



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyły już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

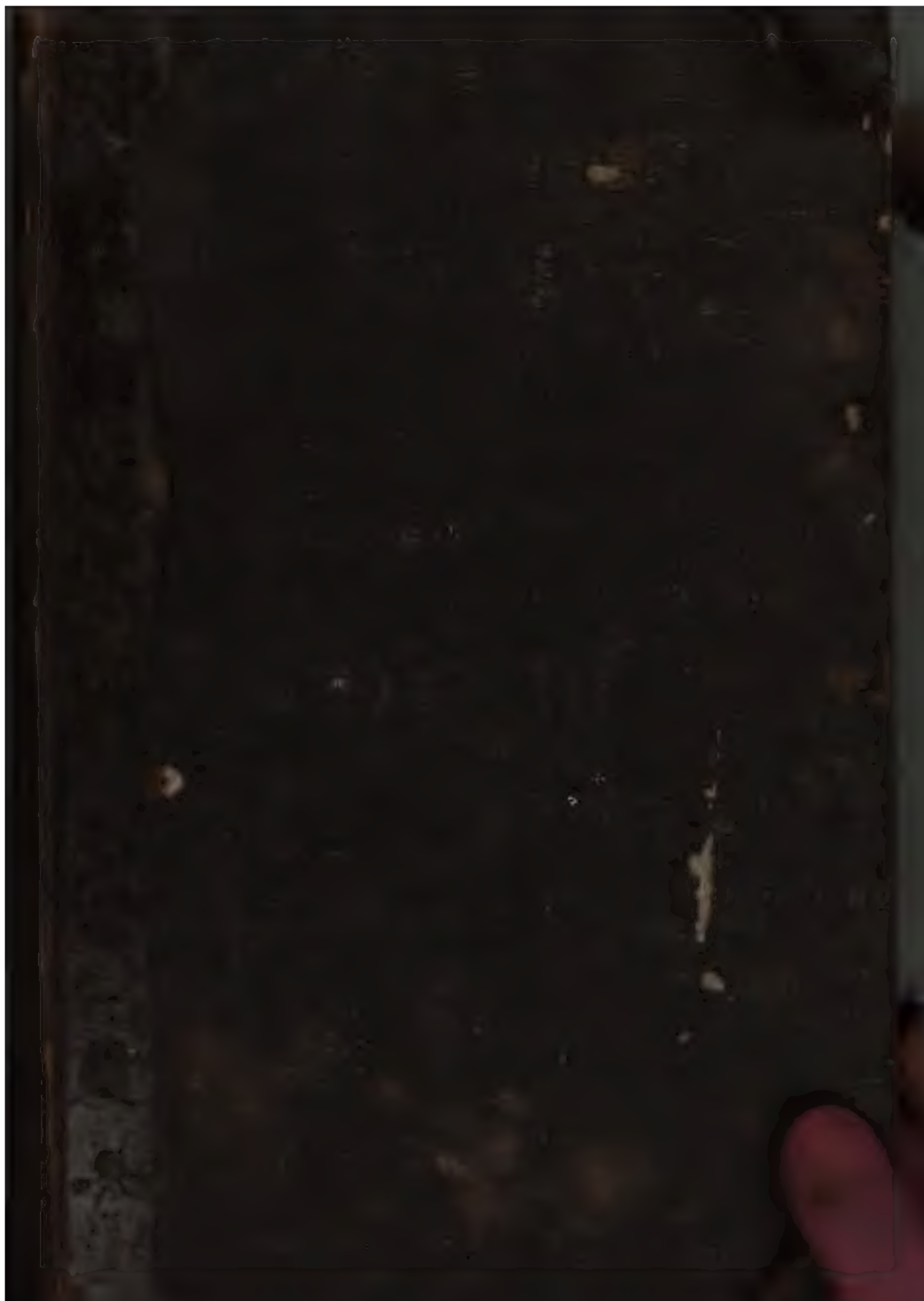
Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>



122971



**STANFORD
UNIVERSITY
LIBRARIES**



Starożytna Polska.

STAROŻYTNA POLSKA

POD WZGLĘDEM

HISTORYCZNYM, GEOGRAFICZNYM

I STATYSTYCZNYM

OPISANA.

PRZEZ

NICHAŁA BALIŃSKIEGO

//
I

TYMOTUSZA LIPIŃSKIEGO.



WARSZAWA.

NAKŁADEM Ś. ORGELBRANDA KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr. 496.

—306—

1 8 4 3.

LK

STAROŻYTNA POLSKA

POD WZGLĘDEM

HISTORYCZNYM, JEORGAFICZNYM

I STATYSTYCZNYM

OPISANA.

PRZEZ

MICHAEŁ BALIŃSKIEGO

//
I

TYMOTUSZA LIPiŃSKIEGO.



WARSZAWA.

NAKŁADEM Ś. ORGELBRANDA KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr. 496.

—306—

1 8 4 3.

LK

DK 420

B3

v.1

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWEJ.

W Drukarni pod firmą Maksymiliana Czerwilewskiego.

PRZEMOWA.



Istotnym celem niniejszego dzieła, jest zaradzenie potrzebie tylu osób, życzących mieć wiadomości historyczne o wielu miejscach w kraju, które zwiedzały lub zwiedzać mają, a nawet gdzie sami żyją lub o których z niepewnych tylko podań gminu słyszeć cośkolwiek mogły. Przed kilkunastu laty *Opis starożytnej Polski* Świeckiego dostatecznym był może do zaspokojenia téj naturalnej ciekawości czytelników polskich. Powierzchowny, i ściśłej krytyki nie mogący wytrzymać, stał się jednak dla samego pomysłu powszechnie pożądanym. Dwa wydania wkrótce wyczerpane zostały i dzieło to przeszło do liczby rzadkich książek. Zasluga Świeckiego, wielka dla myśli jaką powziął, i że ją zaraz odważył się wykonać, żadną jest pod względem szczupłości źródeł z których czerpał, i saméj sztuki pisania. Pierwszy on w naszym wieku ogłoszeniem tego rodzaju

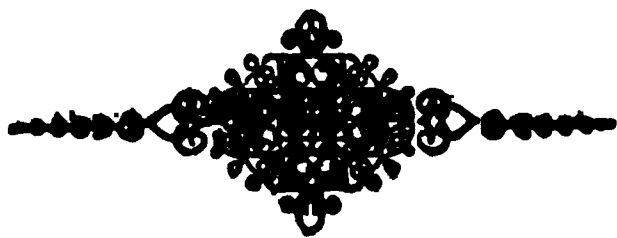
historyczno - jeograficznego dzieła, zwrócił uwagę na potrzebę zastanawiania się nad historią pojedynczych miast w Polsce, dał popęd do szperania i wydobywania z akt i kronik dawnych, dziejów różnych u nas okolic, a nawet Ziem i Województw całych. Nie można więc ubliżyć mu należnej sprawiedliwości. Święcki prawie toż samo zrobił dla Jeografii starożytnéj naszéj, co Bentkowski dla Bibliografii, z tą różnicą, że autor Historii Literatury Polskiej, daleko więcej usposobiony, pisał z większą umiejętnością rzeczy i daleko krytyczniej. Co większa! Święcki mając przed sobą, już na widok publiczny wydane, szacowne rozprawy Jana Wincentego Bandtkiego o prawach miejskich, i badania Surowieckiego o stanie dawnym miast polskich, to jest o ich statystyce, mimo takiego przykładu, nie zwrócił uwagi swojej na historią ich praw i swobód, i tylko same dzieje polityczne opisywał. Uznawszy więc wszelkie prawa jakie ma Święcki do wdzięczności miłośników starożytności krajowych, wyznać musimy że od czasu ostatniej edycyi jego pracy, zadaleko postąpiliśmy na drodze badań dziejowych, żebyśmy mogli już dziś przestać na wiadomościach, które nam ogłosił. Opierając zatém osnowę nowego obrazu historycznej jeografii naszego kraju, na planie zostawionym naprzód od Władysława Łubieńskiego (1), a wznowionym od

(1) *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych i t. d. okryślony przez X. Władysława Łubieńskiego Scholastyka Krakowskiego i t. d. Tom I. roku 1740. w Drukarni Wrocławs. Soc. Jesu in fol.*

Święckiego, sięgnęliśmy do głębszych źródeł i korzystając ze wszystkich monograficznych opisów dotąd zjawionych, a mianowicie z mało co tkniętych ksiąg metrycznych, kanclerskich i lustracyjnych w Archiwum główném dochowanych, usiłowaliśmy rozległej obejrzyć przedmiot i krytycznie wystawić obraz historyczno-statystyczny dawnéj Polski. Własne podróże po kraju, a przytém szacowne prace tego rodzaju Hrabi Edwarda Raczyńskiego co do Województwa Poznańskiego, a Hipolita Gawareckiego co do Ziemi Dobrzyńskiej i części Mazowsza, wiadomości rozsiane po uczonych dziełach Józefa Łukaszewicza, stanowiły drugie główne źródło naszych poszukiwań w opisie prowincyi Wielkopolskich. Co do Małopolski i Litwy, na wstępie do jéj opisu nie zaniedbamy wymienić wszelkich materyałów, z których usiłowaliśmy utworzyć dokładniejszy nad znajome dotąd, obraz ich starożytny.

Podział dawnéj Polski na trzy wielkie prowincye: Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę, wskazał dla nas podobnyż podział pracy na trzy oddzielne tomy zawierające, szczególne każdej z nich opisy. Krótki zarys wypadków historycznych za panowania Piastów, a przytém ogólny rzut oka na cywilizacyą narodu w téj epoce, stanowią wstęp do pierwszego tomu; dalszy ciąg tego przedmiotu pod obu względami tworzy takież wstęp do drugiego. Na czele trzeciego tomu mamy dać treść dziejów Narodu Litewskiego. Wszystkich zaś naszych opisów, ostatecznym kresem jest rok 1794, jako epoka skończonego bytu starożytnéj Polski. Co się zaś tycze podziału politycznego, trzymać się będziemy takiego, jaki istniał za rządów Stanisława Augusta do r. 1773.

Chociaż na głównym widoku w téj pracy naszej mieliśmy, wydobyć na jaw ze wszelkich źródeł, historyi miast polskich, mało dotąd znanéj prócz kilku ledwo dzieł nie dawno w téj rzeczy ogłoszonych: Wyznać jednak musimy, że pomimo wielu nowych wiadomości o przywilejach i swobodach miast, w tym obrazie zamieszczonych, wiele jeszcze na przyszłość zostaje do odkrycia i ogłoszenia. Robiliśmy bowiem to, na co nam sił i sposobności do odkrycia źródeł stało. Ale niewidząc podobieństwa żeby można było w dość prędkim czasie zupełnie przedmiot ten wyczerpać, niewahaliśmy się z wydaniem tego, cośmy dotąd zebrać i ułożyć potrafili. Przy takiém wyobrażeniu jakie mamy o wartości naszej pracy, zostawiamy sobie na przyszłość otwartą drogę do jéj ciągłego doskonalenia i pomnażania faktów w niéj zawartych: nie tracąc przy tém nadziei że w zdaniu wyrozumiałych czytelników znajdziemy nie ogólną tylko nagane, lub pochwałę tego co niedostateczném i mylném, więcej zgłębioném i dokładniejszém się pokaże, ale światłą krytykę, która nam wskaże sposób poprawy i udoskonalenia dzieła.





RZUT OKA NA DZIEJE POLSKI

I-JĘJ CYWILIZACYA.



I.

WYPADKI POLITYCZNE ZA PANOWANIA PIASTÓW.

Od pierwszego wieku chrześcijaństwa Słowianie zajmowali swoje posady w zachodniej Europie, tak po nad Wisłą jako i nad brzegami Elby. Już wtenczas Saxonowie, ród pokolenia germańskiego, zagarnęli bliższe siebie krainy słowiańskie i ze Słowianami się pomieszali. Pierwszy raz Ptolomeusz Jeograf w drugim wieku po Chrystusie żyjący, wspomniął o Słowianach zamieszkujących niezmiernie równiny od Wisły ku Dnieprowi ciągnące się, których Polanami nazwał. Mnogie ludy Polanów między Wisłą a Odrą siedzące, rządziły się gminowładnie, aż dopóki pobratymcze ich pokolenie Słowian Lachów około V

wieku, po upadku Państwa Rzymskiego parte od powracających z Rzymu Germanów nie przywędrowało, i nowych nie zajęło siedlisk między temi dwiema rzekami. Lachowie, ci zbrojno naszedłszy Polanów zmienili postać ich rządu, i stali się ich szlachtą i przewódcami. W przeciągu VII wieku gdy powszechniejszy ruch powstał między słowiańskimi ludami, gdy Samon jeden z wielkich wodzów tego plemienia potrafił skojarzyć Czechów, ze Słowianami nad Łabą siedzącymi: wtenczas ustanowił się związek między Chrobatami a Polanami nadwiślańskimi. Chrobaci owi, będąc również ludem słowiańskim, od grzbietu gór karpaccich tak zwanym: raz napiérani od różnych obcego ludu hord z nad Dunaju, podchodzili aż ku Wiśle; drugi raz przyjmowali u siebie wędrowne gromady Polanów pod wodzą Lachów przybywające. Ale i Chrobatowie ci byli dwojakiego rodu; jedni jak Szlązacy i Biali koło Krakowa mieszkający, jeden lud z nadwiślańskimi Polanami stanowili; drudzy czerwoni i zakarpaccy, mową i obyczajami do Polan nad-dnieprskich się zbliżali. Takim sposobem dwa ważne wypadki w dziejach przodków naszych ukształciły się aż do IX wieku i nie zatarty ślad w dziejach naszych zostawiły. Jednym z nich jest utworzenie rycerstwa i stalszego rządu u Polanów przez Lachów; drugim ścisłe połączenie się ich z Chrobatami. Stąd to łatwo wytłumaczyć owe wzmianki w dziejach przedchrześcijańskich polskich, o wspólnych Królach w Krakowie, Gnieźnie i Kruszwicy panujących, o Krakusie, Wandzie, Popielach i t. d., jakkolwiek imiona te mogą należeć do czasowego panowania obcych ludów, które

w pierwszych po Chrystusie wiekach w ich wędrówce od brzegów Bałtyku na południe, snuły się lub zatrzymywały się pod Karpatami u Biało-Chrobatów. Pod wpływem Lechów, Polanie zaniechawszy gminowładnych rządów, zaczęli wybierać Królów, na których wynosili najdzielniejszych z nowo utworzonego rycerstwa, ponieważ musieli odpięrać zamachy napastujących siedliska swe Germanów. Stąd poszło nazwanie ogólne dynastyi Królów polskich, nazwanie Lechów i Leszków, którzy mogli mieć inne jeszcze osobiste imiona słowiańskie, a których czas nie zachował. Państwo Lechickie u Polanów trwało długo i było potężne, jednocząc skutecznie ludy nadwiślańskie z mieszkańcami Podgórza, z Chrobatami: trwało może zaraz po upadku Samona w Czechach i jednocześnie z potęgą Wielkiej Morawii. Jednakże nie potrafiło nazwiska Lechii ustalić. Owszem ród dawnych owych Leszków panujących, zginął na Popielu okrutnym: a Ziemowit syn Piasta, który tej zmiany był sprawcą, z rycerzy nie już Lechami ale Witeziami zwanych pochodzący, wodze rządu u Polanów obejmuje (r. 860— r. 891). Znalazł już on skojarzone z Polanami okoliczne ludy Łęczycan, Wiślanów czyli Mazurów oraz wszelkie inne drobne pokolenia rodu polskiego, i sam ten związek ściślejzym uczynił. Jednakże Ziemowit, który zapewne obaleniem rządu Popielowego odnowił i rozwinął u Polanów zarodek Wielkiej Monarchii, długie musiał staczać boje, mianowicie o ziemię Chrobatów i o Kraków. Stykał się bowiem z państwem jego, inny kraj potężny, Morawią Wielką zwany, którego wojenny Król Swiatopełk, wtenczas właśnie potęgą swą całe

południe słowiańszczyzny od gór karpackich aż za Dunaj ogarnął, i pierwszy w niej światło wiary Chrystusa rozniecił. Przemógł jednak Światopełk i Krakowem nawet zawładał. Leszek syn Ziemowita (r. 892 r. 921), zwróciwszy się ku innym stronom państwa ojcowskiego, Kąszubów i Pomorzan do niego przyłączył. Tymczasem rozprzegła się potęga morawska napadem Magyarów czyli Węgrów, z czego nieomieszkali korzystać władcy Polanów, i Ziemomysł wnuk Ziemowita odzyskał znowu Kraków, Szląsk zagarnął, a granice swe do Czech i Luzacyi posunął.

Taki był stan owéj części ziemi słowiańskiej, w której Polska się utworzyła, przed przyjęciem wiary chrześcijańskiej. Kształcenie się narodu i monarchii, trwało trzy wieki, od siódmego do końca dziewiątego. Pierwsi Lachowie łącząc się z Polanami, których już odtąd Polakami nazywać będziemy, zaprowadzili u nich rząd polityczny, utworzyli stan rycerski. Zetknięcie się z państwem morawskiem Światopełka, zapewne już dało im wyobrażenie o chrześcijaństwie. Syn Ziemomysła Mieczysław I (962—992) objął już rządy nad potężnym narodem i mógł się mierzyć z Czechami, którzy na upadku Morawii moc swoją ugruntowali, a co większa zdołał opierać się przeważnej i groźnej wówczas potędze niemieckiej Ottona I. Przekonanie własne że niebędzie mógł skutecznie podołać zaborczemu orężowi Niemców, bez zmiany dawnych obyczajów i zabobonów pogańskich, usposobienie do téj zmiany w szlachcie, i nakoniec związek małżeński z Księżniczką Czeską Dąbrówką, skłoniły go ostatecznie do przyjęcia znanéj już w Polsce wiary Chrystusa.

Ochrzczony więc był (5 marca 965 r.) przez Bohowida Kapłana czeskiego. Jordan Biskup na apostołstwo do Polski od Niemców wysłany, naznaczony został (r. 968) Biskupem w Poznaniu na całą Polskę, jakiej Mieczysław wówczas panował, i kościoły prócz Poznania, w Gnieźnie, Kruszwicy, Smogorzewie na Szląsku, w Krakowie i Płocku założone. Ale Mieczysław posiadając kraje słowiańskie za rzeką Wartą, hołdował z nich Cesarzowi Ottonowi I. Namiestnicy cesarscy w Marchiach nad Elbą leżących, wojując ludy słowiańskie, posunęli zabory swoje na prawą stronę téj rzeki, napastując krainy podległe Mieczysławowi. Stąd powstała wojna Polaków z Niemcami. Monarcha polski został zwycięzcą, ale dla usilnych zabiegów ze strony cesarskiej, nie mógł ze swoich powodzeń korzystać. Po śmierci Dąbrowki, pojąwszy Odę córkę Teodoryka Margrabi północnego, przyszedł do zgody z Niemcami, ale z pobratymczemi ludami Czechów i Lutyków walczyć był przymuszony. Czesi bowiem zagarnawszy po Światopełku Morawią, mniemali że mają prawo wszystkie jego zabory w obrębie dziedziny polskiej poczynione, sobie przywłaszczyć. I rzeczywiście Bolesław II Książę czeski opanował część białej Chrobacyi z Krakowem, a co większa i Szląsk oderwał. Po długich walkach w r. 990. ledwo część téj dawniej krainy polskiej po rzekę Odrę odzyskać Monarcha polski potrafił. Kiedy Mieczysław I umierał, Kraków jeszcze trzymali Czesi, a grody Czerwieńskie (1) w odleglejszej Chrobacyi, za Ziemomysła

(1) W dzisiejszej Galicyi.

już w zjednoczeniu z Polanami będące, zabrane zostały przez Włodzimierza Wielkiego. Chciał Mieczysław przynajmniej uwolnieniem siebie ze wszelkiej uległości względem Cesarzów, podnieść znaczenie potęgi swojej szarpanej od tylu nieprzyjaciół. Powtórne małżeństwo z Odą, wzmocniło stosunki jego religijne z Rzymem, i obrządek łaciński stał się powszechnym w Polsce przy końcu jego panowania. Wtenczas Mieczysław umyślił dostojęństwo królewskie uzyskać, a tém samym równym Cesarzowi stać się Monarchą. Lecz próżne były jego usiłowania, stolica apostolska stale mu tytułu Króla odmawiała. Pozostała po nim wdowa Oda niedługo po śmierci Mieczysława około 993 r. utwierdzając węzeł religijny z Rzymem, poddała Polskę pod zwierzchność papieżką, przez akt uroczysty, wspólnie z synami swemi Władybojem i Świętosławem, którzy na pewnych częściach kraju wolą ojcowską im wydzielonego osiedli. Lecz Bolesław starszy syn Mieczysława z Dąbrówki zrodzony, oddaliwszy wkrótce z kraju Odę macochę, z bracią swemi przyrodniemi, sam jeden stanął u stępu rządu, zawładawszy ich dzielnicami. Wielkim umysłem i nadzwyczajném mężstwem obdarzony, silnie zaczął pracować około ustalenia potęgi narodu, w przeciągu jednego wieku od przodków stopniami wzniesionej. Pierwszą myślą jego było ubezpieczyć się od postępów, jakie oręź Włodzimierza Wielkiego w Czerwieńskiej ziemi uczynił. Pomyślna wojna zakończona małżeństwem córki jego ze Światopełkiem synem Włodzimierza Wielkiego, uspokoiła zrazu monarchią polską od Rusi; a z drugiej strony po dwukrotnej wyprawie na Czechów, zabrany

przez nich Kraków powrócił (999) do dawnego władztwa Piastów. Te powodzenia skłaniały Bolesława do ostatecznego zrównania się w znaczeniu swém z innemi władcami, przez osiągnięcie godności królewskiej. Obowiązki wdzięczności jakie miał dla niego Cesarz Otton III, podały mu sposobność łatwego dopięcia tych zamiarów. Rzeczywiście państwo Bolesława było wielkie i potężne, a wpływ jego na ludy słowiańskie nad Elbą zamieszkałe obszerny. Otton szukał przyjaźni i pomocy Bolesława, i przybywszy do Gniezna (1000) uznał go Królem polskim i Władcą Słowian zaodrzańskich. Przez traktat między niemi zawarty, hierarchia kościelna w królestwie, na zasadach niezawisłości od Niemców, ostatecznie urządzoną została. Wszakże śmierć Ottona III przerwała zgodę, i pokój Polski na długo zakłóciła. Niesnaski o wybór po nim Cesarza wplątały Bolesława do spraw niemieckich. Zdobyć przez niego Misnii i Luzacyi, opanowanie Czech i Morawii sprowadziły na kraj ciężką piętnastoletnią wojnę z następcą Ottona Henrykiem II Cesarzem (r. 1004—1019). Różne były jej losy, ugoda w Merseburgu na czas jakiś walkę przerwała, a po odnowieniu bojów i srogich spustoszeń między Elbą i Odrą, przymierze Budyszyńskie (r. 1018) krwawy ten spór zakończyło. Bolesław Luzacyą i Morawami państwo swe powiększył. Ale wśród tych zapasów, z innemi jeszcze nieprzyjacioły mierzyć się trzeba było Królowi polskiemu. Pomorzanie dotąd ulegli, burzyć się zaczęli, Prusacy w bałwochwalstwie uporczywi, dwóch Biskupów którzy im wiarę chrześcijańską opowiadali, ŚŚ. Wojciecha i Brunona umęczyli. Pomyślna wyprawa

(1013—14) na ukorzenie obu tych ludów, ubezpieczyła Polskę od dalszych napaści; lecz zapewnienie wpływu na Ruś południową i utwierdzenie granic państwa z téj strony, bardziej nad wszystko zajęły Bolesława. Z dwukrotnéj wojny z Jarosławem (1015—18) w której Kijów uległ orężowi Chrobrego, ten wynikł skutek, że grody Czerwieńskie ostatecznie do państwa swego Bolesław przyłączył. Wielki ten Król Chrobrym od męztwa u ludu nazwany, nie tylko orężem, ale razem spojeniem pierwszych ogniw cywilizacyi w narodzie, podniósł kraj swój w owym wieku na równy stopień sąsiedzkim państwom zachodu. Wojsko jego wyćwiczone i w pułki uszykowane, zamki chociaż drewniane potężnie jednak szanćami i stałą załogą opatrzone, groźną siłę wystawiały nieprzyjaciołom. Urządzenia wewnętrzne kraju razem z zewnętrzną postępowały potęgą. Całe państwo dzieliło się na ziemie i powiaty, budowały się miasta około zamków, handel w nich się zagnieżdżał i drogi bezpieczne przejście otwierały kupcom z Niemiec do Rusi Waregskiej i dalej na wschód do Grecyi. Urządzenie hierarchii duchownej i osadzenie po klasztorach Benedyktynów, utwierdzało zbawienne i coraz silniej zasady wiary chrześcijańskiej, a nawet pierwszym szkołom w kraju dało początek.

Tak ukształcone państwo zostawił Wielki Bolesław (1025) w niedołężnym ręku syna swego Mieczysława II. Dostatki ojcowskie i powszechna pomyślność w kraju, uczyniły go mniej baczny na nieprzyjazne postęпки sąsiadów. Pomimo męztwa osobistego nie mógł się im oprzeć i całość Bolesławowej Monarchii wielki

uszczerbek poniosła. Po jego śmierci zbyt liczny i nie-
trafny wpływ Niemców pod zarządem wdowy Ryxy
(1034—5), a stąd wygnanie jej, wtrąciły kraj w od-
męt nieładu. Potężniejsi możnowładcy ściągając się z
sobą, rozprzęgli ostatek dawnego porządku. Lud do-
puszczał się bezprawii i bałwochwalstwo nawet odra-
dzać się poczęło. W takim zamieszaniu najazd Rusi,
a mianowicie Czechów dopełnił miary nieszczęść pu-
blicznych. Polska zmieniła się w pustynię, jeden tyl-
ko Masław Rządca Mazowska zdołał ziemię swą od nie-
przyjaciół i domowego nierzędu ocalić. Takie nie-
szczęścia zniewoliły Polaków do przywołania (1040)
wygnanego z matką Ryxą Królewicza Kazimierza I.
Król ten pełen przymiotów i staranniejszy nad swój wiek
wychowany, związkami małżeństwa i przyjaźni zje-
dnął pokój od Rusi i Niemców, a pomocą ich wsparty,
przywrócił porządek wewnętrzny, odzyskał zabory na
Czechach, ukorzył Prusaków, i złączonego z niemi Ma-
sława potęgę zniszczył. Kazimierz I. stał się prawdzi-
wym odnowicielem swego narodu. Nietylko utrzymał,
lecz daleko wyżej potęgę i sławę narodu swego pod-
wyższył następcę Kazimierza Bolesław II śmiałym zwa-
ny (1058—1081). Szczęśliwe jego wojny z Węgrami
i Czechami, poskromienie Prusaków, zwiastowały bło-
gie czasy dla wewnętrznej pomyślności kraju: gdy wy-
prawy do Rusi naddnieprskiej chociaż zwyciężkie, sta-
ły się nakoniec źródłem upadku samego Bolesława i
wielkich nieszczęść dla Polski. Długie zamieszkanie
w Kijowie, bogactwa tam zdobyte i wygody, zniszczy-
ły karność wojskową między rycerstwem i Bolesława
nawet popsuły. Wróciwszy do kraju oburzony nie-

zsfornością wszystkich stanów działał popędliwie, a dopuściwszy się zbrodni zabicia Św. Stanisława Biskupa Krakowskiego, musiał opuścić tron i uchodzić z kraju z synem Mieczysławem. Opieszałym był i za mało zdolności mającym wezwany po nim na tron Władysław Herman, do zatrzymania nabytego od tyłu lat wpływu do Rusi, który z kolei przeszedł na Węgrów umiejących korzystać z osłabienia Polski. Porządek wszakże domowy został przywróconym, ale go niebawnie popsuła nieszczęsna myśl Władysława podzielenia zarządu krajowego między dwóch synów: Bolesława Krzywoustego prawego dziedzica korony, a Zbigniewa z pobocznej żony zrodzonego. Dały się też uczuć za wstąpieniem na tron pierwszego (1102), wnet wszystkie złe skutki tego fałszywego kroku ich ojca. Bolesław Krzywousty obdarzony był wielkimi przymiotami, a mężstwem celował nad wszystkich. Odnawiając zgodę z Rusią, pomyślnością oręża i zaślubieniem Zbysławy księżniczki kijowskiej, nie mógł jednak zapewnić spokojności krajowi. Zbigniew poduszczał przeciw niemu bez przestanku nieprzyjaciół. Stąd panowanie Bolesława było nader czynne i w świetne dzieła rycerskie obfite. Walczył on na przemian z Czechami i Swiatopełkiem Morawskim, to z Pomorzany i Prusakami, to nakoniec z Henrykiem V Cesarzem: a wszędzie sam, lub przez biegłych wodzów swoich Skarbimira i Żelysława, potrafił wydołać napaści tak mnogich nieprzyjaciół i tak nieubłaganemu wrogowi, jakim był Zbigniew. Z jednemi tylko Węgrami, jak przedtém z Rusią, związał się przymierzem, wydając córkę swą Judytę za Stefana syna Króla ich Koloma-

na. Ale nakoniec Zbigniew haniebnemi zradami skarlany, stracił nędznie życie i kraje, które posiadał, a Cesarz zwyciężony pod Wrocławiem potwierdził w Bambergu (r. 1110) dawne traktaty Ottona III. Jedni tylko Pomorzanie nie dali się łatwo pokonać, trzeba było całego panowania i całych sił Bolesława, żeby ich ukorzyć i do chrześcijaństwa ostatecznie nawrócić. Jednakże pomimo tych wszystkich powodzeń, nie było spokoju w kraju za Bolesława Krzywoustego. Walka z Rusią, Węgrami i Czechami skończyła się prawie ze zgonem tego króla (r. 1139), który jeszcze samowładztwo utrzymać potrafił, ale podzieliwszy państwo między synów, otworzył pole do niezgód domowych, a następnie ograniczenia monarchii zbyt czynnym wpływem możnowładców.

Zaczęła się więc nowa epoka rządów dla Polski rozdrobnionej na księstwa i szarpanej rozterkami wewnątrz, a napaścią sąsiedzką zewnątrz. Jedność Bolesławowego państwa zniknęła od razu, a potęga jego długim czasem i wielkimi talentami wyrobiona, niktęła raptownie niedołęztwem lub bezsilnością następców. Nie było rzeczywiście królewskiej ani władzy, ani tytułu, zwierzchność tylko nad innemi dzielnicami, Książęciu panującemu w Krakowie przyznawano. Supremacya Arcybiskupa Gnieźnieńskiego nad duchowieństwem całej Polski, mimo dzielnic książęcych, silniej może nad wszystko spajała węzłem jedności naród i państwo. Władysław II najstarszy syn Krzywoustego (r. 1139—1148) chciał przyjść do osiągnięcia dawniej monarchicznej władzy; ale usiłowania jego nie powiodły się, bo nie posiadał potrze-

bnéj zręczności w działaniu. Zupełnie przeciwny skutek dla kraju nastąpił. Zamiast zjednoczenia sił rozprzegającéj się monarchii, do czego dążył Władysław II, przyszło do tego, że za panowania brata jego Bolesława IV Kędzierzawego (r. 1149—1173). Szląsk, owe dawne dziedzictwo polskie, pod wpływem i przemocą Cesarza Fryderyka Rudobrodego, przeszło na własność synów wygnanego Władysława, i na zawsze straconém zostało. Za tegoż Bolesława przygotowane rozdziałem kraju przez Krzywoustego następstwa szybko się rozwinęły. Wtenczas to właśnie upadło panowanie Polaków w Słowiańszczyźnie zaodrzańskiej; zastąpili ich Sasi i Duńczycy. Wtenczas na Pomorzu hołdowni Polsce Książęta rość w potęgę i do Niemców przychyłać się zaczęli; wtenczas nakoniec powstał zaród przyszłej potęgi Margrabiów Brandeburskich. Zaprobował Mieczysław III Stary (r. 1174 — 1177) wznieść dawną władzę królewską, ale środki jego równie gwałtowne i niezręczne, jak brata Władysława II, uległy pod przemocą innych Książąt i arystokracji. Wygnany musiał ustąpić zwierzchnictwa czwartemu bratu swemu i najmłodszemu synowi Krzywoustego, Kazimiierzowi II Sprawiedliwemu. Dopiero rządy tego nowego władcy (1178—1194) rozjaśniły cokolwiek zawichrzone losy narodu. Również zamierzając podnieść powagę tronu jak poprzednicy, nauczony jednak smutném doświadczeniem działał ostrożniej i roztropniej. Ukróciwszy zatém mnogie nadużycia w kraju i ucisk ludu powściągając, zaprowadził porządek wewnętrzny i zbawienne ustawy. Ale wpływ arystokracji tak już był wielki, że bez.

spółnictwa jej trudno mu było przystępować do ulepszeń w kraju. Zwołany od niego w tym celu Synod Łęczycki (r. 1180), z Książąt na dzielnicach panujących, Biskupów i Baronów złożony, był istotnie początkiem późniejszego Senatu i pewnego już ograniczenia władzy królewskiej. Tą drogą postępując Kazimierz II dalej jeszcze zaszedł w kształceniu nowego systemu rządu, wbrew przeciwnego samowładztwa przodków jego. Dla zapewnienia tronu potomstwu swojemu postarał się w Rzymie o zniesienie ustawy Bolesława Krzywoustego przeznaczającej zwierzchnią władzę dla najstarszego syna, i tym sposobem zrodziła się potem elekcyja królów w linii Piastów. Z resztą panowanie Kazimierza Sprawiedliwego zajęte było przywróceniem do dawnego hołdownictwa, księstw Przemyckiego, Halickiego i Włodzimierskiego, oraz ustanowieniem (r. 1139) wiecznej z Węgrami granicy w Karpatach. Po tym znamienitym władcy, w całym szeregu następców jego aż do końca trzynastego wieku, nie znalazł się żaden któregooby ramie zdołało silnie dźwignąć, domowemi niezgodami Książąt i arystokracji, a razem napaścią nowych nieprzyjaciół skołataną Polskę. Złe było mocno zagnieżdzone przez sam systemat podziału władzy najwyższej, a nie prędko znalazł się bystrzejszy nad innych umysł, który potrafił wybrnąć z takiego położenia.

Małoletność Leszka V Białego, naraziła kraj na nowe zamieszanie wprowadzając po drugi raz na tron Mieczysława III (r. 1194) pomimo przegranej bitwy nad Mozgawą. Wszakże przewaga możnowładców znowu go odsunęła od zwierzchnictwa. Gdy zaś Le-

szek Biały nie chciał przyjąć rządów kraju z warunkiem opuszczenia opiekuna swego Wojewody Goworka: Władysław III Laskonogi syn Mieczysława zasiadł na tronie. Ale i on podobnie jak ojciec, nie mógł się na nim długo utrzymać dla nieporozumień z panami. Wtenczas właśnie przed powrotem do władzy Leszka Białego, Roman książę Włodzimirski posiadłszy podległe Polsce państwo Halickie chciał przyjść do samowładztwa Rusi, i zupełnej niezawisłości względem Polski, coby niebezpieczną dla niej potęgę utworzyło. Zamiary te jednak wstrzymało zwycięztwo nad nim pod Zawichostem otrzymane (r. 1205). Leszek Biały w ciągu panowania swego (r. 1207—1227) załatwił spokojnie, chociaż docześnie tylko sprawy z Rusią; ale zatrudniony rozruchami wszczętymi w kraju, przez Gryfów z Odrowążami, nie mógł ani Wielkopolski zaburzonej od panujących tam książąt uspokoić, ani Swiatopełka przywłaszczającego najwyższą władzę w Pomorzu poskromić. Owszem i sam wkrótce zginął przez zdradę jego, nieostrożnie sejmując w Gąsawie. Co gorsza jednak, w tej epoce właśnie przybył jeszcze jeden żywioł do zagrożenia bezpieczeństwu i osłabienia Polski. Konrad brat Leszka panujący w Mazowszu nie umiając się rządzić, nie miał sił do oparcia się najeżdżającym go Prusakom; dla pomocy zatem sprowadził z Niemiec rycerzy zakonnych. Tych naprzód w Dobrzyniu osadził, a potem Krzyżaków wezwawszy, Ziemię im Chełmińską nadał. Fałszywy ten krok drogo potem kosztował Polskę, bo sprowadzeni dla obrony od pogan Krzyżacy, z czasem stali się jej głównymi wrogami. Tak coraz bardziej chwiała się monarchia

w swoim bycie politycznym, a syn Leszka Bolesław V Wstydliwym zwany, nie miał zdolności do zaradzenia złemu. W ciągu długiego panowania (r. 1227—1279), powstawały kolejno groźne wypadki, które przy wewnętrznej niesforności możnowładców, pchnęły w coraz większy odmęt osłabiony naród. Przez dziesięć lat małoletności Bolesława Wstydliwego, Małopolska była wystawiona na ciągłe zatargi między opiekunami jego, Konradem Mazowieckim i Henrykiem Brodatym Szląskim, Książętami. Ostatni po wielu zmiennych kolejach losu, przemógł i rządził chwalebnie. W Wielkiej polsce inni Książęta Szlązcy korzystali z kłótni Odonicza z Władysławem Laskonogim, a w Mazowszu Krzyżacy coraz więcej od słabego Konrada ziemi i przywilejów nabywali. Tak słabiejąca Polska w chwili objęcia rządów przez Bolesława, ujrzała prawie zaraz nieznanego dotąd i na długo strasznego nieprzyjaciela, wstrząsającego jej ziemię ogniem i mieczem. Byli to Mongołowie Tatarami zwani, którzy złamawszy połączone siły Rusinów, zwalili gwałtownie hordy swe na Węgry i Polskę. Przegrana bitwa pod Chmielnikiem (r. 1241) otworzyła im pole spustoszeń aż za Kraków do Szląska. Polska ucierpiała wiele, nie tylko dla tego najazdu barbarzyńców, ale i dla następnych zamieszkań w kraju z powodu oddalenia się do Morawii Bolesława. W tém opuszczeniu Konrad Mazowiecki chciał znowu wedrzeć się do władzy, Książęta Wielkopolscy niezgodami trwonili swoje dziedzictwa, Daniel Król Halicki opanował Lublin, Krzyżacy Podlasie, Niemcy i Swiętopelk Pomorski szarpali co mogli. Do tych wszystkich klęsk przybyła jeszcze no-

wa potęga mało znanego dotąd narodu Litwy, który za Ryngolda jeszcze Książęcia swego upadkiem Romana Halickiego i zburzeniem Rusi przez Mongołów, przyszedł do znaczenia, i niespodzianym napadem srogi cios Mazowszu zadał (r. 1257). Udało się przynajmniej Bolesławowi powściągnąć tę napaść i jednorodny z Litwą lud Jadźwingów na Podlasiu wytępić (r. 1264). Lecz powtórne najście Mongołów i uchylenie się Króla do Węgier, na nowe zamieszanie kraj naraziło. Swawola możnowładców i bunt Pawła z Przemankowa ułatwiając najazdy Litwinów, srogi znowu cios wyludnionemu krajowi zadały. Nie mógł zaradzić już tak wielkiemu złemu Leszek Czarny następca Bolesława Wstydliwego, przez ciąg krótkiego swego panowania (r. 1279—1289). Wprawdzie walecznością wodzów jego odzyskano Lublin od Rusinów Halickich, i dzielnie odpiérano rosnącą potęgę Litwinów; ale gwałtowny znowu najazd Tatarów i kłótnie z Konradem Mazowieckim, przyprowadziły kraj do ostatniego zniszczenia. Po zgonie Leszka przez sześć lat (r. 1289—1295) w ciągłym zamieszaniu liczni Książęta z rodu Piastów i Wacław IV Król Czeski walczyli z sobą o zwierzchnią władzę w Polsce. Nakoniec smordowani powszechnym nieładem Biskupi i panowie powołali na tron Przemysława Książęcia Poznańskiego najmożniejszego z Piastów, do którego i Pomorze należało. Monarcha ten uroczyście odnowił tytuł królewski (26 Czerwca r. 1295), ale przez zawiść Brandeburczyków zdradziecko zamordowany został w Rogoźnie. Padł potem wybór poraz drugi na Władysława IV Łokietka (r. 1297—1300) Książęcia na Sie-

radzu i Łęczycy, który też razem po wygasłej linii Mieczysława Starego Wielkopolskę i Pomorze odziedziczył. Powracała tym sposobem Polska do dawniej całości i potęgi, ale Łokietek zaufany w szczęściu nie zdołał zrazu utrzymać harmonii w swoim państwie, folgnąc zbytecznym wymaganiom wojska, naraził duchowieństwo, i nakoniec musiał ustąpić tronu Wacławowi Królowi Czeskiemu. Nowy Król pojawiający się za żonę Ryxę córkę Przemysława, rządził krajem (r. 1300 do 1305) przez Namiestników, a Łokietek tymczasem na wygnaniu szukał w gorzkim doświadczeniu poprawy swych błędów i pilnował przyjaznej pory powrócenia do władzy. . Wkrótce też nastręczyła się sposobność; zarząd niedbały czeskich Namiestników zmiechał wszystkie strony narodu, a śmierć Wacława uprzątęła resztę przeszkód, i Władysław Łokietek wrócił na tron przodków.

Panowanie tego wielkiego Króla (r. 1306—1333) stanowi epokę w dziejach Polski. On rzeczywiście dźwignął z długiej niemocy naród i rozprzężoną monarchią do porządku i powagi przyprowadził. Ale Łokietek mnóstwo miał przeciwności do zwalczania, nim doszedł do zamierzonego celu przez moc charakteru i niezmordowaną stałość wielkiego umysłu. Największymi wrogami jego byli Krzyżacy, których potęga wówczas straszną już być zaczęła. Zdrada oddała w ręce Brandeburczyków Gdańsk z okoliczną krainą; Łokietek więc zajęty uspokojeniem Wielkiej Polski, nie mogąc sam jeden złemu zaradzić, wezwał do obrony Gdańska Krzyżaków. Ale ci zmówieni z Brandeburczykami podzielili się wspólnie Pomorzem. Musiał

jednak znieść cierpliwie gwałt ten Król Polski, starając się utwierdzić na swoim tronie, którego posady zachwiane zostały buntem Alberta Wójta Krakowskiego z namowy Książąt Szląskich (r. 1311). Uśmierzywszy jednak skutecznie owe zamachy, przeniósł godła królewskiej dostojności z Gniezna do Krakowa i odbyciem uroczystej koronacji (r. 1319) starał się ustalić przewagę swojej władzy. Zwrócił potem uwagę na dochody kraju, które z wielką mądrością urządził, zasilać skarb publiczny dla gotowości na późniejsze wypadki, które się już wysnuwały. Największym przeciwnikiem zakonu krzyżackiego prócz Polski, był Gedemin Król Litewski, dzielnością umysłu i potęgą swoich państw znakomity. Nie zaniechał też Łokietek korzystać z nastroczającą się mu przyjaźni tego władcy. Zawarte między dwoma narodami (r. 1325) przymierze, połączone ślubem małżeńskim Kazimierza syna Łokietkowego z Aldoną córką Gedemina i utworzyło nowe i potężniejsze siły do oparcia się napaści krzyżackiej. Miał wtenczas porę Łokietek odwetować na Brandeburczykach w ich własnym kraju, przywłaszczenia części Pomeranii, a Litwa zatrudniała Krzyżaków z innej strony. Nim pora jednak przyszła coś stanowczego przedsięwziąć, Łokietek usiłował coraz więcej przez ustalenie sądownictwa, opiekę handlu, podniesienie miast i powściągnięcie burzliwości możnowładców, utwierdzać porządek wewnętrzny i pomyślność kraju. Powszechny sejm zwołany (r. 1331) do Chęcín, dokonał zamiarów prawodawczych Króla, układając jednostajne dla Wielkiej i Małej Polski prawa, a co większa silniejsz spoił ze sprawą Króla i kraju

stan rycerski przypuszczony po raz pierwszy do obrad narodowych. Wtenczas utworzywszy taką moralną siłę, mógł Władysław Łokietek zadać pierwszy raz stanowczy cios nieposkromionym dotąd Krzyżakom. Bitwa pod Płowcami (r. 1331) zgromiła potężnie ich zuchwałość i pozwoliła mu działać zaczepnie w ichże samych kraju. Pierwszy ten krok jednakże do pokonania potęgi zakonu, skończył się na zawieszeniu broni. Przedłużył je nawet i pokój zawarł w Kaliszu (r. 1343) syn Władysława Łokietka Kazimierz III Wielki (r. 1333—1370) z ustąpieniem Pomorza Gdańskiego, odzyskawszy tylko Dobrzyń i Kujawy. Ciężka ta ofiara potrzebną była dla dopięcia innych widoków, ważnych ku wzmocnieniu podźwignionej monarchii. Kazimierz zasiliwszy skarb swój nowym urządzeniem stałych podatków i posuwając dalej wielkie zamiary ojca, ogłosił na sejmie Wiślickim (r. 1347) pierwszy zbiór praw pisanych dla Polski. Rozszerzenie granic królestwa szybko też następowało i bez wielkich wypraw wojennych, jedynie mocą wewnętrzną i powagą zjednaną u obcych. Wygaśnienie linii panującej w Haliczu ułatwiło Kazimiierzowi przyłączenie Rusi Czerwonej ze Lwowem (r. 1340). Spór z Litwą skończył się na pozyskaniu dla Polski znacznej części Wołynia. Nakoniec w ciągu tego chwalebnego panowania, rabunki tatarskie zostały dzielnie powściągnięte, ziemia Wschowska, Bydgoszcz i Gniewków odzyskane, a zwierzchnictwo Mazowsza powróciło do Polski. Tym sposobem podniesione siły narodu, pozwoliły Kazimiierzowi zaprowadzić wielką sprężystość w zarządzie kraju, rozszerzyć handel, zabudować drewniane dotąd

miasta i zamki, udoskonalić sądownictwo i dać popęd większemu oświeceniu między wojowném jedynie rycerstwem. Bezpotomność tego wielkiego Króla, na nieszczęście oddała kraj na szczycie pomyślności będący, w niedbałe ręce siostrzeńca jego Ludwika Króla Węgierskiego (r. 1370—1382). Zajęty sprawami Węgier, rząd polski powierzał kolejno matce swojej Elżbiécie, Władysławowi Księciu Opolskiemu i innym Namiestnikom. Psuł się więc dawny porządek, a ciągle wewnętrzne i od sąsiadów zawichrzenia, niszczyły pomyślność narodu. Sejm zwołany do Koszyc (r. 1377) powiększył swobody stanu rycerskiego, dla zapewnienia następstwa dla jednej z córek Ludwika. Jedynym prawdziwie ważnym czynem jego dla Polski, było odparcie Jerzego Książęcia Bełzkiego, który ją najechał przy pomocy Litwy. Zresztą Król ten mało dbał o Polskę, a śmierć jego otworzyła drogę różnym pretendantom do zakłócenia jej spokojności. Zygmunt Brandeburczyk i Ziemowit Mazowiecki jednali stronników, a w bezkrólewiu niezgody możnych burzyły kraj nieustannie. Nakoniec przypomniano ustawy Koszyckie i nadobna Jadwiga, młodsza córka Ludwika przybyła do Polski kończyć (r. 1384—1399) kilkowieczne panowanie Piastów na ziemi polskiej.



II.

RUCH CYWILIZACYI POLSKIEJ ZA PIASTOW.

Cywilizacya narodu polskiego jest wypadkiem kształcenia się społecznego na zachodzie Europy. Wynurzyła się ona zupełnie z Rzymu chrześcijańskiego, bo Rzym starożytny jedynie tylko przez literaturę, swoją, a mianowicie historyczną wpływał na jej rozwinięcie. Wszakże posłannicy téj zachodniej oświaty kiedy pod Mieczysławem I, zaczęli rozgłaszać prawdy ewangeliczne, znaleźli już Polaków uległych pewnemu porządkowi, który ich byt narodowy dzielnie zabezpieczał, i oswojonych od niejakiemu czasu z ideą chrześcijaństwa. Wyobrażenia te bowiem dostały się już do Polski przez Słowian chrześcijańskich prześladowanych nad Elbą, lub po upadku państwa Morawii wypartych od Magyarów. Za Łeszka jeszcze (892—921) osadnicy z chrześcijan czeskich i niemieckich zaludniali puste kraje.

ny w obrębie Polski, i od téj epoki naznaczyć można początek wpływu chrześcijaństwa na Polskę; tu nawet mógł powstać zaród władzy duchownej Biskupa Merseburskiego na Wielkopolskę, a Biskupów pruskich na Małopolskę czyli Chrobacyą. Jednakże za pierwszych tworców monarchii polskiej, za Ziemowita, Leszka i Ziemomysła dawne zwyczaje, dawne obrządki religijne pogańsko-słowiańskie trwały w całej sile, kojarząc coraz ściślej pokolenia jednegoż rodu, przeciw spólnym ich nieprzyjaciołom Niemcom. Chrześcijaństwo było tylko wędrownym płomykiem, zapowiadającym przyszłe światło nowej i powszechnej cywilizacji. Polska pogańska w IX wieku, pomimo szczęku oręża, który się rozlegał po wszystkich ziemiach oddzielającego się od ogółu słowiańszczyzny narodu, pomimo odosobnienia w jakim długo żyły jej ludy, miała już wtenczas pewien stopień oświaty. Jej pieśni gminne i obrzędowe, to jest religijne, których ślady w kronikarzach pozostały, jej przysłowia i podania historyczne z których pierwsi dziejopisowie nasi utkali osnowę swoich kronik: są świadkiem i dowodem pewnego już ukształcenia moralnego w narodzie. Prócz tego były nawet pewne urządzenia polityczne, do utrzymania wewnętrznego porządku w Polsce pogańskiej zastosowane, które podobnież służą za dowód właściwej owemu stanowi rzeczy cywilizacji. Kraj dzielił się pod Ziemowitem na pewne okręgi, w których przewodzili Żupani, rządcy i sędziowie razem. Ale władza ich z dawniejszego gminowładztwa wysnuta, ulegała potężnego Książęcia zwierzchności. Prawa bądź od niego, bądź od starszyny stanowione, chociaż nie pisane, ale

dla swęj zwięzłości i wagi od wszystkich spamiętane; karcily surowie zgwałcenie własności mieszkańców, lub pokrzywdzenie godności tych co byli rycerzami. Takim tedy naród polski znaleźli kapłani Rzymu razem z Dąbrówką zaślubioną Mieczysławowi z Czech przybyli. Przemawiając do ludu językiem pobratymczym, i ucząc zrozumiale dla wszystkich słowa Bożego, snadniej go pociągali razem ze starszyzną do nowych wyobrażeń religijnych. Przyjęcie wiary chrześcijańskiej przez Mieczysława było wypadkiem ważnym dla Polski, nie tylko pod względem moralnym, ale i politycznym; kraj ten bowiem stanąwszy od razu w szeregu mocarstw Europę zachodnią składających i jednej głowie kościoła uległych, położył tém samym już wieczną tamę chciwości Margrabiów Cesarskich, zawsze gotowych do wojowania i nękania Słowian pogańskich. Widząc jednak Niemcy niemożność ciągłego działania zbrojną ręką na losy narodu polskiego, obrócili usiłowania swe w inną stronę, starając się naprzód zabezpieczyć sobie wpływ zupełny na nowo tworzący się kościół w Polsce. Łatwo to im przyszło, bo Włochy ponurzone przez cały wiek X w największej ciemnocie i ciężkimi niezgodami wstrząśnione, nie mogły jeszcze dostarczać ludzi zdolnych do składu hierarchii kościelnej w państwie Mieczysława. Urządzenie jej zatem dostało się w ręce Biskupów niemieckich. Jordan Niemiec przysłany od Ottona I Cesarza osiadł pierwszą stolicę duchowną w Poznaniu, i ta zaraz poddaną została władzy metropolitalnej Arcybiskupa Magdeburgskiego. Wpływ ten jednak niemiecki ograniczył się tylko zwierzchnim kierunkiem nowego kościoła, pod

którego tarczą przy pomocy samego Mieczysława, kapłani czescy swobodnie rozkrzewiali wiarę Chrystusa. Wszakże i Niemcy nawet sami zaledwo z grubej ciemnoty ręką Ottona wyciągnięci, nie mogli jeszcze udzielać szerszego światła sąsiadom. Cywilizacja też chrześcijańska w Polsce za Mieczysława I niżej stać musiała od cywilizacji innych plemion słowiańskich do systemu zachodniej Europy dawniej już przyjętych. Cóżkolwiek bądź, odtąd już otworzyły się dla Polaków bramy cywilizacji zachodniej: i przez nie Bolesław Wielki, twórca zupełnej udzielnosci i potęgi narodu swego, starał się wprowadzić do kraju wszystkie jej żywioły. Najważniejszym z nich był sam kościół chrześcijański, który znalazł się jeden w obec dawniej niezawisłości i swobody wewnętrznej pogańskiego ludu; w obec starodawnych zwyczajów Słowian niezapominających jeszcze gminowładczej swobody. Bolesław W. oparty na przygotowanej już potędze od przodków, a mianowicie od ojca Mieczysława, i w osobistej dzielności swój zaufany, poczuł się na siłach, że może stanąć w rzędzie niepodległych i potężnych w północnej Europie Mocarzy. Ten sam wzgląd prócz moralnego usposobienia, zagrzewał go do dzielnego rozkrzewienia wiary chrześcijańskiej w swoim narodzie. Pomógł mu Ś. Wojciech Biskup Pragski nawracając i chrzcząc Krakowianów, a potem w wędrówce swój do Gniezna nauczając wiary lud wiejski, który od niego w bratnim języku posłyszał pierwszykroć śpiew *Boga-Rodzica*. Ale po wyjednaniu od Ottona III wszystkich przyzwoleń, jakich ówczesny stan polityczny Europy wymagał, przezorny umysł tego władcy

zwrócił się ku Włochom i Francyi w celu dalszego posuwania rozpoczętej cywilizacyi. Nieufność ku Niemcom i wojny z Cesarzami odstrychnęły znowu Polskę od związków z tym narodem. Wreszcie Włochy w XI wieku już coraz więcej z barbarzyństwa wychylać się zaczęły, a spokojność na stolicy Rzymskiej powrócona, dozwalała tam zasięgać światła. Korzystał też Bolesław Chrobry z takiego stanu rzeczy. Wprzód jeszcze za czasu trwających związków z Ottonem III, powznosiwszy nowe Biskupstwa w swoim państwie na Śląsku, w Pomorzu i w Krakowie, uchylił je z pod supremacyi duchownej niemieckiej, tworząc nową w Gnieźnie dla Polski metropolią. Przez tegoż Ottona ułatwił związki dla siebie prosto z Papieżem, w skutek czego pierwszy raz Benedyktyni z Francyi do Polski przybyli, i za niemi Kameduli od Św. Romualda wysłani, na pustyni między Słowianami osiedli. Stosunki te z Włochami, a potem z Francją, wkrótce stały się obszerniejszemi; Bolesław trzy klasztory Benedyktynów na Łysiej Górze, w Sieciechowie i w Tyńcu ufundował. Przybyło potem biskupstwo Lubuskie, a przy każdej katedrze i w każdym klasztorze powstawały szkoły. Cel ich wprawdzie główny był kształcenie księży, przyszłych apostołów wiary, ale ci sami księża nawet z krajowców już wzięci, ucząc czytać i pisać rozpoczęli potem te zasadnicze początki oświaty między swojemi. Zresztą nauka ich ściągała się do łaciny i śpiewów kościelnych. Wyższe atoli duchowieństwo, jak Biskupi, prawie wszyscy Włosi, i Opaci Benedyktyńscy, znajomość kanonów do tamtych nauk łącząc, obeznawali nawet Króla z nowym porządkiem rzeczy, i ważne

przysługi krajowi oddawali. Szkoła przy katedrze w Smogorzewie przez Biskupa Urbana założoną została, i Scholastyk katedralny był w niej Mistrzem. Biskupi pierwsi jeszcze za Bolesława rękopisma do Polski przywozili, a Opat Tyniecki polubiony od Króla, wszelkich stosunków jego z Niemcami był pośrednikiem. Sam nawet Bolesław Chrobry, wnosząc z tego że był dobrze obeznany z kanonami, któremi się w stosunkach swych ze Stolicą Apostolską nie raz zastawiał, musiał mieć pewną instrukcją chrześcijańską. Wreszcie będąc już synem rodziców chrześcian, musiał odebrać wychowanie wyższe jakieś, które skutecznie pomogło potem do rozwijania przyjętych zasad w kraju. Lecz cokolwiek bądź umysł jego do wielkich rzeczy podnosiło, gieniusz przyrodzony, czy wielkie zdolności wsparte pewnym już światłem i wyższym nad powszechne ukształcenie ówczesne: zawsze to co zdziałać potrafił dla narodu swego i państwa, stawia go w rzędzie wielkich założycieli monarchii w Europie.

Wspomnieliśmy wyżej o nowych porządkach jakie zaprowadził w kraju, o szyku wojsk, o obronie granic i o sposobach utrzymania tych potężnych środków obrony i trwałości swego państwa. Ale prócz tego wszystkiego, Bolesław jeszcze jeden żywioł cywilizacyi wydobył we własnym kraju, który do zmienienia jego dawniej postaci wielce się przyczynił. Przychylenie się Polski do systematu zachodniej Europy za Mieczysława, zwróciło jego i syna uwagę, na te wszystkie ulepszenia jakie wychodzący z barbarzyństwa Niemcy, u siebie starali się zaprowadzić. Budował miasta Henryk Cesarz ptasznikiem zwany w X wieku. Chrobry

krzewiąc i ubezpieczając handel, zaczął także tworzyć je u siebie, a raczej pomnażać; bo za pogańskich czasów znajdowały się już od VII wieku, przedzielone obszernemi puszciami, tu i owdzie Słowiańskie grodziska. Do takich należały Poznań, Kalisz, Gniezno, Kruszwica, i niektóre pomniejsze. Usiłowania Bolesława w budowaniu miast były niezmordowane i piętnem gieniuszu naznaczone. Środek ten wprowadził rzemiosła dotąd obce do kraju, zawiązał stan kupiecki i dał początek gminom miejskim. Możnowładcy zawsze usiłujący przewodzić narodowi obok Monarchy pod Piastami, ujrzeli przy sobie dwa inne elementa siły wewnętrznej krajowej. Duchowieństwo już dosyć znaczące i stan miejski w samym zarodzie. Może nawet sam Bolesław tworząc u siebie miasta, miał na widoku nie tylko ucywilizowanie społeczności słowiańskiej, na obraz Zachodnio-Europejski, ale jeszcze osłabienie groźnego zawsze wpływu arystokracji. Bo téż utworzenie duchowieństwa niedostatecznym jeszcze było do zabezpieczenia się nadal od przewagi możnych. Biskupi cudzoziemcy, wszyscy obcy narodowi, chociaż stanęli obok panów co do godności, mało jednak odgłosu znaleźli w sercach krajowców. Również księża chrześcijańscy z Czech i z Włoch przybyli, na małą część narodu wpływ zrazu wyrzucić mogli, pomimo tego że Bolesław w ostatnich latach swego panowania, silnie i gorliwie pracował nad rozszerzeniem wiary Chrystusa. Tymczasem lud bałwochwalczy upornie do zwyczajów dawnych słowiańskich przywiązany, niemniej zapewne jak Pomorzanie, nie mógł zaraz do obcego języka przywyknąć i owocem prac swych rolniczych dzielić się pod nazwą dziesięciny z przybylcami. I dla tego to

wszystko uległo wprawdzie potężnej woli, a raczej gieniuszowi Chrobrego chociaż nie bez oporu, ale natychmiast za pierwszym zwolnieniem sprężyn jego zarządu pod synem Mieczysławem II, wszystko cofnęło się wstecz i gwałtowne oddziaływanie zaraz nastąpiło. Niedostatecznie jeszcze ugruntowane chrześcijaństwo pomimo przychylenia się doń Mieczysława i usiłowań Bolesława V., zachwiawszy się pod rządem Mieczysława Gnuśnego, runęło wśród krwawego bezrządu po wygnaniu Ryxy i dworu jej niemieckiego. Lud uciemiężony nie znajdując ani opieki ani przykładu jakiego w innych krajach zakonnicy, a mianowicie Benedykty- ni wzór dawali, podburzony wreszcie od pozostałych zwolenników dawnego bałwochwalstwa, rozjątrzony niezgodami swych panów i rozwolnieniem zbogaconego duchowieństwa obyczajów, mordował księży, palił kościoły. Moźnowładcy niszczyli się nawzajem ciągłymi najazdami i bojem, a niektórzy z nich żałując swobody dawnych obyczajów słowiańskich, do pogaństwa chętnie wraz z gminem powracali. Klęska całe państwo Bolesława ogarnęła, i w tym krwawym odmęcie зда- wało się, że tak świetnie rozpoczęta praca nowej cywilizacyi zupełnie pochłoniętą została. W takim przesileniu oba jednak pierwiastki zachodniej cywilizacyi dały się uratować, jakkolwiek zupełnie osłabione. Niszczono świątynie, wybito Biskupów, dwaj jednak z nich Arcybiskup Gnieźnieński i Biskup Krakowski ocaleli. Rabowano miasta i palono, a jednak nie wszystkie doświadczyły tego losu; Gniezno i Kraków od nieprzyjaciół raczej nie zaś od swoich klęski doznawały. Nakoniec wszystkie stany narodu zmordowały się takim nieładem, a nadewszystko przelękły

się widoczném następstwem jarzma cudzoziemskiego. Kazimierz syn Mieczysława II, razem z matką Ryxą opuściwszy Polskę, korzystał z czasu i w murach jednego z klasztorów Benedyktyńskich w Niemczech, nabierał światła na jakie w owym wieku zdobyć się można było. Skołatani klęskami Polacy zwrócili uwagę i serca ku niemu. Powrócił młody Król i powołania swego, jako restaurator chrześcijaństwa, a z niém zachodniej cywilizacyi, zaczął umiejętnie dopełniać.

Od czasu dźwignienia upadłego w Polsce chrześcijaństwa przez Kazimierza I, zaczyna się nowa epoka jej cywilizacyi, a pierwsza jej literatury. Odtąd już można pewniejszy naznaczyć początek instrukcyi publicznej i naukom, chociaż słabe to jeszcze było światełko wśród klęsk i pomroki jakie wówczas naród przygniały. Gdyby już nie zostało żywej odrośli od tak gwałtownie podciętej cywilizacyi, nie zdołałby Kazimierz w krótkim przeciągu czasu lat ośmnastu panowania swego, ocalić jej od zagłady. Nadzieja w nim całego narodu wielką była, lud ujrzawszy potomka swoich Królów wołał: *a witajże witaj, miły gospodynie*, wszyscy widzieli w nim przyszłego zbawcę. Jakoż młody, ale światlejszy od swoich spółrodaków Kazimierz, dzielnie się wziął do odbudowania gmachu wzniesionego przez Bolesława V. Ostre jego prawa zaraz powściągnęły gwałty i rozboje. Wszystkie Diecezye na nowo urządzone i Biskupami z Włoskich kapłanów wybranemiosadzone zostały: klasztory Benedyktynów odbudowane, a szczególnie Tyniecki, do którego Opat z dwunastu zakonnikami z Francyi sprowadzony został. Liczba nawet ich zgromadzeń pomnożoną była fundacyą klasztoru w Lubuszu na Szląsku. Klasztory

te utrzymywały szkoły, które jednakże nie wpłynęły zaraz prosto na oświecenie ludu, raz że mnisi będąc cudzoziemcami nie mogli nauczać po polsku, drugi raz że dyscyplina rozwolniona, nie wzbudzała w nich dawniej apostolskiej żarliwości. Ale w tych szkołach zakonnych i przy szkołach katedralnych, zaczęła się już wtenczas kształcić młodzież krajowa do piastowania w przyszłości dostojenstw duchownych. I to była może jedyna ale nader wielkich następstw posługa Benedyktynów i szkół biskupich w owym wieku dla Polski, dla jej cywilizacyi. To było zasadą przyszłego ugruntowania się wiary i kościoła. Zresztą mnisi przepisywali rękopisma, sprowadzali nowe, tworzyli biblioteki, uczyli łaciny. Otton przybylec z Niemiec, spowiednik Władysława Hermana założył udzielną szkołę. Tym sposobem wiek XI wprawdzie słabym światłem jaśniejący dla Polski, wydał jednak księży własnych piśmiennych, którzy tém łatwiej nauczać lud i przekształcać jego stan moralny zdołali; wydał już zdolnych krajowców do piastowania biskupich dostojenstw. Odtąd Polacy zaczęli zajmować stolice dycezyalne i silniej działać na umysły panów i rycerstwa zaledwo wyszłych z pogaństwa. Główny żywioł cywilizacyi zachodniej, chrześcijaństwo obrządku Rzymskiego stale się ugruntowało w ojczyźnie Piastów.

Pomnażała się instrukcyja szkolna w ciągu XII wieku, i tu już literatura nawet, jak ją słusznie nazwano polsko-łacińska, początek swój historyczny znajduje. Upadających i zbojętniałych Benedyktynów, wsparli niejako licznie w tej epoce sprowadzeni z Francyi Cystersi. Znajdowały się szkoły w Krakowie, Poznaniu i Gnieźnie. W nich i przy klasztorach, prócz sposo-

biących się na księży, uczyła się jeszcze młodzież znakomitsza, a nawet sami książęta domu królewskiego jak Kazimiérz I i Zbigniew syn Władysława Hermana. Przy katedrach nastał zwyczaj spisywania w krótkości czynów biskupich. Jest ślad że jakiś ze stanu rycerskiego, ale jeszcze niechrześcianin, za Krzywostego spisywał dzieje społeczne, a sławny Piotr Dunin ułożył kronikę która zaginęła. Ten sam Dunin gorliwy rozmnożyciel chrześcijańskiej wiary, zbudowawszy, więcej siedemdziesięciu kościołów po różnych stronach Polski, przyczynił się znakomicie do rozkrzewienia zasad wiary i cywilizacyi między ludem. Jak budowanie zamków przez Chrobrego i uczty pod ich ścianami nieraz wyprawiane, zwabiały rzemieślników do osiadania w okół twierdzy i tworzenia miast: tak upowszechnione kościoły przez Dunina po wsiach, zgromadzając lud na nabożeństwo, wyprowadzały go z surowości i odosobnienia. Ale oświata wyższa ówczesna i kościelna przychodziła z Gallii. Duchowni tego narodu zajmowali zrazu sami, a potem wspólnie z krajowcami katedry biskupie, klasztory Benedyktynów i Cystersów osadzane bywały samemi tylko Francuzami, i nakoniec Marcin Gall przychodziień z nad Renu, unarodowiony w Polsce, może wreszcie syn Galla, pierwszy spisując podania narodowe, pieśni i przysłowia ludu, podał dzieje początkowe Polski pamięci potomnych. Po nim dopiero przy końcu tegoż samego XII wieku, zjawili się Kronikarze z urodzenia Polacy, Mateusz herbu Cholewa i Wincenty syn Kadłubka, oba znakomitęj na ów wiek nauki i ze stanu rycerskiego mężowie; co wspomniawszy na dwóch

już prałatów na początku tegoż wieku ze stanu kmie-
cego na stolice biskupie w Poznaniu i Gnieźnie wy-
niesionych, pokazuje że obie klasy narodu, wspólnie
przyswoiły cywilizacyą chrześciańską i wspólnie do-
brodziejstw jéj używały. Mateusz i Kadłubek za pier-
wszych prawdziwie narodowych dziejopisów powinni
być uważani. Gallus jako cudzoziemiec zajął się
obecną sobie historją, wyłączając dawniejsze podania
narodowe. Mateusz je pierwszy zebrał i zachował,
choć bajkami i dodatkami zaciemnione; Kadłubek
bałamutny zrazu, w ostatnich księgach swojej pracy
na prawdziwego dziejopisa imie zasługuje. Choć
dwuwieczne rozerwanie Polski na dzielnice od Krzy-
woustego do Łokietka, nie tylko nie sprzyjało jedno-
stajnej narodowej cywilizacyi, lecz zdolne było odwró-
cić ją od pierwiastkowego źródła, jednakże posuwała
się ona coraz daléj w powolnym swym biegu. Głó-
wna przyczyna tego znajdowała się, w znaczeniu i
wpływie jednej osoby, to jest Arcybiskupa Gnieźnień-
skiego, w którego władzy ześrodkowana była potęga
całego duchowieństwa, oraz jedność i narodowość
wszystkich księstw polskich. W ciągu pierwszej po-
łowy wieku XIII, oświecenie znaczny krok w surowym
jeszcze narodzie zrobiło. Założono wiele po różnych
stronach kraju zgromadzeń zakonnych różnej reguły,
jak np. Norbertanów, Templaryszów, Dominikanów,
Franciszkanów i t. d. a z niemi tyleż szkół i tyleż bib-
liotek. Oprócz szkół katedralnych i klasztornych, po-
wstały staraniem Biskupów szkoły miejskie, para-
fialne pod dozorem proboszczów utrzymywane. Wielka
liczba uczniów zakami zwanych, pokazywała się nie

tylko już w miastach, ale i w małych osadach. Czytanie i pisanie prócz księży, i między innemi stanami zaczęło być znanem. Owoc téj oświaty literatura, zawarła się tak jak i pierwéj w obrębie historyi zawsze barbarzyńską łaciną pisanéj. Głównym jéj pisarzem był Godzisław Baszko Kustosz Poznański, autor kroniki Lechitów, bogatszy od poprzedników co do wiadomości historycznych i jaśniejszy co do łaciny, a tém ważny, że zachował ślady poezyi i powieści pogańskich. Pisali inni jeszcze krajowcy, a nawet obcy kronikarze o Polsce w téj epoce. A co większa, znaleźli się już Polacy, którzy zasięgnawszy głębszego światła we Włoszech, zjednali dziełami swemi i wynalazkami sławę uczonych europejskich. Do takich należą: Marcin Polak Dominikan, pisarz bardzo głośnej kroniki Papieżów i Cesarzów, i sławny Optyk Vitellion czyli Ciołek. Po nich jeszcze słynął jako odważny wędrownik Benedykt Polak, zakonu Świętego Franciszka, wysłany r. 1246 od Innocentego IV Papieża do Tartaryj w poselstwie. Wszystkie te jednak postępy oświaty w Polsce, zmieszał niespodzianie i cofnął srogi najazd Mongołów w roku 1260. W nim zaginęło wiele najważniejszych zbiorów rękopismów, osobliwie u Benedyktynów na Łyséj górze; zgorzały miasta i klasztory, umilkły i rozproszyły się szkoły. Taki stan rzeczy przedłużał się i z innych przyczyn. Były niemi, rozstrychnienie Polski na dzielnice, słabe znaczenie zwierzchniego Monarchy i nieustanne zatargi i zamieszkania domowe między panującemi po księstwach Piastami. W powszechnym zamieszaniu, kronikarstwo tylko pod osłoną odbudowywa-

nych klasztorów, szło swoim trybem, zachowując w zepsutej łacinie pamięć ubiegłych lub obecnych wypadków w kraju. Obok tego, prawa, o czém niżej powiemy, zbierane i przerabiane od książąt, utrzymywały niejako ostatek zwątlonej w swém krzewieniu się cywilizacyi. Nad wszystkiemi pisarzami i komentatorami kronik, od téj epoki do końca dynastyi Piastów, wznosi się i celuje Janko Archidyakon Gnieźnieński, kronikarz sumienny i przedmiotem swym ożywiony. Inni piszą w zakątku murów klasztornych żywoty męczenników, lub wyciskają w niezgrabnych komentarzach treść znajomych już kronik. Gdy na początku wieku XIV Władysław Łokietek zdołał wydzwignąć Polskę z odmętu w jakim tak długo zostawała; orzeźwiły się umysły, szkoły wiejskie przy kościołach gdzie niegdzie znowu okazywać się zaczęły, a młodzież mianowicie duchowna udawała się do Paryża, szukać wyższego ukształcenia w teologii, lub w Bononii i Padwie zgłębiać zasady praw rzymskich i kanonicznych. W domu bowiem, chociaż dwie szkoły wyższe w Poznaniu i Krakowie już kwitnęły, prócz suchej łaciny owym wiekom w całej Europie właściwej, i tłumaczenia kilku klasyków rzymskich na polskie, nic wyższego jeszcze nienauczano. Władysław Łokietek urządzając odżywiony kraj przez siebie, zwrócił uwagę na różnorodne w nim prawodawstwo, zostawując synowi dalsze téj myśli rozwinięcie. Tak zbawienne usiłowania większy jeszcze pochoł dały Polakom do szukania nauki w zagranicznych szkołach. Kazimierz Wielki tworząc z rozlicznych ustaw ziemskich jeden powszechny Statut dla Polski w Wiślicy, poczuł

gwałtowną potrzebę rozszerzenia w narodzie gruntowniejszój znajomości praw, i dla tego żeby więcej było zdolnych ludzi do ich stanowienia, i żeby je powszechniej umiano wykonywać. Ta myśl i trudność w owym wieku uczenia się na obcej ziemi, zachęciły go do założenia głównej szkoły narodowej w Krakowie, która pod nazwaniem Akademii na wzór Pądwy, Bononii i Paryża, miała przedewszystkiem kształcić prawników dla Polski. Po zgonie Kazimiérza, chociaż w epoce rozprzężenia wszystkich sił, rządu krajowego pod Ludwikiem, niszczał ów przybytek naukom od wielkiego Króla poświęcony, padły jednak żywotne nasiona wyższój oświaty na ziemi polskiéj, i wiek XIV zrodził wysoką cywilizacyą narodu, która się u nas w XVI tak bujnie rozkrzewiła.

To wszystko cośmy dotąd potwierdzili o wpływie kościoła polskiego na cały naród, uważając go jako główny żywioł cywilizacyi zachodniéj w Polsce dowodzi, że z przemianą religii i obyczajów pogańsko-słowiańskich, uciérpiał drugi pierwiastek przedchrześcijańskiéj narodowości, to jest mowa polska. Nie zbędne warunki nowo zaprowadzającéj się wiary, to jest oświecenie przez cudzoziemców, język łaciński i żarliwość nawracających w niszczeniu pamiątek i zwyczajów pogańskich, to jest słowiańskich, poniżyły język krajowy, zatarły najdawniejsze jego pomniki. I tak powoli z postępem nowéj oświaty między szlachtą, taż sama konieczność odpychając go od użytku ciemnego i surowego gminu, oddaliła jedną z najbogatszych gałęzi mowy słowiańskiéj na długo od nauk i umiejętności. Z początku epoki piastowskiéj chrze-

ściańskiej, kiedy panowie, rycerstwo i lud, wszyscy razem równie dalecy jeszcze byli od nowo wprowadzonego światła, język krajowy na dworze, nawet królewskim przeważał. Wtenczas czytano tam kronikę Marcina Galla tłumaczoną z łacińskiego, a w szkołach dla młodzi przekładano ją na polskie. Wojsko śpiewało idąc do boju hymn Boga-Rodzica, a w obozie pieśń na cześć Bolesława. Lud słuchał wykładanego mu od księży katechizmu w ojczystej mowie, i nucił pieśni ojców, o ile te mogły się pogodzić z moralnością i obrządkami nowych zasad religijnych. Wiele też pobożnych pieśni od księży po polsku ułożonych, śpiewano po kościołach, w domu i w klasztorach. Lecz w takim przesileniu, poezya ludu musiała nakoniec zniknąć, pieśni jego dawne pogardzone, zatarły się z czasem w pamięci narodu i ledwo kilka ich może, razem z podaniami historycznemi przeszło do kronik, które po łacinie układano. Na samym dopiero schyłku panowania Piastów, język poetyczny, język wznioślejszy polski, ocucił się w przekładzie psalmów i Biblii. Ślad tego pozostał w ułamkach psalterzy Małgorzaty i Jadwigi, w piśmie świętym i książce do nabożeństwa do tej ostatniej należącemi. Musiał być język polski wówczas zagłuszony łaciną z jednej, a niemczyzną z drugiej strony, kiedy Statuta synodalne na początku wieku XIV do ocalenia jego środki przedsiębrały.

Pomimo wszakże takich niebezpieczeństw dla mowy narodowej, znalazła ona schronienie pewne, chociaż skromne i ścieśnione, w prawodawstwie. W XI wieku wiele ze słowiańskich zwyczajów którymi się rządzą Polacy w pogaństwie, musiało upaść przed upowszech-

nijącemi się coraz bardziej ustawami chrześcijańskimi; jednakże większa jeszcze liczba tych praw które można było z duchem oświećszych wieków pogodzić, w pierwiastkowych zbiorach pozostała. Tak je zachował obok nowych ustaw i do ścisłego wykonania przekazywał na wiecach Chęcińskich (1331) Władysław Łokietek; tak jedne uporządkował a drugie z zapomnienia wydobył na Sejmie Wiślickim (1347) Kazimierz Wielki. Chociaż wszystkie te prawa swojskie w Statutach wyrażano po łacinie, w użyciu jednak pojmovane i objaśniane były we własnym języku. Co większa, jedno tylko prawo kanoniczne wpływało jako ściśle połączone z cywilizacją religijną, na umiarkowanie i zastosowanie do nowego porządku rzeczy praw zwyczajowych. Prawo zaś rzymskie nie mogło się nigdy przyjąć stanowczo na ziemi polskiej. Ztąd dawne ustawy słowiańsko-polskie łatwiej się zachowały od zupełnego przekształcenia; a w nich język długo po wprowadzeniu chrześcijaństwa pewny przytułek znajdował.

Inny żywioł cywilizacji zachodnio-europejskiej w Polsce, to jest miasta, nie miał tak powszechnego wpływu jak pierwsze w epoce Piastowskiej, na oświatę i ukształcenie moralne narodu. Działanie jego było powolniejsze, a działaczami sami prawie Niemcy. Ci jednak mało znaczenia obok Czechów, Francuzów i Włochów mając w kościele polskim, tu przy powstaniu miast przez swoje rzemiosła, przez swój przemysł, kupiectwo, przez głośnie owe prawa teutońskie mocny choć nie tak rozległy wpływ na Polskę wywarli. Od Bolesława Chrobrego ciągle jakieśmy już powiedzieli, tworzyły się w Polsce grody czyli miasta. Zamek drewniany a

przy nim kościół biskupi lub parafialny, stanowił jądro przyszłej osady. Kupiły się koło nich domy, których mieszkańcy z różnego motłochu zbierani, z rolników, żołnierzy i obcych przychodniów, a może i z jeńców wojennych, zostawali zrazu pod prawem powszechném polskiem, a pod zarządem Kasztelanów ustanowionych przez Chrobrego. Wszystko miało jeszcze postać wiejskiej osady, większa część mieszkańców trudniła się uprawą roli, mało, i to pierwszej potrzeby rzemieślników do nich należało, a kupcy najwięcej wędrowni, tu się zastanawiali. Zwolna więc u nas powstawały miasta przez półtora niemal wieku, od początku XI do połowy XII wieku, i żadnego wyraźnego wpływu na naród prawie nie miały. W kraju z natury położenia swego rolniczym jak Polska, nie mogły one tak prędko wzrastać jak w dalszej Europie; przeważało bowiem życie wiejskie i więcej dla mieszkańców rodowitych miało powabu; przychodnie zaś nie prędko dla zamieszek i najazdów zaczęli się zgromadzać liczniej pod ściany grodów i opiekę Kasztelanów. Czesi w połowie XI wieku rabując i paląc miasta polskie wstrzymali ich wzrost. Wreście byt municypalny nie miał takiego znaczenia jak w miastach południowej i zachodniej Europy, w miastach początku rzymskiego. Owszem szlachta miała go za nic, na wojnę tylko towarzysząc królom, lub na wieca zbierając się do dworu książęcego, zwykle zamieszkiwała na wsiach; a jeżeli z czasem pod jej zamkami tworzyły się osady miejskie, ubóstwo ich i zależność nie podnosiły stanu miejskiego w umyśle panów. Biskupi nie w takim położeniu będący względem szlachty

w Polsce, jak we Włoszech i Francyi względów panów lennych, nie przewodzili w miastach i niedbali o to, bo znaczenie ich w całym kraju było wielkie. Zmieniać się zaczął taki stan rzeczy w połowie XII wieku za Kazimiérza Sprawiedliwego, który przywracając porządek w kraju, wzbudzał coraz większe zaufanie w przybylcach osiadających po miastach. Liczba Niemców każdego roku wzrastała, zwłaszcza w Krakowie i Poznaniu, a razem z niemi wprowadzał się język ich, zwyczaje i prawa, które chociaż nie miały zaraz cechy prawności, zwolna jednak nabrały powszechnej między mieszczanami powagi i znaczenia. Najazdy Mongołów we środku wieku XIII, znowu zachwiały pomyślność miast polskich. Lecz wyludnienie ich, dało jeszcze większy pochop sąsiednim Niemcom do osiadania i budowania się wśród spalonych murów na nowo, pod silną opieką Królów, usiłujących wszelkimi sposobami podźwignąć kraj zniszczony od barbarzyńców. Wtenczas powstało powszechne nadawanie miastom przywilejów na prawo Magdeburskie. Niemcy prócz miast szląskich zamieszkali Kraków, Poznań, Kalisz i pomniejsze grody Wielkiej i Małej Polski. Ich mowa, obyczaje, prawa i swobody wyłączne, wszystko obce dla kraju, zamieniały miasta polskie na jakieś gminowładne osady rozwijające wspólną wszystkich mieszkańców radą, swoje własne ustawy pod nazwą Plebiscytów i Wielkierzy. Bogactwa i znaczenie tych nowych na ziemi słowiańskiej społeczności rosły odtąd prędko, wywierając potężny wpływ na okóło. Ulegali jemu sami nawet panujący; Leszek Czarny wdzięczny mieszczanom kra-

kowskim, za ich przychylność, szaty niemieckiego kroju przywdział, a przywilejami wyłączającemi od prawa polskiego hojnie szafował. Zamożność i potęga Krakowa musiała być wielka, kiedy Albert Wójt. téj stolicy mógł tworzyć stronnictwo przeciwne Łokietkowi, kiedy Wierzynek mógł po królewsku wyprawiać ucztę i kosztowne ofiarować dary Kazimiérzowi i ukoronowanym gościom jego. Wpływ ten niemiecki przez ich osady i prawa, przy końcu trzynastego wieku, wielki postęp na ziemi polskiej uczynił. Książęta zmuszeni przez wyludnienie kraju dźwigać go i bronić przychodzącemi z bogatszych i ludniejszych Niemiec osadnikami; nie przestali na udzielaniu praw wyłącznych miastom, ale je wkrótce rozciągnęli do wsi szlacheckich lub nowo zakładających się osad przez szlachtę i wyższe duchowieństwo. Zakładano więc nowe i ożywiano dawne nowemi, cudzoziemskimi przywilejami. Wszakże tak dla niejedności systematu politycznego podczas rozdzielenia Polski na księstwa, jako też przeważnych okoliczności jakie ją otaczały, panujący posunęli zanadto bezwzględność w szafowaniu temi przywilejami. Piastowie znagleni wprawdzie potrzebą zaludnienia i podniesienia przez handel i rzemiosła zniszczonego kraju w XIII wieku, na niebezpieczne jednak odważyli się przedsięwzięcie, dozwalając takiego wpływu Niemcom, wtenczas kiedy patrzyli na Śląsk niemczęjący i na ciągłą nieprzychylność Cesarzów do rodu słowiańskiego. Sami też nieraz oporu i niechęci ku sobie miast doświadczyli. Skutki takiej nieopatrzności, pomimo wielkiego pożytku z zakładania miast, groźne były dla Polski. Ztąd

to wypadło: 1) Zarzucenie, albo przynajmniej osłabiona powaga praw i zwyczajów dawnych rodzinnych. 2) Wprowadzenie do kraju obcej jemu ludności, podczas kiedy zajścia z Niemcami jeszcze nieustawały, a zatem utworzenie obojętnej prawie klasy na interes krajowe.— 3) Wyłamywanie się uprzywilejowanych prawem niemieckim od podatków i powinności wynikających z prawa polskiego, a ztąd walenie tych ciężarów na inne stany, z uszczerbkiem dochodów skarbu publicznego.— 4) Udawanie się z appellacją do Halli i Magdeburga z Polski, a ztąd koszta i niepożrebne stosunki z niebezpiecznymi sąsiadami, a nawet pewien rodzaj niewłaściwej uległości.— 5) Przez rozciąganie praw niemieckich do szlachty możniejszej i wsi ich, nieraz przyczyniano się do zuchwałej i niebezpiecznej dla porządku krajowego potęgi możnowładców. Częstokroć przychodziło do tego, że pan włości zyskawszy prawo niemieckie, zagarniał wszystkie dochody książęce ze swoich ziem, uchylał się od wszelkich powinności z prawa powszechnego wynikających i stawał się w obrębie swoich posiadłości udzielnym władcą prawie. Każdy z nich tłumaczył swój przywilej jak chciał, bo sami panujący nie znali dobrze praw cudzoziemskich, których udzielali swoim poddanym; a prócz tego trudno było w owych wiekach o dokładność, gdy przed Kazimierzem Wielkim praw porządnie spisanych nie było, ani polskich ani też niemieckich. Takim sposobem nie tylko dla podziału kraju polskiego między wielu panujących, lecz i przez rozdawnictwo praw niemieckich i przywilejów szczególnych słabiała władza Książąt w Polsce. Już Ło-

kietek przywracając do jedności i potęgi z roztrychnionych dzielnie dawną Monarchią, postrzegł jaką szkodę prawa niemieckie krajowemu przynosiły, i powziął zamiar podźwignąć opuszczone prawodawstwo polskie. Przywodząc do skutku widoki ojcowskie Kazimierz Wielki, kazał spisać prawa i zwyczaje swojskie na Sejmie Wiślickim dla ocalenia ich od zupełnej zagłady i przywłaszczonej powagi praw cudzoziemskich: tak jak Niemcy toż samo zrobili u siebie w pierwszej połowie XIII wieku, zebraniem praw Magdeburskich i Saskich, ratując się od przewagi praw kanonicznych i rzymskich. Oba jednakże zachowali prawa niemieckie dla miast, zastosowawszy ich działanie do potrzeb krajowych, oba nadając przywileje lokacyjne dla osad, byli ostrożniejszemi; przydawali różne w nadaniach tych obowiązki nie mające źródła w prawie niemieckim, zawsze jednak wyłączając od sądów polskich, to jest Wojewodów i Kasztelanów. Za Kazimierza W. określone już wyraźnie zostały granice między dwoma prawami i powstały dwa statuta pisane odrębne, i różnej natury, ziemski i miejski, tak jak różnego początku były stany, które się niemi rządziły: szlachta i kmiecie słowianie, miasta niemieckie.

Szkodliwe działanie przychodniów niemieckich na słowiańską narodowość, za panowania Piastów, o którym teraz mówiliśmy, nie przeważało jednak pożytków jakie z czasem po przywróceniu jedności i siły narodowi polskiemu, spłynęły na kraj z miast ostatecznie urządzonych i podniesionych przez Kazimierza W. Pożytki te były znakomite. 1) Wprowadzenie i upowszechnienie rzemiosł i sztuk.— 2) Ubezpieczenie i

rozkrzewienie handlu, a zatem pomnożenie dobrego bytu w całym kraju.— 3) Zapelnienie wyłudnionej ziemi pożytecznemi mieszkańcami.— 4) Ułatwienie dla kmieci niechędących jeszcze w owęj epoce poddanemi, sposobności przejścia do stanu miejskiego, zkad wypadło że się tworzyli mieszczaanie własnego polskiego pochodzenia.— 5) Wreszcie owe uczestnictwo całej społeczności miejskiej w prawodawstwie własném, w naprawie jego, w zmianach i w zastosowaniu ustaw niemieckich do potrzeb i zwyczajów miejscowych, przez spólne urzędów miejskich z gminami stanowienie Wielkierzy, ożywiało i podnosiło byt mieszkańców miast, przyczyniając się znacznie do coraz większej ich i całego kraju cywilizacyi.

Pomimo więc uszczerbku jaki wprowadzenie praw niemieckich przyniosło zwyczajom i ustawom krajowym, oraz językowi, a jedném słowem narodowości polskiej za panowania Piastów: miasta jednakże utworzone pod osłoną tychże praw, stały się jednym z dzielnych środków do ukształcenia się narodu. Były one drugim głównym żywiołem pierwiastkowej cywilizacyi polskiej, chociaż wpływ ich nie był ani tak potężny jak w Europie feudalnej, ani tak szybki.

O trzeciej zasadzie i elemencie téj cywilizacyi, to jest o wpływie władzy najwyższej, powiemy w następującym rozdziale.



PODZIAŁ.

Dawne Królestwo Polskie dzieliło się na trzy wielkie Prowincye:

I. Wielkopolskę.

II. Małopolskę.

III. Wielkie Księstwo Litewskie.

Granice całego państwa jakie były w roku 1772, łatwo przy opisanu ich pod każdą w szczególności prowincją rozpoznać się dadzą.



I.

WIELKOPOLSKA.

Piérwsza ta prowincya dawnéj Polski, gdzie było istotnie gniazdo całego narodu, i zaród Monarchi Piastów, składała się w roku 1772 z następnych Województw, w takiej kolei jedno po drugiem uważanych:

- 1. Województwo Poznańskie z Ziemią Wschowską.**
- 2. Kaliskie.**
- 3. Gnieźnieńskie (od roku 1775 w takim porządku umieszczone).**
- 4. Sieradzkie z Ziemią Wieluńską.**
- 5. Łęczyckie.**
- 6. Brzesko-Kujawskie.**

7. Inowrocławskie z Ziemią Dobrzyńską.
8. Płockie.
9. Mazowieckie.
10. Rawskie.
11. Chełmińskie.
12. Malborskie.
13. Pomorskie.

Z wyliczonych tu Województw, Poznańskie, Kaliskie i Gnieźnieńskie nazywano właściwą Wielkopolską; Brzesko-Kujawskie z Inowrocławskiem mianowano ogólnem imieniem Kujawami; Płockie, Mazowieckie i Rawskie stanowiły Mazowsze; Chełmińskie zaś Malborskie i Pomorskie z należącym do nich Księstwem Warmińskim, zwały się Prusami polskimi czyli królewskimi. Nazwiska te były razem skazówką oddzielnych niegdyś krain, albo już zdawna od początków historycznych narodu wzajemnie połączonych, albo przez wygaśnięcie linii Piastów, lub też orężem pozyskanych. Związek bowiem narodu Polanów czyli Polaków powstał wpośród Słowian zamieszkujących okolicę Gniezna, Poznania i Kalisza. Oręż lub potrzeba spólnego jednoczenia się za panowania Ziemowita, wcieliły pod jeden zarząd lud Łęczyčanów i Sieradzan, którym później za podziałem kraju między synów Krzywoustego, osobny Książę najczęściej pawał. Władcy Brześcia i Inowrocławia z téjże rodziny Piastów, inną także linią z tytułem Książąt Kujawskich stanowili. Nakoniec Mazowsze w lennej udzielnosci swojej XVI aż wieku dotrwało; Prusy zaś odzyskane na Krzyżakach przez traktat Toruński w r. 1466 do Polski znowu powróciły.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.



Za Bolesława Chrobrego jeszcze, kiedy ten wielki Król utrzymawszy i powiększywszy dzielnością giesiuszu swego monarchią Mieczysława, podzielił kraj na Województwa i Powiaty: Ziemia Poznańska około r. 1009 zaczęła mieć swoich Wojewodów. Po rozdziale Polski na Księstwa, stanowiła przez pułtora wieku odziedziczone Księstwo Wielkopolskie, aż do wygaśnięcia potomków Mieczysława Starego, na Przemysławie króla zabitym przez Brandeburczyków roku 1295 w Rogoźnie. Władysław Łokietek uprzątnęwszy wszystkie trudności, uznany od całego narodu królem, po-

trafił nakoniec zwać przywłaszczone nad tą krainą rządy Wacława Króla Czeskiego, a potem Henryka Książęcia Głogowskiego, i ostatecznie w roku 1308 Województwo Poznańskie do korony polskiej napowrót przyłączył. Herb jego jest Orzeł biały bez korony, w czerwonym polu. Graniczy od północy i zachodu z Brandenburgią, od wschodu zaś i południa otoczone Województwem Kaliskiem. Powiaty składające to Województwo są: Poznański, Kościański, Wałecki i Ziemia Wschowska. Wszystkie sejmikują w Srzodzie, gdzie wybierają 12 posłów na sejm i 4 deputatów na Trybunał. Popis pospolitego ruszenia ma miejsce pod Poznaniem.

MIASTO POZNAŃ.



POZNAŃ, *Posnania* nad Wartą, dawna stolica Wielkiej Polski (u Niemców *Posen*) miasto piękne i znakomite o 40 mil od Warszawy, a o 50 od Krakowa odległe,

i pod 52° 19' 24'' szerok., 15° 12' 0'' dług. geogr. położone, starożytny swój początek ukrywa w pomroce pierwszych słowiańszczyzny wieków. Rozmaite domniemanie o jego założeniu i nazwisku, raz od *Pożnego* w VII wieku, jak utrzymuje *Bielski*, to znowu od poznania się Chrobrego z Ottonem Cesarzem, jak dowodzi *Sarnicki*, również i zdanie tych co wspomniane od Ptolomeusza miasto *Stragona* poczytują za Poznań, żadnej historycznej zasady nie mają. Może być, że imię własne *Poznan*, w X jeszcze wieku używane w Polsce, a służące zapewne jakiemu naczelnikowi ludu lechickiego, nadało pierwszą nazwę przy założeniu osady teraźniejszemu miastu. Zawsze jednak początek jego, tak jak i wielu miast wielkopolskich, daleko dawniejszy jest od epoki wprowadzonego chrześcijaństwa do Polski. Poznań musiał być dawniej głównym miastem jakiejś dzielnicy książęcej w Lechii, przed skojarzeniem ludów do niej należących w jedno państwo od Ziemowita: za Mieczysława zaś stał się prawdziwą stolicą ówczesnej Monarchii Polskiej, a w r. 966, to jest w epoce założenia Biskupstwa Poznańskiego, pierwszym siedliskiem władzy duchownej na całą Polskę. Tu też królując nad nią, Mieczysław I w r. 992 i Bolesław Chrobry w r. 1025 na zamku pomarli, i w kościele katedralnym zbudowanym roku 966 pod tytułem ŚŚ Piotra i Pawła pochowani zostali. W Poznaniu już 1000 roku, jako w stolicy państwa, przyjmował Bolesław z rzadką wspaniałością Cesarza Ottona III, a potem z następcą jego Henrykiem II przez Arcybiskupa Magdeburskiego, r. 1005 zawierał przymierze. Poznań też opierając się na podaniu Marcina

Galla zamożnym był w ówczas grodem, ale po zgonie tego wielkiego Króla zniszczyła tę pomyślność sroga napaść sąsiadów. Roku bowiem 1038 Brzetysław Książę Czeski opanowawszy je, złupił do ostatka uprowadzając wozy ładowne skarbami. W Poznaniu również życie skończyli Mieczysław II Gnusny i Kazimierz Odnowiciel (Mnich), w ciągu tegoż samego wieku. W następnym XII wieku, miasto warowne zapewne już od czasów Chrobrego, wytrzymało ciężkie oblężenie od wojsk Władysława II chcącego wydrzeć braciom ich księztwa i pod jedno berło całą Polskę zjednoczyć. Odtąd jednak po zwyciężeniu jego przez braci, aż do końca XIII wieku, to jest przez półtora-sta lat z górą zostało niezmienną stolicą Książąt Wielkopolskich, czyli dzielnicy Poznańskiej. Mieczysław Stary który niezostawił dobrej pamięci po sobie panując w Krakowie, osiadłszy jednak w Poznaniu, stał się dobroczyńcą jego, zakładając około r. 1170 szpital dla ubogich przy kościele Św. Michała na Środce, z nader hojnym uposażeniem, powierzony opiece Kawalerów S. Jana Jerozolimskiego. Poznań zmianę w swojej posadzie i wzrost swój winien Przemysławowi I, który w r. 1240 założył na lewym brzegu Warty nową część miasta, a w roku 1253 przeniósłszy do niej mieszkańców przedmieścia Środki, lokował ich na prawie Magdeburskiem (1). Zrazu bowiem pierwsiastkowe miasto leżało nad brzegiem rzeczki Cybiny i na prawym brzegu Warty. Tu na wzgórzu wznosiła się

(1) *Łukaszewicz* Obraz M. Poznania I. 5.

pogańska świątynia, około której grzebano w urnach popioły zmarłych, tu niedaleko stał zamek książęcy, od niepamiętnych czasów zbudowany. Na miejscu pierwszój, wzniesiono w XII wieku kościół S. Michała później S. Janowi Jerozolimskiemu poświęcony, zamek zaś dla nieustannych wylewów Warty opuszczony, Przemysław I odnowił zbudowaniem innego w połowie XIII wieku, na upatrzonym do tego z lewój strony rzeki pagórku. Stąd powstały dwie oddzielnój natury części Poznania, miasto książęce po lewym brzegu Warty i Biskupie po prawym. Pierwsze tenże sam Przemysław silnie drewnianemi parkanami obwarował, a fundusze miasta nadaniem siedémnastu wsi i uwolnieniem mieszkańców od wielu ciężarów i powinności, na zawsze ustalił. Drugie Biskupi nadali prawem niemieckim i wiele mu swobód udzielili. Przemysław I jednakże, któremu Poznań najpierwszą swoją świętość winien, starał się rozszerzać obręb miasta, i tym końcem zabudował nowe dwa przedmieścia S. Wojciecha i S. Marcina, ufundowawszy tam pod wezwaniem tychże samych Świętych dwa kościoły parafialne, pierwszy około r. 1244, drugi zaś przedtém, bo w r. 1240. „Bolesław i Przemysław Książęta Wielkopolscy, powiada Łukaszewicz (I), osadzając miasto Poznań z lewój strony Warty na prawie Magdeburskiém, mieli szczególniej na celu zrobić je główném siedliskiem handlu i przemysłu w Wielkopolsce. Okazuje to widocznie przywilój ich lokacyjny z r. 1253. Przywile-

(1) W szacownym swoim Obrazie M. Poznania I, 296.

jem bowiem tym ustanowili w Poznaniu jarmark, zalecili założyć w ratuszu dwa sklepy dla kupców i uwolnili mieszkańców na czas niejaki od opłaty cła, tak od sprzedawanych jako też od kupowanych towarów i rzeczy. We 27 lat po osadzeniu na prawie Magdeburskiem, Poznań już był ważnym punktem handlowym. Przywilój bowiem Przemysława II z r. 1280, przysądżając miastu niektóre dochody z handlu wynikające, wymienia już w Poznaniu składy kramarzy, sklepy wina, składy towarów dla kupców zagranicznych przyjeżdżających na jarmark do Poznania, narazie giełdę. W tymże czasie prócz wolnego jarmarku bywały w Poznaniu liczne targi w święta pewne, na które kupcy zagraniczni z wszelkimi towarami do tego miasta przybywali.“ Za Władysława Odonicza Książęcia, Paweł Biskup Poznański r. 1231, wprowadził do Poznania Dominikanów, oddawszy im kościół S. Małgorzaty na Środce będący; skąd potem Przemysław I przeniósł ich około r. 1244 do nowo założonego miasta. Najdawniejszą jednak po katedrze świątynią był kościół S. Mikołaja, w roku już 1143 od dziejopisów wspominany. Po śmierci Przemysława I za rozszerzeniem się miasta, przybył w niem r. 1263, jeszcze jeden kościół parafialny S. Maryi Magdaleny, i drugi szpital S. Szczepana roku 1264 od Boguchwała Biskupa za miastem założony. Sam zaś Przemysław II miał ufundować r. 1283 klasztor Dominikanek, który hojnie dobrami uposażył. Potém na ~~cała~~ niejakiś wszelkie fundacye pobożne i dobroczynne ~~ustalać~~ musiały, bo o posiadanie Wielkiej Polski i stołecznego jej miasta różni Książęta długo się ubijali.

W spiéraniu się o tron polski Władysława Łokietka z Henrykiem Głogowskim, gdy mieszczanie oświadczyli się za stronę ostatniego, a Przemko Wójt miasta wpuścił nawet załogę szlążką: Łokietek objawszy królestwo, ukarał mieszczan poznańskich ustanawiając prawo, które ich na przyszłość oddalało od wniknięcia do kapituł i prebend w całym kraju. Inaczej się też potem miasto pokazało w obronie swojej przeciw wojskom Jana Króla Czeskiego sprzymierzeńca Krzyżaków oblegającym Poznań w roku 1331. Dzielny odpór przy pomocy szlachty Wielkopolskiej dany nieprzyjacielowi, zmusił go do odstąpienia ze stratą 700 ludzi i ciężkich dział. Kazimierz Wielki zakończył dopiero tę kłótnię przez ugodę r. 1337 w Poznaniu dokonaną. Lubił on pobyt w Poznaniu, i uważając go za drugie miasto po stolicy w Państwie swoim, wiele tu chwalebnych pamiątek zostawił. On to pierwszy w miejsce drewnianych parkanów potężnym murem, basztami i przekopami miasto obwarował, zamek wojną i niedbalstwem opuszczony z cegły odbudował. W roku 1358 na wzór zaprowadzonego w Krakowie Sądu Appellacyjnego dla miast Małopolskich, ustanowił podobnyż Trybunał w Poznaniu z sześciu Rajców czyli Ławników złożony, których miasta Kalisz, Gniezno, Pyzdry, Kościan, Kleck i Pobiedziska wybierały. Za Kazimierza W. już znajdowała się mennica w Poznaniu, zapewne własnością królewską będąca. Wszakże Władysław Jagiełło może jeszcze więcej dobrego zrobił dla Poznania przez ciąg długich swoich rządów. On właśnie stanowiąc w tém mieście przez przywilój r. 1394 w Gnieźnie dany, skład towarów dla kupców zagra-

nicznych przybywających do Polski, do wysokiego stopniu pomyślności handel tutejszy podniósł, a stosunki handlowe kupców Poznańskich z Gdańskiem i miastami Hanzeatyckimi znakomicie rozszerzył. Później w roku 1410 przywilejem w Raciążu wydanym, nowe dobrodziejstwo przydał, pozwalając po zaniebaniu królewskiej, inną mennicę miastu założyć i bić w niej drobną monetę zwaną denary. Z jego też pobożności a może razem i polityki, wzniósł się tu r. 1399 wspaniały kościół Bożego Ciała, przy którym klasztor dla Karmelitów trzewiczkowych wystawił. Wiek XV był epoką wielu nowych fundacyi w Poznaniu, a wszystkich twórcą lub opiekunem był sławny i jeden z najgodniejszych Biskupów Poznańskich Andrzej z Bnina. Jego to kosztem wymurowany został r. 1440 kościół kolegiacki Panny Maryi, a drugi parafialny dla przedmieścia Chwaliszewa r. 1453 założony pod wezwaniem S. Barbary. On także przy kościele S. Mikołaja kolegiatę r. 1477 ustanowił, również jak i przy kościele S. Maryi Magdaleny, który własnym kosztem w roku 1470 po spaleniu odbudował. Bernardyni zaś przy pomocy magistratu w r. 1455, wprowadzeni do Poznania, z niewyczerpanej hojności tegoż samego Biskupa, murowany kościół z klasztorem w r. 1473 otrzymali. Prócz jego fundacyi, powstały też i inne w ciągu tego wieku, jako szpital i kaplica S. Gertrudy dla uczniów szkoły miejskiej w 1456, kościół parochialny S. Anny w r. 1480 i nakoniec kościół S. Krzyża ze szpitalem dla trędowatych. Obok takich zakładów rozprzestrzeniał się i obręb miasta. Biskup Andrzej z Bnina wspólnie

z kapitułą zabudował na grobli od Kuryi kanoników do brzegów rzeki Warty ciągnącej się, miasteczko nazwane Chwaliszewem, za przywilejem Władysława Warneńczyka r. 1444; a we trzy lata później Kazimierz IV pozwoliła miastu założyć przedmieście Nowa-Grobla zwane. Obadwa ci synowie Jagiełły znakomicie wspierali handel miejski. Pierwszy przez rozkaz swój r. 1444 z Budy Jenerałowi Wielkopolskiemu dany, pozwolił kupcom Poznańskim wywozu i przywozu wszelkich towarów z Gdańska i Warszawy, a drugi przywilejem r. 1464 uwolnił tych co na jarmarki do Lublina jeździli od ceł i targowego w całym królestwie. Co większa, Kazimierz IV postanowił r. 1459, żeby zagraniczni i krajowi kupcy przybywający do Poznania, ryczałtem tylko towary swoje przedawać mogli. W XVI wieku nowe postanowienia Zygmunta I, i syna jego Zygmunta Augusta, coraz więcej do wzrostu handlu i przemysłu stolicy Wielkopolskiej się przyczyniały. Mianowicie Zygmunt Stary prawdziwym był opiekunem Poznania. Dowodzą téj troskliwości liczne jego przywileje, któremi kupców tamtejszych obdarzył uwalniając od ceł, utwierdzając prawo składowe, lub ochraniając handel od wszelkich nadużyć. Zygmunt August zupełnie w ślady ojcowskie wstępując, przywileje te potwierdzał i rozciągał. Konstytucya sejmowa 1565 r. przy aprobachie przywileju tego Króla na skład towarów w Poznaniu, wyraża: „Mieszczanie ukazali przywiléj Króla Władysława r. 1394 na skład wszelkich kupi i towarów nadany, i przez nieboszczyka Króla Zygmunta potwierdzony, który to w sobie ma: aby każdy kupiec, przekupień, furman, jakimżekolwiek

towarem kupczy, tak z Xstwa Litews., Mazow., Śląskiego, z Państwa Ruskiego, *generaliter* i ze wszystkiego Królestwa, winien był z towarem swym do Poznania jechać, tam trzy dni z towarem stać. A jeśli go tam nieprzedał potym cło zapłaciwszy, wolnie z towarem gdzie chce jechać, *sub poena confiscationis omnium bonorum suorum in contrarium facien: edita.*“ Tak wielki wzrost handlu, a stąd zamożność mieszczan Poznańskich, obok tolerancyi religijnej zwabiły do tego miasta bardzo wiele cudzoziemców a mianowicie Szkotów i Niemców, których związki handlowe sięgały prócz miast niemieckich i do Edynburga. W pośród tak pomyslnego bytu zjawily się téż ważne zakłady naukowe w Poznaniu. Już od X wieku, to jest od założenia w niém Biskupstwa, znajdowała się tu szkoła katedralna, po niej w roku 1303 Magistrat upoważniony przez Biskupa Andrzeja, założył szkołę miejską przy kościele S. Maryi Magdaleny. Ale jak w XV wieku Andrzej z Bnina, tak w następnym Jan Lubrański Biskup Poznański pamiętny dobroczynnemi fundacyami, założył w r. 1519 szkołę wyższą, nazwaną Kollegium Lubrańskiego *Lubranscianum Atheneum* z nadaniem dóbr Stawiszyn pod Kaliszem położonych, czyniąc ją podobno kolonią Akademii Krakowskiej, co wszystko Zygmunt I przez osobny przywilej w r. 1520 potwierdził. Tenże sam Lubrański był założycielem w Poznaniu kościoła ze szpitalem S. Stanisława w r. 1518. Przybyły téż w ciągu tegoż samego wieku fundacye, kościoła S. Walentego ze szpitalem w r. 1531, oraz szpital S. Małgorzaty w roku 1596, owoce pobożnych legatów obywateli Poznańskich. Ale sławna zrazu i

na cały kraj promienie światła rozsiławająca, szkoła Lubrańskiego przyprowadzona została ku końcowi wieku do ostatecznego upadku. Sprowadzeni bowiem w r. 1571 do Poznania Jezuici dla pohanowania gwałtownie szerzącego się różnowierstwa, i osadzeni przy kościele S. Stanisława za sprawą Adama Konarskiego Biskupa miejscowego, otworzyli w r. 1573 szkołę publiczną u siebie; a Biskupi Poznańscy opuściwszy zakład poprzednika swego, wszystkie usiłowania obrócili do wzniesienia zgromadzenia i szkół Jezuickich. Zakon ów posiadając najwspanialsze na całą Polskę Kollegium w Poznaniu, postarał się u Zygmunta III o podniesienie go do stopnia Uniwersytetu. Król przywilejem dnia 28 Października roku 1611 nadał temuż Kollegium prawa i prerogatywy Akademii Krakowskiej służące, pozwalając udzielać stopni Bakałarzów, Magistrów i Doktorów z wyjątkiem wydziału prawnego i lekarskiego (1). Pomimo wszakże takiego przywileju, pomimo usiłowań Jezuitów w postawieniu zakładu swego na wysokim stopniu, stały opór Akademii Krakowskiej nie dozwolił im utrzymać téj szkoły z prerogatywą Uniwersytetu. Tymczasem hojność Jana

(1) Collegium in Academiam et Universitatem erigimus, jure, privilegio et praerogativa quibus caeteras Academias et Univer. praesertim vero Acad. Cracov. gaudent, donamus, concedimus et conferimus in omnibus his scientiis nimirum: Theologia, Metaphisica, Phisica, Mathematica et Logica (Iurisprudenciam et Medicinam professione excepto) Baccalaurei, Magistri, Doctores secundum normam et instituta aliarum Academicarum creari promoveri et insigniri possent.—

Rozdrażewskiego Suffragana Kujawskiego i innych dobrodziejów, dźwignęła roku 1612 upadłe Kollegium Lubrańskiego, i takim sposobem Poznań szczycił się dwoma ważnemi zakładami naukowemi, które dostateczniej usposobiały młodzież wielkopolską do służenia krajowi. Prócz tego Jezuici chcąc w swoim główném siedlisku doskonalsze mieć prasy drukarskie od tych, jakie już w Poznaniu od r. 1539 istniały, sprowadzili z Luzacyi Jana Wolraba, w którego rodzinie przez lat sześćdziesiąt utrzymywała się równa krakowskim drukarnia, ogłaszając najważniejsze dzieła ówczesnych uczonych téj prowincyi. Obok téj kwitnęły jeszcze inne drukarnie i księgarnie przez ciąg XVI wieku w Poznaniu. Miasto utrzymywało także nadaną sobie mennicę, w której Zygmunt III dozwolił r. 1590 bić obole. Słowem był dobry Stolicy Wielkopolskiej pomnażał się i trwał bez ustanku przez całą tę epokę. Była ona miejscem zjazdów wielu Królów, Książąt i Panów, punktem do zawierania układów; tu się nakoniec odbywały synody dyecezyalne, z których najważniejszy był r. 1561, gdzie się zastanawiano nad zaradzeniem szerzeniu się herezyi. Z pomiędzy zaś synodów przez różnowierców corocznie prawie składanych, najpamiętniejszy był w r. 1560 w pałacu Górków między bracią Czeskiemi i Lutrami odbyty, celem połączenia tych dwóch wyznań w jedno. Chociaż wojna i gwałtowne rozruchy nie napastowały Poznania w XVI wieku, doznał on jednak klęsk trapiących zbyt często w owych czasach wszystkie miasta polskie. Prócz wielce szkodliwych wylewów Warty, z których powodzie r. 1551 i 1585 zalawszy przedmieścia, kościoły i sam rynek,

ogromne szkody zrzędziły mieszkańcom: morowa zaraza dziesięćkroć grasując w Poznaniu, znaczny uszczerbek w ludności jego przynosiła. Tak w r. 1515 umarło 10,000 mieszk: w r. 1542 zginęło 5,100, w r. 1585 mor na przedmieściach wygubił 3,000 ludności, a w r. 1599 pięć tysięcy. Pożary téż kilka razy wielkie spustoszenie w mieście rozniosły; wszczęty w r. 1569 trzy razem przedmieścia, Chwaliszewo, Nową-Groblą i Piaski w popiół obrócił, drugi co się zajął w r. 1590 zniszczył wszystkie ulice zamieszkane od żydów. Przyczynę częstych w téj epoce i następnych czasach pożarów przypisywano żydom, i dla tego kilkakrotnie oddalano ich z miasta, jeżeli sami dobrowolnie gdzieindziej przytułku nie starali się szukać; lecz pomimo najsurowszych zakazów, zawsze wrócić potrafili. „Co otrzymawszy, pisze jeden autor XVIII wieku, panami miasta czynić się poczęli i mieszczanami pisać, choć są *mere* dojutraszkowie, a zatym i więcej domów skupować i kamienie poczęli, tak dalece, że dziś już prawie trzecia część miasta żydami zaprzątwniona zostaje. Połamały się przywileje Zygmuntofskie, zakazujące aby żydzi nie wazyli się najmować sklepów w domach katolickich, osobliwie w rynku, ani po ulicach, aby jedwabnych rzeczy na łokcie nie przedawali, pieprz, cynamon i inne, na kamienie, nisz śledzie nie pojedynkiem, ale beczkami żeby przedawali, żeby żadnej rzeczy zapobiegając po ulicach albo po przedmieściach nie kapowali; aby w święta chrześcijańskie się nie włóczyli, ani się kupiami nie bawili. I terazby w splendecie z inszemi się zrównało, gdyby tego robaka jakim-

kolwiek sposobem z siebie poszło“ (1). Taki obraz szkodliwości żydów wystawiano już przy końcu wieku XVII, ale w pierwszej połowie jego, handel Poznański wspierany od Królów Stefana, Zygmunta III, a najbardziej od Władysława IV, przyszedł do takiego wzrostu, że na całą Europę się rozszerzył, a mieszkańców do wielkiego bogactwa doprowadził. Różnowiercy znajdując w tém mieście bezpieczniejsze siedlisko dla siebie niż w Niemczech, majątkiem swym i przemysłem pomnażali byt pomysłny całego stanu miejskiego; katolicy zbywający grosz obracali na pobożne i dobroczynne zakłady. Za ich wsparciem założone są klasztory i kościoły w r. 1609 Benedyktynów, r. 1618 Karmelitów bosych, r. 1639 Franciszkanów. W drugiej połowie tego wieku r. 1657 Wojciech Tholibowski Biskup Poznański fundował Reformatów, Królowa zaś Marya Ludwika żona Jana Kazimierza w r. 1667 Karmelitki bose. Pomysłowości te zachwiane zostały rozpoczętą prześladowaniem różnowierców z poduszczenia Jezuitów, których ucniowie burzyli co chwila kościoły i rabunków się dopuszczali. Obok tego konfederacye wojsk zbuntowanych najeżdżały miasto i ciężkimi exekucjami je wycieńczały. Upadało więc bezpieczeństwo publiczne, zmniejszać się zaczęła ludność, a z nią przemysł i dostatki. Morowa zaraza w r. 1625 wygubiła około 6,000 mieszkańców. W takich okolicznościach nastał smutny pamięci rok 1655 w którym Poznań otworzył bramy swe 29 Lipca Szwedom. Odtąd zaczęła się dla tego miasta epoka upadku

(1) Ob. „Dawność i różne przypadki Miasta Poznania.“ przy dziele *Kołudzkiego: Thron Ojczysty w Poznaniu 1707.*

jego. Zrabowany i zniszczony od Szwedów, połowę ludności straciwszy, po roku dotkliwych cierpień, przeszedł w roku 1657 pod rząd załogi Brandeburskiej, która mu jeszcze większą klęskę rabunkiem i spalaniem kościołów zarządziła. Po ustąpieniu nieprzyjaciół 28 Sierpnia 1657 r. przybywszy Król Jan Kazimierz do miasta, tak je spustoszoném zastał i niezdrowém, że niemógł przepędzić zimy jak był postanowił. Jakoż Poznań chociaż bezpieczny przez pół wieku od napaści nieprzyjaciół, dla braku jednak porządku wewnętrznego i upadłej powagi Magistratu, przez niesforność studentów Jesuickich, pospólstwa i szlachty, stracił odtąd dawną Zygmuntofską pomysłność i codziennie widoczniejsze do upadku nachylać się zaczął. Tymczasem przyszedł powtórny najazd Szwedów i miasto przez lat 13 od r. 1703 do r. 1717 wystawione na ciągłą napast, swawolę i rabunki wojsk obcych i krajowych partyi, dosięgło ostatecznego kresu, swoich nieszczęść, równie ze wszystkimi miastami polskimi. Siódmego Września 1703 Jenerał Szwedzki Murdofeld zdobył szturmem Poznań i kontrybucyą nałożył. W r. 1704 w jesieni, załoga Szwedzka wytrzymała od Sasów i Rosyan pod wodzą Patkula trzytygodniowe ciężkie oblężenie, w którém mieszkańcy miasta więcej niż strony wojujące uciérpeli. W r. 1709 mordercza zaraza okropne spustoszenie w mieście zarządziła i 4,000 ludzi padło jej ofiarą. Po ustąpieniu Szwedów w r. 1709, wojska Sasie na przemian z cudzoziemskimi i krajowemi podjazdami zajmując miasto, niszczyły je kontrybucyami. Dnia 25 Lipca r. 1716 Regimentarz Cniaszdowski razem ze Skórzewskim Mar-

szalkiem konfederacyi Tarnogrodzkiej zdobył szturmem Poznań, zabrawszy w niewolę załogę Saską z Jenerałem Zejdlitz. W tém zdarzeniu miasto grabowano i zmuszono zapłacić 40,000 tynfów kontrybucyi. Klęski te pomnożyły jeszcze: straszliwa burza w roku 1725, która wiele dachów i wież połamała, a nawet budowli obaliła, i nadzwyczajna powódź r. 1736 co fundamenta domów i kościołów w całym mieście uszkodziła. Pomimo tych i dalszych ciągłych nieszczęść i rozruchów, Szymon Wosiński kanonik katedralny Poznański fundował w r. 1756 szpital S. Mikołaja, a za Stanisława Augusta powstały w mieście piękne budowle dyssydenckich kościołów. Przy zaczęciu tego panowania ustawa Sejmu *convocationis* 1764 r. naznaczyła w Poznaniu kadencyą Trybunałowi prowincyi Wielkopolskiej, mającemu się odprawować co drugi rok na przemian z Bydgoszczą. Sądziły się tu Województwa Poznańskie z Ziemią Wschowską, Kaliskie, Brzesko-Kujawskie, Inowrocławskie, Ziemia Dobrzyńska, Chełmińskie, Malborskie, Pomorskie. Szkoły Akademickie Lubrańskiego na Walszewie, osadzone bywały nauczycielami z Krakowa nadsyłanemi, lecz gdy skutkiem zaburzeń politycznych upadać zaczęły: Kommissya Edukacyjna po zamknięciu ich oddała zabudowanie roku 1783 Missyonarzom, którzy utrzymują Seminarjum dyecezyalne. Na miejscu téj i Jezuickiej szkoły, taż Kommissya wzniosła inną stosowniejszą do postępu światła i potrzeb wieku. Poznań prócz Wojewody i Kasztelana ma swego Starostę, który jest razem Jenerałem Wielkopolskim i ma pod swoim zarządzeniem siedm grodów to jest: Poznań, Kalisz, Kościan, Gniezno, Konin, Pyzdry, Kcyń. Prawo

zabroniło mu być Wojewodą i Kasztelanem Poznańskim i Kaliskim. Herb miasta podług pieczęci z XVI wieku ma bramę z trzema wieżami, na środkowej z nich jest orzeł biały, na dwóch bocznych stoją SS. Piotr i Paweł Apostołowie; w samej zaś bramie pod środkową wieżą widać dwa klucze na krzyż złożone, a naokoło całej tarczy napis: *Civitatis Posnaniensis Insignia*. Na niektórych jednak pieczęciach jest tylko orzeł biały z napisem: *Sigillum Civitatis Posnaniensis*.

Kościan, w dawnych aktach *Costan v. Costenum*, miasto z zamkiem nad rzeką Obrą, (po niemiecku *Kosten*; dziś w Regencyi Poznańskiej, powiecie tegoż nazwiska) powiatowe. Wśród zawichrzeń kraju polskiego po nieszczęsnym podziale jego między synów Bolesława Krzywoustego, Sobiesław Książę Czeski najężdżając Szląsk do Polski wówczas należący, wpadł do W. Polski, i upodobawszy miejsce jedne błotami otoczone i Kościan zwane, zbudował w niem zamek, żeby stąd tém łatwiej Szlązaków na wodzy trzymał. Ale śmierć w r. 1140 przypadła, niedozwoliła mu skończyć zaczętej budowy (1). Odtąd jednak osada rosła i w ludność się pomnażała, kościoły tu powstały, i pomimo wojen i rabunków miasto się utworzyło. Roku 1238 Henryk Książę Wrocławski rządca Polski, wiele przywilejów duchowieństwu nadał w Kościanie. Czesi to miasto później opanowali, i dopiero Władysław Łokietek wyprawivszy syna Kazimierza na poskromienie wia-rołomnych Szlązaków, odebrał je z rąk najezdników

(1) *Długosz, Naruszewicz.*

w r. 1332. Władysław Jagiełło ponawiając r. 1400 zatracone w pożarze dawne przywileje, przeniósł mieszczan z prawa polskiego na niemieckie, a co do innych swobód porównał z Poznaniem, i nadto wsi Naclaw, Czarnków i Sieraków miastu nadał z władzą sądowniczą. W wieku już XV Kościan słynął rękodzielnicami wybornego sukna na całą Polskę. Kazimierz Jagiełłończyk ustanowił nawet r. 1472 herb dla tego miasta szczególnie dla oznaczenia nim sukien kościańskich, które się w następnych czasach coraz więcej doskonaliły (1). Zygmunt I rozstrzygając spór zaszły między fabrykantami sukien, domagającemi się żeby oni tylko jedni mieli prawo kupować wełnę, a okolicznymi właścicielami, postanowieniem swém r. 1520 tak urządził, że od Wielkiej nocy do Ś. Michała sami tylko sukiennicy w Kościanie mają wełnę kupować, a od Ś. Michała do Wielkiej nocy wolność nabywania dla wszystkich zapewniona. Tegoż roku i kuśnierze tutejsi wyjednali u Króla podobny przywilej dla siebie na skury. W r. 1548 Zygmunt August potwierdził wszystkie przywileje i swobody miastu od Kazimierza Wielkiego i następców jego nadane. Rewizorowie w r. 1564 piszą: „Myeszczenie czynsow zadnich ani schossów dorocznych z domow z ogrodów, s sukiennicz y z inssich gruntow miesczkich niedawają, tylko iednego wieprza y beczkę piwa na nowe latho Panu Staroszczie, a nycz wiecey. S postrzygalnici y od wagy niedawają żadnego czinschu, na czo ukazali

(1) *Raczyński Wsp. W. P. T. I, 236.*

listh Króla JMci. Jest 16 ludzi czo gorzałkę palią, od garncza kazdi placzi do zamku po gr: 12. Mlin pod zamkiem na rzecze Obrze.“ Żyjący w tym samym czasie Gwagnin, powiada w swojej kronice, że to „miasto w równinie między błotem bagnistym leży, mur dwoy i wał trzeci około niego.“ W epoce powstających po różnych miejscach w Polsce drukarni, zjawiała się i tu chwilowo r. 1648 prasa; nie ma jednak pewności jak długo trwała.

Za Jana Kazimierza podczas pierwszej wojny szwedzkiej, wojska Karola Gustawa objęły to miasto r. 1655, ale zaraz następnego roku Krzysztof Żegocki Starosta Babimostski, pomyslnego używszy fortelu odebrał je i 400 Szwedów załogą stojących rozbroił. Przebrawszy potem swoich żołnierzy w barwę szwedzką, zaskoczył powracającego do miasta Landgrafa Heskiego dowodcę nieprzyjacielskiej załogi w Kościanie, który gdy się uporczywie bronił, od strzałów poległ, Zemścił się później Król Szwedzki śmierci krewnego swego, kazawszy zrabować i spalić miasto za powtórnym jego osadzeniem. Brandeburczycy w r. 1656 opanowali Kościan po ustąpieniu Króla Gustawa z Polski, ale wkrótce oddali go na mocy zaszłej umowy z Opałińskim Wojewodą Podlaskim. Za Augusta II znowu to miasto znaczną klęskę od Szwedów poniosło, i wtenczas właśnie mury je otaczające utraciło, bo Szwedzi starali się zburzyć wszelkie warownie (1). Podczas Konfederacyi Barskiej Kościan został zrabowany, a

(1) Archiwum Miejskie pod r: 1704 d. 23 Nbris.

niedaleko ztąd wałeczny Zaręba wytepił cały prawie oddział Patkula. Z powodu takich zamieszkań, nie mogło to miasto korzystać z konstytucyi r. 1763, która jego mieszkańców od kwaterunku uwolniła. *Łubieński* powiada (1) że Kościan jest „miasteczko wsławione wesołym krajem z przyczyny tańcu kościańskiego.“ Było ono powiatowem w Województwie Poznańskiem i głównem Starostwa niegrad., należąc do juryzdykcyi Generała W. polskiego; płaciło kwarty w roku 1783 złp. 2,098. Oprócz kościoła parafialnego który zapewne jest budową XIV wieku jeżeli nie dawniejszą, znajdowały się jeszcze kościoły i klasztory Dominikanów, r. 1410 z jałmużn miejskich i Bernardynów przed rokiem 1464, założone. Murów otaczających miasto zaledwo szczątki zostały, bo cegłę z nich na budowę domów miejskich rozbiérają. Żydom tu dawniej niewolno było osiadać.

Wałoz czyli *Wałecz* (po niem: *Walcz*, *Deutschkrone*), główne powiatu swego imienia, między dwoma jeziorami, ma swego Kasztelana. Tu jest także gród należący do juryzdykcyi Generała W. polskiego, i Starostwo niegradowe, kolegium i szkoły Jezuickie.

Oborniki miasto i zamek Starościński (dziś powiatowe w Regen. Poznańs.) przy ujściu rzeki Wełny do Warty o 3 i pół mili na północ Poznania, wspomniane po raz pierwszy w dziejach polskich roku 1385, podczas wojen Grzymalczyków z Nałęczami. Miejsce to wszakże do Lechickich jeszcze przedchrześcijańskich

(1) Świat we wszystkich swoich częściach str. 380.

osad należy, czego dowodzą odkopywane popielnicze żalami zwane. Kazimierz IV Oborniki na miasto erygował i prawem niemieckim nadał r. 1485. Około tego czasu wzniesiony tu został na wzgórzu między połączeniem dwóch rzek obronny z muru zamek, który Szwedzi w pierwszym najściu swém na Polskę spalili. Starostowie później na tém miejscu postawili dom drewniany; kościół zaś farny zbudowany został w wieku XVI. W okolicach Obornik znajdowały się źródła solne. Za miastem są ślady Szańców wzniesionych przez Jenerała rosyjskiego Fermor podczas wojny siedmioletniej.

Skoki (po niemiec: Schokken) miasteczko o 4 mile od Poznania, a o $3\frac{1}{4}$ od Obornik własność w XVI wieku Latałskich, potem Rejów, później zaś Unrugów, ma starożytną farę, którą Latałscy zostawszy dyssydentami obrócili między 1560 a 1570 rokiem na kościół Braci Czeskich. Dopiero w roku 1645 powróconą została katolikom. Skoki były aż do początku wieku XVII znakomitým siedliskiem różnowierców, którzy pod opieką dziedziców miejscowych zawsze prawie dyssydentów, opiekę znajdowali. Mieszkańcy jednak przeniewierzeni dla sprawy krajowej podczas pierwszej wojny Szwedzkiej ukarani zostali mocną kontrybucją z rozkazu Stefana Czarnieckiego. Po spaleniu Leszna osiadła tu w r. 1656 wielka część wyszłych stamtąd Niemców; Szkoci zaś zamieszkali w Skokach jeszcze w XVI wieku trudnili się handlem i rzemiosłami. Rej Wojewoda Lubelski wyrobił roku 1668 u Jana III potwierdzenie na zbór dla tutejszych Braci Czeskich, następny zaś dziedzic Krzysztof Unrug Starosta Wa-

łecki sam wyznania luterskiego mocno się spółwyznawcami swemi, znaczną część ludności tego miasta składajcemi opiekował. Powietrze morowe, które utrapiło w r. 1710 Skoki, było wielką klęską dla mieszkańców; liczba ich bowiem o połowę prawie zmniejszała, a z nią i dawna zamożność.

Rogoźno nad jeziorem i rzeczką Wełną, (po niemiec: *Rogasen*, dziś w Regencyi Poznańskiej, powiecie Obornickim), miasto od X już wieku w dziejach polskich wspominane. Bolesław Chrobry oznaczając żelaznemi słupami granice swego państwa, jeden z nich od północy, w rzece Ossie między Rogoźnem a Łażynem miał jakoby zabić. Więcej niż we dwa wieki potem, w roku 1295 Przemysław Król Polski z licznym gro-ném najznakomitszego rycerstwa, po przejściu świąt Bożego Narodzenia zabawiał się wesoło w Rogoźnie: aż wczasie mięsopustu dnia 6 Lutego, niespodzianie od Margrabiów Brandeburgskich napadnięty, po ośmioletnim panowaniu zamordowanym został. Dotąd jeszcze okazują miejsce pod borem *Królewskim*, zwane *Porąbki*, gdzie to zabójstwo popełnione zostało. Dziejopisowie nasi twierdzą że prawdziwą przyczyną śmierci jego byli Nałęczowie i Zarębowie, inni zaś utrzymują, że to była nań kara Boska za wielitościwy postępek z żoną Lukierdą (1). Rogoźno było niegdyś znakomitą miastem w Polsce. Kopano w okolicy jego rudę żelazną, co zaświadcza znajdujący się dotąd w archiwum kościoła katolickiego dokument z roku

(1) *Bielski* w *Kronice Świata*.

1340 wydany przez proboszcza miejscowego i razem kanonika kościoła S. Jerzego w Gnieźnie, Mikołaja syna Marcina zwanego Tagiszicz, w którym między innymi dochodami dla proboszczów Rogoźnieńskich, nadaje im czwartą część rudy żelaznej, kopiącej się we wsi Rudzie pod samym miastem położonej. Roku 1422 Władysław Jagiełło, przeniósł mieszkańców z prawa polskiego na niemieckie, nadał im nowe grunta i większe swobody. W przywileju tego Króla dozwolono mieć Rogoźnianom Ratusz (Praetorium), Postrzygalnią (Rasorium), Wagę (Pensam), i dochód z nich dla miasta przeznaczony. Zygmunt I oddał r. 1530 to miasto z przyległemi wsiami w dożywocie Królowej Bonie, zawarowawszy powrót ich potem do korony. Rewizorowie w roku 1564 podają: „Piwowarów jesth dwanaszcie kthorzi gaiowego placzą po gr. 18, a kazdi s nich dwiema konioma wozii drwa. Piwowarów czo iednem koniem drwa wożą iesth dziewięcz, placzą po gr. 9. Sewczow 16 kthorzij od rzemiosła swego placzą po gr. 6. Rzeznikow iesth 16, kthorzi mają i jathki swoje, s ktorich powinii placzic na swęti Marcia po dwu kamieniu y po czwierci loyu niessmalczowanego. Czinsz rzezniczki od kazdego bydłeczia rogatego kthore do rzessy biyą placzą targowego po den. 16 a od skopów czielyath, wieprzow po den. 4. Sinkarek czo pywo biorą na wissink iesth siedm, placzii każda s nich po gr. 12 czinssu. Zdunów osm placzą po gr. 12. Kolodziejow dziewiencz, kazdi snich placzi do roku po fl. 1 gr. 18. Ribaków sescz, placzą czinschu po gr. 24. Zidow jesth piencz, każdy snich placzi s domu po czerwonym złotem. Wosch (wóz) skarbný nakrithi,

naspizowany żywnością na posp. russenie winni mies-
czanie wyprawicz, y piessieh dwu przy wozie.“

Rogoźno ma kościół farny, niczém nieodznaczający się, choć samo jest tak starożytném miastem. Zamek był niegdyś opasany wałami. Kasztel. mn. i Starost. nie grodowe.

Wieleń albo *Wielin* (po niem. *Filehne*), miasto nad rzeką Notecią, od Kazimierza Wielkiego murem opasane o 3 mile od Czarukowa, i wielki wspaniały zamek; dziedzictwo Herburtów, Kostków, a potém Sapiechów. Jest tu starożytny kościół farny, gdzie ich zwłoki spoczywają. Tu w r. 1108 Gniewomir rządca Pomorza, zdradziwszy Bolesława Krzywoustego został pojmany i śmiercią ukarany.

Wronki miasteczko nad rzeką Wartą, ze starożytnym klasztorem i kościołem XX. Dominikanów, fundowanym jeszcze w r. 1279 od Przemyśla czyli Przemyśława Książęcia W. polskiego. Panujący ten w następnym 1280 roku, powiększył tę fundacyą i obmyślił koszt na wymurowanie kościoła, klasztoru, a nawet gospodarskich budowli. I na to, ciekawe dwa przywileje potwierdzone przez Jana Alberta w r. 1493, zachowały się dotąd (1); z których się pokazuje, że jeszcze przed Kazimierzem Wielkim Wielkopolska już w znacznej części zabudowaną była, i zapewne większej cywilizacyi używała, od dalszych krain składających Polskę. Ślad jest w kronice zakonnej że oddział Tatarów zaraz po wybudowaniu klasztoru spalił go i zakonników

(1) Kodex Dyplom. WPols. Raczyńs. r. 1840 str. 67.

kilku zamordował. Powieść ta jednak do wątpliwych należy. Władysław Jagiełło klasztor odbudował i przywilejem na połów ryb w rzece Warcie w przestrzeni mili jednej zakonników obdarzył. Roku 1618 zgromadzenie tutejsze Dominikanów dla niemożności utrzymania się z własnych dochodów, do klasztoru ich Poznańskiego przyłączonem zostało jako *filia*. Wronki w XVIII wieku należały do Koźmińskich.

Szamotuły miasto i zamek, pół mili od Warty (po niem. *Samter*, dziś powiatowe w Regencyi Poznańskiej), gniazdo rodziny Szamotulskich herbu Nałęcz, spokrewnionej z Książętami Mazowieckimi. Miejsce to, już od XIII wieku w dziejach naszych wspominane, z wielu względów jest pamiętne. Łukasz Grabia z Gorki Wojewoda Poznański pojawiający roku 1513 za żonę Katarzynę Szamotulską, połowę tych dóbr odziedziczył, druga zaś w imieniu pozostała. Nowy właściciel wystawił roku 1518 zamek w Szamotułach, dotąd w pierwsiastkowym kształcie zachowany, co zaświadcza napis nad drzwiami w sieni przy herbach położony, a po śmierci żony zostawszy Biskupem Kujawskim r. 1538 ufundował tu kolegiatę. „Okolo r. 1548 Andrzej Gorka Jenerał wielkopolski przyjął tu znaczną liczbę Braci Czeskich, wypędzonych z ojczyzny od Ferdynanda I Cesarza. Ci musieli wprowadzić z rozkazu Zygmunta Augusta opuścić Wielkopolskę zaraz w r. 1549, przecież rozkaz ten nie był tak ściśle wykonany, znaczna ich część pod protekcją takiego możnowładcy, jakim był Andrzej Gorka, w Szamotułach bezpiecznie pozostała. Ztém wszystkiém zbór utworzyli tu Bracia Czesey dopiero w r. 1574. W r. zaś 1569

po śmierci Marcina Zborowskiego, plebana katolickiego przy kolegiacie Szamotulskiej pod tytułem S. Stanisława, oddał Łukasz Gorka Wojewoda Poznański, kolegiatę Lutrom i osadził przy niej jakiegoś duchownego wyznania luterskiego, nazwiskiem Łukasza Jaraczowskiego. Osadzenie to kościoła ministrem luterskim nastąpiło w porozumieniu z Janem Szamotulskim, dziedzicem drugiej połowy Szamotuł, trzymającym się wyznania Braci Czeskich. Z tém wszystkiém wielka część mieszkańców Szamotuł trwała statecznie w wierze ojców; tymczasem połowa Szamotuł należąca do Gorków, przeszła w ręce katolickiej rodziny Gostyńskich, a minister luterski wystawiony na ciągłe prześladowanie, nawet na niebezpieczeństwo życia, musiał r. 1573 z Szamotuł uchodzić. Poczém Gostyński chciał oddać kolegiatę katolikom; wszakże nie dozwolił mu tego Jan Swidwa Szamotulski, owszem zaraz w r. 1574 oddał ją z wszelkiemi funduszami Braciom Czeskim. Na naleganie atoli Gostyńskiego, dozwolił Szamotulski także katolikom odprawiać w kościele tym nabożeństwo. Jak długo Bracia Czescy kościół ten posiadali niewiadomo. Zdaje się atoli, że go im odebrano między latami 1590—1600. Od tego czasu przenieśli więc nabożeństwo swoje do kościoła pod tytułem S. Ducha, na przedmieściu w Szamotułach. Kościółek ten posiadali Bracia Czescy do 1620 roku prawie.

W tym czasie dobra te nabyła katolicka rodzina Kostków i skutkiem téj zmiany właścicieli był upadek nabożeństwa Braci Czeskich w Szamotułach (1).

(1) Łukaszewicz w dziele: O Kościołach Braci Czeskich w dawnéj Wielkiej Polsce, str. 350.

Łukasz Górka założył także w tém miejscu Drukarnią, która wydała kilka dzieł dyssydenckich od r. 1551, i wybijała książki kościelne dla Braci Czeskich i Luteranów, a po wygaśnięciu domu Górków niszczała. Od czasów usadowienia się w Szamotułach Braci Czeskich ma pochodzić znane w Polsce dawniej przysłowie: Głuchy by od Szamotuł.

W tutejszym starożytnym kościele znajduje się nagrobek, wzniesiony Andrzejowi Szamotulskiemu Wojewodzie Poznańskiemu, zmarłemu r. 1513; tu także jest ołtarz obozowy, który, jak twierdzą mieszkańcy, Jan III powróciwszy z wyprawy Wiedeńskiej, miał ofiarować. Zamek Szamotulski nie jest wprawdzie okazałym gmachem, trwając wszakże od tylu lat bez zmiany i zniszczenia, należy do rzadkich w naszym kraju zabytków starożytności. Osobliwie jedna jego baszta, która ocalała pomiędzy innemi, jakie się wznosiły przy wałach zamkowych, godna jest szczególnej uwagi. Dotąd ją nazywają basztą czarnej księżniczki. O przyczynie takiego nazwania różne podania utrzymują się w okolicy. Najpodobniejszy jednak do prawdy jest domysł Edwarda Hrabiego Raczyńskiego, który mniema że ta baszta była mieszkaniem słynnej onęj z nieszczęść księżniczki Halszki Ostrogskiej, co to młodziuchną będąc, porwana od Książęcia Dymitra Sanguszkii, po jego śmierci obłożona i wzięta z matką we Lwowie, przez Łukasza Górke Kasztelana wówczas Kaliskiego, długi czas w więzieniu w Szamotułach spędziła. W czarnej szacie wdowiej, obyczajem dawnych wieków przybrana, dała powód zapewne, że i wieść gdzie mieszkała basztą czarnej księżniczki

nazwano. Szamotuły szczyć się jeszcze wydaniem na świat kilku znakomitych naukami ludzi. Tu się urodzili, Mateusz z Szamotuł znakomity w XVI wieku matematyk Polski, Grzegorz z Szamotuł Archidyakon Pszczenski, autor kilku dzieł i pierwszy nauczyciel prawa rzymskiego w Akademii Krakowskiej, który zrobił fundusz na utrzymywanie dwóch uczniów z miasta Szamotuł w téjże Akademii, i Wacław z Szamotuł sławny kompozytor muzyczny za Zygmunta Augusta. Tu nakoniec przyszedł na świat 3 Września r. 1603, głośny w Europie XVII wieku polihistor Jan Jonston lekarz z professyi i jeden z najuczeńszych medyków i naturalistów swojego czasu. Rodzina Kostków jak wyżej namieniono, posiadała Szamotulskie dobra przy końcu XVI wieku, a na schyłku XVII Ludwika ostatnia z domu Kostków, córka Stanisława z Sztemberku Kostki Starosty Lipińskiego († r. 1681), wniosła w posagu Szamotuły mężowi Janowi Korzbog Łąckiemu, Kasztelanowi Kaliskiemu, który w r. 1676 ufundował klasztor Reformatów.

Ostroróg małym jest miasteczkiem o $1\frac{1}{4}$ na zachód Szamotuł nad jeziorem leżącym, (teraz *Scharfenort* po niem. w Regencyi Poznańskiej), ale pamiętne zamkiem w którym mieszkała znakomita i historyczne imie nosząca rodzina Hr. Ostrorogów herbu Nałęcz. Dzierżek z Grocholi Kasztelan Santocki w XIV wieku za wojen Grzymalczyków z Nałęczami był właścicielem tego zamku. W XVI wieku dziedzice tych dóbr z téjże saméj lub innéj rodziny pochodzący niewiadomo, nosili imie Ostrorogów. Jakób Ostroróg Generał Wielkopolski we środku wspomnionego wieku, chwyciwszy

się opinii religijnych Braci Czeskich, odebrał samowolnie kościół parafialny katolikom i w znaczne opatrzywszy fundusze oddał spółwiercom. Powiększył je znakomicie syn jego Jan w roku 1569, a szkoły tego wyznania założone od ojca, pod rządem Macieja Węgierskiego i jego następców wielki wzrost wzięły, i wiele cudzoziemców, a mianowicie Szkotów do Ostroroga zwabiły. Na mocy przywilejów miastu nadanych wzbronione było osiadanie tu żydom.

„Żadnego z Wielkopolskich zborów, powiada Łukasiewicz (1), niedotykały większe klęski, jak zbór Ostrorogski. W roku 1555 spalił się Ostroróg; w pożarze tym uszkodzony także został kościół Braci Czeskich. W r. 1595 powtórny pożar zniszczył całe miasteczko, spłonął także kościół Braci Czeskich i budynki plebańskie. Z tém wszystkiém hojność Ostrorogów, dziedziców miasteczka, ku duchownym swego wyznania, tudzież zamożność rodzin Szkockich, któremi Ostroróg w XVI wieku był napelniony, zacięrały wnet straty, które kościół przez pożary ponosił. Po każdym pożarze tak świątynia, jako téż budynki plebańskie dźwigały się z gruzów w okazalszym kształcie. Dla tego téż Ostroróg przez 80 lat był siedliskiem Seniorów Braci Czeskich w Wielkiej Polsce, składem archiwum i biblioteki Jednoty i miejscem Seminarjum duchownego. Po roku atoli 1632 zmienił się takowy stan rzeczy zupełnie. Rodzina Ostrorogów linii Ostrorogskiej wygasła; dobra puszczone były w dzierżawę,

(1) O Kościołach Braci Czeskich w dawniej Wielkiej Polsce
Poznań 1835, str. 331.

jak się zdarzyło, raz katolikom, drugi raz dyssyden-
tom. Kościół Braci Czeskich w Ostrorogu pozbawio-
ny opieki dziedziców odebrany został, pomimo oporu
ze strony dzierżawcy Ostroroga, Andrzeja Reja, przez
katolików, na zasadzie iż niegdyś do nich należał.
W roku 1637 katolicy jubileusz w nim odprawili.
Nabożeństwo Braci Czeskich odprawiało się wpraw-
dzie jeszcze lat kilka na zamku Ostrorogskim, którego
mury w nowszych czasach na browar rozebrane zo-
stały, ale dawna świetność i zamożność Ostroroga po
odebraniu kościoła Braciom Czeskim znikła na zawsze.
Kilkadziesiąt zamożnych rodzin szkockich wyniosło się
z Ostroroga; liczna szkoła, seminaryum, synody, zja-
zdy szlachty i t. p., co wszystko w stanie kwitnącym
miasteczko utrzymywało, upadły. Około r. 1660 do-
stał się Ostroróg, mimo usilnych zabiegów Seniorów
Braci Czeskich (mianowicie Jana Rybińskiego) w ręce
katolickiej rodziny; tym sposobem zbór Braci Czeskich
w tém miasteczku upaść musiał.“

Nabywcą miasta i dóbr tych od Ostrorogów, był
Krzysztof Książę Radziwiłł. W najpóźniejszych zaś
czasach przeszły one do imienia Kwileckich. Akta
grodzkie poznańskie zachowały smutną pamięć gwał-
townego najazdu w roku 1605, na dobra te, będące
wówczas własnością Katarzyny z Buczacza, Sędziwoja
Ostroroga żony, Kasztelanowej Międzyrzéckiej, dopeł-
nionego przez Jana Potockiego Starostę Tłumackiego.
Jeszcze tu jednak Bracia Czescy pomimo groźnej wzglę-
dem nich postawy i wyroków Zygmunta III, utrzymy-
wali się dość bezpiecznie, i w r. 1627 zawarli zwią-
zek z Kalwinami kujawskimi, Dopiero w drugiej po-

łowie XVII wieku upadek ich i miasta był zupełny.

Dziedzic Ostoroga w XVII wieku, zniszczył zamek starożytny, a z murów jego browar wystawił. Co gorsza zaś! po pożarze kościoła, uprzátając gruzy, znieważono groby Ostorogów i przez je wyrzucono.

Pila albo *Pyla* w powiecie Wałeckim (po niemiec. *Schneidemühle*, dziś w powiecie Chodzieskim Rejencyi Bydgos.), miasto nad rzeką Kłodawą czyli Pylą, przy granicy Pomorskiej o 5 mil od Nakła, a o 3 od Chodzieszyna położone. Była to dawniej majątność prywatna Opalińskich, z których Maciej Wojewoda Poznański darował je w r. 1480 Kazimiérzowi IV. Zygmunt I przeniósł r. 1513 mieszczan z prawa polskiego na niemieckie. W przywileju uwalnia ich z pod władzy Wojewody, Kasztelana, Starostów i Sędziów, stanowiąc ażeby odtąd w wielkich czy małych sprawach tylko przed Wójtem swoim stawali. Lustracya roku 1564 wyraża: „Domów iesth 153, s każdego domu placzą po gr. 6, d. 12. Mieszczan 114 czo blotha dzierżą na kthorich mają ląki, kazdi s nich placzi po gr. 6. Ribaków 10 którzy od lowienia na rzece gdzie czynszu placzą do roku po gr. 15. Sęwczow iesth 13. Rzezników dwa, dawają po dwa kamienie loynu nie-smalczowanego. Kolodzieciow sescz, kazdi s nich czynschu po gr. 36. Bartników 15, dają miodu beczek 14 wnieyssich nisly sędziowka, kthorą zową borawka, yedna po złotych 8. Garnczarzow ile ich jesth winni dacz statków robothi swei do dworu, malich y wielkich na kazdi quartal po 20— A therasz ich jesth 18. Młynów 5, hamerów 2.“

Ujście miasto nad rzeką Notecią, naprzeciw ujścia do niej Kudawy (po niemiecku *Ustz*), blisko od Piły, a o $1\frac{3}{4}$ mili od Chodzieża. Starostwo niegród. Starożytna to być musi osada, w której także musiał być zamek obronny, bo w jednym dyplomie Przemysła Księcia Wielkopolskiego położony jest w r. 1280, jak świadczy *Niesiecki* (str. 124) Bogusław Kasztelan Uyski. Tu w r. 1655 dnia 23 Lipca, 15,000 szlachty Wielkopolskiej za namową Hieronima Radziejowskiego zdrajcy, poddało się Karolowi Gustawowi Królowi Szwedzkiemu. Lustracya r. 1564 w metrykach koronnych zachowana, taki nam obraz statystyczny miasta tego w owój epoce podaje: „Miasteczko Uscie, kthore liezi miedzi dwiema rzekami Nothessią a Gldą. Domów wsithkich iesth w mieszczie 70, s każdego placzą po gr. 6, y po d. 12, Kolodziei ieden lessnego placzi fl. 1. gr. 6. Zdun ieden kthori dawa na quartal do dwora garnczki po 20. Ribaków jesth 14 kthorzi wsselakiemi statkij rzezij uziwaią, placzą wssisci czinschu fl. 23 gr. 2.“

Lubasz wieś, gdzie na Krasnej-górze przy kościele parafialnym wykopują popielnice czyli naczynia gliniane kształtnej postaci, w których złożone są kości i popioły ludów przedchrześcijańskich, ziemię te zamieszkujących przed wieki. Stoją one pospolicie na miskach płaskich, przykryte mniejszemi i naciśnione kamieniami: Obok nich znajdują się nieraz różne garnuszki, które istotnie musiały być łzawnicami. Lud wszystkie te naczynia *Żalami* zwykł nazywać.

Międzyrzecz, *Interamna*, *Mederecum*, *Medzirecum*, miasto przy złączeniu dwóch rzek Obry i Paklicy,

w widłach położone (po niem: *Meseritz*, dziś powiatowe i sądowe w Regencyi Poznańskiej), z zamkiem, jedna z najdawniejszych osad w téj części Polski. Wspomina o niej po raz pierwszy Dytmar Merzeburski w swojej kronice, jako o Opactwie tylko, pod rokiem 1005, opisując wojnę między Bolesławem Chrobrym a Cesarzem Henrykiem. Zdaje się więc że zamek powstał dopiero przy końcu XI wieku, wtenczas bowiem za świadectwem dziejów, Międzyrzecz w roku 1095 od Pomorzanów opanowany został i mocniej jeszcze obwarowany. Król Władysław Herman polecił odebranie twierdzy téj Wojewodzie Sieciechowi, z którym wysłał razem małego syna swojego Bolesława Krzywoustym zwanego. Przystąpiono do oblężenia; gdy jednak dla błotnistej gruntu nie podobna było kopać rowów potrzebnych do zbliżania się do murów i ochrony wojska od pocisków, i czas na próżno schodził: zwątpiono o możliwości zdobycia zamku, i Sieciech postanowił odstąpić od oblężenia. Ale oparł się temu dziesięcioletni królewicz i większym umysłem nad swoje lata obdarzony, skłonił starego wodza do wytrwania w przedsięwzięciu. Skrzepły bagniste łąki otaczające zamek, za nadejściem zimy, a zagrzone bohaterstwem Bolesława rycerstwo, łatwiej i śmieliej zdołało podstąpić pod mury i zbliżyć do nich burzące tarany. Przełęczona załoga oddała twierdzę, wydawszy wolny do swych krajów powrót (1). Tak powrócony Polsce Międzyrzecz, pierwszym był polem

(1) *Długosz, Naręszewicz.*

sławy Bolesława Krzywoustego, Ale po jego zejściu znowu Pomorzanie stali się téj warowni panami, i wtenczas dzierżąc ją czas niejakiś, za rządów Mestwina Książęcia Pomorskiego może tu zaprowadzili niejakié urządzenia miejskie.

Wszakże przywiléj Filipa Księcia Sztetyńskiego potwierdzający w r. 1556 swobody nadane, jakoby Międzyrzeczowi od tegoż Mestwina r. 1207 jest zapewne zfałszowany (1). Bolesław Książę Kaliski wały i przepły zamku tego zaczął rozszerzać, ale Otton Margrabia Brandeburski napadł niespodzianie r. 1269 na miasto, złupił i spalił, a chociaż roboty około warowni nie były skończone, zamku jednak dostać nie mógł (2). Wszakże podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, Międzyrzecz przez czas niejakiś zostawał w ręku Brandeburskiém. Dowodzi tego zachowany dotąd w Tajnem Archiwum Królewieckim dokument zastawy tego miasta przez Margrabiego Jana wydany Arnoldowi Uchtenhagen r. 1306 (3). Cokolwiek bądź Międzyrzecz w piérwszój połowie XIV wieku, znowu był własnością polską i ważnym zamkiem pogranicznym, który Kazimierz Wielki naprawił i mocniej obwarował. Szlązacy wspólnie z wojskiem Macieja Korwina Króla Węgierskiego, zrabowali miasto i spalili w roku 1474, przekupiwszy zaś Starostę Sędziwoja

(1) Kopia jego znajduje się dotąd w Archiwum Miejskim, Hr. *Raczyński* w dziele wyżej wspomnioném przedrukował ją w całości. T. I str. 195.

(2) *Kromer* Lib. IX.

(3) *Raczyński* Id. *ibid.*

Żydowskiego, zamek opanowali. W krótkim czasie jednakże znowu się podniosło, a Kazimierz IV przy-
czynił się do tego, obdarzając mieszczan w r. 1485
prawem Magdeburskiem. Lecz inna klęska w po-
czątku następnego wieku, spadła znowu na Między-
rzecz; roku bowiem 1520 wojska Saskie idące na pomoc
Krzyżakom przeciw Zygmuntowi I, stanęły niespo-
dzianie od Frankfortu przybywszy pod zamkiem „i przez
dwa dni wielką strzelbą dobywając go wzięły” (1).
Wkrótce jednak odetchnęli mieszkańcy po tylu klęskach
i napaściach, i pomyślność się wzmacniała. Ale żydzi
zaczęli się wciskać do miasta i handel zagarniać; wy-
jednano więc rozkaz Zygmunta I, wzbraniający im
nie tylko mieszkania, lecz nawet i pobytu w Między-
rzeczu. Zakwitł znowu handel i zamożność obywateli
się podniosła. Od roku 1548 reforma religijna ja-
wnie się w tém mieście ukazała, gdy proboszcz ko-
ścioła farnego, którego fundacya sięgała początkowych
lat XV wieku, sam przyjął wyznanie Auszpurskie.
Wtenczas powstały tu i szkoły protestanckie. Re-
wizorowie roku 1564, wyrażają: „myesczanie schos-
su na kazdi rok do zamku placzą węgierskich zlotich
w złocie 40. Żydowskich domów iest w Myedzirze-
czu 18, placzą z domu każdego po gr. 30 i po dwu
funthu pieprzu. A wssisczi zidowie winni daez kamień
oliwy i puł funta schafranu. Zidowie czo komorą
mieszkają placzą po gr. 15 i po funczie pieprzu. Mly-
now icsth 3 na rzece Pakliczy.” Zygmunt August prze-
znaczył r. 1565 to miasto na miejsce jarmarków po-

(1) *Bielski Kronika Polska* Ks. V.
Tom I.

granicznych z wielkimi swobodami i na skład towarów. W tak zamożnym już mieście, pierwszy krok na ziemię Polską postawił w dniu 25 Stycznia r. 1574 Henryk Walezy, Królem Polskim obrany. Wjeżdżał do miasta na wspaniałych odkrytych saniach, które mu w darze posłał Jan Firlej Marszałek W. Koronny. Wyznaczeni od Rzeczypospolitej Senatorowie, mając na czele swém Stanisława Karnkowskiego Biskupa Kujawskiego, przyjmowali nowego Władcę, który na długą mowę pasterza, krótkimi słowy przez usta Guidona de Pibrac po włosku odpowiedział. W porządnym zamku odbyło się całe to francuzów przyjęcie i Andegaweńczyk zaraz na wstępie wysokie musiał powziąć wyobrażenie o potędze kraju, którego losami miał kierować. Gwagnin w téj samej epoce żyjący, taki nam opis podaje miejsca o którym mówimy. „Międzyrzecz miasto drewniane, w równinie między wodami i bagniskami błotnemi (z kąd i nazwisko swoje wzięło) na granicy Śląskiej i Pomorskiej leży, zamek murowany, naturą i położeniem miejsca dobrze obronny, murem, wałem i przekopą dosyć głęboką obtoczony, żadnym sposobem do zdobycia niepodobny, chyba przez głód. Xiążęta Niemieckie po kilkakroć się on kusili, także Krzyżacy, długim oblężeniem trapili; wszakże jednak nic nie sprawiwszy, musieli się ze wstydem nazad wrócić“ (1). Pomylił się Włoch to mówiąc, bo nieraz się dostawał w ręce nieprzyjacielskie;

(1) Kronika Sarmacyey Europeyskiej i t. d. przez *Marcina Paszkowskiego* przełożona.

był wszakże mocną warownią na one czasy zwłaszcza, kiedy artylerya nie była tak doskonałą jak teraz. Za Zygmunta III nie małe zmiany zaszły w stanie wewnętrznym Międzyrzecza. Gdy kościół dawniej katolikom wzięty, Zygmunt III rozkazał Janowi Zamojskiemu Staroście na ówczas Międzyrzeckiemu, odebrać od Protestantów i zwrócić pierwszym w r. 1605 zaczęły się odtąd niesnaski między mieszkańcami obu wyznań. Przyszło do gwałtów, a następnie do karania winowajców, co jeszcze większą nienawiść wzajemnie zaszczerpiło. Słynęły za tego panowania sukna Międzyrzeckie na cały kraj; sukiennicy tutejsi otrzymali nawet od Króla wyłączny przywilej na handel suknam i szaremi pospolitemi, oraz wełną w małych partyach. Przy końcu zaś XVIII wieku, wyrób sukna tak się wzmógł w tém mieście, że je fabrykanci do Rosyi i do Chin przedawali. Za Zygmunta III jednak coraz więcej żydów w Międzyrzyczu osiadło. Zawarli oni nawet później z Magistratem tak zwaną zgodę, na mocy której cierpiani byli. Władysław IV jednak postanowieniem r. 1637 zakazał Izraelitom sprzedawać materyały apteczne, przeszkadzali bowiem mieszkańcom w szukaniu zarobku. Podczas pierwszej wojny Szwedzkiej za Jana Kazimierza zajęli to miasto Szwedzi r. 1655, i z pośpiechem umacniać zaczęli. Ucierpieli wtenczas bardzo wiele mieszkańcy. Brandeburczycy potem załogą tu stanęli, gdy jednak Piotr Opaliński Wojewoda Podlaski wpadł do Marchii Brandeburskiej, zatrwożony Elektor wyznaczył Kommissarzy do zawarcia układu. Między warunkami 12 Grudnia podpisanemi, zobowiązał się sprzymierzeniec Szwedzki

ściągnąć natychmiast żołnierstwo swoje z Międzyrzecza z wolnym uprowadzeniem wojennych sprzętów i dział własnych. Po uspokojeniu tej wojny zaczęła się inna, Jezuitów fundowanych tu r. 1660 przez Wojciecha Tolibowskiego Biskupa Poznańskiego, z Protestantom. Wyjednali oni nawet u Jana Kazimierza że Szkoły różnowierców miały być zamknięte, skończyło się wszakże na tem, że rozkaz został bez wykonania, a Jezuici swoje otworzyli, które aż do upadku zakonu istniały. Przy końcu XVII wieku Starostowie Międzyrzecy zaniedbali i zupełnie opuścili zamek, wznoszący w pobliżu dom mieszkalny dla siebie (1). I w takim stanie zastała go powtórna wojna Szwedzka za Augusta II. W tej nieszczęśliwej epoce dla kraju, Międzyrzecz nowych klęsk doświadczył i zrabowany został. R. 1705 Jenerał Renschild we 12,000 wojska Szwedzkiego stanął pod miastem obozem, i dopiero w Lutym roku następnego udał się pod Wschowę przeciw Jenerałowi Schulemburg. Nakoniec r. 1731 pożarem w znacznej części uszkodzone zostało. Międzyrzecz ma Kasztelana mn. i Starostę niegrod., mieszkańcy prócz żydów, prawie wszyscy są wyznania luterskiego.

Paradyż opactwo Ks. Cystersów o milę od Międzyrzecza przy granicy Szlaskiej, założone przez Dyonizego Bronisza Wieniawitę r. 1234 (2) we wsi, która się dawniej Gwoździkowem zwała i pięcią wsiami

(1) Autor Wspom. w Pols. I. 200. umieścił szczegółowy opis zamku Międzyrzecckiego z Lustracyi r. 1699.

(2) *Łubieński Świat* we wsz: str. 381.

zbogacone. Bolesław Książę W. Polski przywilejem w Poznaniu r. 1245 wydanym uwolnił włość klasztor-
ną od stróży, powozowego, poradlnego i innych po-
winności, a mianowicie od juryzdykcyi Kasztelanów i
Starostów zamkowych Międzyrzeckich. Roku 1246
dobra klasztoru tego pomnożone zostały, podarunkiem
wsi Lubrza od Bozanty syna Janusza z Widzimia,
który chciał się przez to wywdzięczyć Opatowi Pa-
radyżskiemu, że go za trzydzieści grzywien z niewoli
niemieckiego rycerza Virchborg wykupił. Przemysław
Książę W. Polski ową darowiznę w tymże samym ro-
ku potwierdził. Już w połowie XIII wieku klasztor
w Paradyżu znacznie był wzbogacony. Papież Inno-
centy IV potwierdzając pierwiastkową jego fundacyą
roku 1247 dziesięć wsi należących do niego wymie-
nia (1). Z mocy przywileju Ks. Przemysława w Modrzu
r. 1257 wydanego, Cystersi tutejsi otrzymali wolność
osadzania wsi swoich na prawie niemieckiem, budo-
wania miast i zamków. Sołtysom we wsiach klasztor-
nych nadał on prawo sądzenia spraw i karania złoczyń-
ców, wszyscy zaś poddani oswobodzeni zostali *ab oc-*
cisione capitis (2). Około roku 1278, Hrabia Beniamin
Wojewoda Polski (3) zapisał dobra swoje Opatowi

(1) Codex maior. Polon. p. *Ed. Hr. Raczyńs.*

(2) Wszystkie te przywileje Cystersów Paradyżkich znajdują się w Autentykach, w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu.

(3) Tak wyrażono w przywileju potwierdzającym, który się w metryce koronnéj znajduje: „Nos Boleslaus Dei Gratia Dux Gnesn. et Posnan. noticiam volumus prevenire, quod vir nobilis Comes Benyam Palatinus Poloniae, bonas suas contulit

i zgromadzeniu Cystersów na wybudowanie Klasztoru, a Bolesław Książę Gnieźnieński i Poznański dar ten potwierdził. W XIV wieku do większych jeszcze bogactw przyszedł. W Szląsku, a nawet i w Marchii Brandeburskiej znaczne dobra lub daniny posiadał. Cystersi tutejsi z obowiązku przez Synody na nich włożonego, utrzymywali pewną liczbę uczniów przy Akademii Krakowskiej. Ze zgromadzenia ich w Paradyżu wyszło kilku ludzi uczonych i zasłużonych w kraju, a między innemi: Jakób z Paradyża co na Soborze Bazylejskim zasiadał, i inny Jakób uczony Teolog i autor kilku dzieł duchownych, Mikołaj Roszkowski Opat fundator szacownej Biblioteki tego klasztoru, i nakoniec Stefan Wierzbowski znamienity Biskup Poznański, który miasto Górę Kálwaryą pod Warszawą założył.

Zbąszyń nad Odrą (po niemiec. *Bentschen*) na pograniczu Szląska, miasto od XII wieku już handlowe w Polsce. Tu w r. 1243 Przemysław I ustanowił komorę celną dla kupców, z krain Krzyżakom podległych przybywających, a w r. 1247 Kasztelana osobnego. Dopiero jednak w r. 1253 zamek od tegóż Króla został zbudowany i na niejakiś czas odstąpiony Książęciu Lignickiemu. Znakomity dom Szwenców posiadał Zbąszyń w XIII wieku aż do roku 1307, w którym za zdradę

Dno Ol. Abbati de Paradcio et suo conventui, ad construendum Citerciehs. Ordinis Monasterium etc. Acta sunt in Pobodis 1278, in communi colloquio, coram nostris Baronibus universis. • Między podpisami świadków znajdują się: Herkenbeldus Palatinus Gnesn. Pedrico Castelanus Posnan. i t. d. Przywilej ten w zupełności Stefan Batory w r. 1580 potwierdził.

Piotra Szwenca majątność ta przeszła do skarbu. Ale za Władysława Jagiełły zamek i włości Zbąszyńskie przez zamianę za Inowłódz, stały się własnością Jana Niemiry i Abrahama syna Abrahama. Zaczny badacz naszych starożytności Hrabia *Edward Raczyński* mniema z największym do prawdy podobieństwem, że ów Jan Niemira jest synem Kazimiérza W. z Esterki zrodzonym, a Abraham synem Pełki brata Niemiry. Ciekawe to odkrycie ważnemi dowodami wsparte, służy do objaśnienia dziejów panowania tego przesławnego Monarchy. Akt zamiany Władysława Jagiełły jest w roku 1393, a już w r. 1436 dziedzice Zbąszynia zwali się Zbąskiem i pierwszy o którym dziejopisowie robią wzmiankę był Abraham. Potomkowie zatém Esterki pod tém nazwiskiem ukryci, dwa wieki żyli należąc do najpiérwszych rodzin Wielkopolskich. Andrzej z Bnina Biskup Poznański obległ w tym zamku Abrahama Zbąskiego w r. 1439 i przymusił go do wydania mu księży wyznania Braci Czeskich, którzy potem żywcem spaleni zostali (1). Zamek w Zbąszyniu zaczął przerabiać i rozszerzać inny Abraham Zbąski, a w r. 1627 zamienił go w prawdziwą twierdzę Abraham Ciświcki Kasztelan Szremski, który został dziedzicem połowy Zbąszynia pojawiający za żonę jedną ze Zbąskich. Drugą połowę tych dóbr posiadała Zofia ze Zbąskich Potulicka. Po Ciświckich dostał się Zbąszyń Tuczyńskim, a potém Gnińskim. Nakoniec właścicielami jego zostali Garczyńscy. Roku 1655 zamek dostał

(1) *Ob: Długosz T. II. Ks. XII. str. 176 ed. Lipsk*

się Szwedom w skutek umowy szlachty Wielkopolskiej z Królem Szwedzkim w Ujściu zawartej, a gdy go opuszczali, uwieźli z sobą wszelkie sprzęty i zapasy wojenne dziedziców własnością będące. Do pustego zamku weszły potem wojska Brandeburskie i dopiero szczęśliwemi obrotami Piotra Opalińskiego, wyjść stąd zmuszone zostały. Zbąscy sprzyjając reformie religijnej wystawili tu kościół dla Ewangelików, który jednak zniszczał po wyjściu miasta z ich imienia. Dopiero za panowania Stanisława Augusta wzniesiono inny do dziś dnia stojący. Zbąszyń słynął jarmarkami.

Babimost miasto przy granicy Szląskiej w Pcie Poznańskim, o 11 mil od Poznania w okolicy wprawdzie błotnistej nad Obrą położone, ale winnice, chmielniki i obszerne sady mające (po niem. *Bomst*). Było to niegdyś dziedzictwo zamożnej rodziny Pomorskiej Szwenców, która gdy w roku 1307 zdradziła kraj, wszystkie ich dobra razem z Babimostem przeszły do własności publicznej; i odtąd miejsce to zaczęło być Starostwem niegrodowem. Znajdują się tu fabryki sukienne, a mieszkańcami są prawie sami Niemcy i Żydzi. Kościół farny jest dawny, tytularnym jego proboszczem był uczony Bibliotekarz Załuskich i pierwszy Polski Bibliograf Janocki.

Wolsztyn (po niem. *Wolstein*, dziś główne miasto powiatu Babimostskiego w Regen. Poznańs.) miasto obwarowane niegdyś między dwoma jeziorami, i dziedzictwo w r. 1469 Andrzeja z Sepna Wolsztyńskiego. Tu od bardzo dawnych czasów, nawet za Książąt jeszcze Wielkopolskich znajdowały się winnice.

Buk, miasto Biskupów Poznańs. o 3 mile od Poznania, nadane im zostało będąc wsią jeszcze w XIII wieku od Przemysława i Bolesława Książąt WPolś. razem z prawem bicia monety, z którego jak się zdaje nie korzystali. W tymże samym wieku Jan Biskup Poznański Buk na miasto wyniósł i prawem Magdeburgskiem obdarzył. Wkrótce potem, murem otoczone zostało, a w końcu XV wieku Jan Lubrański Biskup Poznański opłatę od wyrobu sukna zniósł dla sukienników tutejszych. To miasto jest ojczyzną Stanisława Reszki Opata Jędrzejowskiego, sławnego Dyplomaty i znakomitego pisarza w Polsce za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III. Buk ma starożytny kościół parafialny z kaplicą grobową rodziny Niegolewskich, z których dwaj znakomici mężowie w zawodzie rycerskim Maciej ojciec i Stanisław syn: pierwszy r. 1634 zmarły a drugi z powietrza roku 1628, mają tu swoje nagrobki. Są i inne cztery drewniane kościoły, oraz piękny ratusz, prócz tego znajduje się w Buku szpital z kaplicą murowaną, założony przez tegoż Stanisława Reszkę.

Tomice, wieś pod Bukiem, trzy mile od Poznania, gniazdo znamienitej w dziejach polskich rodziny Tomickich i pamiętne urodzeniem sławnego Piotra Tomickiego Biskupa Krakowskiego i Kanclerza Koronnego, który był zaszczytem panowania Zygmunta I. Jego fundacyi jest tu kościół i parafia, z początku wieku XVI. Jan Tomicki Kasztelan Gnieźnieński będąc właścicielem téj wsi we środku pomienionego wieku, a wprzód w Niemczech uczniem Lutra i Me-

lanchtona, stał się najgorliwszym stronnikiem i opiekunem reformy religijnej w WPolsce. Zdaje się jednak, że żadnego z wyznań dyssydenckich stałe się nie trzymał. Wszakże dłużej Lutrom sprzyjał, ale i Bracia Czescy w kościele Tomickim roku 1557 przez czas niejakiś nabożeństwo odprawiali.

Opalenica, miasteczko i zamek, siedlisko znakomitego niegdyś a dziś wygasłego domu Opalińskich, leży w pobliżu Grodziska na wielkim polu zewsząd lasami otoczoném. Nazwanie tego miejsca pochodzić ma od tego, że Andrzej z Bnina Biskup Poznański wzięwszy w Zbąszyniu u Abrahama Zbąskiego Sędziego Poznańskiego pięciu księży hussyckich, tu ich kazał spalić. Niejaki Tyczy-Bar jest podobno założycielem zamku w XIV wieku, syn zaś jego w r. 1401 kościół parafialny uposażył, a Biskup Andrzej z Bnina ma być dopiero fundatorem miasta samego. Piotr Hrabia z Bnina Opaliński synowiec pomienionego Andrzeja z Bnina, właściciel rozległych włości, był roku 1453 także dziedzicem Opalenicy, i pierwszy się Opalińskim od niej nazywać zaczął. Kościół terażniejszy z cegły czerwonej bez tynku wzniesiony, zdaje się od dwóch wieków trwać w terażniejszej postaci, i musiał być w XVII wieku odnawiany; wewnątrz jego, sklepienie i ołtarz są bardzo ozdobne. W grobach znajdują się zwłoki samego Tyczy-Bara i dwóch Opalińskich. Zamek stary którego dziś mury sterczą, był głębokim rowem otoczony, i teraz jeszcze łatwo mógłby być do dawnego stanu przywiedziony. Ściana o trzech oknach stojąca nad brzegiem zamkowej góry była częścią pokoju, w którym się Katarzyna Opalińska żona Króla

Stanisława Leszczyńskiego urodziła. Na ścianie znac jeszcze staroświeckie malowidła. Kaplica zamkowa ma co nadpsuta, ma kopułę z bardzo pięknym *afresco* malowaniem. Miasto Opalenica było niegdyś siedziskiem zamożnych i przemysłnych mieszczan, około 80 sukiennych warsztatów tu się znajdowało. Podanie dawne opiewa, co też i akta kościelne stwierdzają, że w Opalenicy wielu znajdowało się Aryanów, i że jeden z dziedziców tego miejsca uniesiony żarliwością, nie chcących się nawracać mieszczan wygnał a miasto spalił.

Stęszew, miasteczko o 4 mile od Poznania, tu był niegdyś obronny między błotami zamek Przedpełków.

Grodzisk, miasto o 2½ mili od Buku (po niem: *Grätz*, dziś w Regencyi Poznańskiej, Pcie Bukowskim) znane już w dziejach polskich od r. 1383, w którym podczas wojny domowej między Nałęczami a Grzymalczykami, zostało splądrowane przez Alberta Wojewodę Kujawskiego i Hektora Ostroroga Sędziego zamku Pakości (1). Już wtenczas ludne to było miasto i dzielnie się nieraz różnym napaściom opierało. Umowa między niejaką Wichną panią na Borku i Szubinie, dziedziczką Grodziska, a mieszczanami w roku 1406 zawarta (2), przez którą ustąpiła im sukiennic i składu soli, okazuje że był przemysł w tém mieście. W pierwszej połowie XV wieku, Grodzisk stał się własnością możnej rodziny Ostrorogów; jeden z nich

(1) *Naruszewicz Hist. Nar. Pols. Niesiecki III: 524.*

(2) *Archiwum Miejskie, u Raczyńs. Wsp. WPols. I. 260.*

Niemira Ostroróg w roku 1460 dał temu miastu wolność pobierania opłaty od zboża na targ przywożonego, z której obowiązane było bruki i most utrzymywać. Kościół farny Grodziski niepamiętnej ale bardzo dawniej fundacyi, za Zygmunta Augusta oddany został dyssydentom przez Stanisława Ostroroga sprzyjającego reformacyi, ale syn jego Jan zachowawszy ojcowskiego wyznania, zwrócił starożytną świątynię katolikom. Miał też Grodzisk około tego czasu i drukarnią, którą założył Melchior Nering typograf Poznański doświadczywszy przykrości od Jezuitów tamiecznych z powodu wydawania ksiąg protestanckich. Wydawszy kilka dzieł ciekawych i ważnych, a mianowicie Erazma Glicznera przekład Eutropiusza, przeniósł się Nering z Grodziska do Poznania r. 1580 i tym sposobem ustała drukarnia w tém miejscu (1). Zaraz w początku XVII wieku już to miasto było własnością Opalińskich. Ostatni z nich Wojciech Wojewoda Sieradzki pochowany został r. 1775 w Kościele Ks. Bernardynów, który prócz fary znajduje się w Grodzisku. August II chcąc przyjść w pomoc mieszkańcom tego miasta przez pożar do ubóstwa przywiezionym, przywilejem roku 1701 potwierdziwszy dawne swobody miejskie, przydał jeszcze jeden jarmark do roku (2). Wreście Grodzisk słynął oddawna warzeniem dobrego piwa na całą Wielkopolskę. W połowie XVIII wieku był dziedzictwem Radomickich.

(1) *Bandtkie* Hist. Drukarń w pols.

(2) Przywilej ten między innemi wyraża: „*Jaculatorum confraternitas his omnibus juribus, libertatibus imunitatibus,*

Wozniki, na drodze z Grodziska do Buku po prawej ręce, wśród łąk wdzięcznie położony, piękny kościół i klasztor OO. Reformatów. Fundował go na miejscu starożytniej kapliczki S. Franciszkowi poświęconej i cudami słynącej, Kazimierz Łódzia Rogaliński w r. 1600. Mielżyńscy później znacznie się do pomnożenia tej fundacyi przyłożyli. Piękność kościoła tego i miejsca na którym się wznosi wabią podróżnych, którzy znajdują tam do widzenia, wybornego pęzla obraz Matki Boskiej znajdujący się w zakrystyi za wielkim ołtarzem, i bez wątpienia do szkoły Włoskiej należący, potem okazały nagrobek brązowy Wojewodziny Raczyńskiej, żony Michała Raczyńskiego zmarłej r. 1727. Klasztor ten posiada jeszcze wyborną i dość liczną bibliotekę.

Czempin, miasteczko dawniej Gorków, pod którym Szoldrscy następni jego dziedzice, wznieśli zamek na początku XVII wieku.

Przemęt, (po niem. *Priemetsdf*) w Pcie Kościańskim Opactwo Cystersów i kasztelanija mniejsza. Tu w XVIII wieku był Opatem sławnej pamięci mąż Józef Andrzej Załuski założyciel Biblioteki publicznej swego imienia. We wsi tej podług podań miejscowych jeszcze w X wieku miał być zamek, do którego się schronili mieszkańcy z okolic podczas wojen Henryka I Cesarza ze Słowianami. Ale Historia pierwszy raz dopiero wzmiankę

praerogativis, quibus Civitas Posnaniensis et aliae civitates maioris poloniae gaudent, fruuntur, et utantur, gaudeat fruatur et utatur temporibus perpetuis.

o zamku Przemyckim czyni w r. 1242, kiedy straż jego pod wodzą Kasztelana swego Wojciecha, trzymając się strony Bolesława Łysego Książęcia Śląskiego, wzbraniała się otworzyć bram synóm Władysława Odonicza Bolesławowi i Przemyśławowi, powołanym do rządu kraju od obywateli W. Polskich. Przemęt na początku wieku XV należał do Cystersów, fundowanych w pobliskiej wsi Wieluniu przez Benjamina Książęcia Głogowskiego. Dopiero w 1418 wieku za panowania Władysława Jagiełły zakonnicy ci przenieśli się z Wielunia do Przemętu, a zamek na klasztor dla nich obrócony został.

Szmigiel, miasto od Wschowy o mil 5 oddalone, było w XIV wieku dziedzictwem przodków imienia Bnińskich. Właściciel tego miejsca Wincenty z Kępy herbu Łodzia, mając sobie za zasługi nadane dobra Bnin od Władysława Jagiełły, pierwszy się zaczął pisać Bnińskim. Roku 1470 Andrzej z Bnina Biskup Poznański wymurował w Szmiglu kościół do dziś dnia stojący. Dobra te posiadał w XVI wieku Cikowski Kasztelan Sremski, od którego nabył je znany za panowania Zygmunta Augusta swoim awanturniczym życiem, wymową i nauką Dudycz, niegdyś Biskup pięciokościelny w Węgrzech i poseł Cesarza Ferdynanda u dworu polskiego, a potem najgorliwszy orędownik i rozkrzewiciel socyanizmu w naszym kraju. Główne on założył w Szmiglu siedlisko dla Wielkopolskich zwolenników opinii Socyna. Tu był zbór i szkoły socyniańskie, zamknięte podobno około 1637 roku. Po Dudyczu Elias Arciszewski również gorliwy socynianin, stał się właścicielem w r. 1589 Szmi-

gła; prędko jednak dostał się niejakiemu Brzeźnickiemu. Stąd powstały rozterki między nim a Krzysztofem Arciszewskim synem Elijasza, i zawziętość do tego przyszła, że Arciszewski zabił Brzeźnickiego i sam na gardło skazany opuścił ojczyznę. Świetność późniejszych jego czynów wojskowych jako Admirala w Brazylii a potem jako Jenerala Artylleryi Polskiej w Inflantach, wynagrodziły niejako popełnioną w młodości zbrodnię.

Ośieczno, miasteczko o 3 mile od Kościanu (po niem. *Storchnest*) nad jeziorem i zamek, w XVI wieku posiadłość Gorków. Jest tu starożytna fara i klasztor z kościołem OO. Reformatów.

Krzywin, zamek dawny za czasów Piastowych, do którego był przywiązany urząd Kasztelana mł. potem zniszczony bez śladu, i miasto nad rz. Obrą o $2\frac{1}{4}$ mili od Kościanu (po niem. *Kriewen*), stanowiące część dóbr bogatego Opactwa Benedyktynów w Lubinie. Krzywin leżał na traktach handlowym Szląskim, którędy towary prowadzono w wieku XVI z W. Polski do Wrocławia i Głogowy: bo Stefan Batory dał w roku 1585 przywilej mieszczanom, którzy swoim kosztem utrzymywali podległą załwom drogę i groble dla bezpiecznego przejazdu kupców do wymienionych miejsc, wolność pobierania myta od wozów i bydła. Zygmunt III przekonawszy się przez zesłanych rewizorów w r. 1613, że mieszkańcy Krzywina ze znacznym kosztem groblą i mosty na tym gościńcu przy swoim mieście pobudowali, upoważnił ich podwoić opłatę tego myta, warując najmocniej żeby jadący gościńca nie omijali.

Bledzewo albo *Bledzieiow* miasteczko na wyspie rzeki Obry w pięknym położeniu, i Opactwo Cystersów. Bledzewo przedtém wieś od Woldemara de Brandenburg Margrabiego, w imieniu małoletniego Jana Margrabiego dziedzica jój, darowana była roku 1312 klasztorowi Zemskiemu Cystersów. Dopiero między 1407 a 1414 rokiem, zakonnicy dla niedostatku wody przenieśli się z Zemsk do Bledzewa i tu klasztor zbudowali. Jan Olbracht potwierdzając roku 1493 dnia 21 Listopada w Poznaniu, wszystkie w ogólności przywileje Cystersom w Polsce nadane, nazywa to miejsce Bledzewo alias *Szombritz*. Pożar w roku 1582 kościół z klasztorem w perzynę obrócił. Na nowo więc kościół w roku 1596 wymurowanym został, a klasztor w r. 1607 (1).

Lubin, od niektórych *Lubień* i *Łubień* zwane, wieś parafialna w Powiecie Kościańskim, niedaleko rzeki Obry. Michał Skarbek herbu Habdank sprowadził r. 1113 do wsi swojej dziedzicznej z Francyi Benedyktynów, gdzie im klasztor i kościół z drzewa wystawił. Sławny Piotr Dunin w tymże samym wieku część kościoła tego to jest prezbyterium wymurować kazał. Następnie klasztor Lubinowski hojnie od książąt Wielkopolskich i Królów Polskich uposażony został. W ogóle posiadał on czterdzieści pięć wsi, z miastami Krzywinem i Święciechową. Kazimierz Sprawiedliwy i Przemysław Książę Wielkopolski największemi byli

(1) Szczegółowe dzieje klasztoru Bledzewskiego znajdują się w *Archiwum teologicz. ks. Jabczyńskiego*. T.I. 489.

dobrodziejami tego zgromadzenia. Ostatni nadał roku 1295 władzę sądowniczą Opatom w cywilnych i kryminalnych sprawach, a stąd wszystkie kary na złoczyńców wymierzać mogli, na gardło skazywać, palić, a prócz tego do sądów Bożych pozywać (1). Klasztor uzyskał także od Przemysława prawo polowania na grnbeego zwiérza. Władysław IV nie tylko przywileje dawne potwierdził, ale i wieżę kościoła Lubińskiego swoim kosztem wymurować kazał. Część najtrwalsza klasztoru jest dziełem Opata Wołłowicza. Kościół później już jest budowany, ale wewnątrz ozdobny. Blisko chóru widać grobowiec Błogosławionego Bernarda kapłana zakonu Benedyktynów w Lubiniu zmarłego w r. 1604; miejsce zaś gdzieby był tu pochowany Władysław III Laskonogi syn Mieczysława Starego zmarły w Srodzie r. 1228, niewiadome. Za te przywileje i uposażenia umieli się wywdzięczyc krajowi Ks. Benedyktyni tego klasztoru. Wiele między niemi było ludzi uczonych i krajowi pożytecznych, wiele piastowało z zaszczytem wysokie urzędy. Utrzymywano kosztem konwentu pewną liczbę młodzieży na Akademii w Krakowie, Opat zaś Paweł Chojnacki w roku 1644 otworzył wyższą szkołę przy klasztorze. Opat Kiszczewski był założycielem szkoły muzycznej w Lubinie, a Piotr Lambert francuz mistrzem jēj. Po upadku zakładu ze śmiercią Opata, zostawał tenże Lambert na dworze Dymitra Samozwańca i razem z nim życie stracił. Ks. Krzywiński jeden z członków zgromadze-

(1) *Raczyński* id. *ibid.* str. 248.

nia, pisał kronikę klasztorną, którą do roku 1630 doprowadził i z której się pokazuje że pierwszy Opat w Lubinie z Polaków, był dopiero r. 1190 wybrany. Ze zgromadzenia Lubińskiego wyszli: Mikołaj Wilczyński, bardzo dobry kaznodzieja (1), Łukasz Kościelecki (2) Biskup Poznański, Stefan Lipski Sekretarz Władysława IV i Stefan Piasecki Arcybiskup Lwowski, krewny Króla Jana III; wszyscy uczeni mężowie. Miłośnicy zabytków starożytności z upodobaniem oglądają w Lubinie kościół farny, którego budowa tylnej części z nieforemnych głazów wzniesiona, sięga zapewne pierwszych czasów chrześcijaństwa w tej okolicy. Aryanie mieli w Lubinie Drukarnią, która w roku 1655 upadła.

Gostyń, miasto między Lesznem a Kaliszem wśród łąk między wzgórzami położone, o 1½ mili na północ Krobi, w Pcie Kościańskim, gniazdo domu Gostyńskich. W 1278. była to wieś dziedziczna Hrabi Mikołaja syna Przedpełka Wojewody Poznańskiego, który wyjednałszy za swoje i ojcowskie zasługi przywilój od Przemysława Książęcia Wielkopolskiego, założył w niej miasto na prawie Magdeburskiém, i wznioł tuż przy niém na górze zamek, zapewne drewniany na sklepach murowanych oparty. Następca tego Mikołaja, może syn, r. 1301 założył szpital w tém mieście nadając mu wieś Stary Gostyń. Zdaje się że ciż sami Przedpełkowie zostając ciągle właścicielami dóbr i miasta

(1) *Okolski*.

(2) *Przyj. L. 1835. T. I. 34.*

naprzód z Gostynia podług obyczaju wieku swego, a potem Gostyńskiemu pisać się zaczęli (1). Cóżkolwiek bądź roku 1337 we Wtorek po Sw. Dominiku Wyznawcy, Hrabia Mikołaj syn Wojciecha, dziedzic Gostynia, uposażył to swoje miasto bardzo bogato, nadając mu 12 wsi i prócz tego wiele swobód z potwierdzeniem praw, jakie dla Gostynia wpisane są do akt Kaliskich (2). Tegoż samego 1337 r. podobnie jak w teraz przywiedzionym dokumencie Mikołaj, ale już piszący się *Nicolaus Borek de Gostyni*, nadał Gostyniowi, a raczej ponowił prawa Magdeburskie. Nie wiadomo który z Gostyńskich był fundatorem kościoła tutejszego farnego. Jest to piękny gmach gotycki z wieżą na 136 stóp wysoką, który może już przy końcu XV wieku był wzniesiony. Dowodzi tego sama budowa, papiéry zaś jakie pozostały od zatracenia, jeszcze w roku 1430 o kościele Gostyńskim wspominają. W XVI wieku różni rzemieślnicy a mianowicie złotnicy i pasamanicy, którzy dotąd się znajdują, już są w aktach miejskich wspominani. W téjże saméj epoce za wprowadzeniem reformacyi do Polski, zwolennik jéj a opiekun nieletnich Gostyńskich Rafał Leszczyński oddał

(1) Przydomek ich był Borek podług dokumentów, a herb Gryzima jak świadczy *Niesiecki*.

(2) Dokument ten umieszczony naprzód w zbiorze: *Neues Archiv für die Geschichte von Schlesien* (Werbsa), znajduje się u Hr. *Raczyńs*. Wspom. W. Pols. T. I. st. XXXVII. Ciekawa jest rzecz, że pisał go Jan dozorca Szkół w Gostyniu i Pisarz miejski: *Scripta sunt haec per manus Joannis praefecti scholarum etc.*

kościół farny w tém mieście Braciom Czeskim (1), który za upadkiem protestantyzmu powrócony potem został proboszczowi katolickiemu. W r. 1665 podczas wojny domowój z Jerzym Lubomirskim, kiedy król Jan Kazimierz przybył w te okolice z liczném wojskiem ścigając rokoszanów, mieszkańcy Gostynia nie małe straty mianowicie w zniszczonych polach swoich ponieśli. Król wynagradzając je, dał przywilój miastu na bractwo strzeleckie i jeden jarmark w dzień S. Franciszka. Na schyłku panowania Augusta III, kiedy dnia 15 Września roku 1761, zaszła pod tém miastem bitwa między Pruskiem a Rosyjskiém wojskiem, Gostyń uszedł szczęśliwie klęski. Te wszystkie jednak zamieszania krajowe wywarły szkodliwy wpływ na pomyślność jego, i dla tego miasto nigdy nie dostąpiło takiej pomyślności jaką mu pierwiastkowe przywileje obiecywać zdawały się. Zaraz za miastem jest góra oddawna *ściętą* zwana z powodu cudów tam objawionych, na której wznosi się wspaniała kościół księży Filipinów na wzór Bazyliki Weneckiej Matki Boskiej od zbawienia, wybudowany razem z klasztorem w XVII wieku. Wprzód jednak nim ta piękna budowa stała, był na tém miejscu skromny kościółek kosztem Macieja z Gostynia dziedzica i Stanisława z Oporowa plebana Gostyńskiego wzniesiony, za pozwoleniem Jana Lubomirskiego Biskupa Poznańskiego w roku 1511. Zdaje się podług wszelkiego do prawdy podobieństwa,

(1) *Raczyński* id. *ibid.*— *Łukaszewicz* jednak w ważném swoim dziele: *O kościołach Braci Czeskich w dawnój W. Polsce* nie kładzie w spisie świątyń tego wyznania kościoła Gostyńskiego.

że kaplica ta podczas wprowadzonej do tych okolic reformy religijnej stała opustoszałą, a Obraz Najświętszej Panny z drzewa rżnięty, jak gminne podanie głosi, wyrzucony był z rozkazu dziedziczki Kasztelanowej Krakowskiej Zborowskiej gorliwie sprzyjającej nowowierstwu. Dodaje jeszcze tradycja, że gdy obraz ten ani skruszonym ani spalonym być nie mógł: wrzucono go w studnię, skąd po kilkudziesięciu latach bez szwanku wydobyty, znowu w kaplicy na ołtarzu umieszczony został. W półtora wieku po tém, Adam Konarzewski ostatni szczep zacnego domu w Wielkopolsce, w ciężkiej chorobie ofiarowany przez rodziców do tego cudami słynącego miejsca, gdy doznał ratunku: uczynił ślub nową na świętej górze wznieść świątynię. Jakoż r. 1675 założywszy fundamenta obszernego kościoła, sprowadził do osadzenia przy nim zgromadzenie Księży Filipinów, nadając im połowę wsi Bodzewka i wieś Błażejowo. Umierając polecił dokończenie zaczętego dzieła żonie Zofii z Opalińskich, która też budowę wzniosła i wieś Drzenczewo do funduszów klasztornych dodała. Kościół dziś stojący poświęcony został w roku 1668 przez Biskupa Wierzbowskiego Sufragana Poznańskiego; wszakże zostawało jeszcze wiele szczegółów do skóńczenia wewnątrz i zewnątrz, czego dokonała synowa Zofii, Teofila z Leszczyńskich żona Filipa Konarzewskiego, a w powtórnym związku Januszowa Księżna Wiszniowiecka. Taż sama Pani roku 1748 po zgorzeniu drewnianego klasztoru, nowy wymurować kazała, a córka jej Weronika Mycielska nie tylko znacznym kosztem kopułę miedzianą na kościele wzniosła i samą świątynię wewnątrz *alfresco* wymalo-

wać kazała, ale co większa wszystkie fundusze i nadania kościelne zebrawszy, pomnożone własną szczodrobliwością, kontraktem zastawnym zgromadzeniu Księży Filipinów zabezpieczyła. Rodzina Mycielskich święcie utrzymała nadal te prawa i Filipini pomimo suprymowanych okolicznie zakonów sami prawie zostali ocaleni. Kościół z klasztorem Księży Filipinów w Gostyniu, jest prawie najpiękniejszym gmachem w swoim rodzaju na całą okolicę między Poznaniem a Wrocławiem.

Miejska-Górka, małe miasteczko (po niem. *Görchen* w Regencyi Poznańs.) dziedzictwo sławnéj bogactwy, przeważném znaczeniem i burzliwością rodziny Górkow, czyli Grabiów z Górki, którzy mieli wziąć stąd swoje nazwisko, jeżeli nie z Gurau w Szląsku. Dzieje Górkow dość szczegółowie opisuje Niesiecki, nie będziemy więc o nich wspominać. Żaden z nich jednak w tém miejscu zamku nie wystawił, znać bowiem że rodzina ta wzbiwszy się w potęgę nigdy tu nie mieszkała osiadłszy w wielu innych dobrach, które po całej W. Polsce dzierżyła. Po wygaśnięciu imienia Górkow w r. 1592 na ostatnim Stanisławie Wojewodzie Poznańskim bezdzietnym, Miejska-Górka przeszła do dziedzictwa naprzód Czarnkowskich a potem Przerębskich.—

Sarnowa, (Sarnowo, Sarnów, po niem. *Sarne*) miasteczko o mil 2 od Górki, o mil $2\frac{1}{4}$ od Krobi, a o $\frac{3}{4}$ mili od granicy Szląskiej odległe, nad rzeką Dąbrowną. Dziedzic jego Grzegorz Obornicki Skora de Gay, wyjednał u Zygmunta I przywilej roku 1516 w Brześciu

Litewskim datowany, mocą którego wieś Sarnów zamieniona została na miasto i prawem niemieckim nadana, z uchYLENIEM na zawsze przeciwnych jemu praw i zwyczajów polskich. Tenże przywilej ustanowił targi tygodniowe i dwa jarmarki roczne. Na prośbę późniejszego dziedzica Mieszkowskiego Zygmunt I dodał w r. 1539 jeszcze jeden jarmark. Nader bliskie położenie Sarnowa od granicy Szląskiej, zwabiło do niego w czasie kłótni religijnych w Niemczech wielu fabrykantów. Ludność zwyczajna tego miasta była 1600 mieszkańców, sukienników, płócienników i białoskurników. Handel bytłem znaczny.

Golejewko, wieś (dziś w Regencyi Poznańskiej, Powiecie Krobskim) w miejscu błotnistém i z natury mało dostępném położona, w odległej starożytności jeszcze przed założeniem wsi była stanowiskiem obroném zwaném *Czestra*. Nazwisko te dotąd probostwo zatrzymywało. Niewiadomo jaki właściciel tego miejsca założył małą czworoboczną warownią wałem i przekopem umocnioną, która dotąd w znacznej części stoi w kształcie małego zameczku z wieżą i bramą sklepioną z mieszkaniem i strzelnicami na wierzchu. Tam zapewne przebywali rycerscy panowie téj twierdzy, wystawionéj zapewne dla obrony Wielkopolski od napaści Szlęzaków lub Niemców. Na początku XVII wieku Chojeńscy byli dziedzicami Golejewka. Jeden z nich Adam Chojeński najechany został w roku 1620 w tym zameczku przez niejakiego Ulryka Gocz szlachcica Szlązkiego w 500 zbrojnego ludu, który w nocy go opanował, dworzan pobił, matkę Chojeńskiego zranił, a sprzęty i skarby zrabował. O cały ten gwałt

zanesiona była skarga do Sędziwoja Czarnkowskiego Generała Wielkopolskiego. Nieco o podał od zamczku wznosi się pagórek sypany zapewne, który zdaje się że był również obrońnym miejscem, daleko może dawniej od samego Golejewka.

Kobylin, miasteczko nad rzekami Orlą i Radzimą o 2½ mili od Krotoszyna, dawnego początku, bo ma kościół farny od roku 1289 fundowany przez Mikołaja Wojewodę Kaliskiego, a powiększony w r. 1512. Na początku XV wieku Władysław Jagiełło nadał Kobylin prawem Magdeburskiem, na prośbę dziedzica Mikołaja Wierzbiety także Wojewody Kaliskiego. W późniejszym czasie Konarscy stali się właścicielami tego miejsca i zaczęli się z Kobylina pisać. Twierdzą (1) że Adam Konarski Biskup Poznański mąż nauką i obywatelstwem w dziejach znamienity, tu się urodził. Za Zygmunta Augusta bywały tu sławne jarmarki. Jest jeszcze w Kobylinie drugi kościół Ks. Bernardynów tém szczególniej pamiętny, że w nim spoczywają zwłoki Samuela ze Skrzypny Twardowskiego autora poematu o wojnie Kozackiej i najlepszego rymopisa z nieprzyjaznej muzom epoki naszej literatury. Zmarł ten poeta r. 1660 we wsi Zalesiu pod Kobylinem, dokąd z Podola się przeniósł. Losy późniejsze tego miasta, jak i innych okolicznych, nie były pomyślne. W obu wojnach Szwedzkich za Jana Kazimierza i Augusta II, oraz podczas siedmioletniej wojny, na rabunki i kontrtrybucye nieraz narażane było.

(1) *Raczyński* I. str. 367.

Dolsk (po niem: *Dolzig*) miasto do dóbr Biskupów Poznańskich zaraz po założeniu swém w roku 1370, przez Jana Doliwę Biskupa Poznańskiego przyłączone. Położenie jego jest miłe nad jeziorem Błanie zwaném w okolicy leśnej i górzystej. Po zgorzeniu Dolska na początku wieku XV i spaleniu się dawnych przywilejów, Biskup Wojciech Jastrzębiec wyjednał w roku 1403 u Władysława Jagiełły przywilęj potwierdzający, zdawna już w użyciu będące prawa niemieckie, ustanowieniem zarazem tygodniowych targów i rocznych jarmarków, z porównaniem Dolska co do swobód i praw miejskich z Kaliszem i Poznaniem. Od dawna zaś miasto posiadało przywilęj wzbraniający żydom osiadać w niem. Jędrzej z Bnina Opaliński Biskup Poznański wymurował kościół w Dolsku około roku 1460; zamek zaś dawniej jeszcze tu był zbudowany. Mieszkali w nim kolejną rozmaici Biskupi Poznańscy, a jeden z nich nawet Teodor Książę Czartoryjski umarł tu w Marcu roku 1768. Zniszczał ten zamek zupełnie, tak że ledwo ślad można znaleźć gdzie się wznosił.

Szrem, *Srem*, miasto i niegdyś obronny zamek nad Wartą w Powiecie Kościańskim, skąd ta rzeka bieg swój ku północy zwraca (teraz powiatowe Regencyi Poznańskijsj po niem: *Schrim*), w bardzo przyjemném położeniu się znajduje. Dawna to osada i ważny punkt na rządów Jagiellońskich, przez który szła droga handlowa z Ruskich krajów do Szlązka i Niemiec. Zamek tutejszy, który zapewne być musiał na tém wzgórzu sypaném, gdzie później cmentarz żydowski zrobiono, należał do najwarowniejszych miejsc W. Polski w XIII

wieku. Henryk Książę Wrocławski zagarnąwszy część kraju tego, straż zamku oddał Borzywojowi Czeskiemu siostrzeńcowi swemu, który nadużywając położonej w nim ufności, uwięził w zamku przybyłego doń dla układów Pawła Biskupa Poznańskiego, a potem sam z rozkazu Władysława Odonicza zabitym został. Władysław Jagiełło przywilejem swym z roku 1409 uwolnił mieszczan od podwód i posyłek konnych oraz obowiązku przyjmowania u siebie sokołników królewskich, z warunkiem wszakże dawania trzech lub czterech wozów podczas przejazdu Króla albo Królowej, z miasta do pierwszego noclegu. Władysław Warneńczyk potwierdził miastu r. 1443 nabycie wsi Zbrudzewa, która do Śremu przyłączoną została. Lustracya w roku 1564 za Zygmunta Augusta czyniona, pisze: „Stacley na kazdi rok mieszczanie Królowi Jego Msczi placzą fl. 48. Wyprawnią na pospolite ruszenie Królowi J. M. wosz skarbný cztermy konmi nakrithy, naspiżowany, y dwu drabu przy nym. A z mieszczany Szredzkiemi spolecznie—wosz, dwiema konioma wyprawnią.“— Długosz, a za nim Kromer, Rzączyński i Łubieński twierdzą, że pod Śremem na polu Nochowskiém mają się znajdować naturalne garnki i dzbanki, i że tam nawet Władysław Jagiełło w roku 1415 kazał je wykopywać przy sobie. Baśń ta zapewne z tego urosła, że mogli i tam znajdować popielnice czyli żale, jak w innych miejscach W. Polski. Ale co godniejsza jest pamięci, to że teraźniejsi badacze starożytności krajowych odkryli ślad Biblioteki miejskiej w Śremie za Zygmunta Augusta (1). Byłby

(1) Hr. Rączyński.

to jeszcze jeden dowód, do okazania jak się upowszechniało w Polsce oświecenie w XVI wieku.

Kurnik, dawniej *Kornik*, zamek z miastem nad jeziorem przy drodze z Poznania do Kalisza o 2 mile od pierwszego miasta, wzniesiony jak niektórzy chcą wnosić (1) około roku 1374 przez Mikołaja z Kurnika herbu Poraj Biskupa Poznańskiego, którego jedyną zasługą w życiu, bo miał najgorsze obyczaje, było zamiłowanie w budownictwie. W XVI wieku Kurnik oddawna już znajdujący się w posiadaniu najmożniejszej w W. Polsce rodziny Górkow, został dziedzictwem Stanisława Górki Wojewody Poznańskiego, który w nim zamek odnowił, przyozdobił i umocnił tak, że jak pisze Sarnicki, zamek ów równie wytwornością budowy, jak obwarowaniem przeciw najsilniejszej napaści nieprzyjaciół, słynął w owym czasie. Przestrzeń otaczająca go zajęta była pięknymi gospodarskimi budynkami, ogrodami, sadzawkami, zwierzyńcami, ptaszarnią i t. d. A tak wszystko wspaniale, iż można było rzec, że pan domowi a dom panu cześć przynosi (2). W takim to wspaniałém miejscu, ten sam przemożny Stanisław Górka, który się nieszczęściem do wielu zamieszkań w kraju przyłożył, przy-

(1) J. Ł. w piśmie P. L. w Lesznie wydawaném roku 1835 T. I. str. 154.

(2) *Descriptio veteris et novae poloniae Cracov. 1585.* •Kurnik domicilium (słowa są Sarnickiego) illustris Comitissae a Gorka Stanisłai Palatini Posnaniensis. Arx est murata ad elegantiam et ad sustinendum quemvis hostem, cui adhaeret oppidum. Territorium illud omnibus praesidiis oeconomicis refertum, hor-

bywającego z Francyi do Polski Henryka Walezego r. 1574 okazał przyjmował. Francuzi towarzyszący nowo obranemu Królowi nie mogli się dosyć nadziwić, wygodom, przepychowi i zbytkom, w mieszkaniu, ucztach i całym przyjęciu (1). Kiedy roku 1592 potężne owe imie Górkow na tym Stanisławie wygasło, Kurnik dostał się Andrzejowi Czarnkowskiemu Kasztelanowi Nakielskiemu, którego córka poszedłszy za Michała Działyńskiego Wojewodzica Brzesko-Kujawskiego, wniosła te dobra w dom mążowski (2) Ale w połowie XVIII wieku Teofila Działyńska dziedziczka Kurnika, naprzód za Szodrskim, a potem za Potulickim będąca, popsuła starodawny zamek Górkow strojąc go zewnątrz i wewnątrz obyczajem francuzkim, a nakoniec z imienia Działyńskich wywiodła, zostawiwszy te dobra po sobie synowi swemu z pierwszego małżeństwa Felixowi Szodrskiemu. Powstały stąd wielkie kłótnie i processa o całą majątność, między Szodrskimi i Działyńskimi. Ucierpiał na tém zamek Kurnicki i poszedł w długie zaniedbanie. Ostatni jednak przemogli, i zatrzymali aż po dziś dzień w swoim imieniu to pamiętne miejsce w prowincyi Wielkopolskiej.

Rogalin, wieś nad Wartą w r. 1247 od Bolesława Księcia Wielkopolskiego nadana kapitule Poznańskiej,

reis, granariis, piscinis, ferinariis, aviariis. Potestque de Kurnicio illud dici Tullianum: „Et dominus domum, et domum dominum cohonestat.”

(1) *Orzelski* w swoich Pamiętnikach.

(2) Ob. Wspomn. WPols. Ed. Hr. *Raczyński*. T. I. str. 284

potém w r. 1360 zamieniona przez Kazimierza W. na inne dobra z Kawalerami zakonu S. Jana Jerozolimskiego, ostatecznie posiadłość imienia Raczyńskich, pamiętną jest urodzeniem się w niej Krzysztofa Arciszewskiego sławnego Admirała holenderskiego; który wiele zwycięstw w Brazylii odniosłszy nad Portugalczykami, był nakoniec przełożonym nad Armatą czyli Jenerałem Artyleryi za Władysława IV.

Śwarzędz, o milę od Poznania (po niem. *Swerzendz*) inaczej zwane *Grzymalów*, dawne dziedzictwo możnej niegdyś rodziny Grzymalczyków, z walki przeciw Nałęczom głośniejsze, potem Gorków. Wieś tę erygował na miasto Karol Grudziński Wojewoda Kaliski. Mieszczenie oddawna trudnią się najbardziej tkactwem.

Środa, *Szroda* miasto powiatowe z zamkiem dawno zniszczonym (po niem. *Schroda*, dziś miasto powiatowe w Regencyi Poznańskiej), sięga odległych czasów początkiem swoim. Tu w roku 1231 Władysław Laskonogi umarł ze smutku, że mu się niepowiodło oblężenie Gniezna, i to jest pierwsza wzmianka, którą dziejopisowie nasi czynią o tém mieście. Ulegało one ustawicznemu najazdom i klęskom w następnych czasach, mianowicie kiedy kraj na wiele dzielnic był rozdrobniony. Największe jednak nieszczęście spadło nań w roku 1331, za Władysława Łokietka, w którym Krzyżacy Wielkopolskę najsrożej niszcząc, Środę wraz z zamkiem zrabowali i spalili. Osada ta jednak podług dokumentów w Archiwum miejscowém znajdujących się, dopiero aż za Władysława Jagiełły na stopień miasta wyniesioną została.

Tenże sam Król nadał jej prawo Magdeburskie. Stąd widać oczéwiście że słuszny jest wniosek J. W. *Bandtkiego*, iż prawo miejskie zwane Szredzkiem, nie pochodzi wcale od prawa którem się sądziła Środa, ale od wyrazu niemieckiego *Schrae* *Schrade*, co znaczy prawo miejskie pisane (1). W XIV wieku jeszcze wymurowany został tutejszy kościół parafialny, znacznie zaś rozprzestrzeniony i wspaniałą wieżą ozdobiony w roku 1423 przez Mikołaja *de Kyki* Archidiakona Gnieźnieńskiego i miejscowego pastérza. Staraniem tegóż prałata kościół ten z parafialnego podniesiony był na kollegiatę i znacznym funduszem opatrzoney. Przydana w roku 1598 do téj poważnej świątyni, okrągła kaplica, od Hieronima Gostomskiego Wojewody Poznańskiego, jeszcze większej wspaniałości całej budowie przydała. W niej widzieć się daje pię-

(1) Zdanie to że prawo Szredzkie nie od Miasta Środy bierze swoje nazwisko, wspiera i to co *Czacki* (T. I. str. 285) przytacza w słowach: «W osobliwszym sposobie mówi o tém prawie Kapituła Gnieźnieńska w nadaniu Sołtystwa *in Slavonice* 1390 r. *In Jus Theuthonicum quod Szrodense dicitur, et quoniam jura Szrodensia nobis sunt penitus incognita, omnia jura, quae commodum et utilitatem Dominorum respiciunt nobis et successoribus nostris reservamus.*»

Naruszewicz (T. VI str. 122) podobnież mówi: »W języku naszym nazywało się prawo Teutońskie czyli Magdeburskie prawem Szredzkiem. Niewiadomo nam jest, skąd się wzięło to nazwisko, kiedy o nim nawet dawniejsi od nas kilkuset wiekami niewiedzieli. Zaświadcza to prócz innych ustawa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego r. 1355: »*Et quia jura Sredensia sunt nobis prorsus incognita.*«

kny z czerwonego marmuru nagrobek, dla dwóch żon jego, których ciała są w sklepach pogrzebione, pierwszej Anny z Ostroroga zmarłej roku 1584, i Urszuli Sieniawskiej zmarłej w r. 1598. Ale starożytniejszy od tego mieści się tu pomnik z piaskowcu wyobrażający rycerza w zbroi, wzniesiony dla Ambrożego Pampowskiego Wojewody Sieradzkiego † r. 1510 (1) Jan Biskup Chełmiński ufundował tu r. 1479 drugi kościół i klasztor Dominikanów. Królowie Polscy różnemi czasy obdarzyli Środę licznemi przywilejami i swobodami. Żydzi i od nich i od mieszkania w mieście wyłączeni zostali. Miasto się wielce za panowania Jagiellońskiego podniosło, zwłaszcza że i Sejmiki Wielkopolskie z Koła gdzie się dawniej odbywały, tu przeniesiono. Zbięrały się tu i przed starożytnym kościołem farnym zasiadały Województwa Poznańskie i Kaliskie, dla wyboru dwunastu posłów na sejm, czterech deputatów na Trybunał i dwóch kommissarzy do Radomia. Obrady te odbywały się istotnie na cmentarzu, zagajał je Kasztelan Międzyrzecki zwany Gospodarzem Sejmiku, Senatorowie zasiadali w kościele. W Środzie odbywały się téż i relacyjne Sejmiki, na których Posłowie zdawali sprawę z tego co na Sejmie uchwalono. Roku 1631 stanęła uchwała sejmu, żeby co 4 lata wszystkie Powiaty obu Województw popis, czyli okazywanie na pospolite ruszenie, odbywały pod miastem corocznie w poniedziałek po Św. Mateuszu. Przez

(1) *Raczyńs.* powiada (str. 291) że dotąd jeszcze można widzieć w kościele Szrodzkim ławkę i słup z czasów fundatora Kyki.

te wszystkie zgromadzenia szlachty w Środzie, powiększała się ludność miasta, majątniejsi obywatele stawiali tu umyślnie na swój przyjazd domy. Pożary jednak nie raz wstrzymywały ten wzrost, a nakoniec najazd Szwedów za Jana Kazimierza, do upadku to miasto przyprowadził. Wódz bowiem Szwedzki Wittemberg, zupełnie je zrabował i zniszczył. Za powtórném najściem Szwedów Województwa Poznańskie i Kaliskie namówione od Prymasa Radziejowskiego, nie łącząc się z innemi Województwy, uczyniły tu związek w Lipcu roku 1703 pod laską Marszałka Piotra Bronisza Starosty Pyzdrskiego, zobowiązując się wprawdzie bronić wiary, tronu Augusta II, oraz praw Rzeczypospolitej. Wszakże związek ten nie był prawy i krajowi pożyteczny, słusznie go téż miano w podejrzeniu, zwłaszcza że Karól XII chwalcąc jego zamiary, przyrzekł mu pomoc i opiekę swoją. Starostwo nie grod. płaciło kwarty złp. 935. Środa leży w okolicach żyznych, ale niedogodnych dla obrotów handlowych.

Gdeoz, albo *Giecz* zamek od XI wieku, a w XIII miasto, i znakomity punkt obronny za panowania Książąt Wielkopolskich, leży o milę od Środy otoczony bagnistą doliną. Miasto dziś już wsią będące ma kościółek parafialny bardzo starożytny, może do pierwszych świątyń chrześcijańskich w tym kraju należący, z sześciennych głazów granitowych zbudowany. Tuż przy mieście, na wysypaném między błotami kopcu około dwóchset łokci średnicy mającym, wznosił się zamek zdobyty roku 1039 od Brzetysława Książęcia Czeskiego. Miejsce to do dziś dnia grodziskiem miesz-

kańcy zowią. Załoga zamku tego wraz z wielką liczbą ludu co się z okolic do Gdecza schronił, Kasztelanowie zamków pobliskich mniej obronnych, wszystko poszło w niewolą do Czech, do trzebień lasów i zakładania osad. Mieszkańcy ich we sto lat później Gieczanami się jeszcze zwali. Bolesław Książę Wielkopolski syn Władysława Odonicza dzieląc się w połowie XIII wieku z bratem Przemysławem krajami ojcowskimi, dostał Gdecz na swoją schedę. Zmarłszy jednak bez potomka płci męskiej zostawił ów zamek Przemysławowi II synowcowi swemu, który w roku 1286 nadał go dziedzictwem kapelanowi swemu i protonotariuszowi Tilonowi, za trudy poniesione podczas jego poselstwa do Szwecyi, po ukochaną żonę Książęcia Rykę. Dozwolił mu razem Przemysław lokować Gdecz na prawie niemieckim (1). W XV wieku już tego zamku śladu nie było; góra tylko i szanice pozostały, a później na jego miejscu powstał kościół drewniany i plebania. O ćwierć mili od Gdecza znajdują się zwaliska innego jeszcze niewiadomego zamku, na wyniosłym wzgórzu w lesie do wsi Dierzchiny należącym.

Obra, wieś nad rzeką tegoż nazwiska o milę od granicy Szlązkiej a o $1\frac{1}{4}$ mili od miasta Kopanicy, z bogatym i starodawnym opactwem Cystersów fundowanym przez Skandywoja Kanonika i Kantora metropolitalnego Gnieźnieńskiego w r. 1234. Zgromadzenie to miało szczególny przywilej, że sami tylko Niemcy

(1) Ciekawy ten przywilej znajduje się w dziele Hr. Raczyńskiego *Wspomn. WPols.* w dodatku pod Nr. 9.

mogli być do tutejszego zgromadzenia przyjmowani. Znany dotąd jest tylko przywilej Jana Olbrachta roku 1493 potwierdzający dawną fundacyą Cystersów w Obrze, ale w tak ogólnych wyrazach że żadnej o jego początku nie można powziąć wiadomości. Samych też Niemców podług woli fundatora, przyjmowano do tego klasztoru. Wyraźnie bowiem w nadaniu zastrzeżono: *nisi Almani suscipiuntur*. Zygmunt I życzył wprawdzie i krajowcom wstęp otworzyć, ale niechciał woli téj założyciela przełamywać.

Poniec, *Poniecz*, *Ponic* (po niem. *Punitz*) w Powiecie Kościańskim, miasto i zamek, rodzinne miejsce imienia Ponieckich herbu Ostoja, przy granicy Szlązkiej w odległości 2 mil od Rydzyny, w nader żyznej okolicy położone. Po zejściu Króla Ludwika r. 1383, Konrad Książę Oleśnicki zajął Poniec z zamkiem. Ustąpili jednak Szlązacy za zbliżeniem się Polaków, spaliwszy zamek. Alexander roku 1504 pozwolił Ambrożemu Pampowskiemu Wojewodzie Sieradzkiemu Jenerałowi Wielkopolskiemu w mieście jego dziedziczném Poniecz w Powiecie Kościańskim leżacém, zaprowadzić targi tygodniowe na konie. Miasto Poniec z dawnych bardzo czasów leżało na drodze handlowej z Wielkiej Polski do Szlązka wiodącej, i była już w niém Komora Celna od XIV wieku. Dowodzi tego Uchwała sejmowa r. 1565, która brzmi następnie: „Miasto Poniec okazało list Króla Alexandra *de data* 1504, w którym inserowane dwa listy, jeden od Włodzisława Króla 1398 r. który to w sobie ma, aby wszyscy i każdy kupiec, mieszczanie a obywatele miast i miasteczek Wielkopolskich, ze wszelkimi rzeczami abo kupiami,

chcąc jechać ku Wrocławowi, abo Szląsku, staremi drogami jeździli: to jest przez Szrem i Poniec. A tam-że mają clić. Drugi list drugiego Władysława *de data* 1441, gdzie ustawił w Ponieczu cło, aby każdy z Wielkopolski płacił *per medium grossum*, *Extranei vero vel du-clores, per grossum unum*. I nie mają też kupcy inędy jeździć, jedno przez Poniec ku Szląsku, *sub amissione omnium mercium*." Dziezic dóbr Ponieckich w roku 1571 Maciej Chełmski herbu Ostoja, wyznający naukę Braci Czeskich, odebrawszy farę tutejszą katolikom, oddał ją swoim spółwiercom. Trzymali oni ten ko-ściół tylko do roku 1606, w którym Poniec znajdował się już w posiadaniu katolickiej rodziny Roszkowskich. Za drugiej wojny Szwedzkiej zaszła pod tém miastem potyczka, wielką sławę wojskom Saskim przynosząca. Ścigany przez Karola XII Jenerał Schulemburg i cią-głym pochodem znużony, stanął nakoniec pod Pońcem r. 1704 z 4,000 piechoty i 900 jazdy Saskiej, i z tak szczupłemi siłami musiał w dniu 8 Listopada przyjąć bitwę. Król Szwedzki lewém skrzydłem dowodził, a Stanisław Leszczyński nowo obrany Król Polski prawém. Długo i uporczywie walczono, a Schulemburg po rozproszeniu swojej konnicy zdołał, chociaż sam ranny, utrzymać z jedną tylko piechotą całą natar-czywość jazdy Szwedzkiej; za nadejściem zaś nocy co-fnął się w największym porządku. Karól XII zdzi-wiony mężstwem dowodcy Saskiego, rzekł do otacza-jących go: „Schulemburg dziś nas zwyciężył." Po zupełném ustąpieniu Szwedów z Polski, Poniec był pierwszém w niej stanowiskiem Augusta II powraca-jącego na objęcie już utraconego tronu. Przybył on

tu we Wrześniu roku 1709 i w 9,000 jazdy w orszaku wielu panów oraz posłów Rossyjskiego i Pruskiego, pierwszy obóz założył. Mieszczanie tutejsi trudnią się głównie rolnictwem i chowem bydła, prócz zwyczajnych rzemiośł; żydzi są wyłączeni od praw obywatelstwa.—

Chodzież, zamek i miasto nad jeziorem i rzeczką Bolemką (teraz w Regencyi Bydgos. po niem. *Chodziezen*) odległe od Ujścia o mil 2, a w górach i piaskach położone. Własność Grudzińskich w XVIII wieku.

Czarnków, nad Notecią w Powiecie Wałeckim (teraz w Regencyi Bydgoskiej, Powiecie Czarnkowskim) w początkach już dziejów polskich znana i pamiętna osada. Tu w jedenastym wieku, na zamku drewnianym zapewne, panował okolicznym ziemiom wódz Pomorski Gniewomir. Bolesław Krzywousty powracając r. 1107 z wyprawy Pomorskiej do Polski, obległ go w tém miejscu: czém przerażeni mieszkańcy Czarnkowa poddali się wraz z tym wodzem Królowi. Nakłoniony do wiary chrześcijańskiej przez Bolesława Gniewomir, przyjął ją z ludem swoim, i Namiestnikiem Królewskim w téj części Pomorza został. Ale w roku następnym, korzystając z oddalenia się Bolesława do Czech na wojnę, bunt podniósł, Pomorzan wszystkich podburzywszy przeciw Królowi i zamek Uście im wydał, a sam do mocniejszej warowni Welenia się przeniósł. Ale tam niezadługo za powrotem Krzywoustego pojmany, kijami za zdradę ubity został, a Czarnków przeszedł na własność królewską. Mieczysław Stary będąc ksiązęciem Wielkopolskim, za wierność i zasługi

nadał Czarnków Mikołajowi Dzierżykraj Hrabii na Człopie Wojewodzie Kaliskiemu w roku 1192, który był potomkiem Dzierżykraj pana na Człopie, co pierwszy między Baronami Wielkopolskiemi najgorliwiej chrześcijańskiej się wierze oddał, i po nawróceniu swém za Bolesława Chrobrego, od białej przepaski podczas chrztu do obwiązania głowy użytej i Nałęcz zwanój, herb tego imienia sobie przyswoił. Odtąd Dzierżykrajowie z Czarnkowa pisać się, i następnie Czarnkowskimi zwać się zaczęli. Mikołaj ów z Człopi jest prawdziwym fundatorem miasta Czarnkowa. Mieczysław Stary wydając przywilej na założenie targowego miasta, uwalnia mieszczan od opłaty celi za wszelkie towary, wyjmuje ich z pod jurysdykcji wójtów książęcych, oddając w ręce dziedziców z prawem miecza; „*cum jure decapitationis, mutilationis, cremationis i t. d.*“ Zamek w Czarnkowie może jeszcze od pierwszego z Czarnkowskich wzniesiony, był mieszkaniem kilku znakomitych rodu tego mężów. Do tych należą: najstarszy syn Mikołaja Bogumił Hrabia na Czarnkowie, dla wielkiego rozsądku Sędziwojem zwany, od czego pozostał przydomek od następców używany; Wincenty z Czarnkowa Arcybiskup Gnieźnieński roku 1230. z dobrodziejstw słynący, i Tomasz II Biskup Wrocławski gorliwy obrońca kościoła przeciw Henrykowi IV Książęciu Wrocławskiemu. W roku 1325 Władysław Łokietek ażeby zamek w Czarnkowie do stanu obronnego dla straży granic od Pomorzan przyprowadzić, zamienił go z Sędziwojem Czarnkowskim Kasztelanem Międzyrzeckim na Rogoźno. Za Zygmunta Augusta Stanisław Sędziwoj Czarnkow-

ski Sekretarz jeszcze Zygmunta Starego, a za panowania syna Referendarz Koronny, wyjednał u tego Króla pewne przywileje dla swego dziedzicznego miasta. Między innemi roku 1565, przez jednego z nich Czarnków przeznaczony został na skład towarów i miejsce jarmarków dla postronnych, z nadaniem znacznych swobód. Mądry ten Król, ustanawiając pograniczne jarmarki zamierzał ułatwić krajowcom odbyć na ich płody i nabycie obcych, osłaniając razem poddanych od niebezpieczeństw i ucisków trafiających się w onczas za granicą. Takim sposobem wzrosło miasto w przemysł i handel; dopiero późniejsze klęski krajowe i pożary, przywiodły je do upadku. Długi szereg znakomitych ludzi tego imienia, zakończył w tym zamku zmarły r. 1727 Władysław Czarnkowski Starosta Osiecki (1). Po nim nabył te dobra znany w dziejach krajowych Stanisław Poniatowski Wojewoda Mazowiecki ojciec króla Stanisława Augusta. Kościół farny w Czarnkowie ozdobiony jest szacownym starożytnym nagrobkiem z marmuru, wystawującym w płaskorzeźbie postaci trzech Czarnkowskich, Hrabiego Mikołaja z Człopi, a obok niego z obu stron dwóch wyżej pomienionych potomków jego, Kasztelana Międzyrzeckiego i Kasztelana Nakielskiego. Robił go Walenty Kintener w Poznaniu, z rozkazu Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego w r. 1602. Napisy na tym pomniku są łacińskie gockim charakterem (2).

(1) *Niesiecki*.

(2) Szczegółowy opis tego nagrobku znajduje się w piśmie peryod. w Lesznie wychodzącem P. L. r. 1835 Nr. 14.

Lwówek, miasteczko dawniej dziedziczne Ostrogów, słynące w XVI wieku jeszcze wybornemi piwami. Tu albo raczej w okolicy tego miasta miał się urodzić sławny obrońca reformy Kalwina w Litwie Andrzej Wolan. Lwówek w XVIII wieku był w posiadłości Bnińskich.

Santok, dawny zamek polski za Piastów, przy Ujściu Noteci do Warty o $1\frac{1}{4}$ mili od Landsbergu czyli Gorzewa, a o 6 mil od Ujścia, dziś wieś w Brandeburgii (po niemiecku *Santoch*). Był on razem z włościami okolicznemi ~~dziedziczoną~~ ~~księżniczki~~ ~~Przemysławy~~ ~~Polskiej~~ ~~którą~~ ~~Przemysław Ks. Poznański~~ ~~oddał~~ ~~w~~ ~~posagu~~ ~~córcy~~ ~~poślubionej~~ ~~Konradowi~~ ~~Margrabi~~ ~~Brandeburskiemu~~ ~~w~~ ~~r.~~ ~~1260,~~ ~~zachowując~~ ~~dla~~ ~~siebie~~ ~~zamek.~~ ~~Ale~~ ~~i~~ ~~ten~~ ~~zajął~~ ~~gwałtownie~~ ~~Konrad~~ ~~w~~ ~~roku~~ ~~1265.~~ ~~Odebrał~~ ~~Przemysław II~~ ~~późniejszy~~ ~~Król~~ ~~Polski~~ ~~i~~ ~~zamek~~ ~~i~~ ~~osadę~~ ~~w~~ ~~roku~~ ~~1276,~~ ~~przyłączwszy~~ ~~do~~ ~~swojej~~ ~~dzielnicy~~ ~~W.~~ ~~Polskiej.~~ ~~Dopiero~~ ~~po~~ ~~zabiciu~~ ~~go~~ ~~w~~ ~~Rogoźnie~~ ~~przez~~ ~~Brandeburczyków~~ ~~dostał~~ ~~się~~ ~~im~~ ~~znowu~~ ~~roku~~ ~~1296,~~ ~~ale~~ ~~w~~ ~~roku~~ ~~1326~~ ~~powrócony~~ ~~Polisce,~~ ~~aż~~ ~~nakoniec~~ ~~w~~ ~~roku~~ ~~1370~~ ~~opanował~~ ~~go~~ ~~znowu~~ ~~Otton~~ ~~Margrabia~~ ~~Brandeburski~~ ~~i~~ ~~we~~ ~~trzy~~ ~~lata~~ ~~potem~~ ~~jako~~ ~~swoją~~ ~~własność~~ ~~przedał~~ ~~Karolowi~~ ~~IV~~ ~~Cesarzowi.~~ ~~W~~ ~~Santoku~~ ~~jest~~ ~~opactwo~~ ~~Cystersów~~ ~~i~~ ~~do~~ ~~zamku~~ ~~przywiązany~~ ~~był~~ ~~tytuł~~ ~~Kasztelana~~ ~~mn.~~



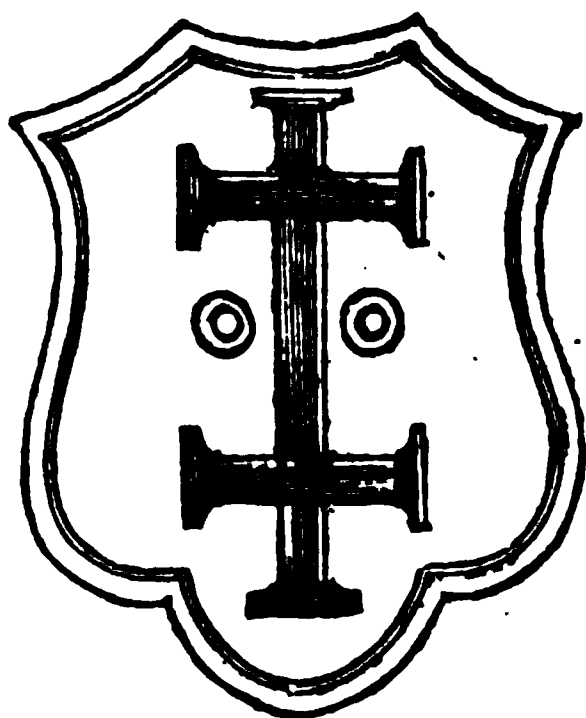
ZIEMIA WSCHOWSKA.



Ziemia Wschowska zagrabiona w XIV wieku od Henryka Książęcia Zegańskiego, a przez Kazimierza Wielkiego odzyskana, rozciągała się dawniej w Szlązku aż po rzekę Barycz, ostatecznie jednak po uspokojeniu zatargów z odpadłemi od Polski Książętami Szlązkiemi, granice jęj stały się takimi jak są teraz. Złączono ją później z Województwem Poznańskiem, które je od zachodu i północy otacza, na wschód zaś graniczy z Województwem Kaliskiem, na południe ze Szlązkiem. Ziemia ta chociaż jest należącą do Województwa Poznańskiego, ma jednak prócz Starosty grodowego, swoich oddzielnych urzędników ziemskich, to jest Podkomorzego i dalszych.



MIASTO WSCHOWA.



WSCHOWA, miasto dawne i w XIV wieku już obronne, na równinie o mil 2 od Leszna a o 10 od Poznania przy granicy Szlązkiej położone, stolica ziemi Wschowskiej, ma gród i Sądy ziemskie. Starostwo płaciło w roku 1783 kwarty złp. 804. (Dziś w Regencyi Poznańskiej u Niemców *Frauenstadt*, powiatowe). Henryk Książę Zagański przyłączył to miasto podczas rozdrobnienia Polski na dzielnice, do Księztwa Głogowskiego; ale je Kazimierz Wielki r. 1343 odzyskał do swego Państwa. Bielski w kronice swojej pod tymże rokiem tak pisze o tym wypadku: „Kazimierz obrócił woysko swe na Henryka, Książę Zagańskie chcąc mu odebrać Wschowę (Niemcy zowią

Freystad) którą jeszcze dziad iego Henryk niekiedy wziął, y od Wielkiej Polski do Szląska oderwał. Gdy pod miasto przyszli, dobywali go kilka dni, tłukąc taranami mury, potem dziurę uczyniwszy przez moc wzięli, acz się dosyć dobrze bronili Słężacy, które wszystkie kazał Król Kazimierz poimać y na łup żołnierzom dać. Mieszczanom przepuścił, y przy prawie ich ie zachował. A między innemi rzeczami kować im monety pozwolił: co też mieli przedtym od Xiążąt swych.“ Pokój w Namysłowie r. 1346 z Królem zawarty wrócił Polsce ostatecznie Wschowę. Kusili się o nią jednak jeszcze raz Książęta Głogowscy w roku 1383, ale napróżno. Mieszczanie przez długi czas zachowali nadane im od Książąt Głogowskich prawo bicia pieniędzy, co Władysław Jagiełło przez przywilój roku 1404 w Łęczycy dany potwierdził, pozwalając im bić drobną monetę pod znakiem królewskim, to jest orłem mającym obok siebie znak miejski, krzyż podwójny (1). Lustratorowie: wspominając o tém w roku 1616, dodają że piéniążków takowych czyli denarów ma iść 12 na grosz. Zygmunt I potwierdził r. 1525 dla Wschowy przywilej dziadowski na mennicę. Taż sama Lustracya pisze: „mieszczanie o biciu monety wedle przywileiu dawali sprawę, iż iey nie biia, z tey przyczyny iż PP. Słężacy onéy od nich brać niechcą, i innym aby iey niebrali zakazuia. Przeto aby ta prohibitia auctoritate J. K. Mości relaxowana była, proźbę swoię wniosili; albo więc inną monetę mianowicie *quarthniki*, albo szelagi onym bić z łaski swey Pańskiej, in repa-

(1) Tym samym znakiem, Jan Albert kazał Wschowianóm sukna ich oznaczać.

rationem moeniorum finitimae Civitatis pozwolić raczył. W czém widząc rzecz słuszną J. K. Mości referować będziemy.“ —Do Władysława Jagiełły we Wschowie bawiącego po powrocie z ziemi Dobrzyńskiej, przybył roku 1416 Wilhelm Margrabia Misnii i tam w niektóre umowy z nim wchodził, poczem hojnie udarowany odjechał (1).

W XV wieku zamożność tutejszych mieszczan musiała być wielka, kiedy sami się zdobyli na ufundowanie we Wschowie kościoła i klasztoru Franciszkanów roku 1445. Miasto w 1474 ciężkie wytrzymało oblężenie od Macieja Korwina Króla Węgierskiego; warownie znacznie odtąd były uszkodzone, zawsze jednak dosyć obrotném pozostało. Lustracya roku 1616 wyraża: „Zamek murowany ze trzech stron, czwarte drewniana nie dobra. Miasto murem z gruntu i przekopem ale nie głębokim, bo zalazł, obwiedzione. Bramy i wieże część dachówką, część gontami nakryte.“ W roku 1644 dnia 29 Lipca straszliwy pożar zniszczył zupełnie Wschowę, bo tylko jeden Zbór Ewangelicki i około dziesięciu domów pozostało (2). Zubożałe miasto, chociaż od Niemców i różnowierców zamieszkałe, nie wchodziło jednak, jak sąsiedzkie Leszno, podczas wojny Szwedzkiej w żadne związki z nieprzyjaciołmi kraju, i dla tego też w roku 1656 od wojska polskiego nic nie ucierpiało. Konstytucya roku 1678 pomnożyła uposażenie kościoła tutejszego farnego, i trzeci Bernardynów już zdołał miasto. Handel

(1) *Długosz* Libr. XI.

(2) *Cellariusz* apud *Mitzler* p. 556.

jego z czasem urósł znakomicie na woły i wełnę, domów murowanych ciągle przybywało i pomysłność mieszkańców zlaty się pomnażała. Przerwał ją tylko rok 1706, w którym podczas najazdu Karola XII, zaszła pod Wschową bitwa między połączonem wojskiem Saskiem z oddziałami przysłanemi od Piotra W. pod wodzą Szulemberga, a wojskiem Szwedzkim pod naczelnictwem Jenerała Renschild, przy którym zwycięstwo zostało. Miasto poniosło w téj okoliczności znaczne straty.

Za panowania domu Saskiego w Polsce, Wschowa stała się punktem ważnym pod względem politycznym. Tu właśnie, jako w mieście pograniczném i najbliższém Saxonii, odbywały się za obu Augustów II i III częste Senatus-Consulta i tak zwane dystrybuta wakansów. Konstytucya bowiem roku 1717 warowała, żeby Król w czasie pobytu swego w Saxonii, żadnych innych prócz duchownych i wojskowych urzędów nie rozdawał, dla dystrybucyi zaś cywilnych wakansów przynajmniej na granicę polską do Wschowy przyjeżdżał. Liczy się w tém mieście około 7000 ludności, najwięcej niemieckiej i cokolwiek żydów. Prócz wyliczonych trzech kościołów i zboru luterskiego, była tu missya Jezuicka. Miasto murowane, a na około niego ze trzysta wiatraków się obraca. Sukienników oddawna tu jest dużo i kupcy zamożni. Tu się urodził znany dziejopis Lauterbach. Miasto miało swój herb oznaczony na monetach przez nie wybijanych, to jest krzyż podwójny z kółeczkami po bokach.

Leszno, miasto ojczyste imienia Leszczyńskich (po niem. *Polnisch Lissa*, dziś w Regencyi Poznańskiej) o 1½

mili od granicy Szlązkiej a o $2\frac{3}{4}$ od Wschowy. Rafał Leszczyński herbu Wieniawa znakomity mąż licznymi posługami dla kraju, pierwszy od Fryderzka III Cesarza otrzymał roku 1476 tytuł Hrabiego na Lesznie, które wsią jeszcze było. Dopiero inny Rafał tegoż imienia Kasztelan Przemyński wyjednał r. 1547 u Zygmunta I przywilej zamieniający Leszno ze wsi na miasto, razem z prawem niemieckim, targiem tygodniowym i trzema jarmarkami do roku. Tenże sam dziedzic Leszna przejąwszy się w szkole Poznańskiej Lubrańskiego zasadami reformacyi od nauczyciela swego Endorfina, przyjął wyznanie Braci Czeskich i oddał im r. 1550 kościół katolicki farny ze wszystkimi funduszami (1). Wypadek ten przyciągnął wiele rodzin hussyckich z Niemiec, skąd po jakimś czasie prócz katolickiej gminy utworzyły się w Lesznie dwie inne jeszcze Braci Czeskich, niemiecka i polska. Gdy zaś w skutek porażki wojsk Saskich pod Pragą i zmiany stanu rzeczy pod względem religijnym w Czechach, kilkaset rodzin czeskich i morawskich schroniło się po roku 1620 do Leszna: miasto zbogacone nową ludnością i jej majątkiem, szybko wzrastać zaczęło. Mnożyły się porządne murowane budowle, powstały różne zakłady, a rzemiosła i przemysł zakwitły. Wówczas nowa gmina Czesko-Morawska początek wzięła, a odtąd miejsce to stało się głównym siedliskiem wyznania Braci Czeskich w Polsce. Szkoła elementarna jeszcze w roku 1555 przez Rafała Leszczyńskiego Kasztelana Szremskiego założona, a odnowiona i uposa-

(1) *Łukaszewicz* o Kościołach Braci Czeskich str. 301

żona r. 1604 od Andrzeja Leszczyńskiego Wojewody Brzesko-Kujawskiego, nakoniec wyniesioną została r. 1626 przez Rafała Leszczyńskiego Wojewodę Bełzkiego na stopień Gimnazyum czyli wyższej szkoły. Znaczne fundusze na opatrzenie Rektora i nauczycieli, gmachy murowane na umieszczenie ich i audytorya, a przytém alumnat na 12 ubogich uczniów, były owocem rzadkiej hojności uczonego dziedzica. Uczeni mężowie Jan Rybiński i Andrzej Węgierski, a po nich sławny Jan Amos Komeniusz i inni niemniej znamienici, byli jęj Rektorami. Od roku 1633 zaczęła tu kwitnąć także Drukarnia dotychczas trwająca. Rękodzielnie nabięrały więtości mianowicie sukienne, a Zygmunt III dał przywilęj na skład płótna i przędzy, potwierdzony od Stanów na sejmie roku 1633.

Wśród takich pomyślności wzniosły się w Lesznie różne gmachy i zamek z ogrodami, wały i bramy miejskie, a miasto do takiej okazałości przyszło że je nazwaną ozdobą Wielkiej Polski. W roku 1653 powrócono katolikom kościół farny z całym funduszem, Bracia Czescy zaś nowy dla siebie wybudowali. Wojny Szwedzkie za Jana Kaźimiérza zwały na to miasto nieznane dotąd a zbyt dotkliwe klęski. Mieszkańcy jego cudzoziemcy po większej części, a różnowiercy w przeważnej nad katolikami liczbie, doświadczając już prześladowania, zapomnieli niebacznie na wdzięczność do jakiej obowiązani byli przybranęj ojczyźnie za dany im przytułek. Po zajęciu więc miasta od Szwedów, przeszli zaraz na ich stronę stając się nieprzyjaciołmi własnej karmicielki. Ale gdy szczęście wojenne zaczęło odbiegać najezdników, podstąpił pod miasto r. 1656

Piotr Opaliński Wojewoda Podlaski z wojskiem Polskim. Podburzeni od Kommeniusza mieszczanie zachęcali załogę Szwedzką do obrony, ale po krótkiej utarcze taka trwoga padła na wszystkich, że 4000 ich razem z magistratem i ze Szwedami do Szlązka ustąpiło. Zwycięzcy wszedłszy 29 Kwietnia miasto na rabunek wydali i spalili. Wtenczas zgorzały także sprowadzone z Gdańska zwłoki Krzysztofa Arciszewskiego sławnego przełożonego nad Armatą Polską za Władysława IV, a przedtém Admirala holenderskiego. W kilka lat po tym smutnym wypadku, z powracającą ludnością i przez ciągłą opiekę dziedziców Leszna, zaczęto się kształtniej odbudowywać i znów do pomyślnego bytu przychodzić. Ale najście Karola XII nowy mu cios zadało. Mieszkańcy Leszna przejęci wdzięcznością dla rodziny Leszczyńskich za nieprzerwane ich orędownictwo nad niemi, wiernemi zostali jej stronnikami. Stąd właśnie Król Stanisław Leszczyński ostatni rodu swego potomek, przybywszy z Saxonii, rozesłał w Marcu roku 1707 uniwersały, ogłaszając za buntowników członków związku Lwowskiego i upominając ich do rychłej uległości. To wszystko ściągnęło na mieszkańców Leszna prześladowanie i stronnictwa Saskiego. Od roku 1702 zaczęto ich gniesć uciążliwemi kwaterunkami i kontrybucją. Ale w roku 1707 większemu nieszczęściu uległo całe miasto. Dnia bowiem 16 Lipca wpadł do Leszna oddział 500 ludzi z Niemców, Kałmuków i różnej zbieraniny krajowego motłochu złożony pod dowództwem Pułkownika Szulca, który ogromną złożyć nakazał kontrybucją, zagrażając spaleniem miasta. Jednakże

ubłagany spuścił na 7,500 talarów, oprócz daniny na żydów nałożonej. Po wypłaceniu większej części téj summy i uproszeniu kilku dni do uiszczenia reszty, dowódca się oddalił; lecz gdy mu odesłano zaległość, zażądał powtórnie 2,500 talarów i tysiąc dukatów dla siebie, a nadto mnóstwo siodeł, obuwia, pistoletów, wina, cukru i t. d. W téj ostateczności ubożsi mieszkańcy schronili się do Szlązka, a pozostali dostarczyli do obozu to wszystko czego żądano. Tymczasem nienasycone tém żołnierstwo wpada dnia 29 Lipca do Miasta i po strasliwym rabunku, mordach i gwałtach, na czterech rogach jego ogień podkłada. Spłonęło więc wszystko, a reszta uszłej odzguby ludności schroniła się za granicę. Na domiar nieszczęść wkradła się roku 1709 morowa zaraza od kupców żydów skóry z Rusi przywożących, rozniesiona za pośrednictwem swawolnych studentów, którzy ich napastowali za miastem, i do kilku tysięcy powróconych mieszkańców wymorzyła. Za przywróceniem jednak spokojności w kraju znowu to nieszczęśliwe miasto przyszło do siebie, a napływ nowych osadników z Niemiec ożywił odbudowaną osadę przez pomnożenie fabryk, mianowicie rzemiosł i handlu. Nie długo znów Leszno zobaczyło swojego ukoronowanego dziedzica po raz ostatni. Roku 1733 po śmierci Augusta II, przybył tu na początku Września potajemnie z Francyi Król Stanisław, w towarzystwie jednego tylko kawalera Dandelot, udającego się za kupca. Czekali nań w Lesznie młody Margrabia Monti i nauczyciel jego, przebrani za księży. Wszyscy zaś razem nie tracąc czasu pośpieszyli do Warszawy. Nakoniec w r. 1738

kiedy nieprzyjazna fortuna oddaliła już na zawsze Leszczyńskich z Polski i od jej tronu, zacny ten Król natenczas Książę Lotaryngii, sprzedał Leszno z tytułem hrabstwa i inne swoje majątności, Alexandrowi Józefowi Sułkowskiemu Łowczemu Nadwornemu Lit., z czego następnie utworzyła się ordynacya Rydzyńska imienia Sułkowskich. Roku 1767 około 1,000 domów spłonęło w tém mieście, ale skarb Rzeczypospolitej, obywatele i Król Pruski znacznemi składkami wsparłszy mieszkańców, dali im możność zabudowania się. Wszakże odtąd chociaż się handel ożywił znowu, przeszedł jednak po większej części do żydów. Okropniejszy był pożar Leszna w dniu 2 Czerwca r. 1790: oprócz bowiem pałacu, kościoła kalwińskiego i dzieściu domów, wszystko zgorzało, a mieszkańcy do ubóstwa przywiedzeni, rozeszli się po większej części, zaludniając okoliczne miasteczka. Po kilku latach jednak jeszcze raz powstało z gruzów i ostatecznie w przeciągu lat następnych przyszło do dobrego bytu i okazałej postaci. Ludność jego jest 9,000, której połowę prawie składają żydzi trzymający w ręku handel miejski. Prócz fary katolickiej, są tu dwa kościoły kalwińskie, jeden luterski i synagoga. Wiatraki zaś w liczbie 99 ożywiają piaszczyste okolice Leszna. W mieście tém za Zygmunta III i Władysława IV mieszkała Poetka Polska nazwiskiem *Anna Memorata* pochodząca z rodziny czeskiej i do wyznania Braci Czeskich należąca. Pisała bardzo wiele rytmów, zawsze po łacinie, podpisując się, *Anna Memorata virgo Polona*.—

Rydzyzna, miasto i zamek, (po niemiecku *Reisen*, teraz w Regencyi Poznańskiej) niedaleko granicy Szlązkiej, w pięknej dolinie i wśród rozległych błoni położone. Małe to miasteczko razem z całą majątnością w XVI wieku do imienia Rydzyńskich herbu Wierzbna należało; przodkowie domu tego *Comites de Wirbna* przybywszy z Czech około r. 1400. osiedli w Wielkiej Polsce i założyli Rydzynę, a potem od niej Rydzyńskimi zwać się zaczęli. Oni to wzniesli zamek i kościół S. Stanisława, gdzie się ich groby znajdują. Zygmunt I na prośbę Mikołaja i Piotra braci Rydzyńskich, przez przywilej w r. 1507 dozwolił miastu tygodniowych targów i rocznego jarmarku. Rydzyzna w roku 1571 od Stefana Batorego prawem magdeburskiem nadana, najwięcej Niemców między mieszkańcami swemi liczyła. Król Jan Kazimierz przywilej miejski roku 1665 potwierdził. Już w tym czasie Rydzyzna była własnością rodziny Leszczyńskich, którzy ją jako przyległą do dóbr swych, od Rydzyńskich nabyli. Jeden z nowych dziedziców wystawił zamek w figurze litery L, jako początkowej swojego nazwiska. Ale gmach ten wraz z miastem od wojsk sprzymierzonych stronę Augusta II popierających, r. 1707 spalony został. Król ten równie dla pięknego jako i pobliskiego Saxonii położenia zamku Rydzyńskiego, lubił w nim często się zatrzymywać w przejeździe z dziedzicznych państw swoich do Polski. W roku 1714 przebywał tu sześć niedziel i zwołał był Radę Senatu, na której odprawiał posła Hana Tatarskiego. W zamku Rydzyńskim roku 1718 Piotr W. przez posła swojego Książęcia Dołgorukiego, doma-

gał się przywiedzenia do skutku umowy jego z Gdańszczanami; tu w tymże samym czasie Król uroczyste dawał z tronu posłuchanie posłowi Tureckiemu. Kiedy zaś Król Stanisław Leszczyński w r. 1736 opuścił Polskę na zawsze: kupił wtenczas Rydzyne Alexander Józef Hr. Sułkowski, zamek spalony odbudował, dodawszy dwa nowe skrzydła w kwadrat zamknięte i fosami otoczył. On też wiele innych wzniósł budowli na okół; ogrody i wspaniała oranżerya winne mę swój początek. Syn jego Książę August Sułkowski jest fundatorem w roku 1774, kościoła i kolegium Ks. Pijarów, razem ze szkołami i konwiktem dla ubogiej młodzieży. Zmarłszy 7 Stycznia r. 1786 Wojewodą Poznańskim, w tymże kościele został pochowany. Wspomniony Ks. August będąc Wojewodą Gnieźnieńskim, razem z bracią: Alexandrem Starostą Odolanowskim, Franciszkiem i Antonim Jenerałami wojsk Rzeczypospolitej, za pozwoleniem sejmu roku 1775 dobra Rydzyńskie w ordynacyą zamienili. Książę August Sułkowski, ozdabiając na nowo w guście francuzkim ten zamek, wielką w nim salę, przez dwa piętra wysoką urządził i w półkole wielkie oficyny powznosił.

Krobia, miasto z zamkiem, między Kobylinem a Rydzyną na południe Gostynia, położone o 1½ mili od granicy Szlązkiej i do Biskupów Poznańskich należące (teraz w Wielkiem Księstwie Poznańskim i Regencyi Poznańskiej miasto powiatowe, po niemiec. *Kröben*). Jeszcze w roku 1232 Władysław Plwacz Książę Wielkopolski nadał dziedziczném prawem Pawłowi Grzymale Biskupowi Poznańskiemu i jego następcom,

wieś Sułkową Krobią z prawem założenia w nią mennicy (1). Zdaje się że Biskupi nie korzystali z tego przywileju co do pieniędzy, ale ozdobili zaraz tę wieś rozległą i bogatą, gdzie zapewne nieraz przemieszkwać zwykli (2). Niepodobna dla strawnego pożarem archiwum miejscowego, wiedzieć teraz kiedy Krobia na stopień miasta wyniesioną została: zdaje się wszakże że to sięga odległych wieków, a może nawet bliskiego czasu nadania przywileju na mennicę. Władysław Herman w XI wieku dopełniając ślubu uczynionego dla podziękowania Bogu że mu długo nieplodna żona syna porodziła, wzniósł w Krobi kościół S. Jerzego (3). Starożytność budowy jego, z czworogrannych głazów granitowych gdzie niegdzie niezgrabną cegłą wiązanych wymurowanej, widocznie okazuje że kościół ten należy do pierwszych świątyń chrześcijańskich w kraju Wielkopolskim. Miasto w XVI wieku dla zamożności mieszkańców swoich ozdobnie zostało zabudowane, a w téjże samej epoce, któryś

(1) *Bogusław* w kronice swojej pisze: „Concessit etiam dux Paulo Episcopo Posnaniensi et suis successoribus monetam cudere in Crobia.“

(2) *Cellariusz* o stanie wsi Krobi wspomina: „Crobia ante hac pagus et divitiis et magnitudine clarus, et consveto nomine Sulcava natus, nunc oppidulum Episcopi Posn.“ *Descriptio Regni Poloniae*, apud *Mitzler* T. I. p. 556.

(3) *Długosz*. Ale tenże sam *Dziejopis* w inném miejscu twierdzi że Piotr Dunin w XII wieku ten kościół zbudował, tak że z tego względu zupełnej pewności co do jego początku mieć nie można.

z Biskupów Poznańskich wymurował obronny zamek na wzgórzu za miastem, przy drodze do Gostynia. Budowniczy jego był Jan Quadro rodem z Włoch (1). Krobia rozlicznymi przywilejami miała sobie nadane swobody i wolności, i dla tego też używała pomysłnego bytu. Między innemi niewolno było żydom osiadać w tém mieście.

Bojanowo, miasto o 2½ mili od Krobi, gniazdo imienia Bojanowskich herbu Junosza. Stefan Batory przywilejem w roku 1583 dozwolił Stanisławowi Bojanowskiemu wieś tę w Powiecie Kościańskim leżącą podnieść na stopień miasta, nadając je prawem niemieckiem. Zarazem ustanowione tu zostały tygodniowe targi i 4 jarmarki w roku. Mieszczanie uwolnieni zostali na lat cztery od podatku szos zwanego i od wszelkich innych. Jeszcze w r. 1575 Jan Bojanowski dziedzie tego miejsca przeszedłszy do wyznania Braci Czeskich, a żyjąc w przyjaźni z Szymonem Teofilem Turnowskim Seniozem tychże Braci, oddał im farę tu-tejszą, którą posiadać musieli najdalej do r. 1620 (1). Gdy zaś potem Bojanowscy stali się gorliwemi ewan-ielikami, miasteczko to przy granicy Szlązkiej położone, zaludnili w XVII wieku pod panowaniem Władysława IV różnowiercy niemieccy, podczas rozruchów 30 letniej wojny szukający schronienia w Polsce; co znacznie przemysł jego podniosło, a mianowicie fabryki sukienne, które zawsze znaczną ilość wyrobów handlowi dostarczają. Jest tu wielki ratusz, kościół ewan-ielicki i około 3,000 mieszkańców.

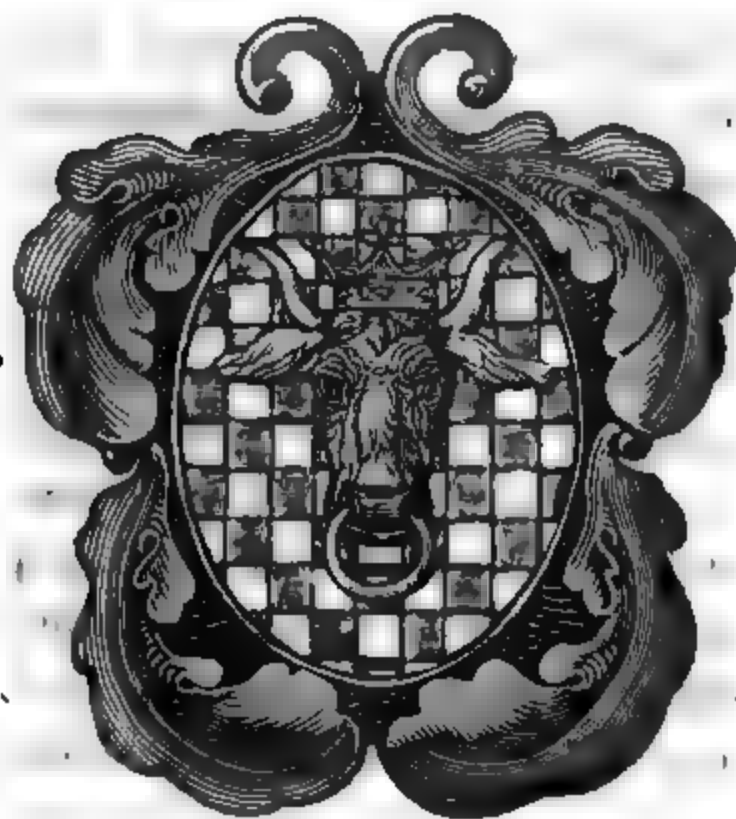
(1) *Raczyński* id. str. 345.

Rawicz, miasto (teraz w Regencyi Poznańskiej powiatowe) o pół mili od granicy Szlązkiej, założone na gruntach wsi Sierakowo w roku 1632 przez Adama Wojciecha Przyjemskiego Oboźnego Koronnego a potem Kasztelana Gnieźnieńskiego, który prześladowanych za opinie religijne w Niemczech protestantów umiał zwabić do siebie i dał im przytułek. Władysław IV w przywileju potwierdzającym miasto w roku 1637 wyraża: „Bacząc na zasługi znakomite dziedzica, pozwalamy, ażeby na gruntach wsi dziedzicznej Sierakowo założył miasto, które chce nazwać *Rawiczem* od herbu swego.“ Obdarza potem Król mieszkańców prawem niemieckim w całej rozciągłości, pozwalając dziedzicowi mianować burmistrza z ośmiu corocznie sobie przedstawianych obywateli, i pięciu rajców. Nadaje Magistratowi pieczęć z wyobrażeniem panny na niedźwiedziu siedzącej w płowém polu, ustanawia skład soli, lnu, przędzy, konopi, zastrzegając żeby przywożący je lub wywożący z kraju, miasta nie mijali pod utratą towarów. Uwalnia mieszkańców na lat 12 od opłaty podatków publicznych, a na zawsze od ceł i myt w całym państwie od wołów, koni i jakichkolwiek towarów płaconych; pozwala na zaprowadzenie wszelkich cechów rzemieślniczych, targu tygodniowego i czterech jarmarków do roku. — Przy takowych swobodach w krótkim czasie wzniosło się miasto, a opieka dziedzica ściągnęła z pobliskiego Szlązka większą jeszcze liczbę zamożnych fabrykantów ze znacznym majątkiem. Przy końcu XVII wieku sukna wyrabiane w Rawiczu słynęły po całym kraju, a wartość wyrobów wełnianych daleko przeniosła mi-

lion złotych polskich. Sukna zakupowano stąd nie tylko na Polskę, Szląsk, Czechy i Prusy, ale do Rosyi i do Chin. Założyciel miasta Adam Przyemski gorliwy protestant, był fundatorem kościoła ewangelickiego w tém mieście w roku 1639. Fara podobno jeszcze we wsi, nim miasto się utworzyło, wzięła swój początek; kościół zaś Ks. Reformatów wzniesiony został w roku 1673 przez Jana Opalińskiego Jenerała Wielkopolskiego, który przy końcu wieku XVII już był dziedzicem tych dóbr po Przyjemskich. Katarzyna Opalińska wniosła Rawicz do imienia Leszczyńskich, a miasto wtenczas już było regularnie zabudowane i murem otoczone. Rynek piękny, bruki porządne i cztery bramy zdobiły je oddawna. Karol XII pamiętny dla Polski, Król Szwedzki, przybył tu na zimowe leże, z całym swoim sztabem i dworem, co niezmiernie ożywiło Rawicz chociaż spokojnemi fabrykantami osiadły. Roku 1707 podczas téj nieszczęsnej wojny Szwedzkiej miasto całe prawie ogniem zniszczone zostało od wojsk obcych, stronnikom Augusta II na pomoc przybyłych. Wkrótce jednak pięknie w czworogran się odbudowało, a w roku 1759, drukarnią nawet tu otworzono.



WOJEWÓDZTWO KALISKIE.

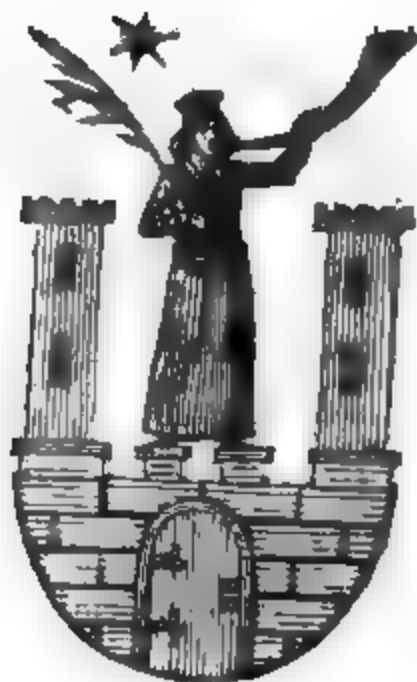


Rozdział Monarchii Bolesława Chrobrego między czterech synów Krzywoustego w XII wieku, sprawił to że cała Wielkopolska dostając się w ręce Miecysława Starego i dzieci jego, a w części w posiadłość potomków Kazimierza Sprawiedliwego, oderwana od całości Królestwa rozdrobniła się na kilka Księstw udzielnych. Miasto i zamek Kalisz z okoliczną Ziemią raz wspólnie z Poznaniem, drugi raz same przez się osobne Księstwa składały. Już około r. 1264 pierwsza wzmianka o Wojewodach Kaliskich się znajduje, istotnie jednak dopiero po utwierdzeniu się na tronie Władysława Łokietka i wznowieniu upadłej Monar-

chii, Kalisz około r. 1308 został przyłączony do Korony i tytuł Województwa otrzymał. Sześć powiatów składało go do r. 1768, Kaliski, Koniński, Pysdrski, Nakielski, Gnieźnieński i Keyński; po utworzeniu Województwa Gnieźnieńskiego z dwóch ostatnich pozostało cztery, a potem w pierwszym rozbiore kraju r. 1772, Nakielski dostał się pod panowanie pruskie.

Województwo Kaliskie graniczy na północ z Kujawami, na wschód także z niemi i Województwem Sieradzkim, na południe ze Szlązkiem, a na zachód z Województwem Poznańskim. Za herb ma Wieniawę to jest głowę żubrzą z pierścieniem, przechodzącym przez nozdrza, na polu w szachownicę z kolorów białego i czerwonego ułożoném. Na sejmiku Szredzkim wybiera sześciu posłów na sejm i dwóch deputatów na trybunał koronny.

MIASTO KALISZ.



Kallis, *Kalisia*, *Calissium*, należy do rzędu takich miast w Polsce, których początek ginie w ciemności

odległych bardzo wieków. Położone w pięknej dolinie na trzech wyspach odnogami rzeki Prosny utworzonych, wśród łąk i pastwisk ocienionych drzewami, nader miły widok przybywającym doń wędrowcom wystawia. Ptolomeusz, jeograf w drugim wieku po Chrystusie żyjący, wspomina w opisie wschodniej Germanii o mieście *Kalisia*, które późniejsi badacze historyi naszej poczytali za Kalisz, tak jak podobnie od Ptolomeusza wymienione *Budorgis* za Wrocław, a *Carrodunum* za Kraków. Gdy wszakże na to przypuszczenie żadnych dowodów mieć nie można, zwłaszcza że i sam Ptolomeusz między Swewami swoje *Kalisia* kładzie: podobniejsze jest do prawdy, że Kalisz dawna osada ludu sławiańskiego, w ich też języku może od kału i bagien, między którymi był z razu zabudowany, nazwisko swe otrzymał. Ale posada tego miasta w roku 1794 wcale niebyła taką, jak od nieznanych jego początków do wieku XIII. Gdzie teraz jest tuż pod Kaliszem wieś, zowiąca się dotąd *Stare miasto*, tam pierwotnie musiał być założony, i tam nieraz na gruzy głęboką warsztwą ziemi pokryte mieszkańcy za czasów Kromera natrafiali (1). Długosz bowiem wspomina, że był w polu kościół Ś. Pawła wystawiony od Mieczysława Starego, zmarłego w r. 1202, gdzie mieszkańcy z dawnego od przodków podania, grób tego Książęcia pokazywali. Kościół zaś po przeniesieniu nabożeństwa do kolegiaty w mieście, zamienił się w gruzy (2). Akta téjże kolegiaty również świadczą,

(1) Deorig. et rebus gest. Polon. Lib. VII 123 ed Basit. *Jd.* Polonia.

(2) Lib. VI.

że miasto wraz z pomienionym kościołem, z powodu zalewów rzeki Prosny w XIII wieku, na teraźniejsze miejsce przeniesionem zostało. Prócz tego Miechowita, pod r. 1311, Kalisz dzisiejszy nazywa: *Nova Kalisz*. Epokę tego przeniesienia wśród Prosny, Naruszewicz odnosi do czasów Kazimierza W. na rok 1339. Najpierwsza wzmianka o zamku w tém mieście, jest na początku wieku XII. Zbudował go Zbigniew, brat przyrodny Bolesława Krzywoustego, i podczas ciągłej z nim kłótni ludem swoim osadził; ale go Bolesław zdobył w r. 1108. Przechodząc później miasto do różnych dzielnic książęcych w Wielkiej Polsce, liczne od swoich Panów odbierało swobody i nadania. Bolesław Książę Kaliski, przywilejem r. 1264 dozwolił miastu pobierać miarkę soli od każdego wiozącego ją; miasto rozszerzało się za niego, i pod jego następcami. W roku 1283 Przemysław II. ustanowił w Kaliszu sądy dla całej okolicy, polecając aby miasta: Konin, Pleszew, Nowe miasto nad Wartą, Wieluń i kilka innych, sprawiedliwości w Kaliszu szukały; ale pomysły te wstrzymał pożar w roku 1284 przypadły, który zniszczył miasto zupełnie. Niedługo zaś potem, zamek zdradą Sędziwoja Kasztelana Kaliskiego, Henrykowi Książęciu Wrocławskiemu wydany został. Przemysław II Książę Wielkopolski, dla odzyskania téj dawniej przodków swych dzierżawy obległ załogę szlążką w warowni, z której nakoniec przez ugodę ustąpić musiał. Gdy się miasto odbudowywać zaczęło, i gdy je Władysław Łokietek różnemi prawami a mianowicie prawem miecza w r. 1299 udarował: niespodziany napad Litwy w r. 1306 pod Witenesem, W. Książ-

żęciem, a nową klęskę je przyprowadził; zrabowane bowiem zupełnie, a większa część ludności w niewolę uprowadzona. Wśród tych zamieszek, oprócz przypadkowych najazdów, cała prawie Wielkopolska a z nią i Kalisz, trzymana była w ówczas przez Henryka Książęcia Głogowskiego. On to właśnie w r. 1308 powiększył miasto nadając mu wsi Dobrzec, Tyniec i inne. Roku 1331 Krzyżacy zdobyli zamek, ale miasta, mimo kilkodniowego dobywania, dla wylewu Prosnę dostać niemogli. Również obronił się Kalisz w r. 1333 od Ziemowita Książęcia Mazowieckiego, który wieżę tylko spaliwszy, ustąpić od oblężenia musiał. Kazimierz W. nie mając jeszcze dość siły orężem zwalczyć zupełnie potęgę krzyżacką, zawarł tu w r. 1343 dnia 8 Lipca z posłami W. Mistrza Rudolfa pokój bardzo niekorzystny, a około r. 1350, ubezpieczając granicę kraju od sąsiadów, miasto murem opasał i zamek umocnił. W pięć lat potem składał w Kaliszu przed Kazimiérzem na majestacie siedzącym, uroczysty hołd Ziemowit, Książę dziedziczny wszystkich dzielnic Mazowsza, w orszaku rycerstwa swojego i mając przy sobie Biskupa Płockiego. Ludwik, Król Węgierski i Polski, udając się po odbytej Koronacyi do Gniezna, przybył tu r. 1370, gdzie licznie zgromadzona Szlachta wykonała mu przysięgę posłuszeństwa. Z pomiędzy Synodów duchownych, które się odbyły w Kaliszu, najpamiętniejsze są: złożony w r. 1350 przez Jarosława Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, na którym sektę biczowników potępiono, i drugi w r. 1378, zwołany od Jana Suchywilka, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, gdzie uchwalono jedno po-

selstwo do Króla w Węgrzech hawiącego, z przełożeniem ucisku Kościoła i krzywd wolnościom jego uczynionych przez nałożenie podatku *poradlném* zwanego; drugie do Rzymu z powodu, iż Biskup Poznański, stosownie do żadanego przez Papięza wsparcia od duchowieństwa, nałożył na swą dyecezyą uciążliwy pobór.

Do wypadków historycznych w tém mieście zasłych w ciągu wieku XV, policzyć jeszcze należy: bytność w niém r. 1425 powracającego z Palestyny Eryka VII Króla Duńskiego, który przepędził tu z Jagiełłą święta wielkanocne i hojnie był podejmowany; oraz ugodę pomiędzy Kazimierzem IV a Konradem czarnym Oleśnickim w r. 1465 zawartą, który się upominał po żonie swój, Księżniczce Mazowieckiej, Małgorzacie, spadku wielu ziem do Polski należących. Wypłata 20,000 czer. zł. uspokoiła jego pretensye. Od czasu Kazimiérza W. polepszał się znacznie stan miasta i dobry byt jego mieszkańców, a chociaż pożar r. 1537 w nim zdarzony, wielkie szkody poczynił, liczne jednak swobody od Królów nadawane, prędko wynagradzały doznaną przeciwność. Między innemi przywilejami w r. 1540 naznaczony został w Kaliszu skład towarów pod obawą ich utraty, gdyby kto z kupców miasto pominął. Roku 1552 postanowiono, aby każdy kupiec przez siedm dni z wyładowanemi towarami tu się zatrzymał. Sejm r. 1613 uwolnił Kalisz do lat trzech, od podatków na nim uchwalonych, a to przez wzgląd, iż miasto, jak prawo wyraża „przez ogień“ *funditus*, w proch obrócone i przez żołnierza skonfederowanego ogłodzone zostało. Pod-

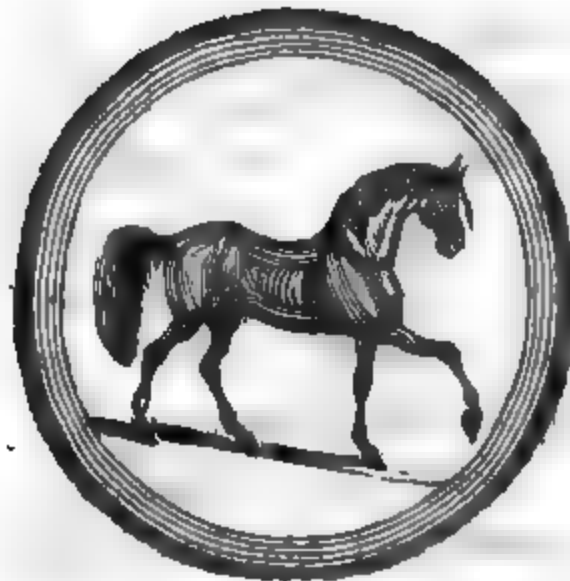
czas pierwszej wojny szwedzkiej, Kalisz w r. 1655 przez wojska tego narodu zajęty, mocną załogą opatrzony został. W roku następnym Weiher Wojewoda Malborski, i Jakób Rozrzarzewski Wojewoda Inowrocławski, szturm do miasta i zamku przypuścili, lecz dla silnej obrony dopiero za nadejściem z posiłkami samego Króla Jana Kazimiérza, załogę do poddania się przymusili. Sejm r. 1676 mając wzgląd na klęski poniesione przez obywateli miasta, uwolnił ich wiecznemi czasy „od przechodów żołnierskich, stanowisk, stacyi łanowych i wszelakich zimowych.“ Za drugiego najazdu Szwedów, August II posiłkowany przez wojska rosyjskie, pobiwszy na głowę w Październiku r. 1706 pod Kaliszem u wsi Zawady, wojska szwedzkie i te co się trzymały strony Leszczyńskiego, i wzięwszy w niewolę samego ich dowódcę Manderfelda, zajął Kalisz. Ale też miasto w czasie onęj walki wielką klęskę poniosło; lustracya bowiem przez przysięgłych uczyniona w r. 1719, a w aktach miejskich dochowana, świadczy, iż w r. 1706 trzy części miasta, z powodu bitwy przez zajęcie Szwedów, razem z kościołem Ś. Mikołaja stały się pastwą płomieni. W kilka lat później morowa zaraza znacznie ludność umniejszyła. Liczne kościoły i klasztory od dawnych czasów zdobią Kalisz. Dwa są kościoły parafialne: pierwszy kolegiata, drugi bardzo starożytny Ś. Mikołaja, przez Kazimiérza W. Kanonikom Regularnym oddany r. 1358, po przeniesieniu ich ze wsi Maki pod Sieradzem; w nim się znajduje grób Stanisława Kobierzyckiego, znakomitego dziejopisa. Kościół z Klasztorem Franciszkanów fundacyi Bolesława Pobożne-

go, gdzie dotąd widać bardzo starożytny obraz przemienienia Pańskiego. Kościoły i klasztory Franciszkanek, Reformatów, Bernardynów, i nakoniec obszerne Kollegium Jezuickie założone w r. 1574 przez Stanisława Karnkowskiego Biskupa Kujawskiego. Kalisz posiadał także oddawna drukarnią; już od r. 1603 znane są druki tutejsze. Utrzymywali ją potem Jezuici, a po nich nastaly tak zwane Prymasowskie. Mieszczanie od dawnych czasów trudnili się prócz handlu i rzemiosł, fabrykami; znane zawsze były sukna Kaliskie. Kalisz ma kasztelanią większą, a Jenerał Wielkopolski jest Starostą Kaliskim.

Herb miasta, wyobrażony na autentycznój pieczęci z czasów Kazimiérza Jagiellończyka, jest brama miejska z dwiema wieżami na wierzchu, między któremi stoi połowa męża z czapką na głowie, trzymającego w jednéj ręce trąbę, z któréj trąbi, a w drugiéj różczkę; gwiazdka koło głowy. Napis około herbu: *Sigillum maius Civitatis Callisiensis primeve foundationis*. Jest to więc najpierwszy herb, jakiego miasto Kalisz używało.



MIASTO KONIN.



Konin, nad Wartą, w miłym położeniu, pośród łąk, miasto stołeczne Powiatu (dziś miasto Obwodowe w Gubernii Kaliskiej Królestwie Polsk. o 7 mil na wschód półn. od Kalisza) i jeden z bardzo starożytnych grodów polskich. Kościół farny Ś. Piotra Apostoła, chociaż niewiadomej ale bardzo dawnej jest fundacyi; jednakże pewną jest rzeczą, że i to miasto z razu w inném miejscu założoném było. W pobliskiej wsi Kawnicy, znajduje się Kościół parafialny z ciosowego kamienia, wzniesiony zapewne od Piotra Dunina w pierwszej połowie XII wieku, za Bolesława Krzywoustego, i tu pierwsza posada Konina być mogła. Znakomity ten człowiek będąc Wielkorządcą, czyli Wojewodą Kalisza i Kruświcy, zaprowadzał porządek w Administracyi ówczesnej kraju, i za ulepszeniem dróg publicznych, wystawił w Koninie około zamku słup kamienny z napisem łacińskim dotąd trwającym, iż między temi dwoma mia-

stami jest połowa drogi. Słup ten uroczyście d. 26 kwietnia r. 1828 przeniesiony z części miasta żydowskiej, to jest z Starego miasta, gdzie był zamek na cmentarz farny kościoła, ma taki napis do dziś dnia czytelny.

U góry naprzód:

Anno ab Incarnat. Dni Nr. M. C. L. primo (1151).

Niżej zaś:

+ *In Calis hic medium de Cruscici fore punctum
indicat ista viae formula et iustitiae.*

+ *Quam fieri iussit Petrus Comes hic Palatinus
hoc omni sollertia dimidiavit iter.*

+ *Eius ut esse memor dignetur omnisque viator.
cum prece propitium sollicitando Deum.*

Prócz tego oznaczono tę drogę krzyżami wysokimi z granitu, z których jeden dotąd stoi, jak stał w XII wieku pod wsią Lichin należącą do dóbr Gosławskich Hr. Kwileckich. Krzyżacy r. 1331 spalili to miasto, ale Kazimierz W. ubezpieczył je, opasawszy murem i zamek zbudował. W czasie wyprawy na Krzyżaków r. 1433. Władysław Jagiełło obciążony laty i osłabiony na oczy, przepędził w Koninie całe lato z panami Radnemi, oczekując skutku wyprawy. Lustracya z r. 1564 w metryce koronnej znajdująca się wspomina o tém mieście: „Sewczow terasz iesth 21, rzeznikow 5, piekarek 11. Kyedy iesth russenie pospolithe woyenne, wyprawuyą wosz naspizowany cztermi końmi, przy ktorym ma bycz drab. Ribitwow iesth miesczkich cztere, kthorzi placzą czynssu po gr. 12 miasthu, a obrok do zamku co piątek dawaia,

a festo anoniacionis B. Mar. virginis, usque ad festum S. Martini. „—Od Października r. 1572, znany w dziejach Jan Montluc Biskup Walencyi poseł Francuzki do popiérania elekcyi Henryka Walezyusza na tron Polski, przebywał w Koninie przez sześć miesięcy, jako w mieście od Stanów R.Ptój sobie wyznaczonem. Tu on rozwinął całą potęgę swojej dyplomatycznej przebiegłości, celem otrzymania berła Polskiego dla swojego Książęcia, przełamując nie małe trudności. Podług sprawy zdanėj w r. 1616 przez Rewizorów Jk. Mci, stan miasta był następujący. „Zamek przekopem w około obwiedziony, ale już zalazł, przez który most długi z poręczem po obu stronach dobry. Po prawej ręce bramy Cekauz, w którym hakownic żelaznych 11 sztuk spiżanych odlewanych dwie. Mieśczenie powinni *tempore expeditionis generalis publicae*, wyprawić wóz wojenny, dobrze naspiżowany czterema końmi, a z iednym pieszym“ (*). Jest w Koninie i drugi kościół z klasztorem Ks. Reformatów. Zamek opustoszał w XVIII wieku. Starostwo Grodowe pod jurysdykcyą Jenerała Wielk. Pols. Herbem miasta jest Koń, jak się to okazuje z pieczęci zawieszonėj przy dyplomacie z r. 1369, z napisem: *Sigillum Communitatis Civium de Conin*.

Pyzdry, miasto główne powiatu o $7\frac{1}{2}$ mil od Kalisza. (po niem *Paysern*). Starostwo bez jurysdykcyi płacące kwarty Złp. 1861 i gród należący do Jenerała Wielko Polskiego. Przyjemne jest położenie tego

*) Metryki koronne.

miasta i zamku starożytnego, na wzgórzu po nad brzegiem rzeki Warty, blisko ujścia do niej Prosny; a historia jego znacząca z powodu wielu ważnych wypadków które w niém zaszły. Już na samym początku XIII wieku był tu zamek warowny, i Pyzdry należały do ważniejszych miejsc obronnych w kraju. Henryk Brodaty Książę Wrocławski, urościwszy sobie prawo do dzielnicy posiadanej przedtém od Władysława Laskonogiego w Wielkiej Polsce, z powodu mniemanych zapisów dla niego, załogę swą roku 1233, do Pyzdr wprowadził. Przechodząc dalej pod rządy różnych Książąt Wielko Polskich, ostatecznie po ich wygaśnięciu, do korony przyłączone zostały. W czasie straszliwego najazdu Krzyżaków pod panowaniem Władysława Łokietka w r. 1331, spotkał to miasto los nader smutny. Całe bowiem zrabowane i razem z kościołami w popiół obrócone, a wszyscy mieszkańcy w pień wycięci zostali. Ale Kazimierz Wielki zaraz po wstąpieniu na tron w r. 1333, odbudował Pyzdry, zamek z gruzów podniósł, i mocniej go obwarował. Gdy w r. 1345 wojna z Czechami napastującymi Bolesława Książęcia Świdnickiego niechącego im ulegać, i roszczącemu pretensye do Polski, zaczęła ustawać: stanęła w Pyzdrach doczesna zgoda o zawieszenie broni od 7 Września do 11 Listopada, między Kazimierzem W. i Bolesławem Książęciem Świdnickim, a Rządcą Wrocławia działającym w imieniu Jana Króla Czeskiego oraz szlacheństwem rycerstwem. Około r. 1364 lub nieco później, Pyzdry policzone zostały w poczet sześciu miast, z których wybrani Rajcy składali najwyższy Sąd miejski w Poznaniu, dla pro-

wineyi Wielkopolskiej, bez apellacyi do Hali i Magdeburga. Pod koniec rządów Ludwika Króla Węgierskiego, wojska tegoż narodu z rozkazu jego zajęły w r. 1382 Pyzdry, na rzecz Zygmunta Margrabi Brandeburskiego zięcia jego, którego przeznaczał następcą swoim na obu tronach. Ale Wincennty z Kępy Wojewoda Poznański gorliwy stronnik Ziemowita Książęcia Mazowieckiego spółzawodnika Zygmunta o koronę Polską, zebrawszy rycerstwo wraz z posiłkowym hufcem szlachty Mazowieckiej, obległ miasto na początku r. 1383. Czwartego dnia od zaczęcia oblężenia otworzono bramy, zamek zaś po trzydniowej jeszcze obronie, poddał się także dla niedostatku żywności, wyjednawszy od zwycięzców, że załódze z bronią i końmi wyjść dozwolono. Kazimierz IV, który nieraz tu przebywał, naradzając się z Pany, podczas wojen z Krzyżakami, potwierdził w r. 1453 wszystkie dawne przywileje miasta Pyzdr, a nade wszystko wolność sądzenia się podług praw Magdeburskich. Kwitnęło też miasto, mieszkańcy rośli w liczbę i zamożność, handlem i przemysłem. Podług Lustracyi 1564 r. znajdowało się samych rzemieślników podatek opłacających 182, i 33 rzeźników. Pod Pyzdrami w r. 1656 stał obozem Wrangel, Jenerał Szwedzki. Tu w ciągu drugiej wojny szwedzkiej, Województwa Wielkopolskie pod marszałkiem Piotrem Broniszem w Lipcu r. 1704, zawiązały konfederacyą na obronę Augusta II i przeciw niszczeniu kraju przez wojska obce; ale Karol XII umiał zręcznie z tegoż samego związku korzystać, do utworzenia nowych sił przeciw temuż Królowi. Kiedy

znajomy Jan Grudziński Starosta Rawski, wpadł z Wołoch ze swoim oddziałem aż do Wielkopolski dla popierania strony Stanisława Leszczyńskiego, wysłany od niego Pułkownik Zagórski wpadłszy niespodziewanie na pułk Gordona posiłkujący Augusta II, wyciął 500 ludzi, a resztę z dowodcą i wielkimi łupami zabrał. W Pyzdrach odbywają się dwa targi co tydzień i 12 jarmarków do roku. Jest tu starożytna fara i kościół z klasztorem franciszkańskim. Ludność przed rokiem 1794 wynosiła przeszło 3,000.

Nakło, nad rzeką Notecią o mil 11 od Gniezna stołeczne powiatu tegoż imienia, (po niem. *Nackel*, dziś w Rejenc. Bydgos.) dawna osada i twierdza słowian pomorskich, a w XI i XII wieku najniebezpieczniejszy dla Polski, przytułek rabujących ją pogan pomorskich. Tu była zawsze stolica ich królików, z kąd nieustannie srogiemi najazdami trapił Wielkopolskę. Władysław Herman postanowiwszy zniszczyć szkodliwą tę kryjówkę pogranicznego łotrostwa, opasał roku 1092 zamek, ażeby głodem przymusić do poddania się obleżonych; ale Pomorzanie dzielnie się broniąc, wywiódłszy w pole hufce Królewskie podstępny sposobem, obóz polski bezbronny niespodzianie napadli, zdobycz zabrali i przygotowane do szturmowi maszyny popalili. Spęzło więc na niczém obleżenie; dopiero Bolesław Krzywousty w Lipcu r. 1109 podstąpiwszy pod Nakło, zwiódł pod wałami jego z potężną siłą Pomorczyków krwawą bitwę, w której miało ich paść do 30,000, czego okoliczne

możiły dowodzą (1) a 2000 w niewolą wzięto. Zwycięstwo to przyspieszyło zdobycie zamku i miasta, które Król kazał zburzyć i spalić. Ustanowiony od Krzywoustego rządcą hołdowniczéj Pomeranii Świętopelk, zamyślając o udzielném panowaniu zaczął knować spiski i podżegać sąsiadów przeciw polakom, co zmusiło Króla w r. 1119 do powtórnego oblężenia odbudowanego Nakła przez Świętopelka. Trzy miesiące trwały często ponawiane szturmy, aż nakoniec ukorzył się buntownik, znaczną sumnę zapłacił i syna w zakład oddał. Ale wiarołomny lennik obwarowawszy jeszcze mocniej Nakło, nowy bunt podniósł. Po raz trzeci więc w r. 1120 przystąpił Bolesław do oblężenia tego miejsca, i po zaciętych walkach będąc już bliskim zdobycia grodu, skłonił się do przyjęcia warunków poddania się, mocą których załoga wychodząc sprawcę zaburzeń i wojny Bolesławowi wydała (2). Odtąd już Nakło należéć zaczęło do dzierżaw polskich, dostawszy się w podział Książętom Kujawskim. Opanowane nieraz od Pomorzan i znowu odzyskane, wielkich i częstych klęsk doświadczyło. Wielkopolanie w r. 1255 próżno się kusili o zdobycie téj warowni, tak już była obronną i trudną do opanowania (3). Władysław Łokietek będąc jeszcze Książęciem Sieradzkim, Kujawskim, Łęczyckim i Pomorskim, dla podniesienia z upadku tego miasta nadał je prawem Magdeburskim. Przywilej

(1) *Łubieński Świat* str. 385.

(2) *Naruszewicz*.

(3) *Bielski Kron.* str. 65.

jego z r. 1299 daje moc Piotrowi de Dusden lokować miasto *Nakel*, czyniąc go Sołtysem, pozwala wolnego połowu ryb na Noteci, w przestrzeni pół mili w górę i tyleż w dół, wydziela grunta i zarośle ku Gnieznu leżące dla miasta, uwalniając mieszkańców na lat 14 od wszelkich podatków, nakoniec przynajmniej Sołtysowi trzeci denar od kar przysądzonych. Władysław Łokietek zostawszy Królem zawarł tu 18 Czerwca r. 1325 przymierze, z Warcisławem, Ottonem i Barnimem Książętami Pomorskiemi, przeciw Krzyżakom i innym wspólnym nieprzyjaciółom. Jednakże Krzyżacy zdobyli Nakło, w r. 1330 i całe w popiół obrócili. Dopiero Kazimierz W. zamek przebudowawszy, murami i wałem otoczył i miejsce to obronniejszém uczynił. Zygmunt III w powrocie swoim z Gdańska r. 1623, z Królową i synem Władysławem, przyjmowany był w Nakle od Stefana Gembickiego Kasztelana Rogozińskiego. W wojnach szwedzkich wiele to miasto uciérpiało. Powiat Nakleński należąc zawsze do Wojew. kaliskiego, ma Starostę Grodowego i Kasztelana mniejszego. W pierwszym zaborze kraju r. 1773 dostał się pod panowanie Pruskie. Część powiatu za Notecią stykająca się z Województwem Pomorskiem, nosiła imię *Krainy*, inne zaś części zwane od wieków i po dziś dzień *Pałuki* i *Kaszuby*. Kanał Bydgoski trzy mile długości mający zaczyna się u Nakła, wielce się on przyczynił do ostatecznego wzrostu miasta, które w ostatnich czasach Polski do 1500 mieszkańców liczyło.

Opatówek, *Opatovecum*, miasto nad strumieniem Pokrzywnicą, będąc jeszcze wsią w XIV wieku, na-

leżał wraz z innemi dobrami do uposażenia Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Ale jeden z nich Jarosław Bogorya Skotnicki, wystawiwszy tu około roku 1360 zamek, otrzymał wolność zamienienia téj wsi na miasto. Żydom na mocy przywilejów nie można było w niém osiadać. Mieszkańcy trudnią się samą uprawą roli.

Koźminek, miasto nad rzeką Szwendrą o $2\frac{1}{2}$ mili od Kalisza. Dawne dziedzictwo Rozdrażewskich, którzy na końcu XVI wieku sprzedali je Hrabiom Ostrogom. Ci zaś żarliwemi będąc stronnikami reformy, założyli około r. 1553 w Koźminku szkołę wyższą, dla młodzi wyznania Braci Czeskich w Wielkiejpolsce, a opatrzywszy w pewne fundusze (1). We dwa lata potem, tenże sam założyciel szkoły Jakób Ostrog Jenerał Wielkopolski oddał i Kościół parafialny w Koźminku z całym uposażeniem swoim spółwyznawcom, którzy go do wielkiego znaczenia u protestantów z czasem przyprowadzili. Tu się odbył w Sierpniu r. 1553 drugi w Polsce Synod akatolików, gdzie Bracia Czescy czyli Morawscy, dawniej Hussytami zwani, zjednoczyli się z wyznawcami Helwekicmi. Na tém głośném w dziejach zebraniu, po roztrząśnieniu zobopólnie wyznania wiary, przyjęto jednostajny dla obu katechizm, pieśni i inne kościelne księgi; tu również postanowiono wciągnąć do zjednoczenia kościoły reformowane w Litwie. Wnukowie Jakóba Sędziwój, Stanisław i Jan Jakób Ostro-

(1) Ob. Łukaszewicz o Kościołach Braci Czeskich str. 389.

wie z bogacili ten Kościół w r. 1591 nowemi funduszami; wszakże o szkole mniej widać pamiętali, bo około r. 1560 musiano się wziąć do zbierania składek, żeby ją utrzymać. Szlachta Wielkopolska wymania reformowanego, na dwóch synodach poznańskich w r. 1573 i 1582, postanowiła dla jej wsparcia coroczną ofiarę po złotemu od kmiecia. Nic to jednak niepomogło i szkoła wyższa w Koźminku, już przy końcu wieku XVI, zamieniła się w elementarną. Jednakże kilku jej przełożonych, należało do znakomitych ludzi w kraju, a mianowicie: Stanisław Grzebski, Turnowski i inni. Była nawet około r. 1561 drukarnia w tym mieście, ale niedługo trwała. Kościół w Koźminku, powrócił około roku 1620 znowu do proboszczów rzymsko-katolickiego wyznania.

Stawiszyn, *Starisinum*, *Estafiszyn*, między Wartą a Prosną, miasto wodami oblane o $2\frac{1}{2}$ mili od Kalisza, ma Starostwo niegrodowe, które w r. 1783 płaciło kwarty Złp. 549. Był tu w XII wieku zamek, zniszczony razem z całą osadą w r. 1306 przez Witensa W. księcia Litewskiego. Stąd Litwini zwrócili się nie sięgając już Województwa Poznańskiego. Krzyżacy r. 1331 zrabowali i spalili między innemi i to miasto, które Kazimierz W. po odbudowaniu murem opasał. Kościół tutejszy farny, murowany zajęli katolikom, około r. 1360 roku Bracia Czescy, i do końca XVI wieku dotrzymali.

Koło, na wyspie z dwóch koryt rzeki Warty utworzonej położone i od tego zapewne Kołem nazwane, miasto z zamkiem, obmurowane, 4 mile od

Konina a 8 od Kalisza. Lokacya czyli wyniesienie Koła na miasto, sięga tylko czasów Kazimiérza W., który dał przywilój r. 1362 Henrykowi Wójtowi z Warty, na zamienienie wsi tegoż nazwiska zawierającój 50 łanów, na miasto. Mieszkańcy otrzymali prawo Magdeburskie, a Henryk został Wójtem dożywotnim, za jednorazową opłatą 60 grzywien, groszy prazkich. Król zaś niebawnie zamek tu wystawił, i miasto murem otoczyć kazał. Od téj epoki, Koło stało stę ważnym punktem we względzie wojennym i co do różnych obrad krajowych. Tu Władysław Jagiełło w r. 1433 złożył walną radę na której uchwalono wojnę przeciw Krzyżakom; postanawiając wszakże żeby sam Król dla podeszłego wieku i utraconego wzroku, niedowodził osobiście wyprawą, ale wysłał na swoim miejscu Mikołaja z Michałowa Kasztelana Krakowskiego, z przepisaniem postępowania. Stąd Wielkopole w r. 1446 wysłali poselstwo do Kazimiérza IV, zapraszając go ostatecznie na tron osierocony, po smutnym zgonie walecznego brata. I sam Kazimiérz później w ciągu wojen z zakonem Krzyżackim częste składał tu zjazdy, dla wyjednania od szlachty Wielkopolskiój składek piéniężnych, na opłatę zaciężnego żołnierza. W XVI wieku miasto przyszło do znakomitój ludności i dostatków. Dowodem tego są rozliczne cechy rzemieślników, jacy się tam znajdowali w owym czasie. Każdy z nich miał osobne przywileje, które potwierdził Zygmunt I w r. 1513 dla sukienników, siodlarzów, kowalów, nożowników, ślósarzów, pasamaników i zdunów.

Bielski zacny nasz dziejopis, z wdzięczną prostotą opisuje, jeden z tylu zjazdów i obrad Wielkopolskich, które się w Kole odbyły. Przytaczamy tu jego wyrazy: „roku 1572 (po śmierci Zygmunta Augusta) już pod iesień ziechali się do Koła, Panowie Senatorowie Wielkopolscy i Rycerstwo, a iż w mieście na ten czas marło, iako wszędzie indziéy w Polsce, polem stanęli i tam przykładem przodków swych, kaptur albo konfederacją w Radomskim 1382 r. uczynioną przyięli, i exekucyą namówili; to iest, ktoby się nie kontentując prawem pospolitym burdy iakie czynił, a pokóy wewnętrzny targał, gwałtem odeimuiąc majątność komu, abo kogo na dom naiechał, złupił, rozbił, ranił, zabił, spalił, tedy Starosta oney ziemi miał go sądzić, ze czterem osób Rycerstwa do tego obranemi, rok mu dawszy za dwie niedzieli, gdzie pozwany miał stać osobą swą, tylko z Prokuratorem, i tego się sprawić coby mu zadano. Nadto postanowili aby każdy podług powinności swej ślacheckiey, był gotów ku każdéy potrzebie, a gdzieby Woiewoda rozkazał tam się stawić. Nakoniec to upatrując, z iakimbyto niebezpieczeństwem R. P. było, i z iaką szkodą wolności ślacheckiey, gdyby pan abo od części iednéy przyięt i na Królestwo wsadzon, abo mocą do korony przez niektóre był wprowadzon, przeto obiecali to sobie wszyscy pod pocziwościami swemi i cnotliwemi słowy ślacheckimi, że żadnego takiego za pana mieć i wyznawać nie będą, ani mu posłuszni bydź chcą: i owszem przeciwko tym powstawać, iako przeciwko skazcom praw i swobód koronnych, ieśli by

się którzy należeli, takowi co by się tego ważyć śmieli i; na ich gardlech i maiętnościach, tego się mścić. Co sobie mocnie zatrzymać wszyscy z krzykiem wielkim zawołali (1).“ Były to istotnie dawne wieca, które się staroświeckim obyczajem w XVI wieku pod tém miastem odnowiły. Koło, za panowania Zygmunta III, po dwa kroć było miejscem licznego zgromadzenia się niechętnych ku niemu. Pierwszy raz w r. 1590, Prymas Karnkowski poduszczony przez Gorke i Zborowskich, zwołał tu bezprzykładnym sposobem mimo obecności Królewskiej w kraju, walny zjazd, na który przybyło kilku Senatorów i mnóstwo Szlachty, i którego celem istotnym było, określenie władzy hetmańskiej i obalenie potęgi Jana Zamojskiego. Drugi raz podczas odnowienia rokoszu Zebrzydowskiego, zebrała się tu w r. 1607 szlachta Wielkopolska, za namową Zygmunta Grudzińskiego Wojewody Rawskiego, i Piotra Łaszcza, gdzie przez Stanisława Ponętowskiego Marszałka, w dniu 14 Lutego wydając uniwersał do narodu, wczwala wszystkich na zjazd rokoszowy do Jędrzejowa na dzień 28 Marca. Za pierwszego najścia Szwedów, Karol Gustaw wkroczywszy do Polski, stanął pod tém miastem r. 1655, obozem we 34,000 wojska. Tu miał posłuchanie u niego Krzysztof Przyjemski poseł Jana Kazimiérza, żądając pokoju napróżno. Podczas drugiej wojny szwedzkiej r. 1702, obywatele Województw Wielkopolskich uczynili tu związek w dniu 30 Października, na obronę wiary i Króla, przeciw Karolowi XII.

(1) Kroniki Pols. Księgi VI.

W Kole odbywają się sejmiki jeneralne, (*Conventus Generales*) Województw Wielkopolskich, to jest Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego, Sieradzkiego, Łęczyckiego, Brzesko-Kujawskiego, Inowrocławskiego, Płockiego, Rawskiego, Ziem Wieluńskiej i Dobrzyńskiej. Jest oraz miejscem popisów pospolitego ruszenia tychże Województw. Koło, ma starostwo niegrodowe, które w r. 1782, płaciło kwarty, Złp. 1877; farę w r. 1409 fundowaną i kościół z klasztorem Bernardynów.

Kazimierz, zwany biskupim (1) dla różnicy od innych miast tego nazwiska, o 4 mile od Poznania, w Powiecie Konińskim, dawna osada przedchrześcijańska.

Tu w pobliskiej puszczy w r. 1004, kiedy jeszcze zwyczaje starożytne pogańsko-sławiańskie, z uporem ustępowały wierze Św. Chrystusa: pięciu braci polaków Jan, Mateusz, Izaak, Christinus i Barnabasz towarzyszków Ś. Wojciecha, osiadło dla rozmnażania słowa bożego. Pobożność ich i żarliwość tak zniechęciła Bolesława Chrobrego, że sam ich odwiedził i hojnie obdarzywszy, ułatwił sposobność rozkrzewiania wiary. Ale pewnego czasu swawolni żołnierze uniknąwszy dozoru dowodców swoich, napadli świętych pustelników w nocy na modlitwie zostających i dostatek zabrawszy, srodze pomordowali. Król z wielką uczciwością zwłoki ich w Kazimierzu kazał pochować, z kąd w następnym 1005 r. do

(1) Metryki Koronne z XV wieku.

Gniezna przeniesione zostały. Ocalony jednak przełożony ich, dalej na tém miejscu pozostawszy, przybrał nowych towarzyszków a z nową gorliwością zakon, i wiarę rozmnażał (1). Na pamiątkę tego męczeństwa, postawiono potem 4 Kapliczki w samym Kazimierzu, a piątą przy drodze do Bieniszewa. Czesi podczas rabunku gnieźnieńskiego mieli ciała ŚŚ. zabrać z sobą (2).

Kazimierz ze 14 wsiami, oddany był w r. 1237 przez Henryka Brodatego Książęcia Wrocławskiego, opiekuna Bolesława Wstydliwego, na podźwignienie funduszu Biskupstwa Lubuskiego. Jan Lubrański Biskup Poznański fundował tu około r. 1512, kościół i klasztor Bernardynów, na cześć Ś. Jana, jednego z pięciu braci męczenników. W siedmset lat po pierwszym męczeństwie, zaszło w Kazimierzu drugie polityczne w osobie Jana Rejnholda Patkula. Infantczyk ten, gorliwy niegdyś obrońca praw swojej prowincyi w Sztokholmie, przeszedłszy potem do służby Piotra W. posłował od niego w Dreźnie, gdzie skojarzył ścisłą ową przyjaźń między dwoma Monarchami. Ale nakoniec wpadłszy w podejrzenie u Augusta II, jakoby Szwedów z Rosyą pogodzić zamysłał, wtrącony został do więzienia, i potem na mocy traktatu Altrandsztadzkiego, wydany Królowi Szwedzkiemu. Roku 1707 dnia 10 Października, Karol XII przyprowadzonego z sobą do Kazimierza Patkula i o-

(1) *Pruszc.*

(2) *Łubieński Świat.* i t. d. str. 383.

kutego za szyję łańcuchami, kazał kołem połamać, a potem ćwiertować. Łąka, na której się odbyła ta okropna egzekucya, dotąd się nazywa *Łąką Patkula*.

O ćwierć mili od miasta, wśród gęstego boru, przy wsi *Bieniszewo*, właśnie na miejscu gdzie mieszkało przed wieki owych pięciu braci męczenników, odnowił około r. 1640 ich pamięć, Wojciech Kadziłowski Kasztelan Inowrocławski, fundując kościół i klasztor Kamedulów; bo i tamci pomęczeni za wiarę pustelnicy, zdaje się że pod regułą S. Romualda tu żyli. O téj fundacyi taka jest uchwała Sejmu w r. 1678. „Fundacyą ojców Kamaldulów w Województwie Kaliskiem, w Powiecie Konińskim, od Wielm. godnej pamięci Wojciecha Kadziłowskiego Kaszt. Inowrocławskiego przy Kazimierzu na górze świętych pięciu męczenników, *de nova radice* erigowaną, *iuxta mentem et dispositionem* fundatorów; także Ur. niegdy Zygmunta Swietskiego Łowczego Inowrocławskiego, aukcyą téjże fundacyi aprobuujemy.“ Klasztor ten posiadał w XVIII wieku dość liczny i szacowny zbiór książek dawnych polskich. Miasteczko Kazimierz ostatecznie własnością prywatną będące i z drzewa zabudowane, nie jest przemysłowém. Mieszczanie samém prawie trudnią się rolnictwem; jest ich 1,200, a domów 100. Odbywa się tu 12 jarmarków gospodarskich do roku.

Kleczew, miasto o 3 mile od Konina, a 11 od Poznania odległe, ma Starostwo niegrodowe.

Słupca, starodawna własność Biskupów Poznańskich, nad Wartą i przy drodze pocztowej do Po-

znania prowadzącęj. Spalili to miasto zupełnie Krzyżacy r. 1331, ale je Mikołaj z Karnika, Biskup Poznański zaczął odbudowywać w r. 1374, i nakoniec wielkim murem opasał. Tu w jesieni r. 1707 przybył Karol XII Król Szwedzki wracając z Saxonii, a z obozem prowadzono ciężko okutego Patkula. Jest jeszcze w Słupcy zachowana część domu z modrzewia, gdzie nocował Karol trzymając w ręku łańcuch przez ścianę przeciągniony, za którą znajdował się Patkul za szyję okuty. Miasto zamieszkane przez samych chrześcian, bo przywileje żydom wstępu zabraniały, ma kościół farny, a przy nim kollegiatę (1).

Ląd, *Lenda*, nad Wartą opactwo cystersów, i **Lądek**, (po niém *Landeck*) miasto o ćwierć mili od klasztoru położone, o 3 mile od Konina odległe. Mieczysław Stary Książę Wielkopolski, na pamiątkę odniesionego zwycięstwa, nad bratem Władysławem Książęciem Krakowskim, który mu chciał wydrzeć jego dzielnicę, funduje w r. 1145, opactwo Cystersów w Lendzie, bogato je uposaża, przeznaczając ten klasztor

(1) W numerze 1 Gazety Numizmatycznęj na rok 1843 w Saxonii wychodzącęj, (*Numismatische Zeitung* N 1. *Weissen-see. Januar*. 1843), umieszczony jest przywilej Władysława Łokietka, nadający Biskupom Poznańskim prawo bicia monety w Słupcy. Ale sama data jego i inne okoliczności okazują że jest sfalszowany. W Dyplomie wyrażono: *Nos Vladislaus Dei gratia rex Poloniae*; Łokietek zaś nie będąc koronowanym aż w 1319, używał w r. 1314 tytułu: *Nos Vladislaus D. G. dominus regni Poloniae*. Data tego dokumentu jest, *in Slupcza tertio Idus Januarii an. Dni 1314*.

dla samych tylko Niemców z Kolonii, przez wdzięczność za dobre u nich przyjęcie podczas swego pobytu za granicą (1). Kmiecie do klasztoru należący, na mocy tegoż samego przywileju uwolnieni zostali od licznych ówczesnych powinności i ciężarów (2). W trzynastym wieku Kazimierz Książę Kujawski, klasztor Łędzki zajął i obok niego zamek zbudował; ale zaraz w r. 1247 odzyskał miejsce to Bolesław Pobożny, Książę Kaliski, zniszczywszy warownie zamkowe. Opanował jednak powtórnie Kazimierz Łędę, i umocniwszy klasztor, wtenczas już dał Opatowi r. 1230 wolność założenia pod klasztorem miasta i lokowania go na prawie niemieckiem. Odtąd powstało o ćwierć mili od Łądu odległe miasto *Łądek*. I jedno i drugie, dziesięć lat tylko zostawało w mocy Książąt Kujawskich, po czém wróciło pod panowanie linii Wielkopolskiej. Jarosław Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński, w bardzo podeszłym wieku, zdawszy rządy dyecezyi swojej Janowi Suchywilk, przybył

(1) *Bielski* w Księdze II kroniki polsk. pisze: „Do tego klasztoru 'Łendzkiego', przywiódł bracią (zakonników) z Niemiec, z klasztoru rzeczzonego: *Vetus mons*, to jest z Staréy Góry trzy mile od Kolna. Y przetosz w Łendzie nie przyimuią ieno Niemce.“

(2) Dyplom fundacyi Cystersów w Łądzie, dany w Gnieźnie tak się zaczyna: — „Nos Mescho, Dei Gratia Dux Poloniae..... monachos cisterciensis ordinis, de longinquis, partibus terre advectis, de cenobio videlicet Bergensi, pro viris literatis divinorum celebrationibus, celestiumque contemplatoribus, collocamus in loco, qui vocatur Lenda, super fluvium Wartam, ob remedium anime nostre ac posterorum nostrorum. etc.

r. 1372 do tutejszych Cystersów na spokojne życie, i dwa lata przemieszkawszy, przeniósł się potem do Kalisza. Zamek Lendzki jakkolwiek opuszczony, ma swego Kasztelana mniejszego, który zasiada w Senacie. Miasto przez samych zamieszkane Chrześcian, którzy się trudnią rolnictwem, ma kilka jarmarków. }

Wrzesnia, miasto o 5 mil od Poznania odległe (po niem. Wreschen), własność Książąt Ponińskich.

Chooz, zamek i miasto nad Prosną o 4½ mil od Kalisza. Wojciech Marszewski herbu Rogala, dziedzic Chocza, a uczeń Marcina Lutra w Szkole Wirtemberskiej (1) około r. 1539 zostawszy dyssydentem, polubił potem naukę Braci Czeskich i farę im tutejszą w r. 1555 oddał, ze wszelkimi funduszami proboszczowi katolickiemu należnemi. Jan syn Wojciecha z Lutomirskiej zrodzony, potwierdził tym różnowiercom w r. 1575 nadania ojcowskie. Chocz przeszedł na początku XVII wieku do rodziny także wówczas dyssydenckiej Mycielskich, z których Krzysztof r. 1612 utrzymał przywileje Braci Czeskich. Ale gdy około r. 1620, po Mycielskich, Lipsy te dobra objęli, i w tym właśnie czasie do kościoła katolickiego powrócili: Jędrzej Lipski, Biskup Włocławski i Pomezkański a później Krakowski, dziedzic, oddaliwszy różnowierców wymurował wspaniałą Kollegiatę na kępie w dawnym zamku, jak o tém wspomina przywilej potwierdzający funducyą tę w r. 1629 przez Zygmunta

(1) Łukaszewicz, O kośc. Br. Cz. str. 275.

III: „*in oppido Chocz, seu potius in castro eiusdem oppidi.*“ Ustanowieni Mansionarze znaczne uposażenie odebrali; prócz tego przeznaczony został fundusz na szkołę dwunastu młodzi szczególnież muzyki uczyć się mającej. Do głównych warunków fundacyi należy i ten, żeby wiecznemi czasy Infułaci kollegiaty byli z rodziny Lipskich, herbu Grabie. Tenże sam Biskup Jędrzej Lipski, fundował w Choczcu między 1623 a 1631 klasztor z kościołem Reformatów (1). Żydzi niemają prawa mieszkać w tém mieście.

Gołuchow, wielki i okazały zamek o 2 mile od Kalisza na drodze z tego miasta do Turska, (dziś w W. Ks. Poznańsk. powiecie Pleszewskim), bliską rzeki Prosny położony. Dawniejsi właściciele tego miejsca pisali się z Gołuchowa, i takim był Przecław żyjący w XIV wieku, za Króla Ludwika. Potém Gołuchow stał się dziedziną znakomitych przodków Króla Stanisława Leszczyńskiego. Zamek zbudował w r. 1507 Rafał z Leszna, Jenerał Wielkopolski (2). Inny Rafał tegoż imienia kasztelan Szremski, kościół parafialny oddał w r. 1581 Braciom Czeskim, ale syn jego Wacław Kanclerz Koronny i Jenerał Wielkopolski, powróciwszy do wiary rzymskiej zwrócił go katolikom.

Koźmin, miasto i zamek nad rzeką Orlą, (dziś w Powiecie Krotoszyńskim W. Ks. Poznańskim, Re-

(1) *Starowski*, Vit. Episc. Cracov p. 287.

(2) *Starowski* powiada: „*arx Comitum a Lesno recentiori architectura exstructa*“

jencyl Poznańskiej) o 7 mil od Poznania odległe. Jedna to jest z najdawniejszych osad lechickich, a kościół parafialny sięga początkiem swym pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce. W XIV wieku był Koźmin dziedzictwem rodziny Borkowiczów. Głośnego z bogactw i znaczenia, a potem z rozbójów Maćka Borkowicza Wojewody Poznańskiego, gdy Kazimierz W. za liczne i okropne zbrodnie głodem umorzyć kazał: brat jego Jan Borkowicz dziedzic Koźmina, podniósł bunt przeciw Królowi, chcąc pomścić się śmierci braterskiej; ale schwytany oddał gardło pod miecz sprawiedliwości jako napastnik własnej ojczyzny, a Koźmin stał się własnością publiczną. Wtenczas zapewne wałami i przekopami opasał go Kazimierz W. i na mocną warownię zamienił. Roku 1382 ubiegł ją Zygmunt Margrabia Brandeburski, o tron Polski po Ludwiku starający się, i załogą Węgierską osadził, która długo się w niej trzymając oparła się wszelkim usiłowaniem Bartosza, Starosty Odolanowskiego, sprzyjającego stronie Ziemowita Książęcia Płockiego. Długie oblężenie na niczem spełzło, tak silnie Koźmin był obwarowany. Nie wieść jaką koleją to miasto, już na samym początku wieku XV było w posiadaniu Grabiów z Górki. W r. 1444 Łukasz Gorka, Wojewoda Poznański, nadał przywilej cechowi sukienników w mieście Koźminie, i on też lub najbliżsi potomkowie wznieśli około tego czasu wspaniały zamek, jeden z najobszerniejszych w Wielkiej Polsce. Przy końcu jednak tegoż wieku, jak twierdzi *Niesiecki*, był właścicielem Koźmina, Hińcza z Rogowa Kasztelan Sandomirski, od którego

nabył to miasto Jan Gruszczyński, Arcybiskup Gnieźnieński r. 1470. Bracia Arcybiskupa wielki spór wiedli o nie, między sobą. Jeden z nich nakoniec dostawczy Koźmin, przezwiał się Koźmińskim herbu Poraj. Ale znowu w XVI wieku Gorkowie zostali dziedzicami tego miejsca, i zamek jeszcze więcej rozszerzyli. Dopiero po zgonie Andrzeja z Gorki, Kasztelana Międzyrzech:ego r. 1584, zamek ów z miastem stał się własnością Przyjemskich. Zygmunt August jak w innych miastach Wielkopolski tak i w Koźminie, zaprowadził r. 1565 jarmarki, i to miasto jako leżące blisko granicy Szlązkiej przeznaczone zostało na składy towarów. Jeden z Przyjemskich, a może ostatni z dziedziców Koźmina, Alexander Przyjemski podkomorzy Kaliski, zmarły r. 1694, słynął rzadką ludzkością i dobroczynnemi postępkami (1); ciało jego w sklepach kościoła farnego złożone, czas bez naruszenia jak mumią dotąd zachował. Poprzednik zaś jego Stanisław Przyjemski hojnie podejmował w zamku Koźmińskim, powracającego z Gdańska r. 1623 Zygmunta III z synem Władysławem. W XVIII wieku Sapiehowie byli już posiadaczami Koźmina, im też zamek winien swoje ostateczne powiększenie i ozdobę. Postać jego przypomina feudalne zamki niemieckie. Na przeciwko téj poważnej budowy, wznosi się fara, piękny kościół który był nawet kolegiatą. Widocznie z kilku kolejno stawianych części złożony, okazuje w najmniejszej z nich, że fundacya jego odległej sta-

(1) Ob. opis Koźmina w Prz. L.

rożytności zasięga. Napis łaciński: *erectum 909 restauratum 1671*, odnosi założenie téj budowy do wieku X. Widać w tym kościele nagrobek z czerwonego marmuru Barbary z Herburtów, żony Andrzeja z Gorki Kasztelana Międzyrzeckiego, pochowanej tu r. 1579, prócz innych pomników. Dzwon kościelny jest z XV wieku. Po farze najgodniejszym uwagi z kilku kościołów w Koźminie jest Bernardyński, fundowany r. 1626 przez X. Pawła Gajewskiego proboszcza miejskiego. Miasto Koźmin, jest ojczyzną kilku znakomitych mężów w dziejach cywilizacji Polskiej, to jest Jana Benedykta i Albina z Koźmina piszących się. Benedykt z Koźmina, będąc Teologiem Zygmunta Augusta słynął z wymowy kaznodziejskiej. Wizerunki wszystkich tych trzech uczonych znajdują się w chórze kościoła farnego. Koźmin został spalony i zrabowany kilkakrotnie za obu wojen szwedzkich pod panowaniem Jana Kazimiérza i Augusta II, wiele też uciérpiał od morowego powietrza. Pożary jednak jakich nieraz doświadczał, pomimo chwilowej klęski, wyszły mu na dobre, bo się pięknie z muru odbudował. Miasto to posiadało wiele swobód i przywilejów, a mianowicie *Jus gladii*, prawo karania mieczem przestępców. Sapiehowie przedali je Feldmarszałkowi Kalkreuth, który część zamku rozebrać kazał.

Krotoszyn, miasto z pałacem i bardzo pięknym ogrodem w połowie XVII wieku, jak pisze Starowolski; dawne gniazdo rodziny Krotowskich. W XVI już wieku przeszedł w dziedzictwo Rozdrażewskich, z których Jan poślubiwszy roku 1592 Leszczyńską

wyznania Braci Czeskich, oddał im kościół tutejszy katolicki. Nie zostawał on jednak więcej nad kilkanaście lat w ręku tych różnowierców. Znajdują się tu Trynitarze fundowani w XVIII wieku przez Józefa Potockiego, Wojewodę Kijowskiego słynnego stronnika Króla Stanisława Leszczyńskiego, a ówczesnego dziedzica Krotoszyna. Naprawiwszy on własnym kosztem opustoszały kościół Ś. Piotra, wznosił przy nim klasztor Trynitarzom, z przyzwoitým dla nich uposażeniem. Świątynię tę oddawał uroczyście zakonnikom, sam Prymas w czerwcu r. 1731. Musiał być jednak ów kościół, albo stary bardzo, albo drewniany, kiedy w Czerwcu r. 1767, jak świadczy społeczna gazeta, Ludwika z Mniszchow Potocka Kasztelanowa Krakowska, H. W. K., zjechawszy do tych dóbr, założyła kamień węgielny na wspaniały kościół dla Ks. Trynitarzów.

Zduny, miasto pod Krotoszyńnem na granicy Szlązkiej leżące, jeszcze na początku XVII wieku, to jest zaraz po założeniu swoim, między 1636 a 1648 r. od osadników niemieckich, do 4000 mieszkańców liczyło. Większa ich część trudni się wyrabianiem sukna. Jest tu około 200 żydów.

Sulmierzyce, dawniej *Sulimierzyce*, miasteczko przy samej granicy Szlązkiej, o milę od Zdun a o $1\frac{1}{4}$ mili od Krotoszyna odległe (teraz w Reieñc. Poznańs. po niem. *Sulmirschütz*). Tu się urodził w r. 1551 sławny nasz poeta Sebastian Fabian, Klonowicz, podług zwyczajów wieku swego przezwany *Acernus*

Sulmiricensis, którego porównywano z Owidyuszem, dla wdzięku i podobnego toku wierszy łacińskich.

Odolanów, zamek obronny starożytny i miasto wodami i bagnami od rzeki Baryczy rozlegającemi się oblane, w powiecie Kaliskim, ma starostwo niegrodowe płacące kwarty (w r. 1782) Złp. 6,117; o mil kilka od Krotoszyna na granicy Szlązkiej położone (teraz jest w Regencyi Poznańs. i nazywa się po niem. *Adelnau*). Pamiętne to jest miejsce, dzielną obroną jego przez Bartosza Starostę Odolanowskiego w r. 1382, przeciw Zygmuntowi Margrabi Brandeburskiemu, zięciowi Ludwika Króla Polskiego i Węgierskiego, podczas kiedy chciał przywłaszczyć sobie tron Polski, mimo woli narodu przeznaczony mu od teścia. Przy tém właśnie oblężeniu o śmierci jego uwiadomiony, zaniechał dalszych szturmów nie niesprawivszy. W drugiej wojnie Szwedzkiej kiedy po przegranej pod Puławą stronnicy Króla Stanisława uciérali się jeszcze tu i owdzie z Sasami i posiłkującym wojskiem Augusta II; waleczny Józef Potocki Wda Kijowski, cofając się przed silniejszym nieprzyjacielem w odwrocie swoim ku Wołoszczyźnie gdzie się Karol XII schronił, dościgniony został pod Odolanowem przez Jenerała Golca. Po zwawiej utarczce, Rossyanie opalowali zamek, a Potocki straciwszy wiele taborów, w nocy musiał się cofać do Szlązka, gdzie mu się więcej ludzi rozeszło, niż ich stracił w bitwie (1). Jest w mieście starożytna łara, a na zamku Odolanow-

(1) Pamięt. Otwin. str. 165.

skim, była w wieku XVII kaplica wyznania Braci Czeskich, bo Starostwo to nieraz należało do rodzin, które zasady ich religijne przyjęły. Najczęściej znajdowało się w posiadłości Leszczyńskich. Rzączyński twierdzi, że za jego czasów pod tém miastem była kuźnica hałunowa.

Ołobok, wieś z klasztorem Panien Cystersek o 2 mile od Kalisza odległa, nad rzeczką tegóż nazwiska do Prosny wpadającą. Jest to dawna i bogata fundacya z r. 1213 Władysława Plwacza Książęcia Kaliskiego. Klasztor precudnéj budowy nakształt zamku (1) wymurowany. *Bielski* (2) mówiąc o téj fundacyi w swojej kronice, tak pisze: „Władysław Plwacz będąc już Panem wszystkiéy Wielkiéy Polski, aby też Panu Bogu za tę łaskę y dobrodzieystwa jego wdzięczność iaką pokazał, dał zmurować klasztor Paniński w Hołoboku, Cystercieńskiéy reguły, nad rzeką Prosną, który nadał dostatecznie. Dokładają tego niektórzy, żeby ten grunt miał bydź pierwéy nieiakiégo Ratułda Rycerza, który był także herbu rzonego Hołobok: ale gdy mu dano nagrodę słuszną, ustąpił stamtąd.“

Złotów, miasto imienia Działyńskich, o 5 mil od Wałęcza, między jeziorami (teraz powiatowe w Rejenc. Bydgos. po niem. *Flatow*).

Mrocza, *Mroczyn* o $1\frac{1}{2}$ mili od Nakła (teraz w Rejenc. Bydgos. po niem. *Mrotsen*) miasteczko.

(1) *Starowolski, Cellaryusz.*

(2) *Ks. II str. 122 ed Warsz.*

Jutroszyn, małe miasto nad rzeką Orlą przy granicy Szlązkiej, o 3 mile od Króbi położone, dawniej w powiecie Kaliskim, a później w XVIII wieku w Pyzdrskim. Zygmunt August przychylając się do przełożeń dziedzica Pakosława Kołaczkowskiego, iż miasto jego Jutroszyn w Powiecie Kaliskim przez pożar postradało przywilej na jarmarki; ponawia je r. 1556 ustanawiając że mają się odbywać: w święta, Znalezienia S. Krzyża, podniesienia Ś. Krzyża i na Ś. Katarzynę, targi zaś co tydzień.

Biechów, wieś o 1½ mili od Giecza i niegdyś za wieku Piastów, zamek obronny z kasztelanią mn. której tytuł dotąd trwa. Pozostały kopiec z ziemi, kamieni i węgla usypany, na którym wznosił się zamek, jest jedynym jego śladem dzisiaj. Za słabych rządów Bolesława Wstydliwego, kiedy się Książęta Wielkopolscy kłócili nieustannie między sobą, zamek tutejszy opanowany był w r. 1233 przez Henryka Książęcia Szlązkiego. W Biechowie znajduje się piękny kościół z cudownym obrazem P. Maryi i klasztorem księży Filipinów fundacyi wieku XVIII.



III.

WOJEWÓDZTWO GNIEŹNIEŃSKIE.



Powiat Gnieźnieński stanowił zawsze część Województwa Kaliskiego; dopiero przez konstytucją sejmu r. 1768 wyniesiony został na stopień Województwa, i Wojewoda po Czernichowskim, otrzymał miejsce w Senacie. Pierwszym był August Książę Sułkowski. Samo jednakże Województwo w szeregu innych, szło po Rawskim do roku 1774, a od r. 1775 ciągle się liczyło trzeciém zaraz po Kaliskim. Podział tego Województwa był różny w różnych czasach. I tak w r. 1777 składały go powiaty Gnie-

źnieński, Kcyński, Pyzdrowski, w r. 1786 jeszcze tenże sam trwał podział, ale w r. 1789 już Pyzdry należały, jak dawniej do Kaliskiego, a Województwo Gnieźnieńskie zachowało dwa powiaty Gnieźnieński i Kcyński a do roku 1793 w którym przeszło pod panowanie Pruskie. I tego podziału trzymamy się w niniejszym dziele. Część tego Województwa od Inowrocławia, zwykle nazywaną bywa: *Pałuki*. Herb musi mieć takiż sam jak Województwo Poznańskie; nigdzie jednak nie można było zasięgnąć pewnej o nim wiadomości.

MIASTO GNIEZNO.



Gniezno, (*Gnesna*) stolica niegdyś pierwiastkowej Polski, a potem główne jednego z powiatów Województwa Kaliskiego miasto, od r. zaś 1768 stołeczne Województwa, nowo utworzonego, o 7 mil od Poznania odległe, między wzgórzami, wśród jezior i sta-

wów położone. (dziś powiatowe w rejenc. Bydgosk.). Pamiętne są dzieje tego miasta w historyi naszej, i ściśle się wiążą z całą osnową oświaty chrześcijańskiej, w narodzie Polskim. Pominąwszy bowiem ciemne i zużyte podania kronikarzy, jakoby Gniezno od znalezionego gniazda orłąt, miało być tak nazwane przez Lecha który je zbudował w r. 550, albo od tego że wódz ten wyrzekł do swoich towarzyszków *gnieźdźmy się tu*: niewątpliwą jest rzeczą, że miejsce to może jest najdawniejszą osadą Polanów zaludniających tę stronę Sławiańszczyzny. Już musiało być zabudowane znakomiciej, i liczniej zamieszkane od innych osad w VI wieku. W pierwszej połowie IX wieku było stolicą Popiela Książęcia Polaków, a po zrzuceniu jego z tronu, Ziemowita i następców aż do Mieczysława I, który więcej już w Poznaniu przemieszkował. Tu stała świątynia pogańska *Nyi*, (Bóstwo moru); lecz gdy dnia 5 Marca r. 965. pamiętny ten Król przyjął chrzest ze starszyzną Polską od Bohowida kapłana czeskiego, w kościele gnieźnieńskim, zbudowanym zrazu na wyspie pośród jeziora *Lednicy*: wkrótce potem kazał ową świątynię zburzyć i część bożkom Sławiańskim oddawaną znieść na całej ziemi Polskiej. Potem zaś wystawił na jej miejscu kościół katedralny, pod tytułem Wniebowzięcia Panny Maryi, którego pierwszym pasterzem był Wilibard. W tej świątyni Bolesław Chrobry złożył ciało S. Wojciecha umęczonego za wiarę od Prusaków przewiózwszy je z Trzemeszna, a wprzód jeszcze, zostały w niej pochowane zwłoki Dąbrowki żony Mieczysława I. Tu nakoniec spoczywa Judyta małżonka Chrobrego.

W Gnieźnie r. 1000 Cesarz Otton III odwiedzający grób S. Wojciecha, wspaniale był przyjmowany od tego sławnego Króla, i pieszo tu szedł z Poznania po drodze suknem usłanej. Wtenczas on uznawszy Chrobrego za równego sobie Monarchę, wyniósł katedrę Gnieźnieńską na metropolią całego Królestwa, i Radzyn czyli Gaudencyusz brat S. Wojciecha, został pierwszym Arcybiskupem. Bolesław przenosząc stolicę swą do Krakowa, niepozbawił jednak Gniezna wielkiego znaczenia; tu bowiem zostało siedlisko najwyższej zwierzchności duchownej i skład klejnotów koronnych, a razem miejsce koronacyi Królów, aż do czasów Władysława Łokietka. Obszerność i ludność Gniezna w owęj epoce musiały być wielkie, kiedy Marcin Gallus powiada że 6,500 ludu zbrojnego na wojnę dostarczało. Zdaje się jednak innym dziejopisom, że tak wielka liczba nietylko z miasta, ale i z okolicznej ziemi musiała być ściągana. Wielkiemi bogactwy obdarzył Bolesław kościół Gnieźnieński, ale Czesi uwieźli je, rabując w r. 1038 Gniezno, pod wodzą Książęcia swego Brzetysława. Dostał się im wtenczas krzyż szczérozłoty 300 funtów wążący, i trzy tablice złote drogiemi kamieniami sadzone, oraz zwłoki Arcybiskupa Radzyna w srebrnej trumnie złożone, w mniemaniu że są ciałem S. Wojciecha, uwiezione zostały. Długo po napadzie czeskim katedra Gnieźnieńska stała pustkami. Podniósł ją dopiero Marcin I Zabawa, dziesiąty Arcybiskup, i w obecności Władysława Hermana i żony jego Zofii r. 1097 poświęcił, a jeden z jego następców Arcybiskup Zdzisław Kozłoróg ozdobił i zbogacił. Klęski,

jakim w ówczas Gniezno uległo, nieraz powtórzone były w czasach następnych. Podczas rozdziału Polski między różnych książąt z linii Piasta, przechodząc w wieku XII i XIII z rąk do rąk, na ciągle najazdy było wystawione. Henryk Brodaty Książę Wrocławski chcąc opanować tron Polski, za słabych Bolesława Wstydliwego rządów, postanowił naprzód zająć dzierżawę Władysława Odonicza, i w tym celu podstąpił r. 1236 pod Gniezno. „Długie oblężenie bez skutku, przy mocnym oporze, sprzykrzyło dalszą zwłokę Henrykowi. Porzucił więc miasto straciwszy wiele ludzi, a mianowicie maszyny różne do bicia murów z ustawicznój roboty popsute i potrzaskane (1); powiększało się jednak miasto pobożnemi fundacyami. Roku 1245 Przemysław i Bolesław Książęta Wielkopolscy zbudowali i uposażyli kościół S. Jana z klasztorem kanoników grobu Pańskiego, z Miechowa sprowadzonych, z obowiązkiem utrzymywania szkoły i szpitala, (2) a w r. 1259 Bolesław Pobożny Książę Kaliski, fundował kościół i klasztory Franciszkanów i PP. Franciszkanek, które wielkimi włościami nadał. W Gnieźnie jako w mieście równie prawie znakomitým w XIII wieku jak Poznań, zgromadzona r. 1295 szlachta Wielkopolska wykrzyknęła Królem Przemysława Książęcia Poznańskiego, którego z żoną Ryxą, ukoronował 26 Czerwca Jakób Swinka Arcybiskup. Wszakże Łokietek obrządek koronowania następców i klejnoty

(1) *Naruszewicz.*

(2) *Długosz.*

przeniósł r. 1319 do Krakowa jako stolicy na nowo połączonych dzielnic, dawniej monarchii. W krótcie potem spadła w r. 1331 sroga i stanowcza klęska na tę starożytną stolicę narodu. Krzyżacy opanowawszy miasto, zrabowali i spalili całe, nieprzepuszczając świątyniom; i od tego czasu Gniezno postradało za-
możność swoją i znaczenie, zachowując tylko odbu-
dowany kościół metropolitalny, głowę wszystkich ko-
ściołów katedralnych w Polsce. Chcieli potem Arcy-
biskupi odzyskać dla Gniezna odbywanie obrządku,
koronacyi, ale usiłowania ich skutku niewzięły. Gdy
bowiem Ludwik wstąpił na tron Polski, Kapituła
Gnieźnieńska domagała się żeby do tego miasta przy-
był odprawić tę uroczystość. Jakoż nowy Król obie-
cał po odbytych w Krakowie obrządku, zjechać do
Gniezna dla okazania się ludowi na majestacie w ko-
ściele katedralnym, a potem koronę, berło i jabłko
w skarbcu jak były dawniej zostawić. Odwiedził
wprawdzie Ludwik r. 1370 tę starodawną stolicę
Chrobrego, lecz chociaż mu tron wystawiono,
nie dotrzymał danej obietnicy, idąc za radą obywa-
teli Krakowskich. Odtąd już grób S. Wojciecha spro-
wadzał tylko do Gniezna Monarchów Polskich. Pier-
wszy Władysław Jagiełło zwiędził go w r. 1410, po
zwycięstwie Grunwaldzkim nad Krzyżakami, dla zło-
żenia dziękczynień za tak świetne powodzenie oręża
swego. Okropny pożar r. 1613 w Kwietniu podczas
jarmarku wszczęty, na który się zgromadziło wiele
kupców z towarami, zniszczył całe miasto wraz z ka-
tedrą i innemi kościołami. W ten czas skarbiec ka-

tedralny stracił większą część swoich bogactw (1). Król Zygmunt III chcąc podać rękę zniszczonym mieszkańcom Gniezna, uwolnił ich na lat pięć od wszelkich podatków publicznych: postradane zaś prawa i przywileje porównał we wszystkiém z Poznańskimi. W dziesięć lat później i sam téż odwiedził Gniezno, powracając r. 1623 wraz z królową i Władysławem królewiczem z Gdańska.

Podług Lustracyi r. 1616, było w Gnieźnie domów żydowskich 15, płacących ogółem na zamek Złp. 40. Podczas pierwszej wojny szwedzkiej, miasto zajęte w r. 1655 przez wojska Karola Gustawa podległo srogiemu rabunkowi; świątynie nawet jego z ozdób i bogatych sprzętów odarte zostały. Najazd Karola XII na Polskę przyniósł w r. 1709 dla Gniezna już zniszczonego, morową zarazę, która wielki uszczerbek w ludności zrządziła. Ale nie tu koniec klęsk tak często powtarzanych. Pożar w dniu 25 Sierpnia r. 1760 wszczęty, wielką część miasta i starożytną katedrę pochłonał. Zamienione tym nieszczęśliwym wypadkiem w gruzy, nie prędko się podźwignęło. Stanisław August wyniósł je r. 1768 na stolicę Województwa utworzonego z powiatów Gnieźnieńskiego i Kcyńskiego. Kościół Archikatedralny w Gnieźnie został jedynym już pomnikiem dawniej świetności tego miasta. Jedno z pism czasowych tak opisuje późniejsze dzieje i postać téj świątyni (1).

(1) *Andr. Cellarii Descrip. Reg. Poloniae apud Mitzler p. 554.*

(2) *P. L. r. 1834. T. I. str. 354.*

„Pożar wielki powstały dnia 27 Kwietnia r. 1613, zagrzebał w gruzach kościół katedralny, całe miasto i wszystkie przybytki Boże, wyjąwszy jeden S. Jana. Trzech Arcybiskupów, Wojciecha Baranowskiego, Wawrzyńca Gębickiego i Jana Wężyka skrzętnie zabiegi nie zdołały szkód poniesionych naprawić; Maciejowi Łubieńskiemu zostawioném było dokonanie tak ważnego dzieła. Męza tego i Kapituły staraniem powstała z gruzów na nowo świątynia, kaplice miedzią pokryte i wieże wzniesione zostały: ale je zniszczył powtórnie ogień gwałtowny w r. 1760. Siedział wtedy na stolicy arcybiskupiiej Władysław Łubieński; który naśladowując przodków hojną ręką udzielał ze swych dochodów i własnego majątku znacznych summ na odbudowanie zniszczonej katedry. Teraźniejszy więc kościół katedralny Gnieźnieński w wielkiej części przeszłego wieku jest dziełem, i mało zachował dawnych starożytności śladów. Zewnątrz uderza wspaniałość jego. Wielki spadzisty dach miedziany wznosi się na białych murach, drugi nieco wyżej, lecz zanadto spłaszczony pokrywa 14 pobocznych kaplic. Ze strony zachodniej są dwie po 145 łokci wysokie wieże, w znacznej części murowane w stylu XVIII wieku, nie odpowiadając wcale reszcie budowy. Na jednej z nich wiszą niemałej wielkości dzwony, z których najznaczniejszy waży przeszło 43 centnarów. Na samym szczycie facjaty kościoła błyszczy herb Łubieńskich, Pomian zwany, grubo złożony z literami M. Ł. D. G. G. A. (Mathias Łubieński Dei Gratia, Gnesnensis Archiepiscopus), 1652; w środku dachu tenże sam herb przypominający li-

terami V. Ł. Władysława Łubieńskiego; na wielkim zaś dachu jest herb kapituły. Wnętrze kościoła, lubo mu na ozdobach wcale nie zbywa, okazuje jednakże, największą w częściach swoich architektury mieszaninę. Jako pamiatki pierwotnej budowy zostały tylko po bokach krużganki gotyckie, w kształcie gwiazd sklezione, z cienkimi wysmukłymi słupami: nie odpowiadają im wcale, wspaniałe marmurami w Włoskim najwięcej guście przyozdobione kaplice, wzniesione ręką Biskupów i innych dobrodziejów jak nazwiska ich świadczą. Znikło gotyckie sklepienie nawy, wspierające się na 14 filarach, zamienione na okrągłe rzymskie; znikły owe wązkie w ostre kąty zakończone okna malowanem szkłem ozdobione, a miejsce ich zastąpiły okrągławe okna, nie stosowne wcale do wysokiego dachu. Ołtarz wielki do którego się po ośmiu marmurowych stopniach wstępuje murowany, wzniesiony jest przez Władysława Łubieńskiego; zdobi go 6 filarów, pomiędzy którymi posągi świętych wyłaczane. Niemniej zajmują w chórze stalle dla duchowieństwa piękną swą snycerską robotą. Wiele pomników z marmuru i kruszcu zdobią kaplice i ganki świątyni (1). W środku świątyni podziwia zwiędzający katedrę Gnieźnieńską, grób Ś. Wojciecha. Chór piękny zdobią wielkie organy, wystawione w r. 1662, przez Jerzego Gdańszczanina: pod chórem jest dawny kapitularz, zawierający wizerunki Macieja Łubieńskiego, Wa-

(1) Monumenta Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis per Martinum Siemieński, 2ne wyd. Poznań 1823 in 4to.

wrzyńca Gembickiego i Stanisława Karnkowskiego z wielu innemi pomnikami starożytności. Niemniej zasługuje na uwagę archiwum kapituły, zachowując wielką liczbę ważnych dokumentów, a pomiędzy niemi: spis plebanii Archidyecezyi Gnieźnieńskiej. (*Liber Beneficiorum*) z r. 1521; i biblioteka w części północnej kościoła, posiadająca prócz wielu rękopismów i ksiąg, pismo Ś. na pargaminie pięknie pisane, darowane katedrze testamentem przez Kazimierza W., Do wzmianki o grobie Ś. Wojciecha, przydamy jeszcze, że w środku kościoła wznosi się mauzoleum, mające na ołtarzu trumnę obłożoną blachami srebrnemi, a na nich wyryte w płaskorzeźbach czyny z życia S. Wojciecha. Sam święty w pontyfikalnym ubiorze, ze srebra wyrobiony, spoczywa na trumnie, w której zamknięte są i zapieczętowane kości tego męczennika. Przed tym ołtarzem odprawia się w pewnych dniach nabożeństwo, i śpiewana bywa pieśń Boga Rodzica Dziewica. Świątynia ta wznosi się na jednym z siedmiu pagórków górą *Lecha* zwanym, i poświęcona jest Matce Boskiej. Prócz katedry wspomnianych wyżej kościołów S. Jana, Franciszkanów i Franciszkanek, powstały różnemi czasy w Gnieźnie, następne pobożne fundacye; kościół S. Jerzego kolegiacki w zamku, S. Stanisława tamże, S. Trójcy farny, S. Michała, S. Wawrzyńca, SS. Piotra i Pawła apostołów, kościół szpitalny S. Ducha, S. Mikołaja, S. Anny, S. Krzyża i Misionarzy.

Nad brzegiem jeziora *Jelonek*, za czasów Długosza *Jeleń* zwanego, widzieć się dają zwaliska pałacu Arcybiskupiego. Gniezno ma swego kasztelana i

starostę bez juryzdykcyi, oraz gród należący do Jenerała Wielkopolskiego, gdzie się sądzą roczki ziemskie; tu są także szkoły.

Herb miasta podług pieczęci zawieszonój, przy autentycznym traktacie, zawartym r. 1416, między Mazowszem a Krzyżakami, do którego miasta, jako świadkowie się pisały: jest orzeł biały z małą koroną na głowie, nad tarczą głowa w koronie.

Kcynia, inaczéj *Krcenia* (po niem. *Exin* w Rejencyi Bydg.) miasto na wielkiém wzgórzu, blisko Nakła położone, stolica powiatu tegoż imienia, ma gród do Juryzdykcyi Jenerała Wielkopolskiego należący, i na nim właśnie odprawiały się roczki ziemskie Kaliskie. Jest także starostwem niegrodowém. Starożytny kościół farny w Kcyni, poświęcony S. Idziemu, fundowany był i dobrze uposażony przez Władysława Hermana. Domy były murowane, ale znacznie w połowie XVIII wieku podupadły. Są tu częste jarmarki, a przemysł garncarski między mieszkańcami słynie oddawna. Kcynia przeszła pod panowanie pruskie w. r. 1772.

Czerniejów, miasteczko o milę od Gniezna, ozdobne kościołem farnym S. Idziego, od Władysława Hermana jeszcze zbudowanym. Tu się urodził Onufry Kopczyński sławny grammatyk polski.

Powidz, *Powice*, liche miasteczko nad wielkiém jeziorem półtory mili długiém niedaleko Witkowa, ze starostwem niegrod. płacącém kwarty Złp. 544. Przywilej dany w Gnieźnie r. 1243 od Bolesława

Książęcia Wielkopolskiego niejakiemu Baldwinowi (probo viro), dozwala książęce dobra Powidz na 56 łanach osiadłe, zamienić na miasto, a samego Baldwiną wynosi na Wójta ze znacznem uposażeniem. Razem też mieszkańcy otrzymali prawo niemieckie i uwolnieni zostali od wszelkich opłat i powinności na lat 18; po upłynieniu zaś ich wności mają z każdego łanu po 4 miary (mensuras) pszenicy, tyleż żyta i owsa, jako też po wiardunku zwykłej monety. Następni Królowie potwierdzali ten przywilej, wzbraniając przy tém żydom osiadać w tém mieście.

Witkow, miasto.

Trzemeszno, *Trzemeszyn*, (teraz w regencyi Bydgoskiej) nad jeziorem o 1½ mili od Gniezna, z kościołem i opactwem kanoników regularnych S. Augustyna, fundacyi Mieczysława I, które ma być najpierwszém po wprowadzeniu chrześcijaństwa zgromadzeniem duchowném w Polsce. Bolesław Chrobry wykupiwszy od Prusaków ciało S. Wojciecha, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego przez nich zabitego, złożył je w r. 1000 w tutejszym kościele, spotkawszy naprzód zbliżające się zwłoki świętego w liczнім gronie duchowieństwa, rycerzy i ludu z wielką pobożnością, a jak Długosz powiada, pieśnią, sercem i usty witając (1). W krótcie zaś, to jest w dniu 19 Października tegoż samego roku, ku większej czci przeniósł je uroczyście do Gniezna. Po sławném

(1) Deinde laudes concinendo, corde et ore excepit. Lib. II. 127.

osad należy, czego dowodzą odkopywane popielnice *iałami* zwane. Kazimierz IV Oborniki na miasto erygował i prawem niemieckiem nadał r. 1485. Około tego czasu wzniesiony tu został na wzgórzu między połączeniem dwóch rzek obronny z muru zamek, który Szwedzi w pierwszym najściu swém na Polskę spalili. Starostowie później na tém miejscu postawili dom drewniany; kościół zaś farny zbudowany został w wieku XVI. W okolicach Obornik znajdowały się źródła solne. Za miastem są ślady szanćów wzniesionych przez Jenerała rosyjskiego Fermor podczas wojny siedmioletniej.

Skoki, (po niemiec: *Schokken*) miasteczko o 4 mile od Poznania, a o $3\frac{3}{4}$ od Obornik, własność w XVI wieku Latalskich, potem Rejów, później zaś Unrugów, ma starożytną farę, którą Latalecy zostawszy dyssydentami obrócili między 1560 a 1570 rokiem na kościół Braci Czeskich. Dopiero w roku 1645 powróconą została katolikom. Skoki były aż do początku wieku XVII znakomitým siedliskiem różnowierców, którzy pod opieką dziedziców miejscowych zawsze prawie dyssydentów, opiekę znajdowali. Mieszkańcy jednak przeniewierzeni dla sprawy krajowej podczas pierwszej wojny Szwedzkiej, ukarani zostali mocną kontrybucją z rozkazu Stefana Czarnieckiego. Po spaleniu Leszna osiadła tu w r. 1656 wielka część wyszłych stamtąd Niemców; Szkoci zaś zamieszkali w Skokach jeszcze w XVI wieku trudnili się handlem i rzemiosłami. Rej Wojewoda Lubelski wyrobił roku 1668 u Jana III potwierdzenie na zbór dla tutejszych Braci Czeskich, następny zaś dziedzic Krzysztof Unrug Starosta Wa-

lecki sam wyznania luterskiego, mocno się spółwyznawcami swemi, znaczną część ludności tego miasta składającemi opiekował. Powietrze morowe, które utrapilo w r. 1710 Skoki, było wielką klęską dla mieszkańców ; liczba ich bowiem o połowę prawie zmniejszała, a z nią i dawna zamożność.

Rogoźno, nad jeziorem i rzeczką Wełną, (po niemiec: *Rogasen*, dziś w Regencyi Poznańskiej, powiecie Obornickim), miasto od dawnych już czasów w dziejach polskich wspominane. W roku 1295 Przemysław Król Polski z licznym gronem najznakomitszego rycerstwa, po przejściu świąt Bożego Narodzenia zabawiał się wesoło w Rogoźnie : aż w czasie mięsopustu dnia 6 Lutego, niespodzianie od Margrabiów Brandeburskich z domu Askańskiego, Ottona IV i Konrada napadnięty, po ośmiomiesięcznym panowaniu zamordowanym został. Dotąd jeszcze okazują miejsce pod borem *Królewskim*, zwane *Porąbki*, gdzie to zabójstwo popełnione zostało: pod wsią Łukowem zaś blisko Rogoźna, jest kamień ogromny, który Przemysławowskiim zowią.

Dziejopisowie nasi twierdzą że prawdziwą przyczyną śmierci jego byli Nałęczowie i Zarębowie, inni zaś utrzymują, że to była nań kara Boska za neliłościwy pystępek z żoną Lukierdą (1) Rogoźno było niegdyś znakomitą miastem w Polsce. Kopano w okolicy jego rudę żelazną, co zaświadcza znajdujący się dotąd w archiwum kościoła katolickiego dokument z roku

(1) *Bielski*, w *Kronice Świata*.

zwycięztwie nad Krzyżakami w r. 1410 pod Grunwaldem odniesioném, Król Władysław Jagiełło, szedł z tego miasta pieszo do Gniezna, dla złożenia u grobu S. Wojciecha solennych dziękczynień za szczęśliwe zgromienie tak potężnych nieprzyjaciół. Pod tém miastem dnia 24 Sierpnia r. 1656 dzielny wódz Stefan Czarniecki, kasztelan wonczas Kijowski, ze szczupłym oddziałem swoim posiłkowanym od 2,000 ordy krymskiej Tatarów, napadł na 6,000 Szwedów (1), co się z różnych twierdz zgromadziwszy prowadzili wielkie łupy z Krakowa i z innych miejsc Polski zabrane, oraz damy szwedzkie, które swojej Królowej mającej przybyć do Polski, chciały drogę zabiędz. Po zaciętej walce całe wojsko nieprzyjacielskie zniszczone zostało ze szczętem, tak że ani jeden do swoich nie powrócił (2), a wszelka zdobycz dostała się zwycięzcom. Jeden z Opatów, ksiądz Michał Kosmowski, własnym funduszem i niezmordowaną usilnością wzniósł w Trzemesznie r. 1773 wspaniałą świątynię na miejscu dawnego zbyt szczupłego kościoła, założył szkołę publiczną z dochodów samegoż opactwa za bullą Klementsa XIV z konwiktem młodzi szlacheckiej, gdzie początkowe nauki wziął Jędrzej Sniadecki. Konstytucya sejmowa r. 1775 potwierdziła ten zakład w tych słowach: „Zapatrując się na chwalebne i pożyteczne kościołowi i oiczyźnie dzieło, przez W. Michała Kosmowskiego Opata Klaustralnego Trzeme-

(1) Podług innych miało być tylko 1,200 jazdy ciężkiej i drugie tyle lekkiej w oddziale Szwedzkim.

(2) *Passek*, w *Pamiętnikach* wyd. *Lachowicza*.

szańskiego, dla edukacyi dwunastu z szlacheńcy młodzi narodowej alumnów z konwiktem i szkołami w mieście Trzemesznie, przy opactwie i kościele nowo ustanowione i dochodem przyzwoitym opatrzone, pomienioną fundacją, mocą sejmu tego zupełnie stwierdzamy.“ Księgozbiór klasztorny należy do najdawniejszych w kraju. Żydzi nie mieli prawa osiadać w Trzemesznie.

Mogilno, małe miasto nad jeziorem o $4\frac{1}{2}$ mile od Gniezna położone (dziś w Rejenc. Bydgoskiej), zaszczyca się jedném z najdawniejszych opactw Benedyktynskich w Polsce. Bolesław Smiały dopełniając ślubu w Płocku uczynionego za pomyślność wypraw wojennych do Czech i Węgier, założył w r. 1065 klasztor z Opactwem Benedyktynów, których już nie z Francyi ale z Tyńca tu sprowadził, nader hojnie uposażwszy. Przywilej donacyi z r. 1068 *idus aprilis* zachowuje się w archiwum klasztorném. W domowej wojnie między Książętami Wielkopolskiemi, Władysław Odonicz zwany Plwaczem, napadłszy roku 1230 na Benedyktynów zabrał bogate sprzęty z tego klasztoru. Mogilno dopiero w 1398 roku zamienione zostało ze wsi na miasto. Przywilej Władysława Jagiełły dozwalający tego Opatowi, zapewnia mieszkańcom wolność sądzenia się prawami niemieckimi i wprowadzenia tygodniowych targów. Prócz tego oświadcza w nim, że odtąd miasto używać ma wszelkich praw, zwyczajów i swobód innym miastom służących, wyjmując mieszczan z pod władzy i sądownictwa Wojewodów, Kasztelanów, Starostów i Sędziów. W wiel-

kich czy małych sprawach, stawać oni mają przed wójtem swoim, a ten obowiązany odwoływać się do Opata. Następcy Jagiełły potwierdzili w całości ów przywilej. Mogilno ma około 900 ludności trudniącój się samém prawie rolnictwem.

Żnin, od niektórych Jeografów *Znena* zwany, miasteczko do Arcybiskupów Gnieźnieńskich należące, między jeziorami, ma starożytną farę. Krzyżacy je r. 1331 złupili i spalili, a w r. 1447 pożarem dotknięte zostało. Żnin jest miejscem rodzinném kilku uczonych i sławnych mężów w naszym narodzie. Tu przyszli na świat: Klemens Janicki ów wdzięczny poeta łaciński, i Erazm Gliczner jeden z najuczeńszych protestantów swojego czasu. Pod tém miastem nakoniec w bliskiej wsi urodzili się obaj bracia Sniadeccy Jan i Jędrzej, wielcy rozkrzewiciele światła na ziemi Polskiej.

Niedawno ogłoszono przywilej Przemysława II Książęcia Wielkopolskiego, r. 1284 dany Jakóbowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i następcom jego, na wybijanie pieniędzy w Żninie. Zdaje się jednak że ten przywilej jest podejrzany, a monety bitej w Żninie nikt nie widział (1).

(1) *Ob. Numismatische Zeitung*. N. 1. Januar. 1843. „Nos Secundus Premislaus Dei gratia Dux Poloniae, nostrarque ac progenitorum nostrorum salute quod venerabili patri nostro Domino Jacobo divina providen. sanctae Gnesnensis ecclesiae archiepiscopo eiusque successorib. in Zneya civitate sua et alias in castellania Lendensi, ubi voluerit monetam habere liceat spe-

Gąsawa, inaczéj *Gonzawa*, małe miasteczko o milę od Żnina nad jeziorem i rzeką Gonzawką, należące do Opactwa Trzemeszańskiego (dziś w Rejen. Bydgosk.), któremu je darował w r. 1145 dziedzic tych dóbr Dzierżykraj hrabia z Człopy. Bielski powiada o Gąsawie że to jest: „folwark mnichów Trzemeszańskich blisko Żnina.“ Miejsce to słynie w historii naszej zdradzieckim zamordowaniem Leszka Białego przez Pomorzan. Król ten chcąc ostatecznie poskromić buntującego się ich rządcę Świętopełka, który nawet o udzielném księztwie zamyślał, zwołał r. 1227 walny zjazd do Gąsawy, pod pozorem zagożenia kłótni wszczętych między Książętami Wielkopolskiemi. Wezwany do uczestnictwa w obradach Świętopełk, domyśliwszy się o co idzie zwlekał przybycie. Tymczasem zaczął zię sejm w obecności kilku Książąt, Biskupów oraz wielu Panów najznakomitszych. Ale czwartego dnia od zaczęcia obrad .t. j. 14 Listopada, kiedy Leszek z Henrykiem Brodatym Książęciem Wrocławskim udał się do łaźni, wpadł nieśpodzianie Świętopełk z poczem ludzi zbrojnych, wymordował strażę, i ratującego się Króla, który nago prawie na koniu uciekał, u wsi Marcinowa dogoniwszy zabił. Gąsawa od najazdów pomorskich, Krzyżackich i podczas wojen Szwedzkich, wiele i

cialem, que per totum Dominium nostrum recipi debeat sicut nostra, i t. d. presentibus his testis. Comite Boscone Senatore. Calissiensis. Datum Ctohyna an. 1284.“ Szczególniejszy tytuł Senatora Kaliskiego, pokazuje właśnie późniejsze sfałszowanie dyplomu.

ciągłe cierpiąc, będąc do tego pozbawioną przywilejów innym miastom służących, nie mogła nigdy przyjść do dobrego bytu i znaczenia. Mieszkańcy których jest około 300 uprawiają okoliczne grunta, żyzne chociaż między błotami położone.

Szubin, miasto nad jeziorem.

Wągrowiec, miasto z Opactwem Cystersów nad rzeką Wełną, wśród jezior, o $4\frac{1}{4}$ mili od Obornik, (dziś powiatowe w Rejencji Bydgoskiej). Roku 1396 Tyleman Opat Cystersów, we wsi Łeknie fundowanych od Grabi Zbiluda w r. 1153, przeniósł klasztor dla większego bezpieczeństwa do Wągrowca, który już był oddawna własnym ich miastem. Na początku XVII wieku było tu domów 305, kupców 7, cechów 10, majstrów rzemieślniczych 150. W końcu XVII zaś wieku, Wągrowiec zaledwo 115 domów liczył (1).

Łopienno, mała miejscina pod Kleckiem, położona nad jeziorem, ma 450 mieszkańców trudniących się uprawą roli. Prawo miejskie pozyskało w roku 1519. Zygmunt I w przywileju erekcyjnym tegoż roku wydanym wyraża: „przychylając się do wstawienia się Jana Łaskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego za Andrzejem Zakrzewskim Dworzaninem i Sekretarzem naszym, mając oraz wzgląd na wierne tegoż służby i szczęśliwie uskuteczniane poselstwa, do Książąt katolickich, do Cesarza Tureckiego; i do

(1) *Ob Raczyński Wsp. W P. I.* str. 170.

niewiernych (ad. paganos), pozwalamy jemu wieś dziedziczną Łopienno w Ziemi Kaliskiej, powiecie Gnieźnieńskim, zamienić na miasto. Dla tém rychlejszego wzrostu i zaludnienia, przenosi je Król z prawa polskiego na niemieckie uchylając z pod władzy i sądownictwa Wojewodów, Kasztelanów, Starostów i t. p.; mieszczanie w wielkich i małych sprawach stawać mają przed wójtem, a ten ma się odwoływać do dziedzica. Stanowi targi tygodniowe i dwa jarmarki do roku, pozwalając przedawać mięsiwa i zwierzynę wszelkiego rodzaju, wystawione na stołnicach, od których dziedzice pobierać będą opłatę jaka jest we zwyczaju w mieście Arcybiskupim Żninie; targowe zaś i opłaty od innych rzeczy na sprzedaż wystawionych, takie mają być jak w Gnieźnie, (carnes quorumcunque generum, ut puta: bovinas, agninas, suinas, et ferinas, in mensis ad id consuetis, vulgo polonico *Sochaczki nuncupatis exponendi etc.*) Ten sam przywilej uwalnia na lat 10 mieszkańców od poborów, myt, ceł, i t. d.; w razie zaś wyprawy wojennej, obowiązani są dostarczyć dwa konie do wozu wojskowego wartujące 10 grzywien, albo też samą ilość pieniędzy złożyć, lub natomiast jednego jeźdca uzbrojonego wyprawić.

Łopienno przeszło następnie do imienia Latałskich.

Klecko, małe miasto nad jeziorem i błotami o 2 mile od Gniezna (dziś w Rejen. Bydgoskiej). Bolesław Pobożny Książę Kaliski przywilejem swoim r. 1255 w Rogoźnie pisanym nadaje Henrykowi z Kle-

cka, Wójtowi miasta *Klecko*, toż miasto, warując żeby je posiadał z potomkami płci męskiej na prawie niemieckiem; daruje mu grunta i pozwala mieć własną swoją łaźnię, z której mocen jest pobierać opłaty od kąpiących się, a nawet może ją sprzedać; dozwala mu wolnego wrębu i polowania na zające w okolicy miasta, osiadających zaś w tém nowo założoném mieście, uwalnia od wszelkich poborów.

Klecko podczas srogiego najazdu Krzyżaków r. 1331 zupełnie spalone zostało, a mieszkańcy prawie w pień wycięci. W XV wieku miasteczko to znowu powstające zgorzało, po czém Kazimierz IV chcąc je podźwignąć, przez przywilej z r. 1450 ponowił dlań prawa niemieckie, dozwolił wolnego wrębu na budowanie domów, ustanowił jarmark trzydniowy, pozwolił mieszczanom łowić ryby w pobliskim jeziorze i nakoniec uwolnił od myta w całym Państwie, zwłaszcza z towarami jadących. Roku 1656 dnia 7 Maja Stefan Czarniecki Kasztelan Kijowski wraz z Jerzym Lubomirskim Marszałkiem W. K. dowodząc wojskom polskim, stoczyli z Duglasem wodzem Szwedzkim krwawą i niepomyślną bitwę; Szwedzi bowiem w nader mocném, groblą i błotami obronném położeniu obóz swój trzymali. Niektórzy uważają tę bitwę jakoby pod Gnieznem stoczoną, co jest zupełnie niewłaściwie.

Klecko, Starostwo niegrodowe małym jest i ubogim miasteczkiem. Dawne przywileje wzbraniały tu żydom sadowienia się.

Pobiedziska, miasto i Starostwo niegrodowe, między Gnieznem a Poznaniem o 3½ mili od tego

miasta leżące (po niem. *Pudwitz*), niegdyś zamożne
W r. 1775 płaciło kwarty Starostwo Pobiedziskie
Zł. 1875.

Kamień, miasteczko o 5 mil od Gniezna, nad
Wartą, w dawnych czasach, znaczne z zamkiem wa-
rownym od którego dotąd pozostała godność kaszte-
lanii mniejszej. Lokował je na prawie miejskiem Ja-
rosław Bogorya Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński,
w XIV wieku. Ma kościół kolegiacki i probostwo
z tytułem Infułata (1) przyłączone do Kanonii do-
ktorskiej, Archikatedry Gnieźnieńskiej. Kamień na
leżąc przedtém do Województwa Kaliskiego, po
utworzeniu Gnieźnieńskiego, policzony został do jego
obróbu.



(1) *Łubieński Świat* str. i t d.

IV.

WOJEWÓDZTWO SIERADZKIE.



Po zgonie Bolesława Krzywoustego, Sieradz z okolicznymi ziemiami składającymi poźniej Województwo Sieradzkie stanowił udzielne Księstwo, które do różnych panujących z rodu Piastów przechodząc, dostało się na koniec Władysławowi Łokietkowi. I ten je po objęciu tronu Polskiego w r. 1306 przyłączył do korony.

Rzeka Ner odgraniczała Województwo Sieradzkie od Północy i Wschodu, od Łęczyckiego, Pilica również na wschód od Sandomierskiego. Na południe przylegało Województwo Krakowskie; na zachód zie-

nia Wieluńska oddzielała od Szlązka stykając się z nim przez rzekę Prosnę. Ku północy znowu ciągnęło się Województwo Kaliskie. Składa się z powiatów Sieradzkiego, Szadkowskiego, Piotrkowskiego i Radomskiego, ~~(Radomsko)~~ do czego jeszcze należy ziemia Wieluńska mająca jednak udzielny zarząd. Sejmiki całego Województwa odbywają się w Szadku, na których obierają 4 posłów na sejm i 2 Deputatów na Trybunał. Herb Województwa pół orla czarnego w czerwonym polu i pół Lwa czarnego w złotym polu grzbietami z sobą zrosniętych, pod złotą koroną.

Województwo Sieradzkie ma przywilej używania do pieczęci laku czerwonego, co tylko samym panującym służyło, a to w nagrodę że obywatele Sieradzcy w czasie wojny z Krzyżakami, wsparli dzielnym posiłkiem Łęczycanów i odzyskali stracone przez nich chorągwie (1).

MIASTO SIERADZ.

Sieradz, *Siradia*, bardzo dawne miasto murem obwiedzione, z zamkiem obronnym, nad rozległemi łąkami któredyś płynie Warta położone, przy wpadającym do niej strumieniu zwanym *Dźwigorzów*. W odległych czasach zwano je *Syra*, później *Syras*, jest stolicą Województwa i powiatu, ma Kasztelana, starost. grod. i ziemstwo; o 7 mil oddalone od Kalisza, a o 12 od Piotrkowa. Sieradz po rozdzieleniu kraju między synów Bolesława Krzywoustego i roz-

(1) *Paprocki*.

rodzeniu się linii Książąt Mazowieckich, do nich naprzód należał, później przeszedł w posiadanie Książąt Kujawskich, z których jeden Kazimierz fundował tu kościół z klasztorem księży Dominikanów r. 1260.



Tenże sam Kazimierz więził przez rok cały 1254 w zamku Sieradzkim brata swego Ziemowita Książęcia Mazowieckiego z żoną Giertrudą. Sieradz był wręście stolicą dzielnicy Książąt Sieradzkich, aż póki go ostatni z nich Władysław Łokietek objąwszy tron Polski do Królestwa nie przyłączył, i na wzór innych miast nieurządził. Mongołowie najęchawszy Polskę w r. 1290 i to miasto srodze splądrowali. Zaraz potem w r. 1292 Wacław Król Czeski z Ottonem Margrabią Brandeburskim zajął je i złupił, nie mogąc dostać mocno bronionego zamku, który leży na krańcu miasta otoczonego bagnistemi łąkami. Ale Krzyżacy w swoim strasznym napadzie na Polskę w roku 1331 do ostatecznego zniszczenia i upadku Sie-

radz przyprowadzili, zapaliwszy domy jego po zupełném zrabowaniu mieszkańców i kościołów. Dopiero Kazimierz W. jak tyle miast w Polsce tak i Sieradz dźwignął z ruin, zamek na nowo przebudował, wałami i murem otoczył; lecz umierając testamentem przeznaczył Księstwo Sieradzkie dla wnuka swego Kazimierza Księcia Szczecińskiego, co jednak za następcy Ludwika potrafiiono odzyskać, dając w zamian ziemię Dobrzyńską. Bezkrólowie po Ludwiku sprowadziło w r. 1383 liczny zjazd szlachty do Sieradza, gdzie się naradzono o wyborze nowego Króla. Wtenczas przybyło tu uroczyste poselstwo z Węgier od Królowej wdowy Elżbiety, odstępując w imieniu jej córki Maryi wszelkich praw do tronu, warując zaś posiadanie jego dla Jadwigi młodszej córki zaręczonej Wilhelmowi Książęciu Rakuskiemu. Opóźniała się z przybyciem swém Jadwiga, nastąpił więc drugi zjazd 28 Maja tegoż roku w Sieradzu, dokąd też przybył Władysław Książę Opolski, podobnież pretendent do korony. Wszyscy jednak skłaniali się na stronę Ziemowita Książęcia Mazowieckiego z warunkiem, żeby pojął za żonę Jadwigę. Jaśko z Tenczyna Kasztelan Wojnicki zachęcił sejmujących do utrzymania umowy Koszyckiej, i tym sposobem w Sieradzu wybór jednej Jadwigi postanowionym został, przeznaczenie zaś dla niej męża do późniejszego czasu po koronacyi odłożono. W Sieradzu jeszcze na sejmie zwołanym od Jagiełły w r. 1432, Polacy uznali następcą po nim syna jego starszego Władysława III, za co Król razem z Królową Zofią, publiczne dzięki składali. Tu jeszcze odbył się walny zjazd w r.

1436, na którym zatwierdzono wieczyste przymierze z Krzyżakami roku zeszłego w Brześciu Kujawskim zawarte. Zesłani od W. Mistrza dwaj Komturowie słuchali uroczystej przysięgi stanów, tym końcem wykonanej. W dniu 23 Kwietnia r. 1445 zjechali się do Sieradza w wielkiej liczbie należący do Rady, po zgonie Władysława pod Warną, i tu właśnie zgodzono się jednomyślnie prawie na wybór Kazimierza IV. Nakoniec w tém miejscu odbył się sejm r. 1452 pamiętny tém, że gdy przybyli posłowie z Litwy, domagali się ustąpienia jój ostatecznie, ziemi Łuckiej i Podola: Polacy nie uznając słuszności tych żądań, nalegali owszem na Króla o potwierdzenie praw koronnych. Wyjednał wszakże Kazimierz zwłokę dla siebie, wynurzywszy na tajemnej radzie obawę względem zamiarów Litwy, i solenne wydał zaręczenie na piśmie, iż w ciągu roku dopełni życzeń koronnych. Szereg tak ważnych zdarzeń publicznych uświetnia historją Sieradza. Przez swoje też znaczenie polityczne, przyszedł on do dobrego bytu w owych wiekach, a mieszczanie nawet otrzymali udział w elekcji Królów, na mocy przywileju od Władysława III otrzymanego. Zabudowania jednak prócz zamku, zostały drewniane, a nawet niektóre kościoły, jak np. Ś. Trójcy nad łąkami, pierwsiastkowo farny, i Ś. Ducha na przedmieściu. Ten drugi kościół z klasztorem i szpitalem fundował, i majątnością Grabów zwaną uposażył w r. 1417, Marcin Zaremba kasztelan Sieradzki z Synami Wawrzyńcem i Janem, dla stróżów grobu Chrystusowego których tu osadził (1). Później jednak farę z kollegiatą wymurowano w mieście

na wzgórzu, i ta jest dotąd dla swojej starożytności wielką ozdobą miasta.

Pożar w r. 1447 wielkie zniszczenie tu zrobił, i w nim, czyli też w powtórnym ogniu co się zajął od pioruna w XVII wieku strawione zostało sklepienie, które zastąpiono inném z tarcie malowanych. Znajdują się tu aparata hościelne bardzo starożytne, a do godnych widzenia osobliwości należą: monstrancya gotyckiej roboty, większa i nie równie misterniejsza jak na Jasnej górze oraz kielich, ofiarowane przez Maczudę, jak się zdaje Kaliskiego mieszczanina, bo akta Sieradzkie chociaż tak dawne o żadnym Maczudzie wzmianki nie czynią. Dla wsparcia obywateli miejskich i usunięcia żydów od spółubiegania się w handlu, Zygmunt August zabronił im r. 1569 nie tylko osiadać w mieście, domów nabywać i handlu w czasie targu prowadzić, ale nawet kiedykolwiek pokazywać się w Sieradzu. Klęski jednak w późniejszym czasie na kraj spadłe, a z nich nierząd w administracyi, osłabiły ten zakaz i przystęp żydom do wszystkiego otworzyły. Wznowiono wszakże dawne prawo wyrokiem Kommissarskim w r. 1725 co do zamieszkania ich w Sieradzu, i trudnienia się handlem, co też Stanisław August 1771 potwierdził. Lustracya r. 1564 wspomina o Sieradzu, że: „Czinschu placzii na Swen-thi Marcia grziwien 12, a na Swanthki grziwien 14. Owssa wsithko miastho placzii abo dawa corczy 90. Oszm kłod piwa, kloda po gr. 15. Beczkę sliedzi na postch do zamku. Czło do zamku nalieżące, od

(1) *Nakielski, Miechovia. fol. 401.*

woza kthori idzie osmiał koni albo sescią, płaczą po gr. 8, Castellanowi gr. 4. Od wozu albo od wanthucha chmieliu ilie kolwiek w nim koni, do zamku gr. 8, Castellanowi gr. 4; od wozu wina także iako i od chmieliu i t. d., Dalej wymieniono inne jeszcze produkta na targ przywożące się od których połowę opłaty zawsze szło na Kasztelana.

Sieradz pod względem zabudowania i porządku zewnętrznego podupadł znacznie w XVIII wieku, zamek starożytny groblą z miastem połączony, opustoszał. Napróžno Lustratorowie w r. 1789, zalecali staroście wyporządzić go na przyzwoite pomieszczenie aktów i Sądownictwa. Nic nie przyszło do skutku. A jednakże nieoszacowane dla swój dawności akta ziemi tutejszej, wymagały najtroskliwszego zachowania. Ziemskie poczynają się w r. 1386 a Grodzkie od r. 1405; i jedne i drugie są ważnym źródłem do dziejów krajowych. Sieradz ma 3,000 ludności.

Herb miasta wyobraża zwykłą bramę miejską z otwartemi wrotami, na której stoją trzy wieże. Nad środkową i najniższą z nich wznosi się orzeł biały.

Warta, miasto na lewym brzegu rzeki tegoż nazwiska przy ujściu do niej rzeczki Dźwigorzówki, o 5 mil od Kalisza między wzgórkami położone, ma swego starostę niegrodowego. Był tu zamek dawny, ale go Krzyżacy razem z miastem r. 1331 spalili; z czasem jednak wszystko to odbudowano i w XVII wieku miasto było dość wielkiem i zamożnem, a nawet porządne domy mającém. Stan tego miasta według Lustracyi r. 1616, był następujący: „Z domów rynkowych i ulicznych, których jest 260, płacić czyn-

szu Święto-Marcińskiego powinni (mieszczanie) z każdego *per solidos* 4. Domów szlacheckich jest 10, z których iako dawano sprawę, podatków do zamku i powinności miastu należących oddawać niechcą. Domów z osobna Wóytowskich 50, z których powinność żadna do zamku nieidzie, tylko wóytowi samemu owsa stacyinego dawaia mieszczanie korcy 150, wołu stacyinego, wszystko miasto daie valor fl. 16. Piwa stacyinego daia do zamku beczek 10. Daia rzeźnicy na zamek zdawna ogółem fl. 8. Szewcow 26. Krawcy, kuszniarze, czapnicy, sukiennicy, płociennicy, prasołowie, solnicy kowale y inszy rzemiesnicy, ci wszyscy płacą tylko od rzemiosła po 1 gr. Żydowskich domów jest 17, daia do zamku pieprzu funthow 12, ktemu łoiu smalcowanego kamieni 2.“ Zdobia miasto kościół farny murowany, klasztor i kościół Ks. Bernardynów, gdzie jest grób Ś. Rafała, i klasztor Panien Bernardynek.

Błaszki, *Błaszki* o 3½ mili od Kalisza położone na równinie piaszczystej, miasteczko do imienia Lipskich w pierwszej połowie XVIII wieku należące, rękodzielnią sukna i wielkimi targami słynne, ale co do budowli opustoszałe.

Uniejów, miasto Arcybiskupów Gnieźnieńskich nad rzeką Wartą, między rozległemi łąkami o 6½ mil od Kalisza. Wyuiósł tę osadę na stopień miasta, Jarosław Bogorya Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński, i w r. 1365 fundował kolegiatę na górze nad brzegiem Warty. Na przeciw niej za rzeką jest dawny zamek mieszkalny tychże Arcybiskupów; prócz tego zaś w mieście znajduje się Opactwo Benedyktynów.

Jan Łaski Arcybiskup Gnieźnieński ufundował tu dom przytułku czyli szpital dla podeszłych w wieku księży. Roku 1331 Krzyżacy plądrując ogniem i mieczem Polskę, spalili także i to miasteczko, niezdo-
bywszy jednak zamku. Ale pomału odbudowało się, i w niém duchowieństwo polskie odprawiło Synod roku 1376 za Króla Ludwika. W kolegiacie tutejszój spoczywają zwłoki błogosławionego Bogumiła herbu Poraj Arcybiskupa Gnieźnieńskiego zmarłego w r. 1182, przeniesione tu uroczyście ze wsi Dąbrowy r. 1668 za staraniem Mikołaja Prażmowskiego jednego z Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Wspaniały grobowiec marmurowy wpośród kościoła wzniósł dla nich Wacław Leszczyński także Arcybiskup Gnieźnieński. Kościół Uniejowski znakomicie odnowił Maciej Łubieński Arcybiskup, co zaświadcza herb Pomian na sklepieniu umieszczony, oraz jego cyfra. Zamek czyli pałac założony jak twierdzą przez Skotnickiego, kilkakrotnych doznał przemian i naprawy od Prymasów Wężyka, Macieja Łubieńskiego i Szembeka. Ale w podwórzu tegoż zamku widać rozwaliny starożytnéj kamiennéj baszty, które są zapewne ostatkiem pierwotnego zamku, co to się jeszcze oparł najezdniczym Krzyżownikóm. W XV wieku na wzgórzach otaczających Uniejów znajdowały się winnice, i tak kwitnęły pomyślnie, że Wincenty Arcybiskup Gnieźnieński po cztery beczki wina corocznie z nich naznaczył dla Katedry Gnieźnieńskiej (1). Odbywa się tu na rok dwanaście jarmarków.

(1) *Niesiecki.*

Spicymierz, małe zupełnie miasteczko, a raczej wieś parafialna, niegdyś za Piastów mająca zamek, z kąd poszła kasztelania mniejsza, leży pod Uniejowem o pół mili pomiędzy łąkami nad Wartą. Jeszcze w roku 1108 Pomorzanie bałwochwalcy wpadłszy tu podczas nabożeństwa, które przybyły z Gniezna Arcybiskup Marcin celebrował, porwali i uwięzili przez pomyłkę, zamiast jego, Archidyakona z nim przybyłego. Zamek Spicymirski w domowych wąśniach między Książętami Wielkopolskiemi a Mazowieckimi przechodził od jednych do drugich. Potém stałe zaczął należeć do dóbr Arcybiskupów Gnieźnieńskich, aż go Kazimierz Wielki zamienił z Jarosławem Skotnickim na inne dobra: i tym sposobem stał się własnością publiczną.

Konary, małe miasteczko w pobliżu Spicymierza. Musiał tu być niegdyś zamek obronny, kiedy pozostał tytuł Kasztelana Konarskiego Sieradzkiego, który się liczył do mniejszych, czyli powiatowych.

Szadek, miasto stołeczne powiatu o $2\frac{3}{4}$ mili od Sieradza, w równinach bagnistych. Tu się odbywały sejmiki całego Województwa Sieradzkiego, i tu co cztery lata zgromadzało się rycerstwo z tegoż Województwa i Ziemi Wieluńskiej na popis powszechny, w poniedziałek po Ś. Mateuszu. Szadek był także starostwem bez juryzdykcji, płacącym kwarty Złp. 544. Nie ma to miasto żadnych znakomitych wspomnień historycznych, prócz tylko, że należało do liczby tych, które Krzyżacy w r. 1331 spustoszyli. Ale Szadek niemało od różnych królów otrzymał przywilejów.; Je-

den z nich dany od Zygmunta I w r. 1541 wyraża. „Ponieważ mieszczanie na publiczny i prywatny użytek, za pomocą rur i kanałów sprowadzili wodę do wodociągu w rynku urządzonego, co pożytek i wygodę przynosi, a nadto przyczynia się do polepszenia zdrowia: potwierdzając przeto tak pożyteczne ich dzieło, pragnąc oraz utrzymać je na zawsze w dobrym stanie, i wyłożonym nakładom przyjąć w pomoc, stanowimy opłatę (wylicza po ile groszy) na warzących piwo, na domy do których woda dochodzi i t. d. W końcu zapewnia, iż skarb królewski nie będzie nie nigdy z tego korzystać, a osobny pisarz pobierać ma takowe opłaty, zdając rocznie sprawę przed Magistratem.“ Z lustracyi r. 1616 taki się obraz statystyczny miasta pokazuje: „Z domów rynkowych, ulicznych i przedmiejskich 266, płacą z każdego *pro-festo S. Martini per. gr. 1. sol. 6.* Z osobna domów szlacheckich 34; dawał P. Podstarości sprawę, że ani podatków, ani powinności miastu należących szlachta oddawać nie chce. Czynszu Ś. Jańskiego płacą mieszczanie fl. 9 gr. 18. Pszenicy małdrowey, żyta małdrowego i owsa małdrowego po korcy 117. Owsa stacyinego miary wierzchowatey korcy 200, uczyni strychowanych 250. Piwa stacyinyh beczek 12, śledzi beczkę. Krawców jest natenczas 12, kusznie-rzów 18, sukienników 90, płacą od rzemiosła po 1 groszu. Slosarzów, kowalów i innych rzemieślników jest 24, płaci także każdy po gr. 1.“

Miasto pilnując się udzielonych sobie swobód, nie-przypuszczało do budowania się, ani zatrudnień przemysłowych, żydów. Szadek jest rodzinném miejscem

dwóch uczonych mężów z XV wieku, to jest: Jakóba z Szadka doktora praw, Kanonika Krakowskiego i profesora, w roku zaś 1475 rektora Akademii Krakowskiej, a później Mikołaja Prokopowicza z Szadka, rektora téjże szkoły głównej, który w rękopismach liczne prace astrologiczne po sobie zostawił. W Szadku jest dawny kościół farny.

Lutomiersk, inaczej ale nie właściwie *Lutomierzem* nazywany, miasteczko na lewym brzegu rzeki Ner, naprzeciw Kazimiérza położone, i o 5 mil od Sieradza odległe, przywilej na Magdeburgą już w r. 1274 otrzymało. Władysław Łokietek przez wzgląd na zasługi Wacława Lisowic, nadał mu prawem dziedziczném r. 1311 to miasto z przyległemi włościami. Jednakże w następnym czasie, połowa jego przynajmniej wrócić musiała do korony, kiedy Władysław Jagiełło połowę dóbr królewskich Lutomirska, dał w dziedzictwo r. 1406 Przedborowi i synowi jego Janowi z Chełmic (de Chełmicza) pierwszemu za okazane męstwo, a drugiemu za wierność i stałość dowiedzioną podczas zajęcia Ziemi Dobrzyńskiej przez Krzyżaków. Oni to byli szczepem znamienitej rodziny Lutomirskich, herbu Jastrzębiec. Zygmunt I mając wzgląd na klęskę, jaka dotknęła przez pożar to miasto, własność na onczas braci Lutomirskich, uwolnił je w r. 1536 od podatku *Szos* zwanego, i od wszelkich poborów na lat sześć. Jakoż mieszczenie tutejsi byli zamożni i miasto samo rozciągało się obszernie; czego dowodzą odkrywane nie raz pod ziemią bruki za obrębem jego. Balcer Lu-

tomirski Starosta Sieradzki i Leżeński przyjąwszy wyznanie Braci Czeskich, oddał tutejszą farę w r. 1570 swoim spółwyznawcom wyrugowawszy katolików; ale z początku XVII wieku następni dziedzice Grudzińscy napowrót ich przyzwali. Jędrzej Grudziński Wojewoda Rawski wraz z żoną, z domu Anną Wejherówną, fundował tu Reformatów około r. 1645. Później Lutomirsk przeszedł na dziedzictwo Książąt Sanguszków, i za nich posiadał znaczną fabrykę sukna; nakoniec dostał się Mączyńskim. Miasteczko drewniane, źle zabudowane, ale dość zaludnione w większej połowie żydami.

Pabianice, czyli *Pobianice*, nad rzeką Dobrynką wpadającą do Neru, o 6½ mili od Sieradza. Według tradycyi miejscowej była to wieś Słupiec zwana, i wśród lasów leżąca, która z czasem od bawienia się Książąt na łowach, nazwę *Pobawianice* przybrała. Ale dawne dzieje nasze powiadają co innego. Według Długosza (1) w XI wieku stał na tém miejscu zamek, który z okoliczną włością stanowił hrabstwo czyli kasztelanią zwaną *Chropi*, do ziemi Sięradzkiej należąca. Władysław Herman nadał ją w r. 1084 wiecznemi czasy Kapitulie Krakowskiej, za wstawieniem się królowej Judyty, żony swojej. Powodem tego daru było ubłaganie niebios przez solenne wota, za poradą Lamberta Biskupa Krakowskiego, że Królowa długo bezpotomna, porodziła mu nakoniec syna Bolesława, chociaż i sama prędko z połogu tego uma-

(1) *Długosz* p. 309 ed. Lips.

ra (1). Dobra ta jednak zmuszona była Kapituła Krakowska sprzedać później jednemu z poprzedników Kazimierza Sprawiedliwego, najpodobniej zaś matce jego, a drugiej żonie Bolesława Krzywoustego (2). Ale Kazimierz wdzięczny zapewne za przychyłość Biskupa i Kapituły Krakowskiej, aktem w r. 1189, wrócił je bezpłatnie téjże kapitule, dodając inne jeszcze dochody.

Za czasów Długosza w XV wieku, już to miejsce nazywało się Pabianice, nie wiemy jednak czy było już miastem. Dopiero za Zygmunta Augusta znajdujemy urzędowy dowód tego. Król ten widząc, że miasto Pabianice ma znaczną liczbę rozmaitych rzemieślników, ustanowił dla ich korzyści i porządku publicznego cechy. Przywilej w tym celu wydany r. 1555, wyraża między innemi: „Pragnąc miasto *Pabianicze* w Ziemi Sieradzkiej, do Kapituły Katedry Krakowskiej należące, w dobrym zarządzie i porządku utrzymać i rzemieślników (*mechanicos*) zachęcić, ustanowiliśmy kontubernie i bractwa: Iszy Cech kowali (*fabrorum ferariorum*), ślósarzy (*serrificum*), robiących wędzidła (*frenificum*), kotlarzy, (*caldeatorum*), nożowników (*cultrificum*), mieczników (*gla-*

(1) *Długosz* id *ibid.* *Naruszewicz*, Ks. IX ed. Lips. w notach pod panow. Władysł. Hermana.

(2) Nadanie to *Chropi cum taberna et alveo suo*, datowane in Opathow pridie Idus Aprilis (12 Kwietnia) r. 1189, sub testimonio Helenae Dominae ejusdem Ducis (Casimiri II) uxore i t. d. znajdowało się w księdze przywilejów Kapituły Krakowskiej.

diatorum), robiących kosy (*falcificum*), prasołów (*salicidarum*) i innych trudniących się żelaznemi wyrobami; 2gi Cech powozy robiących (*currificum*), kłodziejów (*ratificum*), stolarzy (*mensatorium*), będnarzy (*deleator.*), cieśli (*fabrorum lignariorum*), i innych zajmujących się robotami z drzewa, 3ci Cech sukienników, czapników, krawców, płócienników i innych wełną i przędzą trudniących się; 4ty Cech szewców, rymarzów, siodlarzy, torby robiących (*perificum*), i innych skórzanemi robotami zajętych; 5ty Cech kuśnierzy, białoskórników (*alutariorum hoc est samesnikow*) i piekarzy.“ Tenże sam przywilej stanowi potem przepisy dla pomienionych cechów, obowiązki czeladzi, opłaty wstępujących do cechu, i t. p.; zabrania nakoniec żeby w odległości mili jednéj do koła, żaden szewc, kowal, kuśnierz, sukiennik i łaciarz, nie ważył się po wsiach zatrudniać rzemiosłem, pod karą utraty wyrobionych towarów, które magistrat ma zabierać (1). Kościół tutejszy parafialny fundowany jest r. 1595, przez Kanoników Katedry Krakowskiej. Znajdujące się w Prezbiterium dwa wielkie obrazy męczeństwa Ś. Wojciecha i Ś. Stanisława, są jeszcze z r. 1637, odnowione w r. 1700: Kanonik Krakows. Mikliński uposażył kościół, i ołtarze porobił. Zamek który trwa dotąd w całości, i jednym jest z pięknych pomników budowy gotyckiej w naszym kraju, musiał być stawiany przynajmniej na początku XVI wieku.

(1) Księg. metrycz. 85 str. 279.

MIASTO PIOTRKÓW.



Piotrków, *Trybunalskim* zwany dla różnicy od innego Piotrkowa w Kujawach leżącego. Miasto bardzo dawne i dość znaczne, nad strumieniem Strawa, stołeczne powiatu i miejsce przeznaczone na odbywanie Trybunału głównego koronnego co rok od Ś. Franciszka aż do soboty Kwietniój. Stwo Grodowe. Rynek obmurowany starożytnymi kamienicami, z dawnym Ratuszem w r. 1780 restaurowanym pośrodku, gdzie właśnie sądził się trybunał; wiele także murów i w bocznych ulicach. Trudno jest dojść początku i założenia Piotrkowa, wiadomo tylko że je Kazimierz W. murem obwiodł, zamek zaś na przedmieściu żydowskim nad Strawą wznoszący się, przebudował i wzmocnił. Władysław Jagiełło po zgo-

rozeniu miasta nadał je w r. 1404 prawem Magdeburskiem i dawne przywileje potwierdził. Piotrków w historyi naszej znakomite stanowisko zajmuje; królowie bowiem z rodu Jagiełńskiego wybrawszy go na miejsce odbywania sejmów, jako bliższy od Krakowa punkt względem Wielkopolski, często w nim przemieszkawali ułatwiając najważniejsze sprawy krajowe. Za Kazimierza IV pamiętne tu zaszły wypadki. Tu właśnie Król ów na walnym sejmie 24 Czerw. r. 1453 rozpoczętym, po wielu trudnościach i umowach, stosownie do przyrzeczenia w Sieradzu danego, wykonał przysięgę przed Kardynałem Oleśnickim na zachowanie praw i swobód koronnych. Tu w r. 1467 przed rozpoczęciem obrad zaprzysiężono traktat w Toruniu poprzedzającego roku z Krzyżakami zawarty, w obec ich posłów. W następnym również tu się odbył sejm, tém pamiętny, że na nim pierwszy raz zasiedli posłowie ziemscy wybrani ze wszystkich ziem i powiatów Wielkiej i Małej Polski, umocowani od szlachty do stanowienia o poborach na potrzeby publiczne; co było początkiem reprezentacyi krajowej. W Piotrkowie r. 1469 także podczas sejmku w jesieni odprawianego się, poselstwo Czeskie ofiarowało koronę najstarszemu synowi Kazimierza Władysławowi, a przy końcu obrad, W. Mistrz Krzyżacki Henryk Plauen, wykonał przed Królem przysięgę poddaństwa i wierności i stosownie do warunków traktatu miejsce przy tronie na obradach zajął. Następca jego W. Mistrz Henryk Riterberg, toż samo uczynił na sejmie Piotrkowskim w r. 1470. Tu za Jana Olbrachta

podczas sejmku w styczniu roku 1501 zawarto pięcioletni pokój z Turkami i obronne przymierze z Szachmatem Carem Zawołzańskich Tatarów. W Piotrkowie jeszcze obrani zostali Królami, Kazimierz IV. Olbracht, Alexander, Zygmunt I, i w dniu 18 Grudnia r. 1529 małoletni syn jego Zygmunt August. Często się tu odprawiały sejmy za obu Zygmuntów, a nawet od r. 1540 nie gdzieindziej jak tu, stosownie do zapadłej ustawy na prośbę samychże posłów. Dwa z nich w latach 1548 i 1550, pamiętne są walką Zygmunta Augusta, ze stronnictwem Bony o małżeństwo z Barbarą Radziwiłówną i jej koronacją. Za panowania tegoż samego Króla, Piotrków przestał być miejscem obrad narodowych i w r. 1567 ostatni sejm tu się odbył. W Lublinie bowiem r. 1569 uchwalono, żeby w Warszawie odtąd wspólne sejmy Korony z Litwą się odbywały. Ale w kilkanaście lat po tej ciszy w Piotrkowie, znowu to miasto nabrało życia i ruchu publicznego. Stefan Batory ustanowiwszy w r. 1578 najwyższe ostatecznej instancji sądy pod imieniem Trybunałów, tu miejsce dla koronnego przeznaczył. Na ratuszu wydawał on swoje niecofnięte już wyroki, i mieczem karał zbrodniarzy, gród zaś i ziemstwo na wieży przy zamku będącej roztrząsało sprawy sądowe. Pierwsi którzy nowo ustanowionemu Trybunałowi przewodzili, są Adam Pilchowski Biskup Chełmski jako Prezydent i Piotr Oleśnicki jako Marszałek. Rozwolnienie sprężyn rządu krajowego, przywiodło do takiej swawoli niebaczone umysły, że w roku 1749 zerwano Trybunał

niesłychanym dotąd przykładem, tamując niezbędny szafunek sprawiedliwości. Sejm konwokacyjny 1764 r. na dwie kadencye prace Trybunału Koronego dzieląc, Piotrkowską i Poznańską, przeznaczył ażeby na pierwszój sądziły się sprawy z Województw Sieradzkiego z Ziemią Wieluńską, Łęczyckiego, Płockiego, Mazowieckiego i Rawskiego. Prócz wyliczonych tu wypadków, Piotrków jest jeszcze miastem i przez to pamiętném, że się w nim najwięcej Synodów duchowieństwa Polskiego odbyło. Piérwszy przypadł r. 1456 pod Janem Odrowążem Arcybiskupem Gnieźnieńskim, gdzie między innemi sprawami naradzano się o zasilenie skarbu publicznego z dóbr kościelnych na wyprawę przeciw Krzyżakom. Na jednym z tych synodów w r. 1577 odprawionym pod przewodnictwem Nuncyusza Wincentego Laurens Biskupa *Montis Regalis*, przyjęto i ogłoszono ustawy Soboru Trydenckiego z niektórymi odmianami dla Polski. Synod Piotrkowski w r. 1628 zebrany przez Jana Wężyka Prymasa, radził o zaprowadzeniu ściślejszój karności między duchowieństwem i ochronie kościoła od błędów herezyi. I różnowiercy także wybierali nieraz Piotrków, na miejsce swoich obrad duchownych; tu na synodzie dyssydenckim r. 1565 probowano pogodzić różne wyznania reformowane. Piotrków będąc tak znaczącym w kraju miastem, miał wiele swobód od różnych Królów sobie nadanych, długo jednak brakło mu jarmarków. Dopiero sejm r. 1635 przez wzgląd na niewygodę Województwa Sieradzkiego ustanowił tu dwa walne do roku jarmarki, dwie niedziele trwające, jeden od poniedziałku po św. Franciszku

a drugi na środopoście, dodając w swojej uchwale: „Za tym bezpieczeństwem i warunkami, jakie ma Toruń, a Trybunał niema się w żadne powinności wdać urzędów podwojewódzzych, grodzkich i miejskich, ani szacunków czynić i targowego niebrać.“ Za pierwszej wojny Szwedzkiej Piotrków osadzony był wojskami tego narodu. Odebrał go Jan Konicpolski Wojewoda Sieradzki po dwumiesięcznym oblężeniu, zmusiwszy przez kapitulację w d. 1 Lipca r. 1656 zawartą, Jana Pirona dowódcę załogi nieprzyjacielskiej do złożenia broni i wejścia w służbę polską (1). Ale następnego 1657 r. w kwietniu, sam osobiście Król Szwedzki wszedł do miasta zabrawszy w niewolą szczupłą załogę polską (2). Konstytucya r. 1658 zaczęte podczas wojny umocnienie Piotrkowa, jako mniej potrzebne i dla wycieńczonego skarbu uciążliwe, zaniechać kazała. Już wtenczas zamek był zrujnowany i sądy niemogły się tam odbywać. W drugiej wojnie Szwedzkiej Stanisław Rzewuski Krajczy Koronny, na czele kilku chorągwi wraz z generałem Brantem napadłszy pod młynem Bugaj, we Wrześniu r. 1702 oddział Szwedów, zniósł go zupełnie i sześć wozów bogatemi łupami naładowanych odebrał. W Piotrkowie August II ratyfikował pokój Altranstadtzki 20 Października 1706, zrzekając się korony na osobę Stanisława Leszczyńskiego. Dalsza kronika tego miasta zawiera się w tém, że pożar r. 1731 więk-

(1) *Rudawski.*

(2) *Puffendorf.*

szą część jego zniszczył, że Stanisław August przybył tu konno z Wolborza dnia 5 Czerwca 1776 roku i szkoły odwiedził, i że nakoniec drugi pożar jeszcze straszniejszy od pierwszego w dniu 8 Września 1786 r. strawił 53 kamienic, kilka kościołów i wszystkie domy na przedmieściu. Świątynie tutejsze i klasztory godne są wspomnienia. Najdawniejsza fara gotyckiej budowy założona była około r. 1300; do niej należy kościółek P. Maryi fundowany przez królową Jadwigę, z obowiązkiem dla proboszczów, żeby co-rocennie za duszę Kazimierza W. i poprzedników jego mszą odprawiali. Ten sam Król osadził tu w r. 1370 Dominikanów, którzy mają bardzo starożytny kościół, chociaż inni nawet odnoszą tę fundacyą do 1340 roku (1). Są tu także Dominikanki, Bernardyni i Franciszkanie. Jezuici mieli obszerne i znakomite kollegium. Pierwszym ich fundatorem r. 1677 w tém mieście był Jerzy Denhoff kustosz Poznański, a razem proboszcz Piotrkowski, później Biskup Krakowski (2). Jednocześnie prawie w r. 1673 spółzawodnicy ich Piiarowie powstałi również w Piotrkowiej obok szkół Jezuitckich swoje utrzymywali, co dało powód do wielu zatargów między temi dwoma zgromadzeniami zakon-nemi. Po kassacie Jezuitów Piiarzy w r. 1788 objęli ich klasztor i kościół zdobny malowidłami *al fresco*, przez jednego z braciszków zgromadzenia Soc. Jesu wykonanemi. Piotrków opasany był murem i trzema

(1) Nowowiejski.

(2) Rzepnicki.

bramami do wjazdu opatrzone. Pozostały tylko ślady murów i jedna z baszt wznoszących się przy bramach. Zamek w niewielki kwadrat ale wysoko z muru wystawiony, trwa dotąd za murowaniem miastem na przedmieściu, i dawniej musiał być wodą oblany. Zygmunt I przebudować go kazał, a oprócz tego gmachu panowie zaczęli wznosić swoje dwory, z których najwspanialszym miał być Kanclerza Koronnego Piotra Tomickiego. Opodal od miasta w miejscu niskim i łącznym stał pałac myśliwski Królów Polskich *Bugaj* zwany, z drzewa ale nader pięknej budowy, gdzie sejmujący monarchowie dla wolniejszego niż miejskie powietrza zwykle przebywali. Opustoszały, ledwo gruzy fundamentów po sobie zostawił. Pieczęci miejskie z XV wieku, a szczególnie jedna przy dyplomacie r. 1531 z napisem: *Sigillum majus Civitatis Petricoviensis*, okazują że herb Piotrkowa był Orzeł biały w czerwonym polu.

Łask, miasto nad rzeką Grabówką o 4 mile od Sieradza, gniazdo sławnej w dziejach naszych rodziny Łaskich herbu Korab. Władysław Jagiełło dał tej osadzie przywilój na odbywanie targu co tydzień i dwóch jarmarków do roku. Król Alexander potwierdzając w r. 1504 przywilój swojego poprzednika, dozwolił Janowi Łaskiemu Kanclerzowi W. Kor. i Kanonikowi Gnieźnieńskiemu oraz bratu jego Jarosławowi Wojskiemu Sieradzkiemu, lub ich następcom, miasto rozszerzyć albo na inne miejsce dogodniejsze przenieść, a nawet i zupełnie nowe założyć, z wolnością używania prawa niemieckiego i wszyst-

kich swobód teraźniejszego Łasku. Tenże sam przywilój uwalniał osiadających mieszkańców na lat 20 od opłaty ceł, grobelnego i mostowego. Miasto ozdobione jest starożytnym kościołem farnym przy którym była kollegiata, a proboszcz nosi dotąd tytuł Infułata. Fundatorem jego jest sławny wyżej wspomniony Jan Łaski Kanclerz i później Arcybiskup Gnieźnieński, który wielkimi zdolnościami i rzadką nauką nad wszystkich spółcześnie celując w kraju, zebrał w jeden statut za Alexandra prawa koronne, na sejmie Radomskim r. 1505 potwierdzone i ogłoszone. W kościele tym umieścił Łaski wizerunek Matki Boskiej z pięknego białego kamienia wyrobiony, a od Klementa VII Papięza sobie darowany, który do licznego zbierania się ludu na odpusty stał się powodem. Cmentarz też kościelny posypyany jest ziemią świętą przez samegoż Łaskiego z pielgrzymki jego przywiezioną (1). Prócz kollegiaty znajdują się tu jeszcze dwa inne małe kościoły drewniane Sw. Anny i Sw. Ducha. Żydzi osiedli w mieście, tak znakomity niegdyś handel prowadzili, że nazywano je małym Gdańskiem (2). Z tego miejsca wyszło wielu znakomych ludzi imienia Łaskich, a między niemi ów Jan synowiec Arcybiskupa, Dziekan Gnieźnieński, a potem głośny rozkrzewiciel w Anglii reformy religijnej, Hieronim Wojewoda Sieradzki, sławny pomocą w utrzymaniu na tronie Węgierskim Jana Zapołskiego i

(1) Łubieński.

(2) Z manusk. J. A. Załuskiego.

przygodami swemi w Turcyi, a nakoniec Albrycht syn Hieronima słynny wyprawą Wołoską swoim kosztem podjętą, rycerstwem, bogactwy i dwornością. Po wygaśnięciu Łaskich, dobra te razem z miastem należały w końcu XVII wieku do Załuskich, którzy się nawet pisali hrabiami na Łasku.

Tuszyn, miasto między wzgórkami o $3\frac{1}{4}$ mile od Piotrkowa odległe, niegdyś zamożne. Rewizya Województwa Sieradzkiego w r. 1564 pisze o niém: „W thim myasteczku iesth domow 153 s każdego placzą na swenti Marcin po gr. 1. Rzemieszniczi ilie ich iesth od rzemiosla swego placzą czynssu po gr. 1. Kowaliów iesth nathenczasz 7, sewcow 13, krawczow 4, kussnierzow 5, pyekarek 10, piwowarek 15, kolo-dziejow 8, stalmachow 2, rzeznikow 5.“

Witow, czyli *Witrow* o pół mili od Piotrkowa, wieś z opactwem Norbertanów fundowaném przez Wita Biskupa Płockiego w r. 1179.

Wolborz, dawne miasto Biskupow Kujawskich nad rzeką Wolborką o 2 mile od Piotrkowa położone, płaciło podług nadania Bolesława Smiałego w r. 1065 klasztorowi Benedyktynów w Mogilnie, 4 grzywny rocznej daniny. Kollegiatę znajdującą się przy tu-tejszój farze, jeszcze w r. 1148 Eugeniusz III Papięż poddał zwierzchności Biskupów Kujawskich (1). Władysław Jagiełło ciągnąc w r. 1410 na wojnę Krzyżacką, stanął tu i trzy dni się zatrzymał naradzając

(1) *Niesiecki*.

się z panami i czyniąc przegląd wojska zewsząd zbierającego się. Tu już zastał posiłki czeskie, a potem przybyło do niego poselstwo od baronów węgierskich, które wymogło na Królu żeby przynajmniej do dziesięciu dni po Sw. Janie Chrzcicielu kroków nieprzyjacielskich z zakonem nierozpoczął. Ostatnich dni Czerwca po południu ruszył stąd z całą siłą i bombardami dalej, dla połączenia się z hufcami Witowda (1). W Wolborzu w dziesięć lat później, do tegoż Króla przebywającego tu po zjeździe Łęczyckim przybyli posłowie Czescy z ofiarowaniem mu korony. Jagiełło po złożonej radzie ze swojemi, oświadczył posłom, że w tak ważnej sprawie, bez zdania brata swego W. Ks. Alexandra Witowda nic stanowić niechce. Na drugą wyprawę Krzyżacką w r. 1422 podobnież na Wolbórz pochód wojsk polskich był skierowany. Stawił się wówczas w tém mieście Wielki Książę Meklemburski Biskup Kamieński, z oświadczeniem życzliwych chęci dla Jagiełły i z gotowością posilkowania na tę wojnę. Król jego pomoc wdzięcznie przyjąwszy, gdy się doczekał wojsk z Województw Krakowskiego, Ruskiego i Podolskiego przybyłych, ruszył do Pruss. W późniejszym czasie Wolbórz nie przestał mieć znaczenia historycznego w Polsce. Tu bowiem r. 1655 Jan Kazimierz unikając zwyciężkich Szwedów, schronienia czas niejakiś szukał. Tu jeszcze w r. 1662 Grudnia 24 umorzono groźne zamachy związku wojskowego pod marszałkiem Samuelem Swiderskim utworzonego, za staraniem Floryana Ks.

(1) *Długosz, Bielski.*

Czartoryjskiego Biskupa Kujawskiego. Z 24 milionów żołdu zaległego dla wojska i na Komisji Lwowskiej obrachowanego, przestali związkowi na 9 milionach. Gdy jednak Król Jan Kazimierz niechciał się zgodzić i na to, mało co nie przyszło do krwi rozlewu. Stała więc druga odmienna umowa w Wolborzu jako główném siedlisku konfederacyi, w dniu 2 Lipca 1663 roku, gdzie po wypłaconym żołdzie związkowi przebaczenie otrzymali. Jędrzej Lipski Biskup Kujawski ozdobił Wolbórz około r. 1626 murowanym pałacem zrzucając drewniane budynki, gdzie jego poprzednicy w lecie przemieszkiwali. Założył prócz tego ozdobny ogród i zwierzyńiec. Jeden z jego następców Antoni Ostrowski przebudowawszy ów pałac dawny, okazalszym go uczynił. W r. 1775 dnia 3 Czerwca odwiedził tego Biskupa Król Stanisław August i w tém nowém pomieszkaniu cztery dni zabawił. Miasto z drzewa zabudowane i przez samych chrześcian osiadłe, składa się z 2 ulic i rynku, wśród którego wznosi się kollegiata i ratusz murowany z okrągłą wieżą.

Sulejów miasto nad Pilicą w okolicy piaszczystej o 2 mile od Piotrkowa ma opactwo Cystersów, założone od Rusława herbu Habdank, a w roku 1176 od Kazimierza Sprawiedliwego uposażone. Klasztor na drugiej stronie rzeki należy już do Województwa Sandomierskiego (Ob. pod temże Wojewódz.), miasto zaś ma osobny kościół parafialny murowany. Mieszczanie trudniący się prócz rolnictwa i rzemiosł wypalaniem wapna, które aż do Gdańska idzie na sprzedaż, nieprzypuszczają podług przywilejów swoich żydów do posiadania domów w mieście.

Rosprza albo *Rospierz* nad. rzeczką *Luciążną*, do najdawniejszych osad należy w której był niegdyś zamek, bo ma dotąd swego Kasztelana mniejszego, **Bolesław Smiały** ufundowawszy w r. 1065 **Benedyktynów** w **Mogilnie**, między innemi dochodami z różnych miast i zamków, naznaczył dla nich z Rosprzy rocznej daniny siedm grzywien. *Historia* wspomina już pod r. 1310, o **Andrzeju Kasztelanie Rozpierskim**. Teraz jednak **Rozprza** lichą jest miejsciną z drzewa zabudowaną, bez żadnego handlu i przemysłu; leży o 2 mile od **Piotrkowa** w równinie między bagnami. Była zaś własnością **Zaręby** marszałka konf. **Barskiej**.

Radomsko miasto powiatowe o mil 5 od **Piotrkowa**, a 8 od **Wielunia** odległe, ma **Starostę** bez jurysdykcji i akta ziemskie, leży zaś w równinach między łąkami, grunta okoliczne obfitują w tatarkę, skąd mieszczanie słyną handlem kaszy tatarczanej aż zagranicę nawet. Prócz dawniej fary są tu **Franciszkanie** fundowani roku 1328 od **Władysława Łokietka**. **Pożar** i nieprzyjaciel zniszczyli później kościół i klasztor, tak, że zakonników musiano przenieść, i dopiero aż za **Zygmunta I** w r. 1543 na wstawienie się **Królowej Bony** na powrót sprowadzeni zostali do drewnianego budynku. Składki dobrodziejów i włościan wsi klasztornej **Bartodzieie** pomogły **Franciszkanom** wymurować w r. 1728-37 klasztor z kościołem i wieżą. Pamiętne jest **Radomsko** zjazdem szlachty **Wielkopolskiej** podczas bezkrólewia po **Ludwiku**, w dniu 25 **Listopada** 1382 r. która tu uczyniła konfederacją celem oparcia się wdzieraniu się na tron **Zygmunta** **Margrabi Brandeburskiego**, męża **Zofii** starszej córki

Ludwika. W marcu 1384 nastąpił tu drugi zjazd, z którego wysłano posłów do królowej Elżbiety, żądając bezzwłocznego przybycia Jadwigi do Polski, z oświadczeniem, że w przeciwnym razie do wyboru innego Króla przystąpią. Za czasów Jagiellońskich Radomsko było miastem dość ludnym i zamożnym. Jagiełło przywilejem roku 1427 uwolnił mieszczan od opłaty cła i targowego w całym kraju. Rewizorowie pod r. 1564 wspominają: „mieszczanie schoszu placzą z rathussa na rok fl. 12 gr. 24, stacicy fl. 48 z domu każdego czynssu po iednim grossu i po trzi pieniądze. Prassolowye kthorzi sol byą, czo zową mlothowe, kazdi dawa po 1 gr. y po trzii pieniądze. Sewców iest 24, piekarek czo chlieb winoschą na rinek ku przedaniu 12, rzesników 7. Od piwa Wraczlawskiego ktho ie sinkuie then daie od wiertella po gr. 6, a od achtelia po gr. 3.“ Lustracya r. 1616 znalazła domów 353, prasołow 26, sukienników 7, szewców 29, piekarek 41. „Wiech bywa raz mniéy, drugi raz więcéy, teraz ich iest 69, placą od kaźdey po gr. 1 szel. 3. Z łazniey czynsu placą do zamku fl. 8. Cło zamkowe z iarmarcznym czyni na rok *citra vel ultra* fl. 30. Czysnz od Wroclawskiego piwa, którego iż teraz nie wożą zaginał.“ Radomsko prócz targów tygodniowych ma 10 jarmarków do roku.

Brzeznicia miasto w powiecie Piotrkowskim nad rz. Brzeznicą, z zamkiem który Kazimiérz W. przebudował, murem i wałem opasał. Należał on do liczby nadanych lennym prawem przez Ludwika w r. 1370 Władysławowi Opolczykowi. Jagiełło biorąc

stał powód, że pierwszy nieprawnie tę darowiznę uczynił, a drugi nie tylko holdem jako lennik nieskładał, ale jeszcze na okoliczne miasta z tego zamku wypadł i kupców przejeżdżających napastował, odebrał mu Brzeźnicę i do Królestwa przywrócił. Miejsce to pamiętne jest urodzeniem w r. 1415 Jana Długosza herbu Wieniawa, najznakomitszego z naszych dziejopisów. Ojciec jego był rządcą miasta (Prefectus). Rewizorowie 1564 r. podają o Brzeźnicy następną wiadomość: „czinschu swenthomarskiego, alias chossu, czo na Swenthi Marcin placzą fl. 26 gr. 12. Staciey wssithko myasto placzi fl. 2, piwa beczek osm thutecznei roboti, owsa corezi 40, czynssu z lasnietilko fl. 2. Rzessnikow 4, sewczow 9, czo palią gorzałke 6, pykarek 9, stawnego od pywa Wrocławskiego od wierchtla po gr. 6, a od achtela po gr. 3. Mieszczenie na potrzebę wojenną wianni wosz ieden s cztermi końmi naspizowany, z iednym drabem y wozniczą wiprawicz. Staw pod miasthem na rzecce Skłęczka bylby nie maly gdiby go naprawili, a therasz thak barzo zarosl trzcina ij blothem, ysz żadnego pozithku s niego nie masz.“

Przywileie miasta nadane od Królów bronią w nim osiadać żydom. Brzeznica jest Starostwem niegrodowym w r. 1717 na wieczne czasy od Stanów Rzeczypospolitej, twierdzy Częstochowskiej dla jój należytego utrzymania oddaném.

Kurzelów drewniane miasteczko między Przedborzem a Konieczpolem, dawna posiadłość Arcypiskupów Gnieźnieńskich, z których jeden Jakób Swinka sprzedał w r. 1285 za dwie grzywny złota Mikołajo-

wi Klerykowi i bratu jego Piotrowi wolność założenia tu miasta, przeznaczając sumnę ową na użytek kościoła archikatedralnego. Przywilej Arcypiskupi nadaje wspomnianym nabywcom różne swobody i użytki, to jest: dochód z jednego łanu w dziesięcinach i w czynszach oddaje im na wieczne czasy, z innych zaś łanów, a mianowicie odłogiem leżących, płacić mają tylko dziesięcinę po latach dziesięciu, a z łanów uprawnych po 6 skojców srebra rocznie. Przybyłcom osiadającym w tém miejscu nie tylko pozwala fundator, ale nawet zaleca, żeby się sędzili prawem nowomiejskiem (*novi fori de Slesia*).

W Kurzelowie około roku 1360 Jarosław Bogoria Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński fundował przy farze kolegiatę z prałatów i kanoników złożoną. Tu się urodził w r. 1581 Jan Brożek czyli Brosciusz, Doktor filozofii, medycyny i Mistrz nauk wyzwolonych, kanonik krakowski, sławny matematyk i astronom w akademii Krakowskiej. Mieszkańcy Kurzelowa trudnią się rolnictwem.

Koniecpol, *Koniecpole*, miasto nad rzekami Pili-cą i Białą, ozdobione wspaniałym kościołem w kształcie krzyża z ciosu wystawionym, który Stanisław Koniecpolski Kasztelan Krakowski Hetman W. Koron. zawdzięczając wybawienie swoje z czteroletniej niewoli Tureckiej, fundował w r. 1644. Jan Koniecpolski ostatni tego imienia potomek missyą tu Jezuicką zaprowadził. Pod tém miastem zaszła w dniu 21 Listopada r. 1708 krwawa walka Polaków z Polakami, smutny skutek domowych niezgód. Jan Rybiński i Władysław Pociej Podskarbi W. Lit., stronnicy Augu-

sta II stojąc tu obozem z 8,000 wojska, napadnieni zostali przez Józefa Potockiego Wojewodę Kijowskiego Hetmana W. K. przyjaznego Leszczyńskiemu również siły mającego. Pierwsi jednak przemogli zdobywszy 7 dział i kilka chorągwi, 2,000 ludzi legło na pobojuwisku, a więcej dostało się w niewolą. Mogiły, smutne pomniki tego bratniego krwi rozlewu dotąd trwają. O ćwierć mili za miastem leży wieś Stary-Konieczpol czyli Chrzastów, gniazdo przesławnego rodu Konieczpolskich herbu Pobog. Tu się znajduje zamek niegdyś warowny i piękny ogród od Czapskich późniejszych dziedziców założony. Konieczpole w posagu przeszło w dom Potockich. Roku 1709 w jesieni przebywał tu czas niejakiś Alexy Pietrowicz syn Piotra Wielkiego, z licznym orszakiem i kilku pułkami Wojsk Rosyjskich. Znajdowali się przy nim wtenczas książę i księżna Męszyków. Carowicz z Konieczpola udał się na Częstochowę do Krakowa (1).

Gidle, Gidźle, wielka wieś nad odnogą Warty o 2 mile od Radomska, a o 6 od Częstochowy, gniazdo rodziny Gidzielskich herbu Poraj. Trzy kościoły zaszczyca i ozdabia tę osadę. Pierwszy z nich jest jednym z najosobliwszych pomników naszego kraju. Jest to poziomy sędziwój postaci kościółek parafialny z modrzewia wystawiony w r. 1059, jak niesie podanie miejscowe i napis na drzwiach kościelnych (*Ecclesia haec aedificata 1059, renovata 1768*). Cokolwiek będziemy sądzić o trwałości tych ścian od XI wieku, fundacya kościoła tutejszego należy niezawod-

(1) Pam. Otwin. str. 163 i 171.

nie do pierwszych po zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce, bo dotąd w starożytnych aktach kościelnych znajduje się zapis wizyty jego odbytej w r. 1521 przez sławnego Jana Łaskiego Prymasa i Kanclerza W. K., który zaświadcza o tejże samej epoce założenia. Drugi kościół przestronny i okazały księży Dominikanów, słynie cudownym obrazem Matki Boskiej. Znalazł go podług podania w roku 1516 Jan Czaczek rolnik na polu, właśnie w tém miejscu gdzie stoi teraz wspomniony kościół, i zachował w swojej chałupie, a potem w kościółku parafialnym. Cudownym jednak sposobem wizerunek ten przeniósł się na miejsce, gdzie go pierwotnie znaleziono, i gdy wielką jasność z siebie wydawał, złożono go następnie w wystawionej z drzewa naprędce kaplicy drewnianej, przez Marcina Gidzielskiego. Dopiero Anna z Rusocic Dąbrowska Kasztelanowa Wieluńska zamieniła ją w r. 1615 na murowaną i pierwsza fundowała przy niej Dominikanów, których kosztem wzniosły się aż w roku 1656 mury kościelne i klasztoru. Zamożność tego kościoła musiała być wielka, kiedy tegoż samego roku na potrzeby kraju, podczas pierwszego najazdu Szwedów, wzięto ztąd prócz pieniędzy, 105 grzywien srebra. Jan Kazimierz wynagradzając tę ofiarę wydał Dominikanom przywilój ochronny, od kwaterunku i exekucyi przechodzących wojsk uwalniając wsi klasztorne. Opodal za wsią w miłym ustroju ukazuje się trzeci kościół z klasztorem Kartuzów fundowany około 1640 r. przez Zuzannę z Przerembskich Oleską Podkomorzynę W. Kor. dziedziczkę tego miejsca. Uchwała sejmowa roku 1667 uwolniła

dobra téj fundacyi od stanowisk i dostarczeń woj-
skowych. Zrazu jednak kościół był drewniany, a gdy
upadkiem groził, zgromadzenia zagraniczne tegoż za-
konu, a najwięcej francuzkie, przyłożyły się znaczne-
mi składkami do wymurowania pięknej dzisiejszej
świątyni w r. 1768 (1).

Mstów klasztor z kościołem kanoników regular-
nych Lateraneńskich Sw. Augustyna, na szczycie ska-
listej góry nad Wartą, w zachwycającem położeniu,
fundowany przez Iwona Odrowąza Biskupa Krakow-
skiego około r. 1220. Opasany murem do koła z ośmią
małemi basztami w strzelnice opatrzonemi ma postać
warowni, która zapewne nie raz oparła się napaści
pogranicznych Niemców, lub najazdom Tatarskim.
Widok stąd na zwaliska Olsztynu i wieże Częstochow-
skie unosi każdego co te ustronie odwiedza. Żadnych
jednak pamiątek starożytności, okazały kościół tutej-
szy niezachował; zniszczyły je zapewne dwukrotne
pożary. W klasztorze Mstowskim przebywał dni kil-
ka w Sierpniu r. 1474 Kazimierz IV w pochodzie na
wojnę przeciw Maciejowi Królowi Węgierskiemu,
oczekując na wojsko opieszale zbierające się. Na
prawym brzegu Warty u stóp góry na której się
klasztor wznosi, jest miasteczko Mstów już do Wo-
jewództwa Krakowskiego należące. (Ob. Wojewód.
Krakows.).

Kruszyna wieś kościelna o mil 2 od Częstocho-
wy, z pałacem albo raczej zamkiem rezydencyjnym

(1) Obszerniejszy opis Gidlów, ob. *Lipińs.* w Pamięt. Re-
lig. Warsz. r. 1842 T. II str. 272.

Denhofów. Wystawił go Kasper Denhof Wojewoda Derpski, a potém Sieradzki w r. 1630, znany z powagi i rozumu oraz poselstw i urzędów jakie za Zygmunta III i Władysława IV sprawował. Słynął z poloru i gościnności, czego między innemi dowodzi gust jego w budowie tego zamku pięknej włoskiej architektury (1) zdobnego marmurami, oraz napis umieszczony na wystawie: *Sibi, amicis, posteritati, Gasparus Comes Denhof Palatinus Derbensis, Vielunensis etc. Radomscensis Capitaneus etc. A. D. M. DCXXX.* Ogród staroświeckimi szpalerami wysadzony, z których jeden cedrowy, otacza ten zamek obwiedziony zewsząd przekopem. Tuż przy nim wznosi się obszerny murowany kościół parafialny ozdobiony pomnikami familijnemi. Król Władysław IV wielce tego Denhofa lubił i poważał; udając się z królową Cecylią Renatą i z siostrą swoją Anną Katarzyną do Baden, odwiedził Kruszynę, a w dniu 13 Sierpnia r. 1638 na weselu córki dziedzica Anny Denhofówny z Konięcpolskiej urodzonej, z Bogusławem Leszczyńskim Podkanclerzym Kor. i Jenerałem Wielkopolskim znajdował się razem z królową.

Pajęczno miasto niegdyś w ziemi Wieluńskiej leżące, a w XVIII wieku już do powiatu Radomskiego (Radomsko) policzone i o 7½ mil od Piotrkowa odległe, należało przedtém do Starostwa Ciechanowskiego. Miejsce to bardzo wczesnie wspomинane jest w historyi naszój; tu bowiem podług niektórych dziejo-

(1) *Crusmense palatium Italica structura excitatum: Andr. Cellarii Descrip. Reg. P.*

piśów, sławny Piotr Dunin miał wystawić kościół około r. 1140 (1). Dotąd między ludem w Pajęcznie przechowuje się dawne podanie o wielkim pająku, którego miasto żywić musiało, dopóki go jeden z odważniejszych mieszczan niezabił. Skórą tego pająka miały być obite drzwi dawnego parafialnego kościoła, i od niego to nakoniec miasto miało przybrać pierwsiastkowe swe nazwanie. Zygmunt August nadał miastu w r. 1553 przywilój na tygodniowe targi i dwa jarmarki do roku, których liczba do 12 czasem się powiększyła. W kościele tutejszym spoczywają zwłoki Marcina Bielskiego dziejopisa, zmarłego w dniu 18 Grudnia r. 1576, co pierwszy kronikę Polską w rodzinnej mowie ułożył, i syna jego Joachima, który historją przez ojca zaczęłą doprowadził aż do panowania Zygmunta III. Strata aktów kościelnych w dwukrotnym pożarze, pozbawiła potomność możności powzięcia jakiegokolwiek śladu o stosunkach miejscowych obu tych zacnych i uczonych mężów. Pajęczno razem ze Starostwem Brzeznickiem do którego należy, nadane zostało konstytucją sejmową r. 1717 na wieczność Paulinom Częstochowskim,

(1) *Bielski* Ks. II. wyliczając Piotra Dunina fundacye, dodaje że wystawił także kościół „w Paiecznie w Sieradzkiej ziemi parafii moiej.” Twierdzenie to jednak Bielskiego podpada nieco wątpliwości. Wiadomo bowiem że wszystkie kościoły zakładane przez tego sławnego Dunina, były z ciosowego kamienia, stary zaś kościół Pajęcki był drewniany. Dzisiejszy bowiem porządny i murowany wystawił dopiero Ks. Franciszek Dziurkiewicz proboszcz miejscowy za panowania Augusta III.

dla utrzymania w stanie obronnym warownego ich klasztoru. W mieście tém Aryanie mieli czas niejakić swoją świątynię.

Biała, wieś o $\frac{1}{2}$ mili od Pajęczna oddalona, gniazdo rodzinne pomienionych wyżej dziejopisów Marcina i Joachima Bielskich herbu Prawdzic, a przydomku Wolski. Była ona potém w posiadaniu Karśnickich, Gomolińskich i Starczewskich, a po Jędrzeju Starczewskim kupioną została w drodze publicznej licytacji przez Radcę Sprawiedliwości Pruss południowych Denzo. Dotąd znajdują się w niej ślady pierwotkowego Bielskich pomieszkania, w którym poważny Marcin co pod Obertynem należał do pogromu Wołochów, umilał dni starości swęj układaniem dziejów własnego narodu: w którym syn jego Joachim nietylko kończył zaszczytnie dzieło ojcowskie, ale podobnyż wojak w młodości i miłośnik poezyi, w łacińskich rytmach wspomnienia ubiegłych czasów zapisywał. Dóm obu tych zacnych mężów, była to niewielka czworokątna z cegły budowa, na niskie piętro wystawiona. Podczas rozruchów Maxymilianowskich, niekarne żołdactwo roty Stadnickiego spaliło razem ze wsią to ustronie szanownego dziejopisa. Potrafił jednak Bielski, za wdaniem się podobno Wojciecha Baranowskiego Podkanclerzego Koronnego, wyjednać u Zygmunta III pomoc do odbudowania swego ulubionego domu. Denzo kazał go odnowić i nad wejściem dał napis taki:

Quo pridem Bielski Chronicon Poloniae concepit,
Hanc villam, semper salva sit.

Restaurat Denzo haeres.

W parę lat po tém odnowieniu dóm ów, na nowo pogorzał i teraz same już tylko rudera sterczą.

Przygodzice, dobra dziedziczne przy końcu XVIII wieku Ks. Radziwiłłów, składały się dawniej z Przygodzic i Ostrowa z 18 wsiami; będąc zaś na samej granicy dwóch Województw Kaliskiego i Sieradzkiego, częścią do jednego, częścią do drugiego należały. Dobra te nadane były przez Władysława Jagiełłę, familii Leszczyńskich, którzy się z Gołuchowa pisali. Jest *oryginalny* przywilej Władysława Warneńczyka (1) z r. 1438 w Krakowie dany p. Rafałowi de Gołuchow Podkomorzemu Kaliskiemu Staroście Jenerałnemu Wielkopolskiemu (2) ówczesnemu Przygodzic właścicielowi, którym pozwala mu założyć na miejscu tychże Przygodzic w powiecie Kaliskim leżących miasto mające się zwać *Swiåtłowo*. Tymże przywilejem nadaje temuż miastu prawo Magdeburgskie i ustanawia jarmark roczny na Wniebowzięcie Pańskie i targ tygodniowy. Dla czego ta erekcyja nigdy do skutku nie przyszła, niewiadomo.

W akcie odgraniczenia Szląska od korony polskiej z r. 1499 przez kommissarzów z obu stron na to wybranych, powiedziano jest, że granica między innemi przechodzi i przez Przygodzice należące do Jędrzeja z Gołuchowa Kanonika Poznańskiego. R. 1507 przed aktami Kaliskimi Cherubin z Gołuchowa Stolnik Poznański, zrobił cessyą tychże dóbr synowcowi swemu,

(1) Archiwum Ks. Radziwiłłów w Nieborowie.

(2) Mylnie więc Niesiecki powiada, że pod tym rokiem Jenerałem Wielkopolskim był Krzesław z Kurozwęk.

Rafałowi Leszczyńskiemu Sekretarzowi J. K. Mości. Według dekretu zapadłego r. 1530 w Piotrkowie między Marcinem Zborowskim Podczaszym Kor. Starostą Odolanowskim, a Janem Leszczyńskim Kasztelanem Brzeskim, Przygodzice temu ostatniemu przysądzone zostały; należały potem do syna jego Rafała Leszczyńskiego Starosty Radziejowskiego Kasztelana Szremskiego, nakoniec 1606 r. do syna tegoż Wacława Kanclerza Kor. Jenerała Wielkiejpolski. Jest z r. 1618 zapis przez niego pewnej summy kościołowi Łędzkiemu na tych dobrach opartej, w którym wspomina iż w Dembnicy jest „kopalnia żelazna świeżo zrestaurowana;“ drugą w Bledzianowie w ziemi Wieluńskiej nabył także Wacław od braci Górskich Rafała i Jędrzeja 1624 roku. W kilka lat później dobra te przeszły do Denhoffów. R. 1642 ustąpił je Gaspar Denhoff Wojewoda Sieradzki Ochmistrz J. K. M., synowi swemu Stanisławowi Staroście Wieluńskiemu, lecz drugi syn jego Zygmunt Starosta Sokalski rzekł się swego dziedzictwa na rzecz Bogusława Leszczyńskiego Podkanclerzego Kor. Jenerała Wielkiejpolski. R. 1682 właścicielami Przygodzic byli synowie tegoż Bogusława, Bogusław opat Czerwiński później Biskup Łucki, i Rafał wówczas Starosta Wschowski, później Podskarbi W. Kor. a ojciec Króla Stanisława; dopiero r. 1685 majątek Ostrów z przyległościami przyłączony został przez tegoż Opata do Przygodzic. R. 1698 sprzedał wszystkie te dobra ojciec Króla Stanisława Rafał, p. Stanisławowi Szczuce Referendarzowi Kor. lecz zwolnił go z tego kontraktu i w następnym roku 1699 lepszego znalazł nabywcę w osobie Jana-Jerzego Przeben-

dowskiego Podk. W. Kor. Przez córkę jego Dorotę majątek ten przeszedł do Ks. Radziwiłłów.

Ostrów, miasto, od r. 1564 z przyległościami wciąż prawie, w całości lub części, należał do rodziny Kiełczewskich, dopiero w r. 1685 przeszedł do Leszczyńskich i odtąd już zawsze jedną całość z Przygodzicami stanowił. Dwa są tu kościoły, jeden fundowany w r. 1434 pod wezwaniem Sw. Jędrzeja i Sw. Doroty przez Jerzego z Ostrowa Kanonika Kalińskiego, drugi pod tytułem N. Panny Maryi i S. Stanisława Biskupa w r. 1442 wzniesiony od dziedzica Ostrowa Mikołaja z Ocięża (1).

(1) Opisy Przygodzic i Ostrowa ułożone są podług wiadomości uprzejmie nam udzielonych od p. *Leona Hr. Rzy-
szewskiego*.



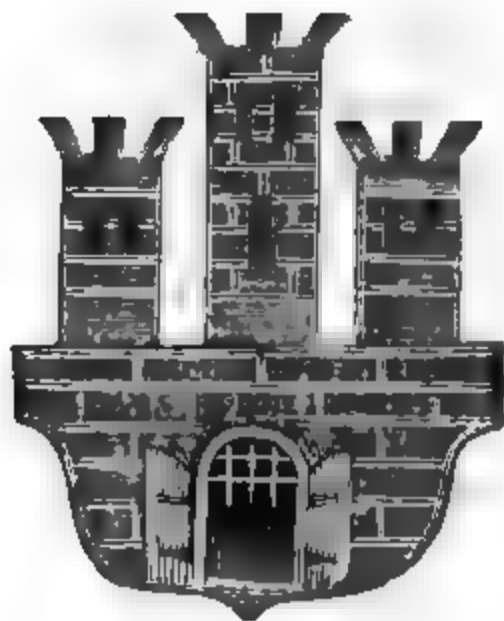
ZIEMIA WIELUŃSKA



Zwana niegdyś Rudzką od głównej wsi tego imienia, zapewne kiedy jeszcze miast niebyło, należała zawsze do dzielnicy Wielkopolskiej nie raz jednak będąc najeżdżaną od książąt Szlązkich. Opanował ją był na czas niejaki Mieczysław książę Opolski, ale w roku 1251 Przemysław książę Wpolski potrafił ją Szlązakom odebrać. Znowu później Leszek Czarny zmuszony był odstąpić jej w r. 1281 Henrykowi Pobożnemu książęciu Głogowskiemu. Za Władysława Łokietka należąc już do korony Polskiej, jeszcze raz puszczo-

na została w lenność r. 1370 Władysławowi książęciu Opolskiemu przez Króla Ludwika. Władysław Jagiełło uważając takie oderwanie jej od Królestwa za nieprawę, odebrał ją w r. 1396 i ostatecznie do Polski powrócił. Rozciąga się po nad granicą Szląską; przyłączona zaś jest do Województwa Sieradzkiego, z zachowaniem osobnych urzędników ziemskich i sądowych. Ma bowiem prócz Kasztelana swego, dwóch jeszcze Starostów grodowych w Wieluniu i Ostrzeszowie, dzieli się na dwa powiaty których stolicami są właśnie oba te miasta. W każdym powiecie są urzędnicy ziemscy oddzielni, zaczawszy od Podkomorzego; Wojewoda zaś Sieradzki który ma prawo mianować Podwojewodzę Wieluńskiego, dowodzi pospolitą ruszeniem tej ziemi. Herb jej jest: baranek z chorągiewką i krzyżem.

MIASTO WIELUŃ.



Wieluń, Velunia, o dziesięć mil od Kalisza, w wyżniej okolicy zbudowane, główne ziemi niegdyś Rudez-

kiej, potem Wieluńską nazwaną; Starostwo grodowe i Kasztelania. Nazwanie miasta może pochodzić najpodobniej od wielu źródeł w tém miejscu z ziemi wytryskujących, dla których właśnie zamek tu założony został i stolica ziemi Rudzkiej przeniesiona (1). Podanie jednak ludu utrzymuje, że Władysław Odonicz, polując w XIII wieku na puszczy, która wówczas zalegała posadę dzisiejszego miasta, ubił wielkiego jelenia, a razem postrzegł na czystém niebie kielich, nad nim baranka, a nad tém wszystkim hostyą. To mu było powodem, że kazawszy wyciąć las założył miasto, gdzie fundował kościół Bożego Ciała. Stąd także miało wypaść nadanie herbu ziemi Wieluńskiej. Dziś jeszcze widzieć można w rynku kamienicę, na której wyobrażony jest jeleni, i która ma stać na owém miejscu, gdzie go ubito. Cóżkolwiek bądź pewniejsza epoka historyi Wielunia zaczyna się od Kazimierza Wielkiego który między 1350 a 1351 rokiem wzniósł tu obronny zamek i miasto murem otoczył. On też jest odnowicielem kościoła tutejszego księży Augustyanów dawniej fundacyi po pożarze w roku 1335. Król Ludwik oddał w roku 1370 na mocy testamentu Kazimierza W., Wieluń z innemi pobliskimi zamkami w lenność Władysławowi księżciu Opolskiemu; w roku jednak 1395 Władysław Jagiełło zamek ten napowrót do korony przyłączył. Tenże sam monarcha fundował tu na przedmieściu kościół z

(1) *Długosz* I. 42, i VII 717, powiada że Wieluń w żyznej okolicy przy najpiękniejszych źródłach wytryskującej z ziemi wody położony, zdatniejszym był na stolicę téj krainy, od Rudy na wzgórzu płonném i wody pozbawioném zabudowanej.

klasztorem Paulinów w r. 1393, a Mikołaj Arcybiskup Gnieźnieński do starożytnego kościoła farnego sprowadził r. 1420 ze wsi Rudy kolegiatę, Prałatów i Kanoników w swém gronie liczącą. W Wieluniu także Jagiełło r. 1424 w piątą niedzielę postu (Judica) wydał ów pamiętny wyrok stanowiący ciężkie kary na różniących się w wierze. Wymierzony on był szczególnie przeciw Hussytom, wtenczas właśnie kiedy przewodca ich Żiszka umarł, a następcy jego Prokopowi Cesarz Zygmunt podoleć niemógł. Jagiełło lękał się żeby te religijne zamieszki z sąsiednich Czech do Polski się nieprzeniosły i kraju niezaburzyły. Jest to pierwszy w Polsce pocisk na różnowierców, skutki jego wszakże nie były zatrważające, bo nie było ducha prześladownictwa w narodzie. Miasto Wieluń obdarzone licznymi przywilejami uposażył jeszcze Zygmunt August w r. 1557 na sejmie Warszawskim, oddając mu dziedzictwem na wieczne czasy wójtostwo Wieluńskie (*Advocatiam Vielunensem*) ze wszystkimi dochodami, jakoto: łąznią, polami, łąkami, ogrodami, domami, jatkami, czynszami i t. d. W XVI wieku i na początku siedmnastego zdołały miasto piękne muryrowane domy zamieszkać dobrzy rzemieślnicy. Kwitnął tu handel, bo Wieluń miał przywilej jako miasto składowe, szczególnież na wina i kamienie młyńskie. Największą zaś sławę i odbył miały sukna tujejsze, których fabryka znakomita była na owe czasy; zjazd kupców na jarmarki bywał nadzwyczaj liczny. Lustratorowie w r. 1616 wspominają: „Sukienników co krają sukno iest 4 płacą po gr. 14. Knapów którzy robią sukno 12, płacą po tyleż.“ Mówiąc zaś o

cle, piszą: „Cło uczyniłoby więcej, ale za wolnościami miasta Piotrkowa, którzy po kilkunastu tysięcy wołów przeganiaią i od innych towarów, iż tego cła niepłacą, tedy diminucia dzieie się.“ W Wieluniu stał przez tydzień cały w r. 1588 z wojskiem niemieckim i polskim, i posiłkami od stronników swoich Arcyksiążę Maxymilian, spółubiegający się o koronę z Zygmuntem III, aż póki go Jan Zamojski ztąd do Szląska niewyparował. Naoczny świadek téj niepomyślnéj dla pretendenta wyprawy, tak jego krótki pobyt w Wieluniu opisuje: „Ponieważ w Krzepicach jako mieście otwartém w pośród czystego pola położoném i prócz zamku, dla bagnistéj okolicy nieco obronnego, innych nieposiadającém warowni, Król Maxymilian dostatecznego nieznajdował bezpieczeństwa: ruszył dnia 13 Stycznia 1588 r. do Wielunia. Pan Stadnicki na czele Polaków przednią straż składających, zajął pomienione miasto siłą oręża, bo dobrowolnie braim otworzyć niechciało. Tu goszcząc do dnia 21 Stycznia, jak gdyby wśród głębokiego pokoju, bez przygotowań wojennych, bez wysyłania na zwiady, pędziłszy czas na biesiadach, grach i zabawach. Lekce ważyliśmy nieprzyjaciela, nieprzypuszczając téj myśli ażeby Piśmiennik (mowa o Zamojskim) tak dzielnie umiał władać orężem. Polacy nigdy szczerze z Królem nietrzymali, łudzili go czczemi obietnicami, aż nakoniec w zastawione wplątali sidła. Dnia 22 Stycznia gruchnęła niespodziewanie wiadomość o zbliżającym się i już tylko o półtóry mili od miasta oddaloném nieprzyjacielskiem wojsku. Liczyło ono 15,000 głów, gdy tymczasem przy Królu ledwie 800 i to w połowie

schorzałych znajdowało się ludzi. Tak niebezpieczne położenie otworzyło nam nakoniec oczy, dnia tego opuściliśmy spiesznie Wieluń i nieoparliśmy się aż w Byczynie mieście Szląskiem do książąt Brzegskich należącém. Król oddalając się z Wielunia wyrzył dżamentem na oknie zamkowém dzień odjazdu z następującym napisem: *Veni, veniam et non tartabo. Maxim. electus Rex Poloniae* (1). Pomyślność tego miasta zachwianą została w czasie pierwszej wojny Szwedzkiej r. 1656. Załoga bowiem polska z Ostrzeszowa napadłszy Szwedów stojących w Wieluniu, spaliła go, przy czém w zapale bitwy wielu mieszkańców z ewangelików zginąć miało (2).

Prócz wymienionych wyżej fundacyi pobożnych, zdobią miasto Wieluń, kościół z klasztorem Panien Bernardynek, oraz kościół księży Piłarów fundowany r. 1691 ze szkołami i wymurowaném roku 1740 kolegium, a na przedmieściu kościół z klasztorem Reformatów. W Wieluniu odbywają się sejmiki ziemi t. im. razem z powiatem Ostrzeszowskim.

Ruda, wieś o ćwierć mili od Wielunia z bardzo starożytnym kościołem farnym murowanym, fundacyi Piotra Dunina w XII wieku, stolica niegdyś całej okolicznej ziemi, dopóki do Wielunia nie została prze-

(1) Wyjątek z pisma pod tytułem: *Gazeta Maximiliana*, które z oryginału w archiwum Görlickiem znajdujące się, przedrukowane zostało r. 1777 w dzienniku owczesnym „*Johann Georg Meusel Geschichtsforscher*.” Ob. przekład Zagurskiego w gazecie Polskiej r. 1827 Nra 235 i 236.

(1) *Cellariusz* apud Mitzler str. 559.

niesioną. Tu podczas wprowadzenia wiary Chrystusa, Św. Wojciech sam miał opowiadać słowo Boże idąc z Krakowa do Polski, i dla tego ku uczczeniu pamięci tego Apostoła, kościół jest pod wezwaniem Św. Wojciecha.

Wieruszow, nad Prosną o 3 mile od Kempna a o 7 od Sieradza, na samej granicy Szląskiej, małe miasteczko ale za czasów Zygmuntowskich przemysłne i handlowe. W XVI wieku zamieszkało tu wielu Szkotów trudniących się rzemiosłami, dla przychylności jaką dziedzice tego miejsca okazywali protestantom. Jeden z nich Jan Tomicki Kasztelan Gnieźnieński odebrał katolikom farę tutejszą około r. 1556, na kościół dla Braci Czeskich, którą dopiero synowa jego, w czterdzieści lat potem pierwszą zwróciła. Przy zborze utrzymywała się także i szkoła elementarna tegoż wyznania. Późniejszymi dziedzicami byli Męcińscy. Jest tu prócz fary kościół i klasztor księży Paulinów. Odbywa się do roku dziesięć jarmarków.

Bolesławiec, miasto z zamkiem obronnym po obu stronach rzeki Prosny zbudowane, przy granicy Szląskiej o 3½ mili od Wielunia. Starostwo niegrodowe, Założył je wśród błot i od swego imienia nazwał Bolesław Pobożny książę Kaliski w r. 1269. Opanowany od Czechów zamek w XIV wieku, za Króla ich Jana roszcącego pretensye do korony polskiej, stał się przytułkiem dla swawolnego żołnierstwa, które wypadając zeń na drogi okoliczne gwałty i rozboje ustawicznie popełniało. Niemogąc temu zapobiedz się, w początkach panowania swego Kazimierz W., poszedł drogą umowy. Za pośrednictwem więc Karo-

la Króla Węgierskiego stanęło w Wyszohradzie r. 1335: „iż powiat Bolesławski z zamkiem i wszelkiemi do niego przynależnościami należeć będzie powinien do korony polskiej, tak jako z dawnych wieków należał. Król Czeski zburzyć ma to zamczysko na wstępie przyszłego roku, a Król Polski obowiązał się nie tylko żadnej w nim na potem nie czynić reperacyi przez siebie lub przez kogożkolwiek, lecz jeśli by kto chciał na tém lub na inném miejscu nową dźwigać budowę, tedy wspólnie z Królem Czeskim temu przedsięwzięciu zbrojną nawet mocą przeszkodzić powinien będzie (1).“ Lecz odmieniły się wkrótce okoliczności polityczne i zamek został w całości. Kazimierz W. przebudował go w części, murem i wałami otaczając. Po śmierci tego Króla dostał się Bolesławiec w lenność z innemi grodami ziemi Wieluńskiej, Władysławowi księżciu Opolskiemu. Władysław Jagiełło za lekce wzięcie władzy Królewskiej odbierając nadane Opolczykowi dzierżawy w r. 1396, kazał też obleść zamek Bolesławiec. Ale sztuką i od natury dla bagnistego położenia swego mocno obwarowany, trudny był do dostania. Oblężenie więc siedm lat trwało, w ósmym dopiero dla głodu i z rozkazu księżnej Agaty wdowy po księciu Opolskim, zamek został wydany. Pod tém miastem w czasie wyprawy Kazimierza IV do Czech r. 1474, gdy Maciej Korwin Król Węgierski wysłał wojsko na pustoszenie granic polskich, zebrane z okolic wieśniactwo stawiało się zbrojnie dla odparcia najezdników, ale niewprawne do boju po-

(1) *Naruszewicz.*

szło w rozsypkę. Bolesławiec należał do miast licznemi swobodami obdarzonych. Między innemi *Bernardus Werusch Judex Vyelun. Oppolien etc. generalis* zaświadcza w r. 1382, że mieszczanie mają prawo poławiania ryb na rzece pod miastem płynącej. Potwierdzili to następnie Królowie, równie jak i używanie pastwisk i inne nadania z dawna miastu służące. Zygmunt I w r. 1547 dla wygody mieszczan tutejszych uwolnił ich od wszelkiej opłaty za kupowane w obrębie państwa było na potrzebę własną, lub do jatek miejskich. Innym zaś przywilejem tegoż roku, dla wynagrodzenia mieszkańcom Bolesławca kosztów ponaszanych na naprawę drogi i mostów przez łąki do miasta prowadzących, dozwolił im dotychczasową opłatę od wozów ładownych po 2 denary pobieraną do 6 denarów podwyższyć. Zygmunt August przez wzgląd że mieszkańcy Bolesławca z wielkim nakładem most utrzymywać muszą na drodze do Szląska idącej, pozwolił im od każdego wozu towarem naładowanego po dwa małe obole pobierać. Tenże sam Król i w tymże roku ponowił w tém mieście jarmarki na Sw. Mateusz, na Sw. Łucyą i na Sw. Tróję, z prawem pobierania opłaty od wagi, obracając ją na pożytek miasta. W XVI wieku liczono w Bolesławcu podług rewizyi Województwa Kaliskiego r. 1564, obowiązanych do opłat Królowi: szewców 16, piekarzy 10, rzeźników 6, palących gorzałkę 8. Rewizorowie dodają, że mieszczanie „od piwa Wrocławskiego, od iednego wiertlia grossi 14 placzą.“

Za pierwszój wojny Szwedzkiej, wojsko tego narodu zupełnie zamek tutejszy zrujnowało. Podzwi-

gnał go i do należytego stanu przyprowadził Jan Radziejowski Starosta miejscowy. Sejm r. 1676 wyznaczył kommissarzów do obrachowania wyłożonych nań kosztów. Zdaje się że najazd Karóla XII na nowo zamek zniszczył, w połowie już bowiem XVIII wieku podług świadectwa Łubieńskiego (1) stał opustoszały. Stérczą zawsze szczątki jego murów i ba-szta. Jest w Bolesławcu ratusz dawny, fara i kościół z klasztorem PP. Norbertanek za rzeką na przedmieściu.

Praszka, Praszki, (Prauskaw), pograniczne od Szląska miasteczko i komora polska przed r. 1795, o 3 mile od Wielunia, nad Prosną. Ludność po większej części niemiecka trudni się handlem. Dziedzictwo Wężyków, a później Mączyńskich, ma dawny dość kościół farny. Z okolic tego miasta wywożą wiele rudy żelaznej i piaskowca do Szląska.

Działoszyn nad rzeką Wartą, dobrze zbudowane miasteczko, ale od żydów po większej części zamieszkałe, którzy tu mają Synagogę jedną z najdawniejszych w kraju, od Wielunia mil 2 odległe. Znaczący prowadziło handel wełną ze Szląskiem. W XVI wieku był tu kościół wyznania helweckiego. Należało z dawna do Męcińskich, a potem w ciągu XVIII wieku przeszło do dziedzictwa Myszkowskich herbu Jastrzębiec. Pałac téj samej budowy co w Potoku i w innych miejscach Krakowskiego Województwa, zdaje się że był założony za Zygmunta I, o czém nawet

(1) Świat we wszyst. swoich częś. str. 389.

świadczył rok 1536 wyryty na kamieniu piaskowym, umieszczonym dawniej nad głównymi drzwiami. Starosta Męciński wychowaniec Leszczyńskiego, znacznie powiększył go i ozdobił; szczególnie pokoje królewskie od pobytu Stanisława Augusta zwane, na uwagę zasługują. W jednym z nich znajdują się malowane przez Bacciarellego portrety całej królewskiej rodziny i wszystkich z nią pokrewnych jakoto: Czartoryskich, Tyszkiewiczów i t. d. Bogate obicia, malowania, nawet gipsowe popiersia monarchów w ościenych krajach wówczas panujących, dzięki staraniu dziedzica tych dóbr, dotąd się zachowały bez wielkiego uszkodzenia. Wieść jest pomiędzy ludem, że gmach pałacowy zbudowanym został na ruinach ariańskiej, a nawet pogańskiej świątyni; jakoż pod posadzką głównej komnaty korpusu, odkryto raz małą piwnicę sklepioną, a w niej kilkanaście urn słowiańskich, które w całości zostawiono.

Ogród pałacowy, na który wspomniony Męciński, znaczne summy wyłożył, pełen grot muszlowych, kanałów, szpalerów i roślin zagranicznych, należy do najpiękniejszych w Województwie. Stykała się z nim obszerna winnica na przyległych piaszczystych założona wzgórzach; teraz jest całkowicie zaniedbaną. Dla wyobrażenia sobie z jakim kosztem starano się o upiększenie miejsca, dość jest powiedzieć, że ćwierćmłowa kwadratowa łąka, ciągnąca się od pałacu ku rzece Warcie, założona była na piasku bezrodnym, który pokrywano darnią, o milę i więcej zwożoną. Na bramie wjazdnej do pałacu znajdował się niedawno jeszcze napis:

Ktoś tam sobie kontent z Puław i Tulczyna,

A ja jestem kontent z mego Działoszyna.

Kaplica pałacowa, równie jak druga w pobliżu, niszczone teraz i zaniedbane, zasługują na uwagę, resztą niezłych malowideł *al fresco*. Po lasach i polach przyległych często napotykać można okopy i wały, które lud szwedzkiemi nazywa; niekiedy też wyorują pojedyncze popielnice Słowiańskie. Rzęd skał w pobliżu wsi Trębaczowa nagromadzonych, tradycja diabelskiemu zowie, utrzymując, że one tu, z pod Krakowa na rozkaz Twardowskiego przeniesione zostały.

Ostrzeszów, miasto główne powiatu i Starostwo grodowe, ma i ziemstwo, nad rzeką Strygową, jak ją Lustratorowie w r. 1616 nazywają (po niem. *Schildberg* w rejenc. Poznańs.), przy granicy Szląskiej w górzystej okolicy położone, z obrońnym zamkiem dawnym. Przebudował go Kazimierz W. murami i wałem lepiej obwarował. Ostrzeszów oddany był r. 1370 przez Króla Ludwika Władysławowi księciu Opolskiemu w lenność, a w r. 1396 przez Władysława Jagiełłę odzyskany. Ważnemi swobodami nadał ten król miasto w r. 1402, a mianowicie przeznaczył dlań trzeci denar z przysądzonej kary i zakazał aby nie sprzedawano soli po wsiach, ale w samym Ostrzeszowie. Inny jego przywilej w r. 1416 stanowi dwa tygodniowe jarmarki do roku. Kiedy Szwedzi za Jana Kazimierza w Polsce plądrowali, również z innemi i zamek Ostrzeszowski ogniem w gruzy zamienili. Rząd postanowił go podźwignąć, jakoż Uchwała Sejmowa r. 1658 wyraziła: „ponieważ za wtargnieniem nieprzyjaciela w państwa nasze, zamek pograniczny

Ostrzeszowski, jest *funditus* ogniem zniszczony, przeto do uznania takowych ruin naznaczamy Rewizorów, którzy *captivo tempore opportuno*, ruiny opiszą i na przyszły seym z podpisem rąk swoich odeślą, aby na przyszłym seymiku koszt mógł być naznaczony na restauracyą.“ Żydom w Ostrzeszowie nie wolno było osiadać. Fara tutejsza należy do dyecezyi Wrocławskiej, prócz niej znajduje się starożytny kościół z klasztorem OO. Bernardynów.

Kempno, miasto na granicy Szląskiej o 2 mile od Ostrzeszowa, a 3 od Wieruszowa, (dziś w rejenc. Poznańs. po niem. *Kempen*), przeszło 4000 mieszkańców licząc. Tu się bardzo wiele grubego sukna wyrabia i znaczny jest handel końmi do Szląska. Dorocznie siedm odbywa się jarmarków.

Grabow, miasteczko z zamkiem nad Prosną, o 2 mile od Ostrzeszowa, a o 6 mil od Kalisza, ma swego Starostę niegrod. (1). Prócz fary zależącej od dyecezyi wrocławskiej, jest tu jeszcze kościół i klasztor księży Franciszkanów. W niém znajduje się skład soli, a w okolicach rudy żelazne i kuźnie.

Miasto Grabów było niegdyś własnością starodawnego domu Zarembów, świadczy o tém Niesiecki, mówiąc iż był r. 1264 Benjamin Zarembo Hrabia na Grabowie Wojewodą Poznańskim, a Jan dziedzic na

(1) Starostwo Grabowskie w Województwie Sieradzkim, ziemi Wieluńskiej, powiecie Ostrzeszowskim położone, składało się od dawnych czasów z miast: Grabowa i Mixtat, ze wsi: Kraszowice, Kuznice, Głuszyna, Czajków, Kotłów i Komorów.

Grabowie Kasztelanem Kaliskim r. 1300. W XV dopiero wieś ta podniesioną została do godności miasta, przywilejem Władysława Jagiełły danym r. 1416 w Wiślicy, którym tenże Król na żądanie i prośbę Marcina z Kalinowy Zaremby Kasztelana Sieradzkiego (1), ówczesnego dziedzica, udzielił miastu Grabów prawo niemieckie (*Jus Theutonicum quod Magdeburgense dicitur*), ustanawiając targ jeden tygodniowy w Sobotę, a roczny jarmark na dzień S. Franciszka. Przywilój ten potwierdzony był przez Zygmunta I r. 1531 na sejmie w Krakowie, i powtórnie przez tegoż Króla r. 1543, a nakoniec przez Jana Kazimierza dnia 4 Lutego 1649 r.

Marcin Zaremba Kasztelan Sieradzki z synami swymi, Wawrzyńcem i Janem, zapisał r. 1417 dobra swoje dziedziczne Grabów na uposażenie fundowanego przez siebie w Sieradzu kościoła i klasztoru Sw. Ducha (2). Syn jego Jan Zaremba Wojewoda Kaliski odjął te dobra klasztorowi, a potomkowie jego pewną tylko sumnę do klasztoru co rok płacić zaczęli. Metryka Kor. pod r. 1460 pierwszy raz wspomina o Staroście Grabowskim Janie Zarembie Kasztelanie Santockim, który Kazimiérzowi Jagiellończykowi da-

(1) Ten Marcin o którym tu mowa, był także Starostą Wieluńskim, Ostrzeszowskim i Bolesławskim. Na sejmie Horodelskim przyjął do herbu swego Gyneth Konczewicza z jego potomstwem.

(2) *Nakielski*, *Miechovia* fol. 401. Niewłaściwie jednak wsią nazywa Grabów w r. 1417, gdy podług wyżej przytoczonego przywileju rokiem wprzód wyniesiony był na miasto.

rował summy jakie miał z dawna na Grabowie dom Zarembów. W przywileju Króla Zygmunta I z 1531 danym Proboszczowi Grabowskiemu Mikołajowi Korosz, w którym nadania przodków kościołowi Grabowskiemu służące, a ogniem spłonięte potwierdza: powiedzianém jest, iż Starostą ówczesnym był Jędrzej z Oporowa Wojewoda Brzeski. Lecz już znowu r. 1548 Starostą Grabowskim jest Wacław Zaremba z Kalinowy Kasztelan Nakielski, syn Jana Wojewody Kaliskiego i Leszczyńskiej; jak to widać z przywileju Zygmunta I danego t. r. miasteczku Mixtat na pewien grunt Siedliszcze zwany. Po nim ciągle Starostwo Grabowskie zostawało w imieniu Zarembów aż do połowy XVII wieku.

R. 1649 Jan Kazimierz przywilejem swoim oddał Starostwo Grabowskie, jako też i kopalnię żelazną, o której wprzód nie było wzmianki w dokumentach, Janowi Kazimierzowi Krasieńskiemu Wojewodzie Płockiemu, Podskarbiemu W. Kor. Staroście Łomżyńskiemu i żonie jego *Amatae Andraut* Hrabiance de *Lan-géron*. Ci zaś r. 1654 ustąpili prawa swego rodzinie Urbańskich.

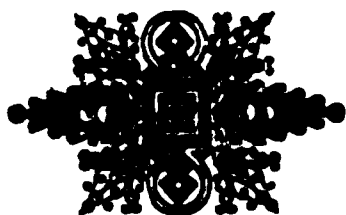
R. 1712 w Warszawie August II oddał to Starostwo, za zasługi krajowe, Janowi-Jerzemu Przebendowskiemu Podskarbiemu W. Kor. Puckiemu, Mirachowskiemu i Pokrzywnickiemu Staroście, i żonie jego Małgorzacie-Elżbiecie de Fleming, którzy odstąpili je 1728, wnukowi swemu Marcinowi księciu Radziwiłłowi Krajczemu W. W. X. Lit. i żonie jego Aleksandrze Belchackiej. Odtąd ks. Radziwiłłowie posiadali Grabów prawem emfiteutyczném, które Stany

obojsza Narodów r. 1775 na lat 50 zatwierdziły. Łustracya Starostwa z r. 1628 uczy nas, iż w mieście Grabowie był zamek na kopcu w kwadrat muirowany nad rzeką Prosną, do zamku wiódł most z poręczami i brama dwoista nowo zasklepiona; przez rzekę zaś ciągnęły się także mosty ku kościołowi farnemu. Za Jana Kazimierza, podczas wojen szwedzkich, zamek ten zupełnie przez Szwedów zrujnowany został, tak, że ledwie rudera pozostała. Podzamcze, czyli rezydencya Starosty, było z drzewa kostkowego budowane. Domów osiadłych, miejskiej juryzdykcyi podlegających było 66, na rynku stał ratusz drewniany. Kościół jeden jest farny staroświecki, drugi konwentu OO. Franciszkanów erekcyi Władysława IV z r. 1635.

Mixtat, *Mixstad* dawniej *Komorów*, miasteczko o 2 mile od Ostrzeszowa odległe i do Starostwa Grabowskiego należące, było także dawniej w posiadaniu Zarembów. Jest przywilój z r. 1366 *in festo S. Andreae Apostoli*, którym Janko syn niegdyś Mikołaja Zaremby, pan i dziedzic na Komorowie, sprzedaje wójtostwo (*Advocatiam*) w mieście swoim Komorowie zwaném po niemiecku *Mixstad*, Piotrowi *dicto* Knoth. Przywilój ów potwierdzony był r. 1546 przez Zygmunta I. Ale tegoż samego Króla jest inny z r. 1528 przywilój *Innovationis* na prawo Magdeburskie dla miasta Mixtat, dowodzący iż dawniej już jemu służyło. R. 1552 w Gdańsku przyłączył Zygmunt I wójtostwo Mixtatskie ze wszelkimi do niego należnościami, do samegoż miasta; roku zaś 1590 Zygmunt III nadał przywilój miastu na cztery jarmarki do roku. Pierwszy na Ś. Trójcę, drugi na Ś. Michał, trzeci na

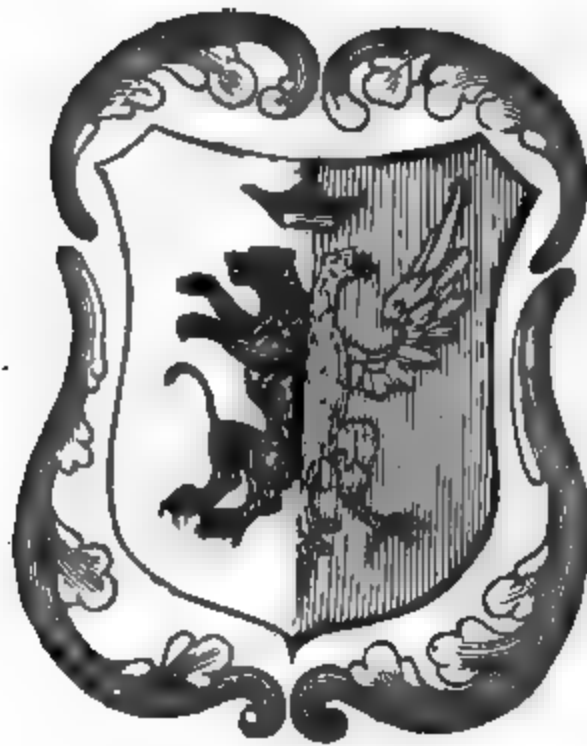
trzech Królów, a czwarty na Ś. Wojciech, z utrzymaniem targu tygodniowego ustanowionego przez Zygmunta I. Roku 1619 mieszkańcy erygowali szpital w Mixtacie (1).

(1) Wiadomości o tych dwóch miastach czerpane są z notat uprzejmie nam udzielonych przez hr. Leona Ryszczyńskiego.



V.

WOJEWÓDZTWO ŁĘCZYCKIE.



Ziemia Łęczycka należała do różnych książąt z rodu Piastów, następnie rządzona była przez udzielnych książąt z linii Kujawskiej. Ostatni jej władca: Władysław Łokietek, powtórnie 1305 r. na tron polski wyniesiony, przyłącza raz na zawsze swą dzielnicę do ciała narodu. Zostając przez czas niemały ziemia Łęczycka pod udzielnymi panami, nawykła mieć rząd własny; jakoż za Jagiełły jeszcze przez osobnego Namiestnika czyli Starostę będąc sprawowana, uchwaliła sobie prawa, których zażytkiem następujący edykt: *A. D. 1418 statuerunt omnes Domini cum*

consensu Domini Szafraniec Lanciciensis Capitanei, ipso consentientis (sic) nostri Domini Vladislai Regis Pol. i t. d. Zbiór tych uchwał mający 27 artykuł., nosił tytuł: *Constitutiones Terrae Lanciciensis generales*. Dowodzi to, jak rozczłonkowane w królestwie było prawodawstwo.

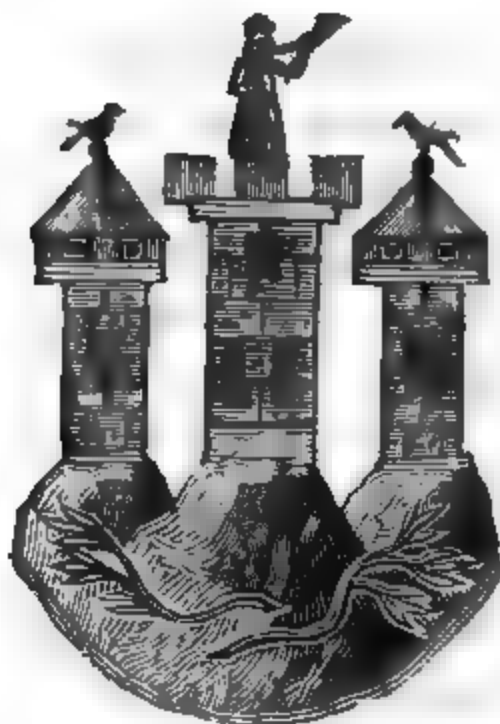
Granice: na północ przytyka Województwo Brzeskie-Kujawskie, oddzielone strumieniem Głęboka zwanym i częścią rzeki Ochni, która odgranicza także po części od Województwa Rawskiego; na wschód graniczy z témże Województwem, mając przez pół mili Mrogę aż do jej ujścia w Bzurę, dalej zaś płynie Leśnica do Pilicy uchodząca; na południe przedziela Pilica od Województwa Sandomirskiego, a Wolborka (od Wolborza, aż do ujścia do Pilicy) od Sieradzkiego; na zachód leży też Województwo Sieradzkie rzeką Nerem oddzielone (1).

(1) Nie posiadając dokładnych map z czasów Stanisława Augusta, wielka z tego powodu zachodzi trudność w oznaczeniu granic każdego Województwa. Karol de Perthées Pułkownik kor., Geograf król., wydał starannie i ślicznie uskutecznione kilku Województw mapy; okoliczności krajowe nie dozwoliły mu ukończyć przedsięwziętego dzieła, którego pojedyncze części, stały się dziś rzadkością. Leon hr. Łubieński, miłośnik rzeczy krajowych, udzielić mi raczył mapy 6 Województw Perthéesa roboty, jakoto: Płockiego z ziemią Dobrzyńską r. 1784, Mazowieckiego i Lubelskiego z r. 1786, Krakowskiego r. 1787, Sandomirskiego r. 1791 i Rawskiego r. 1792, na których wyraża autor: iż są zrządzone z niewątpliwych wiadomości, wszystko według reguł geograficznych i obserwacji astronomicznych.

T. Ł.

Województwo Łęczyckie zawiera 4 powiaty: Łęczycki, Brzeziński, Orłowski i Inowłodzki. Sejmiku-
jąc w Łęczycy, obiera 4 posłów i 2 deputatów na
trybunał. Używa za herb: pół lwa czerwonego w bia-
łym polu i pół orła białego w czerwonym polu, grzbie-
tami do siebie obróconych i jedną uwieńczonych ko-
roną.

MIASTO ŁĘCZYCA.



Łęczyca, Lancicia, nad Bzurą. Pierwsza o niej
wzmianka zachodzi pod 1108 r., kiedy Bolesław Krzy-
wousty w wojnie ze Zbigniewem, bratem z nieprawe-
go łoża, zdobywa Łęczycę. Miejsce to, pamiętne jest
w dziejach prawodawstwa tak świeckiego, jak i ducho-
wnego. Kazimierz Sprawiedliwy, pragnąc znieść za-
gęszczone nadużycia i zdzierstwa, zapewnić od gra-
bieży pośmiertną własność duchowną, tudzież zabez-

pieczyć włościan od ucisków możnej szlachty, nakazał do Łęczycy zjazd powszechny 1180 r. „Była to pierwsza epoka sejmów naszych prawodawczych, a razem wolności stanu rycerskiego. Duchowieństwo, jako w owym czasie samo tylko piśmienne, a pierwsze w radzie monarchów z powołania i z nauki miejsce trzymające, przodkowało temu zjazdowi. Wezwany tamże Bolesław książę Szląski na Wrocławiu z Leszkiem Mazow., Ottonem Poznań. i szlachtą dla przyjęcia i potwierdzenia ustaw. Biskupi dla większego wrażenia w odzienie kościelne przybrani, ogłosili ludowi kilka wyroków, które ażeby tym ściślej zachowane były, klątwy duchowne na przestępnych włożyli. Ogłoszone prawa, znalazły powszechną u wszystkich pochwałę. Wyprawieni natychmiast posłowie do Rzymu, otrzymali od Alexandra III potwierdzenie uchwał Łęczyckich“ (1). Zjazd ten, poczytywany bywa i za synod. W XIII wieku przechodziło miasto w posiadanie różnych dzielnic książęcych, miewało też i udziałnych swych Panów z linii Kujawskiej, a wtedy wystawione bywało na domowe rozterki i najazdy. Najczęściej ze wszystkich miast po Piotrkowie, odprawiały się tu obrady stanu duchownego. Ważnym jest synod 1285 r. pod przewodnictwem Arcybiskupa Jakóba Swinki, gdzie między innemi postanowiono: aby urzędów duchownych cudzoziemcom nie dawać i na czele szkół nie umieszczać mistrzów, którzyby języka polskiego dostatecznie nie posiadali. Witenes W. Ks.

(1) *Naruszewicz.*

Lit. wspólnie z Prussakami, złupił i spalił miasto r. 1294, mieszkańców część wymordował, resztę w niewolę zagarnął. „R. 1331 przyciągnawszy Krzyżacy do Łęczyce, wokoło ią zapalili i zamku dobyli, który też spalili“ (1). Kazimierz W. obwiodłszy miasto murem, zamek mocniej obwarował, testamentem zaś 1370 r. przekazał ziemię Łęczycką wraz z innemi wnukowi swemu Kazimiierzowi księciu Szczecińskiemu. Gdy tak hojne darowizny z uszczerbkiem były dla korony, objąwszy przeto Ludwik rządy, wszedł w układ z księżęciem, dając mu natomiast ziemię Dobrzyńską. R. 1400 przeniesione miasto z prawa polskiego na chełmińskie i porównane z Kaliszem, co do innych praw i zwyczajów. Jagiełło w przywileju 1406 r. wyraża: gdy po spaleniu miasta przez niejakiego Bartłomieja Wizemberg (2), rozproszeni mieszkańcy, mimo iż naznaczony im termin rok i sześć niedziel upłynął, a oni nie wrócili i place własnością ich będące, są dotąd nie zabudowane, pozwalamy przeto 28 obywatelom tutejszym, ażeby puste place na ulicy sukienniczej (*platea pannitextorum*), aż do bramy toruńskiej (*ad walwam Thorunensem*) i dalej aż ku klasztorowi Dominikanów, jakoteż naprzeciw szkoły przy kościele S. Jędrzeja, odbudowali i wieczyście posiadali, nie uiszczając żadnych opłat do skarbu królewskiego. Doz-

(1) Bielski. Naruszewicz zaś mówi: obronił się zamek, miasto z okolicami wypalone.

(2) Długosz pod 1376 r. wzmiankuje o Bartł. de Viszemburg, zowiąc go *Capitaneus Cujaviae*, a pod 1431 mówi znowu: Bartoszius Viszemburg de domo Nałęcz. Który z nich i z jakiego powodu spalił Łęczycę?

walamy oraz mieszczanom, na bagnach od strony Torunia, pobierać opłatę mostową po pół grosza od konia, obracając dochód takowy na naprawę dróg i mostu. Królowie ze szczepu Jagiellońskiego, często nakazywali tu zjazdy, zwoływali sejmy, a za Kazimierza IV uchwalony został 1448 r. statut, zwany Łęczycki. W czasie obrad 1454 r., na których obecni byli: Władysław i Bolesław ks. Maz., przybył Gabryel de Baysen Wojewoda Chełmiński z wielu Pruss obywatelami, którzy świeżo poddali się pod berło polskie. Fryderyk Marg. Brandeburski upraszał Króla przez posłów, aby nie był mu na przeszkodzie w odzierzeniu nowéj Marchii od Krzyżaków odpadłej, książę zaś Stolpeński błagał o pomoc w celu odzyskania tejże Marchii, prawem dziedzicznym do niego należącój, przyrzekając z niéj hołdować. Znaczne i ludne w owéj epoce było miasto, na wojnę bowiem z Krzyżakami 1459 r. dostawiło 25 zbrojnych pieszych. Przy końcu 1474 r. wracając Kazimierz IV z wyprawy Szląskiej przeciw Maciejowi Król. Węgierskiemu, dawał tu posłuchanie posłom Bawarskim, starającym się o rękę Jadwigi, najstarszój Królewny, dla księcia Jerzego. Zawarto warunki małżeństwa, z oznaczeniem posagu 32,000 czer. zł., w przeciągu lat pięciu wypłacić się mające. R. 1547 Prymas Mik. Dzierzgowski, zwołał synod prowincjonalny, który był dwunastym i ostatnim w Łęczycy odprawionym. Uchwalono, aby jak najpilniej przestrzegać jedności w wierze Rzymsko-katolickiej i unikać dysput względem religii podczas biesiad i przy kielichach, jakie zwykli wszczynać kacerze. Podług rewizyi 1564 r., znajdowa-

ło się na części jurysdykcji Król. piwowarów 46, szewców 30, piekarzy 27, kramarzów 16, rzeźników 8, postrzygaczy 2, zdunów 20, przekupek śledzi i węgorzów 12. Opisawszy rewizorowie ile kto rocznie płaci, wyrażają: „garnczarze nie placzą czynsu pieniężnego, alie kiedy winiessie thowar szwoy na targ, thedi od iednego bierzą garnczow, czo za grosz ieden stogii, kthore garncze obraczaia do zamku y na potrzebą folwarkow. Kazda przekupka kthora sliedzie, węgorze przedawa, do roku tilko grosz ieden dawa, abo czteri sliedzie. Domow zidowskich iesth 17, skazdego placzą po fonthu iednemu pieprzu, a naięmpich domow w kthorich mięskaia zydowie 3, skthorich takze placzą po funthu pieprzu. Czinszu zidowie czo sukнем kupczą, placzą po gr. 18, kthorich iesth na thenczasz pięcz.“ Miasto obdarzone licznemi przywilejami, obfitowało w dostatki, lecz przez najazdy nieprzyjaciół i kilkakrotne pożary, uległo zniszczeniu. Opanowali je Szwedzi 1655 r., po jedenastu zaś dniach oblężenia, zdobywa je r. n. Jan Kazimiérz d. 14 paźd. Dowódca załogi, po zawartej umowie zamek poddaje. A że żydzi na szturmujących Polaków, kamieniami rzucali, wycięto ich do tysiąca. Jak wielką wojna ta zadała klęskę, najlepszém jest świadectwem lustracya 1661 r. „Zamek podczas oblężenia y szturmem odbierania go *de manibus hostilibus Suecorum*, tak z dział iako granatow y inney różney strzelby po większey części zruinowany, ktorego *ruinas* dla powietrza nie przyszło opisać, iako y samego miasta, ktore podczas szturmu, ogniem od woyska naszego także *funditus* iest zniesione. Podczas obięcia miasta przez

Szwedów *ex hostili suspitione*, wycięto mieszczan gospodarza samego 185, a potem podczas szturmubywając Szwedów spalono wszystko miasto, którego czasu żydów 1700 w pień *utriusque sexus* wycięto. Teraz dopiero *his calamitosis temporibus, prout ex seria inquisitione patuit*, pobudowało się na pogorzeliaskach domów 18, a żydowskich 5. *Juxta lustratione anni 1616* mieszczanie trzymali roli łanów 13½. Płacili łanowego *annuatim* do zamku po gr. 18. O tych gdyśmy dostateczną czynili inquisitią, referowanam, iż od kilkunastu lat zaniechali tych gruntów siać, bo y successorow do nich niemasz y prawie większą też ich część *per pia legata* kościołom roznym y klaszt. *cesscrunt*, zaczym zaden z nich prowęnt *ad praesens* nie idzie. Jarmarkow bywa dwa, ieden na S. Mikołay, a drugi na S. Alexy, ktorego iarmarcznego JMX. Arcyb. Gniez. y XX. Wikaryuszowie thumu mają dziewiątą i dziesiątą niedzielę. Ktore exactie iarmarczne, targowe y cło szacowano na rok fl. 298. Terazniejszych czasow niespokoinych y roznemi niebezpieczeństw y zawieruszonych, ledwo na rok *citra vel ultra* uczynić moze fl. 150. Podwodne pieniądze: tych płacywali *quotannis in summa* fl. 40. Podczas pospolitego ruszenia wyprawuią woz leguminami do obozu naładowany, przy nim parę pachółkow w barwie, z muszkietami y innym orężem. Szewcow teraz iest 8, piekarek 5, kramarek 2, garncarzy 4. Żydzi (ktorych bywało domow 30) dawali po funcie pieprzu do zamku, a poniewaz się y do mieszckiego prowęntu pewną kwotą przykładaią, ordinuiemy po funcie iednym, *facit* fl. 3.“ W drugiej wojnie Szwedzkiej za

— Augusta II, ciągle przechody wojsk różnorodnych i popełniane zdzierstwa, do ubóstwa znowu mieszkańców przywiodły. Korzystając żydzi z niedoli miasta, coraz więcej poczęli osiadać i domy nabywać, roku zaś 1724 otrzymali przywilój pozwalający im kupczyć wszelkimi towarami, żelazem i mosiądzem handlować, czapki i futra w rynku wywieszać, ryby, śledzie i sól sprzedawać, trudnić się rzezią bydła, miody sycić, beczkami, garncami i kwartami przedawać, gorzałkę szynkować. Nakoniec 1782 r. wyjednali zezwolenie wystawienia bóżnicy. Lustratorowie 1765 r. podają: „do zamku most nowo postawiony, ieszcze niedokończony kiedy poręczy do niego niemasz. Brama z zwodem na łańcuchach ubezpieczona, teraz zaś y zwodu y dawney nie masz figury, u iednego tylko lawetu ieden łańcuch. Facyata bramy bliska do upadku, bo mocno mury się porysowały, ozdoby *in rudera* obrócone, iedna tylko sciana od miasta na zachód słońca, są pokoie o 3 kondygnacyach, ale wszystkie puste y wchód do nich niebiespieczny, zadnego okna niemasz, dopiéro W. Starosta kazał robić ramy y drzwi, ale y te nowo wstawione przez swawolę młodzi są nadruynowane. Wieża szlachecka zruynowana. W zamku są dwa archiwa ziemskie i grodzkie, kancelarya ziemska lubo w szczupłym xiąg zbiorze, porządnie iednak iest zachowana, grodzka zaś w wielkim zostacie nieporządku. Miasto niegdyś forteca, murem y wałami opasane, nad błotami położone, teraz ostatnim grozi upadkiem, kiedy mury mieyscami porozwalane, porysowane, baszty poobalane, w bramach żadnego niemasz zawarcia. W środku miasta domów mieyskich

znaydnie się 36, szlacheckich 4 y kamienica p. Szulmierskiego. Szewców iest 10, piekarzów 10, ganca-
rzy 4, slusarz 1, kowalow, rymarzow y stolarzow ra-
zem 6, krawiec katolik 1, bo żydów iest więcej iak
20, dla czego y cech zginął. Jatek mieyskich nie masz
bo ich żydzi drzierzą. Domow żydowskich w mieście
36, a kramnic 20; płacą z domów, handlów, kramów
i stacyynego zł. 1200.“ Ostatnia lustracya 1789 r.
również ważne a więcej szczegółowe zawiera wiado-
mości: „Sstwa possessorem dożywotnim jest JW. Ma-
ciój Kórczak Łuszczewski, Kasztelan Rawski. Miasto
niegdyś forteca, wałami i murem opasana, nad bło-
tami położone, około którego mury i baszty częścią
porozwalane, częścią zaś w r. p. na wybudowanie ra-
tusza porozbierane i koronki w okoł pozrucane.
Brom jest dwie (Krakowska i Poznańska), w których
żadnego zamknięcia niemasz. Cały zamek fossą do-
koła opasany, wedle którego po jednej stronie idzie
Bzura, do którego wchodząc jest most na palach, w
którym dylów kilkunastu brakuje, inne ponadgniwały
i już się powywracały. Facyata bramy w r. p.
z połową wiązań i dachu ze szczędem upadła, druga
zaś co tylko nie upadnie. Archiwum grodzkie do
XX. Dominikanów jest przeniesione, a ziemskie tam
jeszcze, ale w wielkim niebezpieczeństwie zostaje, do
którego przystęp trudny. Zamek przez 'Szwedów
zrujnowany, a później przez wojsko obce szukając
pieniędzy w murach podziurawiony. Domów w ryn-
ku i w ulicach przez mieszczan posiadanych 45, żydow-
skich zaś 47, a na przedmieściu podobnie przez mie-
szczan posiadanych 22 (inne szlacheckie i klasztorne).

Szawców domostwa posiadających 13, a komorą mieszkających 9; piekarzów domostwa mających 9, komorą zaś mieszkających 4. Gancarzy 2, którzy dawniej do zamku garki dawali, to więc wydawanie znosząc, aby każdy do skarbu starościńs. płacił po zł. 3. Kottarzy 2, każdy płacić będzie po zł. 4, krawców katolików 2, krawców żydów 25, stolarzy 2, smuklerzy żydów 6, kuśnierzy żydów 8, cyrulików żydów 4, złotnik żyd, wszyscy po zł. 2 płacić mają. Łopatkowego od rzeźników miejskich i żydowskich postanawia się zł. 810. Mieszczanie gdy rzeź bić będą, od wołu lub krowy po zł. 1½, od cielęcia po gr. 15, od wieprza po gr. 10, a od barana po gr. 6 do skarbu staroś. przykładać się mają. Jarmarcznego czyni zł. 15 i t. d. *Efficit* całej intraty z miasta zł. 8379 gr. 15.“ Oprócz archi-kollegiaty, za miastem będącej (ob. *Tum*), znajdują się: fara, Dominikanie fundacyi Kazimierza W., Norbertanki, Bernardyni i Jezuici przez Teodora Potockiego Prymasa osadzeni; wybudował im zaś kollegium Stef. Szoldrski Starosta Łęczycki 1730 r. i uposażył. Liczne były przez nich utrzymywane szkoły. Zamek wstawiony jest podaniem gminném o *djabie Boruta* zwanym, przebywającym w podziemnych sklepieniach. Pożar 1794 r. większą część miasta zamienił w popiół; rząd Pruski wyznaczył fundusz na zapomogę dla murujących się; ponaprawiał opasujące mury i baszty, a nadto nowe wzniósł szance. Łęczyca do koła otoczona rozległemi bagnami, głośna jest obfitém połowem piskorzy.

Tum, wieś o ćwierć mili od Łęczycy. Posiada kościół jeden z najdawniejszych w kraju, który jest

oraz kolegiatą najpierwszą po katedrach, i dla tego nosi tytuł: Archi-kolegiaty. Fundacya téj świątyni wyryta na marmurowej tablicy, staraniem jednego z przełożonych, opiewa: iż pierwsze jej założenie nastąpiło we dwa lata po przyjęciu przez Mieczysława wiary Chrystusa, t. j. 967, a 1180 r. stanął kościół w kształcie, jaki po dziś dzień istnieje. Przyległy będąc Łęczycy, spólnych z nią nieszczęść doświadczał. Czesi, Krzyżacy, Szwedzi, szukali tu zdobyczy. Najokropniejszą zaś klęską dotknięty został 1294 r. Witenes ks. Lit. wspólnie z Prusakami, napadłszy niespodzianie w czasie Zielonych świątek, wymordował mnóstwem ludu napełnioną kolegiatę. „Rzuciło się potem pogaństwo do wiązania księży i szarpania sprzętów kościelnych; podpalone dachy okoliczne, zażogszy świątnię, resztę nędznego ludu, który się tam schronił, dymem i ogniem umorzyły“ (1). Odwieczny gmach ten, nie tylko wiadomości, ale i widzenia jest godzien; wybudowany z kamienia polowego ciosanego; tak pod względem sposobu stawiania, jako i ówczesnej architektury, nie gotyckiej, ani włoskiej, jest równie rzadką osobliwością; narożne kamienie są tak wykowane, iż nie potrzebowały być w rogu spajane. Zwrócićby powinni uwagę badaczy starożytności, z kamienia wyrobione grobowce. Nader odległych sięgają one czasów i niewiadomo czyje zawierają zwłoki, chociaż wyraźnie zdają się mieć dochowane napisy. Odmienny sposób pisania głosek w dawnych wiekach, tajemnicą osłania ciekawość wędrowca. Ró-

(1) *Naruszewicz.*

wnieź do niewyczytania jest kilka wyrazów nad drzwiami zakrystyi. Prałaci i kanonicy, mieszkają w osobnych domach, drewnianych wprawdzie, ale przyjemnie wśród drzew i sadów rozproszonych. Tum leży na obszernych łąkach, przystęp do niego jest trudny, a częstokroć i niepodobny, z powodu błot i topielisk.

Brzeziny, nad Mróżycą. O ludności miasta wnosić można z uchwały Wielkopolanów 1459 r., czyniącej stosowny rozkład, dostawić się mających uzbrojonych pieszych na wojnę Pruską. Na Brzeziny przypadło 13 ludzi; większa zaś część miast ziemi Łęczyckiej, zaledwo po dwóch dostarczyć miały. Sarnicki około 1585 r. piszący, wyraża: miasto bardzo obszerne i wybornymi rękodzielnikami sławne, należy do Lasockich (1). Władysław IV, przychylając się do prośb Hier. Konst. Trojanowskiego Chorążego Łęczyckiego, postanawia 1640 r. w mieście jego dziedzicznym Brzeziny, w Województwie Rawskim leżącym (sic) jarmarki: na ś. Trójcę, na ś. Jadwigę i w poniedziałek po niedzieli środopostnej. Wojny szwedzkie i inne przygody, zmniejszyły i zubożyły mieszkańców; pragnąc ich byt polepszyć dziedzic Antoni Lasocki Kasztelan Gostyński, wyjednał u Stanisława Augusta 1777 r. przywilój na 4 jarmarki, jakoto: nazajutrz po Nowym Roku, w poniedziałek po niedzieli kwietniej, w poniedziałek po niedzieli między oktawą Bożego Ciała i nazajutrz po ś. Bartłomieju. Miasteczko to, musiało niegdyś posiadać zamek, gdyż Ka.

(2) „Oppidum amplissimum, egregiis artificibus refertum.“

sztelan mn. Brzeziński, zasiada w senacie. Jest tu fara murowana i klasztor Reformatów.

Orłów przy ujściu Ochni do Bzury. Że miejsce to w upłynionych wiekach, ludniejsze było od wielu miasteczek Województwa Łęczyckiego, najlepszym dowodem jest uchwała Wielkopolska 1459 r., назначаjąc dostawić ztąd pięciu uzbrojonych pieszych, na odsiecz Malborka w czasie wojny z Krzyżakami. Zyg. August przychylając się do prośby mieszczan dóbr król. Orłowa, przenosi 1550 r. targi z piątku na środę, a nadto: do trzech istniejących jarmarków, przydaje czwarty na ś. Annę. Dla zachęcenia zaś przybywających na takowe, uwalnia przez lat ośm od opłaty targowego. Pożary i klęski krajowe przywiodły mieszkańców do ubóstwa, zachował wprawdzie Orłów nazwę miasta i zaszczyt że jest powiatowém, ale w istocie niczém się od wsi nie różni.

Inowłódz nad Pilicą. Kazimiérz W. zbudował zamek, opasał miasto dokoła murem, nadając je Janowi Niemirze. Wkrótce potem, miejsce to stało się znowu własnością królewską, jak się okazuje z aktu zamiany 1393 r. Ponieważ zamek Inowłódz, wyraża Jagiełło, jest nam i krajowi bardzo potrzebny, przeto za tenże dajemy Janowi Niemirze i Abrahamowi synowi Abrahama, w zamian wiecznemi czasami, zamki: Kiembłów i Zbąszyn z przyległościami. Co do ludności, piętem było miastem w ziemi Łęczyckiej, na odsiecz bowiem Malborka 1459 r., dostawić obowiązane było 12 uzbrojonych pieszych ludzi. Zygmunt I, mając wzgląd na mieszczan, którzy przez pożar wszelkie swe postradawszy przywileje, wystawieni

są na wielkie uciski i dolegliwości, pragnąc przeto los ich polepszyć, ponawia 1518 r., przez ojca swego nadany przywilej, ażeby połowę tylko cła opłacali w całym państwie od swoich rzeczy i towarów; od targowego zaś w miastach królewskich pobieranego, zupełnie uwalnia. A nadto, poleca po wszystkie czasy Starostom dopilnowanie, ażeby po wsiach do zamku *Inowłódz* należących, w przestrzeni jednomilowej, piwa niewarzone i li tylko Inowłodzkie sprzedawano, nakoniec zakazuje odprawiania targów w takowych włościach. Zygmunt III na przełożenie Mik. Wolskiego Marsz. W. Kor., Starosty Inowłodzkiego, zaprowadza 1618 r. jarmarki: na ś. Filipa i Jakóba, na ś. Trójcę i na przemienienie Pańskie. Na przyległych łąkach, zniósł Stefan Czarniecki Kasztelan Kijowski oddział Szwedów 1655 r. Starostwo niegrodowe tujsze, podług lustracyi 1765 r. zostawało w dzierżawie Leona Moszyńskiego. „W mieście i na przedmieściach domów 35. Mieszkańcy rynkowi których jest 13, dają owsa sępnego po korcy 2, ulicznych mieszkańców 4, dają trzech po korcu, a czwarty puł, ponieważ ubogi. Bywa jarmarków dziewięć. Zamek, niegdyś królów rezydencya, teraz pustynia, z trzech stron muru nie masz. Dwór starościński nowo postawiony, połową dokończony.“ Nie polepszył się stan miasta 1789 r. gdyż: „lustracya zastaje domów, 35, które najnieporządniej budowane, zaledwie 4 w nim dobre. Jest fundowane na łanach 14½, niegdy murem miasto było opasane, co jeszcze pozostała brama i kawałek muru stojący zaświadcza. Zamek, dziś pustynia, na okopie niedaleko rzeki wystawiony, mury

jeszcze jego z trzech ścian nieco tylko opadłe, bez pokrycia, dawniej wspaniałości świadki, a teraz gruzów i rozwalin jego ostatki pozostałe. Rybacy płacą zł. 20, kowal zł. 40. Do roku bydź winno jarmarków 9, teraz tylko dwa bywać zwykło. Kościół parafialny murowany pod tyt. ś. Michała. Most na Pilicy nowo-budowany na palach sosnowych wygodny. Piec wapienny niedaleko, rzeki wystawiony z cegły. Kamień wapienny ciągnący się jedną warstwą bardzo dobry, z którego na intratę piec korcy 150 w sobie zawierający, korzec po zł. 2½ przedawany. Summariusz ogólnej intraty ze Starostwa zł. 10,088, gr. 26, z czego przychodzi połowa na skarb Rzeczypospolitej. „Miasto zalecające się niegdyś wybornemi piwami, w biednym jest stanie i całkowicie z drzewa zabudowane; mieszkańcy utrzymują się z rolnictwa i z wydobywania kamienia wapiennego. Jedyne miastu pozostał zaszczyt, iż ma kaszt. mn.

Łódź, w powiecie Brzezińskim. Odwieczna majątność Biskupów Włocławskich, później Kujawskimi zwanych. Stosownie do uchwały Wielkopolanów 1459 r. dostawić miało miasto *Lodza* uzbrojonego pieszego na wojnę pruską. Jan Olbracht, przychylając się do prośby Krzesława (Creslai) z Kurozwęk Bis. Włocł., Kancl. W. Kor., stanowi 1496 r. w mieście *Lodzia*, ziemi Łęczyckiej, do stołu Bis. Włocławskich należącym, targ tygodniowy we wtorki, jarmarki zaś: na Narodzenie N. P. i na ś. Wojciech, pozwalając przybywać wszelkiego stanu ludziom, kupczyć i handlować bez najmniejszej przeszkody. Dla większej dogodności, wyjednał Biskup Jan Drohojowski u Zygmunta

Augusta 1553 r., iż jarmarki na inne dni przeniesione zostały, a nadto przydał król i trzeci na ś. Tomasz. Nie polepszył się przez to byt mieszczan, a Łódź pozostała lichą, drewnianą miejsciną, od samych chrześcian zamieszkałą.

Kazimierz, nad Nerem. Nie masz' pewności, kiedy i przez kogo założony został, niczém też nie jest pamiętny. Jagiełło stanowiąc 1418 r. pobór myta dla Lutomierska, wzmiankuje o przewozie między tém miastem a Kazimierzem. Mało musiało być ludne, skoro 1459 r. nakazano mu dostawić jednego tylko uzbrojonego na wojnę z Krzyżakami. Złustracyi powiatu Łęczyckiego 1661 r, okazuje się, iż Kazimierz należał do dóbr królewskich. Rewizorowie bowiem podają: „z łanow 9 powinni mieszcianie dawać owsa stacyinego z kazdego łana wierzchowatey miary po korcy 3, co uczyni strychowanych korcy 33 $\frac{3}{4}$. Kurów 18, serow 18, iaiec kop 3, wołowego gr. 18. Łąkę do zamku (Łęczyckiego) wymierzoną oprzątać powinni w Wiczkowicach.“ Majętność ta następnie, czy przez zamianę, czy przez darowiznę, należeć poczęła do stołu Bis. i kapituły krakowskiej. Z drzewa zabudowane miejscina, utrzymuje się z uprawy roli i od samych chrześcian jest osiadłe.

Zgierz nad Bzurą, w powiecie Łęczyckim. O założeniu miasta, nic powiedzieć nie można; 1420 r. nastąpiło przeniesienie mieszczan i wsi *Kargołec*, z prawa polskiego na niemieckie. Że było i w upłynionych wiekach mało znaczącą posadą, dowodem jest nakaz 1459 r., ażeby *Sgerz* dostawił zbrojnego pieszego na wojnę. R. 1504 zaprowadzony został jarmark i targ

tygodniowy. Po wojnie szwedzkiej, smutny skreśla-
ją obraz lustratorowie 1661 r. tutejszej królewskiej
żony, czyli Starostwa niegrodowego. „Possessore tey
dzierzawy iest JP. Stan. Węzyk Rothmistrz JK.M. i
to za przywileiem 1659 r. Podług opisanja dawnych
lustracyi było wszystkich łanów mieyskich 108½, któ-
rych 4 w iedną włokę wchodzą. *Ad praesens* dla
srogiego spustoszenia tylko iest osiadłych łanow 4.
Domow osiadłych 10, płacą czynszu S. Marcińskiego
per denarios decem. Piwowarow 3, płacą kotłowego
annuatim per gr. 12. Owsa stacyinego powinni wszy-
scy mieszczanie dawać miary rowney strychowanej
łęczyckiey korcy 29, albo za kazdy korzec stanowię-
my żeby płacili *per gr. 21*. Kurow pospolitych po-
winni wszyscy dawać na rok 36, serow składać 36,
albo pieniędzmi one okupić, płacąc kazdy po gr. 1,
den. 9. Jaiec powinni dawać na rok kop 3, albo za
nie dać po gr. 10. Wołowego *annuatim* wszyscy po-
winni składać fl. 1, gr. 6, piwa stacyinego daia puł-
kłodkow 4. Szewców na tenczas iest 2, garnczarzów
bywało 12, teraz tylko iest 1, daie na dworską po-
trzebę garncy roznych *annuatim* 3 kopy. Mieszczanie
załawać powinni zboża na sład piwny nie więcej ani
mniej tylko korcy osm, a od tego powinni wymiaru
dawać pułkorca sładu niemielonego miary łęczyckiey
pod rękę mierzając. Na gorzałcany sład *simili* zale-
wać y wymiar oddawać. Cło taxowano ad fl. 30, te-
raz poniewaz kupiectwa poustawiały dla roznych roz-
ruchow wojennych y rzadko kiedy sie furmani albo
kupcy z towarem trafiają, *habita itaque ratione annua-*
tim taxatur ad fl. 12. Jarmarków bywało 3, y. te

ustały, ledwo ieden na rok bywa. Coronacyjne pieniądze: o tych dali sprawę, iż ich nigdy nie składali. Podwodnych pieniędzy do skarbu JKM. na posztę należących, *anno* 1655 zapłacili *in quadruplo* fl. 19, gr. 6.“ Następnie polepszył się stan miasta, albowiem podług lustracyi 1765 r., znajdowało się domów 56, garniarzy 7, każdy płacił po zł. 6, szewców 6, kołodziejów 21, bednarzy 6, stelmachów 3, solarzy 6, kowal 1, szkudlarz 1 (co gonty robi), wszyscy opłacali po zł. 2; rzeźników zaś pewnej liczby nie było. „Wszyscy mieszczanie z Zegrza (1) corocznie do dworu oddają owsa miary łęczyckiej, w której w każdym korcu jest miary nowój garcy 72, korcy 30, rachując korzec po zł. 3, uczyni zł 90 (inne daniny, jak powyżej).“ Lustracya 1789 r. podaje, iż dzierżawcą Zgierskim jest Onufry Wilkanowski Łowczy Łęczycki; liczba domów wynosi 65, z każdego płacą właściciele czynszu po gr. 10, ilość rzemieślników nie zmieniła się, wyjąwszy iż szewców tylko jest 3. „Rzeźników w Zegrzu pewnej liczby nie było, odtąd dwóch postanawiamy, których wybranie W. dzierżawcy zlecamy, a ci corocznie każdy płacić będzie do dworu po zł. 10. Piwowarów teraz nie ma, a piwo się nie szynkuje. Intrata z miasta zł. 461, gr. 22, sz. 2.“

Łaglewniki, wieś nad Bzurą, o pół mili od Zgierza. W kościele Franciszkanów, fundowanym 1678 r. spoczywają zwłoki Rafała Chylińskiego, zmarłego 8 grudnia 1741 r. Dla roztrząśnięcia świątobliwości,

(3) Ta i następna lustracya piszą naprzemian Zegrz i Zgierz; np. z dzierżawy Zegrza, wójtostwo Zgierskie.

cnót i cudów tego sługi Bożego, wyznaczył tu Prymas 1761 r. kommissyą, która od 23 listopada do 1 grudnia, przesłuchiwała świadków; z tych 25 wykonała przyzwoitą temu aktowi przysięgę, a dalsze czynności odłożone zostały do marca r. n. Gdy stany Rzeczypospolitej dopominały się 1764 r. o przyspieszenie procesu, rozpoczął się takowy ze strony stolicy apostolskiej 1773 r. w Warszawie, a ukończony miał być w Łagiewnikach. Wypadki polityczne, zatamowały dalsze czynności beatyfikacyi ojca Rafała. Miejsce to, słynie cudownym obrazem S. Antonego.

Stryków nad Mościenicą. Stosownie do uczynionego rozkładu przez Wielkopolanów 1459 r., wypadło na miasto dostarczyć 6 uzbrojonych pieszych na wojnę pruską. Klęski przez ogień zrządzone, przywiodły mieszczan do upadku, a dobrodziejstwa przez królów świadczone, nie zdołały ich podźwignąć. I tak Zygmunt I, mając wzgląd na *Strykow* dziedzictwo Jarosława Łaskiego Wojewody Sieradzkiego, przez pożar zupełnie zniszczone, uwalnia je 1520 r. od opłaty czopowego na lat dwa, od szosu zaś, wszelkich danin i podatków teraz istniejących i w przyszłości ustanowić się mogących, na lat 15. Tenże król, dla tém rychlejszego wzrostu *Strykowa*, majątności Hier. Łaskiego Wojewody Sieradzkiego, ustanawia 1535 r. jarmark na S. Annę. A gdy powtórnie zgorzał *Strykow*, uwolniony został 1543 r. od opłaty szosu i wszelkich podatków na lat ośm, od czopowego zaś na kwartał. Zygmunt August przychylając się do prośb sekretarza swego Mikołaja Łaskiego,

Krajczego Nadwornego (*mense nostrae Incisoris*), Malborskiego i Krasnostawskiego Starosty, uwalnia 1565 r. *Sthryikow* od opłaty ceł król., grobelnego i od wszelkich opłat, na lat cztery, jakoteż i od czo-powego, ale tych tylko mieszczan, którzy pożarem dotknięci zostali. Głośny ze swych prac historycznych, Maciej Osostowicz Strykowski, archidyakon Żmudzki, tu się urodził 1547 r. Sam o sobie i przygodach swoich wyraża:

„A chcesz wiedzieć bieg mały naszego żywota,
„Wiedz, żem się tam rodził, gdzie ma gniazdo cnota,
„W Strykowie: przodków moich Osostow z lat dawnych
„Dziedzicznym, z herbu Leliw od piorunów sławnych.“

Maliński, Podkomorzy Łęczycki, dziedzic Strykowa w powiecie Brzezińskim leżącego, wyjednał u Augusta III przywilój dnia 22 listopada 1744 r. w Grodnie dany na 8 targów do roku (*fora septimanalia*), jakoto: na Nowy Rok, ś. Maciej, w pierwszą niedzielę po ś. Józefie, w Wielki Czwartek, na śś. Piotra i Pawła, ś. Małgorzatę, ś. Łucyą i ś. Barbarę. Małe to, z drzewa zabudowane miasteczko, przepełnione jest żydami.

Piątek nad Moszczenicą. Odwiecznie należy do stołu Arcybiskupów Gnieźnieńskich; niewiadomo wszakże, kiedy i przez kogo nadany im został, lub czyli też sami go nabyli. Jagiełło ponawiając 1429 r. dawniejsze przywileje, najmocniój zaleca, ażeby nie wymagano od mieszczan ceł i targowego w całym królestwie. Co też i następni Królowie potwierdzali. O ludności miasta wnosić można z uchwalonego Wielkopolanów rozkładu, celem dostawienia uzbrojonych

pieszych na wojnę pruską 1459 r. Na *Pyantkek* przypadło 14 ludzi, gdy zaś inne miasta Łęczyckie, zaledwo po dwóch dostarczyły. Zygmunt I Stary przychyłając się do prośb Arcyb., zezwala 1511 r. na zaprowadzenie jarmarku w dniu ś. Agnieszki. Stefan Czarniecki Kasztelan Kijowski napadłszy niespodzianie 1655 r. na stojących opodal miasta Szwedów z Wielkopolanami, poraża i do ucieczki zmusza. Piwa tutejsze słynące dobrocią (1), znaczny miały pokup. Na mocy przywilejów, wzbronione jest mieszkanie starozakonnym. Miasteczko, oprócz murowanego kościoła, całkowicie z drzewa zabudowane, szczyty się wszakże brukiem.

Bielawy nad Mrogą, w powiecie Orłowskim. Należały w przeszłych wiekach do znaczniejszych miast Województwa Łęczyckiego; na wojnę bowiem 1459 r. dostarczyły 6 uzbrojonych pieszych. Alexander, przychyłając się do uczynionych przełożeń, iż wielki gościniec prowadzi z Mazowsza do Łęczycy przez miasto *Byelawy*, pozwala 1505 r., ażeby dziedzice: Jan, Stanisław, Kacper, Dersław i Jakób bracia rodzeni, wystawili most na rzece, i żeby tak oni, jakoteż i prawi ich potomkowie, pobierali myto: od wozu po 3 denary, od konia po 2, od wieprza zaś i innego bydłęcia po denarze. Od takowej opłaty nikt wyłączać się nie może, ale natomiast most w należyтым stanie ma być utrzymywany. Zygmunt August, na prośby Jana Bielawskiego i Jana Tarnawskiego dziedziców

(1) *Piantek, quem cerevisia optima celebrem reddit. Cellarius 1659 r.*

miasta *Bielavi*, ustanawia 1556 r. targ tygodniowy i jarmark na ś. Wojciech. Głównym przemysłem były piwa, mające niepoślednią wziętość. Musiały targi upaść, skoro Stanisław August przychylając się do prośby dziedzica Szymona Dzierzbickiego Kasztelana Brzezińskiego, zaprowadza 1775 r. targ w poniedziałek. Majętność ta, przeszła następnie do hr. Skarbów. Fara murowana, ozdobą jest drewnianej ściny.

Sobota nad Bzurą. Kazimierz IV (1), przychylając się do prośb Tomasza *de Sobotha*, Sędziego ziemi Łęczyckiej, przenosi 1451 r. targi, przez ojca swego nadane, ze środy na soboty, pozwalając wszelkiego stanu ludziom na takowe uczęszczać bez najmniejszej przeszkody, handlować, przedawać i t. p. Na wojnę z Krzyżakami, dostarczyło miasto 1459 r. dwóch zbrojnych pieszych. Zygmunt I stanowi 1519 r. jarmark na ś. Bartłomiej, a 1526 r. dziedzic Tomasz Sobocki (Szoboczski), uprosił u króla przydanie jarmarków na św. Wit i na Wszystkich Świętych. W przywileju 1779 r. wyraża Stanisław August: „czułości i dobroczynności naszej król. rzecz przyzwoitą, bacząc, wszelkiemi sposobami y środkami pomnażać dobro y majątki poddanych naszych, chętnie więc do tego końca przychyliliśmy się na prośbę Ur. Winc. Zawiszy Łowczego Łęczyckiego y Szambelana nasze-

(1) Powszechnie dziejopisowie nasi, syna Jagiełły zowią Kazimierzem IV; w przywileju tym, jakoteż i w innych cytam *Casimirus tercius*. Podobnie niewłaściwie Kazim. W. mianuje-ny III; ówczesne dyploma wyrażają *secundus*, T. L.

go do nas wniesioną, abyśmy iarmarki do miasteczka Soboty w Wtwie Łęczyc. a pow. Orłowskim leżącego iego dziedzicznego, nadać y naznaczyć raczyli.“ Wy- mienione są 12 jarmarki z zastrzeżeniem: aby takich tylko ludzi niedopuszczano, których prawa od wspo- łeczeństwa z dobrymi oddalają i zabraniają, prawa król., Rplitéj i koś. ś. katolickiego w całości zacho- wując. Nie przyczciły się takowe w niczem do dźwi- gnienia mieszczan, którzy trudnią się dotąd uprawą roli i pomniejszych rzemiosłami.

Krosniewice w Pow. Łęczyckim, nad strumie- niem uchodzącym następnie do Ochni. Gdy w czasie wojny z Krzyżakami, uchwalili obywatele Wielkopo- lscy 1459 r. nieść pomoc oblężonemu zamkowi Mal- borskiemu, przypadło na miasto *Crosznyewicze* do- stawić trzech zbrojnych pieszych. Wojny szwedzkie i przygody miejscowe, przywiodły mieszczan do ubó- stwa i zaniechania służących sobie korzyści z dawnych nadań. Stan. August w przywileju 1775 r. wyraża: „chętnie na prośbę W. Karola Saryusza Gomolińskie- go Podkom. Łęczyc. do nas wniesioną skłoniliśmy się, abyśmy targi do miasteczka dziedzicznego Krosnowice w Wtwie Łęczyc. leżącego nadać y naznaczyć raczy- li, do któreyto suppliki My Król łaskawie przychyli- wszy się pomienione targi w poniedziałki każdego ty- godnia naznaczamy, bez przeszkody iednak poblizszych miast y miasteczek. Na które to targi wolno będzie z towarami y z wszelkim zbożem, ludziom, kupcom, handlarzom przyjeżdżać, konie, bydło wszelkie roga- te y nierogate przypędzać, wszystko to przedawać, frymarczyć, kupować y inne czynności na targach

zwyczajne odprawować.“ Ign. Gomoliński Instygator K., wyjednał u Króla 1786 r. odnowienie dawnych Jarmarków z przydaniem 6 nowych, jakoto: w wigilią ś. Jędrzeja, w wig. N. Roku, na ś. Agnieszkę, w wig. N. P. Grom., na ś. Kazimierz i w wig. ś. Stanisława Bis., z zastrzeżeniem: żeby się w niedzielę lub święta uroczyste nie odprawiały, ale dnia następnego. Małe, bez przemysłu, z drzewa zabudowane miescina.

Dąbrowice w pow. Łęczyckim, królewszczyna do Sstwa Kłodawskiego należąca. Miasteczko to dostawiło 1459 r. na wojnę pruską dwóch uzbrojonych pieszych. Zygmunt I, przychylając się do prośb obywateli miasta *Dambrowicze* w ziemi Łęczyc. leżącego, którzy przez pożar, postradali od poprzednich królów nadane przywileje, ponawia takowe 1507 r., a mianowicie: używanie prawa niem., odbywanie targu i 3 jarmarków. Tenże monarcha, na przełożenie Ssty Łęczyc., iż mieszczenie tak dalece podupadli i niedostatkiem przyciśnięci zostali, że na posp. rusz. nie są w możności wyprawić wozu wojennego (*currus bellicus*); mając przeto wzgląd na ich smutne położenie, stanowi raz na zawsze 1525 r., aby na każde posp. rusz. zamiast wozu, płacili ośm grzywien monety, rachując 48 gr. na grzywnę. A nadto pragnąc rychłego wzrostu miasta, mieć chce: ażeby targi odbywały się we wtorki, jarmarki zaś na ś. Wojciech w kwietniu, na rozesłanie Apost. i na św. Szymona i Judy; uwalnia od opłaty targowego na lat trzy, po których upływie, pobierać ma na skarb Ssta Łęczycki: od konia i klaczy, od wołu i krowy po pół grosza czyli po 9 denarów. Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „domow

iesth 85 sktorych placzą po gr. 1. Pywowarow 12, kazdi snich placzy po gr. 8. Synkarek 11, placzy kazda po gr. 8. Woiennego kiedi iesth russenie pospolite placzą grziwien 8, ale wosz winny wiprawowacz, bo tylko ad beneplacitum swenthei pamięci Król Zigmunth wypuszczil ye byl od wyprawowania wozu za tą summą. Staciey na prziiazd króla JM. do Lencicze, dawaia na wolu grziwne, owsa corczy 30, kurow 60.“ Zdaje się, iż rewizorowie podali tylko ilość podatkujących domów, lustracya bowiem 1616 r. pisze, że znajduje się domów miejskich 192. Dąbrowice na 47 włokach zasiadłe i dość zamożne, srodze przez Szwedów spustoszone zostało; zesłani 1661 r. lustratorowie, 10 tylko domów zastali, grunta zaś w małej ilości uprawne, gdyż zubożeni mieszkańcy częścią opuścili swe siedziby, częścią wymarli podczas grasującej t. r. morowej zarazy. Zaledwo poczęło przychodzić miasto do lepszego bytu, kiedy druga wojna szwedzka dała mu się we znaki. Według lustr. 1765 r. było domów 113. „Mieszczanie lubo *ad normam* dawnych lustracyj nic nie płacili, jednak nakazujemy, aby z każdego łanu płacili po złotemu, owsa z każdego łanu po korcy 3 miary łączyckiej, z domów po zł 1. A lubo stacyjnego owsa do zamku łączyc. na przyjazd król. korcy 30, kurów 60, na wołu *marcam* (grzywnę) 1, dawne ostrzegły lustracye, gdy jednak królowie rezydencyi swojej w zamku łączyc. zaniechali i tam dla pustyni *non sperantur*, a mieszczanie mało co płacąc podatków tak się opóźnili i opuścili, że nietylko wszelkich zaniedbali handlów, ale z nomenklatury mieszczan rolników ulubili

imię i cale w tym uczynili przemianę; zważywszy te gronta które osiadają, iż bez najmniejszej przykrości mogą Rplitej pomnożyć prowent i zabierać się do dobrego mienia ochotę, wyżej wyrażone spy i czynsze z łanu wydawali, a to co im nakazaliśmy nakazujemy, aby do zamku kłodawskiego oddawali.“ Lustratorowie 1789 r. zeznają: iż znajduje się 115 osiadłych domów miejskich, komorniczych ogrodowych 17, rzemieślniczych 8, szewców osiadłych 10, komorników zaś 3, aże posiadają cech i prawa nowo nadane 1786 r., przeto od rzemiosła płacić mają po zł. 2, a komor. po zł. 1. Cały dochód z miasta wynosi zł. 343, gr. 21; czynsz zaś od żydów w ilości 36 zł. i łopatkowe od tychże zł. 40, policzono do dochodów wojtostwa. Z drzewa zabudowane miasto, posiada koś. pod wezwaniem ś. Wojciecha i ś. Stanisława, a drugi ś. Du-cha.

Kłodawa nad Kłodawicą, w pow. Łęczyckim; posada odległej starożytności sięgająca. Judyta, żona Wład. Hermana będąc nieplodną, doradzono małżonkom, ażeby się udali z prośbami do ś. Idziego, który w Langwedoku we Francyi cudami słynął. Wyprawiono poselstwo z podarunkami do tamiecznego klasz.; opat nakazał zakonnikom post trzydniowy i modły, a Judyta powiła 1085 r. syna Bolesława, zwanego Krzywousty. Odtąd wszystkie nieplodne niewiasty w Polsce, obrały za patrona ś. Idziego; stawiano mu koś., a w tej liczbie z polecenia książęcego fundowano i w Kłodawie. Założywszy Jagiełło biskupstwo w Wilnie 1387 r., uposażył je tutejszem probostwem „aby się na nim Biskup pocziwie z dostatkiem wy-

chował, przyłączył kniemu plebanią albo farę Kłodawską w Arcyb. Gnieźn., bo jest nadania wielkiego nad inne dochody“ (1). Długo ją Pasterze Wileńscy trzymali, aż póki lepiej wyposażeni nie zostali. Pragnąc Jagiełło dać dowód łaskawości swojej, uwalnia 1409 r. mieszkańców wieczyście (*in perpetuo*) od dostarczania podwód (*ab omnibus vectigalium, ducturarum, equitaturarum, oppressionibus, que podwodi dicuntur*) pod swe rzeczy, dla posłanników i sokolników, wyjąwszy wszakże, iż w razie swego lub królowej w Kłodawie pobytu, obowiązani będą dostarczyć pod sprzęty i kuchnię, trzy lub cztery wozy do miasta lub miejsca najbliższego, w którym przypadnie królestwu się zatrzymać, a to wedle zwyczaju za ś. p. poprzednika swego króla Kazimiérza zachowywanego. W razie zaś gwałtownej potrzeby, dostawić mają żądaną liczbę podwód, za które stosowne ze skarbu król. otrzymają zapłatę. Tenże Król przenosi 1430 r. z prawa polsk. na niem. czyli szredzkie (*alias sredense*) i różne powinności miejskie oznacza. Na proźbę Pawła z Brndzewa, kanon. i prof. akad. Krak., proboszcza tutejszego, zezwala Jagiełło około 1430 r. osadzić przy koś. ś. Idziego, kanon. Lateran. reguły ś. Augustyna. Kazimiérz IV w przywileju 1445 r. wyraża: powziąwszy wiadomość, iż w miastach i w niektórych miejscach do nas należących, jakoteż i prywatną własnością będących, bez względu na prawa i przywileje Kłodawie służące, wymagane są od mieszczan myta i opłata targowego, polecamy przeto naj-

(1) Bielski, kronika święta.

mocniej, ażeby takowych pobierać nie ważono się. Te i tym podobne dobrodziejstwa, przyczyniły się do wzrostu i zamożności miasta, które co do ludności, pierwszym było po stolicy swego Wtwa; na wojnę bowiem 1459 r. dostarczyło 20 uzbrojonych pieszych. W czasie morowej zarazy w Prussiech 1464 r., przemieszkiwał tu Kazimiérz IV, ażeby być bliżej obecnym toczącej się wojny z Krzyżakami. Zygmunt I potwierdza 1518 r. wszystkie przywileje miejskie; z powodu zaś całkowitego zgorzenia miasta, uwalnia je 1523 r. od podatku szos zwanego, od czynszów z ról i domów, jakoteż od wszelkich istniejących i uchwalić się mogących poborów na lat 10; od czynszów z roli na lat 4, od podwód na lat 3, od czopowego zaś na pół roku; pozwala wystawić łaźnię z pobieraniem opłaty na użytek miasta. Tenże monarcha mając wzgląd na powtórnie spalone miasto, uwalnia je 1535 r. od szosu, czynszów i wszelkich opłat na lat ośm, od podwód na rok, a od czopowego na kwartał. W przywileju t. r. wymieniając cechy: kowalów, ślusarzy, mieczników, rymarzów, iglarzów, kotlarzów, siodłarzy, stolarzów, konwisarzy, czapników, wędzidła i uzdy robiących, pozwala król wyzwalać rzemieślników i stanowi w téj mierze przepisy (1). Podobne-

(1) Nader są one ciekawe, obejmują wszelkie szczegóły, dotyczące się majstra, czeladnika i wyzwającego się. Wymienione są opłaty dla cechu, nieprzepomniana i pieczeń (*assatura*) dawana w chwili przyjmowania do bractwa; nakoniec obowiązek znajdowania się na pogrzebie, odprowadzania do domu i pocieszania strapionej wdowy i pozostałych dzieci.

go brzmienia wydał i Zyg. August 1552 r. przywilej, zatwierdzający cech sukienników. Sławny z nauki Grzegorz Wigilancyusz z Samborza, na żądanie mieszkańców, otworzył szkołę, nauczając między 1554 a 60 r. wymowy i rymotworstwa. W błogięj owęj dla całego kraju epoce, kwitnący był stan Kłodawy; rewizorowie 1564 r., podając li tylko podatkujące domy i rzemieślników, wyrażają: „z domu czynszu placzą po gr 1, kthorich iesth 95. Piwowarowie ylie ich iesth kazdi placzi po gr. 8, ktorich iesth natenczas 37; karczmarzow 24, sewcow 30, knapow (sukienników) iesth ossin, kthorzi placzą od rzemiosla po gr. 8. Inni rzemiessniczi kthorzikolwiek są, zadnego czynssu nie placzą, tilko z domow czynsz yako wissei iesth opissano.“ Przywilej Zygmunta III z r. 1616 opiewa: przełożono nam w imieniu mieszczan, iż z powodu wylewu rzeki Kłodawicy, przejeżdżający poznańscy i toruńscy kupcy z towarami, częstokroć na niebezpieczeństwo się narażają, a że mieszczanie zobowiązują się most wystawić pod warunkiem pobierania myta, chętnie przeto na takowe wystawienie zezwalamy. Mając zaś wzgląd, iż miasto zgoła lasów nie posiada i kupować musi zdatne do budowy drzewo, dozwalamy mieszczanom pobierać opłaty: od przejeżdżających kupców i furmanów po szelągu od konia; od pędzonego stada wołów po ternarze od wołu, zastrzegając utrzymywanie mostu w należytych stanie. Lustratorowie 1661 r. podają, iż miasto posiada 56 $\frac{1}{4}$ łanów, ale z powodu zupełnego spustoszenia przez Szwedów i rozproszenia mieszkańców, jest tylko 26 osiadłych łanów. Lustracya 1765 r. wyraża: iż w tym

czasie miasto *ad pristinum statum* przyszło, ma domów 80, placów pustych 45, z wszystkich płacą zł. 73, gr. 10. „Piwowarów rolników czyli gmurów jest 21, rzemieślników co piwo robią 11, szewców 26, każdy od swego rzemiosła dawać powinien po zł. 2; garncarzy 7, krawców 4, kuśnierz 1 (wszyscy płacą po zł. 2). Różnego rzemieślnika, *alias* jak ich miasto nazywa *tałańców* znajduje się 6, nic nie dają, bo im wolno każdego czasu wynieść z miasta. Rzeźnicy, piekarze i inni do browarniej intraty przyłączeni. Przy mieście jest pałac kosztownym sumptem niegdyś s. p. JW. Dąbskiego Wdy Sieradz., terazniejszej possessorki małżonka, z pruska wystawiony, dachówką pokryty. Na jednym boku oficyny, na drugim stajnie; dziedziniec sztachetami obtoczony, murem i filarami ozdobionemi, z bramą i dwiema fortkami; ogród włoski z szpalerami, drzewami rodzajnemi, kwaterami ziołami zasadzonemi. Mieszczanie podczas posp. rusz. wóz wojenny ze wszystkimi potrzebami, armatą i różną municyą opatrzony przy boku Kaszt. Łęczyc. wyprawować powinni. *Sub tempus coronationis* dawać powinni zł. 30, a podczas koronacyi królowy *per medium*.“ Ostatnia nakoniec lustr. 1789 r. podaje, iż dzierżawcą Sstwa niegr. jest Ign. z Głogowy Kossowski. Szewców osiadłych znajduje się 15, a komorników 14, pierwsi opłacać mają po zł. 2, drudzy po 1 zł., krawcy żydzi po zł. 4; krawców katol. 3, kowali 2, garncarzy 7, bednarz 1, kuśnierzy żydów 2, wszyscy od rzemiosła płacą po zł. 2. Piwowarzy, młynkowego z wyrobu piwa, opłacać zwykli do dworu zł. 248; łopatkowe od żydów wynosi zł. 100, mo-

stowe od kupców tyleż, jarmarczne zł. 150, i t. p. Ogół intraty czynszowej z miasta zł. 3014, gr. 16, sz. 1, den. 3. Oprócz kanon. Lateran., jest koś. z klasz. Karmelitów trzewick. i koś. Bożego Ciała. O podal za miastem, na orném polu zwaném: stare miasto, odkopują szczątki bruków, wskazujące pierwotną posadę.

Dąbie nad Nerem, w pow. Łęczyckim, należy do dóbr królewskich. Z akt miejskich okazuje się, iż już w XV wieku rządziło się prawem niem. Na wojnę z Krzyżakami, dostarczyło *Dąmbye* 1459 r. uzbrojonego pieszego, a 1528 r. zaprowadza Zygmunt I, targ w sobotę i dwa jarmarki. Tenże Król 1547 r. upomina dzierżawcę Mik. Rusockiego Kaszt. Biechowskiego o krzywdy mieszczanom wyrządzane, a mianowicie że ich znagła do wożenia piwa do zamku swego Borysławice, że wymaga od piwowarów niezwykłej daniny; że zamiast kapłonów i jaj, domaga się natomiast pieniędzy; że spy owsiane każe dostarczać w nieoznaczonym czasie. Zygmunt III dla dogodności mieszkańców, przenosi 1602 r. jarmarkina na inne dni, a targ na środę. Po wojnie szwedzkiej, zesłani 1661 r. lustratorowie wyrażają: „miasteczka *Dąmbie* jest dzierżawcą JP. Stan. Mniewski, a to za consensum JKM. A. D. 1645. Z juramentu *aperte constat*, iż to miasteczko na 19½ łanach roli zasiadło, lecz *ratione desolationis* tylko jest łanów 8 osiadłych, *reliqui vero lanci deserti, desolati et inculti iacent*. W samym miasteczku jest *ad praesens* domów osiadłych 26, a pustych 13. Dają z domu owsa po korcy 2, po 1 kapłonie i po 10 iaiec, a osobno czynsze na ś. Marcin;

podwodnych pieniędzy nigdy niepłacili, na koronacyą składali zł. 1, gr. 10, wozu wojennego nie wyprawiali.“ Podług lustracyi 1765 r. znajdowało się 28 zamieszkałych domów, a dzierżawcą był Wojciech z Wrbna Rydzyński Chorąży pancerny. Stan. August pragnąc podźwignąć ubogą miejscinę, zaprowadza 1774 r. na nowo targ w niedzielę i siedm jarmarków nadaje. Ostatnia lustracya 1789 r. mówi: „Possessorem jest W. Joz. Skarbek Malczewski Podstoli Kaliski. Domów znajduje się 45, opłacają czynszu po gr. 12; kowal 1, szewców 5, szklarzów 3, slusarz 1, krawiec 1, mularz 1, wszyscy płacą po zł. 2. Pomnażając intratę do skarbu kor. i mieszkańców końcem polepszenia stanu ich do lepszego rzędu i handlu zagrzewając, odtąd 3 piekarzy ustanawiamy i tych wybranie W. dzierżawcy zlecamy, którzy corocznie importować mają zł. 25. Dla wygody zaś tak mieszkańców, jako podróżnych ludzi, rzeźników 2 ustanawiamy, których wybranie i postanowienie W. dzierżawcy zlecamy, którzy to rzeźnicy corocznie płacić będą zł. 20. Inni zaś mieszczenie, jeżeli rzeź uskutecznią będą i mięso przez nich przedawane będzie, odtąd od każdego wołu albo krowy po zł. 1½, od wieprza po gr. 15, od cielecia lub barana po gr. 12, płacić będą obowiązani, a ktoby ze wsi na wolnicę mięso przywiózł i oneż przedawał, więc wyżej wyrażoną należytość do dworu zaspokoić ma. *Efficit* intraty z czynszów i propinacyi zł. 936, gr. 26, sz. 2, den. 4.“



VI.

WOJEWÓDZ: BRZESKIE-KUJAWSKIE.



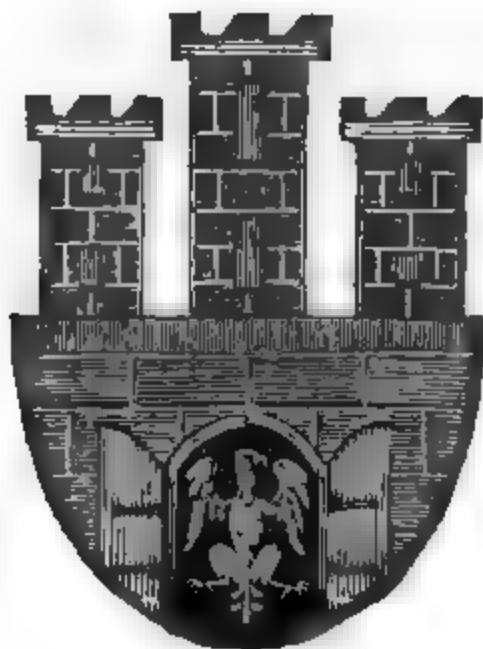
Część kraju Kujawami zwaną, po obu stronach Wisły leżącą, otrzymał wraz z Mazowszem Konrad, w skutek podziału państwa 1207 r., od brata swego Leszka V Białego. Dalsze dzieje Kujawskiej ziemi, poznać się dadzą przy szczegółowym opisie miast. Po wcieleniu Kujaw do korony, ziemia ta tworzyła jedno Wdztwo, kiedy zaś rozpadło się na dwa Wtwa: Brzeskie i Inowrocławskie, nie masz pewności. Zda-je się, iż to nastąpić mogło na początku XV wieku, uchwały bowiem sejmu Horodelskiego 1413 r., stwierdził podpisem swoim: Maciej z Labiszyna, pierwszy Wda Brzeski. Do 1772 r. graniczyło to Wtwo na

północ z Wtwem Inowłocł., na wschód przytykało do Wisły, na południe z Wtwem Rawskiém i Łęczyckim, na zachód zaś z Wtwem Gniezn. i Kaliskim. Używa w herbie: na złotém polu pół orła białego i lwa czarnego, grzbietami do siebie obróconych i jedną uwieńczonych koroną. Dzieli się na pięć powiatów: Brzeski, Radziejowski, Kruświcki, Kowalski i Przedcki. Sejmikując w Radziejowie, obiera 2 posłów i deputata na Trybunał, popis czyli okazowanie rycerstwa pod Brześciem. — Głośnie w bajecznej historii naszej jezioro *Gopło*, za czasów Długosza pięć mil długie, a pół mili szerokie, daje w swoim łonie początek rzece Noteć zwanój, która użyzniając okolicę, wpada do Warty. Jezioro tworząc wiele zatok i zakrętów, ma kilka wysp, z tych najobszerniejsza: *Sięgánów* i *P'otrsymiechy*, bogata w łąki i piękne siano. Przy wypływie Noteci, leży wieś *Szarlej*, gdzie był warowny zamek, sławny w krwawych zamieszczeniach za rządów Ludwika. Błotnista struga *Goplenica*, niegdyś spławna, łączy *Gopło* z jeziorem Slesiu, a sącząc się dalej, uchodzi do Warty.

MIASTO BRZEŚĆ KUJAWSKI.

Brześć Kujawski, (*Brescia, Brestia, Breste*) nad Zgłowiączką i bagnami. Liczne i ważne zdarzenia miejsca tego, czynią je głośném w dziejach ojczy-
stych. Konrad władca Kujaw i Mazowsza, zamierzając sprowadzić kawalerów Krzyżackich na obronę swych posiadłości od napadów Prussów, zjechał się

tu 1228 r. z posłami W. Mistrza Hermana de Sal-
tza, gdzie w przytomności rad duchownych i świeckich,
a za zezwoleniem książąt pols., darował im ziemię
Chełmińską ze wsią Orłowem w Kujawach. Tenże
Konrad, uczyniwszy 1236 r. podział swych krajów
między dwóch synów, przekazał Brześć z przyległo-
mi grody Kazimiérzowi, który stał się głową linji
książąt Kujawskich. Syn jego Władysław Łokietek,



objąwszy 1296 r. rządy Polski, przyłączył swą dziel-
nicę Brzeską do ciała narodu. W czasie wojny o Po-
meranją, wyznaczony został Brześć 1311 r. na miej-
sce układów z Krzyżakami, którzy wzbraniając się
zwrócić Pomorze, ofiarowali natomiast mało znaczące
wynagrodzenie. Nie przyjął takowych Łokietek, a
zjazd rozszedł się na niczym. Wspomniony król,
nie mogąc odzyskać Pomeranji, udał się z prośbą do
Papieża, który dla rozpoznania i ostatecznego zawy-

rokowania w téj sprawie, wyznaczył kommissyą, stawiając na jej czele Janisława Arcyb. Gnieźn. Zjechały się obie strony w Brześciu 1320 r., lecz Krzyżacy nie uznawszy sądu za przyzwoity, założyli appellacyą do Rzymu. Janisław, na mocy bulli uchylającej wybiegi appellacyjne, kończył rozpoczęty proces, przenosząc sądy do Inowłocławia. Wpadłszy Krzyżacy 1330 r. do Kujaw, miasto złupili i powtórnie stanęli pod murami 1332 r. „a niedbając nic choć zima była, Brzeście oblegli, spodziewając się go głodem wymorzyć: ale gdy już pod nim całe trzy miesiące leżeli, umyślili go mocą dobywać i przetosz w W. Piątek prawie, kiedy się ludzie naywięcej nabożeństwem zabawili, przypuścili do szturm i tak bez przestanku szturmowali przez całe 4 dni: aż siódmego dnia będąc już barzo spracowani naszy poddali się im. A iżby się w Kujawy tym lepiey wsobili, ięli sobie tam iako doma gospodarować, i Brzeście stare przenieśli, na to miejsce gdzie dziś iest, iako na obronnieysze, niż gdzie pierwey było“ (1). Wymurowali także zamek, miasto wałami i przykopami wzmocnili. Kazimiérz W. zajęty urządzeniem kraju i innemi wojnami, nie był w możności odzyskania zaboru krzyżackiego, nalegał tylko o oddanie téj ziemi, wzywał pośrednictwa stolicy apost. królów Czeskiego i Węgier., aż nakoniec po długich zachodach, powrócony został Brześć z ziemią Kujawską koronie, traktatem kaliskim 1343 r. Ziemowit ks. Maz. osadziwszy 1383 r. zamek ludem

(1) *Bielski.*

swoim, celniejszych mieszczan pochwytał i domy ich złupił. Zygmunt Margr. Brand., mający za żonę Maryą córkę Ludwika, i przez tegoż następcą tronu pols. naznaczony, oblega Brześć t. r. i po kilkunastu dniach przez ugodę bierze. Mimo tego wszakże, Węgrzy nie przepuszczając i rzeczom. świętym, srogie w mieście i po okolicach czynili łotrostwa. Złożywszy tu Jagiełło sejm 1425 r., otrzymał od obradujących przyrzeczenie na piśmie, iż po jego zgonie uznają za Pana i Króla, nowonarodzonego syna Władysława, natomiast zaś zapewnił Król niektóre swobody, poczynił oraz zwolnienia duchowieństwu i szlachcie. R. 1435 wyznaczony został Brześć na zawarcie pokoju z Krzyżakami. Oprócz z obu stron pełnomocników, przybyli posłannicy Zygmunta W. Ks. Lit., książąt Maz. i ks. Stolpeńskiego. Trudność zgodzenia się na warunki, zrodziła spory i niesnaski; stracono już nadzieję doprowadzenia do skutku pożądanego dzieła, zwłaszcza, iż wielu rozjechało się. Tymczasem pozostali, zawarli d. 31 Grudnia nader korzystny dla Polski pokój, ogłoszony w koś. farnym przy oznakach powszechnej radości. Pamiętnym jest Brześć częstym bytem Kazimierza IV, w czasie toczącej się długoletniej wojny z Krzyżakami, o ludności zaś wnosić można z uchwały 1459 r., która nakazała, ażeby *Brzeszcze* dostawiło na tęż wojnę 30 uzbrojonych pieszych. Na 1 Maja 1463 r. zjechali tu pełnomocnicy nasi, W. Mistra zakonu i miast pruskich, dla zawarcia pokoju. Pośrednikiem był legat papieski: Hieronim Arcyb. Kreteński, który wzbraniając się zdiąć klątwę przez Papięza na szlachtę i mieszczan pruskich rzuconą, za

wyłamywanie się z poddaństwa Krzyżaków, więcej jeszcze strony poróżnił, układy zaś spełzły na niczem. Rewizorowie 1564 r. podają: „rol zadnych tho miastho niema. Ogrodi mayą skthorich zaden czinsz nieidzie do zamku, tilko miasthu. Od rzemiesznikow wsselakiego rzemiosla placzą ylie ich iesth po denar. 12, kthorich natenczas iest 115. Pyekarek sprzekupniamy wsselakich thowarow nathenczas iesth 108, kthorzi takze placzą po den. 12. Staciek zadnych mieszczanie niedają.“ Zygmunt III przychylając się do prośb mieszczan, potwierdza 1596 r. oddawna istniejące prawa i zwyczaje, a mianowicie: aby żadne appellacye i zapozwy od spraw, urzędów i sądów miejskich do Ssty Brzeskiego zanoszone nie były, lecz wprost do najwyższego trybunału król. A zatem, żaden odtąd Ssta nie ma rozsądzać spraw dotyczących się gwałtów, uciemieżeń, przeciążeń, ani stanowić o uwięzieniu mieszczan, lecz wymiar sprawiedliwości na być poszukiwany w magistracie lub sądach miejskich. Miasto dosyć zamożne, głośnie szpichlerzami, mocnym opasane murem, stawiało niejaki opór Szwedom za rządów Jana Kazim. Przy końcu 1707 r., do stojącego w bliskości na zimowych leżach Karola XII, przybył poseł od Porty. Król szwedzki dał mu posłuchanie w Brześciu, w mieszkaniu swego ministra hr. Piper. Oświadczenia przyjaźni i podziękowanie za udarowanie przed 3 laty wolnością jeńców tureckich we Lwowie, były poselstwa przedmiotem. Jest tam murowana fara i koś. Dominik. fundacyi Kazi-miérza ks. Kujaw. 1264 r.

Radziejów, lub *Radziejewo*. Kazimierz ks. Kujawski i Łęczyc., przywilejem w Dobrzyniu 1252 r. danym, pozwala wieś *Radzyeyow* do kapituły Płockiej należącą, obrócić na miasto. Władysław Łokietek obdarza 1298 r. prawem niem., zastrzegając, że w razie gdyby magistrat przez niewiadomość niesprawiedliwie zawyrokował, może się strona do Inowłocławia odwołać. Tenże Władysław, pozwala miastu 1322 r. młyn wietrzny wystawić, użytkować z pastwisk i z błot przyległych, zobowiązując wszakże do opłaty 6 denara z dochodu młyna na skarb i tyleż, jeśli który z mieszkańców orać lub uprawiać będzie grunta. Zamek, ani mury miejskie, nie zdołały się oprzeć kilkakrotnym napadom Krzyżackim, zostawiającym po sobie ślady spustoszenia. Nie masz pewności, kiedy Radziejów do kapituły Płockiej, sposobem zamiany czyli też kupna, przeszedł w posiadanie korony i otrzymał Sstę Grod. R. 1422 w czasie pobytu Jagiełły, przedstawiony mu został ośmioletni syn Fryderyka Margr. Brandeb. „Król zmówił mu córę swą Jadwigę w małżeński stan, ale iż był ieszcze młody, kazał mu sie dla ćwiczenia zabawić pierwey na dworze swym: i polecono go Heliaszowi dziekan. Sendom. i Piotrowi Chełmskiemu, ktorzy mu ćwiczenie dawali. Uczynili pakta między sobą takowe: iż iesliby Król syna żadnego niemiał, tedy na tego syna Margrabiego królestwo Polskie spaśdź miało: a on też ziemię margrabską miał przyłączyć wiecznie do Polski i przeciw Prusom pomagać“ (1). W czasie wojny z Krzyżakami, naka-

(1) *Bielski*. Ten, lubo nie wymienia gdzie się te zrękwiny odbyły, *Długosz* wszakże wyraźnie mówi: że w Radziejowie.

zano 1459 r., aby miasto *Radseow* dostarczyło 10 zbrojnych pieszych. Zygmunt I na przełożenie magistratu i mieszczan, iż przedtém wcale nie było żydów, a teraz jest ich nie mało i coraz więcej przybywa, że stają się przeszkodą w zatrudnieniach i pożytku, jakoby jednej rodziny pod względem praw, obyczajów i zwyczajów będącej, stanowi 1546 r., iż odtąd żaden starozakonny przybysz nie ma być przyjmowany, a tém bardziej domów nabywać; w takim bowiem razie kupujący dom, sprzedający zaś pieniądze utracą, które na pożytek miasta obrócone zostaną. W drugiej połowie XVI wieku mieli Kalwini zbór, czyli dom modlitwy, a tak zwani Bracia Czescy, utrzymywali szkoły. Według lustracyi 1616 r. znajdowało się: „domow rynkowych 24, ulicznych 113. Pustych placów tak w rynku, w ulicach y pod pagorkami 47.“ Szwedzi złupiwszy 1657 r. mieszkańców, spalili do szczętu miasto d. 29 Czerwca; tegoż losu doznał i koś. z klasz. Franciszkanów, przy czém zamordowano trzech zakonników. R. 1767 ustanowił magistrat cech piwowski, 18 artykułami objęty, między innemi wyraża: „Burmistrz i Radcy do wiadomości podajemy wszystkim, a osobliwie całemu pospólstwu miasta, jako my od kilku mieszczan propozycją względem ustanowienia bractwa piwowar. uczynioną rozważając: gdy wolność robienia piwa każdemu mieszczaninowi z praw przyzwoita, ani osób wszystkich uszczęśliwia, ani dobru publicz. miasta jest użyteczną, owszem publiczną często sprawuje niewygodę, tedy takową swobodę miasta chcąc w ograniczeniu swym napotym użyteczniejszą zostawić i do

zaludnienia przez zachowanie porządku i stanowienia w processyach rządów otworzyć drogę, bractwo osobne piwow. ustanowić umyśliliśmy, jako też bractwo ustanawiamy i punkta czyli artykuły ku dobrego rzędu w nim zachowania spisujemy, których osnowa następująca. Bracia bractwa powinni będą mszą ś. literaską de *sanctis Trinitate*, która co niedziela bywa zrana śpiewać i podczas téj mszy ś. młodszy bracia będą powinni wyjść z świecami przed ewangelią i klęczyć aż do konsumpcyi. Na processyach tak solennych; jako i pogrzebowych bywać pod winą ćwierci kamienia wosku do cechu. Któryby zaś brat chciał być przyjęty do bractwa, powinien wysłużyć koś. rok i niedziel 6, także i bracką kontynuować, t. j. aby brata umarłego ciało do koś. niósł, grób wykopał, świece braci rozdał i one zapalił, a to pod winą 3 funtów wosku. Aby każdy zabierając się do mieszczństwa i bractwa, był łoża dobrego i podczciwego urodzenia i tegoż urodzenia swego wprzód listy pokazał. Aby takowy miał possessyą żadnemi długami nie inoneroowaną i w stanie ś. małżeńskim mieszkał. Nie wprzód powinien być przyjętym, aż go urząd miejski zaleci z przykładności, pobożności, trzeźwości i mądrości, któryby mógł być ozdobą miasta; niepodejrzany, niekłótniwy, manifestami nieprzystojnemi i processem nienotowany, i ma dać wstępne grzywien 40, a to na rynsztunki dla obrony od ognia.“ Takowe przepisy cechu zatwierdził Stan. August 1768 r., przychylając się zaś do zanesionej prośby, stanowi 1784 r. jarmarki: nazajutrz po N. Roku, nazajutrz po N. P. Grömn., 1 Maja, 13 Czerwca, 26 Lipca i naza-

jutrz po wniebowzięciu N. P. Miasteczko to z drzewa zabudowane, leży na wyniosłym wzgórzu, w żyznej okolicy, miejsce to zwane zamczysko wskazuje istnienie zamku. Klaszt. Franciszkanów odnosi się do czasów Wład. Łokietka, który zawdzięczając ocalenie swoje Franciszkaom Krak., umyślił 1298 r. ufundować takż zakon w Radziejowie, co przywiódł do skutku dopiero po bitwie pod Płowcami 1331 r., składając Bogu dzięki za odniesione zwycięztwo, począł wznosić koś. S. Krzyża z klasz., sprowadził zakonników z Krakowa i funduszem opatrzył. Kilkakrotnie niszczona świątynia, znalazła zawsze dobroczyńców którzy ją odbudowywali, lecz od powtórnego spustoszenia przez Szwedów 1704 r., w złym znajduje się stanie. Krzysz. Szembek Bis. Kujawski założył kollegium Pijarów, którzy 1729 r. szkołę otworzyli. Tenże Bis. świeckie probostwo w klaustralne czyli regularne przemienił i Pijarom z wszelkimi funduszami nadał 1730 r.

Kruświca nad Gopłem, znakomite zajmuje miejsce w bajecznych dziejach narodu naszego. Około 840 r. miał tu panować Popiel II, który chroniąc się od niezmiernego mnóstwa mysz, na wieżę wśród wyspy na jeziorze będącej, tamże pożarty został. Połączenie Kruświcy ukazywało wszelkie bezpieczeństwo od niespodzianych napaści, z jednej strony długie jezioro, z drugiej głębokie jego zatoki i nieprzebyte bagna, czyniły trudny przystęp do miasta, a w razie napadu łatwą obronę. Piast kołodziej tutejszy; obrany książęciem 842 r., przenosi wkrótce stolicę kraju napowrót do Gniezna. Odtąd Kruświca mniej od-

wiedzana, musiała zwolna tracić na swój powadze, zyskach i ludności; pozostał jój tylko wieczny zaszczyt, że wydała szanowny ród Piastów. Mieczysław I miał założyć katedrę 966 r. i mieszkanie dla biskupów. Zbigniew, syn Władysława Hermana z nieprawego łoża, opanował miasto 1096 r. „Otoczył Władysław zamek, gdzie Zbigniew zaciężny lud Pomorski osadził na straży, a sam z kilką swemi zastępami wyszedł w pole dla wstępnego boju. Wydana bitwa nad Gopłem. Nagnał ich Król do wody: tam dopiero oskoczonych częścią potopiono, częścią z taką srogością wyścinano, że za świadectwem kronikarzów, prócz napełnionych trupami pól okolicznych, napełniło się jezioro martwemi ciałą, a woda krwią zjuszona i topielcami zaśmiardła, przez czas długi pólów rybny zatrzymała. Zbigniew uciekł do zamku, gdzie go żywcem dostano. Król rozgniewany na kruszwicanów, buntu pomocników, podał miasto na pustynią i rabunek rycerstwa. Od tego czasu kronikarze naznaczają epokę nikczemności jego, że więcej do pierwiastkowego stanu przyjść nie mogło“ (1). Bolesław IV Kędzierzawy, przewidując że pozbawiony tronu brat jego Władysław II, szukać będzie obcej pomocy, umyślił złączyć się z Sasami, na ten koniec uczyniony zjazd w Kruświcy 1149 r. Zjechał nań Bolesław z bratem Mieczysławem, Fryderyk Arcyb. Magd. z kilką książętami Saskimi, gdzie wzajemną sobie pomoc obiecali, a nadto: Otto Margrabia północny, poślubił Judytę, córkę zmarłego Bolesława

(1) *Naruszewicz.*

Krzywoustego. Około 1159 r. Onoldus dziesiąty Bis. Kruświcki, przenosi katedrę do Włocławka, pozostała zaś kollegiata z 24 prałatami i kanonikami. Konrad ks. Maz., puścił tu powtórnie Krzyżaków 1230 r., z dokładniejszem darowizny opisaniem, ziemię Chełmińską między rzekami Wisłą, Drwęcą i Ossą. Za podziałem kraju na liczne księstwa, przechodziła Kruświca do różnych udziałów. Bolesław Pobożny ks. Wielkopolski, nabywszy ją od książąt Kujaw., zniszczył 1271 r. ogniem zamek, z obawy aby się w ręce Pomorzan nie dostał. Przeciwnie zaś Kazimierz W., podźwignął i wałami umocnił zamek, a umierając 1370 r. testamentem zapisał wraz z innemi grody, Kazimięrzowi ks. Pomorskiemu, wnukowi swemu. W czasie bezkrólewia po zgonie Ludwika 1382 r., wielce ucierpiało miasto przez najazdy zbrojnych hufców różnych stronnictw. Te i tym podobne klęski, tamując żeglugę po Gople i odwracając prowadzony tędy handel do Gdańska, przywodziły mieszkańców do coraz większego ubóstwa. Jagiełło w przywileju 1422 r. wyraża: pragnąc polepszyć byt miasta *Krusz-ficsy*, przenosimy je z prawa pol. na niem., stanowiąmy targ tygod. i jarmark dwu-dniowy na Ś. Klemens. Kazimierz IV, uwalnia 1460 r. mieszczan *Kruschwi-csy* udających się ze zbożem, bydłem, lub jakimbądź produktem do miast Ziemi Kujaw., od opłaty targowego. Daremne były usiłowania i chęć dźwignienia podupadłego miasta, które, jak współczesny Długosz mówi: nie różniło się od wioszcyny *vix vici retinet nomen*. Pozostał wszakże zamek i mocne mury, w której się byli Szwedzi zawarli. Usiłował ich wyparo-

wał Stefan Czarniecki Kaszt. Kijow. 1656 r., lecz zważając niedostateczne swe siły, odstąpił zamiaru. Cofając się Szwedzi 1657 r. spalili i zburzyli zamek. Pozostałe szczątki zamku mają mury na cztery łokcie szerokie; podziemny wchód prowadził do warowni. Wieżę *Mysz* czyli *Popiel* zwana, 190 stóp wysoka, całkowicie z cegły jest zbudowana, na 20 stóp od poziomem ma otwór czyli drzwi, a wewnątrz małą przestrzeń. Zabytek ten najodleglejszej starożytności, taki ma kształt i tak jest postawiony, że nie mógł należeć, ani do składu twierdzy, ani do jej obrony. Stoi odosobniona od strony nieprzystępnej, nad samym jeziorem. Domyślają się uczeni, że dzieło to nie mogło mieć innego przeznaczenia, jak tylko oświecenie żeglugi na Gople. Kollegiata leży po drugiej stronie jeziora. Waw. Gębicki Bis. Włocławski, uczcił 1604 r. dwoma grobowcami zwłoki pięciu Bis. tutejszych; w jednym złożył: Lucyda, Wawrzeńca i Marcelina, w drugim Wincentego i Jędrzeja, wyrażając lata ich zgonu. Mimo nędznego swego stanu, szczyła się Kruświca, aż do upadku kraju tytularnym kaszt. mn.; Seta zaś grod. sprawował swój urząd tylko do 1772 r., tego bowiem roku dostała się Kruświca pod panowanie pruskie. Dom. 14 i 79 miesz. liczono 1792 r.

Kowal albo *Kowale*. W warownym zamku tutejszym, Jadwiga, córka Bolesława Pobożnego, a żona Władysława Łokietka, wydała na świat d. 30 kwietnia 1310 r. Kazimierza, któremu dzieje słusznie przyznały tytuł Wielkiego. Poseł od Baronów i Panów Czeskich, wręczył tu 1420 r. Jagielle pismo, zaprasza-

jące go na objęcie rządów państwa. Na co Król odpowiedział, iż nim w téj mierze stanowczą da odpowiedź, musi rzecz tak wielkiej wagi dojrzałe rozważyć z Panami Radnymi. Stosownie do rozkładu 1459 r. uczynionego, wypadło na miasto dostawić ośmiu zbrojnych pieszych na wojnę z Krzyżakami. Lustratorowie 1616 r. podają: „domow *in summa* z żydowskimi 240, z których czynszu żadnego na zamek nie płacą, okrom owsa po korcy 5 z każdego domu. Względem podwód dają na zamek po puł korca owsa. Żydowie względem rzezicy, to jest za łopatki płacą na rok fl. 15. Do tego pieprznego z każdego domu których jest 14, płacą po gr. 40.“ Ssta grod. odbywa tu sądy, a Kaszt. mn. Kowalski zasiada w gronie senatu.

Przedecz, należał do kapituły Gnieźn., dopiero Arcyb. Jarosław Skotnicki, zamienił to miejsce około 1360 r. z Kazimierzem W. na inne dobra. Mała musiała być miescina, skoro dwóch tylko zbrojnych pieszych obowiązana była 1459 r. dostawić na odsiecz Malborka, w czasie wojny z Krzyżakami. Zygmunt I mając wzgląd na zażalenie mieszczan, stanowi 1548 r.: Ssta nie ma zabraniać poddanym wsi naszym bracie piwo od mieszczan, ani swe piwo dawać na wyszynk do miasta. Tenże Ssta ma kupować wyroby u rzemieślników po słusznej cenie i spłacić zaległą ich należność; powinien wymierzyć sprawiedliwość kowalowi ze swoich służących. Co się tyczy rybaków, obowiązani są płacić tygodniowo tylko po gr. 7 i również co tydzień ryby do stołu Ssty dostarczać; gdyby zaś powyższa opłata zdawała się im uciążliwą, mogą zaniechać rybołostwa. Ssta nie powinien naglić mie-

szczan do niezwykłych robocizn, jakoto: *na tłokę*; komornicy zaś (*inquilini*) nie posiadający praw miejskich, pociągnięci być mogą raz lub dwa razy do uprawy ogrodów, za przyzwoitým wynagrodzeniem. Wojc. Koryciński Chorąży Kaliski, w wielkich łaskach u Bony będący, zostawszy Sztą Przedeckim, wszystkie wykupił sołtystwa, zobowiązując się stary, walący się zamek rozebrać, a nowy w przeciągu lat trzech wystawić. Zważając Zyg. Aug., iż oznaczony termin był za krótki, dozwolił mu 1553 r. do zupełnego ukończenia dzieła, rok jeszcze czasu. Tenże Król, przychylając się do prośby mieszczan, ponawia 1558 r. postradane w czasie pogorzeli przywileje, przyznając posiadanie 26 łanów z opłatą od każdego po gr. 12 rocznie na ś. Marcin. A że okazało się z inwentarza, iż było 88 domów płacących po 3 gr., rzemieślników 9 dających po 4 gr., szynkarzy zaś 14 po gr. 12, z których czynszów Wójt pobierał szósty denar, wszystkoto wyraża monarcha, i nadal w swój mocy zostawiamy. Wcale odmienny stan miasta i uiszczanych danin, wykazują Rewizorowie 1564 roku. Podług nich: „piwowarów iest 28, kazdi winien płacicz czynssu po gr. 12. Rzemieśniczni wszelkiego rzemiosła kazdi snich placzi po gr. 1, kowalów 2, kuśnierz 1, sewczów 7, bednarz 1, krawczów 4. Domów skthorych czynsz ydzie 124, skazdego placzą po gr. 3. Stacicy tylko na prziazd królewski dawaia fl. 1, piwa achteli 10, owsa corczy 30. Woienne, kiedy uchwała wojnę, thedi winni dacz liczby pols. grziwien 12. Przy mieszczie pod zamkiem iesth iezioro, sktorego placzą ylie ich iesth ribaków, na kazdi thi-

dzien po gr. 7.“ Potwierdzając August II przywileje miejskie 1722 r. ponawia targi w ponied. i piątki, jarmarki zaś: na niedzielę wstępną, na wniebowst. Pańskie, na Wszyst. SS., na ś. Jakóba Apos. i ś. Mikołaja. Lustratorowie 1789 r. wyrażają: „Starostwa *cum jurisdictione castrensi* jest possessorem JW. Jak. Zyg. z Kretkowa Kretkowski od 1774 r. Zamek na okopie nad jeziorem murowany, przez inkursye dawne zruynowany; wieża w nim wysoka w okrąg murowana bez przykrycia, przy której archiwum na akta grodzkie sklepione i izba murowane, snopkami pokryte, bez okien szklanych, tylko z kratami żelaznemi. W dziedzińcu zamkowym jest chałupka, snopkami poszyta. Pałac nad jeziorem na zachód słońca względem zamku, o kilkunastu pokojach, o dachu łamanym, dachówką pokryty, dwiema faciatami i 4 kominami, skończony przez JW. Starostę. Ogród włoski dosyć znakomity, nowo erygowany. Zabudowania kanałem na łokci ośm szerokim od jeziora do zamku przebitym, nowo są opasane, przez błota zaś po nad zamkiem będące, od pałacu do koś. murow, grobla w proporcji pół staja wysypana, palami dębowemi opalisadowana, na środku której most na kanale. Czynsze od mieszczan zł. 24, od żydów 600, i t. p. Całorocznej intraty *efficit* zł. 752 gr. 15, z której połowa wypada do skarbu kor. Lubo z jeziora intrata 1765 r. jest wyciągnięta do zł. stu, kiedy jednak dla znajdującego się w większej połowie mułu. proveniencya nie zawsze na potrzebę pałacu wystarczyć może i jak twierdzą przez lat 4 niewod. niechodził, przeto my lustratorowie zważając powyższe

przyczyny, żadnej z pomienionego jeziora, jako chybającej intraty nie kładziemy.“

Płowce. Wieś o milę od Radziejowa, na drodze do Brześcia, pamiętna klęską Krzyżaków 1331 r. „D. 27 Września ze wschodem słońca zbliżył się Władysław Łokietek pod obóz nieprzyjacielski, gdy jeszcze Niemcy spokojnie zasypiali. Mgła straszna nie dała korzystać królowi z rozruchu. Z rozegnaną mgłą, ukazał się krzyżacki zastęp straszny i ścisły. Waleczniejsi z nich bojownicy, żeby się w szykach nie odstępować do upadłej bronili, łańcuchami przez pasy puszczone sami siebie powiązali. Po kilkogodzinnych zapasach, podali tył sromotnie Krzyżacy. Tu już nie była równa walka, ale rzeź i zabój. Do samego wieczora ścigany i bity nieprzyjaciel, zasłał szeroko trupami pola. Liczba wszystkiej straty wynosiła do 20,000, z naszych zabito kilkaset“ (1). Objeżdżając nazajutrz Łokietek pobojewisko, ujrzał rycerza trzema przebitego włóczniami, a gdy nad nim ubolewał, odpowiedział mu Floryan Szary: bardziej mię boli zły sąsiad, niżli te rany. Kazawszy go Król wyleczyć, kupił od kłótliwego sąsiada grunta i nadał je Saryuszowi; na pamiątkę zaś cnoty rycerskiej, do dawnego herbu Koźlerogi, przydał trzy włócznie. Od tam pozostał herb Jelita, a od owego rycerza pochodzi dom Zamojskich, Gomolińskich i inne. Płowce należą do Sstwa Radziejowskiego, lustracya 1616 r. wyraża: „w tej wsi jest poddanych *alias* Płowkow 11. Dwunastego rolą między się rozebrali. Zdawna czyn-

(1) *Naruszewicz.*

szow żadnych nie dawali y robot nie czynili, tylko drogi, gdzie ich PP. Starostowie posyłali odprawować byli powinni. Dokładając tego, aby im w drogę dawano samym strawne pieniądze y dla koniey ich.“ Po całej przestrzeni otaczających równin, wznoszą się mogiły w kształcie podłużnych kwadratów usypane, dużemi kamieniami, mchem porośłemi okryte, od gminu *Żalami* zwane. Aczkolwiek mogiły te na pobojuwisku istniejące, zdają się być pamiątką strasznej walki, jak powszechnie jest o nich mniemanie, przecież innego zupełnie rodzaju są pomnikami. Przy rozkopywaniu, znaleziono wprawdzie nieco szczątków kości, podków końskich i ułamków broni; lecz wydobyto także naczynia gliniane, napełnione popiołami i pieniądze srebrne Ces. Trajana, co odleglejszą wykazuje starożytność od zaszłej bitwy; nadto, samo nazwisko *żałe*, czyli pomniki żalu i smutku, odpowiada zupełnie w swoim znaczeniu dzisiejszym cmentarzom, przeznaczonym na pochowanie w pokoju zmarłych, a nie w bitwie poległych. Jakoż mogiły te i znajdowane w nich popielnice, niewątpliwie są zabytkami z czasów Słowian przedchrześcijańskich. Wiele z takowych mogił, dla użycia kamieni, rzadkich w téj okolicy, zniszczeniu uległo. O wzmiankowanej bitwie, różne podania przechowują się w ustach okolicznego ludu (1).

Włocławek, niewłaściwie *Wrocławek* (*Vladislavia*), leży na wyniosłym brzegu Wisły, przy ujściu Zgłowiączki. Trudno jest wysledzić i z pewnością ozna-

(1) Ob. *Gawareckiego: Pamięt. Płock. Tom II.*

czyć, kto i kiedy założył miasto. Podanie gminne utrzymuje: iż z chat rybackich powstać miało, podług zaś akt kapituły Kujaw., założył je Władysław II (1139—1148 r.), od swego nazwał imienia i bis. Kujaw. wieczystem nadał prawem. Darowiznę tę potwierdził 1267 r. Kazimierz ks. Kujaw. i Łęczycki. Pierwotnie miasto nosiło nazwę *Władystaw*, a że murem obwiedzione nie było, doznawało przeto napadów od Pomorzan, Prussów i Krzyżaków. Jan król Czeski, posiłkując Krzyżakom, złupił je i spalił 1329 r. Zawarty między Kazim. W. a Krzyżakami traktat Kaliski 1343 r., podpisem swym stwierdził i Włocławek, jako należący do rzędu znaczniejszych i osiadlejszych miast kraju. R. 1431 ogołociwszy Krzyżacy zamek i katedrę ze wszelkich kosztowności, oddają wraz z miastem na pastwę płomieni. Na mocy postanowienia 1459 r., dostarczyło miasto sześciu zbrojnych pieszych na wojnę z Krzyżakami. Włocławek prowadząc znaczny handel zbożowy z Elblągiem i Gdańskiem, posiadał liczne składy i śpichrze. Zyg. I nadał mieszkańcom 1530 r. wolność wysyłania wszelkich towarów wodą i lądem bez opłaty cła, tudzież kilka jarmarków ustanowił. Zyg. Aug. potwierdzając poprzednie nadania, pozwala używać prerogatyw Gnieznu służących, uwalniając od opłaty myta grobelnego i mostowego w kraju. W Marcu 1577 r. zwołany tu został senat dla obmyślenia nakładów na wojnę z Gdańszczanami. Uchwalono złożyć sejmiki względem poboru, co nimby przyszło do skutku, pozwolono obecnemu na obradach Batoremu, zastawić klejnoty koronne. Zygmunt III płynąc Wisłą do Szwecyi

1593 r., przybył tu na początku Sierpnia i hojnie był podejmowany od Hier. Rozrażewskiego Bis. Kujaw. W tymże czasie piszący Klonowicz swego Flisa, wyraża:

Poniżej w lewo czerwieni się dawny
Włodławek, xiężą, cłem i piwem sławny.
Tamci też pewnie zahamują statek,
Zapłać podatek.

Pamiętne jest to miejsce synodami diecezjalnymi, pierwszy przypadł 1568 r., czwarty zaś i ostatni 1641 r. Katedra z Kruświcy około 1159 r. tu przeniesiona, spalona została 1329 r. przez Krzyżaków, których W. Mistrz pod utratą życia zakazał, ażeby jęj nikt podźwignąć, ani naprawiać nie ważył się. Dopiero Bis. Maciej z Golańczewa, założył 1340 r. nowe fundamenta na wzgórzu i mury wyprowadził, a jego następca Wład. Oporowski dzieła dokończył (1). Gmach ten okazał wewnątrz od Biskupów przyozdobiony, słynął przed najściem Szwedów 1655 r., nader bogatemi naczyniami i sprzętami koś. Prócz wielu nagrobków i pomników, zwraca uwagę kompas z konstella-

(1) Diecezja Włocławska, zwykle zwała się Kujawską, a jęj Pasterze pisali się i Pomorskimi biskupami, gdyż obejmowali pod duchowną swą jurysdykcją: Gdańsk, powiaty Lemburski i Bytowski na Pomorzu. Bis. Kujawski w nieobecności lub w razie śmierci Prymasa, tytułował się *Interrex*, sejmy zwoływał, nominował i koronował Króla, słowem miejsce Prymasa zastępował, co mu przysądziły stany na zjeździe Jędrzejowskim 1576 r.

cyami na ścianie kaplicy P. Maryi przez Kopernika zrobiony, pod którym takowy napis położył:

**Hic Tibi cum signis spectantur nodus et umbra
Quae tria quid doceant commemorare libent;
Umbra notat, dextra, quota cursitet hora diei
Hicque monet, vitam sic properare tuam.
Ast in quo signo magni lux publica mundi
Versetur, mira nodulus arte docet.
Si vis scire dies, quot quilibet occupat horas,
In medios media, sede locatos habes.**

Inne kościoły: 1) Ś. Jana Chrz., gotyckiej budowy. 2) Ś. Witalisa, od Macieja z Golańczewa wystawiony, przy nim 1567 r. Bis. Stan. Karnkowski seminarium na 24 kleryków fundował i uposażył, a Bis. Konst. Szaniawski 1720 r. Missyonarzów osadził i w znaczne dochody opatrzył. 3) Ś. Stanisława, fundował 1625 r. Bis. Jędrzej Lipski i oddał Reformatom, którzy 1644 r. przenieśli się do klasz. przez Wojc. Romatowskiego wystawionego. 4) Ś. Wojciecha zwany Prebendą, drewniany. August II w przywileju 1713 r. wyraża: „wniesiona jest do Nas imieniem miasta Włocławek suplika, ażebyśmy temuż miastu w prowentach swoich upadłemu, oprócz dawnych iarmarków pozwolonych, insze iarmarki nowe pozwolic y naznaczyć władzą Naszą król. miłościwie raczyli. Jakoż takowe, t. i. na ś. Marcin, na ś. Mikołaj, na 3 Królów, na ś. Walenty, na niedzielę Przewodnią, na ś. Wojciech, na ś. Antoni y na Przem. Pań. odprawować postanawiamy, naznaczamy y nadaiemy.“ Za rządów Stan. Augusta, sprowadzeni z Torunia ex-Jezuici, utrzymywali przez lat kilka szkoły o 6 klassach, następnie objęli

takowe lecz w niższym stopniu, Reformaci. Od niepamiętnych czasów istniejące bractwo strzelców, w dni Zielonych SS. odbywało swe popisy, strzelając z kuszy do drewnianego kurka. Kto w ogon lub skrzydło trafił, królem ogłoszony został i wolny był na rok od opłaty czynszu, danin i podatków, miejskich i zamkowych, a nadto mógł wywozić drzewo z lasów Bis. na swoją potrzebę. Bis. Wal. Czapski poczynił 1750 r. ważne i stosowniejsze do czasu zmiany w ustawach bractwa. Miasto niebrukowane, całkowicie z drzewa zabudowane i od samych chrześcian osiadłe.

Chodecz. Władysław król Węgierski, Polski, Dalmacyi, Kroacyi, Serwji, Sklawonji i t. d. przywilejem w Budzie 1442 r. danym, pozwala, ażeby Jan Kretkowski Podstoli Ziemi Dobrzyńskiej, Ssta Brzeski, przeistoczył wieś swą dziedziczną *Chotheoz* w pow. Przedeckim leżącą na miasto. Obdarza prawem chodmiń., ustanawia jarmarki na ś. Dominik i ś. Jadwigę, targ zaś w Sobotę. W czasie wojny z Krzyżakami, obowiązane było miasto 1459 r., dostawić dwóch uzbrojonych pieszych. R. 1520 otrzymali mieszkańcy od Zyg. I uwolnienie na lat ośm, od opłaty czynszów, danin i poborów, wyjąwszy od czopowego i cła nowego. Na prośbę dziedziców Jerzego i Jędrzeja Kretkowskich Wojewodzców Brzeskich, pozwala Zyg. Aug. 1563 r., ażeby zaprowadzili jarmark w poniedziałek po Wniebowstąpieniu Pańskim. Skutkiem klęsk krajowych musiały takowe jarmarki upaść, skoro Stan. Jaranowski Stolnik Łowdecki, dziedzic miasta Chodcza w Wtwie Brzes a pow. Przedeckim leżącego, wyjednał u Króla 1776 r. jarmarki, na d. 19

Marca, 1 Maja, 29 Czerwca, 26 Lipca, 15 Października i 21 Grudnia.

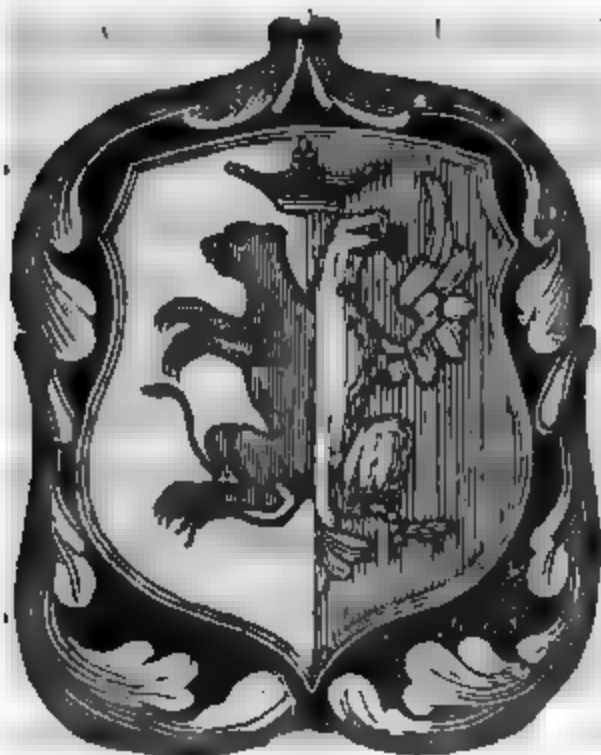
Lubraniec nad Zgłowiączką. Gniazdo rodziny Lubrańskich herbu Godziemba. Zygmunt I przywilejem 1509 r. pozwala Janowi de Ludbrancz Bisk. Poznań., wieś jego dziedziczną *Ludbrancz*, w ziemi Kujawskiej, pow. Brzeskim leżącą, przeistoczyć na miasto t. n. Przenosząc Król mieszkańców z prawa pol. na niem., wyjmuje ich z pod sądownictwa Wojewody, Kasztelanów, Sztów i t. p.; mieszczanie w wielkich jakoteż i w małych sprawach stawać mają pod swoim wójtem, ten zaś ma się odwoływać do dziedzica. Stanowi targ tygod. i 3 jarmarki, uwalnia osiadających na lat 14 od wszelkich poborów, ceł, myt i czopowego. Nie musiała lokacya przyjść do skutku, skoro ponowiony został 1512 r. powyższy przywilej. Około tegoż czasu uczynił wspomniony Bis. spółnie z bratem Mikołajem Wdą Pozn. ordynacyą czyli rozporządzenie, mocą którego Lubraniec i wszelkie ich majątności, wrazie gdyby Wojewoda nie zostawił potomka płci męskiej, spadną na spokrewnionego Tomasza Lubrańskiego, córki zaś dostaną tylko w posagu po 500 zł. węgier., a po 200 jeśli wstąpią do klasztoru. Jeśliby i Tomasz nie miał synów, przejść miały dobra na wymienione spowinowaczone osoby. Aliści inny obrót rzeczy wzięły, gdy Jakób Chlewicki, zaślubiwszy około 1550 r. córkę tegoż Tomasza Kasz. Brzes. ostatnią z domu Lubrańskich, odziedziczył jej mienia: „o co było kłopotu i mordów dosyć“ mówi Bielski. Następnie majątność ta, stała się własnością znakomitej rodziny Dąbskich, którzy pisać się poczęli

hrabiami na Lubrańcu. Stan. August w przywileju 1788 r. wyraża: „przychylając się na proźbę Fr. Xaw. Dambskiego Szambel. Naszego, abyśmy iarmarki do Lubrańca w Wtwie Brzeskim leżącego, Jego dziedzicznego, zdawna odprawuiące się, na inne dni przenieść y onym pewne dni do odprawowania się wyznaczyć raczyli, iakoż 1) ★ pierwszy poniedz. po N. Roku, 2) w pon. po ś. Kazimierz, 3) w pon. po przewodniej niedzieli, 4) w pon. po ś. Trojcy, 5) w pon. po ś. Janie Chrzc., 6) w pon. po ś. Jakóbie, 7) w pon. po ś. Bartłomieju, 8) w pon. po ś. Michale, 9) w pon. po ś. Łukaszu, 10) w pon. po Wszyst. śś., 11) w pon. po ś. Katarzynie, 12) w d. ś. Tomasza Apost. wiecznemi czasy nadaiemy, przenosiemy y naczynamy. Na które to iarm., wolno będzie wszelkiego narodu ludziom przyjeżdżać, przychodzić, towary wszelkie y zboża przywozić, przynosić, konie, bydła rogate y nierogate stadami y pojedynczo przypędzać, przyprowadzać, to wszystko przedawać, kupować, frymarczyć, rzeczy za rzeczy, towary za towary zamieniać y wszelkie negocjacje prawem pozwolone odprawować, takich tylko ludzi niedopuszczając, których prawa od współkowania z dobrami oddalaia y onego zabraniają. Prawa Nasze król., Rplitey y koś. ś. kat. (żeby te iarmarki w przypadające święto uroczyste nieodprawowały się, ale nazajutrz) ostrzegamy.“ Żle zabudowane to miasteczko, żydami w większej połowie zaludnione, posiada kollegiatę, przy której mieszkają kanonicy regul. Later. ś. Augustyna, fundowani przez wzmiankowanego Jana Lubrańskiego Bis. Pozn.



VII.

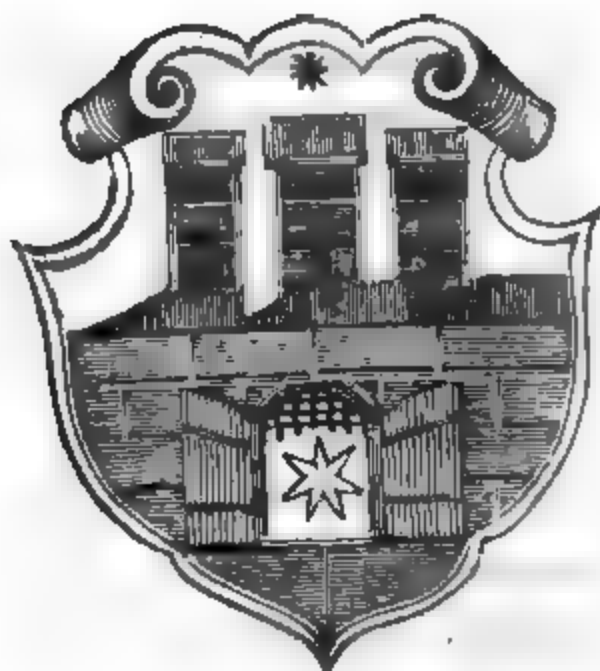
WOJEWÓDZTWO INOWŁOCŁAWSKIE.



Część ta Kujawskiej ziemi, wyniesiona została około 1406 r. na Wtwo, pierwotnie Gniewkowskie zwane; jakoż na sejmie Horodelskim 1413 r. podpisał się: Janusz z Kościelca Wda Gniewkowski. Używa tegoż samego herbu co i Wtwo Brzeskie-Kujawskie, Uchwała 1510 r. pozwoliła spółnie z Wtwem Brzeskiem w Radziejowie sejmikować, gdzie Wtwo Inowł. obiera dwóch posłów i deputata na Trybunał. Popis czyli okasowanie rycerstwa, odbywał się pod Inowłocławcem, które to miasto nowie Bielski: Inowłoc-

sław. Małej objętości właściwe to Wtwo, dzieli się na dwa powiaty: Inowrocławski i Bydgoski, lecz należy do niego i Ziemia Dobrzyńska. Granice Wtwa do 1772 r. stanowiły: Wtwo Pomorskie i część Wisły oddzielającej od Wtwa Chełmińskiego ze strony północnej, na wschód przedzielała Wisła od ziemi Dobrzyńskiej, na południe Wtwo Brzeskie, na zachód zaś przytykało Wtwo Gnieźnieńskie. Okolica po nad Notecią, począwszy od Gopla, zowie się *Pałuki*.

MIASTO INOWROCŁAW.



Inowrocław, *Inowroclaw*, (*Vladislavia Junior*, *Juniovladislavia*, *Junovladislavia*, po niem. *Jungen-Leslau*), blisko rzeki Noteci. Książęta Maz. linji Kujawskiej, rozrodziwszy się w XIII wieku, panowali tu udzielnie, lecz krótko trwająca ich dzielnica, doznawszy napadów Pomorzan i sąsiednich książąt, prze-

chodziła następnie w posiadanie różnych władców. Leszek Czarny ks. Sieradzki, zagarnawszy część Kujaw wraz z Inowrocławiem 1275 r., pisał się: *Lesko Sieradiensis et Vladislaviae Junioris Dux*. Władysław Łokietek ks. Kujawski, odziedziczył po braciach posiadłości; zostawszy zaś monarchą, wcielił je do korony. Nie mogąc odzyskać Pomorza na Krzyżakach, udał się z prośbą do Papieża, który wyznaczył kommissyą. Postawiony na jej czele Janisław Arcyb. Gniezn., przenosi tu sądy z Brześcia 1320 r. Przez rok cały toczyła się sprawa na słuchaniu świadków, w przytomności pełnomocnika Krzyżackiego; nakoniec ogłosili sędziowie d. 10 Lutego 1321 r. w koś. ś. Mikołaja wyrok, tej treści: ziemia Pomorska nieprawnie, od zakonu zabrana, wrócić się ma do właściwego onój dziedzica, Króla pols. Szkody od Krzyżaków koronie poczynione, w zatrzymaniu należących jej dochodów od czasu zaboru, do 30,000 grzywien wynoszące, w pieniądzach wrócone być powinny; obowiązani nadto są wypłacić 150 grzywien groszy praskich, wyłożonych na wydatki prawne. Krzyżacy nie tylko że wyrokowi zadosyć nie uczynili, ale nadto zajmują 1332 r. Inowrocław i inne grody, nie długo się wszakże przy tych zaborach utrzymali. Kazimierz W. uciążliwy zawarłszy traktat Kaliski z Krzyżakami, ustąpił im wieczyście ziemie: Chełmińską i Michałowską, oraz Pomeranią prawem hołdowniczem. „A że potrzebna jeszcze być zdawała się do tego aktu okazalsza uroczystość, złożył Król zjazd w Inowrocławiu na d. 22 Lipca 1343 r., gdzie przytomni Mazow. i Kujawscy książęta; po nich celniejsi obywatele, nakoniec

miasta: Poznań, Kalisz, Włocław i Brześć Kujawski; poprzysięgli. Samo duchowieństwo w osobach biskupów swoich, nie chcieli tak uciążliwej narodowi ugody zaprzysięgać i tylko dali na piśmie zaświadczenie, że tam byli przytomni“ (1). Ludwik Król, nadaje 1377 r. Inowłocław i inne grody w Kujawach, Władysławowi ks. Opolsk. siostrzeńcowi swemu, lennem prawem. Miasto warowne zamkiem i mocnymi obwiedzione mury, przez lat 20 zostawało w posiadaniu rzeczzonego księcia. Jagiełło pragnąc odzyskać Żmudź i ziemię Dobrzyńską z rąk Krzyżaków, zamyslał o wojnie 1397 r. „Gdy większa część senatu pokoy naciągając przeważała, zdało się wszystkim, aby zjazd sobie z Krzyżakami w Inowłocławiu złożyć, urazy się domawiać i tylko samę nań królową z senatorami wyprawić: obawiali się abowiem senatorowie, aby Król żalem uięty, natarczywą iaką i gorącą przymówką nie zręczney woyny nie wzniecił. Krzyżacy (obecny W. Mistrz Konrad Jungingen z Komandorami) zwłoki tylko czynili, wymowki wynaydowali i tak cierpliwość naszych oszukiwali. Tam Jadwiga szyroce zganiwszy częścią zgwałcenie, częścią też przeszłą ich niewdzięczność i niezbożność nad Polakami dobrodziejami swymi zażyłą wyrzucając im, rzetelnie, dowodnie i iakoby duchem wieszczem powstawszy rzecz: za megoć wprawdzie żywota nie przeciwnego niewdzięcznicy za taką rozpustną śmiałość nie odnieście: wszakże po zeszciu moim, wszystkich tych niecnot wielkimi szkodami i hoynym z was krwie wy-

(1) *Naruszewicz.*

tożeniem, koniecznie musicie wypłacać. Takci nie nie sprawiwszy, roziachać się naszym przyszło“ (1). Pokonawszy Jagiełło Krzyżaków pod Grunwaldem 1410 r., zjeżdża tu w Paźdz. i odbiera wiadomość o zwycięstwie pod Koronowem. „Polacy z wielkim zastępem ienców do Króla przyjeżdżają. Zaczyn Król wszystkim dziękuję i wielu z nich, którychkolwiek znaczniejsza iaka przysługa w potrzebie oney podięta zdołała, w bogate upominki szcudrobliwie zamaga. Dla ienców za się znamienitą wieczerzą gotować każe: którą odprawiwszy zarazem do nich: hardość i niesprawiedliwość Krzyżaków, a skromność i dobrotliwość swoją przekładając, gładką mowę czyni i łagodnym strofowaniem przymawia. Potym łaskawie pocieszonych i rycerskim słubem, aby się mu na miesieć pewne i na dzień postanowiony stawili obowiązanych, wolno z więzienia wszystkich wypuszcza, wyjąwszy samego tylko Michała Kochmeystera Hetmana“ (2). Długosz dodaje: iż nocną porą nawiedził Król rannych, każdego pocieszał i leków udzielał; słowem wziąłbyś go za prywatnego raczej, a nie za monarchę. Kazim. IV (w przywileju *Casimirus tercius*) mając wzgląd na spalone miasto i zagładzie uległe prawa w czasie napadów pruskich, ponawia je 1450 r. w zupełności; uposaża mieszczan trzecią częścią gruntów do wójtostwa należących, całkowitym dochodem z łaźni, prawem niem., pozwala mieszkańcom pruskim przybywać na targi wtorkowe, nadaje mia-

(1) Kromer, tłum. Błazowskiego.

(2) Kromer, tłum. Błazowskiego.

sta łąki i pastwiska *cum medietate fluvii Notess, incipiendo a granniebus Scharley usque ad Mantłwi; a Mantłwy vero usque in Crusca, a Crusca usque ad Piotrkowiese i t. d.* Dozwala mieszczanom li tylko pod ratuszem wino i miód sprzedawać i szynkować, wyjąwszy piwo Bydgoskie lub skąd inąd sprowadzane, gdyż czyniłoby to uszczerbek młynom król. Zakazuje, ażeby po wsiach leżących w przestrzeni między naokoło, nie sprzedawano obcego piwa, lecz tylko pochodzące z browaru miejskiego. Tenże Król w czasie długoletniej wojny z Krzyżakami, często tu przebywał; musiało być wtedy zamożne i ludne, skoro 1459 r. dostawiło na tę wojnę 20 uzbrojonych piezych. Rewizerowie 1564 r. piszą: „w mieście Inowłocławu iesth placzow na ktorich miesezanie siedzą 220, skazdego placzą czinschu do zamku po gr. 1, denar. 6. Sewczow 13, rzeznikow 6, prasolow yliekolwiek ich iesth winni wssisezi placiez czinszu do zamku fl. 10. Zidow yliekolwiek ich iesth, winni wssisezi placiez czinszu do roku fl. 20. Przedmieszcza dwa, ktore zową: Stodoły i Badkowko.“ Ciekawsze są szczegóły lustracyi 1616 r. „Miasto z gruntu w koło murem, dwiema przekopami i dwiema wałami obwiedzione. W murze iest baszt 16 i 3 bramy. Na gruntu nie małą *circumferentią* i wsi dziewięć *pro melioratione et commoda civitatis* od Królów i Rplitéy nadanych. Z ktorych dobr i dochodów przychodzących liczbę P. Staroscie, albo temu, komu *peculiare mandatum* od JKM. i Rplitéy będzie zlecono czynić powinni. Pokazało się że dobra y pożytki niemal wszystkie przez Starsze między nich są rozembrane.

Zaczyniało się około miasta y municiey wielki nieporządek, niedbalstwo y nieopatrność. Albowiem mury bardzo walały się, baszty obleciały, wały wozmi roziedzono, przykopy pozałaziły, z kąd miasto obrony wielkie ospeczenie korony iest. Liczby począwszy ab a. 1578 do tych czasow nie czynili. Mieszczenie także i zydzi z domu kazdego płacą czynszu na ś. Marcin po gr. 1, den. 6, ktorych domow wszystkich iest 310. Powinni *tempore expeditionis generalis bellicae*, wyprowadzić woz woienney 4 końmi z woźnicą, z iednym pieszym, z żywnością, potrzebami y apparamentami woiennymi nałożony. Zydzi względem rzezicy ktorą odprawować im wolno dają *coniunctim* na rok fl. 20, czynszu płacą do zamku fl. 20, *ratione* łopatek płacą fl. 15, łoiu niesmelcowanego kamieni 6; na kazdy rok P. Staroscie dawaia pieprzu kamien 1, szafranu cymentu dobrego funtow 4. Zosobna dają wszyscy na kazdy iarmark, ktorych bywa pięć do roku, P. Podstarosciemu puł funtha pieprzu i puł łotha szafranu.“ Dobry byt miasta trwał do 1656 r. t. j. do chwili spalenia przez Szwedów. Jan III wyraża pod 1681 r. „gdy w czasie napadu Szwedów, ogniem i mieczem miasto zniszczone zostało, uległy zagładzie przywileje żydom służące; ponawiając przeto takowe, dozwalamy im wolnego mieszkania w kupionych lub nowo wystawionych przez nich domach; pozwalamy mieć bóżnicę, kirkut, sprawować różne rzemiosła, sprzedawać wszelkiego rodzaju towary, skupować na rzeź bydło, szynkować piwo i gorzałkę. W XVIII wieku zajmowało wprawdzie znaczną przestrzeń, lecz lichy z drzewa zbudowane było i nader błotniste.

W rynku wznosi się piękny ratusz z wyniosłą wieżą, wieków dawnych zabytek. Z pięciu koś., odznacza się Franciszkanów fundowany 1261 r. od książąt Kujaw. (1); spoczywają w nim zwłoki Warcisława ks. Pomors., który po różnych przygodach zmarł 1271 r. Dostawszy się miasto 1772 r. pod panowanie pruskie, liczyło 1792 r. dom. 299 i 1371 miesz., a w téj liczbie połowa żydów.

Bydgoszcz, (*Bidgosthia*, *Bromberg*) nad Brdą. Leszek Biały dzieląc się państwem z bratem Konradem 1207 r., ustąpił mu Mazowsze i Kujawy, w których zamek ten był objęty. Zagarnęli go Pomorzanie, lecz wnet przez Konrada odzyskany został 1329 r. Tenże podzieliwszy za życia swe kraje między dwóch synów, wyznaczył Bydgoszcz z przyległościami Kazimiérzowi, który stał się głową książąt Kujawskich, rozrodzonych później na różne dzielnice. Przemysław ks. na Bydgoszczy, sprzedaje 1309 r. Krzyżakom niektóre grunta, wkrótce potem zagarniają zbrojni ci mnisi i Bydgoszcz, która dopiero traktem Kaliskim 1343 r. wrócona została koronie wraz z powiatem, pod imieniem *Bromberga*, a ks. Kujawski

(1) Podług opisanja klaszt. ks. Franciszk. (Pamięt. relig. mor. T. IV s. 169) fundowany 1256 r. Winieniem ostrzedz, iż czyniąc wzmianki o fundacyach Franciszkanów, trzymałem się dzieła: *Laurus Triumphalis* i t. d. per A. R. Cizemski, 1660. Co do klasz. w innych częściach Polski, służyć mi będzie za przewodnika: *Speculum Provinciae Russiae et M. D. Lit. ordinis S. Francisci Fratr. Min. Conv. per Fr. Marcum Coronam, Vill-nae 1637.*

w którego była dzielnicą, począł być hołdownikiem polskim. Że jeszcze wówczas nie istniało miasto, dowodem przywilej Kazimierza W. 1346 r. nadający Janowi Kresielhuth i Konrad. Sory płaszczyznę pod zamkiem *Bidgoszcza* nad *Drbą*, pozwalając mu założyć na prawie niem. miasto, zwać się odtąd mające *Konigesburg*, którego ciż Jan i Konrad mają być dziedzicznymi Wójtami. Przeznacza Król 20 łanów na użytek i potrzeby miasta, nadaje różne swobody i prawo bicia pieniędzy, zastrzegając całkowity z tego dochód dla siebie i następców. Jeśliby, wyraża dalej, w granicach miasta odkryto kopalnię złota, srebra lub innego kruszcu, przeznaczamy na roboty około tejże trzeci grosz, Wójtowie zaś z Rajcami reszty dołożą; co do zysku zaś, $\frac{1}{3}$ do nas, dwie inne do nich należeć mają. Pozwalamy Wójtom i mieszkańcom, drzewo i inne towary na rzece Drba, bez przeszkody z strony Burgrabiego i innych urzędników naszych, wielkimi i małymi spławiać statkami, i t. d. Władysław Biały ks. Gniewkowski, czyni 1365 r. zrzeczenie się Bydgoszczy na rzecz Kazimierza W., który wzmocnił i przebudował zamek, rozporządzeniem zaś ostatecznej swój woli, nadał go wnukowi, Kazimierzowi ks. Szczecińskiemu. Po bezpotomnej tegoż śmierci 1377 r., lenna ta dzierżawa, wróciła się do korony. Ludwik Król, nadaje t. r. powiat Bydgoski wraz z innemi Władysławowi ks. Opols. siostrzeńcowi swemu lennem prawem, zastrzegając: iż gdyby nie zostawił potomstwa płci męskiej, aby rzeczona feuda do korony powróciły. Przez lat 20 ziemie te zostawały w posiadaniu wspomnionego księcia. Uży-

wszy krzyżacy przekupstwa, stali się panami zamku 1409 r. Nadciągawszy Jagiełło t. r. po ośmiu dniach szturmie i oblężenia, zdobywa warownią na początku Października. W czasie wojny z zakonem krzyżackim, często przebywał tu Kazimierz IV. Przybył do niego 1455 r. Fryderyk Margr. Brandenb., oświadczając się być pośrednikiem pokoju. Dnia zaś 1 Sierpnia 1466 r. stanął przed Królem poseł od W. Miśtrza, prosząc aby przedsięwzięto nowe względem pokoju układy. Później zjechał we sto koni, Henryk ks. Stolpeński, żądając ponowienia dawnego przymierza. R. 1520 złożył tu Zygmunt I sejm, w zamiarze urządzenia spraw Ziem Pruskich. Na początku 1577 r. przybył Batory dla dokończenia zajętych w Toruniu z zbuntowanymi Gdańszczanami, lecz widząc coraz nowe z ich strony przeciwności, wydał surowe postanowienia. W XVI wieku słynęło miasto garnarczami, którzy wyroby swoje Wisłą do Gdańska spławiali. Kłonowicz we Flisie, tak podziwiał mnogość ich towaru:

Tymże też uściem (*Brdy do Wisły*) wyrzyszały góry
Haniebne z garców niosą wodne fóry,
które prowadzą z Bydgości zdunowie,
Jak albrzymowie,
Gdy całkiem nieśli z gruntu wyważone
Skały tessalskie, które ułożone
Jedna na drugą, do niebieskich progów,
Sięgały bogów.

Zygmunt III płynąc do Gdańska na wiosnę 1623 r., złożył umyślnie do Bydgoszczy dla obejrzenia mennicy, której rządca Jacobson, hojnie Króla obda-

rzył. Wojna z Gustawem Adolfem w Prussiech, spowodowała tu 1629 r. Zygm. III wraz z synem Władysławem. Wtargnięcie Szwedów, przywiodło miasto o znaczne klęski; przy powtórném zaś zdobyciu miasta 1656 r., spalił je nieprzyjaciół, zniszczył mennicę i niemało przelał krwi niewinnych mieszkańców. Miejsce to pamiętnem jest dokończeniem i zaprzysiężeniem Welauskiego traktatu. W tym celu zjechał Jan Kazim. z Królową przy końcu Paźdz. 1657 r. a dnia 30 przyjmował za miastem, przybywającego Fryd. Wilhelma Elek. Brand. z żoną. Zobopólne podpisanie, uciążliwego dla Polski traktatu, nastąpiło d. 6 Listopada. Przez długi czas prowadząc Bydgoszcz znaczny handel, w kwitnącym była stanie, posiadała wiele spichrzy i dobrze urządzone wodociągi, zaopatrując domy i studnie czystą wodą; zniszczone zupełnie miasto drugą wojną szwedzką i wyludnione morowem powietrzem, od 1709 do 1711 r. trwającym, podźwignąć się już nie było w stanie. Uchwalał sejmu 1764 r. Trybunał Wielkopolski, sądził tu sprawy kadencyami na przemian z Poznaniem. Miasto miało Kasztelana mn. i Sstę Grod., na mocy zaś przywilejów, nie wolno było żydom osiadać; oprócz gotyckiej fary, znajdują się klasz. Karmelitów, Bernardynów, Klarysek i kollegium Jezuitów. Właściwe miasto, mając z jednej strony rzekę, z drugiej zaś murem o 3 bramach i wałem opasane, szczupłą zajmowały przestrzeń, lecz natomiast rozległe były przedmieścia: poznańskie, toruńskie i gdańskie. Przeszedłszy 1772 r. pod panowanie Pruskie zaledwie liczyło 600 mieszkańców lecz samych katolików; odtąd zaczę-

ło się ze zwalisk oczyszczać i porządnie zabudowywać; zaprowadzone fabryki i rękodzieła nadały nowe życie, a mianowicie utworzenie kanału Bydgoskim zwanego, nowych źródeł pomysłu stało się początkiem (1). Przy odkopywaniu gruzów 1772 r., okazały się potrójne warstwy bruków, ziemią co 3 stopy przykryte; nieco później stawiając młyn, odkryto obszerne mury i sklepy, a w nich znaleziono różne sprzęty i stemple menniczne, także srebra w sztukach i blachach gotowych do wybijania na kilkanaście tys. talarów. W przeciągu lat 20 przybrało miasto powabną postać, a liczba mieszkańców wzrosła do kilku tysięcy. W kollegium po-Jezuickim, mieści się seminar. katol.

Dybów (*Dibovia*, *Dybau*) nad Wisłą, naprzeciw Torunia. Miejsce to znane jest pod kilkoma nazwiskami, lubo w właściwym znaczeniu rozróżnić należy nazwę zamku od miasta. Gdy na prośby Konrada ks. Maz., Herman de Saltza W. Mistrz Krzyż. posłał do Polski Konr. Landsberga z innym towarzyszem dla obejrzenia puścić się mającej zakonowi ziemi chełmińskiej, wystawił książę 1226 r. (2) dla tych posłanników drewniany zameczek, który czylito że z dębowego drzewa był zbudowany, czyli też, że leżał przy lesie dębowym, otrzymał nazwę *Dybowa*, ale mają zwać *Dębów*, mówi Bielski. Krzyżacy zaś od

(1) Kanał ten zaczęty 1772 r., ciągnie się mil trzy do Nakła i łączy Noteć z Wisłą za pomocą Brdy, która w odległości mili od Bydgoszczy, wpada do Wisły.

(1) Według *Narusz.* 1225 r., trzymam się Voigta. T. L.

śpiewania ptaków, przeważali go *Vogelsang*. Tuż przy tej na przedce wzniesionej warowni, przyległa była posiadłość *Nyesczowa*. Usadowieni Krzyżacy w ziemi chełm., otrzymawszy nadto od ks. Konrada 1230 r. Nieszawę ze 4 wsiami, zajęli się lepszym opatrzeniem nową posiadłości, dźwignęli wnet potężny i warowny zamek zowiąc go *Nessau*. Dobijali się następnie Polacy o Nieszawę i chwilowo ją posiadali, kiedy Kazimierz W. traktatem kaliskim 1343 r., przyznał Krzyżakom toż miasto z innemi majątnościami w Kujawach. Zwycięstwa Jagiełły 1422 r., przywróciły gród z zamkiem do ciała narodu, ustali odtąd komendorowie nieszawscy, zamek zaś (*Nessau*) rozebrany został. Tenże monarcha wynosi 1428 r. koś. farny na kolegiacki i uposaża. Krzyżacy w srogim napadzie 1431 r. palą Nieszawę „które miasto na ten czas równało się Toruniowi, co tak było nasiadłe“ (1). Około tegoż czasu, poczęli Polacy wznosić w pobliżu mury zamku Dybowa. R. 1452 zjechał tu Kazim. IV, a dla wspólnego porozumienia się, zaprosił W. Mistrza, udarował go drogiemi upominkami. Lecz rzeczywiście przybył Król w ważnym a tajemnym zamiarze; obywatele bowiem pruscy, zamyślając od lat kilku, poddać się pod opiekę polską, wyjawili tu swe chęci. Wszczęta z tego powodu 1454 r. długoletnia z Zakonem walka, sprowadzała Kazimiérza do Nieszawy, który, ażeby bliżej być obecnym wojennym wypadkom, częstokroć z całym przemieszkiwał dworem na zamku Dybowskim. Pamiętny w prawodawstwie na-

stóma sejm w Listop. t. r. złożony, uchwalił statut zwany Nieszawski, który we wszystkiem ścięśnił działanie Króla i senatu. Po odzyskaniu ziem pruskich i Pomorza, dopełniając Kazim. zobowiązań jakie względem mieszczan Toruńskich zaciągnął, t. j. zniesienia Niessawy, z powodu że leżąc w bliskości Torunia, wielce w handlu stała na przeszkodzie, wydanem tu postanowieniem we Wtorek po ś. Marcinie 1460 r., ostatecznie przedłużył termin zniesienia miasta, do d. wniebowst. Pańs. r. n. zachowując jedenaście gospod dla dworzan swoich, p. miejscowego Starostę oznaczyć się mających. W jesieni 1462 r. zjechawszy także monarcha z małżonką do Nieszawy, gdzie oprócz zamku, jedna tylko pozostała ulica, nie małej doznał trwogi. W nocy bowiem wpada podjazd Krzyżacki, czyni zamieszanie i domy zapala; uchodzący na statkach najezdźcy doścignięci, życiem przypłacili. Udając się Kazimierz na zjazd z ziem prus. do Torunia, przybył tu na Zielone SS. 1474 r., a przywoławszy do Dybowa stany pruskie, miał z nimi naradę. W czasie pobytu tegoż monarchy, powiła król Elżbieta w zamku Dybowskim 12 Marca 1476 r. piątą córkę, która była jedenastym jej płodem. Wnie. Kiełbasa Biał. Chełmiński ochrzcił nowonarodzoną pod imieniem Anny, w paraf. koś. Starój Nieszawy. Z następstwem czasu, zaczęli mieszczaństwo zabudowywać się opodal na wynioślejszem miejscu, które przybrawszy nazwę *Podgórze*, znacznie wzrosło. Nie długo wasakie cieszyło się miasto dobrym bytem, albowiem Torunianie wyjednali u Zyg. Aug. 1555 r. przywilej następującej treści: przełożono nam, iż mieszkańcy *Starój Niesz-*

wy czyli *Dybow*, które ją teraz *Podgórzem* zowie, pomimo zakazu poprzedników naszych, poczęli trudnić się wszelkiego rodzaju handlem i używać praw miejskich, co wielki przynosi uszczerbek Toruniowi; zabraniamy przeto wszelkiego handlu i odbywania targów, spuszczenia z tamtąd zboża Wisłą, budowania spichrzy na skład zboża nie tylko w Dybowie, ale nawet w przestrzeni czterech mil powyżej i poniżej zamku, z którychby zboże podwożone być mogło rzeką. Polecamy najmocniej Ssiec Dybow. dopilnowanie naszego postanowienia, w razie zaś, gdyby ktokolwiek powążył się stawiać spichrze celem podwożenia zboża, takowe ma zburzyć i kary na przekraczających wymierzyć. Niewolno mieszkańcom mieć ratusza, wagi, jatek rzeźniczych, statków wodnych (*naves et scaphas*), ani przewozu. Zabraniamy sprzedawanie w szynkach wina i piwa gdańs.; właściciele zaś domów zajezdnych, nie mają prowadzić żadnego handlu, dozwala się im tylko wiktuały i obroki gościom dostarczać. Zabraniamy trudnić się jakimkolwiek rzemiosłem i mieć cechy, albowiem niechcemy, ażeby mieszk. używali praw miejskich, a gdyby nawet posiadali jakie nadania, takowe uchylamy. Płynące ładowne statki nie mają przybijać do brzegów Dybowa czyli Podgórza, co gdyby miało miejsce, winien je Starosta zmusić do zwrócenia się ku brzegom Torunia (1). Lustracya 1564 r., policzając miejsce to do Wtwa Brzeskiego, wyraża: *Dibow alias Podgorze*. Po upływie

(1) *Zernecke, Thornische Chronica*, zamieścił ten przyw. dosłownie.

lat kilkunastu, zabłysła zorza nowój dla mieszkańców pomyślności, obdarzył ich bowiem Batory 1580 r. przywilejem, w którym przemawia: „mając wzgląd na klęskę mieszkańców Podgórza przez wylew wody zrządzoną, pragnąc oraz przyjść w pomoc podupadłemu miastu, następujące prawa i swobody wieczyście udzielamy: wolną żeglugę przez Wisłę z piwem i wódką; mogą też mieszczenie dwa razy na tydzień w dni targowe wprowadzać do Torunia wszelkie rzeczy kużywności służące, jakoto: zboże w ziarnie, chleb, drób i t. p. Polecamy najmocniej Ście Dybow. i magistratowi Torunia, ażeby żadnych w téj mierze przeszkód nie czynili. Zyg. III w przywileju 1611 r. wyraża: przełożyli nam mieszczenie Podgórza w Wtwie Inowłocł. leżącego, iż z powodu nieposiadania praw miejskich, z trudnością utrzymać się mogą i nie są w stanie uiszczać ciężarów publicznych, a nadto wstawili się za nimi swemi prośbami posłowie ziemscy kujawscy; wchodząc przeto w słuszność takowych powodów, porównujemy tychże mieszczan co do praw, prerogatyw, swobód i wolności z miastami Wtwa Brzesko-Kujaw. i w tymże celu obdarzamy prawem niem. czyli magdeb., pozwalając odtąd mieć cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia kupieckie i przekupniów; stanowimy targ w Poniedziałek, jarmarki na Wniebozięcie N. P. i na ś. Katarzynę. Stosownie zaś do dawnego zwyczaju, mieszkańcy zostawać mają pod jurysdykcyą Ssty Dybow. składając przychód z targowego w zamku Dybowskiem. Smutnego doznało losu miasto, zajęte będąc przez Szwedów, którzy następnie usiłowali d. 6 Lipca 1656 r. za pomocą prochów,

zamek w powietrze wysadzić; odwieczne mury oparły się ręce niszczycieli. August II w postanowieniu 1713 r. przemawia: magistrat Torunia zaniósł skargę, iż Ssta Dybowski czyni przeszkody miastu w żegludze na Wiśle, a dozwala jej mieszkańcom Dybowa, którzy od dawna mieli już zakaz utrzymywania statków wodnych, że tenże Ssta przybywającym obcym statkom ze zbożem, z wełną i innemi towarami, nie dozwala płynąć do Torunia, ażeby tym sposobem ułatwić Dybowianom przewożenie towarów na łódkach do Torunia; a nadto wyciąga od wzmiankowanych statków opłatę lądową (*naulum aut ripale tributum*). Godząc przeto spór między miastem a Sstą, utrzymujemy Toruń przy jego dawnych prawach tyczących się żeglugi, mieszkańcom zaś Dybowa, przewóz wszelkich towarów najsurowiej zakazujemy, pozwalając przeciw wykraczającym użyć surowości prawa. Te i tym podobne ustawy krępujące handel, nie dozwoliły miastu nabyć wzrostu; całą ozdobą Podgórze, jest klasz. Reformatów. Opodal sterczą mury zamku Dybowskiego z czworogranną wieżą, na zachód zaś od miasta wieś Nieszówka i Holendry nieszawskie.

Gniewków, w pow. Inowrocławskim. Niegdyś stolica linji ks. Kujawskich, z których Kazimierz, synowiec Władysława Łokietka, pierwszym był władcą na Gniewkowie. Opasany 1332 r. od Krzyżaków, zawiera z nimi umowę, mocą której dozwolone mając wyjście, pałi drewnianą twierdzę. Zbudowali natomiast Krzyżacy zamek z cegły, lecz nie długo utrzymali się przy swój zdobyczy. Władysław Biały, syn Kazimierza, sprzedaje swe księstwo 1365 r. Kazimiér-

rzowi W. za 1000 czer. zł. Zostawszy mnichem we Francyi, wraca do kraju i oręż przypasuje. Mając dozwolony przytułek w Gniewkowie, częste czynił wycieczki, niszcząc wsie i dwory. Wyprawiony przeciw niemu Jaśko Kmita Ssta Sieradzki, pokonywa go niedaleko Gniewkowa 1375 r., pojmany zaś będąc r. n. z bronią w ręku i do Węgier odesłany, sprzedaje król. Ludwikowi ziemię Gniewkowską za 10,000 czer. zł. Władysław ks. Opolski, otrzymuje od tegoż króla 1377 r. lennem prawem ziemię Gniewk. wraz z innymi, w zamian za księstwo Ruskie. Przez lat 20 przeszło władając tą częścią Polski, pisał się w nadaniach i przywilejach: *Dux Cujaviensis*. R. 1405 złożył tu Jagiełło zjazd w zamiarze potwierdzenia zawartej z Krzyżakami w Raciążku ugody, o wykupno ziemi Dobrzyńskiej. Jakoż zjechali na zielone świątki: Król z Panami rady i W. Mistrz Zakonu, Konr. Jungingen z komandorami, lecz wszystko na niczem spełzło, gdyż jak wyraża Bielski: „nową rzecz wtoczyli Prusowie, to jest, aby się Król nie pisał Panem Pomorskiej ziemi.“ W czasie toczącej się wojny z Zakonem, przebywał tu Jagiełło 1410 r. Kazimierz IV w przywileju 1450 r. w Gnieźnie danym, wyraża: gdy miasto w pow. Inowłoc. leżące zgorzało i prawa swe w czasie napadu Krzyżaków postradało, ponawiamy przeto pierwotne nadania, a mianowicie: ażeby mieszczaństwo z każdego łanu po wiardunku (*per unum fertorem*) półgroszkami, z placów zaś albo domów po groszu na ś. Marcin wnosili do skarbu naszego. Wyznacza następnie pastwiska, pozwala sklepy dla kupców, łaźnię i jatki stawiać, pod obowiązkiem opłacania

Królom po groszu, z każdój zaś jatki rzeźniczėj, po kamieniu czystego łoju, Pragnąc zaś polepszyć byt mieszkańców, przenosi ich z prawa pols. na niem., zastrzegając sobie z przysądzonych kar dwa denary, trzeci wójtowi przeznacza. Podług uczynionego rozkładu 1459 r., obowiązany był *Gnyewcow* dostawić dwóch uzbrojonych pieszych na wojnę z Krzyżakami prowadzoną. *Alexander* zaprowadza 1504 r. targi w poniedziałek, jarmarki zaś: na wniebowst. Pańskie, na ś. Maryą Magd. i na 11 tyś. Panien. *Zyg. August* pozwala 1569 r. pastwiska i miejsca bagniste uprawiać i oborywać, a plon z tych ról obracać na powszechny użytek miasta, pod obowiązkiem opłacania czynszu wedle dawniejszych przywilejów. Pozwala oraz mieszczanom, budować spichrze na gruncie miejskim nad brzegiem Wisły i składać w nich zboża wszelkiego rodzaju. *August II* przychylając się do prośb miasta w pow. Inowłoc. leżącego, ustanawia 1701 r. jarmarki: na ś. Konstancją, na Podwyższenie ś. Krzyża, na znalezienie ś. Krzyża, na ś. Annę, na Niedzielę 3-cią w poście i na ś. Józef, targi zaś w niedzielę. Małe to i nędznie zabudowane miasteczko, składało z przyległościami *Sstwo* niegrod., przeszedłszy 1772 r. pod panowanie Pruskie, poczęło dopiero być przez żydów osiadane. R. 1792 znajdowało się 75 dom. i 497 miesz.

Pakoś nad Notecią, w okolicy zwanėj *Pałuki*. Już w XIII wieku zamek tutejszy służył za przytułek pobliskim mieszkańcom, w chwilach najazdu *Pomorzan*, a następnie *Krzyżaków*. Wkroczywszy 1332 r. *Krzyżacy* do Polski, z łatwością zdobywali grody:

„oprocz tylko Pakości zamku, mówi Bielski, którego Wojciech Kościelecki Wda Brzeski, rządnie bronił y wiele ich tam pobił.“ R. 1337 przybywszy tu Kazi-
mierz W., otrzymał od Władysława brata stryje-
cznego, donacyą na piśmie Ziemi Dobrzyńskiej, a na-
tomiasz Król potwierdził dożywocie ks. Łęczyckiego.
Tenże Król przychylając się do prośb braci: Wojcie-
cha Ostroroga Wdy i Hektora Podczaszego Brzeskie-
go, pozwala 1359 r. wieś ich dziedziczną *Pakosc*
w ziemi Kujaw. leżącą, zamienić na miasto; obdarza
prawem niem., stanowi targi w poniedziałek. Na woj-
nę z Krzyżakami, dostarczyło miasto 1459 r. sześciu
uzbrojonych pieszych. Janusz Latański Wda Pozn.
Jęd. Krotowski Kaszt. Inowłoc. i Piotr Świątkowski
współdziedzice *Pakoszy*, wyjednali 1540 r. potwier-
dzenie pierwotnego przywileju u Zygmunta I, który
w końcu wyraża: a ponieważ w powyższym przywileju
nie ma wzmianki w którym powiecie miasto leży,
przeto takowe raz na zawsze do pow. Inowłocł. wcie-
łamy. Długosz wspomina, iż przy mieście znajduje
się jezioro *Lauczno* (Łączno), utworzone z rzeki No-
teci, milę długości mające, szerokości zaś niewielkiej.
Obfity połów łososi przynosił dziedzicom Działyńskim
znaczne dochody. Z tych Kasper Bis. Chełmiński, za-
łożył 1631 r. na szczątkach starego zamku koś. z klasz.
Reformatów za miastem. Zyg. Działyński upatrując
podobieństwo położenia miejsca do Jerozolimy, wzno-
sić począł około 1660 r. Kalwaryą czyli *Nową Jeru-*
salem, wystawił 25 murowanych kapliczek wyobra-
żających odległość stacyj, z dokładnym wymiarem
ogroja i innych pamiątek życia i zgonu Zbawiciela.

Z radością widział fundator tłumy przybywające pobożnych, z odległych nawet okolic, zmarłszy Wdą Kałiskim 1686 r., pochowany tamże został. Nader powabne jest położenie Kałwaryi; w pierwszych dniach Maja zbiera się przeszło ośm tysięcy ludu na odpust, a mieszczanie ciągną zyski z najmu pomieszek pielgrzymom. Żydom chwilowy nawet pobyt surowo jest wzbroniony. Reformaci utrzymują szkoły. Od 1772 r. zostaje Pakość pod rządem pruskim, w 1792 r. liczyło dom. 64 i 498 miesz.

Strzelno. Głośny dostatkami Piotr Dunin ufundował był zgromadzenie Norbertanek we wsi *Kalino*, około 1124 r., które następnie przeniósł 1133 r. do Strzelna. Miasto należało do znaczniejszych w Kujawach, albowiem 1459 r. dostarczyło na wojnę z Krzyżakami, ośmiu zbrojnych pieszych. Koś. i klasz. tużejszy, podług świadectwa Starowońskiego, piszącego około 1630 r., najbogatszym był w kraju. W skutek dwóch wojen szwedzkich, znacznie klasz. podupadłszy, na nowo podźwignięty został; przeciwnie starożytność koś. potwierdza styl budowy i ściany w znacznej części z polnego kamienia stawiane. Przez częste atoli naprawy i przyozdobienia, utracił kształt swój pierwsiastkowy. Wnętrze nader jest okazałe, zawiera wiele marmurów i kilka pięknych nagrobków. Zakonnice bywało niegdyś po kilkadziesiąt, z pierwszych domów kujawskich i 10 zakonników do posług duchownych parochji przeznaczonych. Proboszczowie strzelińscy, są od początku XVIII wieku infułatami. Od 1772 r. zostaje pod panowaniem pruskim; 1792

r. liczono dom. 136 i 835 miesz., zajmujących się uprawą roli.

Raciążek albo *Raciążko* nad Wisłą. W kronikach naszych zwany jest *Raciąż* z przydaniem: Włocławskiego Bis. miasto. Już w XIII wieku mamy ślady, iż należał do Pasterzy kujawskich i uważany był za obronne stanowisko. W czasie srogiego swego najazdu, zdobyli tę warownię Krzyżacy 1330 r. nie siłą oręża lecz przemysłem. „Pod Raciążem Bis. Włocławskiego zamkiem, naydłużey bawili się i wiele tam dzielnych mężów w dobywaniu potracili, gdyż go wiele ludzi rzyżwie broniło: wszakże przed się dostali, odiąwszy do szcędu wodę obleżonym. Zaczyn wietszego tam zażywali okrucieństwa nad wszelakim narodem ludzi, nagrażając sobie razy i poginienie swoich. Niewiele szlachty, gdy się w nich gniew przesiłił, żywo zachowali“ (1). Bis. Maciej Gołańczewski, nie zważając na zakaz i ostre groźby Krzyżaków, wzno- sił w lat kilka na pogorzelisku, nowe mury zamku; następcy zaś jego troskliwie mieli baczenie nad zachowaniem gmachu w dobrym stanie. Burzliwego umysłu Władysław Biały ks. Gniewkowski, opanowawszy dzwonnice 1375 r. szturmował do zamku, lecz odpartym został. Zjechawszy się Jagiełło z Witoldem W. Ks. L. 1404 r. „uczynił z Prussy ugodę na seymie w Raciążu biskupim o świątkach tym obyczajem: iż Krol miał dać Pruskiemu Mistrzowi (Konr. Jungin- gen) 40,000 zł. monety za Dobrzyńską ziemię i Złotoryą: w Litwie zaś aby Krol dzierżał Nowogrod

(1) *Kromer* tłum. Błazowskiego.

wielki, a Prusowie Zmudzki kray, a cokolwiek mieli w Litwie, żeby to puścili krolowi, ktemu niemieli też żadnego nieprzyjaciela puszcząć do Litwy przez swoją ziemię, ani przyimować wygnańców, ani zbiegów, tak z Polski iako i z Litwy, zwłaszcza krewnych krolewskich: ktemu aby też wolno było kupcom tak pruskim iako litewskim i polskim iechać z iedney ziemi do drugiej z towary abo z kupiami swemi. Potym Pruski Mistrz prosił Króla na cześć do Torunia z dworem wszystkim“ (1). Powtórnie d. 8 Grudnia 1410 r. odbywał tu Jagiełło układy z W. Mistrzem Henr. Plauen, lecz gdy nie mogli przystać na warunki, rozjechano się; pozostali zaś stron obu pełnomocnicy, zawarli na miesiąc zawieszenie broni. Że miasto należało do znaczniejszych ziemi kujawskiej, okazuje się z tego, iż na wojnę z Krzyżakami 1459 r., dostarczyć obowiązany był *Racsansz* sześciu uzbrojonych pieszych. Na mocy przywilejów składa się ludność z samych chrześcian, których przemysł ogranicza się na uprawie roli i rybołostwie. Miejsce to należało do ziemi Dobrzyńskiej, dopiero w pierwszych latach panowania Stan. Augusta, do Wtwa Inowłocł. wcielone zostało.

Słońsk, wieś nad Wisłą. Posady téj początek, niknie w pomroce czasów; już bowiem na początku XI wieku była siedzibą ludu Słończykami (*Slonenses*, zwanego. Kiedy Masłow rządcą Mazowsza, uzbrajać się począł 1047 r. na nową przeciw Kazimiérzowi I wyprawę, powiększyli jego hufce, chciwi łupu i ło-

(1) *Bielski*.

trostwa Słończykowie. „Tych Słończyków została do-
tąd pamięć w mieście (?) Słońsku nad Wisłą, o któ-
rem mówi Kromer: *oppidum ignobile in confinio
Prussiae et Masoviae*“ (1). Że Słońsk otrzymał na-
zwę od słonej wody, i że znaczne posiadał warzelnie
soli, dowodem tego jest zawarta między Konradem
ks. Maz. a Krzyżakami 1235 r. ugoda. Ustępując im
książę wieczyście Słońsk z dwiema warzelniami (*duas
patellas*), zastrzega sobie 14 korcy soli (*modios salis*),
4 Biskupowi i 2 Hebdonowi dziedzicowi przyległego
lasu, jako wynagrodzenie za drzewo. Gdyby zaś
Mistrz Herman potrzebował do warzenia soli użyt-
kować z lasów za wodą (Wisłą) lub na wyspach bę-
dących, w takim razie obowiązany będzie dawać po
dwa korce soli rocznie; jeśliby zaś więcej otworzył
warzelni, wolno mu to uczynić, ale pod warunkiem
stosownego powiększenia zwyż pomienionój daniny (2).
Jak długo trwały tutejsze warzelnie i dla czego ist-
nieć przestały? najmniejszego śladu powziąć nie mo-
żna. Miejsce to pamiętne jest następującym wypad-
kiem historycznym: „Lata 1414 przyjechał Krol Ja-
giello do Kuiaw, gdzie na czas umowiony z Krzyżaki
do Słońska sie zjechał. Tamże przyjechał był od Ces.
Zygmunta Arcyb. Strygoński, iednać Krola z Mistrzem:
ale że był przychylnieyszy iednacz onym a niż nam,

(1) *Narusz.* T. 2, st. 440. Za czasów Kromera około 1570
r. mógł jeszcze być Słońsk lichą miejsciną, ale nie za życia Na-
ruszewicza, jak się z historyi okaże. T. L.

(2) Ob. *Kolzebug: Preussens aeltere Geschichte*, T. 1. st.

nie było z tego nic. Przetosz Król umyślił wojnę przeciw im podnieść“ (1). Około 1578 r., piszący Gwagnin, mówi: „Słońsk miasto drzewiane w równinie nad Wisłą, dwi mili od Dobrzynia.“ W upłynionych wiekach, musiał się tu znajdować zamek przez Krzyżaków wzniesiony, skoro po wcieleniu téj okolicy do korony utworzono kasztelanją, a mniejszy Kaszt. Słoński mieścił się w gronie senatu aż do końca panowania Stan. Augusta. Należał poprzednio Słońsk do ziemi Dobrzyńskiej, jakoż lustratorowie 1765 r. wyrażają: „tej wsi i dzierżawy (Sstwo niegr.) jest Possessore W. Ign. Stan. Kościelski Chorąży Bidgowski. Znając dobrze z wielu dowodów, iż ten Słońsk jest do ziemi Dobrz. przyłączony i z nazwiska jego jeden powiat w tejże ziemi, tudzież Kasztelania Słońska jest *inter ordinem* senatorów tejże ziemi Dobrz. incorporowana, więc my czynność naszą sprawując do wyprowadzenia prowentów i ułożenia kwarty przystąpiliśmy. Gospodarzów jest 19 na starym Słońsku mieszkających; z włok 20 i morgów 7, z każdej włoki płacą zł. 60, z kęmpy za pastwisko płacą zł. 200, szarwarkowego z każdej włoki po zł. 8. Rybak z wody wiślanej i jeziorka, płaci zł. 156. Mieszkańców 12 na kolonii Słońsk Nowy będących, płacą z włok 12 po zp. 60 z każdej, jako prawo im nadane 1755 r. i kwity z czynszów *indigitant*. Szarwarkowego dają z włoki po zł. 8. Z karczm dwóch na tych Słońskach będących zł. 660. *Summa summarum* wszyst-

(1) Bielski.

kiego prowentu zł. 3206, z której *provenit* quarty fl. 804, gr. 15.“ Wkrótce potem wcielony został Słońsk do Wtwa Inowłocł. i przestał być miejscem powiatowem (1).

(1) „Płata wojska i chleb zasłużonych, t. j. taryffy kwart, hyberny, pogłównego, łanowego“ 1771 r. druk., mieści już Słońsk w Wtwie Inowłoc.; przywilój 1774 r. dany Ign. Kościelskiemu Kaszt. Bydgos. na tenutę Słońską, mówi, iż w Wtwie Inowłoc.; lustracya nakoniec 1789 r. ziemi Dobrzyńskiej, nie objęła téj dzierzawy w swój czynności.



ZIEMIA DOBRZYŃSKA.



Przyjemnemi i łęznemi wzgórzami najęzona, posiadająca znaczne lasy i wiele jezior ziemia Dobrzyńska, ma na północ Wtmo Chełmińskie, przedzielone Drwęcą, wpadającą do niej Rypienicą i do tejże Pissą; na wschód leży Wtmo Płockie oddzielone Skrwą; na południe Wisła od Wtwa Brzeskiego, na zachód zaś od Wtwa Inowłoc. Wisła i uchodząca do niej Drweca od Wtwa Chełmińskiego odgraniczają. Część ta księstwa Mazow., po rozmaitych losu zmianach i przechodzeniu z rąk do rąk (co się szczegółowo pod miastem Dobrzyniem opowie), odzyskana została przez Jagiełłę na Krzyżakach, którzy najeżdżać jej nie przestali, aż dopiero pokój Toruński 1466 r. z Krzyżakami zawarty, wcielając ziemię tę wiecznemi czasy do

korony, dozwolił słodkich owoców pokoju używać. Na zwaliskach i gruzach, wznosić się poczęły wsie i miasta, zakwitło rolnictwo, a handel z Gdańskiem znacznie polepszył byt mieszkańców. Ziemia Dobrzyńska, lubo uchwałą sejmu 1717 r. do Wtwa Brzesko-Kujaw., a następnie do Inowrocławskiego przyłączona, nie przestała wszakże zupełnie odrębnie się rządzić. Używa za herb głowę sędziwego człowieka, z koroną pod brodą, druga zaś na głowie z dwoma bawolemi rogami. Dzieli się na powiaty: Dobrzyński, Rypiński i przed 1770 r. ustanowiony pow. Lipnoski, w miejsce powiatu Słońskiego (1). Sejmikuje w Lipnie, gdzie obiera dwóch posłów na sejm, deputata na Trybunał i kommissarza na kommissyą Radomską; popis czyli okazowanie rycerstwa, na polach pod temże miastem.

MIASTO DOBRZYŃ.

Dobrzyń, (*Dobrinum, Dobrinia*) nad Wisłą. Jedna z najdawniejszych w kraju, a oraz i głośniejszych posad w dziejach naszych. Zachodzi o nią wzmianka pod 1065 r., w którym Bolesław II śmiały, między nadaniami Benedyktynom Mogilskim, naznaczył i ztąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, zrebę, rybę.

(1) Jednocześnie piszący geografowie nasi, nie zgadzają się co do podziału ziemi Dobrz. *Szybiński* 1772 r. mówi, iż się dzieli na pow. Dobrzyński, Rypiński i Słoński; *Wyrwicz* zaś 1773 r., iż zamyka pow. Dobrzyński, Lipiński (Lipnowski) i Słoński.

Musiał tu być wówczas zamek lub dwór król., Długosz bowiem wyraża: *ex castris et curiis suis regis Dobrsin etc.* Konrad, syn Kazim. Sprawied. otrzymawszy w dziale Mazowsze z Kujawami, wraz z ziemią Dobrzyńską i Chełmińską, celem zabezpieczenia tych krain przeciw napadom pogan pruskich, ustanowił na wzór kawalerów Mieczowych, zakon Rycerzami Chrystusowemi zwany (1). Tym kawalerom duchownym w liczbie 13, z ich Mistrzem Brunonem od Biskupa w habity obleczoneym 1217 r., dał Konrad zamek tutejszy dla przytułku, od którego *Braci Dobrzyńskich* nazwisko otrzymali, a dla wyżywienia i utrzymania ludzi, włość *Sedlce* w ziemi Kujaw. (2), z tym obowiązkiem: że nabytą orężem ziemią pogańską, spólnie z ksiązęciem mieli się dzielić. Zagrożeni od Prussaków mnisi Dobrzyńscy, wezwali na pomoc mieczowych z Inflant. Po dwudniowej bitwie, ledwie pięciu kawalerów uciekło do zamku. Napadali i potem Prussacy na Dobrzyń, plądrując bezpiecznie po okolicach. Powiększyły się posiadłości Braci Dob., uczynioną przez Günthera Bis. Płoc. darowizną dóbr do biskupstwa należących, pozwolono im koś. budować i księżami osadzać. Takim sposobem stali się panami 24 milowego kraju, rozciągającego się wzdłuż Wisły aż po rzekę Mnien (*Mene*), a 12 do 15 mil

(1) *Fratres militiae Christi*, albo: *Milites Christi*. Przyodziani byli białym płaszczem, mieczem czerwonym i tegoż koloru gwiazdą oznaczonym.

(2) U Naruszewicza: *Cedelice!!* Hartknoch podobnież zowie, lecz w przywileju jest *Sedlce*.

szerekiego (1). Słaba, a raczej żadna z Braci Dobr. obrona kraju, skłoniła Konrada do sprowadzenia 1228 r. kawalerów Krzyżackich, którzy pod pozorem wspólnego przeciw niewiernym działania, zajęli t. r. Dobrzyń z przyległemi włościami. Po żwawych z tego powodu sporach, za wdaniem się Bis. Płockiego, złączył Grzegorz IX Braci Dobrzyńskich w jeden zakon z Krzyżakami, wydając w tej mierze bullę d. 19 kwietnia 1235 r. Wkrótce potem t. r. za wdaniem się Wilhelma z Modeny legata papieskiego, ustąpili Krzyżacy swemu prawodawcy zamek tutejszy z należącą do niego ziemską posiadłością, pod następującemi warunkami: przyrzeka Konrad obywatelom miasta Dobrzyń, zachować wszelkie służące im prawa; zatwierdza Zakonowi posiadanie otrzymanej poprzednio Nieszawy z przyległą okolicą, rozciągającą się pół mili wszcz, a dwie mili wzdłuż, jakoteż wsi: Sedlce, Orłów, Rogów i Słońsk z warzelniami soli (ob. Słońsk w Wtwie Inowłoc.). Potwierdza dawniejsze nadanie Krzyżakom ziemi Chełmińskiej, między Drwęcą i Ossą; obowiązuje się nakoniec książę, wypłacić Mistrzowi 150 grzyw. czystego srebra dwiema ratami. W razie zajścia jakowej wątpliwości lub sporu między obu stronami, nie wolno im jest używać przemocy, lecz powinny uledz wyrzeczeniu właściwego sądu, poddając się klątwie rzym. koś., jakoteż biskupów: kujawskiego i Mazow., gdyby w czemkolwiek prze-

(3) Ob. *Joh. Voigt, Geschichte Preussens*, T. 2. st. 261. Innego rozmiaru, t. j. nierównie mniejsze musiały być ówczesne mile.

ciw temu układowi wykroczyły (1). Gdy rozrodzeni ks. Maz. poczęli tworzyć osobne dzielnice, stał się i Dobrzyń jedną z nich stolicą. R. 1286 napadłszy Litwa na miasto w dzień niedzielny, starców i dzieci w świątyni modlących się w pień wycięła, zdolnych zaś do pracy w niewolę zagarnęła. Nierównie sroższy i okrutniejszy był powtórny najazd Litwinów 1323 r. Wymordowali do 2000 ludu, uczniów i kleryków; zburzyli wiele włości i miasteczek pobliskich, wyciąwszy lub w niewolę zabrawszy do 20,000 mieszkańców. Trapili niemniej i Krzyżacy ziemię Dobrzyńską, co spowodowało ks. Władysława, iż udał się do stryja Wład. Łokietka, upraszając: aby dał mu w zamian inne jakie księstwo. Jakoż odebrawszy Król rzeczoną ziemię, puścił mu w dożywotnią dzierżawę ks. Łęczyckie. Jan Król Czeski, tytułujący się królem Polsk. z powodu roszczonego sobie prawa po Wacławie, zajmuje zamek przez poddanie się załogi 1329 r., a r. n. sprzedaje Krzyżakom, po obu stronach Wisły leżącą ziemię Dobrzyńską za 4800 kop gr. prag. Na próżno usiłował Łokietek odzyskać swą własność, nieprzestawał też i Kazimierz W. dochodzić swych praw, zdając się na sąd polubowny monarchów, a następnie i papieża. Traktatem dopiero Kaliskim 1343 r. wróciła ziemia ta do Polski. Król Ludwik nadaje ją 1370 r. prawem hołdowniczém, Kazimierzowi ks. Szczecińskiemu, wnukowi Kazim. W. w zamian za Sieradz i Łęczycę. Po bezpotomnym jego zgonie 1377 r.

(1) Ob. *Kotzebue*: *Preussens aeltere Geschichte*, T. 1, st. 379.

powróciła kraina ta do korony i t. r. oddana Wład. ks. Opolskiemu, siostrzeńcowi Ludwika, za ks. Ruskie pod warunkiem, aby tę dzierżawę jako lenność posiadał; po bezpotomném zaś jego zejściu przypaść ma do ciała narodu. Gdy nowy nabywca cisnął podatkami duchownych włości, Starostom zaś zdzierstw i różnych pozwalał gwałtów, postanowił Jagiełło pokroić lennika, który widząc na co się zanosi, zasta-
wia 1396 r. Krzyżakom ziemię Dobrz. za 40,000 zł. Stała z temż ugoda w Raciążu 1404 r., mocą której za wyliczeniem zastawnego grosza, ziemia wrócić nam być miała. Wykupienie to, z powodu braku pieniędzy i wybiegów przeciwnéj strony, dopiero 1408 r. przyszło do skutku. Aliści 1409 r. wpadłszy Krzyżacy do Polski, po krótkiem oblężeniu, zdobywają Dobrzyń i palą, a jak wyraża Bielski: „Pruski Mistrz okrucieństwo wielkie poczynił y pościnał wszystkie które zastał na zamku y Sstę Jakuba Płomieńczyka.“ Zwycięstwa Jagiełły 1410 r. sprawiły, iż odstępują Krzyżacy nazawsze ziemię Dobrz., trapić jej wszakże długo jeszcze nie przestali. Zygmunt I potwierdza 1519 r. używanie prawa chełm., przyczynia trzy jarmarki, targ zaś we Wtorek naznacza. Tegoż roku zatwierdza Król ugodę mieszczan ze Stan. Kściele-
ckim Kaszt. i Sstą Dobrz., względem płacenia 40 kóp rocznego czynszu. R. 1656 Szwedzi spółnie z żydami tutejszymi, zrabowali i spustoszyli domy chrześcian, a po zabraniu naczyń i sprzętów koś., spalili świątynię. Uległy wówczas zagładzie przywileje miasta, jak świadczy manifest 1661 r. przez mieszczan do akt podany. Od téj epoki, już miasto podźwignąć się nie

było w możności; lustracya 1765 r. tutejszego Sstwa niegr. wzmiankuje: „Possessore jest W. Tymoteusz Podoski Podkom. ziemi Dobrz. Obywatelów rachują 65, miasto z placów swoich wypłaca czynszu fl. 80; czynszu kwartalnego synagoga wypłaca corocznie fl. 1200. *Summa summarum* wszystkiego prowentu z Sstwa zp. 6144, gr. 15, z której *provenit* kwarty fl. 1536, gr. 3, den. 13 $\frac{1}{4}$.” Nieco lepszy stan miasta podaje lustr. 1789 r. „Znajduje się gospodarzy mieszczan osiadłych 84, tych wszystkich domy z drzewa budowane. Domów rozpoczętych 8, placów niezabudowanych katol. w okopach będących 63; budynków żydowskich 54, rozpoczętych 4, placów niezabudowanych 70. Sstwo posiada W. Józ. z Rycht Humiecki Pułk. wojsk. Kor.; całkowity dochód wynosi zp. 7656, gr. 25, szel. 1, den. 1; z czego wedle nowo zapadłego prawa, na skarb Kplity wypada połowa.” Dobrzyń ma Kaszt. ma. i sądy ziemskie, zamek zaś od dawna runął, śladu po sobie nie zostawiwszy. Koś. z klaszt. Franciszkanów około 1316 r. wystawiony, uposażony został 1390 r. przez Władysława ks. Opolskiego, gruntami i rybołostwem na Wiśle; inne świątynie: fara murowana i drewniany koś. ś. Stanisława.

Dobrzyń nad Drwęcą, w pow. Rypińskim. Pierwotnie było przedmieściem, po drugiej stronie rzeki leżącego Golubia. Dziedzic Zyg. Działyński Wda Kałiski, przywilejem 1684 r. pozwala mieszkańcom obierać wójta i 2 starszych dla sądzenia spraw; dozwala każdemu z mieszkańców brać co tydzień furę drzewa z przyległego boru, palić wódkę na własną potrzebę, lecz zabrania warzenia piwa, i t. d. Jakób, potwier-

dzając ojcowski przywilej 1721 r. przydaje wiele gruntów, a Ign. Działyński Gener. W. P. podnosi 1789 r. do rzędu miast, urząd wójta zamienia na burmistrzowski, 3 dniową sierpem roboczną na pieniądze oszacowuje, i t. p.

Lipno, nad rzeczką Mnien czyli Mien. Władysław ks. Łęczycki i Dobrzyński (syn Ziemowita a synowiec Łokietka), zakłada na 26 włókach miasto *Lippe*, obdarza przywilejem erekcyjnym 1349 r., prawem chełm., uwalnia na lat 12 od wszelkich danin i powinności, hojnie upesza Wójta i t. d. Miasto, wraz z ziemią Dobrzyńską, przechodziło przez ręce różnych władców; 1409 r. zniszczone przez Krzyżaków: „gdzie Pruski Mistrz okrucieństwo swe nad mieszczany ukazał, nie przepuszczając tak dzieciom, żenom, iako y duchowieństwu“ (1). Jagiełło w przywileju 1422 r. wyraża: ponieważ mieszkańcy Lipna okazali się statecznie wiernymi i przychylnymi, pragnąc ich przeto nadal przy wierności zachować i zobowiązać, przyczyniamy do 60 włók gruntu, uwalniając wieczyście od ciężarów, powinności, danin i opłat z kar pochodzących, wyjąwszy za główne, jakoteż: kradzież, podpalanie i zabójstwo; w takim razie z przysądzenia, dwa denary do skarbu król. ma wpływać, trzeci zaś na pożytek miasta. Wzbrania, aby w okręgu miłi nie zakładano szynków, aby nie sprzedawano po wsiach przyległych soli, ani innych towarów. Za tyle dobrodziejstw, obowiązuje mieszczan do opłaty rocznej 60 grzywien szer. groszy praskich liczby pols.

(1) *Bielski*.

dwoma ratami niszczać się mającej. Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „staciey zadney dorocznei tho miasto niedawa Krolewi JMci. Wosz (wóz) na pospolite ruszenie skarbný, naspizowany dostatecznie żywnością, we cztery konie ze dwiema piessemy wienni wiprawicz.“ Lustracya 1765 r. podaje: „to miasteczko wraz z wojtostwem, w possesyi jest JWW. Ignacego i Eleonory z Dżiewanowskich Zboińskich Kaszt. Dob. Grontu na wojtostwie byđz ma, jako świadczy przywilej od Władysława Łęczy. i Dobrzyń. xiążęcia, włok 12, te są pozarastałe, tylko z resztujących grontów na pożytek używanych, za kontraktami trzymający płać corocznie zp. 90. Miasto pokazało przywileje przez Królów approbowane, któremi mają sobie wszelkie nadane wolności *ad normam* innych miast, *praeipue* miasta Chełmna. Domost osiadłych jest 42, czynszu płać zł. 123, gr. 5; komornicy na wojtostwie mieszkający, tak katolicy jako i żydzi z domów 9 płać zł. 150. *Summa summarum* wszystkich prowentów z tenuty i wojtowstwa zł. 3123, gr. 5, z której *provenit* quarty zł. 780, gr. 23, den. 13½.“ Magistrat ułożył ustawy cechu piekarskiego 1784 r. w 18 artykułach, brzmi: „którykolwiekby chciał przyjąć bractwo piekarskie, a tuby go się uczył, taki ma pierwej wędrować rok i 6 niedziel, a gdy to uczyni ma najprzód przyjąć miejskie prawo i w tymże roku będzie powinien pokazać list rodzajny i wyuczenia, a gdy to ukaże, powinien będzie dać najprzód wstępne-go gr. 30, wosku 2 funty, wkupnego 4 zł, a do dwóch lat je bractwu wypłacać na każdy kwartał po pół zł., pisarzowi 2 gr., do tego kollacyą będzie powinien

w rok po przyjęciu bractwa sprawić, na którą będzie powinien dać beczkę piwa lipińskiego, ćwierć mięsa wołowego, gęsi dwie, kapłonów 2 i chleba do stołu co potrzeba.“ Ustawy zaś cech szewskiego i garbarskiego we 40 art., spisane zostały 1786 r. Według lustracyi 1789 r. dzierżawy tutejszej: „jest w possessyi dożywotniej JW. Fr. Xaw. Zboińskiego Kaszt. Rypiń. Rybacy trzej z stawu przy mieście, każdy opłacać jest obowiązany po zł. 12. Obywatelów 98 z mieszkańcami wraz i plebańskich licząc, toż miasto obsiada: Zabudowanie miasta całkiem jest drewniane, ratusz o 2 kontygnacych kleńcem pobity, domów w szachulec niedawno budowanych dobrych 55, starych 43; te domy dwa dachówką, dranicami reszta, oprócz kilku słomą są pokryte. Karczmy dwie staroś. w rynku w szachulec. *Summa summarum* z Sstwa i wojt. intraty *facit* zp. 5254, gr. 20.“ Stan. August ustanawia 1790 r. targ w piątek i 12 jarmarków, zastrzegając, aby się nieodprawiały w przypadające święta uroczyste, ale nazajutrz. Miasto na równinie piaszczystój leży, a panująca nad niém góra ś. Antoniego, w tarassy ułożona, miała wedle podania, na swym szczycie zamek.

Rypin nad Rypinicą, także Odleką zwaną. O ćwierć mili odległa włość *Stary Rypin*, należy do rzędu pierwszostkowych posad w kraju naszym. Bolesław II Śmiały, fundując Benedyktynów w Mogilnie 1065 r., wyznaczył im z różnych miejsc, jakoteż i stąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, zrebę i rybę. Musiał tu być wówczas zamek lub dwór król., Długosz bowiem mówi: *ex castris et curiis suis regis*

Rypin etc. Władysław ks. Dobrzyński i Łęczycki, założwszy na 23 włókach chełm. nowe miasto *Rypin*, obdarza je przywilejem erekcyjnym 1345 r. i prawem chełm. Postanawia, ażeby jedna część czynszu ze sklepów sukiennych, z jatek piekarskich i szewskich obracana była na użytek miasta, druga na korzyść wójta, trzecią zaś dla siebie zachowuje; uwalnia na lat 10 od wszelkich danin, ciężarów, poborów, po których upływie opłacać mają mieszczanie od każdego placu po 6 denarów, z czego po 2 denary, miasto, wójt i książę pobierać będą; pozwala mieć łąźnię, z której połowę dochodu przeznaczają na użytek miasta, drugą zaś dla wójta, zastrzegając, iż cały dwór książęcy na wieczne czasy mieć będzie wolność kąpienia się bezpłatnie; dozwala mieszkańcom wolnego rybołostwa w rzece i t. p. Dzieje Rypina, jedne i te same są co i ziemi Dobrz., przechodząc z rąk do rąk różnych władców, powrócony został koronie 1408 r. przez Krzyżaków, którzy wszakże ogniem i mieczem miasto zniszczyli 1409 r. Zygmunt I potwierdza 1526 r. przywileje miejskie, co też i następni czynili Królowie. Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „mieszczanie żadney stacy dorocznie Królowi JM. nie dawaia. Wyprawicz wosz skarbnny 4 konny, naspiżowany na pospolite russenie y dwu piessych przy nym są powinny.“ Zyg. August potwierdzając 1570 r. wszelkie przywileje, nadaje pół mili lasu na użytek miasta i inne zapewnia dobrodziejstwa. Według lustracyi 1765 r. dzierżawcą tutejszego niegr. Sstwa, był Michał Podoski Kaszt. Rypiński, dochód wynosił zł. 5601, gr. 24, przynależna zaś kwarta zł. 1400, gr. 13,

Konst. sejm 1768 r. przenosi dla dogodno-
łów, grod z Bobrownik do Rypina, jako
céj środkowego Ziemi i pozwala przy-
tranzakcy. Stan. August zezwolił
wodzić jarmarki: na d. 23 Kwietnia, 28
rudnia, magistrat zaś następujące wydał
stanowienie, przez Króla potwierdzone: „My
arz, Rada z sądem, z gminnem pospolstwem,
ema porządkami miasta, zapatrzwszy się z wła-
y nam powierzonego urzędu burmistrz. na dobry
porządek miasta, za obwieszczeniem mieszczan z sądu,
z pospolstwa, z radą złożwszy publiczną sessyą i na
niej z całą radą zasiadłszy, gdy nam jest żądanie i
usiłowanie od starozak. Żydów prywatnie dotąd sie-
dzących, aby od tegoż miasta za obsiadłych obywa-
telów przypuszczeni byli i prawo na czasy potomne
sobie, sukcesorom swoim pozyskali, za zdaniem je-
dnostajnym i umową zobopolną mieszczan, z radą,
sądem, z pospolstwem 3 porządkami, zważając zabu-
dowanie miasta, zwłaszcza pomnożenia handlów, usta-
nowiliśmy dać prawo jako i dajemy w ten sposób: 1) że
żydom (wymienieni po imieniu) będzie wolno wszel-
akie handle prowadzić co do łokcia, wagi, kwarty,
sołi, śledzi. 2) że im wolno będzie przybrać sobie
żydów rzeźników, piekarni jednego dla ich wygody.
3) że im wolno będzie kupować budynki lub place
do budowania, t. j. nad stawem w jednym miejscu,
gdzie już niektórzy mają własne swoje domostwa i
na tych placach z lasu miejskiego, tak do budowania,
jako i do opału wolne cięcie im się pozwala. 4) Ży-
dzi powinni będą podatki takowe dawać jak każdy

mieszczanin. 5) Tym żydom wolno sprawy swoje sądzić, który zaś nieposłuszny będzie, pomoc naten-
czas sławetnego Prezydenta będącego (?). 6) Kier-
ków dawny zażywać mają. 7) Ciż żydzi będą powin-
ni wszystkim mieszczanom wszelką dawać obserwę,
bez wszelkiej kłótni.“ Miasto na pięknej leżące ró-
wninie, otoczone murem, wałami i fossą, szczyci się,
iż posiada odwieczny koś. ś. Ducha i ś. Trójcy.

Bobrowniki nad Wisłą, w pow. Dobrzyńskim; otrzymać miały nazwę od mnogiej liczby bobrów tu znalezionych. Ludwik Król, nadał je 1377 r. wraz z innemi grody Władysławowi ks. Opols. siostrzeń-
cowi swemu. Lecz gdy tenże niepokoił kraje koron-
ne i różnych dopuszczał się zdrożności, przedsięwziął Jagiełło poskromić lennika 1396 r. Bielski mówi:
„Krystyn z Ostrowa Kaszt. Sandom. przyłączywszy ku sobie kuiawiany obległ Bobrowniki: ale gdy usły-
szał Konrada Pruskiego Mistrza że ciągnie z wojskiem przeciw iemu, odciągnął od zamku.“ Ks. Opolski
widząc trudność obrony swych posiadłości w różnych częściach Polski rozrzuconych, sprzedaje t. r. tę po-
sadę Krzyżakom, którzy zajęli się przerobieniem i umocnieniem zamku. W. Mistrz Konrad Jungingen, wydał 1403 r. przywilój założenia miasta na 52 włó-
kach chełmińskich. W nadaniu tém zwane jest: *Stadt Beberen* (miasto bobrowe). R. 1408 wraz z ziemią Dobrz. wykupione i do ciała narodu przyłączone zo-
stało. Krzyżacy zdobywają 1409 r. zamek, „choć się mogli dłużej bronić na nim, mówi Bielski, dla cze-
go był wsadzon na dno do wieże Ssta Warcisław Go-
tartowic z herbu Lisow: drudzy byli na czci karani.“

Krzyżacy wszakże i roku przy zaborze swoim nie utrzymali się. Jagiełło przydał 1422 r. miastu 40 włók gruntu, uwolnił od sądów starościńskich, i t. p. Kłownik w swoim Flisie, tak o tém mieście namienił:

Tam Bobrowniki pozorne tymczasem

Wnet się wynurzają za zielonym lasem.

Y ten grod kiedyś, znać to po weyrzeniu,

Był w szanowaniu.

Lustracya 1616 r. wyraża: „zamek w quadrath muryrowany nad Wisłą leży, który przekopem ale już zalał, obwiedziony. Przez przekop most zgniły. Z mostu do bramy wzwod nabothwiały na biegunach żelaznych ze dwiema łańcuchami, w nim forta. Ten zamek wałem y murem w koło obwiedziony, który iednak na wielu mieyscach bardzo się porysował y cegły powypadały, a osobliwie od Wisły na dwu rogach się rozwalał. Czemu ieśli się w czas nie zabieży, wkrótce upadnie, bo prętkiey a znaczney potrzebuie naprawy.“ Obywatele ziemi Dobrz. bacząc, iż przez spustoszenie zamku, niema sposobnego i bezpiecznego miejsca do przechowywania ksiąg grodzkich i odprawowania sądów ziemskich, postanowili własnym nakładem zamek podźwignąć, na co chętnie zezwoliły sejmujące stany 1641 r. Królowie potwierdzali przywileje miejskie, a Jan III nadał 1678 r. prawo odbywania targów w niedzielę i 5 jarmarków do roku. Lustracya 1765 r. podaje: „Sstwa grodowego jest Possessorom W. Fr. Podoski. Zamek nad Wisłą leżący *penitus* zrujnowany, nieco jeszcze w murach stojący, lecz wielką częścią poobalanych. Obywatele miasta pokazali przywileje w których appro-

bacyach continetur originale privilegium fundationis, et locationis, a Conrado a Jungingen Majstro Ordinis Fratrum Hospitalis S. Mariae Domus Theutonice in Hierusalem, germanico idiomate conscriptum. Temi prawami jest dla nich wszelka propinowania liquorów, używania handlów, odprawowania jarmarków we wszystkim *ad normam libertatum civitatibus Terrae Dobrin., praesertim civitati Lipno servien.* ubespieczona wolność. Jest domostw osiadłych 51, niektóre są dobre. Płacą podług zwyczaju dawnego i praw swoich czynszu fl. 18. *Summa summarum* wszystkich dochodów Sstwa, przyłączając i prowent zwojtostwa zp. 6161, gr. 20.“ Ostatnia nakoniec lustracya 1789 r. mówi: „zamek okopem obwiedziony, tak zrujnowany, iż tylko mury same porysowane do puł opadłe stoją. Miasto niedawno po większej części w rynku spalone, na nowo wybudowane jest. Domostw znajduje się 74, dwa dachówką, inne słomą pokryte. Dochody Sstwa jako i wojtostwa wynoszą: zł. 6003, gr. 4, sz. 1, den. 1½, z tego dwie kwarty (połowa) do skarbu Rplitej wnosić postanawiamy.“

Nieszawa nad Wisłą, w pow. Dobrzyńskim. Miejsce to; właściwie Nowa Nieszawa zwane, nie należy brać za jedno z pierwotną posadą miasta, leżącego niegdyś naprzeciw Torunia. Książkarze nasi, nie czyniąc w tym względzie różnicy, przytaczają w ogóle zaszłe zdarzenia w Nieszawie; współczesni rozumie li o którejto Nieszawie była mowa, ale późniejsze pokolenia nie wiedząc że istniało inne tegoż nazwiska miasto, wzmiankowane wypadki historyczne uważać mogą, jako ściągające się do teraźniejszej Nieszawy,

która leży o mil 4 na południe względem starój, odwiecznie istniejącej. Rok 1460 stanowiąc epokę upadku Starój Nieszawy (ob. Dybów), daje początek miastu Nowa Nieszawa zwanemu. W tym bowiem roku, przenosi Kazimierz IV mieszczan ze Starój Nieszawy do wsi *Roskidałmo* (także *Roskadałno*) nad Wisłą położonej, którą Mik. Kościelecki Wda Brzeski, w sumie zastawnój trzymał, zamienia ją na miasto, pod nazwiskiem: *Nowa Nieschova*; przyłącza do niej wsie: *Przypust* i *Dymice*, obdarza prawem cheł. stanowi targ tygodniowy i dwa jarmarki do roku; uwalnia wieczyście mieszkańców od danin, robocizn, podwód; pozwala trudnić się handlem, rzemiosłami, poławiać ryby, nadaje wolny wrąb i pastwiska w lasach król. bobrownickich, nakoniec pozwala rządzić się podług zwyczajów Torunia. Zaledwo poczęło się miasto zabudowywać i przez handel do lepszego przychodzić stanu, kiedy zawiśni Torunianie, wyjednali u tegoż Króla 1474 r. wielce zgubne dla mieszczan tutejszych postanowienie, następującej treści: Lubo Nowa Nieszawa miała wolność zbożem ładowne statki do Prus i innych miejsc bez żadnej przeszkody prowadzić, bacząc jednak, iż takowa wolna żegluga, większy Toruniowi przynosi uszczerbek, aniżeli miasto przed przeniesieniem swoim zrządało, ograniczyliśmy przeto takową żeglugę liczbą 14 statków ładownych zbożem, z których 7 na wiosnę, a 7 w jesieni lub zimie do Prus wysyłać mogło. Lecz, gdy i to zezwolenie sprawia jeszcze Toruniowi niemałą szkodę, odwołując je przeto, stanowimy: mieszkańcy N. Nieszawy chcący się trudnić handlem zboża, nie mają

pomijać Torunia, jak to poprzednio czynili, lecz odtąd stawać powinni ze statkami pod miastem i tamże zboże sprzedawać. W przeciwnym razie, dozwalamy magistratowi toruńsk. nieposłusznych zatrzymywać, a zabrane zboże i rzeczy, na użytek miasta obracać. Zyg. August wzbrania 1559 r. raz na zawsze osiadać żydom w mieście lub na przedmieściu, a tém bardziej domy nabywać, dając za przyczynę: iż skłonni są do krapowania kradzionych rzeczy, że źli ludzie przechodząc między nimi kradzieże, sami łacwą mają ucieczkę na rzece, a nadto: że przez nieostrożność żydów, częste wszczynają się pożary. Rewizorowie 1564 r. królewskiejczyzny czyli Sstwa niegrodz. tutejszego, w ziemi Dobrzyńskiej leżącego, zeznają: „Nieschawa stacy dorocznej zadnej Królowi JM. niedawa. Mieszczenie wyprawia na pospolite ruszenie Królowi JM. wosz skarbnym nakrithi, we czterech koniach, naspiżowany dostatecznie wszelaką żywnością y przy nim dwu pieszych zbrojnych“ (1). Klonowicz we Flisic, dokładny skreśla obraz miasta przy końcu XVI wieku:

Wnet zatym użyżysz Nieszawę czerwoną,
Szpichlerzów długim rzędem obsadzoną.
Świecą się w lewo skorupiane dachy,
I inne gmachy.

(1) Przywileje kilku Królów wyrażają: iż Nieszawa leży w ziemi Dobrzyńskiej. August III mówi, że w Wtwie Inowłoc- a ziemi Dobrzyńskiej. Stan. Aug. 1767 i 1778 r. daje dwa listy na konsens Sstwa Nieszawsk. w ziemi Dobrzyńskiej leżącego.
T. L.

Obfite żniwa i gumna kuiawskie,
Tam się ściągają w szpichlerze Nieszawskie,
Tam swe nadzieie ładuje ziemianin,
Tam i mieszczanin.

Że Nieszawa znacznie przez handel wzrosła i zbogaciła się, jawnym tego dowodem, hojne mieszczan na kościół i ubogich zapisy. Między innemi: Jan i Ewa Krzywdowie, zapisali 1637 r. dla koś. i dwóch miejscowych szpitali, sto tysięcy zł. Wojny szwedzkie i inne klęski krajowe, przywiodły miasto do upadku. Lustracya ziemi Dobrzyńskiej 1765 r. wyraża o Nieszawie: „tej dzierżawy jest. Possessore W. Józ. Mogiłański Obożny P. K. Miasto swoje zanotili uskarżenia, jako gronta, place, ogrody miejskie, które oni przy podatkach opłacają, są przez różne osoby trzymane, a na wielu placach miejskich spichlerze wystawione, kancelarya komory Rplitej i t. p. Domostw osiadłych jest 70, nieinkludując franciszkańskich, proboszczowskich i skarbowych domów. *Summa summarum* wszystkich dzierżawy prowentów zp. 1590, z której *provenit* quarty fl. 397, gr. 15.“ Lustratorowie 1789 r. ziemi Dobrzyńskiej, mówią o tutejszej dzierżawie: „jest w possesyi JW. Serafina Sokołowskiego posła Inowłocł. Budowla miasta drewniana, częścią dachówką, częścią gontami, częścią słomą pokryta, kamienica tylko jedna mieszkalna, a druga pusta i ratusz murowane, nadpustoszone. Komora celł takż murowana. Obywatelów 80, prócz komorników. Rzeźnicy łopatkowe, mieszczanie od przywozu wódek płacą zł. 550, cech zdunski zł. 40; sukienników 6, każdy od folusza opłaca zł. 10, a przewoźni

zł. 200 płaci przewoźnik, i t. d. Summa całorocznego prowentu z dzierżawy zł. 1930. Miasto posiada wieś *Przypust*, *Dymiec* zaś wraz z *Gąsińcem* 1778 r. przez miasto jest sprzedany JW. Ście Sokołowskiemu.“ Pragnąc Stan. Aug. podźwignąć Nieszawę, przemawia w przywileju d. 9 Lutego 1790 r. „chętnie przychyliłiśmy się na proźbę obywatelów miasteczka Naszego Nieszawy do Nas wniesioną, abyśmy jarmarków 11 nadać i naznaczyć raczyli, jakoż 1) nazajutrz po N. Roku, 2) nazajutrz po N. P. Gromnicznej, 3) na ś. Kazimierz, 4) na ś. Wojciech, 5) we Wtorek po Zielonych SS., 6) na ś. Jan, 7) na ś. Wawrzyniec, 8) na ś. Bartłomiej, 9) na ś. Mateusz, 10) na ś. Szymona i Tadeusza, 11) na ś. Andrzej wiecznemi czasy nadajemy i naznaczamy, bez przeszkody jednak pobliskich miast i miasteczek, osobliwie żeby te jarmarki w dni święte, uroczyste i niedziele nie odprawiały się, ale nazajutrz po święcie ostrzegamy.“ Oprócz fary, znajduje się koś. Franciszkanów, fundowany 1463 r. Ludność miejska składa się z samych chrześcian.

Skąpe, albo: *Skępe*, *Skempe*, w pow. Lipnowskim. Majętność ta z przyległościami, należała do znakomitój, rodziny Kościeleckich, którzy się pisali: dziedzicami *in Skąmpe*. Niewiadomo kiedy do rzędu miast wyniesione zostało; leży jakoby na kępie, między 5 jeziorami, zwanemi: Wilczyńskie, Czermińskie, Mielno, Święte i Wielgie; zamieszkałe od samych chrześcian. R. 1701 przeszło w posiadanie Zielińskich. We wsi *Wymyślinie* o dwa tysiące kroków odległej, znajduje się koś. Bernardynów fundowany 1498 r.

przez Mik. Kościeleckiego prob. kapit. Kujaw. (zmarł bis. Chełmskim), gdzie słynąca cudami statua Bogarodzicy ukoronowaną została d. 18 maja 1755 r. przez Józ. Szembeka Bis. Płock. Na odpusty, licznie zgromadza się lud i obywatele z odległych nawet okolic. Na polach miejskich znajdują się trzy pojedyncze okopy; jeden z nich na wzgórzu między bagnami, zwany jest: *Górką biskupią*. Wedle podania, schroniwszy się tu 1706 r. Konst. Zieliński Arcyb. Lwow. stronnik Króla Leszczyńskiego, od przeciwników schwytany został.

Złotorya, wieś przy ujściu Drwęcy do Wisły, w pow. Lipnowskim. Nie masz pewności przez kogo zamek tutejszy zbudowanym został; zdaje się, iż Krzyżacy po zajęciu ziemi Dobrz. 1330 r., bacząc na dogodne położenie miejsca, wznieśli tu warownią. Być jednak może, że i dawniej istniał jakowy przygroddek, strzegący od napadów pruskich. Kazimierz W. po odzyskaniu ziemi Dobrz. 1343 r. częścią wałami i murem wzmocnił zamek, częścią przebudował. „Lata 1374 Władysław mnich (1) wziął Złotoryą pod szwagrem Sędziwojem Skrypińskim, który że był piianica wielki, naprawił nań rybaki, że przywiozszy wina z sobą upoili go y sługi iego: a on swym kazał w nocy wleść po drabinkach do zamku, y tak zamku onego dostał. Z tey Złotoryey wszytkę Polskę woiował, zwłaszcza te ktorzy z iego strony nie byli. Sędziwoy z Subina Ssta W. Polski, mając Kuławiany y Kazimierza

(1) Władysław Biały ks. Gniewkowski. Ob. o nim pod opisem Gniewkowa.

Szescińskie Xiążę, oblegli mnicha na Złotorycy i dobywali go długo. Mnich się poddał, wymówiwszy to sobie, żeby mu Król dał 10,000 zł. we złocie za oycyznę jego“ (1). Ważnym musiało być punktem to miejsce, skoro po powtórnem zajęciu ziemi Dobrz. przez Krzyżaków, wchodząc Jagiełło 1404 r. w układy o wykupno rzeczonéj ziemi, zastrzegł i zwrócenie Złotoryi. Wiarołomni Krzyżacy, przekroczywszy granice Polski 1409 r. „Złotoryą osmego dnia wzięli, bo się na niej ludzie nie mogli żadną miarą osiedzieć, przed ustawiczną strzelbą: gdzie nabrali ludzi dosyć, które mieli puścić wzięwszy swoje od Witułta na zamianę“ (2). Te i tym podobne wypadki, przyprawiły twierdzę o upadek; Klonowicz przy końcu XVI wieku piszący, wyraża:

Na prawym brzegu (Wisły) Złotorya leży,
Zburzony zamek, za nią Drzwieca bieży,
Między Prusami płynąc od Brodnice

Czyni granice.

Królewszczyzna, czyli niegr. Sstwo tutejsze, było 1765 r. w posiadaniu Jana Klem. Branickiego Kaszt. Krak. H. W. K.; zesłani t. r. lustratorowie podają: „w tej wsi bywał zamek, od którego jeszcze *rudera* są znaczne. Mieszkańcy, których jest 11, gronta i role trzymających, pokazali prawo Stan. Chomentowskiego Wdy Maz., Ssty Złotor. 1724 r. im nadane, a przez N. Augusta II w r. 1726 approbowane. Tem prawem

(1) *Bielski*. Wypadek ten histor. opisuje *Długosz* pod 1376 r., *Naruszewicz* zaś pod 1373 r. Któremu z nich wierzyć?

(2) *Bielski*.

są obowiązani rocznego z rol wypłacać czynszu fl. 485, gr. 6. Szarwark w tem prawie wyrażony odbywają na folwarku, t. j. sprzężajem dni 40 i ręczną robotą dni 20. Przewoźnik z przewozu na Drwęcy płaci fl. 188, rybak z tejże rzeki i wody wiślanej fl. 144, młynarz z młyna na wodzie z błot ciągnącej się fl. 120, komornicy z pomieszkania czynszu płacą fl. 120, łąka do folwarku excypowana czyni *plus minus* fl. 60. *Summa summarum* tenuty Złotor. prowentów zp. 17,854, gr. 20, z której *provenit* kwarty zp. 4463, gr. 20.“ Podług lustracyi 1789 r. Sstą był Ant. Mokronowski. „Zamku między Wisłą i Drwęcą dawniej będącego mury ze wszystkim obalone, exystencją okazują. Wieś czynszowa, osiadłości gburów 11 trzymająca; płacą czynszu rocznego z włok 14, morgów 4, zagonów 6½, zł. 720; polowego od owiec zł. 40; kurów sztuk 20, jajec kop 5 dają. Szarwarku oraniem morgów 20, mierzwy wożeniem dni 20, koszeniem dni 20, pełnić jest ich powinnością. Przewoźnik na Drwęcy wypłaca czynszu zł. 320.“

Górzno, albo *Gurzno*, w pow. Rypińskim, obdarzone przywilejem miasta 1385 r. Gwagnin w XVI wieku żyjący, wyraża: „miasto drzewiane między lasy na pagorku, wałem i przekopą obronne.“ Zygm. III w przywileju 1600 r. wyraża: stanowimy w mieście *Gorzno* własności Bis. Płockich, w ziemi Dobrzyńskiej leżącym, jarmarki: w wigilją wniebowski. Pańs., na ś. Annę i ś. Łukasz, targi zaś we Czwartek. Miejsce pamiętne bitwą i porażką naszych, d. 19 Lutego 1629 r. Stan. Rewera Potocki Kaszt. Kamieniecki, zbyt zaufany w bitności oręża, nie zważając na liczbę

swoich, zaledwie 4000 wynoszących, zapragnął zmierzyć się z trzykroć prawie liczniejszym wojskiem Gus. Adolfa Króla Szwed., pod dowództwem Gen. Wrangel. Górzno ciągle do Bis. Płockich należące, dostało się 1772 r. pod panowanie pruskie, leży między dwoma jeziorami, większe zwane Gurzno, połączone jest kanałem z Drwęcą, po którym spławiają drzewo. Koś. paraf. wybudowany 1325 r., oddany był pod zarząd zakonu Miechowitów, czyli Stróżów Grobu Jeruzolimskiego.



VIII.

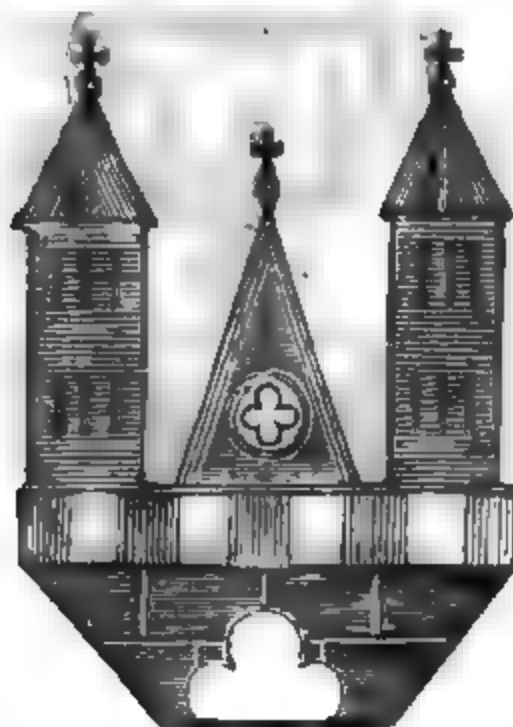
WOJEWÓDZTWO PŁOCKIE.



Część ta Mazowska, przytyka na północ do ziem pruskich, mając po części rzekę Działdówkę za granicę; rzeka Skrwa oddziela na zachód od ziemi Dobrzyńskiej, Wisła na południe od Wtwa Rąskiego, rzeki zaś: Orzyc, Łydynia, Płonna (od Płońska na lewo) i Mułtawa, oddzielają na wschód od Wtwa Mazowieckiego. Ma za herb: w polu czerwonym orła czarnego, z literą P. na piersiach; sejmikowało w Raciążu, obierając 4 posłów i 2 dwóch deputatów na Trybunał; popisy rycerstwa na błoniach tegoż mia-

sta się odbywały. Za rządów Stan. Augusta, przeniesiono sejmiki do Płocka. Zawiera powiaty: Płocki, Bielski, Raciązki, Sierpiski, Płoński, Szreński, Niedzborski i Mławski; trzy ostatnie leżące za rzeką Wkrą, składają *Ziemie Zawkrzańską*.

MIASTO PŁOCK.



Płock, *Płocko*, (*Ploscum*, *Plocia*) nad Wisłą. Początki miasta ciemna osłania niepamięć. Według świadectwa niektórych dziejopisów, Mieczysław ufundowawszy 966 r. kościół, utworzył dyecezyą. Pewniejsze wszakże dowody przemawiają, iż Bolesław Chrobry około 1000 r. założycielem jest biskupstwa, zwanego pierwotnie Mazowieckiem. W XIII zaś wieku, pisywali się Pasterze tutejsi czasem Płockimi,

ctwem Mazow., co stało się powodem, iż obcy autorowie z jednego biskupstwa, omylnie dwa zrobili. Po założeniu katedry, musiało się miasto zaludnić i przyswoitego nabrać wzrostu, skoro stało się dwóch Królów ulubioném mieszkaniem. Władysław Herman 1102 r., a syn jego Bolesław III Krzywousty 1139 r. zmarłszy w Płocku, pogrzebani zostali w katedrze. Leszek V Biały, uczyniwszy 1207 r. podział krajów z bratem Konradem, ustąpił mu wraz z innemi ziemiami Mazowsze, a Konrad stał się początkiem domu udzielnych książąt, założywszy stolicę w Płocku. Henryk Marg. Miśnji, posiłkujący Krzyżakom, opanował miasto 1235 r., lecz wnet odzyskuje Konrad swą dziedzinę, srogićj dopuszczając się zemsty. Prussacy z Pomorzanami palą miasto 1243 r., zamku wszakże zdobyć nie byli w stanie. Mendog Król Lit. podstępnie pod mury 1260 r., a znalazłszy je od mieszkańców opuszczone, wraz z zamkiem w perzynę obraca. Zaledwie odbudowało się miasto, kiedy 1286 r. od Rusi i Litwinów zburzone zostało. Władysław Łokietek mszcząc się na Wacławie ks. Mazow. na Płocku, który wszedł w przymierze z Krzyżakami, pali miasto 1325 r. Jan Król Czeski, piszący się Królem Polskim, oblega Płock wspólnie z Krzyżakami 1329 r., poddaje mu się ks. Wacław czyli Wańko, i jako lennik zawiera z nim przymierze, co też ponowił i syn Wacława, Bolko czyli Bolesław. Dopiero ks. Kazimierz z bratem Ziemowitem, zawarłszy tu 1351 r. układ z Kazimierzem W., uznają nad sobą i Mazowszem zwierzchnictwo Króla Pols., za którego staraniem Płock i inne ziemie od hołdownictwa czeskiego uwolnione zostały.

Kazimierz W. zamek przebudował i miasto 1353 r. nowemi murami opasał, roku zaś 1361 nadał różne swobody i 60 włók ziemi. Miasto rządziło się prawem chełmińskim, przy urzędzie zaś wójtowskim było prawo miecza; herb składał się z bramy o 3 wieżach, średnia niższa, a na każdej z nich krzyże. Ostatni z panujących ks. Janusz zmarł bezdzietnie 1459 r., poczem Jan Olbracht, księstwo na siebie lennem prawem przypadające, do ciała narodu przyłączył, a Płock stał się stolicą Województwa. Gdy 1511 r. większa część miasta zgorzała, uwolnił je r. n. Zyg. I na lat 9 od wszelkich ciężarów i podatków. Królowa Bona, po zgonie Zyg. I, posiadała miasto tytułem oprawy, od 1548 do 55 r. Wznoszący się na wzgórzu, pyszny wysokimi wieżami gmachów Płock, należał w XVI wieku do rzędu znakomitych miast w Polsce. Klonowicz nazywa go wesołym i podziwia jego wież wyniosłość:

Uyźrysz na szkucie przez górę zaiste

Krzyże złociste.

Płocko wesołe na lądzie wysokim

Oglądasz, będąc pod brzegiem głębokim,

Chceszli wierzch uyźrzeć ztamtąd kościołowy,

Zdeym kołpak z głowy.

W czasach tego poety, pobierano w Płocku cło od prowadzonych Wisłą do Gdańska płodów handlowych:

Tam ieśli też chcesz z pokojem swe żyto

Prowadzić, radzę nieś Karłowi myto,

Choć się odyma, niech cię to nie rusza,

Odday co słusza.

Zaraza morowa 1603 r., okropną klęskę w mieszkań-

each zrządziła. O ówczesnym stanie miasta powziąć można wyobrażenie z lustracyi 1616 r. która opiewa: „zamek nad Wisłą murowany, w koło pierwszym murem obwiedziony, u bramy pierwszój iest wzwod na wagach, nad bramą izdebka przes pieca. Potym drugi mur, który się poczyna od bramy y wieży; po lewey ręce domek xięży drewniany, potym koś. ś. Woyciecha murowany, przy nim klaszt. reguły ś. Benedicta, przy nim ku muirowi wtoremu domków 8 drewnianych, potym koś. katedr. ś. Zygmunta. Mury około zamku acz stare ale wyniosłe, na niektórych iednak miescach porysowane. Jest obyczay y prawo, iż mieszczanie ktorzy role mają płacą na dzień ś. Marcina z rol na zamek z kaźdey włoki zyta po corey 2, pszenice po corey 2, owsa *per coretos* 2 starey miary płockiey, który korzec do tego czasu chowaią na ratuszu y w tén korzec sep oddawaią. Jest tych włok 29½. Rybacy z ogrodami zdawna uczynią fl. 4. Z rejestrow y inquisitiei pokazało się, że cło wodne uczyni na rok fl. 900. Z przewozu aręndy daią fl. 120, ale z tey summy miastu należy połowica, na co pokazali przywiley. W miescie niedawaią czynszow z domow y od rzemiosł, broniąc się prawy swęmi. Żydzi tych iest domkow 25, daią do zamku pieprzu puł kamienia, funt goździkow, a względem płuc (*sic*) które odkupuia, daią fl. 5. Jarmarki i targowe trzymaią żydzi aręndą, dawaią z tego do roku fl. 40. W dzień targowy i iarmarki, biorą od rzeznikow wieyskich od kazdego bydłęcia wielkiego i małego łopatkę na zamek; bywa tych łopatek niemało, uczynią pożytku fl. 50. Rzeznikow na tenczas iest 4, z ktorych ieden mia-

sta, drugi p. pisarzowi, a dwóch do zamku należą. Dają ci dwa każdy z osobna per fl. 10 y pieprzu po funcie. Tych co gorzałkę robią jest 38, ale nie wszyscy słody robiają. Piekarze, szewcy, prassołowie, płacą iateczne chocia iatek nie mają. Naprzód piekarze którzy chleb rzany i pszenny pieką, a jest ich 20, dają każdy po gr. 18, a którzy iednaki tylko pieką, takich jest 14, dają każdy per gros. 6; od szewców 18, od każdego po gr. 7½, prassołów jest 6, od każdego po gr. 7½. Z tego czynszu iatecznego przychodzą dwie części do zamku, a trzecia miastu. Są dwie winnice: iedna przy zamku u bramy grodzkiej, druga nad Wisłą nieogrodzona, uczynią na rok fl. 30. Z łazni żaden pożytek do zamku nieidzie, o czym przywilej świadczy. Postrzygac dawa fl. 4. Mieszczanie winni płacić coronaciey kiedy się trafi fl. 40. Podwodnych pieniędzy płacili per fl. 72. Powinni woz wojenny y pieszego człowieka wyprawować, iakosz pokazali swęmi rejestrami w r. 1590, że dali P. Fredrowi Rotm. K. JMci fl. 218⁶ (1). Płock zaszczycony został bytnością Władysława IV, który przybył we Wrześniu

(1) Lustracyą tę przytacza poczęści W. H. Gawarecki, lecz bez zachowania dawniej pisowni. Chcący wiedzieć obszerniejsze szczegóły o Płocku, znajdzie je w pismach histor. wzmiankowanego autora; ważne są one i zajmujące, szkoda tylko iż wcisnęło się kilka anachronizmów. Herbem miasta podług p. Gawareckiego są 3 wieże, z których środkowa wyższa; zamieszczony tu herb, znajdujący się na pieczęci przy dokumencie z początku XV wieku, przedstawia też wieżę znacznie niższą.

T. L.

1664 r. ażeby ingres brata swego Bis. Karola Ferdynanda do katedry uświetnić. Zająwszy Szwedzi miasto 1655 r. dopuścili się rabunku, srodze uciskali mieszkańców i zniszczyli winnice. Po ukończeniu wojny, zesłani lustratorowie 1661 r. wyrażają: „zamek murem otoczony, budynki iednak przez nieprzyjaciół są zruynowane tak, że JP. Starosta żadnego *reclinatorium* mieć, ani sądów żadnych sądzić niemoże, więc y kancellaria *funditus* zruynowana iest, a nawet y grunt ten, gdzie *antiquitus* kancellaria bywała, obejmują XX. Wikaryuszowie tomscy, żadnego prawa na to nieukazując. W tymże zamku murów dwa, porysowane bardzo, z których ieden nad samym kościołem tomskim pochylony stoi, *cum summo periculo* kościoła; affektowali tedy Jchmość kapituła, ażeby mur ten rozebrano. My widząc wielkie *periculum imminere ex indo* kościołowi temu, wkładamy to na JP. Starostę, aby ten mur *sumptu* Jchmościów kapituły rozebrać kazał.“ Również i w czasie powtórnego najazdu Szwedów, doznało miasto znacznego spustoszenia, a na domiar nieszczęścia, powietrze od 1709 do 1711 r. trwające, wielką część ludności wyplenilo. Mur potężny z basztami, otaczał kwitnące to niegdyś miasto, a trzy bramy: Grodzka czyli Wyszogrodzka, Bielska i Dobrzyńska strzegły wjazdu. Katedra, przedtém w obwodzie zamku stojąca, po zgorzeniu drewnianéj budowy, nowa z kamienia powstała 1136 r. Gdy i ta pożarem zniszczona została, podźwignął ją i odnowił około 1560 r. Bis. Jęd. Noskowski. Świątynia ta pod wezwaniem N. Panny, często *S. Maria de Masovia* zwana, pierwotnie nosiła tytuł Ś. Zygmunta. Książęta

Mazow., počąwszy od Konrada I, pogrzebani tamże byli; niektórzy przynajmniej z nich musieli mieć nagrobki, zniknęły one przy wewnętrznem przerabianiu katedry. Równie wielkiej jest starożytności, gdyż około 1015 r. fundowane Opactwo Benedyktynów, w obrębie dawnego zamku. Zawarłszy się Szwedzi 1704 r. w klasztorze, dobywani byli 9 Grudnia przez wojska rosyjskie; wszczęty pożar zniszczył archiwum, księgozbiór i bogate składy obywatelskie. Po przeniesieniu Benedyk. do Pułtuską 1781 r., zajęli ich gmachy Missyonarze. Oprócz wymienionych, znajdowało się 14 domów Bożych, z tych znaczniejsze: kollegiata, koś. Dominikanów fundacyi Konrada ks. Maz. 1234 r., kollegium Jezuitów założone około 1635 r. przez Bis. Stan. Łubieńskiego (1) i koś. Reformatów około 1750 r. założony. Po zniesieniu zakonu Jezuitów 1773 r. obszerny gmach przeznaczony został dla szkół akademickimi zwanymi. R. 1793 przeszedł Płock pod panowanie pruskie, a otaczające mury poczęły być rozrzucone.

Bielsk, Bielsko. Zygmunt I mając wzgląd na opłakany stan pożarem dotkniętego miasta, przychylając się oraz do przełożeń król. Bony, ziemię Płocką nadaną sobie mającej, ponawia 1537 r. dawne przywileje, a mianowicie: używanie prawa Magdeburgskiego czyli niem., wolność odprawiania pięciu jarmarków do roku i targu we czwartek; pobieranie dochodu od wagi, postrzygalni i łaźni, jakoteż przychodu z ce-

(1) Jezuitów wprowadził tu i uposażył 1606 r. Bis. Płoc. Marcin Szyszkowski.

chów rękodzielniczych na użytek miasta. Ponieważ mieszczanie uwolnieni byli od opłat targowego *et a. budne*, przeto takowych nie mają w żadnych naszych, duchownych ani świeckich miastach. Mogą wedle dawnego zwyczaju wybierać z pośród siebie 4 zdolnych na urząd burmistrza i takowych przedstawić Ście Płock., który jednego z nich zamianuje. A że miasto leżąc w miejscu bezwodnem (*in loco arido, nullos habet rivos et fluvios*) nie ma młynów wodnych i używa tylko młyna końskiego, polecamy przeto Ście Płock., ażeby odtąd ciągle utrzymywał swoim kosztem dwa konie do obracania koła we wsi naszej Czekanowo. Jak dawniej, tak teraz i nadal opłacać mają ze wszystkich gruntów miejskich 28 kóp i 45 groszy rocznego czynszu, jakoteż dostarczać pieprz i łój z kramów i jatek. Wrazie wojny obowiązani są dostawić wóz wojenny z należytem sprzętem obozowym, jakoteż podwody na potrzeby królewskie do miejsc oznaczonych, za które przez nas i posłańców naszych zapłata uiszczana będzie. Stosownie do dawnego postanowienia, płacić mają mansyonarzom katedry Płoc. rocznie 7 kóp i 30 groszy, Proboszczowi zaś swemu z każdego łanu uprawianego, po 5 groszy w szelągach pruskich, co czyni na monetę poł. 3 grosze i 13 denarów. Musiał Bielsk powtórnie zgorzeć, skoro Zyg. Aug. wyraża w przywileju 1551 r. iż bacząc na spalanie miasta, uwalniamy je od opłaty szosu, od wszelkich cel, myt, podatków i wypraw wojennych na lat 10, wyjąwszy od czopowego. Według lustracyi 1616 r. „to miasteczko ku miastu Płockiemu należy, w dobrym gruncie, niemasz do niego boru, ani lasu żadne-

go, ma pole troyne. Powinni mieszczanie płacić na każdy rok fl. 57 gr. 15. Bywa do roku jarmarków 6 wywołanych, dzień targowy we czwartek; dostawa się iarmarkowego y targowego czasem mniej, czasem więcej fl. 40. Łopatki biorą we dni targowe od rzeźników wiejskich od każdego bydłęcia wielkiego y małego, uczynią fl. 30. Jest rzeźników mieyskich dwa, którzy dawali przedtym po kamieniu łoiu y po funcie pieprzu, teraz daje każdy z nich per fl. 6. Cło ziemne: przychodzi tego na rok z miasta fl. 20. Łaznia y postrzygalnia: tych teraz niemasz.“ Dwumilowa odległość od Płocka, nie dozwoliła miastu przyjść do lepszego bytu; późniejsze lustracye, nawiasowo o niém wspominają. Ma koś. paraf. z drzewa; mieszkańcy zaś z samego utrzymują się rolnictwa.

Maciej nad Raciążką. Nie wiadomo kiedy i przez kogo założony, o dawności tylko posady świadczył starożytny zamek, należący wraz z miastem do dóbr królewskich.. Zygmunt I, zamienia 1512 r. *Racsansz* czyli *Racsansch* na majątność Kocką, z Erazmem Ciołkiem Bis. Płockim, co potwierdził Leon X przez bulę 1519 r. Na sejmie Lubelskim 1569 r. wytoczyła się sprawa z bis. i kapitułą, gdzie zarzucano: iż Rplita znaczną poniosła stratę przez powyższą zamianę. Odpowiedział Zyg. Aug., iż sama Rplita zarządzała tą czynnością, że rzecz cofniętą być nie może; w wydanym zaś wyroku uwolnił wieczyście biskupa od stawania i tłumaczenia się w sądzie. August III ponawiając 1740 r. zatracony przywilej erekcyjny i inne, wyraża: iż czyni to na prośbę mieszczan i ich Pana, Bis. Płockiego, przyznaje wolność i swobody na wzór

pobliskich miast odwiecznie używane, niemniej prawo niem., sądownictwo zostawia przy wójcie i ławnikach, z wolnością odwoływania się do biskupów; ponawia targ tygod. i 9 jarmarków do roku. Lubo miasto było własnością duchowną, zatrzymało wszakże dawne swe prerogatywy, aż do ostatnich czasów Rplitej, t. j. miało Kaszt. mn., a jako główne powiatu, było miejscem sejmików Wtwa; na przyległych zaś błoniach odbywały się lustracye czyli popisy rycerstwa zbrojno występującego. Do końca XVIII wieku, od samych tylko chrześcian zamieszkane.

Sierpo, nad Sierpienicą, gniazdo rodziny Sierpskich, herbu Prawdzie. Zygmunt I w przywileju 1509 r. wyraża: mając sobie zaleconą pilność i dokładność roboty sukienników miasta *Syeprcz* w Wtwie Płockiem, dziedzicznego Felixa Podkom. i Prokopa Chorążego braci rodzonych Sieprskich, dozwalamy w dowód łaski naszój, kłaść na każdym postawie sukna, trzymającym przepisaną miarę, znak takowy: literę S. pod koroną, a u spodu lwa. Tą cechą opatrzone i opieczętowane postawy, wolno będzie we wszystkich państwach naszych na sprzedaż wystawiać. Wspomnieni bracia podzielili się miastem na dwie równe części; Elżbieta córka Prokopa, wydana za Marcina Ostroga Kaszt. Kowalskiego, wniosła w dom męzowski połowę Sierpca; druga zaś część dostała się rodzinie Piwo zwanój. Piotr Potulicki Wda Płocki, mający za żonę Ostrożankę, spólnie z Anną Piwową, ponawiają 1577 r. postradane w czasie pożaru przywileje miejskie, na prawo Magdeb., postrzygalią, wagę, łaźnię, z których dochód, jakoteż i z przysądzonych

kar, obracany być ma na użytek miasta, naprawę dróg, mostów, bruków; stanowią targi we Wtorek, jarmarki zaś: na ś. Łucy, ś. Wita i na Podwyższeniu ś. Krzyża. Zofia ze Zbąskich Potulicka, funduje klasz. Benedyktynck i uposaża połowę miasta z przyległościami 1624 r. Stan. August w przywileju 1771 r. wyraża: „Przychyliwszy się do proźby przez ur. Adama Bromirskiego Chorążego Płock. do Nas, względem pozwolenia jarmarków miasteczku jego Sierpcu na nowym miejscu *Włoki* nazwanym zaniesionej, umyśliśmy takowe jarmarki nadać i naznaczyć, jakoż 1) dnia 17 Stycznia, 2) d. ostatniego lutego, 3) dnia ostatniego kwietnia, 4) d. 27 Maja, 5) d. 21 Sierpnia, a 6) d. 27 listopada, wszystkie przez dni trzy odprawiać się wiecznemi, czasu mające nadajemy i naznaczamy, prawa Nasze król., Rplitey i koś. R. K. w całości zachowując.“ Sierpc, lubo własność prywatna, zaszczyca się nazwą Kaszt. mn., co dowodzi, iż nigdyś musiał tu być zamek (*castellum*) władców Mazowsza. Dawni nasi krajopisarze poczytują miasto, jako jedno z znamenitszych i ludniejszych w Wtwie Płockiem.

Płońsk nad Płonną, albo Płonką. Ziemowit ks. Mazow. i Ruski, Pan na Rawie, Płocku. Sochaczewie, Gostyninie i Płońsku, obdarza mieszczan prawem Chełmińskiem, a obowiązując do opłaty 48 gr. pragackich od posiadanego łanu, uwalnia ich od wszelkich służebności, ciężarów i opłat, wyjąwszy: iż w razie gdyby zawierał śluby małżeńskie, synowie lub córki jego, albo gdyby sam lub który z synów dostał się do niewoli, albo gdyby chciał jaką z zastawnych ziem

wykupić, naówczas niścić mają mieszczanie podatek, jaki w tej mierze i na inne miasta rozłożony będzie. Zygmunt I, ponawiając 1527 r. powyższy przywilej, nie wyraża którego roku nadany został; być może iż około 1400 r. Następni królowie przyczyniali swobód, a Zygmunt III w przywileju 1612 r. wyraża: gdy mieszczanie żalili się przed nami, że są przez mieszkańców pobliskich miast pozbawieni sposobu utrzymania się z powodu, iż ci nietylko w dni targowe, jarmarczne, ale i w świąteczne, z towarami, wiktuałami, trunkami przybywają do Płońska i wyprzedają, zaradzając przeto temu, niniejsze postanowienie wydać uznajemy za potrzebne. Najprzód: ponieważ dni świąteczne przeznaczone są szczególniej na chwałę Bożą i świętych, wszelkie więc kupna i sprzedaże, które zwykły się były w mieście przez nadużycie odbywać, mocą naszej władzy znosimy i zakazujemy w ten sposób: aby żaden z mieszkańców Płońska, przybyszów i żydów, w dni niedzielne i świąteczne, jeżeli w takowe nie przypada targ lub jarmark, nie ważył się wystawiać na sprzedaż towarów, zboża, chleba, mięsa, drzewa, pod utratą tych wszystkich rzeczy, które magistrat ma zajmować, a z nich chleb, mięso, drzewo na rzecz ubogich wyznania rzym. kat. oddawać, inne zaś na użytek publiczny miasta ma obrać. Zalecamy, ażeby targi w sobotę się odbywały, na które nie wolno jest sąsiednich miast naszych mieszkańcom, gorzałki, miodu, piwa, świec i wszelkich rzeczy wyrabianych przez miejscowych obywatelów, wprowadzać i sprzedawać, pod karą 3 grzywien pols., ściągnąć i użyć się mających przez magistrat na po-

trzeby miasta. W trzeeci zaś dzień Ziel. S., nietylko trunki, wyroby rzemieślnicze, lecz nawet i sukna, wełna, pierze, nie mają być z sąsiednich miast naszych przywożone i sprzedawane, pod taką samą karą. Lustratorowie 1616 r. podają: „Płońsko ku Sstwu Płockiemu należy, w mil 7 od Płocka, ma grunt dobry. Jest włok wszystkich, okrom włok folwarkowych $33\frac{3}{4}$ między którymi włok woytows. $3\frac{3}{4}$ y dom wolny, folwark, ogrody, łąznia, z których woyt nie powinien płacić, ieno wojnę służyć. Z miasteczka censu na ś. Marcin, z domów, ogrodow y od szynkow, od rzemiosł, kramow, dawaia wedle starodawnego zwyczajiu fl. 59, gr. 6. Szewcy powiadaia, isz niepowinni więcej dawać ieno fl. 3, gr. 10. Zdunowie płacą gr. 22. Mieszczanie owsa sepnego daia kazdy z włoki *per coretos* 14. Dni targowe Wtorek y Sobota, iarmarki bywaia 3 do roku, koni, bydła y innych wiele rzeczy bywa na targach y iarmarkach dosyć, od których biorą targowe do zamku płock., które uczyni do roku pożytku fl. 50. Jest tesz tam, tén zdawna obyczaj, isz kazdy którykolwiek szynkuie sledzie, skoro beczkę pierwszą odbiie, powinien dać do dworu rożen sledzi, t. i. 30. Rzeznicy wieyscy y mieyscy kiedykolwiek mięso przedawaia, dawaia łopatki od każdego bydłęcia wielkiego y małego: a isz tam mięsa nie mało bywa, mogą uczynić te łopatki pożytku do roku fl. 40. Jest cło ziemne, bo gościniec wielki ku Prussom. Arędy z niego dawa żyd fl. 30. Postrzygacz płaci fl. 1, gr. 15. Są domow zydowskich 4, którzy winni dać na kazdy rok p. Staroście szafranu funt. $1\frac{1}{2}$. Mostowe mieszczanie wybieraia, według

dawnych przywileiów swoich, a za to powinni mosty groblą naprawować. Zalewają piwowarowie według starodawnego zwyczaju po corey 6, od których dawać wymiaru po puł korca. Cisz przy każdym słodzie dawać *per gros.* $\frac{1}{2}$ cechowego, uczyni to na stronę zamkową fl. 2. Gorzałki dla tego isz o drwa trudno, mało co palają, ale iednak z inszych przyległych miasteczek przewożną szynkują. Ukazali mieszczanie quith p. Jana Krzyżanowskiego, który odebrał pieniądze coronatiey Króla JM. teraznieyszego fl. 7, gr. 17; ukazali y drugi p. Jakuba Zawadzkiego Pisarza Skarb., coronatiey Krolowey Anny małżonki pierwszey Króla dzisieyszego fl. 7; gr. 17. Przychodzi na rok pieniędzy podwodnych fl. 15.“ Władysław IV zjeżdżał często na łowy do okolicznych borów, mających zwierzyny podostatkiem, przepędzając dwa i więcej tygodnie w Płońsku na ulubionój sobie rozrywce. Król Michał ponawiając 1670 r. zatracone przywileje żydom, pozwala im mieszkać, domy budować, gorzałkę palić, miody sycić, piwo robić, wszelkimi trunkami szynkować, handlem i kupiectwem się trudnić, bić bydło na rzeź, mięso w jatkach swoich i domach przedawać, ale tylko we dni zwyczajne, pozwala nakoniec bóżnicę zbudować i mieć okopisko na chowanie zmarłych. Na zaniezione zaś ze strony mieszczan zażalenie, iż żydzi odejmują im sposób zarobkowania, zakazuje 1677 r. Jan III pod surowemi karami zajmować się przemysłem i handlem, powyższym przywilejem dozwolonemi, mięso wszakże cielęce, baranie i koźle (*hircinas*) wolno im będzie w dni targowe sprzedawać. Co też zatwierdzali i następni

monarchowie. Miasto z drzewa zabudowane, posiada murowany koś. farny i klaszt. Karmelitów; na okrągłym wzgórzu za miastem, stać miał zamek czyli dwór królewski.

Szreńsk, albo *Srzeńsk* nad Mławką. Ziemowit ks. Mazow. i Kujawski, wynagradzając wierne służby Stan. Grath z Kowalewa i uzupełniając nadanie ojca swego na dziedzictwo miasta *Srzeńsko* z przyległemi wsiami, przenosi 1383 r. mieszkańców z prawa pols. na chełmińskie, ale natomiast wkłada na nich obowiązek płacenia po 2 grosze z łanu rocznie. Uwalnia wieczyście mieszczan i włościan, od podatków, danin, powinności, a mianowicie: *a sep, obrasz, narzas, a porco, vacca et ariele, a posziewne, przewoz, godne, pańskie, sronowe, podimne, bobrowe, psarskie, sokołowe*. Zastrzega dalej książę: jeśli przypadną gody weselne nasze, synów lub córek naszych, jeśli ziemię zastawną wykupić lub inną nabyć zechcemy; jeśli my lub który z synów naszych do niewoli się dostanie, w takim razie mieszczanie i kmiecie, tyle wniesć powinni będą, ile rozłożymy na inne dobra podobnychże praw i swobód używających, etc. Wspomniony Grath, stał się szczepem domu *Srzeńskich* herbu *Dołęga*, ostatni z nich *Felix Wda Płocki*, zmarł 1544 r. zostawiwszy dwie córki, a miasto przeszło w posiadanie *Noskowskich*. *Święcicki*, za *Zygm. III* piszący, wychwalając zamek tutejszy, mówi: iż co do kształtu i piękności nie ma sobie w całym Mazowszu równego. Następny dziedzic, *Jan Fran. Bieliński Miecznik K.*, mając wzgląd na miasto wojnami zniszczone, nowych przyczynia dobrodziejstw 1680 r., wyrażając między in-

nemi: „A że z Pruskiéy prowincyi osadzać się będą różni rzemieślnicy, lubobym życzył, aby byli wszyscy *unius religionis orthodoxae Romano Catholicae*, ieśliby jednak *dissidentes in religione* między niemi byli, szkodzić im to nie ma i do prawa mieiskiego przypuszczani bydź powinni, iakoteż *exercitium* nabożeństwa swego gdy odprawować będą, od nikogo turbowani bydź o to nie mają. Ulica jedna na pobudowanie się żydom pokaże, aby się między domy rynkowe i chrześciańskie nie mieszały“ i t. d. Przywilój takowy potwierdził późniejszy dziedzie Jan Mik. Podoski Wda Płocki 1757 r., a na prośbę mieszczan i Stan. August 1782 r. Staraniem Prymasa Gabryela Podoskiego, zapadła na sejmie 1768 r. uchwała: „przychylając się do żądania obywatelów Wtwa Płock., którzy w rozległości znacznej ziemię Zawskrzyńską z 3 powiatami mając, na sądy grodzkie do Płocka o mil 15 i dalej zjeżdżać muszą, dogadzając przeto wygodzie obywatelów, pozwalamy Sście Płock. i to mieć *de lege praesenti* chcemy, aby w ziemi Zawskrzyńskiej w mieście Srzeńsku, gród od siebie dependujący ustanowił, Podstarostę, Pisarza i Regenta kreował, którzy aby na kadencye punktualnie zjeżdżając, sprawy ziemi Zawsk. trzech powiatów odsądzali, zalecamy.“ Następne t. r. postanowienie sejmu opiewa: „pozwalamy X. Prymasowi wydać przywilej *locationis* na zdawna założone miasto Srzeńsk i Budzyń, w kupie jedno z drugim dotykające się, a ten przywilej gdy przez Nas approbowany będzie, tę moc i wagę mieć powinien będzie, jak gdyby go cała Rplita approbowała.“ Zamek wśród błot stojący, bywał schronieniem konfederatów Barskich,

broniąc się w nim Józef Sawa Celiński, Marsz. ziemi Wyszogr., w niewolę wzięty został. Do końca XVIII wieku istniał w całości zamek o 4 wieżach, cały murem i fossą opasany, przy bramie zaś był most zwodzony.

Niedzborz, wieś z koś. paraf., miejsce główne jednego ze trzech powiatów ziemi Zawskrzyńskiej. Ponieważ w tym powiecie nie znajduje się żadne miasto, otrzymał przeto Niedzborz zaszczyt, mieszczczenia w sobie sądu, odprawiania czynności urzędowych i nadania nazwiska kilkumilowej przestrzeni kraju. Należy do gener. Zielińskiego.

Mława nad Mławką. Ziemowit, Kazimiérz i Władysław ks. Mazow. w przywileju lokacyjnym 1429 r. wyrażają: pragnąc polepszyć stan, świeżo przez Nas założonego miasta *Mława* w pow. Zawskrzyńskim, jakoteż pomnożyć dochody skarbu Naszego i przyjść w pomoc mieszkańcom, obdarzamy ich prawem Tencyńskim czyli Chełmińskim. W wielkich i małych sprawach stawać mają przed swoim wójtem, który mając władzę karania za występki i zbrodnie, może więzienia budować i szubienice stawiać. Stanowią opłatę 24 gr. pragskich od włóki rocznie, pozwalając mieć wagę i postrzygalnię sukna (*statera et macellum rasurae panni, vulgariter postrsigadlnia*), z których dochód miasto ma pobierać w stosunku dwóch denarów, trzeci zaś przeznaczają się dla wójta (1). Gdy po wygaśnięciu ks. Mazowieckich, ziemie ich przy-

(1) Co do nałożenia podatku, toż samo zastrzeżenie, jak w nadaniu Szreńska.

łączono do korony, Mława została Starostwem nie-
grodz., a Zygm. I potwierdza jój przywileje 1543 r.
Jak znaczne być musiało miasto, najlepszym dowodem
jest lustracja 1564 r. podająca 424 domów i 22 nie-
zabudowanych siedlisk; oprócz szewców, liczono 225
rzemieślników. Lustratorowie 1616 r. więcej szcze-
gółowẽ skreślają wiadomości: „leży to miasto na Zaw-
krzu, mila od granice pruskiej. R. 1569 napisano,
że mieszczenie tylko płacą po gr. pols. 32 z włoki,
jakosz y myśmy teraz tak zastali. Jest włok wszy-
stkich gruntu 40, między ktoremi wojtowskich 6, po-
świętnego 2. Domow tak w ulicach, iako y na przed-
mieściu iest teras 316, z których płacą ś. Marskiego
per denar 9, pustych placów 85. Jest tesz rzemie-
snikow y z temi co szynkuia 284. W lustraciy 1569
r. znayduie się, że było żydow domow 5, komorni-
kow do tego trzy, dawał każdy po funcie pieprzu,
z osobna płacić mieli czynszu fl. 10, gr. 15. Ale te-
raz zastaliśmy ich tylko 2 domy y dwu komorników.
Dzień targowy Wtorek, jarmarków 3 do roku wy-
wołane bywaią; koni, bydła, wołów, kramów, szo-
tów (1) bywananich niemało; biorą targowego od ko-
nia po gr. 1, od wołu *per denar.* 9, od iałowic *per*
den. 6, od owiec *per den.* 3, od kramów *per gros* 1,
od sukienników *per gros.* 1, od szotów *per den.* 12,
od kramów wielkich po gr. 12. Iest iatek osiadłych
rzeznicych 13, z każdej płacono po kamieniu łoiu y
po funcie pieprzu; teraz iako nam dali sprawę urzę-
dnicy y rzeźnicy pod sumnieniem zeznali, niedawaią

(1) Szkot, szot, handlujący, przekupień, handlarz.

łoin, ani piopru, ale tylko z każdej iatki po fl. 2. Bywa też w mieście rzeźników wiejskich nie mało, biorą od każdego bydłęcia łopatkę, z których trzecia dostawa się woytowi. Cło ziemne stare pograniczne: biorą od każdego konia który idzie w wozie formanskim po gr. 1, od wołów które pędzą do Pruss *per den.* 9, od owiec *per den.* 3 y od inszego bydła, którego siła przechodzi przez Mławę. Mieszczanie ukazali quith X. Stanisława Kanon. Wrocław. Sekretarza K. JM. którym zeznawa że odebrał fl. 16 pieniędzy *coronationis seren. Barbarae reginae, data A. D. 1551.* Pokazali quith Adama Grochowskiego, którym zeznał że odebrał pieniędzy podwodnych *pro An. 1613 et 14* na każdy rok *per fl.* 9, gr. 22.“ Wojny Szwedzkie przywiodły miasto do zupełnego upadku i lubo nastały długie lata pokoju, wrócić wszakże nie mogła Mława do pierwotnego swego stanu. Według iustracyi 1765 r. „miasto ma osiedłości domów 85, w których rzemieślnicy różni mieszkają, do starostwa nie nie dają, tylko cech oracki i szewcki płacą na rok tynffów 28. Żydzi, których znajduje się gospodarzów domostwa swoje mających 15, komorników 7, płacą corocznie tynf. 500. Należą do tego Sstwa wsie: Modła, Nowawieś, Wola i Mławka. Inkludując wszelkie prowenta do Sstwa należące, daje z niego dzierżawca na rok zp. 10,000, z której summy wytrąca się na reparacyą gróntową zp. 166, gr. 24, więc zostaje się zł. 9833, gr. 6, z której wypłacona ma być kwarta.“ Przy pięknej gotyckiej budowy koś., ufundował Seweryn Szczuka Suffragan Chełmski, Missyonarzy 1712 r.

Biezuń nad Wkrą, w pow. Sierpskim. Ziemowit ks. Maz. na Płocku, Rawie i t. d. wynagradzając wierne i długoletnie służby Jędrzeja z Golczewa Kaszt. Płock., zatwierdza 1406 r. założone przez niego miasto Biezuń w pow. Płock.; obdarza prawem niem. czyli chełm., stanowi targ w poniedziałek i pozwala dziedzicowi pobierać od mieszczan opłatę zwaną *gajowe*, i t. d. Co potwierdza Alexander 1504 r., a nadto przychylając się do prośb Wojciecha Skora de Gay Podkom. Dobrz. i zięcia jego Prokopa Sierpskiego z Golczewa dziedzica miasta *Bieszun*, zaprowadza jarmarki: na ś. Stanisława na wiosnę, na narod. N. P. i na obrzezanie Pańskie. Zygmunt I w przywileju erekcyjnym 1519 r. wyraża: na prośbę Urszuli i Elżbiety, córek zmarłego Prokopa Sierpskiego z Golczewa, Chorążego i Ssty Płockiego, pragnąc aby nowo założone miasto ich dziedziczne *Byesun*, w pow. Bielskim wzrostu nabrało, postanawiamy targi we środy i trzy jarmarki do roku na ś. Marek. na ś. Małgorzatę i ś. Mikołaj; uwalniamy mieszczan od opłaty podatku *ssos* zwanego, jakoteż od wszelkich innych danin, myt, poborów na lat ośm, wyjąwszy od czołowego. Święcicki, opisując Mazowsze w pierwszej połowie XVII wieku, zowie miejsce to *Castellum*, zamek, warownia; zresztą dzieje krajowe żadnej o nim wzmianki nie czynią. Tu się urodził 1716 r. Jędrzej Zamojski Kanc. W. K., mąż nieskazitelny i pełen światła; złożyłwszy kanclerstwo, przemieszkował tu, zajmując się uszczęśliwieniem włościan i układaniem zbioru prawa cywilnego. Snąc iż miasto zupełnie podupadło i przestało niem być, skoro przy-

wilój Stan. Aug. 1767 r. opiewa: „pozwalamy w dobrach Biezuń zwanych, miasto na wzór i kształt innych miast lokować, zakładać, postawić, budować, fossami, groblami, wodami według swego upodobania, obwieść i opatrzyć; mieszczan, kupców i wszelkich rzemieślników, obywatelów jakiegokolwiek rodzaju i stanu ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać; towary wszelkie tamże zwozić i przedawać, które to miasto mianować się ma Biezuń. Aby zaś dobrym i przyzwoitym porządkiem toż m. ufundowane było, mocą i powagą Naszą król., prawo Teutońskie, które się Magdeb. nazywa, także inne wszelakie wolności i prerogatywy, których miasta kor. zażywają, łaskawie nadajemy, oddalając wszelkie prawa Pols. i Lit.. któreby toż prawo Teutońskie wzruszać i mieszać mogły“ i t. p. Okolica słynie wybornemi rybami i rakami, które do Warszawy są dowożone i stanowić musiały zdawna główne źródło zarobkowania mieszkańców, skoro pozostało przysłowie: gdyby nie ryby i raki, zginęliby Biezuński.

Radzanów przy ujściu Mławki do Wkry, w pow. Raciąskim. Gniazdo wygasłej rodziny Radzanowskich herbu Prawdzic. Ziemowit ks. Mazow. na Płocku, wynagradzając usługi Janusza dziedzica Radzanowa, pozwala mu przywilejem około 1400 r., przeistoczyć wieś swoją na miasto, obdarza prawem chełmińsk., stanowi targ tygod. w sobotę i dwa jarmarki do roku. Zygmunt I w przywileju 1532 r. wyraża: gdy Jan Radzanowski dziedzic Radzanowa i Iłowa przedłożył nam, iż sukiennicy Radzanowa, których ma tam być znaczna liczba, udając się na targi i jarmarki,

a szczególnie do miast naszych pruskich, z suknam i przez siebie wyrobionemi, doznają przeszkody ze strony innych sukienników i handlujących suknam i, chociaż sukna ich są należycie utkane, ale nie są żadną cechą oznaczone; uprasza nas z tego powodu, ażebyśmy dla ochronienia od szkód jego poddanych, dozwolili im sukna opłombowywać. Dogadzając przeto takowemu życzeniu dziedzica, nadajemy jako cechę do znaczenia postawów sukna, znak poniżej narysowany (1). Gwagnin w XVI wieku żyjący, wspomina o zamku murowanym, wśród błót na wzgórzu czyli kopcu. Budynku i ślad niepozostał, kopiec wszakże do tąd istnieje. Małe, z drzewa zabudowane miścina.

Kuczbork, Kuczborg, albo *Kuczborsk* nad Przylipnicą w pow. Szreńskim. Miejsce to będące własnością książąt Mazow., sprzedane zostało 1384 r. Akt urzędowy opiewa: My Ziemowit ks. Maz. na Płocku Pan i Dziedzic, przez wzgląd na wierne usługi Jędrzeja z Radzikowa Kaszt. Dobrz., które nam pełnił i na przyszłość pełnić będzie, sprzedajemy mu i jego prawym potomkom miasto Kuczbork z przyległemi wsiami za 400 kop gr. pol., licząc na każdą kopę po 60 gr. Ustanawiamy w temże mieście targ raz na tydzień i jeden jarmark do roku, pozwalając zwykłą opłatę od kupców i handlujących pobierać, i t. d. Obdarza księżę prawem chełmińskim, pozwala dziedzicowi sądzić wszystkie sprawy kryminalne i cywilne, więzienia i szubienice stawiać. Uwalnia mieszczan i wło-

(1) Nie znajduje się w księdze metrycznej No 46, s. 131, i której przywilej ten wypisałem. T. L.

ścian od wszelkich robocizn, jakoteż od naprawy zamków książęcych, od czynszów, danin i innych powinności; zastrzega tylko, aby pomieniony Jędrzej i jego potomkowie, w czasie wojny osobiście służbę wojskową pełnili. Odtąd miejsce to, stało się gniazdem rodziny Kuczborskich, herbu Ogończyk, którzy wyjednali u Jana ks. Maz. 1489 r. trzy jarmarki, a August III przywilejem 1758 r. przydał siedm nowych. Nie przyczyniły się one wszakże do polepszenia stanu miasta, które jest małe, biedne i wszelkiego pozbawione przemysłu.

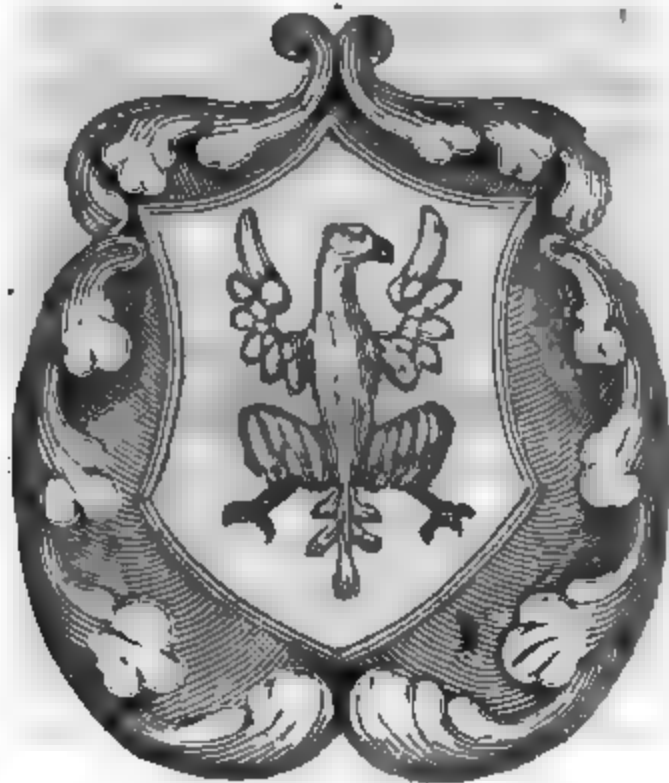
Lubowidz, właściwie *Lubowic*, wieś w pow. Szreńskim nad Wkrą, która od tego miejsca ku źródłom swoim, zwana jest Działdówką. Dawna dziedzina Lubowidzkich, herbu Kuszaba czyli Paprzyca. Zygmunt I przywilejem 1521 r., pozwala Janowi Lubowickiemu (Lubowyczky) Pisarzowi swój kancelaryi i bratu jego Hubisławowi, wieś ich dziedziczną *Lubowycz*, w ziemi Płockiej, pow. Szreńskim leżącą, przeistoczyć na miasto. Przenosi mieszkańców z prawa pols. na niem., uchylając ich na zawsze z pod sądownictwa Wojewody, Kasztelana, Ssty, Sędziego i Podśędka. Mieszczanie odtąd w wielkich i małych sprawach, stawać mają tylko przed swoim wójtem, ten zaś do dziedziców ma się odwoływać. Dla tém rychlejszego wzrostu miasta, stanowi targ w poniedziałek, jarmarki zaś: na ś. Małgorzatę i ś. Jędrzeja apostoła; uwalnia mieszkańców od opłaty szosu, ceł, myt, danin, ciężarów wszelkich na lat 10, wyjąwszy od nowego cła i czopowego. R. 1529 nadaje tenże Król pozwolenie dziedzicom miasta, pobierania myta mo-

stowego i grobelnego na Wkrze, a to z powodu, iż naprawa dróg, znacznych wymaga nakładów. Z tego przywileju okazuje się, iż lokacya miasta przyszła do skutku; w następnych przeto czasach musiał Lubowidz tak dalece podupuć, iż na posadę wiejską obrócony został. Znacznej obszerności wieś ta, posiada koś. parafialny.



IX

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE.



REZUMÉ NA CAŁE DAWNE MAZOWSKIE.

Niezapuszczając się w dociekania i jałowe domysły historyczne: czy nazwa Mazowsza od Massagetów pochodzi (1), dosyć będzie powiedzieć: że kraina ta już

(1) „Mogło być, że Słowianie podbiwszy w V wieku po Chrys. Massagetów, imię ich dawne przynajmniej zostawili: które się potem przez pomieszczenie języków, w Mazowitów czyli Mazurów przemieniło.” (Narusz. T. 2, str. 420).

za Mieczysława I, jedno ciało z narodem polskim składała. Dopiero przy podziale państwa 1207 r., Konrad, brat młodszy Leszka Białego, otrzymawszy ją wraz z innemi krajami, stał się głową udzielnego księstwa. Jeden z jego synów Ziemowit, dostawszy w dziale Mazowsze, rozpoczyna linią mazowiecką, która po jego śmierci 1262 r., rozpadła się na gałęź Czerską i Płocką; później nieco powstała gałęź Warszawska. Rozrodzeni następnie książęta Mazow., tworzyć poczęli coraz mniejsze dzielnice, które już to z rąk do rąk przechodziły, już to zlewały się w jedną większą całość, a przez bezpotomny zgon swych władców, wracały ich posiadłości pod berło królewskie. Młodzi, wielkich nadziei dwaj bracia: Stanisław, zmarły 1524 r., młodszy zaś Janusz d. 10 Marca 1526 r., zakończyli poczet książąt Mazow., a Zygmunt I przyłączwszy ich kraje jako lennicze do korony, z zachowaniem praw i zwyczajów miejscowych, stanowi Wielkorządcą Wawrzyńca Prażmowskiego Wdę Mazow. Święcicki zowiąc go *Prorex*, dodaje: *qui absentia regis ius diceret*. Lubo przez 50 lat zawiadywana była ta świeżo przyłączona część Mazowsza przez Wielkorządców, posiadała wszakże oddzielny statut, na różnych zjazdach za czasów swych książąt uchwalony, wyrokami Zygmunta I pomnożony i wyjaśniony. Stefan Batory znosząc 1576 r. namiestniczą władzę, wyraża: „a iż w tym Woiewodztwie poki to stare Mazowieckie prawo i statuty wcale mieli, do wielu rzeczy był im potrzebny Vicesgerent królewski: przeto już *ex nunc et a modo*, ta Vicesgerencya ustać ma, którą My już mocą seymu tego na wieczne czasy umarzamy,

abreguismy y wniwecz obracamy.“ Wyjednalo wpraw-
dzic na tymże sejmie Mazowsze właściwe sobie arty-
kuły i przepisy, mianowicie pod względem sądowni-
ctwa, zwane: *excepta a swycsaie*, lecz co do rządu
politycznego, porównał Król Mazowsze, t. j. właści-
we Wtmo Mazow. z innemi Województwami.

•••••

Wtmo Mazowieckie ma na północ Prussy książę-
ce, oddzielone Orzycą (od Janowa aż do Chorzeli) i
Wtmo Podlaskie; na wschód Wtmo Podlaskie i Lu-
belskie (ziemię Łukowską), na południe Wtmo San-
domierskie, a w szczególności: po prawej stronie Wi-
sły ziemię Stężycką, po lewej zaś rzekę Radomkę i
wchodzącą do niej Łukawkę, dalej sucha granica, aż
do miasteczka Wyśmierzyc nad Pilicą; na zachód
Wtmo Rawskie oddzielone Mogielniczką i różnemi
strugami, jakoteż Wtmo Płockie odgraniczone: Muł-
tawą, Płonną (od jej źródła aż do Płońska), Łydy-
nią i Orzycą. Używając za herb: orła białego w czer-
wonem polu, bez korony, zawiera 10 ziem, z których
ośm dzielą się na powiaty. Każda ziemia sejmikując
u siebie, obiera 2 posłów; generał zaś czyli generalne
sejmiki wyboru Deputatów na Trybunał, odprawują
się w Warszawie u Augustyanów, w ten sposób, iż co
piąty rok kolejno obiera każda ziemia jednego Depu-
tata; dwie przeto ziemie co rok wysyłają dwóch de-
putatów. Popis, czyli okazowanie rycerstwa, odby-
wało się w każdej ziemi; w niektórych zaś ziemiach
we trzech miejscach, z powodu wielkiej liczby szla-
chty.

1. ZIEMIA CZERSKA.

Najobszerniejsza ta z ziem Wtwa Mazow., rozciągając się po obu stronach Wisły, i za Pilicę aż po Radomkę, dzieli się na 4 powiaty: Czerski, Grojecki, Warecki i Garwoliński.

Czersk (*Cyrna*). Odległej sięgając starożytności, nie wiadomo kiedy był założony. Konrad ks. Mazow., stryj małoletniego Bolesława Wstyd., poj-mawszy Henryka Brodatego ks. Wrocławskiego, który się o opiekę ubiegał, uwięził go 1228 r. na zamku tutejszym, a następnie osadził 1233 r. i młodego Bolesława, wraz z matką Grzymisławą. Gdy rozro-dzeni książęta Mazow., tworzyć poczęli osobne dziel-nice, pierwszym ks. Czerskim, *Dux Cynensis*, został Konrad II; a miasto wzrastać poczęło w ludność, do-my i świątynie. Strojnat ks. Lit. zapuszczając srogie swe zagony, spustoszył 1258 r. okolice Czerska. Po-żary i wzrost Warszawy sprawiły, iż miasto do bie-dnego przychodziło stanu, tém bardziej że i książęta zaprzestali już mieszkać, pisząc się tylko: *Dominus et haeres Czernensis*. Jan Starszy ks. na Warszawie, przez wzgląd na stopniowy miasta upadek, nadał mu 1386 r. prawo niem. i niektóre swobody; na zjeździe zaś 1389 r. ustanowił prawa zwane statutem Czer-skim. Janusz, przenosi z zamku tutejszego 1406 r. kollegiatę, kanoników i 3 prebendy do Warszawy. Po wygaśnięciu książąt Mazow. 1526 r., przyłączone

zostały ich kraje do korony, a Czersk należeć począł do dóbr składających oprawę król. Bony, która w nim czasami przebywała. W owój epoce było jeszcze miasto znaczne i osiadłe, jak się z lustracyi 1564 r. okazuje: „miasto Starostwa główne i pierwsze w Mazowszu. Sądzą w nim roki ziemskie i grodzkie, nad ktorimi iest Ssta p. Szczesny Paris. Jest pod zamkiem winica, ktora ieszcze za książąt szczepiona, dobrze ogrodzona, którą oprawuie wies, zowią ią Tatarzy, iest wina nie mało, szczepy by mogły byc, ale nie-szczepią ich; moze byc do roku pożytku tey winice fl. 2. Szewcow iest 22, piekarzow 9, krawcow 6, kowalow 5, slosarzow 3, zdunow 20, mieczników 3, kuśnierzow 6, szynkarzow 16, karczmarzow gorzalczanych 9, kramarzow 13, sukiennikow 2, prasołow 12, piwowarow 24.“ Dodać należy, iż Czersk nie odbudowany wówczas po pogorzełi, liczył przecież na samej stronie królewskiej, 193 domów. Wzmiankowane winnice, jeszcze za Zygmunta III czasów wydawały winne jagody. Mik. Zebrzydowski Wda Krak. głowa rokoszu, stanął obozem pod miastem w czerwcu 1607 r. Wyprawieni w poselstwie senatorowie, napróżno go nakłaniali, aby złożywszy broń, ugodnie z Królem chciał się porozumieć. Po klęsce Szwedów pod Warką 1656 r., Fryderyk Marg. Badeński, gen. Slippenbach i minister Ehrenstein, dostawszy się do tutejszego zamku, przez trzy dni się w nim ukrywali, uchodząc zaś miasto spalili. Smutny stan Czerska opisują lustratorowie 1660 r.: „zamek po wojnie Szwedzkiej zastalismy pusty, same mury gołe do koła stoią, miejscami bardzo porissowane, ktorego sztu-

ka wielka ku wiosce Tatarom wypadła. W samych murach wieże trzy gołe nienakryte. Jest w poszrodku tego zamku kościółek murowany ś. Piotra, dach na nim zły gontowy, połapu niemasz. Bywało w tém miescie kościołów trzy, domow N. 206. Teraz niezayduie się domow tylko N. 22. Dzień targowy poniedziałek, iarmarki bywają dwa wywołane do roku. Dostawa się targowego y iarmarkowego *plus minus* fl. 12, gr. 18.“ Te i tym podobne klęski, wręście powstające w lat kilkanaście później o ćwierć mili miasto Góra, zrządziły zupełny Czerska upadek. Dokładny obraz miejsca tego, skreśla lustracya 1765 r. „Lubo to miasto między innemi pierwszeństwem zaszczycone Wtwa miastami, teraz zaś *penitus* zdezelowane y zniszczone, że *in summa* zostaje *egestate et paupertate*. Nie wiecey zayduie się iak 12 obywatelow dosyć z mizernemi budynkami y to bardzo nędznych y ubogich. W zamku ktorego tylko mury w około *extant* y to niecałe, do 1757 r. odprawowała się w nim jurysdykcyja grodzka. JW. Fran. Bieliński Marsz. W. K. powziąwszy wiadomość o tak wielkim spustoszeniu zamku, dysponował aby nastąpiła kosztem Jego reparacya, którą *non modico sumptu* kontynuie, iakoż na materyały y magistrów wypłacono ze skarbu tegoż JW. Marsz. 24,358 zł. gr. 23, sz. 2.“ O wsi *Tatary* zwanej, wyraża: „tey wsi szczegulnie nomenklatura została, bo tylko miejsce gdzie przedtym była. *Antiquitus* pomiędzy wielkimi błotami miała bydz fundowana.“ Do ostatnich Rplitéj czasów, był Czersk stolicą ziemi, miał Sstę grodz. i Kaszt. większego. Wisła niegdyś pod samém miastem pły-

nąca, oddaliła swe łożysko więcej niż na 1500 kroków; trzy baszty zamkowe panują nad piaszczystą i smętną okolicą.

Grójeo, dawniej *Grodzecz*, *Grodziec*. Janusz, czyli Jan starszy ks. Maz., przywilejem 1419 r. obdaruł mieszczan prawem chełmiń., pozwala mieć łaźnię i postrzygalnię wolne od opłat książęcych. Tu, z ojca Michała, z matki Anny Świętkowskiej, urodził się 1536 r. Piotr Skarga Pawęski Jezuita, sławny kaznodzieja i spowiednik Zyg. III. Zygmunt I wyraża w przywileju 1540 r., przełożyli nam poddani nasi miasta *Grodziec*, iż mimo to, że odwiecznie (*a multis seculis*) wolni są od dostarczania podwód, pociągani wszakże bywają do takowych powinności; stanowimy przeto raz na zawsze, iż odtąd nam, ani naszym następcom podwód dostawiać nie mają. Według lustracyi 1564 r. było 210 domów, opuszczonych zaś 35. Nie licząc szewców wolnych od opłat, znajdowało się podatkujących: kuśnierzów 8, krawców 6, piekarzów 8, miecznik 1. „Procz tego rzeznicy, których przedtem bywało nie mało, płacili łoie i pieprz do zamku, ale iako Pp. Starostowie ięli brać łopatki, opusciwszy łoie i pieprze, tak iatki zniszczały.“ Wyprawieni t. r. Rewizorowie wyrażają: „mieszcianie Grodeczcy mają przywilei od s. pamięci Krola Starogo (Zyg. I) na mostowe, ktori sobie naprawuią na rzece *Malinici*. Biorą mostowego per denar. 3 od konia. A isz iest na wielkiem goscinczu, niemoze przez niego być.“ Po wojnie Szwedzkiej lustratorowie 1660 r. podają: „domow niemasz więcej, wyiawszy siedliska puste, tylko 16. Płacą z kazdego do-

mu czynszu święto Marskiego po gr. 1½. Szewcy by ich było najwięcej y najmniej, płacic powinni co rok fl. 3, gr. 18. Mieszcianie którzy piwa rabiali, powinni byli dawac na tydzień, piwa kłód albo beczek 4½, za każdą beczkę powinien im płacić dwor po gr 2. Teras te beczki zaginęły z piwowarami. Dzień targowy wtorek, iarmarki trzy wywołane. Coronatiey kiedy się trafi fl. 12, wos wojenny na posp. rusz. winni wyprawowac albo go okupowac fl. 70. Bywała łaznia, postrzygálnia y waga, z których miastu prowent należał, teraz to wszystko y ratusz przez nieprzyjaciela niszczało.“ Wiek cały upłynął, a mało co polepszył się stan miasta; lustracya bowiem 1765 r. mówi: „znayduie się w mieście *Grodziec* domów 33, łepianek 2, kramnic 2 y karczma wiezdna. Cechy wszelkiego rzemiosła, oprócz szewców upadły.“ Mieszkańcy trudnili się kręceniem stron, rozwożąc je w odległe nawet kraje. Grójec będąc Sstwem niegrod., należał do dóbr król. Koś. z cegły zbudowany, wielki zapamięta.

Warka nad Pilicą. Kiedy i przez kogo miasto założone, nie masz pewności. Że było znakomitą posadą, najlepiej przekonywa lustracya 1564 r., na stronie bowiem król. znajdowało się 236 domów, wójtowskich zaś i na gruncie miejskim 133; rzemieślników 192, z tych: czapników 13, rymarzów 3, iglarzów 5, kotlarzów 3, paśników 4, prasołów 7, piwowarów 30, piekarzy, 10, złotników 2, szewców 62. Młynów król. 8 i 2 folusze. Na czas koronacyi płacili mieszcianie 30 zp. i wyprawiali wóz wojenny na posp. rusz. Lustratorowie dodają: że sławne targi i jarmarki, na

które przybywało wielu kramarzów z suknem i znaczna liczba statków na rzece, szczególnieź zalecały to miejsce. Święcicki, za Zyg. III żyjący, mówi: iż miasto słynie gmachami, ludnością i mnogością wybornych rzemieślników (1). Mik. Zebrzydowski Wda Krak. na czele rokoszan, wzbraniał 23 czerwca 1607 r. przeprawy Królowi z wojskiem przez rzekę, lecz gęstym ogniem działowym od brzegu odparty, w chwili gdy przyjsć miało do bitwy, zaczęły obie strony oświadczać chęć do zgody. Wojewoda, zamiast stawienia się na wyznaczoném według umowy miejscu, ku Radomiu się pomknął z wojskiem. Okropny pożar 1650 r., obrócił w popiół 250 domów i klasz. Dominik. D. 7 kwietn. 1656 r. zachodzi Czarniecki Kaszt. Kijowski drogę Szwedom, dowodzonym przez margr. Badeńskiego. Wezbrana wiosenną powodzią rzeka, oddzielała oba wojska. Czarniecki lekkim chorągwiom mostem iść każe, do pozostałych zaś przemawia: w młodości mojej szersze przepływałem rzeki; komu nieśmiertelna chwała, ocalenie Króla i zbawienie ojczyzny jest miłe, niech idzie za mną (2). To mówiąc, spiął ostrogami konia i pierwszy rzucił się w nurty, za nim 3000 wojska. Po dwugodzinnej bitwie, zniósł zupełnie nieprzyjaciela i znaczną liczbę zagarnął jeńców. Lustracya 1660 r. podaje: „Mia-
sto zasiadło na włokach 60¼; młynow iest 5, inne spustoszały; kościołów 7, cechy: szewski, kupiecki,

(1) Warka oppidum aedificiis atque incolis frequentissimum, innumerabiles optimorum opificum familias habet.

(2) Współczesny Samuel Grondzki.

kowalski, stalimaski, kołodziejski. Summa proventu dorocznego z miasta *facit* fl. 2155, gr. 7, denar. 9.“ W czasie powtórnéj wojny szwedz. smutnego miasto doznało losu, że zaś nie podźwignęło się, najlepszem jest świadectwem lustracya 1765 r., która wyraża: „domów iest 24, drugie wcale zdezelowane, obywatele zaś nędzni y ubodzy.“ Podług tejże lustracyi znajdowało się 6 koś., jakoto: ś. Anny, ś. Ducha, ś. Barbary za rzeką, Dominikanów, fundowany 1279 r. przez Bolesława, a przeniesieni 1321 r. na teraźniejsze miejsce przez Troydena ks. Czers., gdzie też ich zwłoki, jakoteż i Anny siostry Witolda złożone zostały. Fara, gdzie pogrzebani trzej bracia Ciołkowie, głośni za Jagiełły, nadludzką siłą ciała (1). Koś. Franciszkanów założony około 1628 r. przez Katar. z Boglewie Trzebińską. Warka jest tak zwaną królewsczyzną czyli Sstwem niegrod., miasto słynęło na cały kraj wyśmienitem piwem. J. A. Załuski w rękopiśmie wyraża: „ztađ piwo *quondam* sławne. *Santa biera di Varca*.“

Garwolin nad Wilgą. Jan Starszy ks. Maz. i ziem Ruskich, Pan i dziedzic Czerska, pragnąc nadać rychlejszy wzrost miastu, obdarza 1423 r. prawem niem., pozwala mieć postrzygalnią, przeznaczając z niej dochód na użytek miasta, (*Rasorium vulgariter postrzygadnia nuncupatum*); uwalnia od opłaty cła w obrębie całego księstwa. Anna ks. Mazow. i Ruska (*Dux*

(1) O jednym z nich Stanisławie, mówi Bielski: „będąc w Krakowie, dzwon wielki u P. Maryey wniósł na wieżę, którego by nie wciągnęło y 40 chłopów. Dwie podkowie razem rozłomił, mieczów 12 razem za końce wzięwszy podnosił.“

et tutrix Maz., Russiae etc.), do trzech jarmarków przydaje 1508 r. czwarty. Lustracya 1564 r. świadczy, iż na samej stronie król. było 260 domów, szewców 24, krawców 12, kuśnierzów 9, kowalów i śłośarzy 22, czapników 7, złotnik 1, piwowarów 63, praszolów 28, piekarzy 38. Po wojnie szwedzkiej zesłani lustratorowie 1660 r., smutny skreślają stan miasta: „zasiadło iest na włokach 35½ miary chełmińskiej. Powinni mieszczenie z kazdego placu y domu, także z siedliska y od rzemiosła dawać po gr. 1. Na ten czas placow iest 233, domow 50, piwowarow tylko 6, a przedtym było ich 79. Dzień targowy wtorek, iarmarkow bywa 8. Pieniądze podwodne: tych dawać powinni fl. 12, coronatney fl. 15, woz woieny podczas posp. rusz. powinni wyprawować.“ Powtórny najazd Szwedów, pogorzele i inne klęski, zrzędziły zupełny upadek miasta, słynącego dobrymi piwami. Nabywanie domów, a nawet i mieszkanie żydom, prawami było wzbronione. Sstwo niegrodowe.

Góra Kalwarya, nad Wisłą, o ćwierć mili od Czerska. Pierwotnie posada ta, była wsią *Góra* zwaną. Bogufał Bis. Pozn., potwierdza 1252 r. paraf. koś. tutejszemu, dziesięciny snopowe ze wsiów: *Warszawicze*, *Nieczecza* i *Mniszewo* (1). Wizyta 1617 r.

(1) Albertrandl, wywodząc początek Warszawy (ob. Pam. Warsz. 1809), utrzymuje: iż Warszawa była z razu wioską *Warsewa* zwana, uiszczająca dziesięcinę koś. w Górze. Na poparcie swego twierdzenia, przeistacza wyrażenia dyplomatu Bogufała, mówiąc: „wyraźnie w nim jest nakazano, ażeby dziesięcina zbożowa z wioski *Warsewy* do koś. Górskiego oddawana była. Ex

wspomina o szkółce, przy której mieszka nieco uczniów; wizyta zaś 1649 r. opiewa: iż koś. drewniany poświęcony N. P. Wniebowzięcia, z powodu swój starożytności, w najgorszym znajduje się stanie. Runął on wkrótce, a wieś do kilku dziedziców należąca, pozbawiona plebana, z poddanych ogołocona i zniszczona, przedstawiała pustynią zarośłami okrytą. W takim stanie będącą, kupuje Stefan Wierzbowski Bis. Pozn. 1666 r. część Góry i Wólki Górskiej za 6000 zł. od Mikołaja i Konstantego braci Górskich, a r. n. nabywa drugą część tychże majątności za 6000 zł. od Anny z Cieciszewskich Niemierzyny. Żarliwy o chwałę Bożą pasterz, zajął się urządzeniem Kalwaryi według wymiaru jerozolimskiego, oznaczał stacye, wznosił kaplice, świątynie i domy; poczem wyjednał u Michała Korybuta przywilój 1670 r. pozwalający zamienić wieś Górę na miasto, odtąd *Nowa Jeruzalem* (No-

villa Warsewa etc.“. Zupełnie inaczej brzmi nadanie biskupa, jakoto: „decimas manipulares confirmavi de *Warszawicze* etc.“. Podobą się Albertrandemu, ze wsi *Warszawicze* zrobić *Warszewa*, a z niej utworzyć miasto *Warszawę*. Dalej mówi: „najpierwszą o *Warszawie* wzmiankę czytać można w nadaniu Konrada ks. Mazow. 1241 r. i t. d.“ W Paprockim, herby rycerstwa s. 313, wcześniejszy znajduje się przywilój Konrada: *datum Varschoviae A. D. 1224*. Zgadzam się, iż ta *Varschovia*, była terazniejszą *Warszawą*, ale nie *Warszawicze*, które, jak świadczy wizyta koś. Górskiego 1598 r., należały do Jana *Warszawickiego* i podziśdzień są włością *Warszawice*, leżącą o pół mili od Góry, po prawej stronie Wisły. Co wyrzekł Albertrandi, powtórzył w dobrej wierze Łuk. Gołębiowski opisując *Warszawę* 1827 r.

T. L.

va Hierusalem, Neohierosolima) zwać się mające. Obdarzając Król prawem niem., pozwala osiadać kupcom i wszelkim rzemieślnikom, zbudować ratusz, kramy, używać w czynnościach urzędowych pieczęci z wyobrażeniem krzyża ś., z pewnemi przydanemi oznakami. Ustanawia targi w poniedziałek i sobotę, jakoteż 4 jarmarki. Uwalnia mieszczan na lat 50 od wszelkiej robocizny i ciężarów, od dawania podwód, od stacyj żołnierskich, od myt i podatków. Polecamy wszelkim urzędom, wyraża Król, władzom, obywatelom, przestrzeganie i zachowywanie w całości téj fundacyi, a to pod karą tysiąca czer. zł. węg. na tych, którzyby się wykonywaniu nadań sprzeciwiać poważyli; kara takowa wpływać ma w połowie do skarbu naszego, a w połowie do magistratu rzeczzonego miasta. Zswojej zaś strony, nadał fundator przywilej zasadniczy pod d. 1 stycznia 1672 r., wyrażając między innemi: „życząc sobie miejsce to ś. Nowej Jerozolimy jako najlepiej wystawić i wybudować, wszystkich obywatelów którzykolwiek teraz i w potomne czasy na tych gruntach naszych dziedzicznych na górze między koś. a w około Piłata budować się będą, między ulicami w krzyż wyznaczonemi, wiecznemi czasami od wszelkich robot i powinności wiejskich uwalniamy i miejskie prawo nadajemy. Nadto, każdy od początku założenia swojego, przez lat pięć, oprócz tych wolności publicz., które Król JM. temu miejscu pozwolił, my pozwalamy także wszelkiej wolności prywatnej, która ma się zacząć od roku przyszłego i t. d. Uchwała sejmu 1673 r. zatwierdziła pobożne tutejsze zakłady i uposażenia. Miejsce to, stało się ulu-

bionym fundatora pobyt, pod jego okiem i zarządem wznosiły się gmachy różnych zgromadzeń duchownych; mianowany Arcyb. Prymasem, zmarł tu 6 Marca 1686 r., ubolewając, iż zabudowanie miasta w kształcie krzyża i inne swe zamiary, w części tylko zostawia uskutecznione. Jan III w przejeździe do dóbr swoich w Wtwie Ruskiem, zwykle się tu zatrzymywał, wracając zaś z Królową z Żółkwi 1687 r., zjechał do Góry w wigilją Bożego Nar. i święta przepędził. Miasteczko to, nie nabrawszy należytego wzrostu, słynie liczbą kaplic, koś. i klasz. Na wzgórzu zwaném *Kalwarya*, wymurował Bis. Wierzbowski koś. Ś. Krzyża, a przeznaczając go na paraf., powierzył zarząd ks. Filipinom. Następnie w ich miejsce osadza 1683 r. ks. świeckich, zwanych Komunistami. W tym koś. złożone zostały zwłoki fundatora; stosownie zaś do jego ostatecznej woli, wyryto na kamieniu grobowym: „Boże! któryś łotrowi z Tobą wiszącemu odpuścił, i mnie odpuść tu pogrzebionemu.“ Podźwignawszy Bis. pierwsiastkowy koś. paraf. Wniebowzięcia N. P., osadził przy nim Bernardynów. Przy uroczystém wprowadzeniu 1670 r. zakonników, w mianej mowie wyraził, iż oddaje im w zupełny zarząd stacye męki Chrystusa, polecając najściślejsze wszelkich nabożeństw krzyżowych dopełnianie. Złożył tu później z Rzymu sprowadzone relikwie ś. Waleryana, który poczytany został patronem ziemi Czerskiej od morowej zarazy. Spoczywa tamże Fran. Bieliński Marsz. W. K., Ssta Czerski, który wymurowawszy koś. z klasz. zmarł 8 paźdz. 1766 r. Dominikanie Obserwanci, Dominikanki na górze *Syonu*, Pijarzy

przy koś. *Bethleem* zwanym, utrzymujący konwikt i szkoły, są fundacyi wspomnianego Pasterza; Maryanów zaś, czyli Maryanitów fundował 1674 r. Stan. Papczyński, expijar a następnie kapelan Jana III. Zowią ich też od imienia fundatora: Stanisłaitami, od koloru zaś sukni: Białymi Pijarami, a że tutejszy kościół ma tytuł Wieczery Pańskiej, miejscowi przeto mieszkańcy mianują ich Wieczernikami. Ustawodawca przeżywszy lat 70, zmarł d. 27 paźdz. 1701 r.; złożony w murowanej katakumbie, bez żadnego napisu. Oprócz wymienionych zakładów duchownych, dwanaście murowanych kapliczek, tworzy ulicę. Słusznie przeto Józ. Jęd. Załuski Bis. Kijowski, mówi: „*Górę śmieie urbem sacerdotalem* nazwać można, bo same kościoły, klasztory, kaplice, *viae crucis*, z dymensją wziętą z Jerozolimy, miasto zdobią.“ Z większemi szczegółami opisuje miejsce to Ig. Krasicki:

Postrzegłem coś nakształt miasta,
Domki szczupłe, tych niewiele,
A zaś kościół przy kościele.
Zamiast miejsca gdzie gospoda,
Dom Piłata, dom Heroda;
Kaifaszowe piwniczki,
Porozrzucane kapliczki,
Miejsce Piotrowej ucieczki,
Most przez cedron, a bez rzeczki.
Zgoła wszystko nie zamożnie,
Pusto, głodno, lecz pobożnie.
Rozwalone przez połowę,
O miasto wielkopiątkowe!....

Na mocy przywileju i wyraźnej woli fundatora, miasto przez samych katolików jest zamieszkałe.

Goszczyn. Jan ks. Mazow., przywilejem 1425 r. w Bątkowie danym, obdarza mieszczan prawem niem., uwalnia od opłaty ceł w całym swym państwie, pozwala mieć łążnię, postrzygalnię i wagę, z których czynsz i dochód miasto ma pobierać. Zygm. I w przywileju 1540 r. wyraża: poddani nasi miasta *Goscina*, przełożyli: iż odwiecznie (*a multis seculis*) uwolnieni byli od dostarczania podwód; mimo to wszakże pociągani bywają do takowych powinności; stanowimy przeto niniejszem raz na zawsze, iż nam, ani następcom naszym nie są obowiązani podwód dostarczać. Miasteczko to po większej części sitarzami osiadłe było, którzy z swemi wyrobami zachodzili do Węgier, a nawet i do Szwecyi, z znacznym wracając zyskiem. Lustracya 1660 r. mówi: iż Goszczyn, leżący w ziemi Czerskiej, należy do Bątkowa i osiadły jest na 37½ włókach. „Jest w tym miescie ratusz przed lat kilką pobudowany; piwowarow 7, cech sitarski y drugi pospolitego rzemieślnika. Kościoły: farski i ś. Krzyża, tego mieszczankowie kollatorami zostają. Cztery iarmarki do roku bywają wywołane, dzień targowy bywał w sobotę, ale teraz w niedzielę; czyni prowentu do roku *plus minus* fl. 18. Podług lustracyi 1765 r. „ta dzierzawa w ziemi Czerskiej a pow. Grodzieckim leży. To miasteczko należało dawniej do wsi Bątkowa, wieku tego do miasta Goszczyna przyłączona.“ Małe, drewniane to miescina, składa Sstwo negr. czyli tak zwaną królewszczynę.

Karczew nad Wisłą. Zygmunt I przywilejem 1548 r., pozwala Janowi i Franciszkowi Karczewskim, aby wieś swą dziedziczną nie dawno założoną, Karczów zwaną, w pow. Czerskim leżącą, zamienili na miasto. Obdarza prawem niem. czyli chełmińskim, usuwając przeciwne temuż prawa ziemskie polskie i zwyczaje powszechnie; wyłącza mieszczan z pod sądownictwa Wojewodów, Kaszt., Sztów i t. p., stanowiąc ażeby w małej i wielkiej wagi sprawach, stawali przed wójtem swoim, ten zaś ma się do dziedziców odwoływać. Pozwala zaprowadzić targ tygodniowy w sobotę i dwa jarmarki: na ś. Wit i ś. Bartłomiej; uwalnia osiadających na lat 20 od podatku miejskiego szos zwanego i od wszelkich innych poborów, wyjąwszy od czopowego. Przybywszy tu Karól XII z Królem Stan. Leszczyńskim 29 paźdz. 1704 r., przez dwa dni przeprowadził swe wojska, mimo strzałów artyl. saskiej, na lewym brzegu rzeki stojącej. Za rządów Augusta III, należał Karczew do Fran. Biełńskiego, głośnego z surowych wyroków Marsz. W. K., który w otaczających borach wyprawiał łowy dla Króla, lubownika myśliwstwa.

Siennica. Anna ks. Mazow. i Ruska, w przywileju 1526 r. wyraża: mając wzgląd na wierne służby Stan. Sienickiego (Szyenyczky) byłego Łoźniczego (*cubiculari*) braci moich Stanisława i Janusza, pragnąc oraz jego zasługi wynagrodzić, pozwalamy, ażeby wraz z bracią: Janem, Franciszkiem i Mikołajem, na gruntach dziedzicznej wsi Sienicy (*Szyenycza*) w pow. Czerskim leżącej, nowe zupełnie założył miasto, mające się zwać *Janowo*. Obdarzamy osiadających pra-

wem chełmińskim; stanowią targi w poniedziałek, jarmarki zaś na 7 braci śpiących, na ś. Mateusz i ś. Barbarę. Potwierdzając Zygmunt I powyższy przywilej 1527 r., zmienia dwa ostatnie jarmarki na ś. Bartłomiej i ś. Tomasz. Zwyczaj ludu mocniejszy nad wszelkie przepisy, zachował pierwotną nazwę, Janowa zaś nazwisko, na pergaminie tylko pozostało. Następnie przeszła Siennica w posiadanie znakomitej i możnej rodziny Rudzińskich; z tych Kazimierz Wda Mazow. założył koś. i klasz. Reformatów; zmarłszy 1759 r., tamże spoczywa. Syn jego Michał Wda Maz. dokończywszy fundacyi, zmarł 1764 r. i obok ojca i matki złożony został. Małe, z drzewa zabudowane miścina.

Łatowicz nad Świdrem i obszernym stawem. Jan Pikarski herbu Pułkocz, Sędzia Ziemski Czerski, mąż rycerski, od Ziemowita i Trojdena ks. Mazow. wziął w zasługach 1300 r., miasteczko to z przyległościami (1). Musiał je otrzymać w dożywociu tylko, gdyż następnie należało do dóbr książęcych. Jan ks. Mazow. przywilejem 1423 r., obdarza prawem niem. uwalniając mieszczan od opłaty cła w obrębie swego państwa, zastrzegając wszakże, iż jeśli jadąc z towarami lub płodami, przebywać będą granicę, naówczas zwykle cło uiszczają. Pozwala mieć postrzygalnię i wagę z pobieraniem dochodu na użytek miasta. Anna ks. Mazow. w przywileju 1509 r. wyraża: pragnąc nieść pomoc mieszkańcom w budowaniu się, w robieniu i naprawie dróg i mostów, nadajemy wieczy-

(1) *Niesiecki.*

ścisłe prawa i wolności następujące: pobór z opłaty kar zwanych: *Bykowe* i *Bronne* (*Percussionis*), obracając dochód na polepszenie stanu i użytek miasta; pozwalamy mieć *fusnięć* do topienia i czyszczenia wosku, nie z niój dla Nas nie zastrzegając. Zabramy zaś, aby odtąd nigdzie po wsiach, ani po miastach *fusnicz* nie zakładano na szkodę miasta; zakazujemy, aby w okręgu milowym nie warzono piwa, lecz sprowadzano na sprzedaż z Łatowicza. Po wcieleniu Mazowsza do korony, miejsce to należało do dóbr składających oprawę król. Bony, która w czasie swego wdowieństwa z upodobaniem tu przebywała. Tylu obdarzone swobodami miasto, wzrosło w ludność i przemysł, jakoż podług lustracyi 1564 r., znajdowało się: domów 265, rzemieślników obowiązanych do opłat 102, a w tej liczbie: piwowarów 36, szewców 16, miecznik 1, kuźnierzów 11, krawców 8, prasołów 8, czapników 3. Co do powinności: „mieszczanie winni płacić coronacyey gdy sie trafi fl. 6, gr. 12 i wyprawować woz woenny gdy sie trafi woyna.“ Na zażalenie mieszczan, iż mimo odwiecznych praw i zakazów, poczęli się żydzi do miasta wciskać i w handlu przeszkadzać, wzbrania Zygm. III jak najmocniej 1596 r., aby odtąd żydzi kupować, najmować, a nawet i w mieście przebywać nie wazyli się, czego dopilnowanie Staruście poleca. R. 1599 powtórnie Król postanawia: aby żydzi w przeciągu sześciu miesięcy wyprzedali się i miasto opuścili. Około tegoż czasu należeć poczęło Sstwo niegrod. Łatowickie do dóbr król. Konstancyi, drugiej żony Zygm. III. Różne nadużycia ze strony Starostów, a następnie klęski kra-

jowe, przywiodły miasto do upadku. Lustratorowie 1660 r. wyrażają: „położone iest miasto nad rzeką Swidrem, ktore *circumcirca* ta rzeka oblewa y staw wielki. Zasiadło na włokach 39. Dzień targowy czwartek, a iarmarkow wywołanych 4. Są dwa mosty z których mieszczanie *provent* biorą y mosty względem tego naprawować powinni od brzegu do brzegu, drzewem nie ziemią ani gnoiem, bo przez to staw załazi y ryby w nim zdychają. Piędzy podwodnych dawali przedtym z domu każdego po gr. 3, a ze teraz po spustoszeniu nieprzyacielskiem tylko N. 18, przychodzi od nich *pro tunc* fl. 1, gr. 24. *Coronationis* dawać powinni fl. 4.“ W sierpniu 1704 r. napadłszy tu niespodzianie Saski gen. Brandt na 300 Szwedów w pień ich wyciął.

Mińsk nad Srebrną. Jan z Gościanczyc, otrzymał od Jana Starszego ks. Mazow. przywilój około 1420 r. na zamienienie wsi dziedzicznej *Mensko* w pow. Czerskim (*in districtu Csernensi*) leżacój, na miasto. Konrad, Kazimiérz, Bolesław i Jan książęta Mazow., na prośbę Scibora Bis. Płock., Jakóba Kaszt. Warsz. i Alexego z Gościańczyc braci rodzonych, potwierdzając erekcyą 1468 r., obdarzają nadto prawem chełm., stanowią targ tyg. i 3 jarmarki do roku; pozwalają miastu mieć łaźnię wolną od opłaty książęcój, pod warunkiem, iż dziedzice z rodziną i ich potomstwo, raz na tydzień mogą się kąpać bezpłatnie. Wspomnieni bracia, pisząc się z Mińska, stali się szczepem rodziny Mińskich herbu Prus. Następnie własność znakomitego domu Rudzieńskich. Musiały jarmarki upaść, skoro Stan. August na prośbę dziedzica Pio-

tra Borzęckiego Podstolica Kor., naznacza 1786 r. aby się odprawiały: na nawrócenie ś. Pawła, na ś. Annę, ś. Michał i ś. Marcin; targ zaś we środę. Ozdobą miejsca tego jest pałac i starożytny murowany koś. w kształcie krzyża.

Osieck. Książęta Mazow. utrzymywali tu zwierzyniec i mieli dwór, gdzie często przebywali, używając łowów w otaczających borach. Konrad III ks. na Czersku i Warszawie, ojciec ostatnich dwóch ks. Mazow., zakończył tu żywot 1503 r. Po wcieleniu Mazowsza do korony, należeć począł Osieck do dóbr stołowych król. składając Sztwo niegrod. Zyg. Aug. w przywileju 1558 r. wyraża: doniesiono nam, iż Jed. Swieborowski, Pultuski i Sandecki kanonik, dóbr naszych Ossieck dzierżawca, znajduje położenie tejże wsi, nadając dogodnie na położeniu miastu, na 20 dniennie przysługując, zupełnej swej mocy udzielamy. Obdarzając Król prawnem prawem, udzielając przeciwne temuż prawu i zwyczaję powszechne polskie; stanowi targ w sobotę i dwa jarmarki do roku. W czasie grassującej zarazy morowej 1625 r. schrania się tu Zygmunt III z król. Konstaneyą i dziećmi, lecz gdy kilku z dworzan zmarło, przenoszą się do Czemiernika. Po śmierci 1629 i 1630 r., zmarła tegoż Króla wraz z całym dworem uchodzić do Osiecka, skoro zaś zaraz i to ustronie niegdy pociągła, opuszczono je udając się do Tykocina. Leontarja 1660 r. opiewa: „miasto Osiecko posiada na wioskach 60. Podwodne pieniądze, tych dawać powinni na każdy rok fl. 2. Coronationis także kiedy się trafi dać fl. 4. Młynów też 4, bartników 4, którzy dla spustoszenia puszczy przez nie”

przyjaciela (Szwedów), nie dają tylko puł becki miodu, do tego każdy z nich daie po fl. 1. Rzemiesznicy *reproduxerunt privilegium confirmationis* 1596 r., w ktorej *specificantur*: slosarze, rymarze, kowale, kotlarze, siodlarze, miecznikowie, paśnikowie, nożownikowie, iglarze, tesarze (stolarze), stalmachowie, czapnicy, tokarze, kołodzieie, bednarze y zdunowie. Przy folwarku iest zwierzyniec niemały, lecz teraz spustoszał. Było w nim ieleni pod sto przed incur-syą szwedzką y kozacką, takze danielow 30, które zwierze kozacy ostrog porozwaławszy i opaliwszy, zwierze porozganiłi, drugie wystrzelali ze teraz w nim nic niemasz.“ August III polowywał w tutejszych borach na łosie, dziki, daniele. Gdy ustawy cechowe zupełnie zaniedbane zostały, stanowi Stan. August 1788 r.: „Jeden tylko cech czyli konfraternia rzemieśników być ma, do których należeć mają, kowale, ślusarze, tokarze, kuśnierze, krawcy, garbarze, stolarze, kapelusznicy, sukiennicy, płociennicy, zduni, paciornicy, czapnicy, siedlarze, rymarze, kołodzieje, stelmachy, kotlarze, teraz będący i potym osieść mogący.“ Ostatni 31 art. opiewa: „processyom koś. paraf. magistrowie ze świecami assystować powinni, 4 zaś z nich podczas mszy śpiewanej w niedziele i święta, z wachłami czyli świecami na elewacyą wychodzić mają. Na mszy zaś ś., kazaniu i nabożeństwie tak w niedziele, jako i w dni święte, czeladź i magistrowie bywać mają.“

Otwock, wieś blisko prawego brzegu Wisły. Zameczek tutejszy pamiętny jest pobytom Augusta II w czasie wojny szwedzkiej. Zjechawszy Król 1703 r.,

a z nim pośrednicy pokoju: cesarski, angielski i holenderski posłowie, oczekiwał, jaki obrót wezmą rzeczy i wyprawione do Karola XII poselstwo, względem zawarcia układów. Gdy atoli wszelkie w téj mierze starania, okazały się być daremne, smutkiem przejęty August, wyjechał dnia 3 listopada do Jaworowa. Fran. Bieliński Marsz. W. K., dziedzic tutejszej włości, przemieszkiwał w niej letnią porą. Nawiedzał go często August III, polując w przyległych borach: na łosie, dziki i niedźwiedzie. Marmurami ozdobny o dwu basztach pałac, otoczony drzewy, leży nad jeziorem.

Paryszew, właściwie *Parysów*. Zygmunt I, przywilejem 1538 r. wynagradzając wierne służby Floryana Parysa Kaszt. Zakroc. Sstę Czersk., pozwała więc jego dziedziczną *Sieczsca* w ziemi Mazow., pow. Czerskim leżącą, zamienić na miasto, mające się odtąd *Parissowo* nazywać; obdarza prawem niem., uchylając przeciwne temuż prawa ziemskie i zwyczaję powszechne, stanowi targ tygod. i jarmarki: na ś. Łukasz i na ś. Floryan; uwalnia mieszczan na lat ośm od podatku szos zwanego, od wszelkich danin i powinności, wyjąwszy od opłaty czopowego. Parysów w późniejszych czasach należał do Bielińskich, następnie do Kossowskich. Mała, z drzewa zabudowana miejscina.

2. ZIEMIA WARSZAWSKA.

Zawiera trzy powiaty: Warszawski, Błoński i Tarczyński.

MIASTO WARSZAWA.



Warszawa, *Varsovia, Varschovia*, główne miasto całego Mazowsza do r. 1526, a od roku 1596 rezydencyonalne i stołeczne całego królestwa, w żyznych i wesołych równinach na lewym brzegu Wisły położone pod 38° 42' 30'' długości, a pod 52° 14' 28'' szerokości jeograficz. Pierwsza znajoma dotąd wzmianka o Warszawie, znajduje się w przywileju lokacyjnym dla kilku wiosek Mazowieckich, r. 1224 w Warszawie wydany (1). Była to zapewne wówczas wieś

(1) Przywilój ten przenoszący z prawa niemieckiego na polskie wsi: Ślepowrony, Drozdów, Wolę i Strachowo, wydany jest przez Konrada I księcia Mazowieckiego na Płocku i Czersku. *Datum Varschoviae. A. D. 1224. Ob. Paprocki. Herby Rycerstwa str. 313.*

książęca, gdzie mógł już być dwór na przyjęcie czasowe panującego zbudowany. Zawsze jednak w ciągu XIII wieku wszystkie dyplomata nieinaczéj o Warszawie wspominają jak o wsi, którą już nieraz zwiedzali panowie tego kraju. Dopiero nagle w r. 1339, dzieje zaczynają nam mówić o Warszawie, jako już o znacznym grodzie, murem od napaści nieprzyjaciół opasanym, w którym książę Kazimierz Mazowiecki z licznym dworem najczęściej przemieszkiwa, i gdzie wszystkie wygody życia można było znaleźć. I dla tego też w tym samym roku właśnie w Warszawie, legaci papieżcy sądzili kompromis między Kazimierzem W. a Krzyżakami o ziemię Chełmińską, Dobrzyńską i Prusy. Przez cały wiek XIV szybko wzrastało to miasto, a dowód niezaprzeczony, że już w niém od dawna był zamek, znajduje się w przywileju Kazimierza ks. Mazow. r. 1350 d. 4 czerwca wydanym, którym waruje z różnych miejsc okolicznych daninę dla naprawy zamku warszawskiego. Na długi czas jeszcze przed wzniesieniem jego, bo około r. 1250, zbudowano we wsi Warszawie pierwszy kościółek drewniany, który był filią parafialnego w Górze, i po zgorzeniu odbudowany został w r. 1261, za Ziemowita II. Nakoniec w r. 1313, pod Bolesławem II panującym w Mazowszu, kościół ten stał się parafialnym pod tytułem ś. Jana. Zdaje się, że chociaż szczupły, bo ledwo presbyterium dzisiejsze zajmujący, musiał być murowany, bo w nim już w r. 1339 kommissarze Apostolscy sprawę z Krzyżakami sądzili. Janusz Senior ks. Mazow. syn Ziemowita, kościół ów mały w r. 1370 odnowił, i do takiej obszerności powię-

kszył, w jakiej dziś się znajduje, a w r. 1406 kolegiatę nawet z Czerska tu przeniósł. Prócz tej świątyni wznosiła się już w XIV wieku w tym grodzie inna, wystawiona w 1355 i powierzona Augustyanom z Pragi Czeskiej sprowadzonym od Ziemowita ks. Maz. i żony jego Eufemji. Kościół ten przy ulicy Piwnej zbudowany dedykowano ś. Marcinowi. Prócz tych kościołów stała już w ten czas poczytywana teraz za najdawniejszy dom w Warszawie kamienica na rogu Rynku Starego miasta i Dunaju wprost Piwnej ulicy położona pod No 48. Postać jej starożytna ściąga wszystkich uwagę, a rozporządzenie wewnętrzne wprowadza na domysł czyli także nie była jedną z pierwszych świątyń w mieście. Rozumieją niektórzy że tu później w XVI wieku był kościół Arjański (1). Taki to gród szczupły i zacieśniony, ale wysokim murem obwarowany, z dwoma kościołami we środku i czworokątnym rynkiem zapelnionym szaraszami kupieckimi, wznosił się skromnie nad brzegiem Wisły, będąc zawiązkiem ludnej i możnej w późniejszym czasie stolicy kraju. Wśród wałów jeszcze miasta z jednej strony stał drewniany zamek książęcy, a z drugiej, poziomy i dawniejszy jeszcze od pierwszych kościołek ś. Jerzego. Jest podanie jakoby w r. 1133 kiedy to miejsce było puszcza, wystawiono kaplicę i poświęcono ją ŚŚ. Aniołom Stróżom, aby ci strzegli podróżnych od napaści i rozboju. Z czasem małe to oratorium zmieniło się na kościół (w którym utworzono parafię) z nowym tytułem ś. Jerzego.

(1) *Gołębiowski. Opisanie Warsz.* 107.

W sławnym procesie z Krzyżakami r. 1339 wymieniony już jest proboszcz parafji ś. Jerzego. Anna księżna Mazow. i syn jej Bolesław powiększyli kościół i uposażyli sprowadzonych doń kanoników regularnych, jak świadczy dyploma erekcyi w r. 1450 od Pawła Opata Czerwińskiego wydane. Kanonicy regularni Warszawscy zostawali pod zwierzchnością tegoż Opata (1) i w kilka wieków potem po skasowaniu kościoła wrócili do Czerwińska. Już pierwsiastkowe to miasto na wzór Wrocławia staraniem Ziemowita starszego i żony jego Giertrudy księżniczki Szląskiej zamurowane pod koniec XIII wieku, otrzymało niektóre nadania i swobody. Najdawniejszy jaki do naszych czasów doszedł przywilój, sięga roku 1376. Nadaje nim Janusz ks. Mazow. miastu Warszawie dozwoleńie zbudowania łaźni publicznej, warując dla siebie, żony swój i dworzan jeden dzień wolny w tygodniu. Liczne są inne nadania książąt Mazow. uwalniające miasto od wielu ciężarów publicznych: przywilój jednak lokacyjny którym Janusz Starszy ks. Mazow. zaprowadził w Warszawie prawo niem. dany jest dopiero w roku 1413. Służy on tylko staremu miastu i uwalnia mieszczan od służby wojсковej, wyjąwszy przypadek najazdu nieprzyjacielskiego, warując wszakże, żeby na wyprawę królewską dawali dwa wozy 4 konne, co rok zaś na ś. Marcin 60 kop groszy pragskich płacili. Obowiązani także byli do wykupna książąt z niewoli. Wójt miał jurysdykcyą nad miastem i po połowie z książęciem

(1) *Bonanni. Catalog. Ordin. Religios. N. 21.*

winy sądowe pobierał. Dochody miasta także zostały w tym przywileju oznaczone. Z niego można już powziąć ślad o bytności na początku XV wieku nowego miasta, które wyłączono od porządku niemieckiego, jaki w Starój Warszawie nowo zaprowadzony został. To jednak, tak zwane wówczas nowe-miasto było podobniejsze do wioski z drewnianych domków złożonej, w rogu już której wznosił się r. 1392 muryrowany koś. Panny Maryi. Zamieniono go nawet na parafią w r. 1411 na żądanie Anny ks. Mazow., i z czasem grubą czworogranną wieżą czyli dzwonnica powiększono; roku zaś 1492 zupełnie starożytna ta świątynia odnowiona została. Przy tym kościele znajdował się szpital miejski dla ubogich wiekiem znękanym, najdawniejszy w Warszawie; przywileje bowiem jego datowały od r. 1388, a uposażenie powiększone zostało nadaniem w r. 1425 młyna przez Janusza ks. Mazow. Ta część miasta znacznemi przywilejami za ks. Bolesława między 1476 a 1480 rokiem i przez księżnę Annę w r. 1504 obdarzona została. Była tu łaźnia, postrzygalnia oddzielna, a co większa i szkoła parafialna. W ogólności znaczenie mieszczan Warszawskich w XV wieku było już nie-małe, kiedy do podpisania ugody z Krzyżakami roku 1436 delegowani z Warszawy przypuszczeni zostali. Rozciągłość nawet miasta w téj samej epoce daleko sięgała, bo jeszcze przywilój lokacyjny z 1413 roku przyłączył do niego Solec, zapewniając mu oddzielną jurysdykcją; odtąd wszakże uważać go można za przedmieście Warszawy, ozdobione kościołem przez Władysława Łokietka jeszcze zbudowanym. Książęta

Mazowiecy uwolnieni po zjednoczeniu się Litwy z koroną od najazdów sąsiedzkich, swobodniej przykładać się mogli do wzrostu swojej stolicy. Jeden z nich Janusz między 1403 a 1406 rokiem wznosił z fundamentów główne skrzydło zamku od bramy Krakowskiej; wdowa zaś po nim ks. Anna Litewka, której dawna Warszawa wiele jest winna publicznych zakładów, fundowała najdawniejszy szpital ś. Ducha Panien Marcinkanek w pierwszej połowie XV wieku. Ona też pierwsza Bernardynów tu w r. 1454 osadziła zbudowawszy im kościół, który po spaleniu się w r. 1509, przez Annę z Radziwiłłów ks. Mazow. odnowiony został. Bezpieczna od nieprzyjaciół Warszawa w ciągu tej całej epoki, dwóch jednak wielkich klęsk doświadczyła. Pożar w r. 1478 część starego miasta od Dunaju aż za Piwną ulicę zniszczył, wezbranie zaś Wisły r. 1475 zalało i zniosło wszystkie osady po nad brzegiem rzeki od murów miejskich aż do Solca rozciągające się. Taki jest obraz dawniej Warszawy z czasów udzielnosci Mazowsza, którego przez trzy wieki prawie nie przestała być stolicą. Spokojność jej wewnętrzna, a razem nicość pod względem wypadków politycznych, przerywaną tylko była ważnemi dla tej krainy zjazdami prawodawczemi, między 1401 a 1472 rokiem. Dodajmy do tego, że za panowania książąt Mazow. mieszczanie Warszawscy pierwiastkowe nauki pobierali w szkołach przy parafialnych kościołach utrzymujących się. Już w r. 1339 w czasie sądzącej się sprawy z Krzyżakami w Warszawie, jedna z podobnych szkółek znajdowała się przy kościele ś. Jana: akta ówczesne wymieniają re-

ktora jej imieniem Hanko. W późniejszych pod r. 1479 mamy podobny ślad szkoły parafialnej.

Gdy w r. 1529 po zupełnem wygaśnięciu domu książąt Mazow., z których ostatni Janusz i Stanisław pogrzebieni zostali w koś. farnym ś. Jana, Mazowsze przyłączono do korony, Zygmunt I potwierdzając ziemskie tego kraju swobody, nie zapomniał o zabezpieczeniu nadań i przywilejów stolicy jego. Monarcha ten nie ubliżając prawom stariej Warszawy, najwięcej jednak pomnażał swobody nowego miasta, którego wzrost co do budowli od niego się zaczął. Był tu już ratusz, ale przywilój królewski na sejmie r. 1538 podpisany nadał tej części miasta osobną wagę w tymże ratuszu i łaźnią. Do podobnych jednak fundacyi wiek XVI przydał tylko w Warszawie małą kaplicę ś. Krzyża na tém samym miejscu gdzie dziś jest kościół pod tém wezwaniem, zbudowaną nieco przed 1520 rokiem. Pod Zygmuntem I gdy całe Mazowsze przez Wice-Królów Wojewodów Mazow. rządzone było, i potem za panowania Zygm. Augusta, pomnażała się pomyślność Warszawy, zwłaszcza że Królowa Bona otrzymawszy oprawę wiana swego na Mazowszu, zwykle i zdala od syna, ale z córkami i dworem swym tu przemieszkiwała, aż do chwili wyjazdu z Polski. Niéma wszakże żadnych znakomitych pamiątek jej hojności dla Warszawy. Zygm. August znalazł już Warszawę znakomitým miastem, w którym po oddaleniu się Bony z Polski, siostra jego królowna Anna, później Stefana Batorego małżonka, ciągle mieszkała. Rewizya Wojew. Mazow. w r. 1564 uczyniona, taki stan ówczesny miasta okazuje.“ Rynek starego mia-

sta miał domów 39, ulica ś. Jana 6, Krzywokoło 18, Piekarska 17, Piwna 15, Dunaj 12. Na ulicy Nowomiejskiej było domów 12, na Grodzkiej przed zamkiem ale w obwodzie murów otaczających miasto, domów 23, na Freta domów 24; na ulicach ś. Marcina 13, Żydowskiej której położenie dziś niewiadome 5, Waleiszewie gdzie teraz Podwał 34. Za wałami starej Warszawy było domów: na Rybitwie nad Wisłą 86, na Rynku Przedmiejskim (może gdzie dziś posąg Zygmunta III) domów 40 i prócz tego klasztornych 10, księzych 2, miejskich 7, na ulicy Bernardyńskiej 9, Święto-Krzyżkiej (dziś części Krakowskiego przedmieścia) miejskich 27, księzych 12, dworów kanonicznych 4, folwarków miejskich 2, i nadto dwory Mik. Radziejowskiego Kaszt. Gostyńskiego i Stanis. Oborskiego Ssty Piaseckiego. Za Świętym Krzyżem był dwór z folwarkiem Burmistrza Franca, oraz dwory Obrąpalskiego, Fukierów i Burbachów. Przy ulicy Łazarzowej, dziś Mostowej, znajdowało się domów 6 i dwór Zawiszy Ssty Lwowskiego, na Sprzecznój domów 4 i dwory pani Mińskiej, Leśniewolskiego i księdza Pilchowskiego, przy ulicy Długiej miejskich 18, do szpitala ś. Trójcy należących 4 i folwarków 4. Na *Bykowie* gdzie później Marywil założono, domów księzych 23 i folwark miejski. Na Nowém mieście domów w rynku i na ulicach, siedlisk, browarów, spichlerzy, ogrodów, z których czynsz Święto-Marski (na ś. Marcin) po 15 pieniędzy płaci się, jest 204. Rzemieślnicy, szynkarze i przekupnie, każdy płaci po 5 kwartników, uczyni ten czynsz Święto-Marski z Nowego miasta zł. 10. Ról miejskich jest 24, lecz tylko

z półpiętej włóki czynsz i sep opłacają do skarbu po groszy 26, tudzież 10 korcy żyta, owsa korcy 20; reszta przez książąt Mazow. i Króla Zygmunta rozdana została na szpitale, ołtarze, kościoły. Rybaków miejskich było 80, od domu każdy płaci na ś. Marcin po groszy 7, od Wisły naprzeciwko Warszawy i Burakowa, gdzie ryby łowią, w ogóle zł. 17. W Starém mieście bywają trzy jarmarki: po Wielkiej Nocy, na ś. Jan, na ś. Jadwigę; w Nowém mieście trzy także, na ś. Agnieszkę, Wniebowstąpienie Pańskie i ś. Łucyą. Dzień targowy i sądowy w Starém mieście czwartek, w Nowém mieście poniedziałek. Na jarmarku bywa koni wiele i bydła od których niejednakowo biorą targowe, po groszu, pół groszu, po szelągu i kwartniku. Bywa też mnogość kupców i kramów, jako też szatrów z miast rozlicznych, od których targowe po złotemu, półzłotku, po wiardunku i po groszu: na dwór biorą mięso, ryby i naczynia, co razem uczyni sto złotych. Stawne od piwa Piątkowskiego po 3 grosze od wozu, mniej więcej 38 złotych na rok.“ Do tego dodamy, że prócz dawnych fundacyi, o których wyżej wspomnieliśmy, przybył jeszcze szpital na sześciu ubogich przy kaplicy ś. Krzyża, o którym już pod rokiem 1572 akta wspominają. Bruki już przed r. 1557 znane były po niektórych ulicach Warszawskich. Z pomiędzy zakładów fabrycznych owéj epoki, znajdowały się już w Warszawie szlifiernia do robienia broni (r. 1539), folusze uprzywilejowane (r. 1551), papiernia (r. 1564) i blechy płócien. W takim to mieście nie raz gościł Zyg. August, a na sejmie unii w Lublinie r. 1569 za zgodą Stanów prze-

znaczył je odtąd na miejsce obrad połączonych narodów. Przed zgonem zostawił on jeszcze wielką i dobroczynną pamiątkę dla Warszawy, rozkazawszy Wolskiemu Ściecie Warsz. wybudować most na Wiśle wprost ulicy zwanéj do dziś dnia Mostową. Z ogromnych balów dębowych z puszez litewskich sprowadzonych zaczęto go budować, i śmierć Augusta nie przerwała robót, bo go Anna Batorowa siostra w r. 1573 swoim kosztem skończyła, wzniosłszy w mieście przy wjeździe na most czworogranną wieżę z bramą w kształcie warowni około r. 1582 (1). Most sam gruntownie zdziałany trwał lat 30 i był podziwieniem cudziemców, aż póki niedbalstwem późniejszego rządu, kiedy go łody złamały, nie został zupełnie opuszczony. Baszta zaś przedmostowa zamieniona przez Stanisława Augusta na prochownią, do naszych czasów ze swoim starożytnym napisem dotrwała. Taż sama zacnej pamięci Anna Jagielonka mieszkając latem we dworze Jazdowskim, kościół na Solcu nadzwyczajny.

(1) Stanisław Grochowski w wierszu: *August Jagiello wzburzony* w Krakowie r. 1608 drukowanym, tak pisze o moście Warszawskim:

„A jeśli co jego dzieło,
Mogę rzec królewskie było,
Most potrzebny przy Warszawie
Który on swym kosztem prawie
Grzbiet ujął Wiślany statecznie,
Tak iż po nim wieków wiecznie,
Co żywo dziś deptać mogą
Krom przewozu suchą nogą.“

czajnym wylewem Wisły w r. 1493 zniszczony, przeniosła do Belwederu na górę. Stefan Batory krótko chociaż chwalebnie panując, ale ciągle zajęty sprawami wojennemi, gdy w obozach raczej niż w miastach mieszkał, założeniem jednak wielkiego szpitalu wojkowego (tam gdzie dziś więzienie przy ulicy Długiej obok arsenału) w dziejach Warszawy stał się pamiętnym.

Na samym schyłku wieku XVI przyszła Warszawa do najwyższego znaczenia między miastami krajowemi. Już od chwili ostatecznego połączenia się z Litwą za Zygmunta Augusta, Kraków położony na samym krańcu państwa, stał się niewłaściwem miejscem na pobyt głównej władzy i zarządu krajowego. Królowie czuli tę niedogodność, a przypadek pożaru, który strawił zamek Krakowski (ob. Kraków), przyspieszył uskutecznienie zamiaru Zygmunta III przeniesienia rezydencji królewskiej do Warszawy. W marcu r. 1596 przybył tu Król z całym dworem i odtąd dawna stolica książąt Mazow. stała się stolicą potężnego państwa. Jakoż Zygmunt III w ciągu długiego panowania swego znakomicie do wzrostu téj stolicy przyczynił się. Najważniejszém wszakże dziełem jego jest przekształcenie i wymurowanie zamku Warszawskiego w czworogran z wieżą, w takiej postaci w jakiej go dotąd widzimy. Od Wisły, dla ubezpieczenia fundamentów zamkowych, wzniesiono grube mury, z czego się utworzyły tarasy, na których Królewicz Karól wystawił dwór dla siebie. Za bramą zamkową zasadzono ogród owocowych drzew i kwiatów. Krynica zręcznie urządzona za pomocą koła dostar

wody całemu zamkowi. W takim więc gmachu
te czasy nader wspaniałym, były pomieszczone
archiwa ziemskie i metryki koronne, i tu się
ły w wielkich salach umyślnie urządzoneh
ujowe. Większą jednak część zamku zaj-
ły komnaty do pomieszkania Króla z jego rodzi-
i dla służby dworskiej służące. Obrazy pięknego
pędzla Dolabelli nadwornego malarza królewskiego
zdobiły pokoje monarchy, a cały zamek krytym gan-
kiem połączony został z koś. ś. Jana, dla wygodnego
tam przejścia dworu na nabożeństwo. Również do
ozdoby téj starożytnej świątyni Zygmunt III wielce
się przyłożył. Z jego to daru prześliczny obraz, ar-
cydzieło sławnego *Palma nuovo* czyli *Giovine*, w wiel-
kim ołtarzu umieszczony został. On dał obrazy tak-
że do pobocznych ołtarzy, kazał zrobić cymboryum,
i organy sztuką rzeźbiarską ozdobić. Kilka poboż-
nych i dobroczynnych fundacyi za tego panowania
w Warszawie przybyło. Sławny Abraham Bzowski
Dominikan, sprowadził tu w r. 1603 zakonników re-
guly swojej, zbudowawszy dla nich drewnianą ka-
plicę pod tytułem ś. Jacka i szczupłe hospitium. Za-
raz potem samiż zakonnicy zajęli się budową klaszto-
ru z jałmużn, kościół zaś dopiero w r. 1612 przy uli-
cy Freta zaczęto mурować i skończono aż po śmierci
Zygmunta w r. 1638. Dawną kaplicę ś. Krzyża po-
większono w r. 1615 dwiema innemi kaplicami po be-
kach, a później w r. 1626 za rozszerzeniem się przed-
mieścia w téj stronie, świątynię tę zamieniono na ko-
ściół parafialny. Na pamiątkę odniesionego zwycię-
stwa w dniu ś. Antoniego Padewskiego, Król Zygm.

III w r. 1623, funduje kościół drewniany pod wezwaniem tegoż świętego, na piasku w miejscu zwaném obóz królewski, i uroczyście osadza przy nim Reformatów. Przy akcie erekcyi obecnym był Jan de Alteriis audytor jeneralny stolicy apostolskiej, który potem pod imieniem Klemensa X został wybrany Papieżem. W tymże samym roku kupcy i rzemieślnicy cudzoziemscy katolicy, osiedli w Warszawie, zawiązali bractwo pod tytułem ś. Benona, które nabywszy dom na Nowém mieście, założyło w nim szpital i szkołę. I to się stało zawiązkiem głośnych w późniejszym czasie Benonów. Do téj epoki także odnieść należy sprowadzenie do Warszawy Karmelitek bosych do małego klasztoru drewnianego na Krakows. przedmieściu, obok pałacu Kazanowskich (teraz kaplica Dobroczynności), których główną opiekunką była Urszula *Meyer* głośna w swoim czasie dama pokojowa Królowej Konstancyi żony Zygmunta III. Za tego jeszcze panowania nowa stolica opatrzoną została w r. 1590 wielkim szpitalem ś. Łazarza za staraniem księdza Piotra Skargi sławnego kaznodziei, który go oddał pod dozór bractwa Miłosierdzia Bożego. Bractwo to na-przód w Krakowie r. 1584 przez tego wiekopomnego męża utworzone, a później za jegoż samego najusilniejszym staraniem w Warszawie r. 1592 wprowadzone, jest prawdziwym początkiem i źródłem późniejszego towarzystwa dobroczynności w stolicy. Spółczesny opis utworzenia tego zakładu doszedł naszych czasów, i tak jest podany. „Początek bractwa miłosierdzia w Warszawie. Roku Pańskiego 1592 miesiąca Septembra na seymie walnym Koronnym Warszaw-

skim, za szczęśliwego panowania JKŁ. Pana naszego miłościwego, Zygmunta III. Za powodem naprzód JKŁ. tenże X. Piotr Skarga *Societatis Jesu* iako przedtym w Krakowie, tak y w Warszawie Bractwo Miłosierdzia założył, za znaczną pomocą zacnych osób duchownych y świeckich (których pamiątka niech będzie w błogosławieństwie) między którymi byli sławney pamięci JMX. Jan Tarnowski, na ten czas Podkancl. Kor., a potym Arcybiskup Gnieźnieński, JMP. Andrzej Opaliński ze Bnina W. Marsz. Kor., JMX. Piotr Tylicki, Sekretarz W. y Refferendarz, który Bis. Krakowskim wieku swego dokończył, JMX. Wawrz. Gębicki, który Arcybis. Gnieźn. umarł, JMX. Jan Mahowiecki Pisarz Skarbowy. JMP. Stanisław Garwaski, Ssta Gostyński, etc. Z panów mieszczan też Warszawskich byli pierwszemi p. Andrzej Umiecki, p. Tomasz Łętowski, p. Maciej Siestrzeński, y wiele innych. Ci z bogoboyności y dobroci swey dla miłości Bożej, udali się na czynienie miłosierdzia ku strapionym ofiarując na to z dobrej woley swey iałmużny pewne tygodniowe, y miesięczne, podając się sami na żebranie u panów na Seymie zgromadzonych. Ażeby te zamysły świątobliwe co dzień pochoy większy brały, kupili miejsce na chore: postawili sługi, którzyby ubogie, po ulicach schorzałe zbierali: Szafarza, któryby im potrzeb dodawał; porządek nieiaki iak to na początku spisawszy. Od tego tedy czasu ta zbauienna zabawa na posłudze Łazarzowi łaknącemu, a raczey Chrystusowi w osobie ubogich będącemu, swój początek wzięwszy, po dziś dzień im daley tym więcej kwitnie, ponieważ y w bracią się krzewi, y szpi-

tal w budynku za uchwałą Bracicy wszystkich świe-
żo reformowany (a mianowicie za staraniem p. Pawła
Długosza Rayce Warszawskiego, iako pod ten rok
1629, starszego tego Bractwa) y ubodzy, z których
wiele ku pierwszemu zdrowiu za dozorem y nakła-
dem Bractwa przychodzi, do prac swoich się wra-
cają: o drugich którzy być niemogą poratowani na cie-
le, staranie iest aby Sakramentami świętymi opatrze-
ni z tego świata schodzili, a którzy pozostają w szpi-
talu, mają swoją na każdy dzień ordynaryą do słu-
sznego wychowania, za czynnym obmyślaniem tegoż
Bractwa: które też czyniąc swym niżej opisanym po-
winnościom dosyć na schadzках niedzielnych rachu-
nek wydatku tegodniowego od Szafarzów wzięwszy,
wywiaduje się o chorych: wizyty naznacza: potrzebnych
ratuje: ułomnych, którzy sobie pomocy dać nie mogą
do swego szpitala odsyła. Pamiętna to wielom, jako
osobliwe zalecenie wzięło Bractwo miłosierdzia w War-
szawie zstarania swego, czasu głodu y powietrza w r.
1625 y 1626, gdy na ubogich poratowanie ośm ty-
sięcy abo dziewięć z skrzynki Łazarzowej wydało.
Pan Bóg miłosierny, niech serca sług swoich w uczyn-
kach miłosiernych zawzięte pomnaża, a ochoty w nich
nieustającey, z skarbnice nieprzebranego miłosierdzia
swego obwicie dodaie. Królestwo JchMM., które jest
naprzednieyszym filarem, ratunkiem szczodrobliwym,
y pomocą tego bractwa fundamentalną wszelakiemi
błogosławieństwami niech hoynie bogaci, a przy zdro-
wiu dobrem y panowaniu długim, szczęśliwym niech
prowidencją swoją Boską cieszy, fortuni y zacho-

wnie“ (1). Niewstrzymany w gorliwości swojej o dobro ludzkości Skarga, inny jeszcze niemniej dobroczynny zakład pod dozorem Bractwa od siebie założonego ustanowił: to jest bank pożyczkowy pod nazwaniem *mons-pietatis*, albo *komory potrzebnych*. Jak samego bractwa tak i téj instytucyi sam Skarga przekazał nam następujący opis. „Między inszemi miłosiernemi uczynkami jest też ten ieden nam pilnie od P. Boga zalecony uczynek, pożyczania pieniędzy darmo y bez wszelakiey lichwy ludziom ubogim y potrzebnym. Jedno iż rzadko się temu przykazaniu dosyć od ludzi dzieie: bo albo niemają coby nad swoje potrzebę pożyczali, albo ieśli mają, niechcą: a drudzy ieśli pożyczą, zysku ztąd y pożytku szukają. Zaczym bardzo wiele ludzi, w stateczney potrzebie swey pożyczając pieniędzy, użydów, y u niektórych nieuczynnych Chrześcian, przez lichwę do ostateczney nędzy y ubóstwa przywodzą. Przetosz Bractwo to Miłosierdzia, acz iuż przedtym za pomocą Bożą insze miłosierne uczynki, dla poratowania ludzi ubogich, wstydliwych, rozmaitą nędzą y ubóstwem, domowym strapiionych, tych którzy się żebrać wstydzą, według przedsięwzięcia swego odprawuie. Wszakże jednak

(1) Ob. rzadką i ciekawą książkę pod tytułem: *Bractwo Miłosierdzia w Krakowie u ś. Barbary zaczęte, roku pańskiego 1584 miesiąca Octobra, u ś. Jana przyięte i t. d. K temu przydane są tegoż bractwa powinności y porządki y czytania z pisma ś. z Doktorów, y z Żywotów ŚŚ. o Miłosierdziu y Jałmużnie. W Warszawie przedrukowane w drukarni Jana Rossowskiego K. J. M. Typogr. Roku Pańs. 1628 in 4 str. 107.*

zabiegając y temu, aby ludzie ubodzy lichwą takową niepobożną nie byli trapieni y nie ginęli, y to miłosierdzie wedle woley Bożej bliżniemu swemu to Bractwo czyni, że założyło *Montem Pietatis*, komorę potrzebnych w mieście Warszawie: tym umysłem, aby ludziom potrzebnym do pewnego czasu, darmo bez lichwy wszelakiej, na fanty pewne, rzeczy ruchome, pieniędzy pożyczają. Na które pieniądze zdobywając się, częścią się sami w Bractwie składają, częścią u ludzi pobożnych upraszają, częścią samiż ludzie bogoboyni *proprio motu* z natchnienia Bożego swoje legata na to odkazują: co wszystko mając Bractwo w swoim powierzeniu, z szczerego miłosierdzia swego tę pracę bierze na się, że potrzebnym y ubogim ludziom służące, temi pieniędzmi szafuje.“ Skarga będąc gorliwym rozkrzewicielem zakonu swego na ziemi polskiej, pierwszy za upoważnieniem Królewskim sprowadził tu Jezuitów, dla których pierwszą rezydencyą w r. 1597 stawiać na Starém mieście zaczęto. W 20 lat z górą potem, w r. 1618 założył dla tego zgromadzenia Zygmunt III kościół obok kolegiaty, który powoli z funduszów zapisanych od Andrzeja Boboli Podkomorzego Kor. sami Jezuici zupełnie aż w r. 1626 ukończyli. Zresztą Warszawa zamknięta w murach swoich pięcią bramami (r. 1595) rosła w coraz nowsze i wspanialsze budowy za wałami, których liczbę powiększył w r. 1621 pięknie murowany o 4 piętrach dwór Daniłowicza Podskarbiego Kor. (gdzie dziś dom Nowakows. przy Danilewiczowskiej ulicy). Panowie budujący swoje domy za miastem i korporacye, posiadali znaczne obszary ziemi, na których od siebie

pozwalali różnym wolnym ludzom osiadać za pewną opłatą. Ale takie osady już nie należały do zwierzchności miejskiej starego i nowego miasta: owszem nabywały one za zezwoleniem królewskim oddzielne przywileje i swobody od dziedziców i nazywały się Jurydikami. Takiego rodzaju nadanie najpiórwzcie, zdaje się być, dla Jurydyki kapitulnej, przez samą kapitułę w r. 1617, do której należały ulice: Dziekancka, Szpitalna i Kapitulna. Obok takiego wzrostu miasta, pomnażały się bogactwa i znaczenie właścicieli domów na Starém i Nowém mieście. Ustawa sejmowa z r. 1588 porównała Magistrat Warszawski z Poznańskim i Krakowskim, od roku zaś 1632 deputowani od miasta Warszawy należeć zaczęli do elekcji Królów i podpisywali *Pacta-Convventa*. Lecz wśród tej spokojnej i pomyślniej epoki dla Warszawy, doświadczyła też ona i klęsk, które zdawały się przeplatać pasmo wzrastającej samożności! Okropna powódź w r. 1593 zalała i zniosła prawie całe nadbrzeżne od Wisły przedmieście; gwałtowny wichur w r. 1602 zerwawszy wiele dachów, wyrócił dzwonicę kościoła ś. Jana i sklepienie jego przebił; pożar w r. 1607 po sejmie wszczęty, zniszczył znaczną część miasta; nakoniec w latach 1625 i 1628, morowa zaraza dotknęła mieszkańców, i ludności znacznie umniejszyła.

W dzienniku poselstwa do Polski kardynała *Gaetano* w r. 1596 pisanym przez jego sekretarza *Paolo Mucante*, taki się znajduje obraz Warszawy, jaką była za wieku *Zygmunta III*. „Miasto Warszawa jest szczupłe i w około otoczone murami. Stoї w pięknym

położeniu na ciągnącym się wzgórku, rzeka Wisła płynie u spodu myjąc mury miasta mętną glinianą wodą, a za Wisłą wesołe odkrywają się pola i smugi. Za starą Warszawą stoją wokoło obszerne przedmieścia dość piękne, lecz niezmiernie błotniste: między temi Nowe miasto, większe jak obwód staréj Warszawy. Lecz w téj ostatniej wszystkie domy są murowane; otaczają ją dwa mury naokoło, mniejszy i większy, z niewielkimi basztami. Nowe miasto jest prawie całe drewniane. Przedniejsze kościoły w Starém mieście są ś. Jana i drugi pod imieniem ś. Marcina z konwentem księży Augustyanów. Jest tu i rynek dość wielki, ale prócz kuchni założonych na dworze, zavalony sklepami rzemieślników. Wokoło placu tego stoją piękne domy równéj prawie wysokości, wszystkie z cegły. Ulice brukowane są temiż samemi cegłami razem z kamieniami czerwonego granitu, ale tak to wszystko źle z sobą spojone, że chodzić i jeździć niegodziwie; błoto zaś większe jak w Krakowie. Pałac Królewski wznosi się od bramy przez którą wjechał kardynał, z drugiej strony góruje nad Wisłą: widok z niego piękny, wewnątrz wspaniały i wygodny. Jest w mieście pięć bram niezbyt odległych od siebie. W Nowém mieście znajduje się kościół parafialny ś. Maryi i drugi ś. Jerzego, przy którym są kanonicy regularni ś. Augustyna, nadto kościół ś. Ducha; za bramą zaś piękny konwent Ojców Bernardynów. Na końcu miasta spuszczać się ku Wiśle, odkrywa się piękny długi most z potężnych balów zbudowany przez Zygma. Augusta, a skończony przez Królowę Annę Jagiellonkę: ma on 1600 zwyczajnych

kraków długości. W niewielkiem oddaleniu od miasta widać mnóstwo pięknych ogrodów z wybornymi owocami" (1). Zaprowadzona na początku panowania Stefana Batoryego w Warszawie drukarnia przez Mik. Szafrkenbergera krakowskiego drukarza, gdzie w r. 1578 wydał pierwszą dotąd znaną książkę Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów”, słabo zresztą działała, i wkrótce podobna zupełnie upadła. Dopiero pod Zygmuntem III ożywiły się drukarnie w nowej stolicy. Roszowski, a po nim wdowa jego i Trepiński czynnie się drukowaniem zajmowali. Już w tej epoce znajdujemy ślad licznych nawet księgarń w Warszawie. Zygmunt III wydał r. 1598, dnia 12 czerwca w Marienburgu wyłączny przywilej dwom bibliopolom i obywatelom warszawskim Pawłowi Fabrycjanowi i Janowi Modzilewskiemu, trudnienia się księgarstwem w stolicy, wyjąwszy sojm i jarmarki, podczas których obcym będzie można przyjeżdżać z książkami (2). Nie nadwerężona jeszcze potęga Polski pod Władysławem IV posuwała coraz dalej wzrost Warszawy i pomyślność jej mieszkańców. Była w niej znaczna już liczba rzemieślników różnego rodzaju,

(1) Zbiór Pamięt. o d. P. III 160.

(2) *Ob. Ksiąg Metrycz.* 142 str. 139. „Edictum ne plus quam duae Bibliothecae in Civitate Varsaviensi habeantur. Cum commendaretur nobis Famator. Pauli Fabricij et Joannis Modzilewski Bibliopolarum Civium Varsaviensium prae aliis in eo genere singularis quaedam industria, qui conquirendis et in communem usum suppeditandis officinis quibuscunque auctoribus utilem literariae hactenus navaverunt operam. i. t. d.”

coraz powiększająca się po ustaleniu rezydencyi królewskiej. W r. 1642 liczono szewców 228, krawców 44, kuśnierzy 14, szmuklerzy 8, złotników 4, będnarzy 12, mularzy 24, cieśli 20, stolarzy 14, kołodziejów 11, rzeźników 24, mieczników 17, szklarzy 2, kowali 14, powroźnik 1, garncarzy 4, czapników 12. Pobyt dworu i bogatej szlachty ściągał znakomitą ludność do miasta, w którym pomnażały się też razem różne publiczne zakłady i duchowne fundacye. Z nich obok Jezuitów, których kollegium tutejsze razem z innemi w całym kraju, zyskało r. 1635 sejmowe zatwierdzenie, i których Władysław IV stał się dobrodziejem, najważniejszą była księży Pijarów sprowadzonych do Warszawy r. 1635 od tegoż Króla. Kościół ich na Długiej ulicy skończono i poświęcono w r. 1643. Kazalnica Jezuicka w Warszawie brzmiała wówczas wymownemi głosami Skargi i Sarbiewskiego, którego zwłoki w r. 1640 złożono w sklepach Jezuickiego kościoła. Po fundacyi Pijarskiej nastąpił Karmelici bosi. Jan Weszel Kaszt. Czerski wznosił dla ich zgromadzenia w r. 1643 kościół na Krakowskim przedmieściu, do czego jeszcze dar kardynała Radziejowskiego i kwesty publiczne wielce się przyczyniły. Franciszkanów za pozwoleniem królewskim sprowadził w r. 1645 Scapila Włoch, nadworny kapelan i muzyk; w następny zaś miał już dla siebie klasztor i kościół z drzewa wystawione. Królowa Marya Ludwika obdarzyła rok 1646 stolicę Polski najdobroczynniejszym ze wszystkich zakonów żeńskich, to jest zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia, których sprowadziwszy z Francyi osadziła nad Wisłą, przy

kościółku ś. Kazimierza. Taż Królowa jeszcze w r. 1651 czterech Missionarzy z Francyi do ś. Łazarza w Warszawie przywoławszy, oddała im kościół Sgo Krzyża, a potem w r. 1655 całe już ich zgromadzenie usadowiła. Za tego panowania jeszcze, wzniesiono przy gościńcu z Długiej ulicy wychodzącym, kościół ś. Trójcy i szpital, przy których osadzono Brygidki (teraz arsenał). Stojący obok tej świątyni szpital wojskowy przez Batorę urządzony, Władysław IV obrócił r. 1638 na zbrojownię. Prócz tego Król ów do najznakomitszych w Polsce monarchów należący, bardzo wiele przyłożył się do ozdoby stołicy swojej. Ono utrzymując zamek w takiej wspaniałości, w jakiej był za ojca, z przydaniem urządzonego wewnątrz teatru, a letni pałac w Ujazdowie bogato odnowiwszy, trzecie jeszcze mieszkanie wniósł dla siebie na Krakowskiem przedmieściu, później pałacem Kazimirowskim nazwane. On nakoniec dla uczczenia pamięci ojcowskiej pomnik Zygmuntowi III na kolumnie z Chęcińskiego marmuru, za bramą Krakowską wprost przedmieścia w roku 1643 wystawił. Za tego panowania dosięgła Warszawa szczytu swojej pomysłności i zaczęła przybierać fizyonomią miast innych europejskich. Szczególniej przedmieścia rozprzestrzeniały się znakomicie; przy nieludnych dotąd ulicach i drogach powstawały wspaniałe dwory i pałace przedniejszych panów. Nieznane za Zygmunta III gospody publiczne dla przyjezdnych, zjawiły się w tym czasie na Długiej ulicy; a Praga dotąd licha osada, zamieniła się w miasto trzema kościołami ozdobne (ob. Praga), i od wielu mieszczan Warszawskich, którzy się

tam dla handlu przenieśli, zamieszkane. Krakowskie przedmieście zabudowane już wtenczas zostało wielkimi gmachami, które do dziś dnia, tylko w inną postać, trwają. Tu rodzina Kazanowskich, która znaczenie swe i dostatki winna jest Władysławowi IV, miała swój pałac piękną budową przewyższający zamki królewskie, a bogactwem i wspaniałością sprzętów w niczym im nie ustępujący. Wznosił się on nad brzegiem Wisły (dziś dom Tow. Dobroczynności) na kilka pięter pod miedzianym dachem zwieżami naksztalt zamku, murem i przekopem obwiedziony, z pięknym ogrodem ku rzece. Znaczny zbiór włoskich i flamandzkich obrazów, oraz rzadki księgozbiór zajmował komnaty pałacowe okryte złotogłównem i drogiemi obiciami. Wszędzie włoskie mozaiki, drogocenne naczynia i marmury zachwycaly oko (1). Za tak wspaniałym gmachem nieco o podal stał inny niemniej poważny dwór murowany Hetmana Konięcpolskiego (dziś pałac Namiestnikowski), dalej pałace Radziejowskiego i Denhoffa. W innych częściach miasta znakomitsze pałace były: Jerzego Ossolińskiego Kanclerza Kor. na Reformackiej ulicy (teraz Mniszechowski przy ulicy Senatorskiej) włoskiej budowy, gustownie i bogato wewnątrz przybrany, dwór Daniłowicza (dziś Nowakows. przy ulicy Danielewicz.) o czterech piętrach, kolumnami ozdobny i murem obwiedziony, z posągami na każdym słupie, a przy nim piękny ogród ze szpalerami; nakoniec prócz

(1) Jarzewskiego muzyka J. K. M. i budowniczego Ujazdows. opisanie Warszawy. Ob. Pam. N. o daw. P. III 407.
Tom I 55

wielu innych pałaców dwór Gdański za bramą miejską, obszerny i dobrze zabudowany z ogrodem pełnym drzew owocowych i kwiatów. Świetność tej stolicy za panowania Władysława IV pomnożoną została koronacją małżonki jego Cecylii Renaty w d. 13 września 1637 r., która pierwszą była Królową Polską nie w Krakowie koronowaną. Ani straszny wylew Wisły w r. 1647, ani ciężki głód w r. 1648 z powodu grasującej szarańczy, nie zdołały zniszczyć wielkiej pomysłności jakiej do połowy XVII wieku używali mieszkańcy Warszawy. Był to jednak jakby zenit świetnych losów tego miasta. Groźne okoliczności polityczne na samym świtanie rządów Jana Kazimierza, zwały brzemie niezliczonych klęsk na ziemię Polską, a razem i na jej stolicę. Pożar części zamku w r. 1650 był niejako hasłem przyszłych nieszczęść; ale jeszcze przeciągała się dawna pomysłność, rosła nawet i ozdabiała się w nowe gmachy i ulice Warszawa. Leszno ze wsi prawie, zamieniło się jeszcze w roku 1648 na miasto, będące juryzdyką Jana Leszczyńskiego Kanclerza W. Kor., który razem z Bogusławem Leszczyńskim Jenerałem W. Polskich nadał jego mieszkańcom prawo Chełm. i inne swobody miejskie, potwierdzone przez Jana Kazimierza. Żydzi i Arjanie nie mogli w niém osiadać. Tenże sam Bogusław Leszczyński dziediec Leszna fundował w niém pierwsiastkowo r. 1650 Bonifratrów. Jerzy Ossoliński Kanclerz W. Kor. zakłada w 1649 mury kościoła i klasztoru dla Panien Karmelitek bosych w tém samym miejscu gdzie dotąd mieszkały, ale nie dokonawszy fundacyi umiera. Również Jan Grzybowski Ssta Warsz.,

w roku 1650 osadę swą Grzybów zamienia na miasto i prawem Chełm. obdarza, przydając tym sposobem nowe przedmieście do Warszawy. Dopiero smutnej pamięci rok 1655 zerwał gwałtownie wątek porządku krajowego i spokojności stolicy. Już od lat kilku zawzięta wojna z Kozakami i Tatarami burzyła Polskę ciągłą niespokojnością. Niebaczne ze strony Królewskiej oświadczenie w Sztokholmie przeciw wstąpieniu na tron Szwedzki Karola Gustawa, podało mu myśl najechania jej i pozbawienia Jana Kazimierza korony. Nieszczęsny wypadek w Warszawie na początku r. 1652 przyczynił się niespodzianie do przyspieszenia zamiarów Króla Szwedzkiego. Anna ze Słuszków naprzód Kazanowska a potem Hieronima Radziejowskiego Podkanclerzego Kor. żona, rozpoczynając zawziętą sprawę z mężem o rozwód, opanowała za pomocą brata swego Bogusława Słuszki Podskarbiego Lit. dom męzowski nad wałem miejskim przy początku Krakowskiego przedmieścia leżący (teraz dom Röslera). Ale Radziejowski z przyjazną sobie szlachtą mazowiecką podobnymże gwałtem dom ów w nocy odebrał. Zajazd taki z zabiciem i poranieniem ludzi z obu stron, w obec Króla, ściągnął zemstę praw krajowych. Sprawiedliwość jednak pod wpływem namiętności, które do gwałtów tych stały się powodem, nie była bezstronnie wymierzona. Słuszka i burzliwa jego siostra pozornie grzywnami i więzą ukaranemi zostali, sam Radziejowski tylko za obrazę praw na gardło naprzód, a potem kiedy ujechał, na wywołanie z kraju, utratę czci i urzędów skazany został. Człowiek ten nie umiając własnej sprawy poświęcić

dla dobra kraju, ani rozróżnić czynów osobistej nieprzyjaźni od sprawiedliwości publicznej, zamiast zność mężnie los przeciwny i czekać sposobnej do odzyskania praw swoich pory, puścił się jedynie na to, co tylko zemście jego dogodzić mogło. Usiłując wszędzie szkodzić własnemu krajowi, znalazł się wrześnie roku 1655 na dworze Karola Gustawa i ostatecznie go nakłonił do wojny z Polską. Z jego to pomocą, gdy łatwo Szwedzi opanowali województwa W.pols., a siły wojenne kraju w Litwie i na Ukrainie zajęte były nieprzyjacielem, Jan Kazimierz za radą senatu opuścił stolicę z słabym wojskiem, nie mogąc się mierzyć ze Szwedami, Warszawa zaś obronie szczupłej załogi 200 ludzi pod wodzą Wsława Ssty Makowskiego powierzona została. Lecz ten bojąc się zemsty Radziejowskiego nieprzyjaciela swego, który się w obozie szwedzkim znajdował, opuścił straż i otworzył tym sposobem drogę Szwedom do rychlejszego zajęcia stolicy. We wrześniu r. 1655 podstąpił z licznym wojskiem Karol Gustaw pod Warszawę, wdarli się Szwedzi od Miodowej ulicy przez Kapitulną do bram Starego miasta i zamek ze wszelkimi potrzebami wojskowymi opanowali, zrabowawszy domy opuszczone przez właścicieli. Alfred Wittenberg postanowiony został od Karola rządcą miasta i przewodcą jego załogi z 2000 złożonej. Warszawa stała się głównym składem zapasów żywności i broni dla wojsk szwedzkich, a przytém składem grabieży i łupów z plądrowania po kraju zebranych, które miały być za pierwszą sposobnością na 30 statkach na Wiśle przygotowanych, spławione do Szwecyi. Tym sposobem

ośm blisko miesięcy stolica królestwa pozostała w ręku nieprzyjacielskim. Ale dzielna obrona Częstochwy i usiłowania prawych obywateli w zawiązaniu konfederacyi Tyszowieckiej, wyrwały kraj i Króla z ostatniej toni. W roku 1656 Jan Kazimierz zebrawszy znaczne siły z kwarcianego wojska i szlachty, przyszedł d. 25 maja pod Warszawę, i główną kwaterę w Ujazdowie założył. Stefan Czarniecki i Jerzy Lubomirski, oraz hufce sprzymierzonych Tatarów, pomnożyły znacznie siły królewskie; chciał jednak dla oszczędzenia miasta Jan Kazimierz, skłonić Wittenberga do poddania się. Lecz gdy próżne były wszystkie usiłowania, przypuszczono ze wszystkich stron dnia 1. Lipca szturm powszechny. Trudno było naprzód zdobywać umocnione, po Krakowskim przedmieściu, nad Wisłą i z innych stron, pałace pańskie, z których Szwedzi oddzielne prawie twierdze porobili. Walczono jednak z wielką odwagą, która zdawała się rosnać w miarę oporu nieprzyjaciół. Szlachta mazowiecka dzielnie dokazywała, i gdy zawzięcie bronione pałace Kazanowskich i Daniłowicza zostały zdobyte, zaczęto walczyć pod samym już zamkiem w kościele Bernardyńskim. Tymczasem z drugiej strony od Paulinów Litwa, od bramy zaś Nowomiejskiej koronne pułki silny szturm przypuszczały; aż nakoniec Czarniecki przez wyłom w tak zwanym domu Gdańskim uczyniony, wpadł do miasta. Wtenczas Wittenberg przymuszony był poddać się i wszelkie zabory z zapasami broni i żywności zostawić zwycięzcom. Niedługo jednak cieszył się Jan Kazimierz posiadaniem stolicy swojej, bo w kilkanaście dni król szwedz-

ki połączywszy się z posiłkowem wojskiem Elektora Brandeburskiego, przyszedł pod Warszawę i stanął w Ujazdowie. Zaszła wtenczas trzydniowa bitwa w d. 18, 19. i 20 Lipca na Pradze, którą z powodu pierzchnięcia Tatarów i przemagającój siły regularnego wojska przegrał Jan Kazimierz. W téj bitwie pamiętnéj pod względem strategicznym, sama Królowa Ludwika Marya czynny udział miała; przypatrując się bowiem od zbrojowni obrotom walczących, dostrzegła, że stąd właśnie można było szkodzić nieprzyjacielowi. Kazałszy więc sprowadzić dwa działa własnemi końmi zaprzężone, i zręcznie je przy sobie ustawić, tak dzielnie razila Szwedów, że z wielką szkodą w tym punkcie cofać się musieli (1). Karol Gustaw zajmawszy znowu Warszawę, wały jej i mury z ziemią zrównać rozkazał, a powietrze zacząwszy grasować po zniszczoném mieście, zabierało tysiącami nieszczęśliwych jego mieszkańców. Wtenczas także zniszczony został pałac Kazimirowskim zwany, mury koś. i klasz. PP. Karmelitek zaczęte przez Ossolińskiego, i mnóstwo innych gmachów. W roku następnym 1657 wśród ciągłego zamięszania stolica ta opuszczona znowu od Szwedów, a nie zabezpieczona od swoich, opanowaną została przez wojska węgierskie, wołoskie i kozackie pod wodzą Rakocego ks. Siedmiogrodzkiego, które bez żadnej karności prowadzone, nieszczęśliwe to miasto srodze zrabowały, i prócz spalonego przez Szwedów Krakowskiego przedmieścia, do nowych zniszczeń w domach i kościołach się przyłożyły.

(1) *Grądzki, Bell. Cosac. Pol. 294.*

Wśród téj wrzawy wojennej przybył jednak jeszcze jeden kościół w Warszawie, a przy nim nowe zgromadzenie zakonne. Kiedy bowiem r. 1656 Jan Kazimierz stanął pod miastem ażeby je odebrać Wittenbergowi, i obóz polski rozłożył się między Marymontem a Powązkami, całe wojsko słuchało przed bitwą mszy pod namiotem odprawionéj. Wtenczas Król błagając niebiosa o zwycięstwo nad nieprzyjacielem, ślubował nową świątynię przydać do dawnych. Stał też za uspokojeniem nieco kraju, kościół drewniany (1) poświęcony Pannie Maryi zwyciężkiéj, a przy nim klasztor dla Dominikanów obserwantów, którzy później przeniesieni zostali do wymurowanego klasztoru na rogu Nowego świata i Krakowskiego przedmieścia (dziś dom pod Nr. 1320, po Towarz. Przyjac. Nauk) naprzeciw pałacu Koło zwanego, przy kaplicy wschodniego obrządku, w której od czasów Zygmunta III grób Szujskich się znajdował. Do téj fundacyi przybyła jeszcze później inna, a druga się ustaliła, obie z wielkim pożytkiem mieszkańców. Królowa bowiem usadowiwszy wprzód Siostry Miłosierdzia, chciała dla wychowania płci żeńskiéj, równe jak już zrobiła dla wsparcia chorego ubóstwa, zrobić dobrodziejstwo; w tym celu więc sprowadziła z Francyi do Warszawy w r. 1667 Wizytki, i ze swojego skarbu kościół z klasztorem wymurowała dla nich na Krakowskiem przedmieściu. Mało co zaś przedtém, to jest r. 1664 Tobiasz Morsztyn Łowczy Kor. i brat jego Andrzej Referendarz, czując całą ważność za-

(1) Przy ulicy Pokornéj Nr. 2218 gdzie teraz są koszary.

kładu Bonifratrów, przenieśli ich z Leszna, i tam, gdzie terazniejszy ogród Saski, wygodniej umieściwszy, nowemi funduszami opatrzyli. Nakoniec Tekla Lubomirska Wojewodzina Krakows., a córka Jerzego Ossolińskiego zaczęta przez ojca fundacją koś. z klasz. Karmelitek, dokończyła własnym nakładem (1). W nim spoczęły zwłoki Maryi Anny Izabelli córki Władysława IV i Cecylii Renaty, w r. 1642 zeszlęj, a potem Maryi Anny Teressy jedynaczki Jana Kazimiérza i Maryi Gonzagi, r. 1651 zmarlęj. Odbyty w r. 1661 po skończonych wojnach i uspokojeniu kraju tryumf podczas sejmu, hetmanów Lubomirskiego i Sapiehy, a nadewszystko dzielnego Stefana Czarnieckiego, był pocieszającym widokiem dla zniszczonych obywateli Warszawy, z liczby których wielu nie przeżyło następnego 1662 r., dla morowėj zarazy, co po tak ciężkiej wojnie i napływie tylu różnych ludów, długo i srodze grassowała w mieście. Żadnej prawie zmiany nie uległa stolica tak pod względem swobód, jako i zakładów oraz budowli znaczniejszych, pod niefortunném panowaniem Króla Michała. Potwierdzał on tylko dawne przywileje, sam zaś nieszczęśliwy i ubogi, nie miał ani sposobności, ani czasu nowych nadań robić. Za niego tylko powstało w r. 1669 przez Magistrat Warszawski założone w celu pobożnym *bractwo literackie* tak zwane, przy koś. ś. Jana. Koś. znowu Reformatów dotąd drewniany, wymurował w r. 1671 Stan. Skarszewski Kaszt. Wojnicki. To były jedyne prawie postępy w zwyczajnym stanie Warszawy,

(1) . *Jaroszewicz* Matka Św. Pańsk. str. 110.

uszczerbek zaś w przeciągu tych pięciu lat jaki to miasto poniosło, ściąga się tylko do pożaru, który w r. 1670 wybuchnął na Piwniej ulicy. Ale na początku panowania Jana III, morowe powietrze po dwakroć nawiedziło stolicę kraju w r. 1675 i 1677 i wielki cios mieszkańcom zadało. Rząd ówczesny pokazał się w tym razie wielce troskliwym o zapobieżenie tak srogiemu nieszczęściu, ustanowieniem szczególnych do tego urzędników *Burmistrzami powietrznymi* zwanymi. Missyonarze zaś zaledwo zamieszkali w Warszawie, rzadką gorliwością w pomocy duchownej zapowietrzonym i zbieraniu jałmużny dla ubogich, dowiedli przywiązania do kraju, który za własny przybrali. Dwudziestoletni jednak pokój zjednany dla Polski orężem i sławą Sobieskiego, podał sposobność jemu samemu, jego rodzinie i kilku innym osobom nowemi kościołami, pałacami, a nadewszystko wprowadzeniem nowych zgromadzeń pożytecznych, pomnożyć i ozdobić Warszawę. W r. 1677 Kanclerz W. Kor. Leszczyński dał miejsce na Lesznie dla ufundowania klasztoru i kościoła Karmelitów, których erekcyi dokonał dopiero w r. 1683 ksiądz Święcki Officyał Warszawski (1). Tegoż samego roku Marya Kazimira, żona Jana III, czyniąc zadosyć ślubowi uczynionemu przed wyprawą Wiedeńską o pobłogosławienie orężowi Królewskiemu, sprowadziła z Paryża zakonnice reguły ś. Benedykta, Sakramentkami zwane, które prócz właściwego sobie nabożeństwa miały obowiązek kształcić w religii, obyczajach, początkowej nauce i

(1) Gołębiowski. Opisanie Warszawy. 83.

ręcznych robotach młode panny. Zakonnice zrazumie-
szone w zamku, po pięcioletniém tam mieszkaniu
w roku 1688 przeprowadzone zostały do klasztoru i
kościół pod tytułem ś. Kazimierza, na rynku Nowe-
go miasta nowo dla nich z funduszu Królowej wybu-
dowanych. Piękny jest ten kościół konsekrowany do-
piéro w r. 1715 przez Tarłę Bis. Poznań. i ozdobio-
ny dwoma z czarnego marmuru grobowcami: Maryi
z Wessłów Sobieskiej Królewicza Konstantego żony
† 1762, oraz Maryi Karoliny księżnej Bouillon cór-
ki Królewicza Jakóba † 1734, tu pochowanych. Jesz-
cze i przez drugą fundacyą Marya Kazimira stała
się pamiątną w dziejach Warszawy. Wzniosłszy ona
gmach najobszerniejszy w mieście i w półkole wymu-
rowany z arkadami na dole, *Marywil* (Marie-ville) od
jój imienia nazwany (1) wystawiła r. 1696 w środku
jego kaplicę na cześć N. P. Maryi, a na pamiątkę
zwycięstwa Jana III pod Wiedniem. Świetny ten wy-
padek w dziejach Europy był i przez samego boha-
téra uczczony w r. 1684 znakomitą fundacyą klasztoru
i kościoła OO. Kapucynów przy ulicy Miodowej (2).
Za tegoż panowania obfitego w pobożne pamiątki
w Warszawie, zaczęto w r. 1679 murować kościół
Franciszkański dotąd drewniany; w roku zaś 1682
Królewicz Jakób Sobieski położył kamień węgielny
na murujący się kościół ś. Krzyża, który za stara-
niem Bis. Tarły dopiéro w r. 1696 dokończony został.

(1) *Erndtel* Warsavia physice illustrata. 17.

(2) Obszerniej o téj fundacyi ob. w pismach historycz.
Balińs T. IV.

Prócz wymienionych tu kościołów inne jeszcze gmachy wzniosły się w téj epoce w stolicy królestwa. Do nich mianowicie policzonym być powinien ów najpiękniejszy pałac, jaki Warszawa kiedykolwiek pod względem sztuki budowniczej posiadała, Krasińskich zwany. Wzniósł go na schyłku XVII wieku Krasiński Wojewoda Płocki i ogrodem w rośliny egzotyczne bogatym przyozdobił. Jeszcze w r. 1609 po założeniu ordynacyi przez księcia Jana Ostrońskiego, do której należały różne place w Warszawie między Nowym światem a Wisłą położone, powstała ulica Ordynacką zwana. Gdy zaś później za pozwoleniem sejmu przedano je na własność innej rodziny, Zamojscy osiągnąwszy prawem spadku całą tę jurydykę, wystawili przy końcu rządów Jana III, na wzgórzu panującym nad Wisłą, tam gdzie się dwie ulice Tamka z Ordynacką schodzą, obszerny pałac nakształt małej twierdzy wymurowany, z rozległemi lochami pod nim, a w nich zpodziemną sadzawką. Warszawa nareście trzema laty przed zgonem tego króla ujrzała jedną z przyległych jej jurydyk *Wielopole* zwaną, tam gdzie później powstały koszary Mirowskie i tuż za żelazną bramą rozciągającą się, zamienioną na przedmieście. Marya Wielopolska z domu *La Grange d'Arquien*, kanclerzyna W. Kor. pierwsza nadała mu w r. 1693 przywilej miejski. Zabezpieczona od zewnętrznych nieprzyjaciół spokojność kraju pod Janem Sobieskim, dozwoliła odetchnąć czas niejakiś mieszkańcom stolicy jego, i dawne rany zagoić. Ale razem prawie ze zgonem pogromcy Turków znikła chwilowa pomyślność i nowe klęski spadły na Warszawę. Powtórny

najazd Szwedów pod Karolem XII dla zwalenia z tronu Augusta II, obranego Królem Polskim po Janie III, wystawił miasto na to, że ustawicznie przez lat kilka od wojsk obcych zajmowane było. Roku zaś 1705 w dniu 31 lipca Polacy z Saaami złączeni podstąpiwszy pod Warszawę zajętą od Szwedów, zważając z nimi bitwę stoczyli. Pierwsi po przeprawieniu się przez Wisłę za Bielanami, przyszli pod Wolę i oblegli całą Warszawę; Szwedzi zaś których główny obóz stał pod Ujazdowem, spotkali się z wojskiem królewskim na Sólcu pod kościołem ś. Trójcy. Po tej utarczce znowu z drugiej strony ciągnąc Leszmem chcieli wejść na Wielopole, ale i tu odparci, zmuszeni byli cofnąć się do Ujazdowa. Zamtąd jednak nowymi siłami wzmocnieni udali się napowrót pod Wolę. Tu już zaszła stanowcza bitwa: pierwsi Szwedzi uderzyli na Polaków i Sasów, lecz odparci na lewém skrzydle przez wojska polskie aż do Wisły uchodzić musieli. Tymczasem Sasi nie mogąc wytrzymać natarczywości nieprzyjaciół pierzchnęli, i tym sposobem pole bitwy zostało przy Szwedach, którzy obywatele Warszawskich za okazaną przychyłość ku swoim do opłacenia uciążliwój kontrybucyi przymusili (1). Wtenczas to Karól XII zawładawszy stolicą królestwa, uroczyste z nowo obranym Królem Stanisławem Leszczyńskim w kościele Karmelitów bosych na Krakowskiem przedmieściu przymierze zawarli. Zmienna kolej losu niszcząc zuchwałe zamiary Szwea, znowu w ręce Augusta oddała stolicę, przez którą wojska Rosyjskie

(1) Grądzki p. 294. Załuski, Listów T. III 670.

w r. 1706 przechodziły, ciągnąc pod Kadisz, gdzie zwycięstwo nad Szwedami odniosły. W następnym r. 1707 też same wojska podobnież stały czas niejakiś w Warszawie, a z niemi i sam Piotr Wielki przebywał, mieszkając w pałacu Radziwiłłowskim na Krakowskiem przedmieściu. Po téj drugiej szwedzkiej wojnie jak zwykle jeszcze sroższe prawie nastąpiły plagi. Pożar w r. 1708 około kościoła ś. Bartłomieja wszczęty, strawił ośmnaście domów, kilka dworów, klasztor, dach kościelny i dzwonnice Bernardynek, a co większa wieżę Bernardynów, w której stopiły się najślawniejsze wówczas dzwony w całej Warszawie. Jednocześnie, bo w Lipcu tegoż roku, wszczęła się w Nowém mieście i na Krakowskiem przedmieściu zaraza przyniesiona od wojsk kwarcianych z Krakowa przybyłych. Plaga ta do roku 1710 grasując, z górą 30,000 mieszkańców sprzątnęła, pomimo świętobliwego poświęcenia się duchownych, z których do 60 Misyonarzy i Benonów zginęło. Powtórzyły się obie te klęski jeszcze z większą prawie srogością w r. 1712: zaraza z futrami przyniesiona z Krakowa łatwo się udzieliła między ludem zbiegłym na ratunek ognia gwałtownie szerzącego się nad Wisłą. Mór tak był okropny, że wszyscy prawie ubożsi mieszkańcy opuścili miasto, koczując w szałasach między lasami i zaroślami otaczającemi Wolą; bogatsi zawarli się jak w twierdzach, po zamkach i dworach swoich na przedmieściach pobudowanych. Trawa puściła się na ulicach, i sami tylko zakonnicy snuli się po nich, idąc za miasto spowiadać i głośnie dawać rozgrzeszenie rozpaczającemu ludowi. Straszliwe to nieszczęście

nie przeszło aż w późnej jesieni i Warszawa na długo wtenczas żałobą się okryła. W ogólności jednak stolica ta za długiego panowania Augusta znacznie się zabudowała i w niektórych przynajmniej częściach rozszerzyła. Jeszcze w r. 1699 zaczął się murować na Solcu kościół dla Trynitarzy nakładem Ottona Fryderyka Felkerzanib Wojewody Czernichowskiego, dokończony późno aż w r. 1726 z kwesty. Jurydykę Bożydar między Nowym światem a Solcem obdarzył prawem miejskiem r. 1702 Józef Szwarceburg z Witowie Czerny Kasztelanie Sąddecki i Jenerał-Adjutant królewski. We dwadzieścia lat z górą później r. 1724 powstała obok inna jurydyka Ordynacką zwana, którą Alexander Janusz książę na Ostrogu miejskiemi nadał przywilejami. Ale za to w innych stronach miasta nie było widocznego wzrostu: Nalewki cztery tylko dworki liczyły, a przy ulicy Franciszkańskiej zaledwo się ich pięć w r. 1702 znajdowało. Najwięcej jednak do ozdoby i rozszerzenia miasta w tym czasie przyczyniło się utworzenie nowej rezydencji królewskiej, między Krakowskiem przedmieściem a Wielopolem położonej i pałacem Saskim zwaną. Powstał on w r. 1724 z dwóch dworów: Morsztyna Podskarbiego Kor. i Lubomirskiego Ssty Sandeckiego, które August II skupiwszy, w jeden gmach przerobić kazał, dodawszy znaczne skrzydła. Za pałacem zasadzono rozległy ogród z ulic lipowych i kasztanowych, z kwaterami drzew owocowych między niemi. W głębi jego wznosiła się wielka altana, a za nią brama żelazna zawierała z tyłu cały ten obręb; z przodu zaś przed całym gmachem rozciągał się

wielki dziedziniec dwoma rzędami stajen z oficynami po rogach obmurowany. Z saskim grodem stykał się inny, przez który można się było dostać do drugiego pałacu błękitnym zwanego (dziś Zamojskich). Kazał go wystawić August II dla ulubionej sobie Orzelskiej, w przeciągu sześciu niedziel jak mówią. Sześćset robotników zmieniając się w połowie kolejno, dniem i nocą miało nad nim pracować. Za wymienionym wyżej pałacem królewskim, na Wielopolu stanęły z rozkazu Augusta II koszary dla gwardyi Mirowskich, a naprzeciw placu Saskiego po bokach Kazimirowskiego pałacu wzniesiono r. 1732 długie budynki przeznaczone również na koszary dla pólków cudzoziemskiego autoramentu książąt Nassau i Saxe-Gotha. Wiele prócz innych pańskich dworów i pałaców się pobudowało; do wygody zaś publicznej przybyły w r. 1724 nowo zaprowadzone kawiarnie, z których pierwsza za żelazną bramą przez jednego ze sług dworu Augusta II założoną została. Pod tego króla panowaniem przybyli w r. 1721 do Warszawy i osiedli po raz pierwszy Bazylianie; w r. 1725 Ludwik Załuski Bis. Płocki wymurował znacznym swoim nakładem kollegium dla Jezuitów, zwane *Gymnasium Zaluscianum*, zalecone piękną biblioteką i zbiorem narzędzi fizycznych i matematycznych. Sam także August II dał dowód pobożności swojej, fundując niemałym kosztem w Ujazdowie na górze przeciw pałacowi nad samém źródłem Kalwaryą w r. 1731, do której należące kaplice w liczbie 33 ciągnęły się od początku allei z prawej strony, aż do samego kościoła. Ale najpiękniejszym pomnikiem dobroczynno-

ści z owych czasów jest szpital *Dzieciątka Jezus*, dzieło nieśmiertelne cnót i miłosierdzia pełnego męża, księdza Piotra Bandonin Missyonarza, w roku 1717 z Francyi do Warszawy przybyłego. Onto piętnaście lat świętobliwego życia poświęcając cierpiącej ludzkości i w najwyższej ofiarze z siebie czyniąc, zdołał z jałmużny i składek w r. 1733 zakupić na szpital dla podrzutków i ubóstwa kamieniec (gdzie później pałac zwany Karasia), oddając go dozorowi Sióstr Miłosierdzia. Śmierć Augusta II nowe zamieszanie wzniciła w kraju: Król Stanisław Leszczyński jeszcze raz chcąc próbować losu, przybył r. 1733 do Warszawy i mieszkał w pałacu Bielińskich, gdzie dawniej Karól XII przebywał. Prędko jednak za zrzczeniem się Stanisława, spokojność przynajmniej dla Warszawy przez ciąg panowania Augusta III zapewnioną została. Ale gdy kraj pod gwałtem jego przewodnictwem w ostatniej anarchii pogrążony, spał ciężkim letargiem, nie mogła też i stolica ani wzrostu i ozdób, ani nowych zakładów i swobód nabywać. I dlategoż za tego króla mało co jest do powiedzenia o Warszawie; kilka jednak instytucyj ważnych, godne są pamięci, a między niemi najpiérwsza biblioteka, którą z rzadką wytrwałością i nakładem, dwaj bracia Załuscy, Jędrzej Stanisław Bis. Krakowski i Józef Bis. Kijowski dor. 1757 zgromadzili, ratując od zguby szacowne zbiórki literatury polskiej, i na publiczny użytek ją oddali. Po niej idzie dom kary i poprawy Cuchthausem zwany, który w r. 1756 za staraniem ks. Rostkowskiego proboszcza Warszawskiego na sejmie potwierdzony został. Pod Augustem III jurydyka Bie-

liny zwana, czyli ta część miasta co się od rogu Mazowieckiej i Królewskiej ulicy w głąb ku tej ostatniej rozciąga, przez Franciszka Bielińskiego Marsz. W. Kor. prawem chełm. w r. 1757 nadaną została. Podobnież Maryensztad część miasta do Eustachego Potockiego jenerała artylerji i Maryi z Kątskich żony jego należąca, też same swobody w r. 1762 od dziedziców uzyskała. Czcigodny Baudouin z niesłychaną gorliwością, co raz większe gromadząc fundusze, potrafił nowy plac dla rozszerzenia zakładu swego Dzieciątka Jezus w r. 1754 nabyć i nowy szpital wystawić, na który Królewicz Ksawery kamień węgielny położył. Do owój epoki także odnieść należy fundacyą kapituły Kanoniczek od Niepokalanego Poczęcia które Józefa Zamojska Ordynatowa kupiwszy w r. 1744 Marywil, tam je naprzód osadziła, biorąc wzór z podobnego zgromadzenia znajdującego się w Remiremont we Francyi. Z prywatnych budowli które za Augusta III ozdobiły Warszawę sam tylko prawie pałac Bryłowski może być wymienionym, dla swój charakterystycznój architektury i rozległości. Wy-murował go ulubiony tego monarchy minister tuż przy Saskim pałacu, i w nim mieszkając rządził nie dołącznie Polską, a trząsł samowładnie Saxonją. Miasto wszakże za tego nieszczęsnego panowania zyskało jedno ważne ulepszenie, to jest poprawę bruków, rozszerzenie zacieśnionych ulic i założenie kanałów, w r. 1752, staraniem Franciszka Bielińskiego Marsz. W. Kor. który na pamiątkę pokonanych trudności wznosił dwa małe obeliski kamienne z krzyżami i figurę ś. Jana Nepomucena, przy końcu Nowego świata.

Wiek Stanisława Augusta zaświtał nową pomysła-
 ścią dla Warszawy. Była ona już odtąd jedyną ste-
 licą i pobytom Króla, niedzieląc tego przywilejem
 z Dreznem, jak za panowania domu Saskiego bywa-
 ło. Znajome jest wszystkim co Poniatowski zrobił
 dla ozdoby miasta, i jakimi publicznemi budowami
 podniósł je do rzędu znakomitszych w Europie. Dłu-
 go byłoby wyliczać pałace i domy prywatnych po-
 wstałe za jego czasów, a nawet całe ulice nowo zabu-
 dowane w ciągu kilkunastoletniego pokoju, gdy kraj
 orzeźwiający się z letargicznego uśpienia, zaczął przy-
 chodzić do ładu. Wspomniemy więc tylko o gmachach
 i zakładach publicznych. Zaraz w samém rozpoczę-
 ciu rządów tego Króla, w dawniej rezydencji Jana Ka-
 zimiérza na Krakowskiem przedmieściu urządzono ko-
 szary dla kadetów i opuszczony pałac odnowiono.
 Zamek w zaniedbaniu i ruderach prawie zostawiony
 od Augusta II, zaczynający się podnosić za jego syna,
 przyszedł do zupełnego urządzenia i wspaniałości kró-
 lewskiej staraniem Stanisława Augusta. Znakomici
 malarze Smuglewicz, Bacciarelli i Canaletti, pięknemi
 dziełami pędzla swojego ozdobili sale i komnaty tego
 gmachu. Pałac pod blachą przez Lubomirskich zbu-
 dowany tuż przy nim stanął. Sam Król dom swój
 gdzie ojciec jego mieszkał przy ulicy Bielańskiej obró-
 cił na mennicę; Ludwisarnia urządzoną została na
 Podwalu pod Numerem 504, własnym kosztem Sta-
 nisława Augusta jeszcze przed 1780 rokiem. Nie
 wzniesiono wprawdzie żadnej nowej świątyni pod
 tym panowaniem w Warszawie, dla obrządku Rzym-
 sko-Katolickiego, Król jednak swoim nakładem na

pamiętkę upłynionego stolecia od zwycięstwa pod Wiedniem, wystawił obszerny klasztor dla Sakramentek na Nowém mieście, a książę Karol Radziwiłł w r. 1782 przyozdobił kościół Karmelitów na Krakowskiem przedmieściu bardzo pięknego stylu wystawą. Teatyni także za Stanisława Augusta i na jego wezwanie podobno przybyli do Warszawy, i osiadłszy przy kaplicy w dawnym domu nunciuszów (ulica Długa, gdzie później był dom Chreptowicza) zajęli się wychowaniem młodzieży. Inne wyznania pobudowały sobie w téj epoce przyzwoite domy modlitwy. W r. 1771 na Lesznie z prywatnego domu zrobioną kaplicę Reformowaną; w r. zaś 1781 stanął piękny kościół Ewangelicki przy ulicy Królewskiej. Nakoniec metropolita Unicki Smogorzewski r. 1780 wymurował ze swoich funduszów kościół i klasz. Bazylikański przy ulicy Miodowej. Koszary obszerne i pięknej budowy są także znakiem dziełem Stanisława Augusta, mianowicie dla gwardyi z kilku gmachów złożone i dla artyleryi. Król ów prócz tych wszystkich znakomitszych budowli i instytucyi jest założycielem teatru polskiego w stolicy, która do jego czasów znała tylko opery włoskie przez Sasów zaprowadzone. Do wspanialszych budowli jakie za tego Króla ozdobiły Warszawę, słusznie policzyć wypada pałac ks. Jabłonowskich przy ulicy Senatorskiej budowany przez Merliniego, pałac Bis. Krakowskich od Bis. Sołtyka wzniesiony, dawny pałac Prymasowski na nowo przez Prymasa Ostrowskiego w r. 1784 podźwignięty, prócz bardzo wielu innych. Za panowania Stanisława Augusta pomnożyły się drukarnie

w Warszawie Micler, Grell i Dufour ciągle wybijali dzieła ówczesnych pisarzy. Miasto w r. 1791 do wielkiej zamożności przyszedłszy, już stotysięczną ludność miało. Najwięcej jednak był dobry mieszczański utwierdziły swobody i prawa ustawą sejmu wielkiego zapewnione. Taż sama władza prawodawcza znakomicie się przyczyniła do uporządkowania zarządu stolicy przez zniesienie w roku 1791 oddzielnych władz sądowniczych i policyjnych po jurydykach.

Warszawa ma swego Sstę grod., a herb starożytny miasta Syrena.

Ujazdów pierwotnie Jazdów. Obronny zameczek tutejszy służył za letnie mieszkanie książętom Mazow. Litwini mając na czele Mendoga, Rusini zaś Swarnona ks. Łuck., napadają w wigilią ś. Jana Chrz. 1262 r. na wieś Jazdów o pół mili od Warszawy, gdzie Ziemowit ks. Maz. ginie z ręki Swarnona. Następnie gdy Warszawa poczęła być stolicą udzielnego księstwa: „ztaąd wiazd swój miewali xiążęta Maz. do Warszawy, tu śniadanie iadąc na polowanie, iedli (1). Po wcieleniu Mazowsza do korony 1526 r., przeistoczony zamek, zamieszkiwany był przez Zygmunta I i następnych królów. Lustracya 1564 r. wyraża: „wies Jazdow ku Starostwu Warszews. należy: cwierc mile leży od Warszawy, ma grunt dobry, pole srome. Na ten czas tę wies trzyma arendą p. Woyciech Boguski Podskarbi Maz., dawa sniey arendy kazdy rok fl. 200. Jest w tey wsi włok wszythich 14½, między ktoremi włok królewskich 10, na

(1) J. A. Załuski, w rękopiśmie.

których kmieci 20.“ D. 12 stycznia 1578 r. świetne odbywały się tu gody weselne sławnego Zamojskiego z Krystyną córką Mik. Radziwiłła Wdę Wileń., w czasie których przedstawiono dramat Jana Kochanowskiego pod tyt. „Odprawa posłów greckich, podana na theatrum przed Królem JM. i Królową w Jazdowie, na feście u JMP. Jana Zamoyskiego Podkancl. Kor.“. Przeniosłszy Zygm. III stolicę kraju do Warszawy, przebywał czas niejaki w Jazdowie, nim zamek rozprzestrzeniono. Wyprawiony w poselstwie kardyn. Gaetano, zatrzymał się tu dwa dni we wrześ. 1596 r., trzeciego zaś dnia publiczny wjazd do stolicy odprawił. Dyaryusz podróży wyraża: „pałac zbudowany z drzewa, ale bardzo perządnie; pokoje w piękne ustrojone obicia, z potężnemi przedniami kobiercami. Pokoje kardynała obite karmazynowym ananitem z złotemi frendzlami“ (1). R. 1611 gościł tu Jan Zygmunt Elek. Brandeb.; tu w czasie morowej zarazy 1625 r. szukał Zygm. III wraz z całą rodziną schronienia; tu zmarła d. 10 lipca 1631 r. król. Konstancya, której zgon silne wywarł na Zygmuncie III wrażenie. Gdy Władysław IV wejść miał w ślubne związki z Cecylią Renatą, córką Ces. Ferdynanda II: „wielkim sumptem reperowano na przyjęcie król. pałac tutejszy. D. 10. wrześ. 1637 r. stanęła tamże królowa, gdzie ją król i infantka (Anna Kat. córka Zyg. III) przywitała“ (2). D. 12 okazały odprawiła wjazd do stolicy. Fryd. Wilhelm Elek. Brand.,

(1) Ob. Pamięt. o daw. Polsce, T. II.

(2) Współczesny rękopism.

przybywary 1641 r. miał tu sobie mieszkanie przeznaczone. Po złożonym hołdzie, wyprawił nazajutrz d. 8 paźdz. bankiet, zaprosiwszy Władysława IV z żoną i senatorów. Królowie Karol Ferdynand bis. Płocki, świetną ucztą i tańcami, obchodził tu 24 czerwca 1642 r., zamęcie swej siostry Anny Katarzyny z Filipem ks. Neuburskim, synem Falcgrafa Renu. Adam Jarzemski, następujący zostawił w 1643 r. opis pałacu tutejszego: „niemało godzin minęło, nimem się przypatrzył pokojom i wielkiej liczbie cudnych obrazów; wszędy obicia złote niderlandzkie; na każdym rogu pałacu altana, skąd widok na Wisłę, pola i lasy. Pod pałacem ciągnie się zwierzyńiec; pełno w nim jeleni, królików, zajęców, sarniąt; tu i owdzie zarybione szadzawki, miejsce rokoszne, różnaitością bujnych łąk, borów, gajów, gór i dolin; słowem oko malarskie, co wiele kraju widziało, na tak piękne i miłe miejsce nie patrzyło nigdy“ (1). Jan Kazimierz, złożony chorobą w Jazdowie, wzywał tu kilka razy obradujące stany w mieście 1652 r. Współczesny Rudawski mówi: w przyległej komnacie spoczywał król na łożu; sejmujący zaś bez względu na stan jego zdrowia, tak dalece odznaczali się wrzawą i krzykiem, iż takowe zdrowegoby nawet o śmierć przyprowadzić mogły.— Karol Gustaw król szwedzki, zająwszy stolicę 1655 r., przez dni pięć tu przemieszkował. Ręka najezdników ogołociła gmach ze sprzętów i znacznie nadwerężyła. Pustkami odtąd stojące zabudowanie, mieścić poczęło urząd grodzki, w części zaś przeistoczone zostało na

(1) Ob. Pamięt. o daw. Pols. T. III.

warsztaty menniczne, gdzie Tyt. Liwiusz Boratini, wybijał 1659, 60 i 61 r. szelągi miedz. na zapłatę wojsku zaległego żołdu. Powtórnie otworzona mennica, czynną była 1663, 4 i 5 r. (1). Pamiętne nastąpiło w Jazdowie 1673 r. pojednanie Prymasa Mik. Prażmowskiego i Jana Sobieskiego Het. W. K. z królem Michałem. Rychło potem zmarł tu Prymas, d. 15 kwiet. t. r. Uchwała sejmu 1683 r. opiewa: „za instancją całego Generału obywatelów księś. Mazow., tudzież z respektu osobliwego na zasługi W. Stan. Lubomirskiego Marsz. W. K., grunty Nasze król. wsi Jazdowa, do dziedzicznych iego przyłączamy z poddaństwem, wiecznymi czasy.“ Zdaje się, iż nowy dziedzic musiał rozebrać dawny drewniany budynek, skoro Niesiecki mówi: „tam on pałac modną strukturą i wielkim nakładem wystawił.“ Stanąwszy Karol XII król szwed. na Pradze 1702 r., przewiózł się tajemnie d. 23 maja przez Wisłę, a obejrzawszy stolicę, zwiedził i Jazdów. Że August II dzierżawą trzymał tę majątność i w niej letnią porą przebywał, okazuje się z gazety 1720 r., która pod d. 13 aprilis donosi: „JkMość Uiazdow i Czerniakow bierze w posessyą *ex permissione* JP. Ssty Spiskiego (Teod. Lubomirskiego). W tych dniach Król JM. do dóbr pomienionych ma brać intromissyą. Zawczorem sam ie lustrował. D. 12 maia po mszy, pojechał Król JM. do Uiazdowa i tam cały dzień bawił“ (2). O ist.

(1) Większe szczegóły o mennicy i obszerniejsze opisanie Ujazdowa, ob. Bibl. Warsz. 1843 r. mies. marzec. T. L.

(2) Wiadomości te gazeciarskie z lat 1718, 19 i 20, składające rękopism *in fol.* w jedną księgę oprawny, znajdują

nieniu na gruntach tutejszych Kałwaryi, mamy tego następujący dowód: „W W. Piątek 1732 r. odprawiła się solenna processya, przy assystuiących kompaniach y wielkim konkursie ludzi, wybrawszy się z miasta aż do Ujazdowa, na uowo erygowaną Kałwaryą, sumptem JKM. do wszystkich kaplic 33, *per modum* figur wystawionych y murami dobrze opatrzonych, wstępowały, między którymi iedna blisko Kałwaryi będąca kaplica marmurowa włoską manierą wystawiona, ma kosztować 10 tys. czer. zł.“ (1). Lubo miejsce to, już od dawna Ujazdowem pospolicie zwane, w pismach wszakżę urzędowych zachowywano ciągle nazwę: wieś *Stary Jazdów*; którą kupiwszy Stan. August od ks. Kaspra Lubomirskiego, począł 1766 r. pałac przekształcać. Następnie darował miastu na wygodę publiczną, grunta i okazały gmach tutejszy, który 1784 r. na koszary przerabiać zaczęto. A że potrzebna była przestrzeń na musztrę, rozebrane przeto zostały chaty włościan i wymurowano im natomiast domy w miejscu odleglejszem, dając téj osadzie nazwę: *Nowawieś*. Mały drewniany koś, tuż przy pałacu *Belvedere* (w połowie XVII wieku własność Krzysz. Paca Kanc. W. L.) stojący, ma proboszcza zawiadującego parafią ujazdowską.

Łazienki. Miejsce to należące dawniej do wsi Jazdowa, otrzymało nazwę od łaźni, może jeszcze za

się w bibl. Uniw. Krak. Tytułu żadnego nie mając, zaczynają się od wyrazów: *In Nomine Domini*. A. 1718. Pierwsza wiadomość jest ze Gdańska d. 10 7bris.

(1) Kurjer Polski d. 16 aprilis 1732 r.

czasów książąt Maz. istniejącój. Jarzemski, opisawszy pałac Ujazdowski 1643 r., wyraża: z drugiej strony widzisz stary dwór ze stajniami, oborami, łaźnią i sadzawką; ogród owocowy, drugi zaś na włoszczyznę przeznaczony, a fig taka obfitość, iż je korcami mierzyć można.—Stan. Herakliusz Lubomirski Marsz. W. K., mąż pełen zasług i nauki, otrzymawszy w darze od króla i stanów 1683 majątność Jazdowską, przemieszkiwać lubił w cichem tém ustroniu. Upodobawszy je August II, zadzierżawił 1720 r. od Teod. Lubomirskiego Ssty Spiskiego włość Ujazdów z przyległościami, zajął się upiększeniem niniejszego miejsca i kazał kopać kanał od Wisły, dla sprowadzenia wody do tutejszego zwierzyńca. Po 300 ludzi pracowało dziennie nad przywiedzeniem do skutku tego zamysłu (1). Stan. August nabywszy Łazienki, nowych ozdób przyczyniać począł; architekci: Kamsetzer i Jakub Kubicki stawiać poczęli 1767 r. ślicznój budowy pałac letni; słowem uczynił król miejsce to pełnəm powabu. R. 1788 odbyła się z wielką uroczystością d. 14 września inauguracya, postawionego na moście posągu Jana III na koniu, jako w dzień rocznicy jego zwycięstwa pod Wiedniem (2). Odprawiono przy téj okoliczności karuzel czyli zabawy

(1) Z gazety 1720 r. powyżej przytoczonėj.

(2) „Posąg Jana III z kamienia niegdy, co do pierwszėj tylko grubėj roboty ledwo rozpoczęty i bez dalszego potym dokończenia, przez wiek prawie cały w Szydłowcu leżący, sprowadziwszy N. Pan, kazał jak najdoskonalej i najkosztowniej zakończyć.“ (Gaz. Warsz. 1788 r.).

rycerskie, na teatrze tamecznym odśpiewano wiersz przez Naruszewicza napisany i odegrano balet heroiczny; ognie sztuczne i pyszne oświetlenie całego łasku, sprawiło uroczy widok.

Mokotów. Włość ta należała do książąt Maz., z tych Jan ks. na Czersku i Warszawie, sprzedaje 1385 r. Wawrzyńcowi ulubionemu słudze swemu, sołtystwo (*sculteciam*) we wsi swojej Mokotowo. R. 1443 ks. Bolesław, sprzedaje w niej włókę gruntu Wojtowi tamecznemu, *mansum in villa suae Serenitatis Mokothowo prope Warszoviam situatam*, a ks. Stanisław jedną włóką, uposaża 1520 r. kollegiatę Warsz. Lustracya 1564 r. wyraża: „wieś Mokotów ku Starostwu Warszews. należy; leży puł mili od Warszawy, ma grunt dobry, pole srome. Jest w tej wsi włók wszystkich 25.“ Późniejsze lustracye zowią Mokotów, ostatnia zaś 1789 r. dokładny podając stan włości, czynszów i z wszelkimi szczegółami opisując zabudowania, mówi między innemi: „należy do Sstwa Warsz. wieś Mokotów, czyli części w tejże wsi prawu król. podległe, które to gronta za osobnemi swemi prawami posiada urodz. Karol de Tomatys. Płaci na rok czynszu 4694 zł. Poddanych Starościńskich znayduie się 9.“ Przydawszy do tego czynsze od gruntów przez różne osoby posiadanych 1262 zł., wynosi ogólny dochód zł. 5956. — „Woytostwo jest w possessyi dożywotniey JO. Elżbiety z XX. Czartoryskich Lubomirskiej Marsz. W. K., na moey cessyi urzędowey 1775 r. Zabudowania do Woytostwa należące: namiot turecki, w nim posadzka marmurowa, przy tymże sadzaweczka z rulonem obmurowana, nie-

daleko altanka z chrustu na kępcie. Domek Paśieka zwany dla pleyzeru z drzewa. Zameczek pleyzerowy i t. d. Fossa za zameczkiem czyli rów głęboki od drogi król., na tey fossie mostek zwodzony, na którym fortka żelazem ostrym okuta, z drzwiczkami pod daszkiem. Intrata z tego woytostwa: 2320 zł.“ Wspomniona księżna, przyozdobiła to miejsce pałacym, ogrodem i innemi powaby wiejskimi (1).

Królikarnia, nazwana od hodowania królików, zabudowana jest na gruntach starościńskich wsi Mokotowa. Karol de Tomatis, dyrektor teatru i dworzanin Stan. Augusta, wystawił pięknej architektury na wzór *villi* włoskiej pałac, wykwiśnie wewnątrz ozdobiony (2). Urządzone przez niego włoskim sposobem zabawy, sprowadzały w przyjemne to ustronie króla i mnóstwo osób ze stolicy. Lustracya 1789 r. takowy skreśla obraz miejsca tego: „pałac murowa-

(1) Powyżej przytoczone sprzedaże, najlepszem są świadectwem o odwiecznem istnieniu wsi Mokotowa; nieświadomości zaś źródeł histor. i uwiedzeni podobieństwem nazwiska, upowszechniają drukiem: iż ks. Lubomirska założywszy Mokotów, nazwała go od położenia wzgórzystego *Mon-coteau*. (ob. Opisanie historyczno – statystyczne Warszawy, przez Ł. Gołębiowskiego 1827 r.). Że na dworze księżny znajdowali się cudzoziemcy, a może i mieli swe siedziby, stwierdza przysłowie: Francuz z Mokotowa.

T. L.

(1) We wzmiakowaném opisanu Warszawy, powiedziano: „Królikarnia, piękny domek“ — a przeciwnie domek w Roskoszy (Ursynów), nazwano pałacym!! Powtórzył takową wiadomość i P. L. z 1839 r., mówiąc: Tomatis wystawił skromny domek, i t. d.

ny z ogrodem przy bramie, officyną drewnianą, z drugiej strony officyna murow. o piętrze, przy tej stajnia, kurnik mur., gołębnik, pomieszkanie ogrodnika z oranżeryą, obora mur., pustelnia spacerna. Stawów dwa kosztem hr. de Tomatys, teraźniejszego prawem emfiteut. possessora wyrobionem. Także młyn murow. przy stawie, podobnież kosztem possessora wymurowany, dla niedostatku wody sdescelowany. Tenże płaci z Królikarni na rok czynszu zł. 250.“

Czerniaków. Wieś tę, należącą do pozostałych córek po Hińczy, z Czerniakowa, kupił 1502 i 6 r. Mik. Milanowski. Za schedę Heleny, małżonki Waler. Ossechowskiego zapłacił 435, a za schedę Anny, żony Jakóba de Laszewo Kaszt. Raciążkiego, 450 kop. groszy w półgroszkach. Następnie przeszedł Czerniaków w posiadanie Lubomirskich; z tych: Stan. Herakliusz Marsz. W. K. założył 1691 r. koś. z klasz. Bernardynów. W czasie swego pobytu w Rzymie, otrzymał w darze od Innocentego XI, kości ś. Bonifacego, które z wielką uroczystością złożył tu 1694 r. Uczony i wielce pobożny ten Pan, zmarłszy 1702 r., kazał się pochować pod tutejszym koś. w ogromnej trumnie marmurowej, którą umieścił przy zakładaniu fundamentów świątyni. Stosownie do jego woli wyryty na niej został skromny napis: *hic jacet peccator, hujus loci fundator*. Zwłoki jego syna, Teodora Wdy Krak. † 1745 r., spoczywają także w marmurowej trumnie, ale bez żadnego napisu. Miejsce to słynie odpustami w maju przypadającemi.

Wilanów. Piękny z położenia, głośny z dzieł sztuki i pamiątek historycznych Wilanów, lichą był wioską *Milanowem* zwaną. W księgach metrycznych Mazow., pod tyt. *Warsavia*, czytamy: iż Jan ks. na Wiźnie i Zakroczymiu, wynagradzając usługi walecznego żołnierza Stanisława de Strzelczykowo, nadał mu 1377 r. wsie Milanowo i Ranczaje (*villas sui districtus Varsav.*). Darowiznę tę potwierdza ks. Bolesław, a Milanów stał się gniazdem rodziny Milanowskich. Jan III, upodobawszy sobie bliskie włości téj od stolicy, biegiem Wisły ożywione położenie, nabył ją 1677 r. z przyległościami: Powsinem małym i Zawadam od Milanowskich, za 35,000 ówczesnych złotych. Kupno to było powodem do sarkania na sejmach, z powodu nabywania przez króla dóbr ziemskich. Jan III główniejsze względem założenia pałacu i ogrodu sam wydawał rozporządzenia, sprowadzeni zaś z Włoch biegli w budownictwie, rzeźbiarstwie, snycerstwie i malarstwie mistrze, skwapliwie jęli się do dzieła. Niemało także przyłożyła się do niego pomoc ręczna, zabranych w poprzednich wojnach, a mianowicie w bitwie Chocimskiej jeńców tureckich. Odtąd stawszy się miejsce to ulubionem króla po trudach panowania wypoczynkiem, codzien świątniejszą zaczęło przybierać postać. Wkrótkim przeciągu czasu ujrzano tam, gdzie dawniej piaszczysta zalegała wydma, wzniesiony okazały pałac, wewnątrz i zewnątrz zaalpejską jaśniejący sztuką; ujrzano i wszelkimi ozdobami lepszego smaku zachwycający ogród, w którym nie jedno drzewo ręką bohatera sadzone, drogą obrońcy chrześcijaństwa dochowuje nam pamiątkę.

Wtedy to dawne włoski nazwisko *Milanów*, na Włoskie *Villa nuova*, spolszczone zaś *Wilanów* zamienione zostało. Nad głównym wnięciem do pałacu położony napis: *Quod vetus urbs coluit, nunc nova villa tenet*, ściąga się do nadobnych sztuk w dawnym Rzymie czczonych, o obecnie przez artystów włoskich nad brzeg Wisły przeniesionych. Dla zaokrąglenia nowej posiadłości, dokupił król Jan niektóre części na Słusiewie, Wolicy i Powsinie większym. Dzień 17, czerwca 1696 r. okrył Polskę żałobą, w tym bowiem dniu, między godziną 8, a 9 wieczorem, zakończył tu życie wspomniany monarcha. Majętność Wilanowska dostała się najmłodszemu z jego synów Konstantemu, który wraz z bratem swoim Aleksandrem, przyjmował tu 12 stycznia 1698 r. z wielką okazałością Augusta II, po koronacyi z Krakowa do Warszawy pośpieszającego. R. 1702, gdy Karol XII król szwedzki stanął na Pradze, kazał się d. 23 maja tajemnie przewieść przez Wisłę i w najdrobniejszych szczegółach oglądał pomieszkanie bohatera, którego wielce uwielbiał. Wojownik ten, przybył tu powtórnie 2 kwiet. 1703 r. i trzygodziną tajemną odbył naradę z Prymasem Mich. Radziejewskim. Że August II miał zamiar nabycia téj majętności, okazuje się z następującego doniesienia: „D. 11 aprilis 1720 r. król JMó był w Wilanowie, Oborach usque w miasteczku Górze i słyhać że te wioski król chce skupować.“ W maju zaś t. r. wyrażono: „O possessyą Wilanowa cum attinentiis, stara się król JMó i już posłał z projektem kontraktu do królewicza Jakuba

do Olawy, JP. Fran. Łoskiego Podkom. Warsz.“ (1). Od królewica Konstantego, nabyła klucz Wilan. 1724 r. Helena z Lubomirskich Sieniawska, wdowa po Adamie Het. W. K., Kaszt. Krak.; następnie odziedziczyła jej córka, małżonka Aug. Czartoryskiego Wdy Rusk.; córka zaś ich Izabela, wydana za Lubomirskiego Marsz. W. K., otrzymała w posagu dobra Wilanowskie. Na błoniach ciągnących się ku Czerniakowu, odprawił się 1732 r. sławny, tak zwany kampament. August II urządzając te wojenne widowiska, przemieszkiwał w Wilan. pałacu, poczem przeniósł się pod Czerniaków, do budynku kształtnie wśród namiotów żołnierskich przyrządzonego. Obroty wojenne trwały od 31 lipca do 18 sierpnia.

Wola, właściwie: *Wielka Wola*, wieś z muremwanym koś. paraf., należąca do Sztwa Warszawskiego, sławna polem elekcyjnym, gdzie przeszło sto tysięcy zgromadzało się szlachty, w najważniejszej dla narodu chwili, t. j. wyboru monarchy. Pierwsza takowa elekcyja odbyła się tu 1575 r.; po długich sporach, Jakób Uchański Arcyb. Gnieź., mianował d. 12 grudnia królem: cesarza Maxymiliana II. Przeciwna wyborowi temu strona, żądająca Piasta, zgromadziwszy się d. 14 t. m., obrała Annę siostrę Zyg. Aug., oznaczając jej za małżonka Stef. Batorogo ks. Siedmiogrodz. Blandrata i Berowiczy, imieniem pana swego podpisali podane warunki; wyznaczono poselstwo zapraszające księcia do objęcia tronu, i t. p. — Przestrzeń między Wolą a Powązkami na elekcyję prze-

(1) Z gazety 1720 r. w rękopiśmie.

znaczona, była prostokątna, wałem otoczona; trzy do niej bramy wstęp otwierały: wschodnia dla Wielkopolski, południowa dla Małopolski, zachodnia dla Litwy. Prymas, w czasie bezkrólewia *Interrex* zwany, zajmował wraz z senatem miejsce w Szopie. Był to obszerny budynek z desek, gontami pokryty, na każdą elekcyą wystawiany. Miejsce obrad dla posłów ziemskich określone, zwało się *Kołem*. Szlachta podzielona na Województwa, zajmując błonia pod namiotami, obszernego obozu podobieństwo wystawiała. Rozpoczynał się sejm elekcyjny obraniem Marszałka koła poselskiego, następnie łączyła się izba poselska z senatem w szopie, gdzie układano artykuły umowy z nowo obrać się mającym królem, *Pacta Conventa* zwane; dawano posłuchanie posłom cudzoziemskim i spisywano listę kandydatów do tronu. Gdy nadarzył dzień wybrania króla, senat, posłowie i szlachta przykleknąwszy, śpiewali *Veni Creator*. Potem rozchodzili się senatorowie z posłami do szlachty, w celu wspólnej narady. Od 1632 r. nastał zwyczaj, iż szlachta konno Województwami głosowała. Gdy się który z wymienionych kandydatów podobał, przyswalało na jego wybór, wołając: zgoda! Większość pospolicie przeważała, przeciwnego zdania będący, pole elekcyi opuszczali. Prymas objeżdżał Województwa i trzykrotnie o zgodę zapytywał. Jeśli się nikt wyborowi nie sprzeciwiał, mianował obranego króla, a Marszałek W. K. w towarzystwie Litewskiego i Marszałków Nadwornych; utrudnia bracie ogłaszał elekta /prawym narodem monarchą. Nakoniec wszyscy klęcząc, śpiewali hymn ś. Ambrożego, czyli *Te Deum laudamus*, a wystrzeliły

zdział i ręcznej broni, odgłosy trąb i kotłów, radości powszechnej były oznaką. Nieobecnego Prymasa, zastępował bis. Poznański, a w razie jego nieobecności, bis. Kujawski. Tylko Jana III mianował bis. Krakowski. Tryb elekcji, lubo żadnym prawem nie był opisany, bezpieczeństwo jednak onój i niektóre do zachowania porządku prawidła, częściowymi ustawami zostały oznaczone.

Podług lustracyi 1620 r. posiada Wielka Wola włok 43½, lustracya zaś 1660 r. dodaje: „leży w mili od Warszawy, *funditus* przez nieprzyjaciela (Szwedów) spalona.“ Za rządów Augusta III, Fryd. Alojzy hr. Brühl Cześnik K., jako Ssta Warsz., posiadał Wolę, gdzie często świetne wyprawiał ucztę i zabawy. Adam ks. Poniński Główny konfed. i sejmu Marszałek, nabywa tę włość na mocy zezwolenia stanów. Lustratorowie 1789 r. wyrażają: „Wielka Wola i Wola Węgłowa za dekretem kommissyi seymowej 1774 r., w dobra ziemskie przemienione są.“ Wola świadkiem była śmiałych utarczek z Prussakami 1794 r., które uwolniły stolicę od oblężenia.

Górze, wieś pamiętna okopaniem się 1587 r. Jana Zamojskiego Het. W. K., w czasie elekcji Zygmunta III, a to dla ostrożności przeciw przemagającej partyi Zborowskich. Staczane utarczki 1794 r., oswobodziły Warszawę od oblegających wojsk pruskich.

Marymont, *Marie-mont* (Maryi góra). Pałac na przyjemnym wzgórzu przez królowę Maryą Kazimirę Sobieską wystawiony, gdzie za jej namową Jan III w czasie urocz. 1691 r., przyrzekł hr. de Thun

posłowi aust., iż przedstawienia posła francus., ofiarującego pokój z Turcyą odrzuci i na wojnę przeciw Percie ruszy. O niepomyślném powodzeniu téj wyprawy, dzieje świadczą. August III ozdobne tu mieszkanie letnie wymurowawszy, często zjeżdżał dla strzelania ptastwa lub do tarczy.

Bielań, przyjemny lasek nad Wisłą, o milę od Warszawy. Władysław IV z powodu szczęśliwie ukończonych wypraw i zawartego pokoju, uiszczając ślubną wojnie Ross. uczynioną, osadził 1639 r. pustelników reguły ś. Remualda na *Polkowej Górze*. Że w tém miejscu często lubił przebywać, okazuje się to z przywileju t. r. datowanym, w którym wyraża: „*hac in loco, ubi crebrius quam alibi immorari solemus.*“ Wprowadzenie zakonników z wielką odprawiło się uroczystością, poezem udano się na dół, gdzie pod rozbitym namiotem, zasiedli do uczty: królestwo, biskupi i senatorowie. Konst. 1641 r. opiewa: „na wieczną dobrodziejstw tak wielkich pamiątkę, klasz. *Ordinis Camaldulensium* fundować poślubiliśmy, które to *vota exolvendo*, pomienionych Ojców w boru Naszym, rzeczonym królewskim, tak jako parkanami od Nas ograniczony będzie, za pozwoleniem wszech stanów, fundujemy. Tenże grunt wszystek, który to przez Nas oparkaniony będzie i młyn nazwany Ruda, ze wszystkimi przyległościami, które teraz do niego należą, także i wieś Naszą Polków, tymże Ojcom na wieczne czasy dajemy, darujemy i pomieniony grunt, młyn i wieś *immunitatibus ecclesiasticis* powagą sejmu tego *adscribimus.*“ Jan Kazim. przyłożył się do murowania koś. i pomnożył fundusze; upodobawszy

zaś to miejsce, oddzielny dom dla siebie wystawić kazał. Naśladując go możni panowie, wznosili proste lecz pełne gustu włoskim kształtem domki, umieszczając na nich swe herby. Król Michał udzielał znacznego wsparcia na dokończenie koś. i serce swoje tamże umieścić polecił. Musiał się na Bielanach znajdować zwierzyniec, gdyż August II często letnią porą zjeżdżał do tego miejsca na łowy (1). Tenże monarcha przyłożył się do uposażenia klasz., darując opuszczony już pałac, z którego rozebrany materiał, posłużył na zabudowania gospodarskie. Spisany 1733 r. inwentarz mówi, iż mieszkanie to król., wystawione było na górze zwanój królewską i obwiedzone wysokim murem. Brama i furtka nabite gwoździami i żelaznemi umocowane sztabami, otwierały wejście, w podwórzu studnia cembrowana z kołemi wałem, nad którą wieżyczka dachówką okryta. Po prawej stronie murowana officyna, przy niej skarbiec z dwiema komorami i sień, żelaznemi obwarowane kratami. Budynek pański drewniany na podmurowaniu. Ganek z wieżyczką murowany, oparty na 4 kamiennych słupach; po jednej stronie przedpokój, 3 izby i gabinet, z którego szły schody na ganek dający widok na Wisłę. Po drugiej stronie podobnyż rozkład. Po lewej ręce bramy, murowana huta z kilkoma komorami na składy szkła. Stajnie z muru pruskiego, nakoniec browar murowany—Królowie nasi znajdowali się zawsze na uroczystość Ziel.

(1) Z gazety 1720 r.—rękopism in folio znajdujący się w bibl. uniw. krak.

świąt w Bielanach; nie zaniedbywał tego zwyczaju i Stan. Aug. „D. 19 maja 1766 r. z rozkazu JKM. na Bielanach był bal tak wspaniały, jakiego tu nie pamiętają. Wschody od Wisły na górę i różne bramy, teatra i machiny nowo wystawione, rześistym ogniem i piękną inwencją illuminowane przedziwny okazywały widok. Dodał wesołości fejerwerk pięknie zapalony. Nie tylko dla państwa, ale i dla pospólstwa, wszystkiego hojnie dodawano. Dla chłopów też rozrywki i *praemia* były wyznaczone. Król w licznej assystencyi Wisłą przybył i od miasta na Wiśle zgromadzonego w ubranych pięknie łodziach był witany i ztamtąd aż po północy do zamku powrócił“ (1).

Młociny, wieś na północ Bielan, do Sstwa Warszaw. należąca. Lustracya 1660 r. wyraża: „Leży nad Wisłą, ma włok 10, grunt dobry, pole troyne. Ta wieś przez nieprzyziaciela (Szwedów) z gruntu spalona, poddani częścią przez wojnę poginęli, częścią powietrzem wymarli, ieden tylko poddany został, który iedno korzec ieden wysiał, którym go JP. Starosta założył. Zdawna płacili czynsu po gr. 14 z włoki, robic powinni dni 4 w tydzień kazdy.“ Henryk hr. Brühl, minister saski i ulubieniec Augusta III, wybudował pałac i założył ogrody ku Wiśle ciągnące się. Wyprawiane przez niego rozrywki myśliwskie, sprowadzały króla, wielkiego takowych zabaw zwolennika. Podług lustracyi 1765 r. znajdowało się 7 gospodarzy w tej wsi, która wraz z Burakowem, mo-

(1) Zgazety ówczesnej, pod tyt. Wiadomości Warsz.

cą uchwały 1774 r. w dobra ziemskie przemieniona została. Adam Łodzia Poniński Marsz. sejmu, obu tych włości stał się właścicielem.

Falenty wieś o półtóry mili od Warszawy; siedziba rodziny Falenckich herbu Leszczyc, następnie dziedzictwo Opackich, z których Zygmunt Podkom. Warsz. wymurował około 1620 r. pałac. Kupiwszy go Zyg. III. chwilowo w letniej przemieszkiwał porze (1)— Ludw. Marya Gonzaga, druga małżonka Władysława IV., przybywszy tu 4 marca 1646 r., oczekiwała na wyzdrowienie króla. Opisujący jej podróż wyraża: „dom Falencki w bardzo przyjemném położeniu, dla rozmaitości gajów, strumyków, łąk i kanałów, co go otaczają. Czasami król tam oddycha wiejskiem powietrzem i dobrze mieszka: ma bowiem ozdobne appartamenta z francuzka sporządzone, i, co nie jest powszechném, wszystkie mury są gipsem wyprawne. Nazajutrz odwiedził królowę mały książę (Zyg. Kazimierz); ma lat ośm, (2) dziwnie ładny.

(1) T. Święcki (opis staroż. Polski) pierwszy puścił baśń, iż Zygmunt III zmarł w Falentach, a nadto popełnił anachronizm, mówiąc: że dnia 2 kwietnia, 1632 r, ma być 30 kwietnia. Powtarzali to, bez najmniejszej krytyki historycznej piszący i niestety! dotąd powtarzają. Ob: Polska zawierająca Jeorg. i dzieje starożytne, przez Andrysowicza, Poznań 1842 r. i N. IV. Zorzy, która czerpając ze Święckiego, przytacza o sejmie na Jagiełły w Jedlińsku (?!), a czego nawet i Święcki nie powiedział, objawia tenże dziennik, że Jedlińsk po dawnemu Jedlnia (?), że miał drukarnią (?) i że w Radomiu jest starożytna z wyniosłą wieżą *katedra*!!— T. L.

(2) Urodził się dnia 1 kwietnia 1640 r., nie miał przeto skończonych 6 lat. Zmarł d. 9 sierpnia 1647 r.

twarz wdzięczna i żywa i t. d. Kanclerz W. K. Jerzy Ossoliński, ks. Imperyi, oddał królowej ostatnią wizytę ceremonialną; towarzyszyło mu karet 40 i przeszło 400 szlachty, prócz nieskończonej liczby hajduków (1) i t. d., D. 10 marca przy licznym i świetnym orszaku, udała się królowa do stolicy. Wojciech Opacki Podkom. Warsz., podejmował tu 1670 r., żonę Michała Korybuta, Arcyks. Eleonorę. Dnia następnego 9 marca, zjechawszy król, odprawił z małżonką wjazd uroczysty do Warszawy. Udając się Jan III na odsiecz Wiednia 1683 r., dzień cały tu przepędził u Stan. Opackiego—R. 1759 Jg. Załuski sprzedaje wielkie i małe Falenty, jakoteż Raszyn z przyległościami za 304,000 zł. Jg. Przebendowskiemu. Wracającego z Krakowa 1787 r. Stan. Augusta, wspólnie przyjmował dnia 21 lipca dziedzic Falent, bankier Piotr Tepper.

Piaseczno nad Jeziorną. Jan starszy ks. Maz. zamienia 1429 r. wieś Piaseczno na miasto, obdarza prawem niem, pozwala mieć łaźnią, wagę i postrzygalnią, z których dochód na pożytek miasta przeznacza. Anna zaś ks. Maz. (*Ducissa et Tutrix Masoviae*), zjechawszy tu 1513 r. postanowiła targ tyg. i jarmaki. Taż księżna pozwala 1528 r. karczować zarośla, podzielone na 90 równych części; z każdej zaś oczyszczonej części płacić mają mieszczanie po 3 gr. czynszu wiecznemi czasy. Podług lustracyi 1616

(1) Ob. T. IV pamięt. o dawniej Polsce—A. R... w swoich pamięt. mówi: Falenty pałac Opackiego Regenta krak.

r. „to miasteczko trzyma JP. Mik. Opaeki Podkom. Warsz. Leży 3 mile od Warszawy, ma włoć wszystkich 16½, między którymi kościelnymi 1½. Mieszkanie płacą z każdej po gr. 12. Z kątów rol które wykopano za przywilejem od Anny X. Maz., których jest 92, płacą z każdego *per. gr.* 3. Z siedlisk 97 płacą *per. gr.* 10 y kurowego po groszu, z ogrodów 41 *per. gr.* 3. Nieiednako piwowarowie zalewają na słody; biorą wymiar we młynie ode dwu korcy, każdy po iednéy miarze takiéy, co ich w korzec wierzcho-waty 8. Cisz według dawnego zwyczaju, dekretem s. p. króla Augusta 1556 utwierdzonego, powinni dawać do dworu kłód piwa 104 na rok, a P. Dzierżawca winien im dać za każdą po gr. 4. Ale teraz-żniéyazy P. Dzierżawca mając wzgląd na pogorzenie wielkiey części miasteczka, uczynił do czasu takie posta-nowienie, ze mu daia na rok fl. 50. Którzy gorzałkę palą a jest ich teraz 50, płacą każdy po gr. 16. Tar-gowe czyni fl. 21; łopatki od rzeźników mieszkich y wiejskich czynią f. 35. Jest przy miasteczku pod Chylicami młyn dobry przy stawie na rzece Jezio-rney ma kół mącznych 3, folussowe 1. Summa proven-tów z miasteczka, z młyna y folwarku f 769, gr. 15,; W czasie morowój zarazy 1572 r. przemieszkowała w Piasecznie, jako w miejscu pośród wielkich borów leżącym, Anna Jagielonka siostra Zyg. Augusta: Wła-dysław IV uwalnia 1644 r. mieszczan od dostarcza-nia podwód dla dworzan i sług swoich. Po wojnie szwedzkiej zesłani lustratorowie 1660 r. zeznają. „Mia-sto przez nieprzyjaciela spalone, zasiadło zdawna na włoćkach 16½. Niemasz dnia targowego obwołanego

ani iarmarku, tylko w niedziele różni ludzie zboża przywożą, od których żadnego niebiorą targowego, — Sztwo to niegród: czyli tak zwaną królewszczyznę posiadając Alex. Sułkowski minister saski, Łowczy N. L., w przeciągu kilku dni wystawił ozdobne pomieszkanie, na przyjęcie Aug. III, który zabawiał się tu w kwietniu 1736 r. strzelaniem głuszców; przenocowawszy wrócił do stolicy. Potwierdzając 1740 r. August III. prawa przez poprzedników nadane, pragnąc oraz, aby miasto do pierwszego przyjść mogło stanu, pozwala wystawić ratusz, kramy i jatki a nadto obdarza pustemi gruntami; pozwala mieszczanom pobierać targowe, które na naprawę dróg ma być obracane; zakazuje żydom mieszkąć w mieście, czego dopilnowanie Staroście poleca — R. 1769 jarmarków siedm ustanowionych zostało, a 1780 r. wszelki handel i szynki trunków żydom wzbronione, nakazując Staroście, ażeby ich w przeciągu 12 tygodni wyrugował; nakoniec brukowe i jarmarkowe mieszczanom na naprawę dróg pozwolone, jakoteż wrąb w lasach na opał i budowle. Lustracya 1789 r. wyraża: „osiadłość składa się z domów miejskich 67, ratusza drewnianego, browaru miejskiego, domów na gruncie Poświętnym 21, oraz 4 siedlisk wójtowskich zabudowanych. Piwowarowie odkupując ćwierci winni byli podług rewizyi 1564 r. dawać do dworu piwa kłód 104, za które Ssta winien im był płacić po gr. 4, a gdyby je ustąpić miał, tedy mieszczanie winni byli każdą płacić po gr. 16. Teraz płacić winni warowego rocznie zł. 55, gr. 15, ale i téj daniny teraz nieopłacają. Rzeźnicy winni dawać od każdego bydłęcia łopatkę, ale teraz dla

braku rzeźników, téj daniny niemasz,,— Murowany koś. fundacyi książąt Maz: nie posiada erekcyi.

Tarozyn. Kazimierz ks. Maz. na Czersku, przychylając się do prośby Jana kapelana swego, a plebana w Tarczynie, pozwala mu przywilejem 1353 r. wieś tę do koś. należącą, zamienić na miasto; obdara prawem niem, uwalnia na wieczne czasy od ciężarów i powinności zwanych: sep, obrzas, naraz, przewne, mostowe, podymne, podwodne, porzeczne, pobór, przewód, godne, sokołowe, psarskie, *ab porco, ariete, vacca* i od wszelkich innych danin. Koniec przywileju opiewa: jeżeli mieszkaniec jakiegokolwiek stanu lub płci, dopuści się jeden przeciw drugiemu zabójstwa, głowszczyznę (*paenam capitalem*) pobierać będzie pleban i jego następcy. Jeśli zaś obcy tutejszego mieszkańca, lub tutejszy mieszkaniec obcego zabije, pleban zatrzyma dla siebie połowę głowszczyzny, a w takim razie uwalniamy parafian od miary miodu (*ab urna mellis*) i od kary zwanéj krwawe. Gdyby zaś znaleziony został w granicach téj parafii zabity lub zmarły, wolni będą mieszkańcy od kary za zabójstwo.— Następni książęta, a później i królowie nasi, zatwierdzali w zupełności takowy przywilej. Małe to miasteczko z drzewa zabudowane ale brukowane, należy do Probostwa kated. warsz., otoczone jest ze trzech stron łąkami i wodą, z czwartéj zaś przytykają wielkie piaski. Całą jego ozdobą jest koś. paraf. pod wezwaniem Ś. Mikołaja; odwieczna to z cegły budowa i cała sklepiona, piękne posiada organy. Wizyty koś. wyrażają, iż nie wiadomo kto

go fundował. Janusz czyli Jan starszy ks. Maz., przyłącza koś. do prepozytury Warszawskiej, a 1406 r. wynosi na prepozyturę. Na głazie marmurowym wyryte są napisy: „D. O. M. Ad. R. D. Gabriel Władysławski Praepositus Vars., Schol. Lancic., Plo-cen. Culmen. Canonicus, Seren. Sigismundi III Pol. et Sue. Regis Secretarius, ejusque Seren. filiorum Vladislai, Casimiri, Joanis Alberti, Caroli Alexandri Pol. et Sue. Principum Institutior virtutum et erudi-tionis eminentia, tribu censuque Equestri auctus.“
 Dalazy napis opiewa: iż koś. starożytny przez czas nadwężony, na nowo podźwignął; zmarł w Cheł-mnie i tamże pochowany, 1631 r., 18 lipca (1). Na drugiej zaś tablicy: „Casimiro Szczuka Eppo Culmen., Abbati Paradis., Praep. Varsav., zelo, pietate, libera-litate, linguarum peritia, trium Regum Pol. gratia, amore populi, magnatum veneratione, conspicuo mu-rorum omnium in Tarczyn et Komorniki ac hospitalis

(1) Człowiek ten uczony i dziwnie słodkiego ułożenia, zwał się pierwotnie Prowancius. Anna żona Batorego, we-zwała go na nauczyciela ubogich dzieci szlacheckich, które pod okiem królowej wychowanie brały. Zygmunt III na sej-mie 1609 r. obdarzając go szlacheństwem, wyraża: „uważając godność i usilne staranie X. Prowancyusza, które około kró-lewica syna naszego Władysława w naukach i bogobojności czynił i czynić nie zaniedbywa, onego w zacność szlachectwa przyjmujemy i odtąd Gabrielem Władysławskim mianując, szla-chcicem czynimy.“ Uposażone przez niego szkoły Nowodwor-skie w Krakowie, przybrały nazwę: Władysławsko-Nowo-dworskich.

Vars. Authori, pleno meritorum et annorum 73, Adamus Rostkowski Nepos ex sorore, Eppus Philadelph., Praep. Vars. et Pultov. posuit hoc grati animi monumentum A. D. 1714.“

Błonie. Równe i piękne błonia, nadać musiały nazwę tutejszój posadzie. Najpierwsza o niej zdaje się zachodzić wzmianka około 1290 r., kiedy Konrad ks. Maz. na Czersku, ufundowawszy tu kanon. regul. Lateraneńskich, hojnością książęcą uposażył i bogactwami obdarzył sprzęty (1). Nie wiadomo jak długo utrzymywali się zakonnicy przy tutejszym klasz. i co się z nimi później stało. Jan ks. Maz. na Wiźnie, Warszawie, Zakroczymiu i Ciechanowie, nadaje 1380 r. prawem niem. i pozwala mieszkańcom jeździć z wszelkiego rodzaju towarami bez opłaty cła i myta, w całym obrębie swego państwa. Miejsce to wydało dwóch uczonych mężów: Mikołaj zwany z Błonia, teolog i pisarz wielu dzieł, kwitnął w połowie XV wieku (2); Maciej zaś z Błonia, nadwornym był lekarzem Alexandra króla. Z rzemieślników tutejszych, szewcy posiadali znaczne swobody i przywileje; że musieli żyć w wielkich zatargach z cechem szewskim Nowego miasta Warszawy, okazuje się to ze zgody zawartej między nimi 1531 r. a potwierdzonej przez Zygmunta I. (3). Według lustracyi 1564 r. znajdowało

(1) „Construxit monasterium in Błonie, et tam introitibus, quam clenodiis, et ornamentis, munificentia ducali dotavit.“ Długosz.

(2) Opisał także ostatnie chwile Jagiełły — ob. Janockiego.

(3) Ob. w księdze metrycznej kor. „Coneordia fratrum Magistrorum artis sutoriae.“ ect.

się 184 domów, postrzygalnia, 30 piekarzy, 31 piwowarów, 26 szynkarzy, 18 prasołów, 23 szewców— „stego miasta winni dać mieszczenie coronacyey kiedy się trafi fl. 16, takoz winni wyprawowac wosz (wóz) woienny na russenie pospolite“— Stan. Gońka Wda Pozn., ostatni możnego domu potomek, wracając z pamiętnego sejmu warszaw., Inkwizycyjnym zwanego, zmarł tu 1592 r. Lustratorowie 1616 r. podają: „iest w mieście włok osiadłych 54, z każdéy płacą czynszu po gr. 56, z włok woytowskich 6 na których mieszczenie siedzą, płacą z każdéy po groszy 80; z domu także y od rzemiosł y szynków *per denar.* 15. Zossobna szewcy których iest 14, daia fl. 4, zpostrzygalnie f. 2. Łazni teraz niemasz, spustoszała. Bywia ią iarmarki 3 wywołane; dzień targowy poniedziałek, uczynia f. 20. Od rzeźników miesczkich y wieyskich biorą łopatki od kazdego bydłęcia, czynia f. 70. Szynkarki którym pozwalaią piwa przewozne szynkować płacą do dwora stawnę, czyni to f. 50. Summa proventow z miasta y młyna konskiego *facit* fl. 581, gr. 24.“ Lustracya 1630 r. zamieszczając dzierżawę błońską w Wtwie Rawskiém wyraża: „z czynszem z domów, z rzemieślnikami, łaźnią, postrzygalnią, targowym y iarmarkowym, łopatkami od rzeźnikow, karczmami, młynem konskim, z winami które biorą *ex delinquentibus*, item podwodne pieniądze daia, woz woienny powinni wyprawiać, także koronacyi kiedy się trafi powinni dawac fl. 16. Summa prowentow z miasta fl. 777, gr. 15.“ Lustracya zaś 1660 r. mieści już Sstwo niegr. Błońskie w Wtwie Mazow., Ziemi Warsz.; przytacza służące mieszczanom prawa, między innemi, że wolno

im każdego roku 3 godnych mężów na urząd burmistrza z pomiędzy siebie obierać, z których Ssta jednego potwierdzi. Konie do podwód brane, najdalej o mil 6 dostawiać są obowiązani. „Mogą szynkować w ratuszu piwo piątkowskie, ale na każdy dzień 2 konwi piwa, w kazdey za gr. 2, Starościu lub Dzierżawcy błonsk., iedną na obiad, drugą na wieczerzę dawać mają, a dzierżawca im za każdą konew, po gr. pułtora płacić powinien. Kiedy się trafi ze mieszczanin ieden drugiego uderzy albo zrani, takowy zapłaci winy kopę polską, ktorey połowa Starościu, a druga urzędowi mieyskiemu należeć ma. Targowe y iarmarczne czyni do roku *plus minus* fl. 100. Młyn ieden koniski, drugi wietrzny, uczynić mogą do roku fl. 150. *Coronationis* pieniędzy powinni dawać kiedy się trafi fl. 10. Powinni wos woienny podczas posp. rusz. z iednym pacholkiem y koniem wyprawować, abo okupując u JMP. Kasztelana, zapłacić gotowem fl 60.— Przed wojną szwedzką bywało domów 184, teras po spaleniu przes nieprzyaciela, mieszczanie do siebie przychodzić y budować się poczynają gdzie nieznanym się na ten czas domów więcej tylko 33. W każdym tygodniu bywają targi w poniedziałek y we czwartek, Jarmarków bywa 4. Na rzece Mrowie jest most między Błoniem a Kopytówem,, Stronicy ks. de Conti, mając na czele Mik. Święckiego bis. Kijow. i Adama Siemawskiego Wdę Bełzkiego, stanęli pod miastem. Wyprawieni od Augusta II pełnomocnicy, zawierają z nimi układ i pojednanie następuje w polu 3 marca 1698 r. R. 1704 stanął obozem Karol XII, dla popierania wyboru Stan.

Leszczyńskiego, który nazajutrz po obraniu, t. j. 13 lipca, nawiedził króla szwedz. i przyjęty był ze wszelkimi honorami. D. 18 lipca znowu naradzali się tu oba monarchowie z Prymasem i kilkoma senatorami. Powtórnie 1705 r. obozował tu Karol XII, przyprawiając do skutku koronacją nadanego Polsce króla. W kilka dni po odbytych obrzędach, nawiedził Stanisław swego protektora w pałacu. Dopiero na początku stycznia 1706 r., wyruszyli stąd Szwedzi. Pozostały okopy od strony Warszawy, zwane są bateriami szwedzkimi. Uchwała sejmu 1775 r. opiewa: „Luboli probostwo w Błoniu *collationi Nostrae Regiae et juri patronatus* konst. 1768 poddałszy, gdy jednak prob. to dawniej jeszcze przez stol. apos. do stołu Opata Czerwińskiego jest inkorporowane, więc oneż *a collatione Nostra Regia* uwalniamy.“ Na mocy przywilejów, nie wolno starozakonnym osiadać; mieszczanie utrzymują się z rzemiosł i zuprawy roli. Podług lustracyi 1789 r. było 84 domów i murów: ratusz, 12 sklepami, a Sztwo Błońskie opłacało kwarty 1586 zł.

NA PRAWYM BRZEGU WISŁY.

Praga. W czasie przypadających elekcji, na błoniach tutejszych mieszkali Litwini swe stanowisko: dla łączniejszego zaś związku, obowiązkiem było Podskarbiego W. K. most na łyżwach wystawić. Marcin Białobrzęski bis. Kamieniecki, zamienił 1583 r. parę wsi do swęj katedry należących, za połowę Pragi, a odtąd część ta należała ciągle do jurydyki biskupiej.

Około 1620 r. włość ta, poczęła przybierać postać miasta, na które Władysław IV pod d. 25 czerwca 1634 r. wydał przywilej lokacyjny w tej treści: gdy Michał Działyński bis. kamieniecki, na brzegu Wisły, przeciwległym Warszawie, na własnym, dziedzicznym gruncie, gdzie kaplica Lauretańska N. P. (*domus Lauretana*) niedawno jest wystawiona, miało tamże wznieść i mieszkańców pod pewne prawa podciągnąć zamierzył, bacząc iż pierwsze do tego położił fundamenta przez erekcyą kaplicy; chętnie na to zezwalamy, mieszkańcom nadajemy prawo niemieckie i chcemy, aby miasto dawnego swego nazwiska Pragi używało. Wybór urzędników do magistratu, naznacza król na dzień ś. Benedykta; uwalnia wieczyście mieszczan od stanowisk wojskowych, podwód i od wszelkich ciężarów. — Adam Jarzemski, pisze pod 1643 r., znaczna część mieszkańców Warszawy, przeniosła się do Pragi z przyczyny większego handlu i większej targowtanności. Znajdziesz już dziś na Pradze wielkie ulice, słodownie, karczmy, browary, toż rozmaitych kupców; szlachta nawet, mająca włości, tam się sprowadza. Uderza najbardziej ogromny skład solny, obok mieszkanie dla żupnika i rozległa cegielnia. Piękny jest i obszerny koś. OO. Bernardynów, porządny w ołtarze, z gankami dla muzyki i pozytywą. Tuż przy nim kaplica, zbudowana zupełnie na wzór tej, która jest w Lorecie; na białym marmurze wyryte są różne historye; w sklepieniu otwarte okno, dla wyjścia dymu od lamp i oddechu natłoczonego ludu. Ołtarz cały od złota i srebra, klejnotami i drogiemi kamieniami przez monarchów zbogacony. Sama M. Boska

smagławej płci, malowana przez ś. Łukasza. Przed ołtarzem złota krata, z tyłu kominek na którym garnuszek i miseczki gliniane i drewniane łyżeczki, też same którymi N. P. jadać zwykła była. Na marmurze wypisano zkąd otrzymane te sprzęty. Kaplica ma małe baszteczyki. Bernardyni mieszkają w błahych celach, czekając, aż ich P. Bóg na klasztor spomoże. Tuż za Pragą, styka się *Skaryszew* miasteczko, z nowym koś. i obszernym otwartym rynkiem; tu mieszka Burmistrz z Rajcami, Wójt i Ławnicy. Bokami stoją śpichlerze, a przy nich mnóstwo szkut. Żałują teraz Warszawianie, że nie kupili Pragi i kiedy im ją tańco dawano; dziś Praga z Skaryszewem, składają drugą Warszawę. Żydowie chcieliby tu osiadać, ale ich odganiają mieszczanie“ (1). Władysław IV przywilejem 1648 r. ustanawia jarmarki: na trzech króli, na Zwiastowanie N. P. i na ś. Franciszek, targi w piątek, ale tylko na konie i bydło, we wtorki zaś i soboty na wszelkiegorodzaju towary, wraz z poborem targowego po groszu od każdej rzeczy (*a singulis rebus*), od wozu z zaprzęgiem jednokonnym, jakoteż od pojedynczych koni i wołów. Przy końcu zaś wyraża: za braniem jednak żydom, których przodkowie nasi, dla wrodzonej ich ku chrześcianom nienawiści, od przemieszkiwania w Wtwie Mazow. i w Warszawie wyłączyli, ażeby na tym gruncie, gdzie codziennie głośniejszymi cudami wślawia się Matka Boska Lauretańska, mieszkań swoich nie zakładali, kupiectwa (oprócz na jarmarkach) nie prowadzili, sposobu do życia mieszczan-

(1) Qb. zbiór pamięt. o dawniej Polsce, T. III.

nom nie odbierali i w prawa ich w jakikolwiek sposób podstawiać się nie ważyli, na wieczne czasy. Zastrzegamy przytem, ażeby różnowierców (*dissidentes*) do praw i posiadania gruntów miejskich nie przypuszczano. Karol Gustaw król szwedzki, połączwszy swe siły z Elek. brandenb. 1656 r., odnieśli pod Pragą zwycięstwo po trzydniowej bitwie 28, 29 i 30 lipca, a stolica powtórnie dostała się w ich ręce. Jan Kazim. przed zaczęciem boju, odprawiał modły w kaplicy Loretańskiej.—Stanąwszy tu Karol XII, d. 22 maja 1702 r., wypoczął dwa dni, a po zajęciu Warszawy, wrócił natychmiast na Pragę, gdzie ciągle aż do lipca przebywał, odbywając narady z Prymasem Radziejowskim, względem nadania Polsce innego monarchy. Również i 1703 r. przebywał tu Karol, dając posłuchanie posłom Rplitej.—Kilkakrotne wylewy, wielki zadały cios mieszkańcom; pamiętna jest powódź w lutym 1751 r., wtedy nie tylko Praga, ale i wieś *Brudno* były jakoby w morzu. Oprócz klasz. z wspaniałym kościołem Bernardynów, znajdują się Bernardynki fundowane około 1680 r. przez rodzinę Zamojskich. Gdy koś. z klasz. uległ zniszczeniu w czasie wojny szwedzkiej za Augusta II, zajęto się zbieraniem składek na wzniesienie nowój świątyni i zabudowań, które gorliwém staraniem przełożonej Urszuli Iwanowskiej, ukończono 1754 r. Podług spisu 1787 r., wynosiła ludność 6700 głów.—Bitwa i zdobycie Pragi, d. 4 listopada 1794 r.

Jabłonna, wieś nad Wisłą. Własność bis. Płockich, którzy tu często przemieszkiwali. Bis. Karol Ferdynand, po śmierci brata Władysława IV, prze-

bywał w Jabłonnie, ubiegając się z starszym bratem Janem Kazim. o koronę. Michał Poniatowski bisk. Płocki (brat Stan. Aug.), a następnie Prymas, urządził tu powabne mieszkanie letnie.

Nieporęt o ćwierć mili od Narwi. Bolesław ks. Maz. sprzedaje wieś tę z przyległościami 1484 r., Michałowi Archidyak. Płock. i Wojciechowi dworzaniowi swemu, braciom Prażmowskim, za 2000 zł. węgier. i przenosi mieszkańców z prawa pols. na niem. Odtąd pisała się rodzina Prażmowskich na Nieporęcie, chociaż tenże przestał następnie do nich należeć, a Rewizorowie 1564 r. zdają sprawę o stanie tej włości, jako do dóbr król. należącej. Królewicz Jan Kazimierz zwykłe tu przemieszkował, a ulubione to ustroenie zwał swoim Tuskulum. Po weselu królowny Anny Katarzyny z Filipem ks. Neuburskim Falegrafem Renu, zaproszeni nowożeńcy i Władysław IV z żoną, zjechawszy tu 16 czerwca 1642 r., przez dwa dni gościli. Tenże Władysław udając się do Gdańska na przeciw drugiej swój żony, przybywa 20 stycznia 1646 r. Bole podagryczne zatrzymały tu króla całe dwa tygodnie, poczem wrócił do stolicy. D. 3 marca t. r. zjechała Ludw. Marya ks. Neweru, narzeczona królewska. Opisujący podróż wyraża: „Nieporęt jest zamkiem drewnianym wybornej ciesielki. Król i królowa, mogą w nim wygodnie mieszkać z pierwszymi dworu panami, a to dla mnogości ozdobnych pokoiów. Znajdują się w nim wielkie podwórza, piękny ogród i kaplica; nakoniec nic innego w nim żądać nie można, tylko trwalszego materiału; lecz jestto okręt, który często opatrywać trzeba. Posta-

wił go Zygmunt III, znacznie przyozdobił syn jego, dzisiejszy właściciel, ks. kardynał Kazimiérz. Uczęszcza do niego król, dla wiejskiego spoczynku i dla bliskości Warszawy, do której nie masz jak 3 godzin jazdy“ (1). Lubił to miejsce Jan Kazim. i po objęciu nawet rządów państwa często przebywał, zabawiając się łowami w otaczających borach; w czasie zaś morowej zarazy 1652 r. chwilowo z całym dworem schronienia szukał. Po ustaniu wojny szedzkiej, wyrzekł w postanowieniu 1661 r. „zawdzięczając P. Bogu Zastępów Jego ś. Opatrzność Nam i Rplitéj w zachowaniu i eliberowaniu od tak wielkich niebespieczeństw dotąd pokazaną, jako Mu wszelką wdzięczność za to powinni jesteśmy, tak onój w. koś. wsi Naszój Nieporęta, wieczną pamięć mieć chcemy. Temuż koś. i jego Plebanowi z zup Naszych Wielickich 3000 zł. lubo w soli, lubo w pieniądzach *quotannis* naznaczamy.“ Składając tenże król koronę 1668 r., darował tę majątność Jezuitom Warszawskim.

Kobyłka, wieś o dwie mile za Pragą. Bogobojny Marcin Załuski bis. Drazneński, Suffr. Płocki, wzgardziwszy światem, wstąpił 1763 r. do zakonu Jezuitów i znacznym nakładem ufundował tu piękny koś., a przy nim missyą Jezuicką, której został przełożonym. R. 1766 otworzył dom do rekolekcyi czyli do ćwiczenia duchownego, osobny dla męszczyzn i dla kobiet. Czcigodny fundator zmarł tu 17 czerwca 1768 r. J. A. Załuski (w rękopiśmie) wyraża: „Przy koś. wspaniałym, coby mógł stać w Rzymie,

(1) Jan de Laboureur, ob. T. IV pamięt, o dawnéj Polsce.

kapliczki są kalwaryjskie po bokach koś. i po cmentarzu.“ Po supressyi zakonu Jezuitów, dobra ich: Kobelka, Turów, Kobylak i Marcinowo w ziemi Warsz. leżące, otrzymał od króla i sejmujących stanów August ks. Sułkowski Wda Gnieźn. prawem dziedzictwa pod d. 8 sierpnia 1774 r. Miejsce to słynie odpustami.

Radzymin. Władysław IV przywilejem 1635 r. pozwala Jędrzejowi, Rafałowi, Bogusławowi i Władysławowi braciom Leszczyńskim dziedzicom miasta, zaprowadzić 4 jarmarki do roku. Za Augusta II własność Bielińskich, a następnie Eleonory Czartoryskiej Kanc. W. L. Staranie o dobry byt włościan, było najmilszem jęj zatrudnieniem; wymurowała tu koś. i szkołkę założyła. Poświęcenie koś. odprawił uroczyście Michał Poniatowski bis. Płocki, d. 10 czerwca 1781 r.—Stan. Aug. często nawiedzał w Radzyminie swoją wujenkę, a przychylając się do prośb dziedziczki, zaprowadza 1785 r. targ we środę, jarmarki zaś: na ś. Jan Chrzc., na przemienienie Pańskie, nazajutrz po N. P. różańcowej i na dzień zaduszny.

Okuniów albo *Okóniew*, nad Długą. Na mocy przywileju Zygmunta I, pod 1538 r., Stanisław z Kalenia Okuń, przeistacza wieś swą *Długa Wola* zwaną w pow. Warsz., na miasto *Okuniowo*, które król obdarza prawem niem., stanowi targ w poniedziałek, jarmarki zaś na niedz. przewodnią, na ś. Prokop i ś. Mikołaj; uwalnia mieszkańców na lat ośm od wszelkich podatków, danin, ciężarów, wyjąwszy od nowego myta i czopowego. Gdy po zgonie Batorego,

przybyli na elekcję Litwini 1587 r. sprzyjali Carowi, wyznaczyli przeto z pośród siebie pięciu znanych obywateli, którzy przybywszy tu, jako na miejsce umówione, porozumiewali się z posłami Cara Fiedora Iwanowicza (1). R. 1703 stał w Okuniowie kwatery Karol XII; w tem, pierwszych dni kwietnia, wpadłszy podjazd litewski, wyciął kilkuset Szwedów i miasto zapalił, król zaś ledwo uciec zdołał. Mała ta miejscina, z drzewa zabudowana, otoczona lasami, przeszła w posiadanie Bielińskich, a następnie Kilińskich.

Stanisławów. Bracia Stanisław i Janusz, ostatni ks. Maz., wieś Cisek (Czissek) do dóbr swoich należącą, do rzędu miast wyniosłszy, nadają nazwę Stanisławowa, a przywilejem 1523 r. obdarzają prawem chełmiń., stanowią targ tyg., 3 jarmarki, łaźnię, postrzygalnię, wagę i fuśnię (woskobojnia), z których dochód na użytek miasta ma być obracany. W krótkim lat przeciągu tak dalece wzrosło, iż lustracja 1564 r. podaje 416 domów i obowiązanych do opłat starościńskich 263 rzemieślników, a między tymi: szewców 33, zdunów 15, czapnik 1, rymarzy 2, włóczenników 9, bednarzy 4, iglarzów 2, tokarzów 3, siedlarzów 2, kuśnierzy 11, kowali 6, pańnik 1, stolarzy 3, prasołów 26, ślusarzy 5, szklarz 1, kramarzów 6, krawców 10, piekarzów 90, kołodziejów 33. Jak wielce Szwedzi dali się we znaki, najlepiej przedstawia lustracja 1660 r. „Miasto jest przez

(1) Ciekawe o tych narodach szczegóły, ob. Ossoliński Tom II, str. 304.

nieprzysięcia koronnego spalone y w niwce obrócone, domow teraz tylko iest 40. Piwowarowie których przedtym było 80, teraz tylko dwa. Młynow było 8, jeden na rzece Osownicy, drugi na rzece Rządzy. Miasto zasiadło na włokach 52½, leży w gruncie dobrym.“ Ucierpiało też niemało w czasie powtórnéj wojny szwedzkiéj. Po ustąpieniu Szwedów z kraju, gdy August II objął przerwane na czas rządy państwa, miejsce to jako nieco obwarowane, śmiało nie uznawać go za króla, tém bardziej, iż garstka rycerstwa sprzyjająca Leszczyńskiemu w niem się zawarła. Naostatek po krótkim oblężeniu, poddało się w lipcu 1712 r. Braki daleko po za obręb miasta rozciągające się, świadczą o dawniejszój jego rozległości. Sztwo niegrodowe.

3. ZIEMIA WIZKA.

Dzieli się na trzy powiaty: Wizki, Wąsoski i Radziłowski.

Wizna nad Narwią, blisko ujścia Wiżnicy. Posada wielce starożytna, już bowiem około 1170 r. zamku tutejszego rządcą, czyli tak zwanym kasztelanem był Bolesta, człowiek możny lecz zuchwały. Należąc do różnych dzielnic książąt Maz., wiele miasto ucierpiało od napadu Jadźwingów, Prussaków i Litwinów; spalone 1294 r. wraz z zamkiem przez Krzyżaków, odbudował 1296 r. Bolesław ks. Maz.—Wizna poczęła być stolicą książęcą; wzmiankują dzieje o panującym tu około 1340 r. Ziemowicie. Krótka trwała jój udzielnosc; przyłączona została do ks. Płockiego,

a nakoniec 1495 r. do korony. W zamku tutejszym przemieszkiwała król. Bona i Anna córka Zygmunta I. Według lustracyi 1564 r. było 330. domów, lecz te, na mocy dawnych przywilejów, żadnego czynszu, nawet świętomarskiego (na ś. Marcin), nie opłacają; na czas zdarzającej się koronacyi, złożyć obowiązani byli mieszczanie 12 zł. i wóz wojenny na posp. rusz. dostarczyć. Rzemieślnicy, jako wolni od opłat, niewymienieni. Przeprowadzane z Tykocina do Krakowa zwłoki Zyg. Augusta, złożone zostały w zamku tutejszym d. 10 września 1573 r. z wielką okazałością; po odprawioném zaś nabożeństwie, udano się dnia następnego w dalszą drogę. Iłowski Kaszt. Włzki, obwiniony o bezprawia i zabójstwa, z rozkazu Batorego, wśród rynku ścięty został 1582 r. Lustracya 1616 r. opiewa: „zamek drzewianny wszystek spustoszał y niemasz w nim nic mieszkania, oprócz iedney izby za terazniejszego p. Starosty zbudowaney, gdzie roki sądzi. Miasto ma włok wszystkich gruntu dobrego 98, z tych czynszowych 85, płacą z kazdey po gr. 30, pszenice dają po kor. 3, owsa po kor. 6. Domow teraz 302, okrom słaheckich y xiężych, placow pustych 31, z ktorych tak domow, iako y placow, ani od rzemiosł żadnego czynszu nieplacą, według przywileiu Władysława X. Maz. *de data* 1435. Rybaków iest 10, ktorzy rzeki wolney niemaia, ale się gaią w Sstwie Tykocińskiem y tam z nich pożytek idzie; tu tylko robią na stawach na potrzebę dworską. Piwowarowie zalewaią kor. 8 zboża na słod, od ktorogo dawaią wymiaru 4 miare wirschowate, iakich ośm w korzec. Dostawa się tego wymierzonego sła-

do, akrom: trzeciej miary: młynarskiej, including
w to y słody: gorzałczane: korcy: 250. Cechowego
dawaia od kazdego słuđu po groszu. Bywaią 3 iar-
marki wywołane, dzień targowy i sądowy wtorek;
dostawa się targowego fl. 10; od rzeźników miejskich
i wieskich biorą od kazdego bydła łopatkę, uczy-
ni to na rok fl. 30. Cła ziemnego i mostowego pla-
cą od kazdego wozu kupia nalożonego po gr. półtora;
a kiedy z praznym wozem *per denarios* 9. Mieszca-
nie producowali przed nami przywilej oryginalny Ja-
na X. Maz. *de data* 1482, w którym: gdy im pozwo-
lono budować most, włożona jest na nich ta *conditio*:
ze względu cła y rocznego czynszu dwa pieniądze
Xmiejcin y jego successorom: mieli dawać; a dla si-
bie: trzeci pieniądz dla naprawowania tegoż mostu
wiecznemi: czasami: zostawiać. Przetó my niewidząc za-
dnej poslednieyszej o tym dispositicy, rozumiey że
dwie części tego cła ma brać p. Dzierzawca, a trze-
cia mieszczanie. A isz teraz arędy dają z tego cła
fl. 100, tedy zostawiwszy mieszczanom trzecią część,
uczyni na stronę p. Dzierzawce fl. 66, gr. 20. Z po-
strzygalnie przychodzi czynszu na rok fl. 1, ale mie-
szczanie z tego biorą trzecią część. Biorą cła wo-
dnego od skut, komiąg, trawt y towarow leśnych
od poiazdy po gr. 3, a woyskiego (?) *per denar.* 9;
dostać się może na rok fl. 50. Są młyny na Narwi
y Wyznicy po dwu. Summa dochodow z miasta y
z folwarku uczyni fl. 2008, gr. 5, z tey summy: Pod-
starościemu samowteremu który oproventach zawi-
duie fl. 30; paniey starey fl. 3, dziewce fl. 1, gr. 18,
pasturzowi fl. 4. Piędzy podwodnych przychodzi

od mieszczan na rok fl. 9, gr. 20.“ Wojny szwedzkie, a następnie morowa zaraza, stanowczy zadały cios miastu. Lustratorowie tutejszego Sstwa grodz. podają 1789 r., iż Fran. Wilczewski jest possessorem. „Wizna leży na włokach 98, sondy w niej grodzkie, ziemskie i sejmi-ki odprawują się. Domy w rynku, w których najwięcej żydzi mieszkają. To miasto całe drewniane ma budowiska. Kościół murowany staroświecki, ratusza porzondnego niemasz. Wieża jest pod zamczyskiem muro.-stara. W domach szlacheckich mieszkający żydzi szynkują, do propinacyi miejskiej nic niedają, a browary mają swoje, do składek i ciężarów miejskich nie przykładają się, bruki zawałają, kamienie wyjmują do kotlin. Jarmarki i targi zaniedbane. Z miasta starościńskiej średnioroczny intraty zł. 2835, gr. 23, z których wynika do skarbu Rplitéj połowa. Summaryusz intraty z miast i wsiów do Sstwa należących w średniej proporcji zł. 7694, gr. 2, szel. 2½, z której na wojsko Rplitéj połowa wynika zapłacić.“ Na okragło usypanéj górze, pozostały szczątki podziemnych sklepień obronnego niegdyś zamku.

Wąszosz nad Wyssą. O jego początku nie pewnego powiedzieć nie można, akta wszakże odprawujących się tamże sądów ziemskich grodz. już od 1400 r. zaczynają się. Lustracya 1564. r. mówi, iż ma domów podatkujących 300, rzemieślnicy zaś, jako wolni od opłat nie wymienieni. „Coronaciey składają kiedy sie trafi fl. 14, wosz woienny wiprawiacz abo i odkupią za fl. 13.“ Więcej szczegółów obejmują lustratorowie 1616 r. „miasto przy rzekach Wyszey y Grzescze; ma grunt dobry, pole troyne, włok wszy-

stkich 60, z tych mieśckich 44, z których czynszy dań, podług przywileju oryginalnego Władysława X. Maz. de data 1436 płacą: z włoki kazdey po gr. 24, pszenice po kor. 8, owsa po kor. 6. Ukazał mieszczanie dekret króla Zyg. Augusta 1570 r., którym nakazano im było przysiąds iako byli *in continuo usu et pacifera possessione pratorum et sylvae Klimaszownica nuncupatae in eisdem pratis insistentis*, czego są y teraz w possessiey. Cło ziemne, którego się dostawa na rok fl. 15. Dnię targowy czwartek; iarmarki 3 bywają wywołane, uczyni to oboie targowe z iarmarkowem fl. 30. Od rzeźników mieskich y wieckich od kazdego bydłęcia biorą łopatkę, z których woyt za dawnym prawem bierze czwartą część; uczynią te które na króla biorą do roku fl. 30. Piwowarowie zalewają po kor. 8, od których we młynie dają wymiaru po 4 miary, które czynią poł korea: a iż im pozwolono nie tylko samę pszenicę iako przedtym bywało zalewać, ale y insze rozne zboża, dają za to karbowego przy kazdym słodzie po gr. 4. Co uczyni rachuiąc od warow 630, fl. 84. Cisz z umowy z p. Dzierżawcą za kolejne piwo dają fl. 40. Z łaźni y postrzygalni mieszczanie provent biorą; z postrzygalni trzecią część, a królewskie dwie czynią fl. 1. Przy mieście są 2 młyny na rzece Wyzie, dwa na Grzescze. Summa dochodow z miasta: fl. 708, gr. 24.“ Mimo rozlicznych przygód, w dość dobrym było miasto stanie, upadać zaś poczęło, gdy o pół mili założono Szczuczyn; nakoniec Szwedzi za Augusta II zupełny miastu upadek przysporzyli. Podług lustracyi 1789 r. Wąsosz przy granicy pruskiej, nad rzeką Wyssą, należy

do Sstwa Wizkiego. Powiat osobny, ma sondy ziemskie i grodzkie; w grontach poczęści piaskowych na włokach 44 czynszowych prócz wojtowskich, kościelnych i liberowanych. Z każdej włoki zupełnie ozimioną zasianą, płacić powinni czynszu po zł. 16, a z jarzynnej podobnież zasianej dawać Staroście owsa kor. 6. Ratusz teraz mieszczanie budują. Kościół paraf. dawny murowany. Domostw teraz 167, siedlisk pustych ośmdziesiąt pułtora, siedlisk zastawnych 7. *Junctim* złączonego prowentu średniorocznego zł. 926, gr. 5, z których na połowę skarbowi kor. od Sstwy wynika płacić.“ Zamku ledwo drobne szczątki pozostały; ma obszerny rynek i uliczki starożytnym sposobem mocno brukowane; koś. Karmelitów i fara gotyckiej budowy, gmach wysoki i obszerny, są ozdobą miasta.

Radziłów nad Kubrzenicą. Zygmunt I potwierdzając dziesięcinę snopową (*decimam manipularem*) nadaną Proboszczowi miejscowemu 1525 r. przez Janusza ks. Maz., poleca 1527 r. Sście Wizkiemu dopilnowanie, ażeby mieszczanie *Radzylowa*, takową w zupełności oddawali. Według lustracyi 1616 r. „Radziłowo ma grunt dobry, pole troyne, włok wszystkich 62, z tych miesckich 49, z których płacą z każdej po gr. 20, owsa po kor. 6, pszenice po kor. 3. Zalewaią piwowarowie zboża po kor. 8, od których wymiaru dają miarek 6, które czynią pułkorea. Zosobna karbowego od słodu całego po groszu. W dzień niedzielny przyjeżdżają ze zbożem y z mięsem na targ; biorą od każdego bydłęcia łopatkę; uczyni to targowe y łopatki fl. 10. Summa prowentow miesckich uczy-

ni fl. 312, gr. 8. Jest staw niemały przy miejscu na rzece którą zowią Kubrzanką, ale zarosł y jest na nim młyn o dwa kołach; często przesycha, wszakże przedsię uczyni fl. 67.“ Ohoło tegoż czasu żyjący Jędrzej Święcicki pisarz Nurski, mówi: iż tutejsi i okoliczni mieszkańcy są umysłu niespokojnego — *in-genia gentis inquieta et factiosa*. Lustratorowie 1660 r. podają: „miasto nad Kubrzenicą, zasiadło zdawna na włokach 63, między którymi włok woytowskich 8. Woz woienny: względem którego wyprawowania czasu posp. ruszenia, czwartą częścią do mieszczan Wizneńskich przykładać się powinni. Pieniądzy *corona-tionis* kiedy się trafi dawać powinni fl. 3.“ Ostatnia nakoniec lustracya 1789 r., wyraża: „Radzifów nad rzeką Stuczą, in corpore Śstwa Wizkiego, powiat osobny. Sondzą w nim roki ziemskie. Osiadło na włokach 63, między którymi miejskich tylko 49, według mieszczan powieści i dawniejszój lustracyi. Ratusza żadnego niemasz, ani osobnej kancellaryi, zaś kościół jest drewniany. Bór wycięty, już tylko zarosłe, łąk i pastwisk mają w proporcya. Położenie miasteczka jest wcale dobre, domostw mieszkalnych starych teraz jest 71. Prawo mają rodykalne od dawnych książąt i królów dziedzicznych Mazowieckich. Summa stałej intraty staroś. z miasta średnioroczny zł. 1006, gr. 5, z których skarbowi kor. połowa wynika.“

Szożozyn (*Stutinum*), nad wielkim błotnistym stawem, przez który płynie rzeczka Wyssa. „Władysław X. Maz., Marcinowi Szczuce dworzaninowi swemu w nagrodę zasług jego, dał w ziemi Wizkiej nad rzeką Wyszą siedm wsi, którego potomkowie,

jedni na ojczystej fortunie, drudzy w X. Litewskiem, inni na Rusi posiadali“ (1). Stan. Szczuka Referendarz K., otrzymał u króla przywilej d. 9 listopada 1692 r. w Żółkwi dany, którym pozwolono mu na gruncie dziedzicznym założyć miasto Szczuczyn czyli *Szczuki*, opasać je wałami i kanałami. Nadaje król pieczęć, na której ma być gwiazda złocista na białym polu, z wyrażeniem nazwiska miasta; obdarza prawem niem., pozwala kogobądź w mieście i w jego obrębie na gorącym uczynku schwytanego, sądzić i karać; przeciw zaś osobom szlacheckiego stanu, używać statutu miasta Torunia; wydawać wilkirze, stanowić bractwa i cechy, ustawy tymże przepisywać. Targi mają się odbywać we wtorki i czwarki, jarmarki zaś na ś. Jan Chrz., ś. Wawrzyniec, ś. Michał i ś. Marcin. Osiadających uwalnia od dnia zapisania się do księgi miejskiej, na lat 30 od wszelkich podatków, danin i ceł—Tenże Szczuka, jednocześnie z miastem, fundować począł i kollegium ks. Pijarów. Jan III opatrzył szkoły funduszem pochodzącym z zapisu Katarzyny Jagiellonki król. szwedz., matki Zygmunta III. Pani ta uczyniła była wieczny zapis na wychowanie dwóch młodzieńców szwedzkich w języku polskim, niemieckim i wierze rzymsko-katol. w szkole Brunsberskiej; w braku zaś młodzieży szwedz. tamże, fundacya na inny pobożny użytek obróconą być miała. Po zerwaniu związków Polski ze Szwecją, przeznaczył Jan III rzeczony fundusz na wychowanie młodzieży podupadłych rodzin, a mianowicie Szczuków

(1) *Niesiecki*,

herbu Grabie. Wzmiankowany Ant. Stan. na Szczuczynie i Radzynie Szczuka, Refer. K., Lubelski, Wawrcki, Seta, Rety Usarskiej i wojska kor. Rotmistrz, w akcie urzędowym pod d. 6 paźdz. 1696 r. wyraża: „uwazywszy iako w ziemi Wiskiej na granicy książęcych Prus *Calvinismo et Luteranismo* podległych zostających, a przez ubóstwo rozrodzonego stanu szlacheckiego niemogącej działkom uboższym należitego w naukach y przystoynego stanowi szlacheckiemu, dawać ćwiczenia, potrzebna może być takowa fundacya, któraby obiema tym końcom, t. i. ćwiczenia dzieł i nawracanie do wiary ś. katol. rzym., a ztąd pomnożenie chwały Bożej użyteczna była, wzięłem przed się umysł Wielebnych OO. *Scholarum Piarum ad utrumque animae hoc sponibnych*; y w oyczysnie naszej pięknym pobożności swoicy y szczerocy aplikacyi przykładem slynących, z kawałkow substancyi moicy, osobliwą łaską y opatrnością Bożą w ręce moie powierzonych niegodne, w miasteczku moim nowey lokacyi dziedzicznym Szczuczyn albo Szczuki nazwanym, fundować y osadzić, iakoż ninieyszym listem moim wieczystym, będąc wsparty na też fundacyą z łaski Najias. ś. p. krola Jana III Pana y Dobrodziecia mego, summe 20,000 zp. ku czci y chwale przenayś. Pana Boga, Matki Jego przenayś, y wszystkich Świętych, funduję y osadzam kościół pod imieniem Boga Rodzicielki Panny, y collegium pomienionych Wielebnych OO. na osób 12 a nie mniej, tudziesz na szkół siedm: parwę, infimę, grammatykę, syntaktykę, poetykę, retorykę y teologią moralną, a niemniej; wolno iednak przyczynić więcej. Na którą to fundacyą *collegii*, za-

pisuię summe 50,000 xp.“ August II przyczynia 1699 r. pięć jarmarków, a mając wzgląd na zgorzenie miasta, przedłuża uwolnienie od opłat na dalsze lat 30, od upływu pierwszych nadanych lat wolnych.—Konst. sejmu Lubels. 1703 r. potwierdzając oba wzmiankowane zakłady, opiewa: „Potrzebna na granicy Pruskiej przy gruntach wsi Szczuczyn Xiężna Wieś, albo Litwa nazwaney, miasta Szczuczyna w ziemi Wiskiej lokacya y fundacya tamże Collegii oyców *Scholarum Piarum*, cum applicatione summy przez ś. p. N. Antecessora Naszego, na seminarium dzieci uboższych, z wydzieleniem soli suchedniowey, na też dobra naznaczoney, z iarmarkami i targami, według przywilejów od Nas i N. Antecessora Naszego nadanych, et juxta lauda teyże Ziemi we wszystkich punktach, klanzulach prawa Maydeburs., cechu sukienniczego i innych, tudzież przy wolnych wszelakich handlach, in perpetuum za zgodą wszech Stanów utwierdzamy i approbuujemy.“ Całą ozdobą z drzewa zabudowanego i od samych chrześcian osiadłego miasteczka, jest kolegium Pijarskie, posiadające dość znaczny księgozbiór.

4. ZIEMIA WYSZOGRODZKA.

Należała do dzielnicy książąt na Płocku, z tych Wacław czyli Wańko, znaglony okolicznościami, uznaje się 1329 r. być lennikiem Jana króla czeskiego. Następni zaś książęta poddają 1351 r. swe kraje, a w tej liczbie i ziemię Wyszogr., pod opiekę i zwierzchnictwo

- 404 -

Kazimierza W. Po zgonie Janusza ostatniego ks. Płock. 1495 r., posiadłości jego obejmujące i Wyszogród, jako lenność do korony przyłączone zostały. Po zupełnem dopiero wcieleniu Mazowsza 1526 r., ziemia Wyszogr. stanowić poczęła część Wtwa Mazow., a nie dzieląc się na powiaty, otrzymała kaszt. mn. i Sstę grodowego.

Wyszogród (*Visogrodia, Vysegradia*) nad Wł. słą, naprzeciw ujścia Bzury. Bolesław II Śmiały, ufundowawszy 1065 r. Benedyktynów w Mogilnie, wyznaczył im ztąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, zrebę, rybę. W zamku lutejszym przebywali książęta Maz., a Bolesław II ks. na Płocku, zmarł tu 1313 r. Kazimierz W. przebudował, czyli raczej zupełnie nowe wznosił gmachy na górze. Wieś tę wraz z czterema w bliskości leżącemi włościami, wynosi 1382 r. do rzędu miast Władysław ks. Opolski, siostrzeniec króla Ludwika, namiestniczą w Polsce sprawujący władzę. W przywileju, zowie je: *Vysegrad alias Hoghemburg*, obdarza prawem Magdeburgkiem, nadaje pięć kep na Wiśle, dozwala rybołostwa, pobierania lądowego od statków i pływającego drzewa, stanowi skład towarów jak w Toruniu; uwalniając zaś na lat dziesięć od wszelkich podatków, przewozi na Wiśle, wolny wstęp drzewa do budowli i opału na tyleż lat zapewnia. Przywilej takowy potwierdził 1487 r. Janusz ks. Maz. i królowie polscy. Według instrykcji 1554 r. znajdowało się podatkujących rzemieślników 308, międzytymi 28 sokienników, którzy wyrabiali rocznie 4500 postawów sukna — „przy suknie” winnica niemała, jest wina w niej niemała, best

tez drzewa rodzajnego w sadach dosyć, gruszek, jabłek bywa niemało, natłaczają wina czasem baryłę, czasem dwie. Jest też drugi sad w zwierzyńcu niemały, iest drzewa rodzajnego dosyć“ (1). Klonowicz 1595 r. piszący, przemawia do swego flisa:

..... poniesie cię woda,
Przestronym wartem aż do Wyszogroda,
Kędy na prawo grod barzo wysoki
Rzeże obłoki.

Zygmunt III przywilejem 1597 r. nadając przepisy zgromadzeniom rzemieślniczym, wymienia znajdujące się tu cechy: złotników, mieczników, ślósarzy, kotlarzy, kowali, stolarzy, bednarzy, kołodziejów, rymarzów, szklarzów, szmuklerzów. Na początku XVII wieku istniały jeszcze winnice, a miasto słynęło powabnemi ogrodami (2). Lustratorowie 1616 r. szeroko rozwodząc się, między innemi przywodzą: „Zamek nad Wisłą murowany, do niego most niedobry, bez poręcza, na filarach, wzwod na wadze. Brama murowana, przy niey forta. Po lewey stronie dolnego mieszkania, sklep, gdzie xięgi grodzkie chowają. Wedle stayni wieża, w ktorey banity y złoczyńce sadzają, i t. d. Idąc do mieszkania gornego iest wschod drzewianny, salka balasikami obtoczona; po lewey rę-

(1) Lustracją tę wypisałem z kopii w XVII wieku sporządzonej; przepisywacz nie zachował pisowni XVI wieku.

T. L.

(2) „Vyssegradia arce eleganti clara, collis oppido subjectus vineis passim et amaenissimis hortis excultus est.“ Święci.

ce izba stołowa, połać malowany. Z kownaty wschod na blanki y górne mieszkanie u bramy. Przeciwko izbie stołowej jest izba sądowa. Mieszkania, które miauną izbami xiągami, u nich wierzch y pawimonty upadły w niwecz. Zamek wszystkie w koło w murze po niektórych miejscach porysowany. Miasto zasiadło na włołach 27, między którymi woytowskich 2, na które pokazał P. Andrzej Nakwaski inpowacją przywileiu od X. Bolesława y na trzecią w Ręmbowie, także y na 2 iatę w mieście *de data* 1446. Jest domow 189, a placow pustych dla pogorzeli 130. Domow było więcej, ale urząd dał sprawę, że wiele Wisła z gruntem poderwała. Z każdego domu placą *per denarios* 15. Jest rzemieślnikow 130, od rzemieślnikow placą *per den.* 15. Bywało przedtym rzemieślnikow więcej, ale dla różnych przyczyn, iako powietrza, pogorzenia częstego więc y innych przypadkow zniszczeli. Szewcy oprocz s. marskiego, by ich było na więcej y najmniej powinni płacić wszyscy fl. 4. Dawali przedtym piwowarowie od każdego waru piwa pułczwartek, których 7 kłodę piwa czyniło; teraz dają tylko za te pułczwartki do zamku *per gros.* 4 od waru. Warow do roku wyrobią tysiąc. Dzień targowy y sądowy czwartek, iarmarki. 3 wywołane. Dostawa się targowego y iarmark. fl. 10. A gdy furman co przywiezie, biorą od konia *per gr.* 1, może to uczynić na rok fl. 10. Rzeznicy mieyscy i wieyscy kiedykolwiek mięso szynkuia, winien dać każdy od bydłęcia każdego, wielkiego y małego łopatkę, uczynią te łopatki do roku fl. 60. P. Andrzej Nakwaski pokazał dekret krola JMci *super tertium denarium*,

de data 1600. Jest przewoz, z którego mają Vicario-
wie warszawscy za nadaniem staręm xiążęcym czyn-
su rocznego fl. 28, gr. 8. Były przedtym na wyspie
ostrowy y łęgi do którego gaiono się z miasta, leć
isz woda popsowała wszystkie, tedy y pożytek tén
ustał. Była przy zamku winnica niemiała, ale teraz
spustoszała, także y sad we zwierzyńcu spustoszał,
a zatym y pożytek zginął. Łaznia, postrzygalaia y
waga: z tych czynsz y dochody mieszczanie biorą we-
dle starego nadania xiążęcego. Mieszczanie mają przy-
wiley od król. Bony na wybieranie win, a confirma-
tią krola Augusta *de data* 1551. Sukiennicy bywali
przedtym y od folowania sukien przychodził pożytek,
teraz ustał bo sukienników niemasz. Jest młyn koń-
ski przy zamku, młynow łodnych na Wisle nieiedna-
ka liczba bywa, iest ich na tén czas 9, bywało wię-
cey. Summa proventow z miasta *facit* fl. 1580, gr.
26, den. 15. Z tego na czeladz zamkową fl. 94. Uka-
zali mieszczanie quith na pieniądze coronaciey król.
JMci Anny fl. 8.“ Po odzyskaniu Warszawy na Szwec-
dach, stanął tu August II. obozem 1704 r. we wrze-
śniu i zwiększał swe siły. D. 22 nadbiegł goniec
z listami od Cara Piotra I, donosząc o wzięciu Narwy
i zawarciu przymierza z królem pols. za pośrednictwem
Działyńskiego Wdy Chełmiń. Z tego powodu obcho-
dzono radośnie dzień następny, a w kilka dni potém
ruszył król z obozem. Do upadku miasta przyczyni-
ły się i pożary; niszczał i zamek, lecz potężne mury
przetrwały w całości do końca XVIII wieku (1). Koś.

(1) Szanowny z prac swoich histor. W. H. Gawarecki,
w opisie ziemi Wyszogr. znaczny błąd popełnił (co też i kalend.

farny 6 Trójcy winien swój zakład księżętom Maz. 1320 r. Osadzono przy nim kanon. regul., Stróżów Grobu Chrystusa, z Miechowa sprowadzonych. Koś. Franciszkanów, fundowany przez Wacława ks. Płoch. około 1320 r.

Czerwiniak nad Wisłą. Założenie téj posady, dawność wieków pomroką okrywa; przywileju lokacyi, pierwotnych nadań, ani śladu powziąć można. Z ksiąg tylko koś. okazuje się, iż Piotr na Skrzynnie Dunin, wystawił 1117 r. koś. z ciosowego kamienia, a następnie fundował opactwo kanon. regul. Laterańskich. Uposażył je 1161 r. Bolesław IV Kędzierzawy kilką włościami, przyczynili też dochodu i księżęta Maz. Zmarł tu 1294 r. i pochowany został Konrad ks. Czerski, lecz nagrobek, wykazujący miejsce złożenia zwłok, nie znajduje się. Jagiełło idąc na wojnę przeciw Krzyżakom 1410 r., błagał w tutejszej świątyni o szczęśliwe powodzenie orężowi; poczem przeprowadził wojsko po moście na łyżwach, w Kozienicach sporządzonym. Po odniesionem zwycięstwie, hełm swój (misiurkę) z drutu żelaznego zawiesił i srebrne votum na ołtarzu złożył. Powtórnie udając się król 1419 r. przeciw zbrojnym zakonnikom, połączył

polit. na r. 1828 powtórzył), mówiąc: „miasto (?) przez Krzyżaków 1319 r. (raczej 1329 r.) napadnięte i wzięte zostało.“ Naruszewicz, T. 3, s. 344 wyraża: „inny to był Wyszogrod od Wyszogrodu Mazowieckiego. *In terram Cujaviensem ad castrum Vissograd. Długosz. Vissogradum Cujaviense.* Kromer. Wiele miast i zamków dawnych ruiny zagrzebły, że tylko dziś słyszeć o ich nazwiskach, a ślad nie został chyba w historii.“

swe siły z wojskiem Witolda W. Ks. L. Wyprawa ta wszakże nie przyszła do skutku. Oba ci władcy, znowu 1422 r. stają obozem pod miastem w mies. lipcu. Jagiełło odbywa sejm w polu, zatwierdza wszystkie prawa, przywileje i nadania koronne, a nadto i ze swój strony niektóre przydaje. Gdy statut Wiślicki nadwerężany był mnożeniem i odmienianiem artykułów, wydał przeto Jagiełło na zjeździe w Czerwińsku 1430 r. przywilój stanowi szlacheckiemu, uroczyście zapewniając całość powyższego statutu. Zjechawszy tu 1452 r. książęta Maz., poczynili między sobą różne rozporządzenia, a przytém i prawa uchwalili. Królowie nasi przywłaszczyszy sobie bezpośrednią opactw nominacją, sprawili, iż dobra opactwa Czerwiń. w zarząd duchowieństwu świeckiemu powierzano, jakoto: biskupom, lub innym znakomitój godności w hierarchii koś. osobom. Przy Przedorach został tylko rząd wewnętrzny klasztoru. Zygmunt III, płynąc Wisłą do Szwecyi 1593 r., wstąpił tu dla oddania opactwa kardyn. Jęd. Batořemu bis. Warmińskiemu. Królewic Karol Ferdynand bis. Wrocławski, otrzymawszy 1633 r. też opactwo, dzierżył je do 1641 r. Na mocy konkordatu 1786 r., dobra opactwa, między kommendataryjne i klasztorne opactwo podzielone zostały; pierwszemu dwie części dóbr za tytuł, a drugiemu $\frac{1}{3}$ z wszelkimi ciężarami oddano. Koś. ozdobiony dwiema wysokimi wieżami, pięknym jest zabytkiem starożytności i pomnikiem trwałego budownictwa. Posiada wizerunek fundatora z wyrażeniem roku założenia i obraz N. Panny, cudami od 1647 r. słynący. Jan Kazimiérz starając się o koronę,

kilkakrotnie miejsce to odwiedzał 1648 r.; oddając losy elekcyi i życia swego opiece Matki B. Po koronacyi, dwa razy przed Jęj obrazem dziękczynne modły składał; zdobyte zaś 1649 r. chorągwie na Kozakach, zawiesił przed Bogarudzią wraz z królową d. 17 czerwca. Do ostatnich Rplitej czasów, połowa miasta należała do opactwa, droga zaś do biskupstwa Płock.; obie przez samych chrześcian zamieszkałe.

Bodzanów nad Mułtawą, ograniczającą ziemie Wyszogr. od Wtwa Płockiego. Wieś ta, do klasz. PP. Norbertanek Płockich należąca, przywilejem Bolesława ks. Płock., w miasto zamieniona została 1351 r., z uwolnieniem od wszelkich opłat i ciężarów, a mianowicie: od poradnego, a przewod, a potworowe; Dorwala książę mieszkańcom rządzić się podług prawa chełmiń., obierać sobie wójta czyli burmistrza, do którego rozsądzanie spraw uczynkowych ostatecznie ma należeć. Miasteczko z drzewa zabudowane, posiada starożytny koś. mурowany i od samych chrześcian jest zamieszkałe.

Orszymowo, wieś o milę od Wyszogruda; pierwotnie zwana się *Ojrymów*. Był tu zamek, zdobyty i spalony 1358 r. przez Strojnatę czyli Trojnatę ks. Żmudzkiego. Wieś ta należąca za rządów Zygmunta I do dóbr król., już zwana była *Orszimów*, także *Orschimowo*. Kościół na wzgórzu, wodą i błotami otoczony, stoi wedle wszelkiego podobieństwa na miejscu dawnego zamku.

5. ZIEMIA ZAKROCZYMSKA.

Dzieli się na trzy powiaty: Zakroczymski, Serecki i Nowomiejski.

Zakroczym nad Wisłą, odległej sięga starożytności. Bolesław II Śmiały, fundując 1065 r. Benedyktynów w Mogilnie, naznacza im różnorodną część sięcinę z Zakroczymia. Kto zaś i kiedy miasto założył, wysledzić nie można. Z następstwem czasu należało do dzielnicy książąt Maz. na Płocku, którzy z upodobaniem przebywali w zamku tutejszym. Zjeżdżali dla wspólnej obrady i innych dzielnic książe, a Zakroczym stał się głośnym i pamiętnym w dziejach prawodawstwa Mazow. Już 1387 r. Janusz ks. na Warszawie, nadał tu prawa swoim poddanym, pomnażając je w następnych latach dodatkowymi ustawami, mianowicie na zjeździe 1426 r., na którym obecnym był brat jego Ziemowit ks. Czerski z synami: Trojdenem i Władysławem. Takim sposobem utworzył się oddzielny statut dla Mazowsza. Tenże Janusz, w ostatnim roku życia swego, ułożył tu 1428 r. z synowcami: Płockim i Rawskim książętami, pewne stosunki między mieszkańcami jednej i drugiej dzielnicy. Podobnie Bolesław IV na Warsz. i Władysław I na Płocku, złożyli tu sejm 1452 r., gdzie wspólnie z panami, urzędnikami i baronami, ustanowili i wybrali sędziów zwanych *Deputatos*, czyli pogranicznych, którym sprawy wzajemne obojczych stron do rozsądzania polecił. Po zgorzeniu miasta, uwał-

nia je Anna ks. Maz. i Ruska 1511 r., od wszelkich danin i podatków na lat 15. Skoro Mazowsze wcielone zostało do korony, otrzymał Zakroczym Kaszt. mn. i Sstę grod.—Lustratorowie 1564 r. podają 276 domów i 161 rzemieśl., z tych: piwowarów 71, gorzałkę palących 38, prasołów 17, piekarzy 35. „Mieszkanie winni płacić coronacyi kiedy sie trafi fl. 5 i wóz woenny wiprawowacz kiedy sie woyna trafi.“ Ważne obejmuje wiadomości lustracya 1616 r., jakole: „Na gruncie miasta włok wszystkich 45, między którymi woytowskich 3, poświętnego 3, na ołtarz warszawski 3, p. Paweł Fałęcki ma 4. Włok które mieszkanie trzymają 32, płacą z kazdey na ś. Marcin czynszu *per gr.* 14, owsa y żyta z włoki po corcy 14. Jest drugi czynsz, który zowią Świętomarski, dawa każdy z domu y od rzemieśl (okrom domow wolnych plebanskich) *per denarios* 15. Domow wszystkich jest 243, między którymi plebańskich 12, proboszczowskich 2, pustych placow 40. Od rzemieślnikow których jest 214, Świętomarskiego po 15. pieniędzy (*denarów*). Szowcy by ich było najwięcej y najmniej, podług przywileju Bolesława X. Maz. 1448 r. powinni byli dawać fl. 6, ale teraz te złote dawaia do szpitala za przywil. Stanisława y Janusza *xixiat de data* 1518. Znajduie się garncew: co w nich gorzałkę palają 56, ale dla drogłości, abota nie wo wszystkich często palają. Piwowarowie winni, dać od każdego waru na który nalewają 7 korcy, piwa półczwartek, rachując od wanow 1000, każdy półczwartek *per gr.* 4. Targowy: dzień sobota, iarmarki 3 bywają wymiarane, biera targowe od bydła, kramow y inaych rzem.

szty; uczynić to może na rok fl. 11. Jest iatek 9, zamkowych 7, z których każdy rzeznik płacił do zamku po pięci kamieni łoiu, a pieprzu po puł funta; lecz za czasem gdy się przykrzyło rzeznikom dawać tak wiele, za ichże dobrowolnem pozwoleniem poczęto brać do zamku od każdego bydłęcia wielkiego y małego po łopatce. Więc isz y wieskich rzeznikow bywa niemało w tym miasteczku z mięsem, biorą y od tych także od każdego bydłęcia po łopatce. Uczynią te łopatki do roku fl. 40. Cła ziemnego dostawa się od formanow y od wołów na rok fl. 15. Jest rybakow 15, którzy zadnego czynszu nieplacą, tylko winni według starodawnego zwyczaju przewodować czołnem do Warszawy, Wyszogroda, Płocka, Serocca y Włocławia o swej strawie. Jest młynow łodnych 12, każdy z nich ma młynarza dziedzicznego y trzecią miarę bierze.“ Wojska szwedzkie i pruskie, po zajęciu Warszawy 1656 r. rozłożyły się przy mieście; poczem Elek. Brandenb. pożegnawszy Karola Gustawa, pośpieszył do swoich krajów. Przywilój Jana Kazim. stanowiący dwa jarmarki; Michała Korybuta dozwalający wybierania targowego i Jana III potwierdzający dawniejsze kupcom i solarzom przywileje, niezdolały podźwignąć do upadku chylącego się miasta. Koś. farny, posiada starożytne grobowce; przy odwiecznym koś. z drzewa, pod tyt. ś. Wawrzeńca, osadził 1757 r. Józ. Młocki Seta Zakro. Kapucynów, a następnie i koś wymurował.

Serock (*Serocia*) przy ujściu Bugu do Narwi. Wzmianka o tém miejscu, zachodzi już pod 1065 r., kiedy Bolesław Śmiały fundując Benedyk. w Mogilnie,

naznacza im ztąd dziewiąty denar; dziewiątego wołu, wieprza, źrebie i rybę. Jan Starszy ks. Maz. nadaje 1425 r. miastu *Seroczec* prawo chełmiń., dochód z postrzygalni (*rasorium vulgariter* postrzygalnia) i zwagi. Według lustracyi 1564 r. *Seroczec* miał 264 domów „rzemieślników wszytkich 57, ale nie placą Świętomarskiego iako w inszych miasteczkach, acz prawa na to żadnego nie mają, iedno za iakimsi zwyczajem. Cisz mieszczanie placzą coronacyey gdy sie trafi fl. 8, winni takoz wyprawować wosz woienny kiedy sie woina trafi, który winni odkupować fl. 35.“ Uchwała sejmu Piotrkowskiego 1567 r. stanowi: „aby w miasteczku *Seroczcu*, roki ziemskie i grodzkie parafij tych, które się tam przedtym sądziwały, były sądzane y odprawowane.“ Dochody i powinności miejsca tego, dokładnie są objęte w lustracyi 1616 r. „*Serociec* do Zakroczymia należy, 5 mil od Zakroczymia, nad Narwią y Bugiem które się tam zbiegają siedzi. Ku temu miasteczku niemasz żadney wsi ani folwarku; pole ma gruntu piaszczystego troyne: iest włók wszystkich 43, między ktorými woytowskich 3, poświętnego włoka. Mieszczanie z kazdey włoki placą per fl. 1, owsa po corcy 7. Zadnego innego czynszu ani z domow, ani od rzemieślnieplacą wedle staro-dawnego zwyczaju. Cisz pokazali przywilej na niektóre wolności swe, a mianowicie na to, że im nadano prawo *juris teutonici culmenis* y na sądy y karamia excessow wszelakich. Piwowarowie polewają na słody po corcy 7, czasem pszenicę, czasem ięczmion. A iaz iako nam dano sprawę wyrobia słodow do roku przynagmicy 800, przysidnie wymiarnego cency 200.

Cisz winni dawać od każdego waru piwa pułczwartek, każdy *per gros.* 4. Gorzałczanego słodu może przysć corcy 20, każdy *per gros.* 17. Dzień targowy wtorek, iarmarki 3 do roku, uczyni targowe y ziamarkami fl. 6. Od rzeźników miejskich y wieskich przychodzą łopatki od bydłęcia każdego tak wielkiego iako y małego, uczynią fl. 30. Rybakow niemało bywa, przychodzi od nich czynszu fl. 5, gr. 10. Przewożą też do Zakroczymia, iako z dawna powinni. Ukazali quity *ad annum* 1614 mieszczanie, na oddanie pieniędzy podwodnych na każdy rok *per* fl. 8, gr. 12. Ukazali quith na oddanie contributicy *coronationis* krola Stephana, także y krolowey Anny na każdą coronacją *per* fl. 8. Summa z *Serocca* czyni fl. 175, gr. 15.“ Lustratorowie 1660 r. krótkie i niedokładne czyniąc wzmianki o mieście Sierociec, opłatę od rzeźników pobieraną podają zł. 10, gr. 24. Stań. August potwierdza 1766 r. ustawy cechu rybackiego obszerniej treści, po polsku 1567 r. spisane, a przez Zyg. Augusta nadane. Małe z drzewa zabudowane miasteczko.

Nowe-Miasto nad Soną. W zamku tutejszym przemieszkiwali książęta Maz., a Janusz I, czyli Jan Starszy, zjechawszy 1407 r. z Radą swoją, dla odprawiania roków, postanowił niektóre na piśmie przydatki do ustaw. Tenże, obdarza Nowe Miasto prawem chełmiń. 1420 r., pozwala mieć postrzygalnią i wagę, z których dochód na potrzeby i utrzymanie miasta przeznacza; uwalnia mieszkańców od opłaty cła w całym ks. Maz.—Jak było osiadłe, dowodem jest lustracya 1564 r., podająca 264 domów, wolnych zaś

od opłaty czynszu 10. Piwowarów było 13, gorzelni 20. „Mieszczanie placzą corónacyey kiedy sie trafi fl. 18 y wyprawuią wosz woienney.“ Musiało miasto być dotknięte pożarem, skoro lustracya 1616 r. podaje nierównie mniejszą ilość domów— „leży to miasteczko nad Soną w ziemi Zakrocz., sądzaią w nim roki ziemskie. Ma pole troyne, włok wszystkich 39, między kteremi włoka woytowska, poświętnego 2, proboszcza szpitalnego 1. Miesckich włok 35, z kazdey placą czynszu po gr. 35 y owsa po corey 7. Jest drugi czynsz ktory placą z domow, zowią go Świętomarski; domow wszystkich iest 180, z kazdego placą po szelągow pięci. Pustych placow 105, z kazdego dają *per denarios* 15. Rzemieśnicy według starodawnego zwyczaju nieplacą nic od rzemiosł. Piwowarowie polewaią na słod pszenicę z ięczmieniem kor. 6, od ktorych dawaią we młynie miary 3 wierzchowa-te, ktorych ośm uczyni korzec. Dostawa się piwnego słodu okrom trzeciej miary młynarskiej na rok corey 140. Cisz winni dawać od kazdego waru piwa pułczwartek albo 3 konwie po pułgroszku. Napisałi lustratorowie 1569, że tych pułczwartkow ośm w beczkę. Tych co gorzałkę palaią iest 30, od kazdego na rok po gr. 12. Dzień targowy czwartek, iarmarki 4, na ktorych bywa koni, bydła dosić; dostawa się tego oboyga targowego fl. 20. Wybieraią też cło ziemne od formanow y wołow, uczyni fl. 20. Od rzeznikow miesckich y wieskich, od kazdego bydłęcia biorą do dwora łopatkę, uczyni fl. 30. Summa z miasta y folwarku *facit* fl. 744, gr. 3, den. 12; z tey urzędnikowi fl. 30, paniey starey 3, dziewczkom dwom

fl. 3, gr. 6, pasturzowi fl. 4.“ Do bawiącego tu Władysława IV, przybyli w paźdz. 1645 r., wysłani od odbywającego się w Toruniu *Colloquium Charitativum*, ze strony Lutrów: Zygm. Güldenstern Ssta Sztumski, od reformowanych Adam Rej, od katolików Jezuita Schönhof, donosząc o klótniach i sataurgach w zgromadzeniu powstałych.—Ludw. Marya Gonzaga, zaślubiona Władysławowi IV, przejeżdżała tędy 1646 r. Opisujaey jęj podróż wyraża: jest tu zamek staroświecki z cegły zbudowany i dosyć mieszkalny; miasto zaś za wioskoby we Francyi uohodziło, bądź że nie jest murem, ani fossą opasane, bądź że rozrzucone domy w małej są liczbie, źle stawiane i niewygodne.—W starożytnym koś. farnym, spoczywają zwłoki Bolesława, jędnego z książąt Maz. Tuż za miastem wznosi się wzgórze, na którém stał zamek, a prowadząca ku niemu ulica, zowie się senatorską. Królewszczyna, czyli Setwo niegrodowe.

Nasielsk, pierwotnie *Nosielsko* (Nossellia) nad strugą Nosielna. Mieści się w liczbie pierwotnych posiad w kraju naszym; ufundowawszy bowiem Bolesław II Śmiały Benedyktynów w Mogilnie 1065 r., przeznaczył im ztąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, zrebię i t. p. dochody. Ziemowit ks. Mazów, darował 1257 r. trzecią część Nasielska klasz. Czerwińskiemu, pozostałe zaś dwie części miasta w pow. Zakroczymskim leżącego, nadaje 1386 r. Jan Starszy ks. Maz. wieczyscie w nagrodę wiernęj służby, walecznemu i ulubionemu Januszowi, dziedzicowi Radzanowa. Przenosi mieszkańców s prawa pols. na chełmińskie; usuwając zaś z pod sądownictwa Wojewody;

Kasztelana, Sędziego i Podśędkę, zaleca: aby we wszelkich sprawach stawali przed dziedzicem. Pozwala temuż i prawym jego potomkom, karać przestępstwa i zbrodnie, wznosić więzienia i szubienice (*carceres et patibula erigere*); pobierać całkowitą karę pogłównego, jeśli się zdarzy że mieszkaniec jeden drugiego zabije, a połowę, jeśli jego poddany obcego, lub nawzajem, życia pozbawi. Uwalnia mieszkańców od wszelkich ciężarów, powinności, prac i robocizn, zastrzegając: iż w razie uroczystości ślubnej samego księcia, lub jego córek, albo jeśli który z synów książęcych do niewoli się dostanie; jeśli ziemię jaką wykupić lub nabyć zechce, wówczas mieszkańcy złożą podatek, jaki nałożony będzie na inne miasta, prawa niem. chełm. używające. Pozwala zaprowadzić jarmark, a nadto różne dobrodziejstwa i wolności dziedzicom zapewnia. Po wcieleniu Mazowsza do korony, wyraża Zygmunt I pod 1532 r.—stanąwszy przed nami Jan Nosielski Podskarbi ziemi Zakroc., dziedzic Nosielska, ukazał wraz z bratem swoim Jędrzejem Nosielskim przywilój Jana ks. Maz., który w zupełności potwierdzamy. Pragnąc oraz polepszyć stan miasta, stanowimy targ w poniedziałek i jarmarki: na ś. Wojciech, na ś. Jakóba apost. i na ś. Barbarę. Oba te nadania potwierdza 1647 r. Władysław IV na prośbę dziedzica Jana Wessel Ssty Ostrows., a nadto dla dogodności mieszczan, przenosi targ na niedzielę, przydając drugi we środę.—Stan. August przychylając się 1781 r. do prośb Stan. Wessel Ssty Golubskiego, dziedzica Nosielska w ziemi Zakroc. leżącego, i kahału tamiecznego, który z powodu zgorzenia miasta, znaczne

zaciągawszy długi, nie jest w możności uiszczania procentów; zubożali zaś starozakonni nie mając gotowizny, towary swe oddawać muszą, ustanawia kommissyą, polecając jej: ażeby zjechawszy na miejsce, obmyśliła środek zaspokojenia wierzycieli, jakoteż dopomożenia żydom i osłonięcia ich od zupełnego upadku.—Z drzewa zabudowane to miasteczko, posiada koś. farny przez Jędrz. Szyszkowskiego Opata Czerwińskiego 1445 r. wystawiony. Mieszkańcy trudnią się uprawą roli, wyrobami grubego sukna, inni są garbarzami.

Modlin, przy ujściu Narwi do Wisły. Rycina wsi Modlina, błędnie *Pagus Woglino* zwanój, umieszczona jest przy dziele Puffendorfa: *de rebus gestis Caroli Gustavi*. Gener. Stenboek, stanawszy obozem we wrześniu 1655 r., znacznie ją umocnił. Broniąc mu przeprawy szlachta Mazow., usypała opodal szanice i okopy. Stanowisko Modlina zajął w r. n. Falcgraf Adolf Jan wódz szwedz., a nie mając sił dostatecznych, stał spokojnie, gdy tymczasem Jan Kazimierz odzyskał Warszawę. Za nadejściem dopiero króla szwedz. i Fryd. Wilhelma Elek. Brandenb. we 12,000, wyruszone stąd pod Pragę, w nocy d. 27 lipca, po rzucenym moście naprzeciwko Nowodworu.

Pułtusk (*Pultovia*) nad Narwią. Pierwsza o nim zachodzi wzmianka w przywileju Konrada I ks. Maz. 1227 r., który wyraża: *castrum cum Castellatura*. Kiedy zaś i z jakiego powodu nadany został bisk. Płockim, nie masz pewności; mieli oni tytuł: *Princeps territorii Pultoviensis*, później zaś pisali się: *Dux Pultoviensis*. Naruszewicz wzmiankuje nawiasowo: iż miasto z po-

miastem, było już w posiadaniu biskupów za Konrada I, jako świadczą starożytne przywileje kapituły (1). Litwini zniszczyli miasto 1324 r. i wsie okoliczne, a uби-
wały do 4000 ludzi, zagarnęli wielki płon w sprzę-
tach, dobytku i jeńcach.— „Litwa 1337 r. do Mazo-
wysa wpadli: a gdy u Pułtowska przez Narew z plo-
nem się przeprawiali, uderzyła na nie szlachta, y tak
jedne pobili, drugie potopili, że ich mało cę do domu
nasło“ (1). Bis. Klemens Pierzchała odbudowawszy
miasto, obdarzył prawem chełmiń. 1339 r. Pasterze
Płoccy udzielnie tu zarządzili, a prawo miecza było w ich
ręku; dla szlachty sądy grodzkie, dla mieszczan bur-
mistrz z rajcami w sprawach cywilnych, wójt z ławni-
kami w kryminalnych wymierzali sprawiedliwość; do
Starostów zaś mianowanych przez biskupa, szło od-
woływanie.— R. 1368 Kejstut ks. Trocki i Żmudzki,
z łatwością zdobywa niewarowne miasto i pali. Nie-
mogąc Litwa mocą dostać warownego zamku, otoczy-
ła go stosami pozostałych od zgorzeliska miejskiego
niedopałków: wzniecony ogień potrzaskał mury i zni-
szczył zamek do szczytu. Przemieszkując biskupi w Puł-
tusk, przyczynili się do jego wzrostu i dobrego bytu;
zamożni obywatele znaczny wiedli handel; wina pra-
wie nie znali, mówi Długosz, ale natomiast wyborne
warzono piwo.— Bis. Jakób Kurdwanowski postanawia
1405 r., ażeby zwłoki czynszu i dziesięciny po 25 gr.
praskich płacono; nadaje pastwiska, łąki, wolny wrąb,
dochód z łążni i postrzygalni, oraz łowienie ryb za-

(1) Tom 6, str. 187.

(2) Bielski.

brodnią.—Ziemowit, Kazimierz i Władysław książęta Maz. wyrażają w przywileju 1432 r., iż miasto od wszelkich danin jest wyjęte; robienie zaś trunków i pieczenie chleba nie ma być przeszkadzane. R. 1508 stanęła ugoda z mularzem, na wystawienie w około miasta muru. Zygmunt I w przywileju 1533 r. wyraża: zważywszy na dogodne położenie miasta *Poltowsko*, zezwalamy je murem opasać. Dla przedszego zaś doprowadzenia dzieła do skutku, różne czyni dogodności i zwolnienia. Tenże król w przywileju 1536 r. mówi: iż miasto do płacenia za czopowe, tylko 40 zł. jest obowiązane.—Bis. Wojciech Baranowski 1597 r., dochód od zboża i statków do Gdańska płynących, przeznacza na naprawę obwarowań. Współczesny Święcicki świadczy: iż wzgórzą przyległe, okryte były owocowemi sady i winnicami. Wedle spisu 1650 r. znajdowało się 491 domów opłacających podatek miejski *szos* zwany. Kilkakrotne morowe zarazy, wojna Szwedzka 1656 r., częste pożary i wylewy, przyniosły mieszkańcom zupełny upadek.—D. 11 maja 1703 r. uderzył Karol XII na stojących przy mieście Sasów, dowodzonych przez Feldmar. Steinau; ubił mu 1000 przeszło ludzi, wziął 700 w niewolę, zagarnąwszy cały sprzęt i rynsztunek wojenny.—Stan. August pozwala 1779 r. zaprowadzić jarmarki: na ś. Jadwigę i Teresę, nazajutrz po N. P. Gromnicznej i nazajutrz po ś. Trójcy (1). Starożytny zamek czyli

(1) Jak dalece krajopisarze nasi mało byli obeznani z rodzinną ziemią, ze zgrozą o tém wspomnieć przychodzi. I tak. Wład. Łubieński 1740 r. zamieszcza Pułtusk w ziemi Liwskiej?

opi, w kształcie półksiężyca na usypanem
 rze, przerabiany był w różnych czasach; upię-
 oło 1570 r. bis. Piotr Myszkowski i ko-
 założył ogrody, starannie przez następców
 utrzymywane. Pod względem naukowym godne
 uwagi, iż wedle akt kapituły, już 1440 r. akade-
 rak. wykładali tu różne przedmioty. Przy koń-
 d wieku, mieścił się w gronie nauczycieli śla-
 an Głogowci. gły w filozofii, językach:
 kim i łacińskim. cześniejsza też przed innemi
 naszym drukarnia; już bowiem 1533
 rzał pisma z Sandecza. Jak zaś długo
 nie masz pewności. Gdy z powodu grassu-
 ietrza 1564 r. wyniosłszy się akademicy,
 ie wrócili, sprowadza przeto 1566 r. bis.
 owski Jezuitów z Brunsberga i zarząd im
 powierza. Wzniesiony koś. i kollegium, było
 pierwszą fundacyą tego zgromadzenia w Polsce, któ-
 re tyle zyskało wziętości, iż znakomita młodzież z od-
 ległych stron kraju, garnęła się do Pułtusk, a liczba
 uczniów przechodziła 900. Po zniesieniu zakonu 1773
 r., pozostałe osoby, pod imieniem ex-Jezuitów, tra-

Szybiński dzieli ziemię Rożańską na 3 powiaty: Rożański, Ma-
 kowski i Pułtusk. Jednocześnie piszący Wyrwicz, mówi: iż
 ziemia Rożańska zamyka 2 pow. Rożański i Makowski, ale umiej-
 szcza Pułtusk w tejże ziemi; Siarczyński zaś kładzie Pułtusk
 w Wtwie Płockiem?! Zajrzyjmy do atlasu Zanoniego, a znaj-
 dziemy miejsce to w ziemi Ciechanowskiej.—Trzymam się przy-
 toczonego przywileju 1779 r., gdzie dwukrotnie jest wzmian-
 ka, iż Pułtusk leży w ziemi Zakroczymskiej. T. I.

dniały się uczeniem młodzieży, podług planu nauk przez Kom. Eduk. wskazanego, aż przeniesieni 1781 r. Benedyktyni z Płocka, miejsce ich i obowiązek uczenia objęli.—Rękopism 1786 r. opiewa (1): „miasto Pułtowsk dawnością założenia swego podobnym miastom w Polsce erygowanym nieustępujące, rezydencyą JW. bis. Płockich Xiążąt Pułtowskich zaszczycone, w prawach, prerogatywach i swobodach z pryncypałnemi i pierwszemi miastami w koronie przez królów pols. porównane, a teraz za szczęśliwego panowania JO. X. Krzysz. Hilar. Szembeka bis. Płock.; zamkiem wspaniale i kosztownie reformowanym przyozdobione, po wielokrotnych klęskach i pożarach przytrafionych, do pierwszego lustru i ozdoby swojej powrócić, powstać i zakwitnąć pod szczęśliwym i arcypożądanym tegoż JO. Xcia panowaniem prawdziwie pragnące, na znak powinnej rekognicyi, z pomiędzy tylu utraconych już to pożarem i klęskami, już zachowanych w archivum prześ. kapit. katedr. płockiej dokumentów, składa prawa i przywileje, które wraz z sobą przy ucałowaniu stop pańskich, mocnej i wielowładnej protekcyi JO. Pana oddaje. Miasto leży nad Narwią i odnogą czyli korytem osobnym od tejże rzeki

(1) Dwuarkuszowy ten rękopism, ma tytuł: „Stan miasta Pułtowska czyli prawa i przywileje, dawność założenia jego, wolności i swobody okazujące, r. 1786 wypisanie.“ Z 15 przytoczonych przywilejów, niektóre są w treści podane; nieomieszkałem z nich korzystać. Pierwszy z nich jest: 1245 die 2 septem. w Płocku, przywilój od Bolesława X. Maz.; ostatni zaś Augusta III z r. 1756 na płacenie 40 zł. czopowego rocznie.

idącym, wokoło otoczone i oblane, mostami dwiema miejskimi, jednym Kozaki zwanym, do wjazdu przez bramę murowaną i zamykać się zwykłą, idącym z poręczami; drugim na Rybitew miejsce tak zwane, gdzie jest przedmieście, ogrodami oraz łąkami i pastwiskami hojnie od natury obdarzone; trzecim zaś mostem XX. Benedyktynów, dla wjazdu od ich folwarku i dla przechodu ludzi do koś. ich z przedmieścia i Podgorza służącym opatrzone. Erekeyi miasta *in archivo* sro niemają; powiadają *constanter*, iż w Liwie *in betis* znajduje się. Z konskrypcyi placów, osiadłości, pól i rol miejskich przez kommissyą głąą 1729, r. sprawioną *colligitur*, że grunta wszystkie w Pułtowsku *efficient* włok 48, *excepto* łąk, których kommissya dla trudnej inwestygacyi nieopisywała. Ratusz temu miastu wspaniały, który *ad praesens* *terminatur*, wymurował JO. bis. Andrzej Stan. Kostka Żalwski. Od tegoż JO. Biskupa mają fundowany *montem pietatis in summa capitali* 5000 zł.; z którego biorący potrzebni na zapis jakowe kwoty, po 8 tylko od sta płacić są obligowani. Miasto żyda żadnego nie ma, ani cierpi. Żydzi *incolatum ullum* czyli obywatelstwa, ani najmniejszego przytulenia, tak dalece, że choć przyjechał do miasta jaki żyd w interessach, to nawet nocować w nim nie mógł, ale wyjeżdżał na wieś lub do innego miasta. Są tu szkoły publiczne, od lej aż do 6tej klasy *inclusive*, w których młodzień nabywa różnych, a tych arcy potrzebnych umiejętności w językach: polskim, łacińskim, niem., w arytmetyce, geometryi a nawet i matematyce, rolnictwie, ogrodnictwie.“—Na obsternym rynku wznosi się *colligiata*

gotyckiej budowy, wystawiona 1449 r. przez bis. Pawła Giżyckiego. Zawiera liczne grobowce, a między temi: fundatora zmar. 1463, kilku bis. i senatorów z rodziny Załuskich. Inne kościoły: Benedyktynów, ś. Magdaleny, 1538 r. przez Piotra Gamrata bis. Płoc. erygowany, posiada 71 wizerunków bis. Płockich; P. Maryi na starém mieście, ś. Krzyża na górze Abrahama zwanój, fundacyi bis. Jęd. Krzyckiego 1531 r. i koś. Reformatów. Szpitalów jest trzy: sióstr Miłosierdzia, ś. Ducha i ś. Łazarza, o których wspomniany rękopism mówi: „Ubodzy w tych szpitalach znajdują się prawie zawsze *in plene*, ale to starzy dobrych obyczajów, których powinnością jest koś. w oświeśdostwie trzymać, co sobotę zmiatać, codziennie ognia przynieść, świece kiedy zakrystyan nie może wystarczyć zapalić i gasić, po rechordzie czyli jałmużnie co piątek chodzić i święconą wodę co niedzielą obnosić; dla zmarłych groby, za zapłatą proporcjonalną kopać i przy ich pogrzebie być przytomniemi.“

6. ZIEMIA CIECHANOWSKA.

Zawiera trzy powiaty: Ciechanowski, Sochociński i Prasnyski.

Ciechanów nad Łydynią. Benedyktyni Mogiścy, na mocy nadania Bolesława Śmiałego 1065 r., pobierali i ztąd daninę różnej natury. Po następnym podziale państwa 1207 r. za Leszka Białego, gród ten objęty w dzierżawę brata jego Konrada ks. Maz., doświadczał smutnych losu przygód. Pruscy

z Litwinami burzą 1267 r. Ciechanów i okolice. R. 1337 podobnegoż od Litwy doznał spustoszenia, a nadto uprowadzono wiele obojęd płci ludu. Po rozrodzeniu się książąt Maz., przechodził Ciechanów w posiadanie różnych dzielnic; Jan ks. Maz. i Ruski na inne dogodniejsze przenosi miejsce, obdarza 1400 r. przywilejem erekcyjnym, nadaje prawem chełmińsk., uposaża dochodem z łaźni, postrzygalni i wagi, dozwala handel wewnątrz swoich krajów prowadzić, bez opłaty cła i myta, zastrzegając: iż rodzina książęca, może raz w tygodniu bezpłatnie kąpieeli w łaźni miejskiej używać. R. 1465 podstąpiły hufce Krzyżaków pod miasto, a rycerstwo Mazow. lubo w znaczniejszej liczbie, nie małą klęskę poniosło. Po wcieleniu tej ziemi 1526 r. do korony, król Bona otrzymawszy tytułem oprawy Mazowsze, w zamku tutejszym prze-mieszkiwała. Lustracya 1564 r. wyraża: „ieth w tym mieście kamienicz i domow drzewianych pospolitych 404, a w tey liczbie tylko trzy domy zydowskie. Rze-mieślnicy wszyscy wolni od oplat, tylko szewcy w li-czbie 49, dawali czynssu zp. 8. Na koronacyą tylko placili mieszcianie zp. 14 i wyprawowali wosz wo-ienny na pospolite russenie.“ Przy oddawaniu jurys-dykcyi starościńskiej Krzysz. Niszczyckiemu 1560 r., następujący opis zamku sporządzono: zamek w czte-rogranie zmurowany, znać jeszcze po pałacach ko-sztownych i obszernych pokojach, że był osobliwem mieszkaniem przodków króla JM., przez złą sprawę antecessorów zamkiem tym opiekujących się, wielkiej uległ ruinie i nateraz potrzebuje reperacyi. Z miasta idąc do zamku, potrzeba przejść most na Łydynie

stojący, który wielkiej reperacyi potrzebuje. Dwie bramy zupełnej już ruinie ulagające; pokoje książęce nateraz są bardzo zniszczone. W zamku mieści się kaplica o jednym ołtarzu. W tylnej izbie drugiego piętra jest niewielki sklepik z żelaznemi drzwiami, który dawniej na zachowanie sreber stołowych książęcych służył. Od strony miasta stoją dwie wieże mur: znacznej wysokości, bardzo zrujnowane i tylko wielkim kosztem naprawione być mogą; między niemi są przymurowania z kilku izb składające się, w których się kancelarya grodzka mieści; pułapy na nich i belki skutkiem spustoszenia dachów walą się. Trzy działka, 15 hakownic, 6 moździerzów do których jest kul 19, są zamkową strzelbą; jest także i kijów miedzianych i żelaznych 13. Do zamku należała ordynacya z 3 wiosek, jakoto: Chrzanowa, Prązewa i Grędzie złożona (1). Według świadectwa lustracyi 1616 r. „zamek murowany, sądzą w nim roki ziemskie y grodzkie y seymy powiatowe bywaia. Jest na gruncie miasta włok 59½, między temi czynszowych 50, płacą czynszu z kazdey po gr. 17½, żyta powinni dawać z kazdey włoki y z zakonnych po ćorcy 14 y owsa po tyleż. Jest kamienic y domow drzewiannych 267, okrom domow orackich; z ktorych stołowe z kazdego po gr. 2 płacą, iest dom. 129; domow za wałem w ali-

(1) Opis ten w skróceniu podany, wyjąłem z kalend. polít. na r. 1843. Jak z jednej strony zawdzięczamy W. Gawareckiemu: wiadomość o zamku w Ciechanowie, tak zabijemy z drugiej, iż w przytoczonym dokumencie 1580 r. nie zachował ówczesnych wyrażen i dosłownej pisowni. T. L.

cach 77, którzy tylko po groszu dają stołowego. Szew-
cych dom. 56, z których stołowego niedają, ięno wszy-
scy szewcy by ich było najwięcej y najmniej, płacą
iatecznego na każdy rok fl. 8. Placow pustych jest
97, ale z nich podatki zadne nie idą. Rzemieśnicy też
wszyscy, żadnych podatkow niedają do zamku. Z do-
mow żydowskich przychodzi na rok fl. 8. Ukazali
mieszczanie przywilej króla Stephana 1585 na wy-
bieranie cła, grobelnego y mostowego, od formanow
y kupców po szelągu, a od wołu przekupnych *per*
ternarium. Każdy piwowar polewa na słod kor. 12,
od ktorego we młynie biorą po 3 miary wirzechowa-
te. Bywają 3 iarmarki wywołane, targowy dzień po-
niedziałek; na nich bydła, koni, wołów bardzo wiele
bywa, po ktore Prusacy przyjeżdżają; biorą od wołu
y iłowic *per denarios* 9; od konia po groszu, od owiec
y koz *per den.* 3, od woza chleba po groszu y od in-
nych rzeczy ktorekolwiek przywożą biorą: uczyni to
do roku fl. 80. Od rzeźników tak miesckich, iako
y wiejskich biorą do zamku od każdego bydłęcia po
łopatce: uczynią fl. 60. Cło ziemne: bierzą od konia
formańskiego *per gr.* 1, a od wołu, krowy, iłowice
per denar. 9. Aręduie go u p. Starosty żyd, daie
na rok fl. 60. Summa dochodow z miasta *facit* fl.
1093, gr. 10, den. 15. Wieś Tatary należy do Sstwa,
jest w niej ogrodników 4, którzy żadnych podatkow
niedają, tylko robią zdawna do zamku.“— Wkrótce
potém stało się miasto pastwą płomieni. Niosąc król
ulgę strapionym obywatelom, wyraża w przywileju
1622 r., mając wzgląd na świeżo ogniem zniszczone
miasto, uwalniamy je na lat 4 od wszelkich danin, po-

borów, czopowego i pieniędzy podwodowych (*podwo-
larum pecuniis*), wyjąwszy od cła pogranicznego.—
Ludwika z Gonzagów, druga żona Władysława IV,
przybywając do Polski, stanęła d. 1 marca 1646 r.
w zamku, w dosyć jeszcze dobrym stanie będącym.
Nocowaliśmy w Ciechanowie, wyraża w swoich pamię-
tnikach Kancl. W. L., który słusznie stolicą szczurów
nazwać można.—Złupiwszy Szwedzi miasto 1657 r.,
ogniem je niszczą, zamek znacznie nadwerężają. Ró-
wnież ucierpiało to miejsce w czasie drugiej wojny
szwedzkiej za Augusta II, przy czym i zaraza moro-
wa srogość swą wywarła. Tylu klęskami dotknięte,
zostając pod zarządem Starostów, mniej o jego losy
czułych, z ruin swoich podźwignąć się nie zdołało. Na
usypanym ręką ludzką wzgórzu, wśród błot nigdy
niewysychających, wznosi się znacznej obszerności
zamek, mający dwie okrągłe wieże, mury zaś ścian
zewewnętrznych, są na cztery łokcie grube. Lustracya
1765 r. nadmienia: że z powodu dezolacyi zamku, są-
dzą się ziemskie i grodzkie roki w najętych domach
w mieście; podług lustr. zaś 1789 r. wprowadzone zno-
wu zostały sądy do zamku, do wystawionéj nowéj wie-
ży z cegły, pochodzącéj z upadléj kaplicy.— Jest tu koś.
farny gotyckiej budowy i koś. Augustyanów, oba erygo-
wane 1353 r. przez Ziemowita ks. Maz. Ciechanów
głośny z urodzajnych niw i licznie osiadléj szlachty,
ma kaszt. mn. i Sstę grod.

Sochooin albo *Sąchocin* nad Wkrą. Jan ks. Maz.
(Dux Masov., Czirnen., Warschov., Zakroczym., Wy-
schegrad., Princeps et Heres Czechan.) wynagradza-
jąc zasługi Dobiesława kaszt. kruszwic. i syna jego

Krzyszawa Podkom. kujaws., dziedziców wsi *Sanchocina* w pow. Ciechan. leżącój, zamienia ją 1385 r. na miasto, obdarza prawem chełmiń., pozwala mieć łaznię, postrzyganią i wagę; uwalnia od podwód; reboizn, a szron, godne, psarskie, sokołowe, bobrowe, *a collectis et tributis, angariis et preangariis, vexationibus*. Zastrzega wszakże: gdy przypadną gdy weselne nasze, synów lub córek naszych; jeśli ziemię zastawną wykupić, lub inną nabyć zechcemy; jeśli my lub który z synów naszych do niewoli się dostanie, wówczas mieszczanie tyle są wnieść obowiązani, ile rozłączymy na inne miasta podobnychże praw i swobód używające.—W późniejszych czasach miejsce to należeć poczęło do dóbr stołu król.; instrycją 1616 r. wyraża: „*Sęchocin* leży w ziemi Ciechan. nad Wkrą, do Nowegomiasta należące. Sędzą w nim roki ziemskie. Ma pole troyne, gruntu piaszczystego włok 23½, między ktorými woytowskich 2, poświętnego 1. Włoka y ćwierci 3 piaskami zawiąły się y nierobią ich. Przychodzi czynszu z kaźdey *per gros*. 35 i owsa po korcy 7. Jest domow wszystkich z pustymi 82, z kaźdego płacą *per gr*. 10. Rzemieśników ile ich iest, żaden nic niepłaci. Piwowarowie według starodawnego zwyczaju zalewają na ieden słod corcy 5, od ktorých wymiaru dają od kaźdego corca po miarce, iakiich miarek 18 w corzec. Przysiąg Maciey młynarz, który trzecią miarę za prawem swym wybiera, że nieprzychodzi na stronę dworską więcey słodu na rok nad corcy 20. Cisz winni dać od waru piwa pułczwartek za szel. 4, ale teraz biorą od nich miasto tych pułczwartkow po gr. 3 od warow 200. Za spu-

stoszeniem wielkiem tego miasteczka, targowe y iarmarkowe ustało. Od rzeźników wiejskich i miejskich, od każdego bydłęcia biorą łopatkę, uczynią na rok fl. 6. Summa dochodów miasta czyni fl. 169, gr. 14. Ukazali quith z odebranych podwodnych pieniędzy *pro an.* 1613 y 14 fl. 3, t. i. na każdy rok *per* fl. 1, gr. 15. Płacą coronatney kiedy się trafi fl. 2. Na wojenny składają się z Nowym Miastem y Zakroczy-
miem według starego zwyczajin.“ Jan III ponawia-
jąc 1677 r. pierwotne prawa miejskie, krzywdą i gwał-
tem wojen, jakoteż innych przypadków zniesione, sta-
nowi nadto trzy jarmarki do roku. Mała ta miejsc-
na należy do Sztwa Nowomiejskiego.

Prasnysz, albo Przasnysz nad Węgierką. Jan Starszy ks. Maz. obdarza 1427 r. prawem chełmiń, uwalnia mieszczan od opłaty ceł i myt w całym swem państwie, pozwala mieć łaźnię, postrzygalnię i wagę z pobieraniem dochodu i obracaniem na własne po-
trzeby; zastrzega wszakże, iż sam z rodziną, jakoteż i następcy jego, raz w tydzień bezpłatnie kąpieli uży-
wać będą mogli. Konrad przywilejem 1497 r. sta-
nowi: iż z wybranych przez obywateli trzech zdalnych i zaufanie posiadających osób, sam lub Starosta miej-
scowy, przeznaczy jednego z nich na burmistrza. Lu-
stratorowie 1564 r. zeznają: iż miasto położone nad rzeką Węgą w dobrych gruntach, zawiera 487 do-
mów, a 202 na przedmieściach. Z rzemieślników wy-
mieniają: kuśnierzów 36, szewców 67, krawców 34, zdunów 22, złotnik 1, piekarzów 17, rzeźników 22, ślesarzy 6, kotlarzów 2, kowaliów 14, mieczników 6, piwowarów 126. Na czas koronacyi obowiązani są

mieszczanie płacić zp. 20 i wyprawić wóz wojenny na posp. rusz. lub odkupić go za zp. 52, gr. 15.—Obszernie opisujący swe czynności lustrat. 1616 r., wyrażają między innemi: „Był przedtym dwor niemały y mieszkania w nim dosyć, ale zgerzał. Miasto Przysysz należało przedtym kn Sstwu Ciechan., teraz osobny dzierżawca trzyma. Sądzą w nim roki ziemskie. Ma włok 110, z tych czynszowych 102, dają z kazdey na s. Marcin po gr. 42, owsa po kor. 7, kapłonow po 2. Przed laty trzema pogorzało miasto, dla czego mnieysza teraz liczba domow; znajduje się ich 404, pustych placow 262. Jednak y z tych domow ktore są, czynszu zadnego nieplacą, na co prawa zadnego niepokazują, ięno zwyczaj dawny allegują. Z rzemieśników zadęn także czynszu s. Marckiego nieplaci, szcując się dawnem zwyczajem; ale i sz prawa zadnego nieukazują, z ktoregoby się znaczyło że od niego wolni są, tedy nam nielża ięno to do deklaratiey krola JMci odłożyć. Ogrodow 201, w ktorych pręthow 783½, s kazdego pręta na s. Marcin dają *per denarios* 3. Piwowarowie zalewają na słod według ustawy Woiewodzey kor. 12, od ktorych we młynie dają wymiaru po 3 miary wirzchowane; ktorych miar 6 w korzec iaki iest na ratuszu od urzędu Woiewodzego postanowiony. Zossobna dają cechowego od słodu całego ktory w sobie zamyka korcy 24, po groszu iednemu. Bywają 3 iarmarki wywołane, dni targowe czwartek y sobota; biorą od bydłęcia y koni *per denar.* 9, od owce y kozy *per den,* 3; zossobna od kupcow y szotow. Uczyni to targowe na rok fl. 50. Jest iatek rzeźniczych 26, dawa-

ią z kazdey po kamieniu łoiu, uczyni fl. 43, gr. 10. Zossobna od rzezników wieskich którzy przyjeżdżają z mięsem w targi y w iarmarki, biorą od kazdego bydła wielkiego y małego łopatkę, uczynią fl. 50. Cło ziemne: płacą od konia *per gr.* 1, od wołów *per den.* 9, od owiec, koz, wieprzow *per den.* 3; uczynią fl. 100. Gaiowe: mieszczanie którzy się gają do puszcze na drwa leżące y suche stojące, daie każdy na rok owsa po korcu pod strych, dostawa się korcy 120, uczyni fl. 44. Ukazali mieszczanie quith na oddanie pieniędzy podwodnych na każdy rok *per fl.* 15.“— Słynął Prasnysz jarmarkami na woły i obfitował we wszelkie do życia potrzeby. Posiada koś. ś. Ducha, wspaniały i obszerny koś. Bernardynów w stylu gotyckim fundacyi Pawła Kostki Chorażego Ciechanow: (brata ś. Stanisława) 1585 r. i koś. Bernardynek wzniesiony 1615 r. przez Elżb. Mostowską Skarbnikową Ciechan.—Sstwo niegrodowe. Okolice zamieszkują Kurpiowie czyli Kurpiki, lud bitny, odznaczający się w czasie wojen szwedzkich.

Rostkowo, wieś o pół mili od Prasnysza. Dziedzina starożytnego i zamożnego niegdyś domu Kostków ze Sztemberka czyli Stangenburga, herbu Dąbrowa. Tu się urodził 1550 r. Stanisław Kostka, z Jana kaszt. Zakroczym. i Małgorzaty Kryskiej (1).

(1) Tom. Święcki w opisie staroż. Polski, wbrew źródłom histor. mówi; iż się urodził w *Krysku*, nie wyrażając dnia, ani roku. Mnóstwo podobnych błędów, grubych uchybień jeograficznych i dat niewłaściwych, napotykamy w tém dziele. Mimo to wszakże, zyskało ono wielką wziętość w swym czasie; lecz

Wstąpiwszy do Jezuitów w Rzymie, ostre i bogobojne prowadził życie, zmarł 15 sierpnia 1568 r. Klemens X, na prośbę króla Michała 1670 r., święto jego 18 listop. do obchodzenia naznaczył, a Klemens XI w bulli 1714 r., policzył go w poczet świętych.

~~Orzechów~~ nad rzeką Orzyc, przy granicy Pruskiej. Miasteczko to należące do Sztwa Prasnyskiego, założone zostało 1542 r. i prawem Magduburskiem obdarzone. Lustratorowie 1616 r. podają: „miasteczko ma włók wszystkich gruntu piaszczystego 41, między korami woytowskich 2, plebańskich 3, młynarska 1, czynszowych jest 33. Płacą z każdej po gr. 30, ale tego czynszu woyt według przywileju s. p. Zygmunta Starego 1542 r., bierze szóstą część. Z ogrodów przychodzi czynszu fl. 4, gr. 17, den. 15. Z domów y od rzemiosł żadnego czynszu nie mają. Jarmarków ani targów niebywa, tylko w święto sprzedają podczas jeśli co kto przywiezie, a mianowicie rzemnicy ze wsi mięso, od których biorą łopatkę od każdego bydłęcia; uczynią do roku fl. 4. Piwowarów jest 10, zalewają na słod ięczmienia kor. 8, od których we młynie dają miar 2; takich miar wirzchowych 6 w korzec. Na rzece Orzyc jest staw króla JMci spólny z Rębielińskimi o iedney grobli; przy iedney stronie młyn króla, a przy drugiej ślachecki. Zfolusza na rok dostawa się fl. 5. Gaią się mieszczanie do puszcze należące; daie każdy który się gai,

co jest nie do przebaczenia, to że później piszący, zamiast sprostowania, powtarzają też fałszywe, upowszechniają je i powołują się dobrodusznie na Święckiego. T. L.

owsa po korcu pod strych, przychodzi tego na rok korcy 30, uczyni fl. 11. Summa dochodów z miasteczka uczyni fl. 128, den. 6.“—Postradawszy wszystkie swe prawa i przywileje, jedne przez ogień, a drugie przez wojnę szwedzką, zagnani byli mieszczanie przez Starostów do szynkowania piwa dworskiego, a rzemieślnicy do niezwykłych opłat pociągani. Zabiegając Jan III takowym nadużyciom, ponawia 1690 r. pierwotne przywileje, a nadto dozwala wolnego ryb łowienia w *Orzycy* i stanowi trzy jarmarki do roku, po trzy dni trwać mające. Nie zdołało to wszakże podźwignąć zubożałego miasta.

Janów nad Orzycą. Jan Starszy ks. Maz., ziem Ruskich Pan i Dziedzic, pragnąc wzrostu i dobrego bytu miasta (*civitatis Janowo Miasto*), obdarza je 1421 r. prawem niem., stanowi łaźnię i postrzygalnię, z których dochód na użytek miasta przeznacza. Następni książęta przyczyniając swobód, zaprowadzili targ tygod. i trzy jarmarki do roku. Po zupełnem zgorzeniu miasta, uwalnia je 1533 r. Zygmunt I od opłaty podatku *szos* zwanego i od wszelkich innych poborów na lat cztery, wyjąwszy od czopowego.—Janów przy samej granicy Pruskiej położony, całkowicie z drzewa zabudowany, należy do Sstwa Ciechanowskiego.

7. ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA.

Zawiera cztery powiaty: Łomżyński, Koliński, Zambrowski i Ostrołęcki.

Łomża nad Narwią. Należąc do posiadłości książąt Maz. i obdarzana różnemi nadaniami, znakomitym

była grodem. Po wygaśnięciu tychże książąt, przyłączwszy ich kraje Zygmunt I do ciała narodu, zatwierdza 1528 r. wszelkie prawa i swobody od dawna miastu służące. Zyg. August lubił to miejsce i w przejeździe do Litwy często je nawiedzał — „a iż było na pieczy u króla, żeby przybawienie Inflantkiej ziemi do korony, ku sławie i ku pożytku Rplitey obojga narodu przyść mogło: przeto zdało się królowi, wezwać do siebie senatorów do Łomży i z niemi się namówić, jako daley postąpić w rzeczach Inflantkich i tak uczynił: a sam in decembru 1561 r. do Łomży przyjechał. Był tam niemały zjazd celniejszych senatorów, jednak czas się przewlokł aż w r. 1562 i nie się nie postanowiło“ (1). Zwołany tu na ś. Marcin 1563 r. sejm, dla różnych przyczyn do Warszawy przeniesiony został. Według lustracyi 1564 r. znajdowało się 540 domów i kilkanaście niepodatkujących; rzemieślnicy jako wolni od opłat, nie wymienieni. W zamku przemieszkiwała czasami Anna, siostra Zyg. Aug., jako w ekonomii do niej należąc. W owej epoce słynęło miasto handlem, zalecało się pięknymi budynki, zamożnością mieszkańców i we wszystko ku wygodzie i uprzyjemnieniu życia obfitowało. Spółczesny Gwagnin mówi: „Łomża miasto szerokie nad rzeką portową Narwią: kamienice w rynku ozdobnie murowane.“ Inwentarz 1580 r. podaje 590 domów, następnie przybyło ich więcej. R. 1581 postanowiony został skład soli; zalecono kupnikowi, aby dostawiał rocznie po tysiąc beczek Wielickiej, a 500

(1) Górnicki.

Bocheńskięj, sprzedając szlachcie beczkę po oznaczonej cenie na własną potrzebę, a nie na handel. Po upływie dopiero 4 niedziel, wolno było zupnikowi i jego pisarzom sprzedawać sól kupcom. Uchwałą sejmiku 1607 r., polecono najmocnięj Staroście, trzymać zawsze dostateczną ilość rzemieślników robiących rymaszunek wojenny, ażeby szlachta miała łatwość opatrzenia się w broń przyzwoitą. Lustratorowie 1620 r., po zgorzeniu miasta czynność swą uskuteczniając, wyrażają: „mieszczanie pokazali: 1^o przywilej *fundationis a Joanne Seniore Duce Masoviae de data in Łomża 1418*. 2^o przyw. Zygmunta I, w którym 1544 r. zamyka się podwyższenie cła *per 3 denarios* od każdego wozu kupieckiego y formańskiego na poprawienie grobley długiey przez mieysca błotne, a na naprawę także mostu, które *perpetuis temporibus* wybierać mają. 3^o Przyw. Zyg. Augusta *de data 1567* na wolną elekcyą burmistrza, którego Starosta konfirmować ma. 4^o Przyw. *Stephani regis 1578* na wybieranie czynszu od przekupek y budek, po gr. 12. Jest włok wszystkich 57, między którymi: solwarkowych 4, wojtowskich 4, plehańskich 3, szpitalnych 2, mieskich 4½. Z włok czynszowych płacą czynsz i za kapłony po fl. 2, owsa dają z kazdey po kor. 3. Rybacy płacą *annuatim* fl. 12, gr. 18. Rzeźnicy dają łoin kamieni 48, pieprzu funtów 6. We dni targowe y iarmarki biorą łopatki od bydłęcia wielkiego y małego, uczyni fl. 60. Dostaie się iarmark. y targowego fl. 85, poradnego fl. 4. Winy ktore mieszczanie sami wybierają y p. Staroście oddają, uczynią fl. 20; podwody fl. 20, cło ziemne *faciūt* fl. 130,

1. 33, mostowe fl. 12; cło od wołów fl. 12. Teraz piwowarów y z pogorzelcami 68; powinni pać na słoć po kor. 9 z pszenice samey. In rni tego, że nie zalewają słoć z pszenic, ich zboż po kor. 12, za pozwoleniem y zgo- 6 dety, dać kazdy z nich z osobna po gr. 70. a. iasto miar, kazdy z nich od słoć po gr. słoć gorzałczanych po gr. 20 dać. Piwo ko- od szynkarek 20 per fl. 15. Młynów jest te- ktorych dostać się na stronę p. Starosty fl. gr. 12. Jeziora przy Łomzie 4, z których na- dać fl. 26. Summa procentów z miasta, młynów arku fl. 5092, gr. 13.— Około tegoż czasu ty- 54 wspomina o obszernym zamku, a wy- stały miejsca, ubolewa, iż nie będąc mur- ne, zbywa mu jedynie na tym najwyższym rycie.— Wojna szwedzka za Jana Kazim. za- sła to piękne i obszerne miasto, a upadek i smu- tny stan Łomży, wykazuje inostracya 1678 r. w tych słowach: „Dobra wszystkie Sstwa tego po śmierci król. Ludowiki Maryi, dostały się *jure advitalitio* za przywilejem królewskim JW. Jerzemu Samuel. Pra- szowskiemu Wojew. Płock. y Dorocie hrabiance z Tar- nowa małżonkom *in solidum*. Miasto wlok osiadłych ma tylko 12, z kazdey zasianej płacą mieszczanie po gr. 42, *item* dać kapłuny. Od rzeźników przychodzi fl. 61, gr. 10. Ze mostu teraz niemasz, cło ziemne nie czyni więcej na rok iak fl. 6. Młynów przy Łom- zie *pro tunc* tylko 2, przychodzi czynszu na stronę Starostwa fl. 80. Summa procentów z miasta *facit* fl. 249, gr. 10. Folwark przy mieście na kresczeny

facit fl. 74.“ — Ciągłe nieprzyjazne okoliczności brajowe, niedozwoliły Łomży wrócić do pierwotnego stanu. Za obrębem miasta znajdują się sklepienia i gruzy dawnych budowli. Obszerna fara gotycka, fundacyi książąt Maz., ma kaplicę z grobami rodziny Modliszewskich z XVI wieku. Adam Nowodworski bisk. kamieniecki, fundował i uposażył 1616 r. Jezuitów; po ich supressyi 1773 r. objęli kollegium i szkoły Pijarzy. Są tu także koś: Benedyktynek i Kapucynów. Położenie miasta dogodném jest dla handlu, a lubo zabudowane na wyniosłym wzgórzu, doznaje wilgoci i braku wody do picia zdatnej. W odległości pół mili, leży nad Narwią wieś *Stara Łomża* zwana, pierwotna posada miasta. W pobliskich okolicach, mianowicie po nad rzeką, wykopywano podostatkiem burzty.

Kolno nad Łabną. O téj starożytnéj posadzie, zachodzi wzmianka przy uposażeniu biskupstwa chełmińskiego. 1222 r. Leżąc blisko granicy Prus książęcych, wielce niegdyś było handlowne. Że w XVI stuleciu dziewice tutejsze słynęły czystością obyczajów, mamy tego ślad w wierszu Jana Kochanowskiego, który chcąc się żenić, odsyła po cnotliwą żonę do Kolna. Lustratorowie Sztwa Łomżyńskiego. 1620 r. podają: „Kolno z czynszem z włok, daninami, gaiowym, podwodami do jeziora *Kruska*, którą teraz odkupują, cłem ziemnem, rzeznikami, piwowarami, łąkami, bobrowym polem, przedmieściem *Łabna* rzeczonym, młynami 4 na rzece *Łabnie* y z drugimi 7 na rzece *Pissi* y jeziorem, *facit in summa* fl. 1693, gr. 19. Ztąd na Podstarościego prowentowego samowtórego fl. 50; na

garmistrza który w lesiorach zawiaduje y ryby na nich łowi fl. 5.“—O blisko będącem jeziorze Krusko (*palus Crusco*) mówi Święciecki: iż obfitością ryb słynie, połów zaś w zimie jest najobfitszy. Z krótkich wyrazów lustracyi 1673 r. okazuje się, jak dalece miasto podpadło i z ludności ogółucone zostało: „włók jest 47, woytowskich 4, poświęconego 2. Osiadłych albo zasiewanych włók tylko 10, z których czynsz, kapłuny y owies dają. Młynów *pro tunc* tylko dwa. Przedmieście Łabna za rzeką, zasiadło na włokach 30, między ktoremi woytowskich 6, osiadłych tylko trzy. Summa prowentów z miasta facit fl. 220, gr. 4.“ August III w przywileju 1754 r. wyraża: mając wzgląd na Kolno w ziemi Łomżyńskiej leżące, kilkakrotnemi potarami w perzynę obrócone (*in favillam redacta*), potwierdzamy przez poprzedników naszych miastu i przedmieściu Łabna nadane prawo niem. i jarmarki: na ś. Grzegórz, ś. Wit, ś. Kilian, ś. Jakób, ś. Bartłomiej, ś. Łukasz i ś. Katarzynę. Pieczęć magistratu ma wyobrażać ś. Floryana, z chorągwią w jednej, a skubkiem w drugiej ręce.—Majętność Kosińska należą do stołowych dóbr królewskich.

Zambrów. Jan ks. Maz. w przywileju 1479 r. wyraża: pragnąc polepszyć stan miasta Zambrów zwanego, ustanawiamy jarmark na ś. Jana chrzci. i Matusza apost.—Bracia Stanisław i Janusz książęta Maz. przyczyniają 1528 r. jarmarki na ś. Piotra P. Pawła, ś. Bartłomiej i ś. Walenty. Że miasto znaczłą klęskę poniosło, okazuje się z przywileju Zygmunta II pod r. 1538, który bractwo stawił się przed nami Maciej Ponat burmistrz (*Præconatus*) i Wawrzyn

niec Sandziwój rajca (*Consul*) miasta naszego Zambrowa w Sstwie Łomżyńskiem leżącego, ubolewając: iż w czasie ostatniej wojny pruskiej, postradali swe na piśmie prawa. Uczyniwszy zaś zeznanie pod przysięgą, iż miasto posiadało prawo niem. zwane chełmińskiem, ponawiamy takowe niniejszem, usuwając wszelkie przeciwne temuż prawa i zwyczaje polskie. Targ ma się odbywać we czwartek, jarmarki: w niedzielę środopostną, na ś. Piotra w okowach i na ś. Łucyą.—Lustratorowie 1620 r. nie podają ilości domów, ani rzemieśników, mówią tylko: „Za postanowieniem z p. Starostą uczynionym zalewają piwowarowie z różnego zboża na sład kor. 9, dając z każdego sładu po gr. 25, których sładów dostać się może 264. Cło ziemne *facit* fl. 10, iatki, łopatki fl. 25, targowe y iarmarkowe fl. 10, winy miesckie fl. 5, podwodne pieniądze fl. 6, gr. 20. Summa prowentu z miasteczka y młyna fl. 507, gr. 21.“—Jak dalece spustoszało to miejsce, wykazuje się z lustracyi 1673 r. „Zembrow zasiało na włokach 52, woytowskich 4. Mieszczenie teraz tylko włok 3 zasiała, z których za czynsz, owies y kapłuny płacą *in summa* fl. 25, gr. 24. Item słady y czechowe czyni na rok fl. 2, gr. 11, den. 12. Z młyna przychodzi fl. 6. Summa prowentu z tego miasta *facit* fl. 34, gr. 5, den. 12.“—Stan. August w liście upominalnym przemawia: „Sławetnym: Burmistrzowi, Radnym, całemu Magistratowi i pospólstwu. Przełożono Nam jest od ur. Przyjemskiego Ssty Zambrows., jako wy uporem się rządząc, powinności i danin ustanowionych, a szeregulniej osepu, warownego, kapłonów i innych danin oddawać i odby-

wać dworowi starościńskiemu wzbraniać się macie. Za potrzebną więc rzecz uznaliśmy napomnieć was w tym, jakoż niniejszym listem Naszym surowo napominamy, abyście natychmiast za okazaniem niniejszego listu, tak zaległe powinności i daniny odbyli i oddali, jakoteż napotym takowe odbywali i oddawali, a to pod karą 500 czer. zł. w przypadku sprzeciwienia się na was ściągnąć mianą.“

Ostrołęka nad Narwią. Posada ta, do rzędu miast przez książąt Maz. wyniesiona, w kwitnącym była stanie. Po wcieleniu Mazowsza do korony, Ostrołęka została Starostwem niegrad. i przeszła w dożywotnią dzierżawę król. Bony, która załatwiając spory między mieszczanami a Sstą Mik. Wilgą, stanowi 1552 r., ażeby ciż nie byli używani do robót wieśniakom właściwych; z listami chodzić, siana i innych rzeczy dostarczać, albo do dworu odwozić nie powinni; ażeby Starosta piwa od nich nie wymagał; kury należące sobie w przyzwoitym czasie na ś. Marcin odbierał; drwa suche byleby nie wyrobione na barcie, do opału ścinać dozwalał; karę zwaną *bykowe*, burmistrzom do pobierania odstąpił; nakoniec względem owsa gajowego, po korcu z domu do dworu oddawać nakazała. — Lustratorowie 1564 r. zeznają: iż Ostrołęka liczącą 334 domów, zupełnie r. z. zgorzała, poczem wyrażają: „miasteczko to zasadził X. Janusz Maz. Starszy i przywilei dał, na którym oznaczył wolności i pozitki thego miasteczka, laznią, postrziganą i wagę i dwa iarmarki do roku, *de data* 1427.“ Z rzemieślników tutejszych, cech szewski obdarzony został przywilejem Konrada ks. Maz. 1502 r., mocą

którego nie magistrat, ale cech ma kary nakładać na złe obuwia robiących. W razie zaś, gdyby starsi zgromadzenia opieszale postępowali, wówczas my, wyraża książę, nasi następcy, albo ten komu polecimy ukarze niepoprawnych. *Hoc excepto quod si ipsi sutores aut fraternitas ipsorum essent incurabiles ad corrigendos malos labores, extunc nos et nostri succes: aut cui nos commiserimus, ipsos castigare debemimus et non alius.* Co zatwierdza Batory 1578 r., a nadto nadaje nowe ustawy i przepisy dla cechu, stanowi opłaty od uczących się rzemiosła i od wyzwajających się na majstrów. — Ważne szczegóły zawiera lustracja 1616 r., jakoto: „w miescu barzo wesołym leży dwor, w koło dylami ogrodzony. Miasto włok wszystkich ma 60, z tych miesckich 54, z których zadnego czynszu nie dają, tylko owsa z włoki po kor. 7 y kapłonow po 4. Domow osiadłych iest 230, placow pustych 50, z których domow y placow wedle starodawnego zwyczaju nie nieplaca. Takze y od rzemiosł, okrom szewcow którzy dawaia kazdy po parze botow, a iest ich teraz 27, rachuiac kazde boty po gr. 10, *facit fl. 9.* Zosobna cisz szewcy wszyscy wespołek gaja się na brzezine, za co dawaia fl. 6. Rybacy, których iest 14, płaci kazdy czynszu *per groa. 4.* Dni targowe wtorek y sobota, iarmarki 2 wywołane, dostawa się targowego fl. 15. Od rzeznikow miesckich y wieskich biorą od kazdego bydłęcia po łopatce; ale tych łopatek siła się roschodzi na strzelce; uczynia na rok fl. 15. Jest most wielki niemającym kosztem zbudowany, od którego mieszczanie za zwyczajem starąm, za to że go buduią, biorą mostowe; z którego p. Dzierżawcy da-

waią na każdy rok fl. 8. Piwowarowie palenią na
słód zboża kor. 10, od których we młynie daią wy-
miaru po pięci miar, iakich 10 w korzec. Cisz podług
dekretn krol. Bony, powinni byli od kazdego waru
dawać po konwi piwa, albo pieniędzy (denarów) 15;
teraz jednak zastaliśmy że daią od kazdego waru ta-
ką konew, w której piwa garei 3; uczyni to na rok fl.
8, gr. 27. Młyny: 1 na rzecę Omolwi, 7 łodnych na
Narwi. Jest puszcza wielka którą zowią Zagaynicą,
między rzekami Zboyną, Turoczem y Omolwią, a koń-
czy się aż przy granicach pruskich, w której jest zwie-
rzyn rozmaitego dosyć. P. Dzierżawca tę puszczy y
puszczą ma w swoim opatrowaniu, iako y dawniejszy
jego antecessorowie: ale się nakarzał, że p. Seta Kom-
ziński wielką mu przeszkodą, tak w zwierzu iako y
pożytkach tej puszczy czyni. Powinni bartnicy któ-
rzy barci mają, a jest ich teraz 84, dawać po stożku
obrócznego siana, z których połowica obraca się na
potrzebę tych którzy około puszczy zawiaduią, a dru-
ga połowica na przedanie. Gaiowe: rzemieśnicy nie-
którzy gaią się do puszczy, iako: bednarze, kowale,
kołodzieie, nieckarze; daie kazdy z nich *per* fl. 2; przy-
chodzi tego na rok *circiter* fl. 36. Zossobna od tych
którzy się z miasteczka na paszą gaią, przychodzi kor.
owsa 50. Jest tesz w puszczy od wiatru połamanego
y od pożarów częstych popsewanego drzewa niemało,
na ktore ze wsi gaią się; dostawa się fl. 100. Jest
smolarzow, którzy leżących tylko dREW zazywaią do
roboty swojej 10, z tych 5 daią *per* fl. 40, a druga
pięć zużołeli. Z ieżior których jest 8 przy tej dzier-
żawie, dostać się moze na rok fl. 38. Summa docho-

dow zmiasteczka, młynow y puszczy uczyni fl. 1007, gr. 25. Z tey summy: Podstarościemu samotrzeciemu fl. 50, strzelcom 10, fl. 60.“—Obszerne artykuły cechu kupieckiego i piwowarskiego, przez starszych zgromadzenia po polsku spisane, zatwierdza 1622 r. Zygmunt III, a August III w przywileju 1745 r. wyraża: powodowany będąc pobożnością chrześ., pragnąc oraz cześć Boską mieć w poszanowaniu, zakazujemy wszystkim, ażeby przed skończeniem nabożeństwa i przed upłynieniem 8 godziny z rana, nieważyli się kupować, ani sprzedawać żadnych towarów, ani rzeczy do potrzeb życia służących. W kupnie zaś zboża i wiktuałów chcemy, aby mieszczanie i mieszkańcy miasta mieli pierwszeństwo przed przybyszami, a tém bardziěj przed żydami. Dla większego pożytku miasta, stanowimy 3 nowe jarmarki: na ś. Antoni Padewski, ś. Franciszek i N. P. Porcyunkulę.— Koś. farny założony 1399 r. przez Jana ks. Maz., nakładem parafian począł być 1641 r. w murowany przeistaczany; Bernardynów zaś fundował Tom. Goławski Sędzia Z. Nurskiej 1665 r. Obszerne w bliskości lasy, znane pod nazwiskiem puszczy Ostrołęckiej, osiadłe są *Kurpikami*. Celne ich z ręcznej broni strzały, niemało położyły Szwedów w czasie najazdu Karola XII. Na początku zaś panowania Augusta III (1734 i 5 r.), częste z nimi staczano utarczki, z powodu iż trzymali się strony Stan. Leszczyńskiego.

Nowogród przy ujściu Pisi do Narwi. Boleśław ks. Maz. na Warszawie, Wyszogrodzie, Zakroczymiu i Ciechanowie, pragnąc polepszyć stan miasta,

potwierdza 1434 r. swobody przez poprzedników swych nadane, a nadto obdarza prawem niem., uwalnia mieszkańców z towarami lub produktami jadącymi, od cła i myta w obrębie swych krajów; gdyby zaś granice księstwa przebywali, naówczas zwykłą opłatę uiszczać muszą. Pozwala mieć wagę, postrzyganią i łaźnię, z których sam nie pobierając, dochód cały na potrzeby i użytek miasta przeznacza. Zastrzega wszakże książę, iż on z rodziną, jakoteż i następcy jego, będą mogli raz w tygodniu bezpłatnie kąpieeli używać. Po wcieleniu Mazowsza do korony, ponawiając ów przywilej Zygmunt I, zatwierdza w zupełności 1546 r.—Lustracja 1564 r. podaje liczbę domów 300; podatkujących szewców 14, kołodziejów 16; iani rzemieślnicy, jako wolni od opłat, niewymienieni. Lustratorowie 1620 r. nie wzmiankując o liczbie domów, wyrażają: „mieszczanie dają czynsz z włók 42, dani insey także y z domów żadnego czynszu nie dają. Szewcy, kołodzicie, bednarze, kowale, tesarzowie (cieśle), przetacznicy, stalmachowie, ci wszyscy ile ich się znajduie, dają każdy po fl. 1, gr. 3. Rybacy oprócz czynszu, dają szeszuk (szczupaków) łokietnych wędłych 60. Ziezier które arendują rybacy y iazow; podwoda Kruszkowa, mostowe, owies gajowy, targowe y iarmarkowe, łopatki. Ruda która była przy mieście, iako iest opisano w lustr. 1569 r.; ale iż dali sprawę mieszczanie, iż icy p. Starosta nie trzyma, ale szlachta na niey siedzi y *litis pendentis* o to zaszła z donataryuszem króla JMci, dla tego się w prowent niekładaie. Piwowarowie zalewają na słod po kor. 6, dają od każdego po gr. 9, także y od go-

rzałczanego po tak wiele. Jest piwowarek 14, na kwartał każda daie po beczce piwa, w którą się wlewa sędow dwa. Za to piwo piwowarkom z dwora dawać mają od beczki po gr. 6. Młynow na Narwi y Pissi 17. Summa prowentow z miasteczka y młynow fl. 740, gr. 15.“ — Klęski następnie krajowe, zwłaszcza wojny szwedzkie, do upadku miasto przywiodły; na domiar zaś nieszczęścia, zgorzało ze szczętem 1788 r. Majętność ta, należy do Sstwa Łomżyńskiego.

Myszeniec nad Rossogą, o milę od granicy Pruskiej. Jan Kazimierz na przełożenie żony swojej Lud. Maryi Gonzagi, przywilejem 1654 r. dozwolił Jezuitom Łomżyńskim, w lasach do Stwa Ostrołęckiego należących, kaplicę wystawić, która otrzymała nazwę: missyi Myszenieckiej. Zbudowano przy niej mieszkanie dla dwóch księży, mających wiary nauczać i łagodzić obyczaje, po borach rozproszonego ludu. Przywilej ten rozszerzył Jan III, d. 14 sierpnia 1677 r., pozwalając Jezuitom wykarczować trzy włoki lasu, z prawem wieczystego posiadania; wystawić szkołę, browar i karczmy, z wolnością przedawania różnych napojów. W czasie wtargnienia Szwedów 1702 r., zaszła między nimi a *Kurpiami* puszczы potyczka, o ćwierć mili od kościołka, który zrabowany i spalony został. W lat kilkanaście potem, przy pomocy obywateli wzniesiono piękną świątynią, murem opasaną, z zegarem na wieży. Wnet wystawili też i Jezuici kilkadziesiąt domów, osadzając po większej części samych rzemieślników. August II potwierdzając 1719 r. pierwotne nadania missyi udzielone, udarował nadto osadę jarmarkami i targiem niedzielnym; co też

August III zatwierdził 1740 r. Po zniszczeniu zakonu Jezuitów 1773 r., koś. tutejszy na parafialny zamieniony, przejął i fundusz swych poprzedników. Wicé ta zowie się: *Myszeniec kościelny* czyli *Stary*. W jej bliskości, założyli około 1720 r. Starostowie Ostrołęccy nową osadę: *Martany*, następnie *Myszeniec Nowy* zwana, przedzieloną od misyji parkanem. Stan. August przywilejem 1782 r. nadał targ tygod. i trzy jarmarki do roku. Lustracya 1759 r. wyraża: „wicé Myszeniec Nowy na kształt w kwadrat wybudowana, w środku której stawiają teraz dom komorę celną. Grunta ma piaszczyste i bagniste, borów ładnych, prócz zarośli maieć zdatnych. Gospodarzy w tej wsi 23, rzemieślników zaś piekarzy 8, garncarzów 5, drzewiarzów (tokarzy) 2, garbarzów 4.“

8. ZIEMIA ROŻAŃSKA.

Zawiera dwa powiaty: Rożański i Makowski.

Rożan, przy ujściu Rożanicy do Narwi. Jan ks. Maz. obdarzył miasto 14.. r. prawem chełmiń., pozwolił mieć wagę, łaźnię i postrzygalsnią, z których dochód na potrzeby i użytek miejski przeznaczając, zastrzega: iż on z rodziną, jakoteż i jego następcy, mogą się raz (w tygodniu) kąpać bezpłatnie. Po wygaśnięciu książąt Maz., przypadły ich posiadłości do korony, a Rożan otrzymał Sstę grodowego. Król. Bona, trzymając Mazowsze tytułem oprawy, przemieszkować miała na zamku tutejszym. Lustracya 1564 r. podał 330 domów nieopłacających czynszu; rzemieślnicy jako wolni od podatków, nie wyszczególnieni; w czasie

przypadającą koronacyi obowiązani byli mieszczanie płacić 9 zł. i dostarczyć wóz wojenny na posp. rusz. w żywność opatrzony, który wszakże okupić mogli za 45 zł.—R. 1581 postanowiony został skład soli; zupnik wystawiać miał rocznie tysiąc beczek Wielickiej, a 500 Bocheńskiej, sprzedając szlachcie po oznaczony cenie beczkę, na własną potrzebę, a nie na handel. Po upływie dopiero 4 niedzielnego czasu, mógł ją Zupnik i Pisarz sprzedawać i kupcom. Lustratorowie 1616 r. wyrażają: „sądzą tu roki ziemskie y grodzkie, ma grunt dobry, pole troyne. Włok wszystkich 36½, z tych czynszowych 24½, płacą z kazdey po gr. 40, owsa po kor. 7, kapłonow po 2. Jest dom. 226, siedlisk pustych 89; z domow y siedlisk, ani od rzemiosł zadnego czynszu, ani s. Marskiego nieplacą, wedle starodawnego zwyczaju, iako mieszczanie pod przysięgą zeznali. Rybakow iest teraz 12, płaci kazdy po gr. 4. Mieszczanie za przywileciem aręndy wieczney od króla Augusta *de data* 1566 trzymają y wybierają mostowe, z ktorego płacić powinni na rok do skarbu fl. 40. A ostatek ieśli im co zbędzie obracają na poprawę mostu, acz ich ta poprawa niemało kosztuje, bo drzewo muszą kupować. Wybierają tesz na p. Starostę brukowe od furmanow, płacą na rok aręndy fl. 40. Cło wodne: płacono przedtym od kazdey poiazdy skutney y komięzney, ktorekolwiek płyną ze wszelkimi kupiami, tak ze zbożem, iak y z leśnymi towarami po gr. 1½; ale od kilku lath, iako nam dali sprawę urzędnicy, poczęto brać od poiazdy po gr. 3, a od ryb ktore na doł idą od kazdego spławu, albo sadzu płacą po gr. 4. Uczyni to na rok fl. 50. By-

waią 3 iarmarki wywołane, dzień targowy sobota; dostawa się targowego na rok fl. 20. Łoparki od rzekników wieskich y miesckich uczynią fl. 40. Zdanie wie ile ich jest winni dawać garncy 55 do dworu. Przychylając się do ustaw Woiewodzych y słuszności, taki porządek przykładem innych miast zostawniemy: polewać mają piwa na cały słod zboża kor. 10, a we młynie dać od tego wymiaru pułkerca. Od każdego waru winni dać do dworu konew piwa, w którąby się wlewało garncy zwyczajnych 6. Za którą konew z dworu mają im płacić według dawnego zwyczaju per denar. 6. Rachując od warow 960 po konwi, a każda per gros. 3, uczyni fl. 96. W rewizicy y ilustracyi przeszłych położono, że bor był przy mieście y barci w nim niemało, ale teraz nietylko barci, ale y boru niemasz. Są dwa młyny na rzece Rożance, trzeci łodny na Narwi. Summa dochodów z miasta uczyni fl. 1006, gr. 12, den. 6, z tej summy: Podstarościemu samotrzeciemu który o prowentach zawiaduje fl. 50. Podwodnych pieniędzy przychodzi od mieszczan fl. 10, gr. 15.“—W owój epoce posiadał Rożan zamożnych mieszczan; wojna szwedzka za Augusta II i morowe powietrze, zadały mu ostateczną klęskę. Oprócz murowanej fary, miało się znajdować sześć innych kościołów; bruki daleko się rozciągające i odkopywane mury piwnic w ornych polach, świadczą o dawniej rozległości miasta; z zamku na górze pozostały ślady.

Maków przy ujściu Makowicy do Orzycy. Jan Starszy ks. Maz. zjechawszy tu 1421 r., obdarza miasto w dzień ś. Wita, prawem niem. czyli chełmiń,

uwalniając mieszczan od opłaty cła w krajach swych dziedzicznych; jeśliby zaś z towarami w obce udawali się strony, mają uiszczać zwyczajną opłatę. Pozwala wystawić łaźnię, mieć postrzygalnię (rasorium) i wagę, z których czynsz i dochód na użytek miasta wieczyście ma być obracany; zastrzega wszakże, iż on i jego następcy wraz z rodziną, mogą się raz w tygodniu kąpać bezpłatnie. Nadaje las między rzekami Orzycz i Ossownicą.—Przyczyniali i następni książęta swobód i wolności; po przyłączeniu zaś Mazowsza do korony, troskliwi będąc nasi królowie o dobromiasta, potwierdzali w zupełności poprzednie przywileje. Według lustracyi 1564 r., liczyło na samej stronie król. 200 domów, rzemieślnicy jako wolni od opłat nie wymienieni. Lustratorowie 1616 r. zamieszczając Maków w ziemi Ciechan., mówią następnie: „sądzą w nim roki ziemskie y grodzkie. Dwor król. przy nim, do którego přes rzekę chodzą. Jest włók osiadłych 26½ na gruncie dobrym we 3 polach, między którymi woytowskich 2. Płacą z kazdey na ś. Marcin *per gros.* 48. Domow wszystkich 210 z których czynszu żadnego niedawaią; pustych placow 42, Bywaią 3 iarmarki wywołane, dzień targowy wtorek, a podczas y sobota. Dostawa się targowego fl. 15. Łopatki od kazdego bydłęcia, tak wiejskich iako y miesckich rzeznikow biorą; uczynią fl. 50. Zostawuiemy tén porządek z przyzwoleniem p. Dzierzawce: piwowarowie zalewać maią na słod zboża kor. 10; we młynie wymiaru od korca miarkę dawać, iakich 10 w pułkorca, tak, zeby od kor. 20 we młynie brano korzec. Dostanie się na rok tych słodow na stronę

król, ekrom trzecicy miary młynarskiej, kor. 300. Od kazdego waru po pałczwartku piwa takim, w któryby się wlewało 6 garney, aby dawano, taką miarą, jako w Rożanie, a z dwora powinno im za kazdy dawać podług dawnego zwyczaju *per denar. 6.* Od warów przeto 900, uczyni fl. 90. Cisz piwowarowie winni dawać na stacją króla JMei kiedy będzie w Makowie, albo Rożanie od waru po beccc piwa, a czasem y więcej, za którą beczkę winno im dać z dwora *per gros 6.* Jest most na Orzeczy, na który Zyg. August raczył dać mieszczanom przywilej *de data 1553.* Biorą za tymże przywileciem mostowe, a za to powinni most naprawować, który iest barzo potrzebny. Są 3 młyny: dwa na Orzeczy, trzeci pod dworcem na rzece Makowicy. Napisano w lustracy 1569, że od zamieśników przychodziło fl. 16, ale dali nam sprawę młynarze y urzędnicy, że tych lat zamszu nie robią, zaczym ten pożytek ustał. Summa z miasta y folwarku uczyni fl. 1603, gr. 4, den. 9; z tey summy: urzędnikowi samowtoręmu fl. 30, pisarzowi proven towęmu fl. 12, dwornicce fl. 4, dziewczkom dwom fl. 3, gr. 6, pasturzewi fl. 4.“—August III ponawiając prawa żydom służące, a Stan. August ustawy cechowe, wyrażają, iż Maków leży w ziemi Rożańskiej. Sstwo niegrodowe.

Sielun. (*Selunium*) wieś nad Narwią, o pół mili od Rożana. Między licznemi darowiznami katedrze Płockiej od książąt Maz. uczynionemi, znajdowała się i wieś *Schelun.* Później chcieli książęta panowanie swoje i nad duchownemi rozciągnąć dobrami, bacząc wszakże na przywileje przez poprzedników duchowień-

stwu udzielone, zdali rzecz tę na sąd polubowny, przed którym Jan Starszy ks. Maz. i biskup z kapitułą stanawszy w Wyszogrodzie 1402 r., prawa swoje wyjaśniali i udowadniali. Zapadły wyrok, uwolnił ludzi w miastach, wsiach i gruntach do koś Płock. należących, od wszelkiej książęcej władzy, posług i danin. W skutek uczynionego podziału dóbr przez kapitułę, podlegał Sieluń z okręgiem swoim, władzy Proboszcza katedral., który jako zwierzchni Pan, czynił nadania gruntów, lasów, łąk, zarośli; przenosił włościan z prawa pols. na chełmińskie; stanowił wojtostwa, dawał konsensa szlachcie do sprzedaży dóbr swoich; obdarzał zasłużonych wsiami, lub ich częściami lennem prawem, itp. Takim sposobem obywatele okręgu Sieluńskiego, uznali z czasem *directum dominium* Proboszczów katedry płockiej. Z tych Jęd. Opałński, pisząc dla szlachty 1598 r. ustawę względem opłaty dziesięciny, po złotemu z włoki dla koś. Sieluńs., nazwał Proboszczów płockich po raz pierwszy książętami—*in registra contributionum, quae solvunt suo Principi Domino Praeposito Plocensi.*—Odtąd następni Proboszczowie używać poczęli tego tytułu; nierównie zaś pierwój mieli już osobne ziemstwo i gród w Sieluniu z prawem miecza, rozsądzając wszelkiego rodzaju sprawy. Najwcześniejsze akta zaczynają się od 1490 r. i ciągną się do 1760 r.—Obwód księstwa zawierał pięć kluczków, stan ich był nie zamożny, zabudowania najlichsze. Proboszczowie kated. obowiązani byli dawać 300 talarów rocznie na naprawę katedry; dopiero Proboszcz Teodor Czartoryski, pragnąc uwolnić księstwo od takowej daniny,

przekasał 1732 r. dwie wsi w ziemi Gostyńskiej do probostwa należące; co też Papież zatwierdził. Włósta, lubo była stolicą księstwa, przecież żadnych wyłącznie przywilejów nie posiadała; targi, ani jarmarki w niej się nie odbywały.— Koś. erygowany 1387 r., spłonął 1780 r.; natomiast wzniesiono murowany (1).

9. ZIEMIA LIWSKA.

Nie dzieląc się na powiaty, nosi w herbie pół orła czerwonego i pół niedźwiedza czarnego, grzbiętami do siebie obróconych; jedna korona wieńczy ich głowy. Ta tylko Ziemia odmienniennego używa herbu, inne bowiem mają za godło orła, Województwu właściwego. Rzeka Liwiec odgranicza ją od Wtwa Podlaskiego.

Liw nad Liwcem. Gdy rozrodzeni książęta Maz., tworzyć poczęli odrębne dzielnice, panował tu około 1350 r. Ziemowit Starszy ks. na Liwie i Gostyniu, który po zgonie braci odziedziczywszy ich udziały, połączył całe Mazowsze. Po zgorzeniu starego miasta (*antiqua Liw*), ponawia Bolesław ks. Maz. 1446 r. w ogólnych wyrazach przywileje od przodków swych nadane. Lokuje oraz t. r. Nowe miasto Liw,

(1) Wiadomość o Sieluniu treściwie podaną, czerpałem z dzieła W. H. Gawareckiego: Przywileje, nadania etc. udzielone miastom Wtwa Płock., Warszawa 1828 r. Winienem oraz wyznać, iż i do opisu innych miejsc, przyszedł mi w pomoc różne prace wspomnionego autora, żarliwego lubownika rzeczy krajowych.

T. L.

obdarza je temiż samemi swobodami, a nadto: pozwala mieć fusznicę (fuschnycza), z której dochód miasto ma pobierać. Po wygaśnięciu książąt Maz., przypadły ich posiadłości do korony, a Liw otrzymał kaszt. mn. i Sstę grod.—Lustracya 1564 r. podaje, iż Stare Miasto zawierało 211 domów i 171 rzemieślników, w liczbie téj: piwowarów 60, gorzałkę palących 14, szewców 27, złotnik 1, mieczników 2, piekarzów 24, iglarzów 2, rzeźników 7. Na czas koronacyi obowiązani byli mieszczanie płacić zł. 8, a na posp. rusz. dostarczyć wóz wojenny, który odkupić mogli za 40 zł. Nowe zaś Miasto liczyło 130 domów, rzemieślników 102, między nimi: 44 piwowarów, inni jako wolni od opłat nie wymienieni.—Wracającemu z Litwy Stef. Batoremu, zajęchał tu drogę w listop. 1579 r. Wojciech Łaski Wda Sieradzki, stronnik dworu Rakuzkiego; przeprosiwszy króla, wierność poprzysiągł. Między głównemi przyczynami upadku Liwu, mieścić należy wznoszenie się w drugiej połowie XVI wieku, o pół mili odległego Węgrowa. Osiedlanie tamże rzemieślników cudzoziemców, obdarzenie ich nowemi swobodami, osłabiało dawne nadania książąt Maz.; dodać nadto należy, iż miasto częstemi pożarami trapiene było. Lustratorowie 1616 r. w ten sposób się wyrażają: „Stary Liw ma pole troyne, włok wszystkich 64½, między ktoremi włok na czensz 50½, płacą z kazdey po gr. 18, den. 2, owsa po kor. 7; z morgow ogrodnych 13½, z kazdego po gr. 5. Jest dom. 165, a placow pustych 38, płacą z dom. iako y pustych placow *per denar.* 15. Rzemiesnikow rozných 141, płacą Swiętomarskiego *per den.* 15. Byli przed-

tym rybacy ktorzy dawali fl. 2, den. 8, teraz niemasz ieno 1 y to nic nie płaci. Piwowarowie okrom czenszu y ś. Marsk. płacą kłodne; iest ich 53, kazdy płaci *per gr.* 3. Cisz zalewali przedtym na słod kor. 8, teraz zalewaią podług ordinaciey ś. p. król. Anny kor. 10, a dawać maią wymiarnego poł korce słodu y odwaru piwa półczwartek, w ktory sie wlewa garci 6; dostać sie moze tych półczwartkow 600. Cisz powinni dawać z Starego y Nowego Liwa na zamek kolejnego piwa beczek 30, w kazdey ma bydz garcy 24. Rzeznikow niemasz ieno 6; łopatki od miesckich iako y wieyskich uczynić mogą fl. 40. Cło ziemne biorą na zamek, od konia kupieckiego w wozie, a to kiedy za granice przeiezdzaia *per gr.* 3, od wołu *per denar.* 9. Dostać sie tego może fl. 165. Bywaią iarmarki 3, dzień targ. czwartek, dostacie sie iarmarkowego y targ. fl. 20.—*Nowy Liw* leży przy Starym, pod iednym Starostą; ma urząd swoy, prawa osobne. Włok wszytkich 28, płacą z kazdey czenszu po gr. 18 y owsa po kor. 7. Z morgow 12½ z kazdego po gr. 5. Domow 85, oprocz libertowanych, placow pustych 45, płacą *per den.* 15. Od rzemieśnikow 67 dostacie sie s. Marskiego od kazdego *per den.* 15. Bywaią iarmarki 3, dzień targowy czwartek; dostacie sie targ. fl. 6. Przy tym mieście młynow iest 6. Summa proventow z miast obudwu fl. 1048, gr. 16, den. 4½—Uchwała sejmu 1678 r. opiewa: „mając wzgląd na desolacyą miasta naszego Liwa, aby tym snadniej *ex favilla erigi* mogło, jarmark jeden na poniedzialek starozapustny, drugi na Boże Ciało, *per spatium* dwóch niedziel każdy z nich trwające *cum securitate et for-*

malitate głównych jarmarków pozwalamy“—Nie masz pewności, kiedy i przez kogo zamek wzniesiony został. Dla błotnistej położenia, trudnym był do zdobycia; opanowali go jednak Szwedzi 1657 r., strzelając ze wzgórz Jarnickich. Najechawszy ciż powtórnie Polskę, złupili i spalili miasto 1703 r., a uszykowawszy w rynku działa, po kilkakrotnem strzelaniu, zmusili załogę zamkową do poddania się. Od tej chwili do ubóstwa przywiedzeni i rozproszeni mieszkańcy, nie byli w możności dźwignienia się. Po tylu smutnych losu kolejach, osobliwszemu jakowemu zdarzeniem, dochowały się akta ziemskie w sklepionej izbie wieży zamkowej. Poczynają się one od 1445 r. i idą bez przerwy do 1652 r.; brakuje kilku lat następnych, lecz od 1659 r. ciągną się bez uszczerbku. Lustracya 1789 r. smutny stan Liwu przedstawia: „miasto na Stare i Nowe dzielące się, osobnych burmistrzów mające, teraz razem złączone, pod jurisdikcyą jednego burmistrza zostaje. Sądzi się *jure theutonico culmensi, salva appellatione* do sądów wójtownskich, a z tych do sądów zadwornych *JKMc* assessori kor. Cech szewcki i to w zaniedbanym stanie i rządzie utrzymuje się, inne zaś cechy nieznajdują się teraz. Ulice w Starem mieście: Warszawska czyli Krakowska, Senatorska dawniej Marczewska i Kozia. Nowe miasto za rzeką Miedzianką leżące, ma ulice: Węgrowską, Naliwki i 2 uliczki. W obu dom. 116, dusz. męskich 231, białogłowskich 252 (samych chrześcian). Miasto jest ułożone na gruncie dobrym, stoczystym, urodzajnym i żyznym. Pola na w trzej części chrostami zarosłe i zapuszczone, jako

też i pastewniki, wodą zalane, chrostami i bagnami zarosłe. Circumferencyi jest znacznej, wokoło do 3 mil wynoszącej. Miało przedtym miasto młynów 6; zabudowania są nieporządne, pod słomianym poszyciem, z kominami z gliny lepiionemi. Ślad ulic brukowoczewiście z pozostałych kamieni z gruntu wzruszonych i rozrzuconych okazuje się. Obywatele bez żadnego zostają handlu, nauki i przemysłu, szczególnie gospodarstwa rolniczego i to niedokładnie urządzonego, a po części zaniedbanego nikczemnie pilnujący. Magistrat jako jest bez żadnej nauki i znania praw swoich, tak też od gminu swego mniej jest szanowany i dla tego miasto bez żadnego rządu wewnętrznego i posłuszeństwa zostaje. Kościół paraf. starożytnością swoją najdawniejszy w ziemi Liwskiej, niegdy w rynku Starego miasta sytuowany, od Proboszcza i 7 Maussyonarzów zarządzany, teraz po zgorzeniu 1701 r. na poświętnym dawniej kaplicy ś. Leonarda za miastem z drzewa zbudowany, dachówką pokryty. Po odjętych mu znacznych possessyach w mieście i prawa propinacyi przez 300 lat nieprzerwanie posiadanego, a to przez dekret 1745 r., zostaje teraz przy possessyi 2 włóczek w każdym polu i przy polku nazwanym *Zgryzy*, i t. d. Miasto przez komplaniacyą uczynioną z Proboszczem, składa za dziesięcinę corocznie złp. 500, pod wolnym zawsze powróceniem do dziesięciny wytycznej, i t. d. Kancellarya kosztem W. Ssty Tadeusza Grabianki przy wieży dawnego sanku 1782 r. z facyatą i archiwum o dwu izbach i alkierzach wymurowana; z jedną stroną od miasta jest sioro, a z drugą Liwiec oblewają. Most długości

z groblami dwoma 720 łokci wynosi. Summa Intra-ty rocznej Sstwa zp. 7607, gr. 14, den. 17, której połowa skarbowi Rplitej należy.“

Dobre. Zygmunt I przez wzgląd na położone u książąt Mazow. zasługi Jana Dobrzyneckiego Podstolego Zakroczym., udziela mu 1530 r. przywilej na założenie w swych dobrach *Ossowno*, w pow. Liwskim leżących, miasta pod imieniem *Dobre*. Obdarzając mieszczan prawem niem., uwalnia od opłaty szosu czyli podatku miejskiego i od wszelkich poborów publicznych na lat 12, wyjąwszy od czopowego; stanowi targ tygod. i 3 jarmarki do roku. Nędzie z drzewa zabudowana ta miejscina, przez lat kilkadziesiąt należała do książ. Massalskich, od których nabył około 1785 r. Symeon Szydłowski kaszt. Zarnowski.

Kałużyn. Tyle tylko da się powiedzieć: iż drewniana ta, żydami przepelniona miejscina, od Opackich przeszła w posiadanie Rudzińskich.

10. ZIEMIA NURSKA.

Nieprzebytemi w dawnych wiekach okryta była lasami; po wygładzeniu dopiero 1264 r. sąsiednich Jadźwingów, poczęli książęta Maz. zakładać osady, a liczna szlachta otrzymywała lenności, pod obowiązkiem odpierania ościennych, mianowicie od strony Litwy napadów. To stało się przyczyną mnogich siedzib, rozrodzonej szlachty w tej części Mazowsza. Trzy powiaty składają tę ziemię: Nurski, Kamieńczykowski i Ostrowski.

Nur nad Bugiem. Bolesław ks. Maz. i ziem Ru-
skich, w przywileju danym w Nowogrodzie 1434 r. wy-
raża: pragnąc przyczynić się do wzrostu i lepszego
bytu miasta Naszego Nur, obdarzamy je prawem nie-
miecko-chelmińskiem; uwalniamy mieszkańców wio-
zących własne towary, od opłaty ceł w całym Na-
szym państwie, jeśli zaś w celu dalszego handlu gra-
nice księz. Maz. przebywać będą, naówczas zwykłe
cło uiszczają muszą. Pozwalamy mieć wagę, postrzy-
galią (*rasorium*) i łaźnię, z których dochód miasto
ma pobierać i na własny użytek obracać. Zastrzega-
my wszakże, iż My z rodziną, jakoteż i następcy Nasi
raz w tygodniu bezpłatnej kąpieli używać możemy.
Lustratorowie 1564 r. podają: iż znajduje się 263
domów, ale wedle dawnego zwyczaju, mieszczanie ła-
dnego czynszu nie płacą, wyjąwszy iż na przypada-
jącą koronacyą składają 12 zł. i wóz wojenny na
posp. rús. wyprawują, z wolnością odkupienia go za
37 zł.—Miasto ludne, a jak wyraża Gwagnin: drze-
wiane, szerokie, znaczny prowadziło handel zbożowy
z Gdańskiem, zwłaszcza gdy Zyg. August spławiane
miejskie statki uwolnił 1568 r. od ceł litewskich; do-
statkami zaś mieszkańców jeszcze za czasów Zygm. III
słynęło. Podług lustracyi 1616 r. „Nur leży mila od
granic Podlaskich, sądzą w nim roki grodzkie y ziem-
skie. Ma włok 50, między temi miesckich 39, z kto-
rych płacą z kazdey czynszu po gr. 30, y owsa na ś.
Marcin po corcy 6. Jest napisano w lustr. 1569, że
wedle starodawnego zwyczaju, rzeznicy dawaia do
dworca po puł kamienia łoiu y po puł funta pieprzu;
ale isz od lath kilkunastu, iako nam dano sprawę, ło-

patki od kazdego bydłęcia, iako y od wieyskich rze-
znikow wybieraia, przeto y my to cośmy zastali kła-
dziemy. Uczynić mogą te łopatki fl. 25. Bywaią iar-
marki wywołane 4, dni targowe wtorek y piątek.
Biorą cła ziemnego od wołu pógroszu, także od wo-
zow y koni formańskich; uczynić może fl. 45. Od lu-
dzi kupieckich biorą cło wodne od poiazdu y dryga-
wek, na skutach, trawtach, komięgach, od kazdey po
gr. 3, uczyni to fl. 70. Z przewozu płacą fl. 26. Mie-
szkańcy ktorzy piwo warzą, wedle starego zwyczaju
ktory się y nam słuszny zda, polewać na słod po
corcy 6, daia we młynie 3 miarki wirzchowate, kto-
rych miarek w corzec 10 ma bydz. Dostawa się te-
go słodu do roku corcy 120, kazdy po gr. 24. Ryba-
kow iest 17, daia kazdy po gr. 4. Co gorzałkę pa-
lą iest 24, płacą kazdy po gr. 10. Młynow łodnych
9, z ktorych wymiaru dostae się, ze dwu miar kto-
re na dwor biorą, bo trzecia młynarzom należy, ży-
ta corcy 150. Summa proventow tak z miasta iako y
z urodzaju folwarkowego *facit* fl. 672, gr. 23.“—Kil-
koletnia wojna szwedzka za Jana Kazim., do upadku
i nędzy je przywiodła. Na usypaném ręką ludzką
wzgórzu, wznosił się zamek. Sstwo grodowe.

Kamieńczyk przy ujściu Liwca do Bugu, wła-
ściwie *Kamieniec Mazowiecki*. Bolesław ks. Mazow.
przywilejem 1452 r., obdarza *oppidum Kamienyecz*,
prawem niem., stanowi targ i 3 jarmarki; pozwala
mieszkańcom bez opłaty cła i myta jeździć po krajach
rządom swoim podległych; ustanawia wagę, postrzy-
galnią i łaźnię, przeznaczając z nich dochód na po-
łrzeby miasta, lecz zastrzega: iż sam i jego rodzina,

raz w tygodniu może bezpłatnie kąpieli używać. Lu-
stracya 1564 r. wyraża: „tho miasto lezi w ziemi War-
szewskiej nad rzeką Bugiem. Jesth w thim mieszcie
dwor krolewski ochędoznie zbudowany. Sądzą tu ro-
ki ziemskie i grodzkie. Jesth na gruncie nie dobrim,
piaszczistem. Jesth domow wszitkich i s siedliskami
pusthem 189, s kthorich zwyczajem, bo prawa na
tho nimaia, nieplaczą nicz do skarbu. Rzeznikow 13.
Gdi sie thraphi coronatia, placzą mieszczenie fl. 10.
Woz woienni winni wiprawowacz gdy sie traphi ru-
szenie pospolithe.“— Konst. 1616 r. opiewa: „most
na Bugu pod Kamieńcem w Mazowszu, jest bardzo
potrzebny, przeto postanawiamy, aby mieszczenie we-
dług przywilejów swych, ten most restaurowali bez
żadnej odwłoki, *sub paena centum marcarum Po-
lonicalium*, a mostowe aby im furmani płacili po puł-
groszku od konia, wedle tychże przywilejów ich.“
Sstwo tutejsze niegr. w posiadaniu było król. Ludwi-
ki Maryi, która uposażyła niem Wizytki warszawskie.
Uchwała sejmu 1654 r. opiewa: „Ponieważ N. krol.
małżonka Nasza, sumnę 130,000 w gotowych pienią-
dzech *in rem Reipubl.* do skarbu wyliczyła, tedy za-
wdzięczając ten krolowey ku Rzeczyp. affekt, a sto-
sując się do iey pobożney intencyey, z ktorey *pro in-
columitate* królestwa w terażnieyszym niebezpieczeń-
stwie, Panny zakonne reguły *Visitationis B. V. M.*
fundować umyśliła: dzierzawę Kamieńca Maz. ze wszy-
tkimi wsiami y przypadkami, przyległościami *et cum
jure patronatus*, tak iako teraz jest *in possessione* kro-
lowey na też Panny y na klasz. ich Warsz., za kon-
senssem iednostaynym wszytkiey Rzeczyp. *in perpe-*

tuum fundujemy, nadaemy y dobra te od stacy, przechodów y noclegów żołnierskich *perpetuis temporibus* uwalniamy. Dom w Kamieńcu, w którym zawsze sądy odprawować się zwykły, Nam y sukcesorom Naszym *perpetuis temporibus* zachowujemy, a to na odprawowanie tamtej ziemi sądów y xiąg chowaniu: który aby nie pustoszał pomienione Panny wiecznie poprawiać go powinny, a *in casu* ruiny abo strzeż Boże *incendii*, *de novo* swoim własnym kosztem wystawić go mają.“—August II na prośbę ksieni, potwierdzając 1701 r. przywileje miasta do zakonnie należącego, do dwóch istniejących jarmarków, przydaje na ś. Kazimiérz i na Wszystkich SS., targ zaś w niedzielę ustanawia. Również i Stan. Aug. zatwierdza 1765 r. wszelkie prawa Kamieńca do Wizytek warsz. należącego. Miasteczko z drzewa zabudowane, jedynie utrzymuje się z rolnictwa.

Ostrów, właściwie: *Ostrowie*. Miejsce to do połowy XV wieku było wsią; przez kogo zaś do rzędu miast wyniesione zostało, nie masz pewności. Że miasteczko to należało do znaczniejszych w Mazowszu, okazuje się z lustr. 1616 r., której brzmienie: „leży Ostrowia w Sstwie Nurskim; sądzą w nim roki ziemskie y grodzkie. Dwór przy mieście krolewski. Ma włók w gruncie srednim 82, między ktoremi woytowskich 10, plebańskich 3; z czynszowych mieszczkich z kazdey płacą po gr. 30, owsa po kor. 7 miary Ostrowskiej ratuskiej rowno pod rękę; kurow po 2, iaiec po 30. Domow wszytkich y z siedliskami iest 433, z ktorych płacą czynszu *per denarios* 15. Było domow przedtym więcey, ale spustoszały y niektore w ogrody obro-

cono. Rzemieszników 57, płacą *per den* 15. Było rzemieśników przedtym więcej, ale *calamitas publica* przeszłych czasów zniosła ie. Jest garców co w nich gorzałkę palają 34, płacą z każdego *per gros*. 10. Z osobna tych co przerabiają gorzałkę, najmując garców, iest 20, daie każdy *per gros*. 5. Rzeźników 5, którzy płacą wedle starodawnego y poprzysiężonego zwyczaju po gr. 12. Od rzeźników, którzy przy mieście mieszkaia y wiejskich biorą łopatki od każdego bydłęcia, uczynią f. 20. Bywają 3 iarmarki, targowy dzień czwartek; biorą targowe od rzeczy które przywożą y od kupców, uczyni fl. 40. Od rzeczy kupieckich y formanow biorą cło ziemne, uczyni to iako nam dano sprawę f. 50. Piwowarowie wedle starodawnego zwyczaju, polewają na słod zboża po kor. 6, od których dawaia miary we dworze półkorcem pod strych. Dostaie sie tego wymiarnego słodu na rok kor. 300, nadto dają mieszczanie za to aby im było wolno kędy chcą do młyna z pszenicem y żytem iezdzić, na rok f. 20. Jest do Ostrowi puszcza, ktorey wzdłuż mila y wszere także, w ktorey sie szkody wielkie dzieia przez okoliczną slachtę, tak w rąbaniu drzewa, iako y w dzieraniu sie w grunty y odyimaniu części iej n:emały. Pozytek z tey puszcze zaden nieidzie, bo mieszczanie Ostrowscy, iesli sie co leżących drew naiduie, za dawnemi wolnościami biorą na potrzebę swą. Pozytek z miodu, iako sie pokazuie z rejestrow dworskich y zeznania bartników f. 20. Z łaznie, postrzygalnie y wagi, mieszczanie biorą pozytki, wedle praw y przywileiow swych. Summa prowentow z miasta y z crescentiey f. 742, gr. 26, den. 6,,—Uchwała sejmu 1633 r. opiewa: „dla złych przepraw y odległości oby-

watelów, że okazowanie ziemi Nurskiej na oznaczonym prawem miejscu *commode* odprawować się nie może, postanawiamy: aby pod Ostrowią okazowanie odprawowane było.“ Sstwo niegr. czyli tak zwana królew-szczyna.

Andrzejów nad Broczkiem. Pierwiastkowa posesada miejsca tego, była wieś *Wronie* zwana, należąca do Złotoryi, dóbr bis. płockich. Z tych, sławny nauką i wymową Andrzej Krzycki, uzyskał od Zygmunta I przywilój 1528 r., zamienienia włości tej na miasto, od imienia swego zwać się mające. Uwalnia król mieszkańców od opłaty podatku szos swanego, od ceł, mył, danin, poborów na lat 12; obdarza prawem niem., pozwala ustanowić targ tygod. i dwa jarmarki do roku. Doprowadziwszy fundator dzieło do skutku, wyraża w swym przywileju 1534 r., iż usadowił miasto na 46 włokach chełmiń., porównał mieszczan co do wolności i innych prerogatyw z Pułtuskim, i t. p. Przywilój takowy potwierdzali i następni bis. płoccy, mając pełnię na baczniu, ażeby li tylko sami chrześcianie w mieście zamieszkiwali.

Brok, blisko ujścia rzeczki Brok do Bugu. Miasto założone około 1501 r. przez Winc. Przerębskiego bis. płock.; obdarzone nadaniami od następnych Pasterzy. Jęd. Noskowski koś. wymurował, a Hen. Firdlej pałac wznosić począł, lecz powołany na godność Prymasa, dokończyć go nie zdołał. Woj. Baranowski wydał 1600 r. postanowienie, zakazujące włościom z biskupich, jakoteż i z innych dóbr, nabywania tu własności miejskich, a to dla zapobieżenia pustoszenia wsiów. Brok był ulubionem mieszkaniem Pasterzy dycezyi płockiejsz tu uczony Stan. Łubieński, za rządów Zygm: III dzie-

ła swe pisał. Według inwentarza 1650 r., znajdowało się 481 domów, opłacających po gr. 5; piwowarów zaś około 82, podobną opłatę niszczających. *Contubernium* Bartników, miało swego Starostę, Sędziego i Pisarza z ławnikami; obowiązkiem ich było zawiaływać barciami całej puszcy biskupiej. Inwentarz 1785 r. wyraża: „miasto na wzgórku położone, do stołu biskupiego należy. W piecwiastkowych zaczęcia swego czasu, dosyć obszerne było; lecz częścią dla obrócenia innego meatu rzeki Bugu, w który wpadło kilkaset placów miejskich, jako i dla różnych rewolucyj krajowych podupadło; jedne tylko znajdują się na znak właśnie bruki dosyć wysokie po kilkoro staj wzdłuż, aż po za miasto idące. W mieście dzisiejszem wcale nieregularnie budowano domy, oprócz domów w kwadrat stawianych około koś., jakkolwiek przecie czyniących figurę rynku.“—Do 1795 r. od samych zamieszkałe chrześcian.

Wyszaków (*Viscovia*) nad Bugiem. Wieś Wyszakowo należąca do dóbr stołu biskupów Płoc., wyniosłszy do rzędu miast 1502 r. bis. Winc. Przerębski, obdarza prawem chełmiń. czyli niem. — Dla tém rychlejszego wzrostu, zapewnia mieszczanom wolny wrąb w lasach, uwalniając ich od wszelkich robocizn, danin i ciężarów na lat 12, wyjąwszy: iż od posiadanego łąnu obowiązani są płacić po 28 gr.; po upływie zaś lat wolności, mają opłacać od każdego domu po gr. 5, a od browarów po gr. 10; z dochodów łązni, postrzygalni sukna (*rasorium seu rasura pannorum*) i ze sklepów, dwa denary przypadać ma dla biskupów, trzeci zaś na użytek miasta; nakoniec po-

równywa mieszczan w prawach i zwyczajach z Pułtuskim — Zygmunt I. pozwala 1528 r. wystawić most, z prawem pobierania opłaty na rzecz biskupa — Wyszków dla przyjemnego swego położenia; ulubionem był mieszkaniem Pasterzy płocki, gdzie zwykle wiosnę lub lato przepędzali. Zygmunt III przywilejem 1599 r., pozwala miastu leżącemu w Wtwie Maz. a pow: Kamienieckim, zaprowadzić różne cechy — *„contubernia seu artificiorum fraternitates, cuiuscunque generis, ad instar aliarum civitatum et oppidorum privilegiatorum”* — Tu zmarł d. 9 maja 1655 r. Karol Ferdynand, syn Zygmunta III bis. Płocki i Wrocławski, ks. Opolski i Raciborski, mając lat 42 (1). — Szwedzi spalili miasto 1657 r., a kilkakrotna morowa zaraza je wyludniała. Stan. August, napominalny list do mieszczan ponawiając pod d. 22 sierpnia 1767 r. wyraża: „Sławetnym: Burmistrzowi, Rajcom, Ławnikom i całemu pospolstwu Wyszkowa do wiadomości podajemy. Jako wy po wyszłym liście Naszym do was napominalnym, którym przykazaliśmy wam, abyście nie zasłaniając się *litis pendencią*, zwierzchności bis. dziedzicznej w rzeczach godziwych posłuszni byli, podatki wypłacali i inne zwyczajne powinności i daniny jakieście wykonywali, aż do finalnego w sądach Naszych assessorskich rozsądzenia wypełniali, od wszelkich schadzków prywatnych, któreby do nieposłuszeń-

(1) W domku gotyckim w Puławach, znajdowała się tablica miedziana, wyrażająca przytoczony szczegół o Kar. Ferdynandzie. — Rzepnicki *Vitae Praesulum etc.*, nie wymieniając miejsca, mówi: iż zmarł 25 maja; ale w tym autorze częste napotyka się co do dat niezgodności.

stwa i buntu zmierzali wstrzymali się. Odkąd to uporu i nieposłuszeństwa was list Nasz napominalny nie odcignął; co nie może być bez nagi, przykładnej i surowej kary; pozwalamy tym listem Naszym, Wieleb. w Boga bisk. Płock., aby na poskromienie waszej zachwalości i gorszącego uporu, exekucji dworskiej użył i was do posłuszeństwa i czynienia powinności według dawnego zwyczaju i inwentarzów przymusił. Przywilejem 1781 r. ustanawia król w Wyszku w Ziemi Nirskiej leżącym jarmarki: na 21 stycznia, 24 czerwca i 14 września; ostrzegając: aby w niedziele, lub święta uroczyste nie odprawiały się, ale nazajutrz. — Kościół paraf. na górze, odległej sięga starożytności; zamieniony 1790 r. w okazałą budowę z muru, przechowuje kilka starożytnych kielichów z misternymi rzeźbami. Z tych jeden srebrny pozłacany, daw. Piotra Gamrata, który z proboszcza tutejszego został bisk. krak.; napis na podstawie wyraża: *Gamratius episc. Cracov. anno 1539.* — Tuż za miastem stoi pomnik w kształcie obelisku, z szarego marmuru, 18 stóp wysoki, uwieńczony podwojnemi krzyżami; a że oprócz herbu Wazów (słup zboża), żadnych nie ma napisów, niewiadomo przeto z jakiej okoliczności pomnik ten i przez kogo wystawiony został. Krążą wprawdzie w ustach ludu podania; ale jedne drugim zupełnie przeciwne. (1)

(1) O Wyszku ob. Przywileje i t. d. Gawareckiego i Piśmiennictwo krajowe na rok 1841, Nr. 1. Zapewnić możemy autora artykułu w Piśmien., iż Wyszów nigdy nie należał do Ziemi Liwskiej. Co do innych pomyłek, takowe może z tej korekcie przypisać należy.





WOJEWÓDZTWO RAWSKIE.



Część ta Mazowska dzieli się na trzy Ziemie: Rawską, Sochaczewską i Gostyńską, a każda z nich zawiera dwa Powiaty. Granice: na północ zachodzi Wtvo Brzeskie Kujawskie, Wisła zaś przedziela od Województw: Płockiego i Mazowieckiego; na wschód ciągnie się Wtvo Mazow., u dołu Mogielniczką oddzielone; południową stronę odłącza Pilica od Wtwa Sandom., a Leśnica uchodząca do Pilicy, od Wtwa Łęczyckiego; toż Województwo przytyka oraz na zachód,

po części rzeczkami: Piasecznicą, Mrożycą, Mrogą i Ochnią odgraniczone.— Oprócz sejmików poselskich każdej Ziemi właściwych, dozwolony został Województwu 1766 r. Generał, czyli Generalny Sejmik w Bolimowie, co do sejmików tylko deputackich i gospodarskich, czyli dobrego porządku. Na tym Generale obierano kolejno z każdej Ziemi co trzeci rok, po dwóch deputatów na Trybunał. Popis rycerstwa, czyli zbrojne okazywanie szlachty, pod Sochaczewem. Herb *Wtwa*: Orzeł czarny w polu czerwonym, z literą R na piersiach.

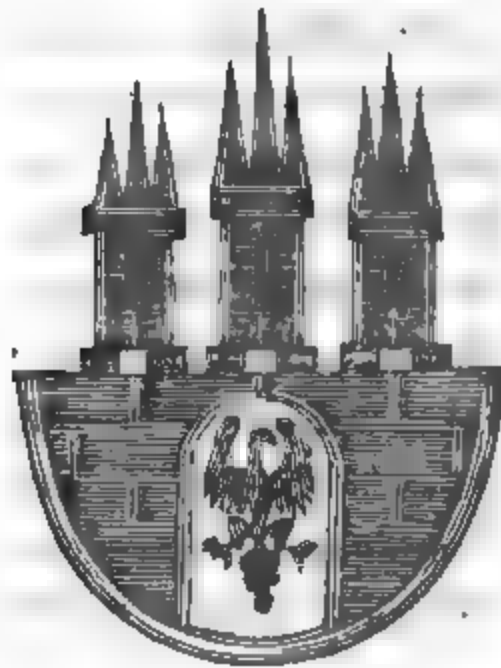
1. ZIEMIA RAWSKA.

Składa się z dwóch Powiatów: Rawskiego i Bielskiego.

MIASTO RAWA.

Rawa nad Rawką. Od połowy 13 wieku należała do różnych dzielnic, jakoteż i sama była stolicą jednej z linii książąt Mazow. Alexandra wdowa po ks. Ziemowicie, potwierdza 1429 r. używanie prawaniem; nie wyrażając, kiedy i przez kogo nadane zostało; pozwala oraz magistratowi rozsądzać i wyrokować na wzór rajców Płockich. R. 1462 zmarł bezpotomnie Władysław ks. Rawski i Bełzki, a posiadłości jego, jako lennicze do korony przypadły. Zjechawszy t. r. Kazimierz IV do Rawy, przysięgę wierności odebrał i różne rozporządzenia poczynił, skutkiem czego, utworzone zostało Wtwo Rawskie. Na wzór innych grodów, było i tu więzienie dla występnych, a przepisy kancl.

Ocieskiego dla Starosty pod 1550 r., jak się ma z nimi obchodzić, dowodzą oświecenia stopień za błogich Jagiellońskich czasów. Obecny wielkiej godności więźniowie stanu, mieli tu naznaczone mieszkanie, między innymi: Krzysz. ks. Meklemburski koadjutor Arcyb. Ryckiego, przeszło lat sześć (do 1569 r.) przesiedział. „Straż jego Janowi Jarzynie herbu Thraszki, pilnemu



i trzeźwemu szlacheicowi, który tylko wodę piał, poleceno.“ (1) Również lat kilka wysiedział Karol Gildenhilm, zwykle Karolusynus zwany, syn naturalny Karola IX króla Szw., przez Jana Zamojskiego w Inflantach 1601 r. pojmany. Osadzeni także byli: Gener. szwedzcy i brandeburscy w wojnach za Jana Kazimierza. Zyg. August postanawia 1562 r., ażeby składana była w zamku tutejszym kwarta czyli czwarta część dochodów ze

(1) Gwagnia, dom: Paszkowski.

Starostw i królewszczyzn, na zapłatę i utrzymanie wojska koron. strzegącego granic, które otrzymało nazwę kwarcianego. R. 1569 podciągnięci zostali do opłaty kwarty: celnicy, mytnicy i zupnicy, a dla odbierania takowych wpływów, ustanowiono t. r. Kommissyą Skarbową kor., składającą się z Podskarbiego W. K. i deputatów, dwóch z senatu i tyluż z izby poselskiej, którzy trzy tygodnie do roku w Rawie mieszkać byli powinni, za co otrzymywali *salarium*. (1) Dochody i powinności miejskie, dokładnie są skreślone w lustracyi 1616 r., jakoto: „W tym miescie niemasz rol pomiarnych na włoki, z przywileiu iednak Semowita Semowitowego syna X. Maz., ktorego data 1436, znaczy sie, ze acz samo miasto wybierać miało czynsze y podatki wszelakie, tak z rol, iako y domow powinno było dawać grzywien 50 y owsa sto spondow, iakosz y teraz takżeśmy zastali, że oddaia P. Staroście grzyw. 50, co uczyni f. 80 i za owies f. 200; a co im nadto zostaje, powinni obracać na poprawę miasta y zosobna X. Altaryście na ołtarz xiążący dawać f. 6. Piwowarowie zalewaią zboża na słody po kor. 12, od ktorych dawaią przy braniu cechy pogr. 27, z których dwie części na stronę król., a trzecia młynarzowi. Wybieraią ileśmy z inquisitiei dosc mogli na rok słodow 900, kładąc od każdego słodu *per gros*. 27, *facit* f. 810, wytrąciwszy częsc trzecią na młynarza, zostaje f. 540. Jest

(1) Podskarbi 1000 zp., senatorowie po 300, posłowie po 200. Starosta miejscowy jako przytomny wypłacie i przechowujący summy w zamku, pobierał 200 zp. Uiszczał on też i wypłatę wojsku, z czego na sejmie miał się rachować i kwity składać.

tesz dawny zwyczaj, że piwowarowie od każdego waru całego, daia do zamku po półbeczki piwa nazwanej pruską, a z zamku daia im po gr. 4½. Kładąc tedy od warow 900, uczyni beczek 450, z tych wzięwszy na wychowanie zamkowe beczek 250, zostaje beczek 200. Na słody gorzałczane zalewaią po kor. 12 żyta z owsem, od których z dawnego zwyczaju daia przy braniu wymiaru cechy *per gros*. 18, z których dwie części na stronę P. Starosty, a trzecią młynarzowi wydawaią. Dostaie się iako się z inquisitiei pokazało na rok słodów 150 korcy. Dzień targowy jest czwartek, iarmarkow wywołanych pięć, dostawa się targowego f. 20. We dni targ. y iarmar. od rzeźników miejskich y wiejskich, biorą do zamku od wielkiego y małego bydłęcia łopatki; dostaie się od tych łopatek do roku, wzięwszy woytowskie f. 30. Cło ziemne wybieraią na komorach sześci: w Rawie, Jeżewie, Głównie, Bądziszewicach, Mogilnicach, Białej; dostaie się go ze trzech lat srodkuiąc na P. Starostę do roku f. 120. Według przywileiow swych, mieszczanie wybieraią mostowe y pożytki wszystkie z łaźnie, postrzygalnie, wagi. Summa prowentow z miasta, młyna y folwarku *facit* f. 1777, gr. 6.“—Miasto niegdyś murem opasane, posiadało wielu rzemieślników; przywilejem 1624 r. potwierdzone zostały cechy: kowalów, ślusarzy, kotlarzów, mieczników, paśników i konwisarzy. W czasie wojny szwedzkiej, wielce Rawa spustoszoną została, dla tego też lustratorowie 1660 r., krótką o niej czynią wzmiankę, a między innemi mówią: „podczas koronacyi kiedy się trafi, dawać powinni mieszczanie względem znbożenia miasta, które nierychło do siebie przyść może,

grzywien 5. Kościółów jest pięć, i t. d. Summa prowentu z miasta facit f. 906, gr. 22.“—Jan Kazimierz zmuszony wziąć się do broni przeciw własnemu poddanym (ob. Częstochowa), rozłożył obóz między Rawą a Gluchowem 1665 r.; sam zaś z królową i licznym dworem przemieszkował kilka tygodni w kollegium Jezuitów. — Mieszczanie prawując się przez lat kilka z tydami, którzy usadowili się na zamkowej Woli, otrzymali 1775 r. wyrok nakazujący wyrugowanie onych w przeciągu 12 niedziel. Odtąd zamieszkiwać poczęli starozakonni osobną część miasta, rzeczką Rylek od chrześcian przedzieloną. Znacznie podupadły zamek, podzwignął 1786 r. Ssta Franc. Lanckoroński, uporządkował akta i sądy grodzkie w nim przywrócił. Świątynię koś. Augustyanów fundował 1353 r. Ziemo-wit ks. Rawski wraz z żoną Eufemią. Paweł Wołucki bis. kujawski sprowadza i uposaża 1624 r. Jezuitów, którzy liczne utrzymywali szkoły. Po rozwiązaniu zgromadzenia 1773 r., objęli gmachy i trybnaux prowadzili, kanonicy regularni grobu Chrystusa, pospolicie Krzyżakami zwani, z Miechowa nadsyłani. Fara, koś. S. Stanisława i S. Ducha, wielce starożytne.—Na północ miasta, w odległości półtorej mili, leży wieś *Stara Rawa* zwana.

Biała nad Białą. Mikołaj Kościelecki bis. chełmski, otrzymał od króla Alexandra połowę tej majątności; drugą zaś część własnym nabywszy kosztem 1510 r., wliczyć do dochodów swego biskupstwa przyłączył. Zygmunt I. przywilejem 1521 r. pozwala, ażeby Jakub Buczacki bis. chełmski wieś tę własność katedry chełmskiej, w Ziemi Rawskiej leżącą, zamienił na

miasto. Obdarza król prawem niem., stanowi targ we wtorek, jarmarki zaś na przeniesienie S. Wojciecha i na S. Barbarę.—Swięcicki bez ogródki, a może i nieco żółcią zaprawioném piórem, opisując Mazowsze około 1620 r., mówi: miejsce to nie rozległością, ani ozdobą, lecz popełnianemi przez mieszkańców łotrostwami słynie. Okoliczna zaś szlachta biednego stanu, skora do zabójstw i podpalania, postrachem jest dla możniejszych obywateli, przez swoją śmiałość i zuchwalstwa.—Małe to miasteczko, główne jest swego powiatu.

Skierniewice w Pow. Rawskim, dawniej *Skwier-niewice*, nad Łupią czyli Skierniewką. Wiejska ta pierwotnie posiadłość, należała do dóbr stołowych Arcyb. Gniez.—Ziemowit ks. całego Mazowsza, zjechawszy tu 1359 r., nadaje obecnemu Arcyb. Jarosławowi Bogorii wielkie swobody dla całej majątności Łowickiej. W bliskości leżącą wieś *Damba*, zamieniwszy na miasto Arcyb. Jan Odrowąż, wyjednał u Kazimierza IV przywilój 1463 r. potwierdzający lokacyą pod nazwiskiem *Sqyrnijewycze*: Zygmunt I. przyczynia 1509 r. niektóre swobody mieszczanom *de Sqwirnyewycze*. Pod okiem i przy opiece Arcypasterzy, nabrała nowa osada należytego wzrostu; Zgigniew Oleśnicki wymurował około 1490 r. kościół, a Jan Przerębski założywszy szkołę, wezwał około 1560 r. na rządcę i nauczyciela, Benedykta Herbesta, słynącego wymową, dokładną znajomością łaciny i greczyzny. Prymas Wojciech Baranowski, za Zygm. III żyjący, rozpoczął budowę pałacu, którą ukończył jego następca Waw. Gembicki. Uchwała sejmu 1641 r. wyraża: „za prośbą posłów ziemskich Wtwa Raws., jarmarki wszelakimi towarami, także

końmi i dobytkami, 4 razy do roku w mieście Skierniewicach postanawiamy, — W czasie morowej zarazy, przemieszkiwał tu Jan Kazimierz we wrześniu 1652 r.; lecz gdy i tam zaraza doszła, przeniósł się do Łowicza. Zakończyli tu życie Prymasi: Henryk Firlej 1626 r., Stan. Szembek 1721 r. i Adam Komorowski 1759 r. Co do powierzchowności miasta najwięcej przyczynił się Prym. Ant. Ostrowski, który pałac i ogród najpiękniej przekształcił, ozdobny koś. wystawił, gdzie też serce jego złożone zostało; zmarł bowiem w Paryżu 26 sierpnia 1784 r. — Miasto osiadłe sukiennikami i przez samych chrześcian zamieszkałe.

Jeżów uad Jeżówką, w Powiecie Rawskim. Kłasztor Benedyktynski, czyli tak zwana Prepozytura, zostawała wraz z miastem pod władzą i zwierzchnictwem Opata Lubieńskiego. Kiedy osada Benedyktynów tutejszych zaprowadzona została, nie masz pewności. Długosz pod 1306 r. wspomina: iż Ziemowit ks. Maz., powiększa fundusze ojca swego Bolesława. Zygmunt I. uwalnia 1537 r. na zawsze mieszczan, od dostawiania wozu wojennego (*currus bellicus*). — Po zgorzeniu miasta, ponawia 1579 r. Jędrzej Chrzczonowski Opat Lubieński, od dawna używane prawo niem.; nadaje miastu opłatę uiszczać się zwykłą samiałt dziesięciną czyli osepy (*censum pro decima consuetam alias aspi*) z każdego łanu po zł. 2, jakoteż opłatę z każdego łanu pogr. 4, z domów zaś i przyległych ogrodów po 1½ grosza. Pozwala mieszczanom wystawić łaźnię i pobierać opłatę na potrzeby miasta, zastrzegając: iż Przełożony z domownikami, duchowieństwem i całą szkołą, będą mogli raz na tydzień

używać kąpieli bezpłatnie i włosy podstrzygać.— Stan. August w przywileju 1778 r. wyraża: „chętnie przychyliłiśmy się na proźbę mieszczan Jeżowa, klasz. Lubińskiego pobożnych XX. Benedyktynów dziedzicznego do Nas wniesioną, abyśmy 4 jarmarki nie tylko odnowić i potwierdzić, ale też i nowe 4 przydać raczyli, jakoż na d. 4 marca, 2 lipca, 29 września, 6 listopada wiecznemi czasy nadajemy i dawne jarmarki odprawujące się odnawiamy“ — Na mocy przywilejów, sami tylko chrześcianie zamieszkują małe to i ubogie miasteczko.

Łęgonice wieś nad Pilicą, w Pow. Bielskim, własność kapituły Gniezn. Ziemowit ks. całego Mazowsza, nadając 1359 r. wielkie wolności i swobody Arcyb. Jarosławowi Bogorii, wymienia wszystkie wsi należące do dóbr Łowickich, a w téj liczbie i *Langonierz*. Jan Kazimierz, po przegranej bitwie pod Montwami z wojskiem Jerzego Lubomirskiego, stanął tu obozem 1666 r. Wyznaczeni z obu stron kommissarze, zawarli 31 lipca ugodę, mocą której: Lubomirski i związkowi, króla przeproszą publicznie i wojsko rozpuszczą; zapewnia się amnestya ogólna; żołd trzymiesięczny na d. 15 września związkowym wypłacony będzie, i t. p. A nadto: udzielił król na piśmie przyrzeczenie, iż za życia swego, nikomu do osiągnięcia tronu depomagać nie będzie.

Nowe Miasto, nad Pilicą, w Pow. Bielskim. Dziedziec téj majątności Flor. Łubieński Chorąży Piotrkow., Sędzia grod. Sierad., w zamiarze polepszenia stanu mieszczan, wyjednał u Augusta III przywilój 1744 r. stanowiący jarmarki: na ś. Stanisław w maju, ś. Jana

chrześci, ś. Łukasz, ś. Łucya, ś. Roch i na niedzielę śródompostną. W krótkce potem przeszło miejsce to w posiadanie Kazim. Granowskiego Wdwy Raws., który założył 1762 r. koś. z klasz. Kapucynów. Stan. August przychylając się do prośby dziedzica Ign. Swiżńskiego Ssty Lityńskiego, odnawia poprzednie jarmarki 1779 r., a nadto przyczynia pięć nowych. Piękny pałac z ogrodem, panuje nad przyjemną okolicą; miasteczko różnymi rzemieślnikami osiadłe, przez częste pożary znacznie podupadło.

Mogielnica nad Mogielniczką, w Pow. Bielskim, należała do Cystersów Sulejowskich. Kazimierz IV pozwala 1469 r. zaprowadzić bractwa i cechy: słodowników, szynkarzów, piekarzów, tkaczy, kupców, kowali, kuśnierzy, rzeźników, prasolów, szewców, krawców, sukienników, stanowić starszych (*magistros seu seniores cecharum*), wyzwać na majstrów, usuwać niezdolnych, i t. p.—Marcin Opat Sulejowski, w przywileju 1475 r. wyraża: pragnąc polepszyć dochody klasz., a oraz opisać powinności miasta naszego *Mogilnycza* i przyległych włości: wielkiej i małej *Othalacz*, stanowimy: ażeby płacono z łanu po 7½ groszy; warzący piwo po 6 gr., szynkujący po 3 gr., każdy zaś jakimkolwiek trudniący się rzemiosłem, lub sprzedający sukno na łokcie, po groszu. Ktokolwiek uprawia rolę w mieście lub we wsiach, dostarczy pod dwa koguty, opłacając nadto z domu, z ogrodu, z łąki po groszu. Kmiecie uprawiający rolę w wielkiej *Othalacz*, dawać mają po 3 kity konopi. Z miasta i ze wsiów odrabiać nam mają po 3 dni w roku, lecz tylko do południa, pługiem dwa dni, a radłem jeden dzień.—Zygmunt I.

potwierdza ten przywilej 1529 r. a następnie uwalnia mieszczan 1540 r. raz na zawsze od dostarczania podwód na potrzeby dworu król., zwłaszcza iż odwiecznie (*a multis seculis*) od takowego ciężaru byli wyłączeni. Około 1788 r. Cystersi, za przyzwoleniem papieskim zamienili Mogielnicę z przyległościami, na inne dobra z Bazylim Walickim Wdą Rawskim.—Do końca 18 wieku, miasto od samych chrześcian było zamieszkane.

2. ZIEMIA SOCHACZEWSKA.

Zawiera w sobie dwa Powiaty: Sochaczewski i Mszczonowski.

Sochaczew nad Bzurą. Gród starożytny, lecz kiedy i przez kogo założony, nie masz pewności. Ruś i Litwa dopomogłszy 1286 r. Konradowi II ks. Mazow. w jego zaborach, wywarła okrucieństwo na samo Mazowsze i Sochaczew zburzyła. Gdy się ks. Mazowiecy rozrodzili, miejsce to z początkiem 14 wieku stało się stolicą udzielnej linii; nie długo wszakże trwała jej samoistność. Sukcesye i wzajemne między książętami najazdy sprawiły, iż ziemia ta z rąk do rąk przechodziła. Pierwotne prawa Mazow., zwane: *Consuetudines terrae*, przez podanie i używalność w pamięci ludzkiej zachowywane, niedostatecznemi były w wymiarze sprawiedliwości. Zaradzając temu Ziemowit Starszy ks. całego Mazowsza, w obecności dwu synów: Jana Warszawskiego i Ziemowita Czerskiego, ustanowił 1377 r. w Sochaczewie niektóre prawa i na piśmie podać rozkazał, zniosłszy wszystkie inne

dotąd istniejące:—Arcyb. Gniezn. za nadano sobie ks. Łowickie, corocznie grzywnę złota, dla uznania najwyższej zwierzchności książąt Mazow., do skarbcu tu-tejszego składali. Uwolnił ich od téj daniny 1463 r. Kazimierz IV, jako zwierzchni Pan Mazowsza.—,La-ta Pańsk. 1476 po śmierci Władysława X. Maz., An-na żona jego, król. Kazimierzowi spuściła Sochaczew. Jan i Bolesław Warszawskie Xiążęta, prosili króla, aby im nie brał bliskości ich: ale nie mogli tego odzierać,, (1) Dowodził monarcha, że ziemia ta należy do niego pra-wem spadku lennego, poczem odebrawszy w lutym przysięgę wierności od obywateli, wcielił nową posia-dłość do korony, a Sochaczew otrzymał Sstę Grod. i Kaszt. Mn.—,R. 1555 trafiło się było że w Socha-czowie dziewczka iednauboga ziemianka, we dni Wiel-kenocne u Dominikanow ciało Pańskie w usta wzią-wszy ukraść chciała y potym dostawszy go, w chustkę schowała y do żydow przyniosła y im za pieniądze wy-dała. Co gdy sie wynurzyło, była na gardle karana y kilka żydow spalono“ (2)—Okolo tegoż czasu musiało być niepośledniemiasto, biorąc z tego miarę, iż samych cechów rzemieślniczych liczono 22, między temi znaj-dowali się: złotnicy, szpadownicy, nożownicy, robiący dywany, i t. p. Lustracya 1599 r. wyraża: „domow mieyskich osiadłych iest 329, pustych 7, komornikow 40, domow klasztornych 32. Rewizorowie opisali, iż ma być tylko ośm domow zydowskich, a nie więcej. A to dla tego, iż mieszczenie skarżyli sie na nie, iż im są

(1) Bielski. (2) Tenze.

niepozyteczni barzo i wykupują im z rynku żółce, skory, wełny i inne potrzeby do rzemiosła należące, a dla tego czynią wielką drogosc w miescie rzeczy wszelakich rzemieslnych, bo wywozą wszystko z miasta. Z kazdego domu zydows. ktorych teraz jest 20, a komornikow 16, dała zydowie. P^r Staroscie na kazda wielką noc pieprzu pocztowego z kazdego domu funt, a komornicy po poł funta. Zamek na kopcu okragłym wokoło murowany stary, porosowany, we sredku z drzewa budowany. Pod tym kopcem przykop i wał ze 3 stron, a z czwartej strony rzeka Bzura. Do zamku jest most wielki, dobry dla wiachania sporocem. W bronie jest hakownie 9 i działko małe zelazne. Hasnia przy zamku.“—Lustratorowie zaś 1620 r. podają: „Było przed tym zydow wszistkich z busnicą y szpitalem domow 22, ktorzi dawali pieprzu funtow względem censzu N. 22, co uczyniło na rok fl. 13, gr. 6. Teraz tę domy wszistkie zgorzały y ci zydzi do budowania nie cisną się dla decretu krola Janci, ktorem *statutionem judeorum principalium sub paena exilii et deportationis* nakazano. Gdy bywa posp. rusz. wyprawie powinni mieszczanie woz woienny spiza dobrze nałożony we 4 konie z woznicą y pieszem iednym. Coronaciey krolewskiej albo krolewey winni dać do skarbu *marcas* (gotywień) 14.“ Przygody krajowe przywiodły miasto do upadku inędzy; zydzi zaś nabywając opustoszałe domy, coraz więcej gnieździć się poczęli.—Kos. Dominikanów fundowany 1244 r. przez Ziemowita ks. Maz. i kos. z klasz. Dominikanek, ozdobą są miasta.

Miszczonów. Ziemowit ks. Maz. pragnąc podwignąć podupadłe miasto, obdarzył je 1437 r. praw

wron chlebiń., uwalnia od wszelkich czynszów z włoś.,
karczm, od piekarzów, jatek rzeźniczych, szewskich i
z postrzygali pobieranych; od dostawy podwód do
Rawy i innych miast. Zygmunt I. pożywszy pewną
sumę u Jędrz. Radziejewskiego Wd. Płock., wypu-
ścił synom jego: Janowi i Mikołajowi sposobem za-
stawn. Mszczonów i kilka wsi 1530 r. W wydane-
m w tej mierze piśmie wyraża: przyrzekamy słowem król.,
iż tegoż Jana ze wspomnianych majątności wykupić ni-
komu nie dozwolimy z poddanych naszych jakiegokol-
wiek stanu, stopnia i płci, a nawet, iż My sami, ani
następcy Nasi nie wykupimy. Tenże król, przychyła-
jąc się do prośby mieszczan, potwierdza w zupełności
1548 r. pierwotne ich prawa. Zyg. August zawdzięcza-
jąc ważne usługi, cnotę, pilność, staranie, roztropność,
niekazitłość i wierność Mik. Radziejewskiego kaszt.
Gostyn. i żony jego, która nie szczędząc zdrowia,
poświęca się w nauczaniu mowy pols. królowej Kata-
ryny; pragnąc oraz i ich synów, z których Jana do
chrztu trzymał, zobowiązać i dać dowód swój życzli-
wości, nadaje tej rodzinie wieczyście 1554 r. dobra
król. Mszczonów ze wsiami: Zator, Kapinos, Wiejca,
Wilków, Głusk, Wola Wilkowska i Mała Wieś, zastrze-
gając zwrot tychże dóbr, po wygaśnięciu potomstwa
płci męskiej.—Podług lustracyi 1660 r. „miasto za-
siadło na włośkach 18, które wynoszą łanow 6, oprócz
włośk woytowskich. Z 12 włośk które teraz miasto sie-
ie, płacą czynszu ogółem f. 40 y owsa daią z kazdey
osiadłej po kor 18. Item płacą z domow, morgow,
ogrodow, szewcy od rzemiosła swego, prasołowie, pi-
wowarowie od słodow piwnych y gorzałczanych. Tar-

gi, jarmarki y łopatkowe mogą uczynić f. 50. Pieniędzy *coronationis* powinni dawać f. 6, woz woenny podczas posp. rusz. wyprawować. Summa prowentów z miasta *facit* f. 640“—Jan III potwierdzając 1679 r. Mich. Radziejowskiemu bis. Warmińs. posiadanie Mszczonowa prawem lenném, rozciąga toż dobrodziejstwo na trzech braci Prażmowskich, jego siostrzeńców. Miasto dość osiadłe i handlowne, lecz pożarami trapiione, stanowiło Setwo niegrod., które uchwałą sejmu d. 21 listop. 1773 r. nadane zostało wiecznolenném prawem (*jure feudi perpetui*) Józ. Łuszczewskiemu Sędziemu Sochacz., w nagrodę jego znakomych zasług (*eximia merita Nobis et Reipub. praestita*). Stan. August ustanawia 1776 r. jarmarki: w lutym wstępny czwartek postu, w marcu na ś. Benedykt, w maju we środę po świątkach, w czerwcu na ś. Abdon i w paźdz. w wigilią wszystkich ŚŚ.—W okolicy znajduje się mnóstwo drobnej szlachty, o której niekorzystnie wzmiankuje Święcicki, na początku 17. wieku żyjący.

Łowioz nad Bzurą, w Pow. Sochaczewskim. Pierwotnie **Łowisko**, otrzymać miał nazwę od łowów, w otaczających lasach odprawianych; inni zaś wywodzą nazwisko od łowienia ryb, co może być prawdopodobném, gdy miasto ma za herb ptaka pelikana, rybami żyjącego. Kronikarze nasi utrzymują: iż Konrad ks. Maz. nagradzając stracenie Jana Czapli Scholastyka Płock., nadał Archidiecezyi Gniez. 1239 r. wieś Łowioz z przyległemi puszciami. Naruszewicz zaś wyraża: znajdujemy wyższe przywileje już wzmiankujące o Łowiczu, należącym do arcybiskupstwa. Bulla Inno-

świątego II potwierdzając 1136 r. fundacją Gniezna, wygłównie mówi: *item Lewice cum decimis et villis*. Przywilej też Leszka Białego i innych książąt, obcuje Arcyb. *quod per Lewice non transibimus*. — Arcyb. Jarosław Skotnicki wystawivszy samch, wyniósł wieś *Łowice* do rzędu miast około 1355 r. Ziemowit kr. całego Mazowsza, przywilejem 1359 r. udzielonym temuż Arcyb., nadaje wielkie swobody miastu, jakoteż i całej majętności *Łowickiej*, zastrzegając: ażeby Arcyb. ustąpił mu wieś *Miedziowiec*, a nadto aby wnosili corocznie do skarbcu w Sochaczewie na święto uchrzestania, grzywnę złota, jako znak uznanej zwierzchności (*in signum domini*). Odtąd Arcyb. w okręgu tym, władzę najwyższą, jako udzielni książęta piastowali, tak dalece: iż szlachta bez apelacyi do króla, ulegała ich wyrokom. Nabrali więcćj znaczenia, kiedy Kazimierz IV. uwolnił 1463 r. Arcyb. Jana ze Sprowy i jego następów, od opłaty grzywny złota. Prymasi z upodobaniem tu przemieszkując z licznym dworem, przyczyniali się do wzrostu i pomyślności miasta; sławny Jan Łaski na początku 16 wieku, żydów stąd rugował i surowemi obwarował prawami, aby nadal nie osiadali. Mik. Dzierzgowski złożył synod prowincyalny 1556 r. pod przewodnictwem Nuncyusza Aleiz. Lippomani. Jakób Uchański zwoływa po zgonie Zyg. Aug. 1572 r. zjazd Wielkopolanów, stanowiąc zbawienne urządzenia tycające się porządku w kraju, bezpieczeństwa i obrony. Tenże, pragnąc poprzeć wybranie Ces. Maxymiliana II, naznacza tu zjazd na ostatni lutego 1576 r. i wyprawia gońca do Cesarza, aby nie zwlekał przybycia do kraju. — Stef. Batory nawiedził 1583 r. Prymasa Karn-

kowski i przez kilka dni pobytu okazał był podejmowany. Niemniej wystawnie przyjmował Waw. Gębicki, wrcającego 1623 r. z Gdańska, Zygmunta III z żoną.—Jan Kazimierz chroniąc się przed morową zarazą, przemieszkiwał w Łowiczu 1652 r. z całym dworem. Współczesny Rudawski, opisuje: iż miasto obfitujące we wszelkie potrzeby do życia, ma piękne budynki i rokosznemi ozdobione ogrody. Nie przepominał też wspomnieć o osobliwości miejscowej: iż na przyległych gruntach, zjawia się od dawna ptastwo, większe nieco od wróbla, śniegułami zwane, nieznane w innych częściach Polski, a które odlatują z końcem zimy.—Szwedzi opanowawszy miasto 1655 r., znacznie zamek uszkodzili, a mieszkańców srodze uciskali. Prymas Mik. Prażmowski, zasłaniając się przeciw wyrokowi konfed. Gołabskiej, zwołał tu zjazd 1672 r., gdzie Jan Sobieski Het. W. K., Wtwa Pruskie i Litwa, ułożyły punkta i zażalenia swoje, poprzysięgłszy popierać je mocą oręża.—Prymas Mich. Radziejowski, obstając za elekcyą ks. de Conti, przebywał tu na czele związkowych; nakoniec po długich układach, za pośrednictwem Nuncyusza Paulucci i posła brandenb. barona Hoverbek, uznaje w maju 1698 r. Augusta II królem.—W różnych epokach odbyło się w Łowiczu siedm synodów dyecezyi Gniez.; ostatni przypadł 1720 r. Uchwała sejmu 1764 r. wyraża: „pomnażając prerogatywy Prymacyalne, pozwalamy X. Prymasowi i następcom Jego, w grodzie Łowickim, tranzakcyę wszelkie doczesne i wieczne w interessach Prymasów jakimkolwiek sposobem tyczących się, czynić i zapisywać, które téj wagi i trwałości, jakby przed xięgami ziem.

lub grodz. zeznane mieć chcemy“—Otwarcie grodu i ufundowanie juryzdykcyi starościńskiej, odbyło się na zamku 13 stycznia 1766 r.—Pożar 1794 r. znaczną część miasta pochłonął. Nie poślednim jest zaszczytem miasta, urodzenie 3 uczonych mężów, znanych ze swych dzieł i za granicą. *Cyprian*, lekarz, filozof i nauczyciel w Akad. krak.; *Feliks* lekarz na dworze Ces. Karola V; *Szymon* nadworny lekarz Prymasa Krzyckiego. Wszyscy trzej pisali się z Łowicza i żyli za Zygmunta I. R. 1566 Stan. Murmelius miał prasę drukarską, lecz ta krótko istniała, aż dopiero 1760 r. Prymas Wład. Łubieński, stałą zaprowadził drukarnią.—Na sławne jarmarki tutejsze, przybywali z Norymbergi kupcy z towarami, a mieszczenie cieszyli się dobrym bytem i zamożnością. Gmachy zamkowe, składające się z wyższego i niższego zamku, w znacznej części pozostały; napisy świadczyły: kto je zbudował, przerobił i ozdób przyczynił. Mur, palisady i rowy wodą napelnione otaczały do koła, wjeżdżano zaś po długim moście. Odwieczny zamek, a raczej dwór książąt Maz., po policie *Kupus* zwany, stał w rynku przy kolegiacie. W późniejszych czasach przeznaczony na skład soli i trunków, następnie na odwach, za rządu zaś pruskiego zupełnie rozebrany został. Kościół paraf. około 1100 r. fundowany, wyniesiony został 1433 r. na kolegiatę, noszącą tytuł: *Insignis Collegiata*. Ozdobioną mnóstwem marmurowych grobowców, zawiera zwłoki dziesięciu Prymasów. Pod opieką i dozorem kapituły zostaje szpital, dom dla wysłużonych księży, konwikt ś. Leonarda czyli *mons pietatis*, gdzie 13 tak zwanych Bartoszków, pobiera nauki. Inne świątynie: Do-

minikanów, Bernardynów, Bonifratrów, Bernardynek, Pijarów (kollegium iszkoły), którym Wojciech Zimny włościanin z Bobrownik, funduje 1672 r. murowany kościół dotąd niedokończony; Missyonarzy, zaś osadza 1689 r. Prymas Michał Radziejowski. Odległej sięgają starożytności koś. ś. Ducha i ś. Jana.

Arkadya, w Pow. Sochaczewskim. Między Łowiczem a Nieborowem, leży sławny ogród *Arkadyą* zwany. Miejsce to nad Skierniewką, na piaszczystej płaszczynie, nędzną było wioską *Łupia* zwaną, do kapituły łowickiej należącą. Nabył ją 1777 r. przez zamianę Michał ks. Radziwiłł kaszt. Wileński, od Ant. Ostrowskiego arcyb. gniezn. za wieś Jasionnę. Roku zaraz następnego, rozpoczęła Helena z Przeździeckich, małżonka wspomnionego księcia, w ochrzczonej przez siebie wiosce, fantastyczne tworzyć dzieło i uwzięła się, ażeby z opuszczonego od natury zakąta, zrobić ułomek owój greckiej krainy, tak opiewanej przez poetów dla piękności położeń, żyzności pastwisk i szczęścia mieszkańców. Naprzeciw ubogich chat włościan, znaczną zajmuje przestrzeń ogród arkadyjski, w mistyczno-romantycznym guście. Znajdujący się w nim *domek wiejski*, niepojętą jest mieszaniną prostoty i wspaniałości, wiejskości i przepychu; *świątynia Dyanny* o 6 kolumnach jonickiego porządku, mnóstwo zawiera ciekawych i rzadkich przedmiotów; *rozwaliny* jakiejś greckiej budowli, mieszczą w sobie skarby dla artystów: popiersia, wazony, kolumny, nagrobki, płaskorzeźby. *Cyrk rzymski* i *amfiteatr* na wzór istniejącego dotąd w Wicencyi zbudowany i najdokładniej wykonany, zrobiony jest z rodzaju rudy żelaznej w o-

kolicach Łowicza kopanej, która doskonale ma naśladować kamień, przez starożytnych do budowli używany. Śmiały łuk w stylu greckim, tak dobrze jest sporządzony, że zdaje się nosić ślady wieków; służy oraz za ramy pięknemu obrazowi, za nim bowiem widać świątynię, wodę, drzewa. (1)

Nieborów, w Pow. Mszczonowskim. Wieś ta dookoła borami otoczona, należała w 15 wieku do rodziny Niemierzów, którzy się z Nieborowa pisali i przyczynili się do uposażenia istniejącego tamże kościoła. Przy końcu 16 wieku, właścicielem téj majątności był Jan Tarnowski herbu Rolicz, Podkom. Ziemi Sochacz., a około 1636 r. Marcin Nieborowski Podkom. Sochacz., następnie zaś jego synowie. Skupiwszy od nich różne części tych dóbr, między 1690 a 96 r. głośny w dziejach naszych Prymas Michał Radziejowski, wymurował piękny pałac, roku zaś 1697 odprzedał Nieborów Jerzemu Hipol. Towiańskiemu kasz. Łęczyck. Syn jego Krzysztof Mikołaj Podczaszy K., sprzedaje 1723 r. szwagrowi swemu Jak. Alex. Lubomirskiemu Kuchmistrzowi K. i żonie jego Fryderyce Karolinie Vicedom de Ecsstedt; ci zaś zbywają ten majątek 1736 r. Stan. Łochockiemu kaszt. Dobrzyńs., który wiele do upiększenia Nieborowa przyłożył się. Od jego syna Jana Józefa Ssty Osieckiego i Błońskiego, nabywa 1766 r. Michał Kazim. Ogiński Wda Wil., następnie Het. W.L., którego kilkakrotnie zaszczycił nawiedzinami Stan. August.

(1) Dokładne, pełne dowabu opisanie Arkadyi, znakomitej autorki piórem, znajduje się w N. 57 Rozrywek dla dzieci.

Po tak częstem przechodzeniu z rąk do rąk, kupuje nakoniec włość tę 1774 r. Michał ks. Radziwiłł naówczas Miecznik L. Pałac zawiera troskliwie nagromadzone w znacznej ilości arcydzieła malarstwa, za-
możny księgozbiór i wielce szacowne rękopisy. (1)

Bolemów albo Bolimów, nad Rawką, w Pow. Mszczon:—Ziemowit Starszy ks. Maz., założył miasto około 1370 r., następcy zaś jego różnemi uposażyli nadaniami. Od tego miejsca, ciągnące się ogromne lasy ku Mszczonowui po za Wiskitki, siedliskiem były zwierz-
rza tur zwanego. *Hic iam oritur famosa silva, uro-
rum proventu in orbe nostro clara*, mówi Święcicki. W tychto puszczach, książęta Maz. i królowie nasi, z upodobaniem łowy odprawiali. Z powodu zgerzenia Bolemowa, uwalnia Kazimierz IV mieszczan 1481 r. od opłaty wszelkich podatków na lat pięć. Zjecha-
wszy tu z licznym dworem Zygmunt I, obdarza *Boli-
jemow* 1519 r. prawem niem., potwierdza jarmarki na narodz. N. Panny, na ś. Annę i na ś. Marcin, targ zaś we czwartki; przyznaje mieszczanom jako ich wła-
sność las, królewskim zwany, w posiadaniu którego od dawna zostawali. Tenże król, mając wzgląd na powtórnie spalone miasto, uwalnia 1541 r. od opłaty szosu i wszelkich poborów teraz istniejących i uchwa-
lić się mogących na lat ośm, od czopowego zaś na sześć miesięcy. Amb. Rudzki kanon. Łowicki, otrzymuje

(1) Wiadomość o posiadaczach Nieborowa, z obszernemi szczegó-
łami dotyczącemi się wzmiankowanych rodzin, łaskawie nade-
ślał nam, Leon hr. Rzyszczewski.

t. r. pozwolenie na założenie szpitala ś. Ducha.— Na jeziorze rzeki utworzonym, stadami pływały łabędzie, według opisu Święcickiego, żyjącego na początku 17 wieku. W tymże czasie Bolesław tworzyć zaczął Sotwo niegr., poprzednio bowiem należał do Sotwa Sochaczewskiego. Że miasto przez Szwedów spalane zostało, przekonywa o tém relacya Zyg. Grudzińskiego Soty Bolesław., przed aktami Sochacz. 1658 r. uczyniona i ilustracya 1660 r., która wyraża: „Prawa y przywileje wszystkie na swoje wolności podczas incursyi nieprzyjacielskiej stracili. Zasiadło według dawnych ilustracyi na włokach 37, między kteremi połowaczek szpitalowi należący, woytowskich włok 3, mieyskich na ten czas osiadłych 4, z kazdey osiadłej placą czynszu po gr. 24 y owies daia. Piwowarowie od kazdego waru daia po poł beczeni piwa, za ktore przychodzi f. 83, gr. 10. Za wymiar siodu gorzalczanego f. 20. Targi, iarmarki y z łopatkami uczynia f. 20. Młyn przy mieście o 6 kołach, za wymiar zboza przychodzi f. 203. Summa prowentu z miasta *facit*: f. 418, gr. 24, den. 6“— W kilka lat potém, gdy się miasto nieco odbudowało, sporządzony inwentarz podaje: jest za miastem drewniany zamek z włoskim ogrodem i 2 sadzawkami. W samém mieście dwór dREW. starościński o dwóch kondegnacyach. Koś. farny ś. Anny murow. i dREW. ś. Ducha wraz ze szpitalem, wśród rynku zaś ratusz drewniany. Miasto ma swego Wójta i Magistrat; używa za herb N. Pannę. Ulice: Knapka, Sochaczewska, Łowicka, Zatylna, Kozia, Zamkowa, Poprzeczna, Stawowa i Rawska; bruki nader nadpsute. Młynów własnością miasta będących jest dwa i tartak. Staw zniszczony przez zmienione ko-

ryto rzeki Rawy; karczm do szynku 6, domów drewn. słomą pokrytych 55. Leżąc na trakcie z W. Polski do Warszawy, dosyć jest handlowne, ma pięć jarmarków, targi zaś we czwartek i niedzielę się odbywają.— Po ustaniu drugiej wojny szwedzkiej, nastąpiła sroga zaraza morowa 1710 r., która wznowiwszy się 1713 r., wytepiła znaczną część ludności; pozostali zaś przy życiu, opuścili swe siedliska. Intratne to Sstwo zwykle w posiadaniu bywało możnych i znakomitych rodzin; Stan. August nadał je 1774 r. ks. Mich. Radziwiłłowi Miecznik. Lit. i małżonce jego Helenie z Przeczdzickich prawem dożywocia (*uno vitae functo, altere eorum superstes tenebit, habebit et possidebit, ad extrema vitae suae tempora*), pod obowiązkiem płacenia kwarty do skarbu. (1)—Z drzewa zbudowany dwór piętrowy za miastem, noszący nazwę zamku, ma murowaną wieżę dla osadzania przestępców; wysoka brama i dwa ogrody, zdobią to miejsce. Że miasto było niegdyś obszernem, dowodem tego są w znacznej rozległości napotymane ślady bruku i szczątki z zabudowań pozostałe. Jakoż utrzymuje się podanie ludu, iż na przyległych łąkach istniało przed wieki miasto, które się dla grzechów mieszkańców zapadło. Nazwisko też miasta ma swoją tradycją, od wyrazów: *boli i mów*; znajdują się w bliskości okopy i szance szwedzkie, a na

(1) Niektóre wiadomości o Bolemie, umieściłem z obszernych wypisów, które hr. Rzysszczewski, żarliwy miłośnik i badacz starożytności krajowych, udzielić mi raczył z archiwum Nieborowskiego. Nadanie Sstwa 1774 r. wyjąłem z Archiwum Gł. metryk kor.; szczegóły zaś ostatnie tyczące się miejscowości, zawdzięczam P. Ad. Am. Kosińskiemu. T. L.

piaszczystych wydmach, mylnie tak zwane groby Aryańskie. Mogiły te, nierównie odleglejszych sięgając wieków, ukrywają w swem łonie różnego kształtu naczyń gliniane, zawierające popioły Słowian przedchrześcijańskich.

Miedniewice, wieś nad Suchą Strugą, w Pow. Mszczonowskim, między Bolechowem a Wiskitkami. (1) Gdy na sosze w stodole kmiecia Jakóba Trojańczyka objawił się 1675 r. obraz Boga Rodzicy, dziedzic włości Mik. Grudziński Ssta Gołubski, wystawił na miejscu stodoły 1676 r. kościół drewniany, a następnie zbudował pomieszkanie dla ks. Reformatorów, których uroczyscie wprowadził Mik. Popławski bis. Inflantski i Piltyński 1686 r. Pomieniony fundator, zaczął w lat kilka nowy murywać klasztor, który dokończony został przez jego małżonkę Lukrecyą z ks. Radziwiłłów 1705 r.—Zakonnicy zaś, zasileni hojnemi składkami, wymurowali świątynią; poświęcił ją 1755 r. Prymas Adam Ig. Komorowski. Mnóstwo ludzi z odległych nawet okolic, nawiedzało miejsce to cudami słynące; po nadejściu zezwolenia z Rzymu, Ign. Krasicki bis. Warmiński, przy pomocy Józ. Jęd. Załuskiego bis. Kijows., ukoronował wizerunek Matki Zbawiciela d. 7 czerwca 1767 r.—Nakładem dziedziczki Barbary z Duninów ks. Sanguszkowej Marsz. W. L., obchodzono 1786 r. z wielką uroczystością zakończenie wieku od wprowadzenia tu zakonnego zgromadzenia. Zaczęte nabożeństwo w wigilią Zielonych S., trwało przez dni cztery, przy na-

(1) Inna jest wieś Miedniewice przy Skierniewicach.

tłoku kilkunastu tysięcy ludu; wieczorami jaśniały przezrocza, godła i cyfry u bramy tryumfálnej, puszczano sztuczne ognie przy wystrzałach z dział artyl. koronnój.

Wiskitki, w Pow. Mszczon., pierwotnie wieś Wiskitki Kościelne zwana. Książęta Maz. z upodobaniem tu przebywali, zabawiając się łowami w otaczających borach. Wracając Jagiełło z wojny krzyżackiej, po odniesioném zwycięstwie pod Grunwaldem, nawiedził tu w grudniu 1410 r. siostrę swoją Alexandrę, małżonkę ks. Ziemowita, który przedstawiwszy swych synów: Ziemowita, Władysława, Alexandra, Trojdena i Kazimierza, przez dni cztery świetne wyprawiał łowy na tury. Również 1422 i 1434 r., polowywał tamże Jagiełło—, „*venationes taurorum silvestrium, qui in polonico Thuri appellantur agebat*“ (Długosz). Uwiecznili i inni dziejopisowie to miejsce, czyniąc o niém częste wzmianki, i tak Sarnicki wyraża: *ubi sunt nobiles Bisontum venationes*; Kromer zaś: *uri, hoc est, boves silvestres, quos Thuros dicimus, in solis Masoviticis silvis apud Vyskitkos extant*. Zygmunt III przywilejem 1595 r. pozwala, ażeby Stan. Tarło Ssta Sochacz., dzierżawca wsi król. Wiskitki Kościelne, wyniósł ją do rzędu miast; obdarza prawem niem., stanowi targ w sobotę, jarmarki zaś: na ś. Stanisław w maju, na Wniebowzięcie N. P., na ś. Stanisław w jesieni, ś. Michał i w sobotę przed niedzielą środopostną; nadaje za herb miastu: głowę tura (*caput uri*) w polu czerwoném, której czoła dotykać ma topór, godło Toporczyków domu. Mieszkańcy, raz na tydzień t. j. we środę, mogą na domowe potrzeby, zbierać w borach

król. drzewo leżałe; zwożąc zaś furami, opłacić mają po groszu. Wyznacza łąki na pastwiska, pozwala bydło na paszę do lasów pędzić, i t. p. Na wyprawę wojenną dostawić mają pół wozu (*medium currum*). A że miejsce to stykając się z lasami naszymi, ciężar polowania ponosiło, zostawujemy je przeto przy tymże samym ciężarze, albowiem z tego tytułu uwolnieni będą mieszczanie od podwód na naszą i Rplitej potrzebę tak w naturze, jak i w pieniądzech. Czynn sz roczny opłacać mają po 30 gr. na ś. Marcim i dawać *spy* owiane w ilości 4 łasztów, każdy po 60 korey; jakoteż piwo pospolicie kolejne zwane, t. j. od dwóch warów po 7 korcach zacieru, jedną beczkę kolejną, wartości 6 groszy. Winni będą utrzymywać szynk piwa piątkowskiego i wareckiego, z którego dochód ma przypadać na nas, albo na Sstę naszego. Kary także i targowe, wedle zwyczaju innych miast, będą od nich ściągane. Groble podług dawnego zwyczaju, obowiązani są naprawiać.— Musiały jarmarki upaść, skoro Władysław IV stanowi 1641 r. „jarmarki wszelakimi towarami, końmi i dobytkami, trzy do roku naznaczamy: na ś. Stanisław w maju, na ś. Maryą Magdalene i na ś. Mikołaj.,,

Jaktorów wieś nad rzeczką Tuczno, w Pow. Mszczonowskim, Lustracya 1533 r. podaje: iż wieś ta do zamku Sochacz. należąca, osiadła jest na 18½ łąnach; z każdego placąc włościanie po grzywnie, wolni są od wszelkich robocizn, wyjąwszy iż zbierać muszą siano z łąk przyległych dla turów.— Wyrok zapadły 1597 r. opiewa: „skazuiemy, aby poddani wsi pomienionci, tam gdzie Turowie bywają y pastwiska swoje abo stanowiska mają, bydła swego nieganiali y traw na pożytek

swoy niekosili, ani obraćali, gdisz ta wies nietak dale-
cze dla dobytów ich, iako dla Turow y takiego zwie-
rza wczasu, iest posadzona y wolnosciami opatrzona.
Starosta Sochacz. ma tego przestrzegacz iakoby puszcza
Nasza gdzie Tur przebywa od poddanich przerzecz-
nych pustoszona niebyła, zeby Turowie zwierz Nasz
mieliswe dawne stanowiska“—Lustratorowie zaś 1599r.
wyrażają: „Puszcza Jaktorowska w ktorey sie Thurowie
chowaią iest w zdłusz na pułtrzeci mile, a w szerz
na dwie mili. Tych Turow teraz nimasz więcej wszi-
tkich tylko 24 z młodemi. Kiedysmy pytali łowcow Ko-
złowskich, czoby za przycina tego ze ich mało, powie-
dzieli ze częścią zabiaią sie sami, częścią ich niemało
pozdychało przesłey zimy“—Sławne lasy tutejsze, zo-
wie Święcicki przekształconém nazwiskiem: *Hectorea
silva*. Ważną nader, albowiem ostateczną o istnieniu
turów podają wiadomość lustratorowie 1620 r.--„napi-
sano w lustratiei 1601 r., ze miało bydz w puszczy Jaktu-
rowskiei thurów 4, thurzica 1. Teras niemasz ieno ie-
dna thurzica. Dawali przedtym bartnicy miód rączkami
z tey puszczy, ktorzy barci mieli; teras te barci spusto-
szały, płacą iednak za rączek 29, rocznie sie składaiąc
po groszy 24“—Przerzedzenie puszczy przez zakła-
danie w niej coraz nowych wsi i osad, stało się może
główną zagłady wspomnionych zwierząt przyczyną.

Grodzisk nad rzeczką Kur, w Pow. Mszczonowskim.
Zygmunt I. przychylając się do prośb: Hieronima Oko-
nia płockiego i brata jego Wojciecha włocławs., kano-
ników, pozwala przywilejem 1522 r. wieś ich dziedzic-
zną *Grodzisko* w Ziemi Sochacz. leżącą, zamienić na
miasto; obdarza prawem niem., stanowi targ tygod.

dwa jarmarki do roku. Tu się urodził 1564 r. Grzegorz Knapski Jezuita, który wydaniem słownika, nieśmiertelne zjednał sobie zasługi około języka polskiego. Z drzewa zabudowana miejscina, znaczne ma targi na pszenicę.

Radziejowice, wieś nad rzeczką Gorgolą, w Pow. Mszczonowskim. Gniazdo głośniejsze w dziejach krajowych rodziny Radziejowskich herbu Junosza. Z tych Stanisław Wda Łęczycki zaszczycony został 1637 r. nawidzinami Władysława IV i królowy Cecylii Renaty, którzy odprowadzali Klandyę żonę Leopolda ks. Tyrolu. Dzień 27 września, mówi ówczesny rękopism, przy muzyce i tańcach zszedł wesoło. Nazajutrz opuszczono uprzejmego gospodarza.—Tenże król z żoną, z braćmi: Janem Kaź. i Karolem bis. płockim, odprowadzając siostrę Annę i jej małżonka Filipa Falcgrafa Renu, przybyli tu 30 czerwca 1642 r. i okazali przyjmowani byli od Hieronima Radziejowskiego Ssty Łomżyńskiego. Również świetnego doznała przyjęcia od wspomnianego Starosty (1) 1646 r. Marszałkowa de Guebriant, która przywiozłszy Maryą Gonzagę, drugą żonę Władysława IV, wracała do Francji. Opisujący jej podróż, wyraża: pokazał Pani Marszał. dom swój, który się pięknym nazwać może: składa go bowiem znaczna w środku budowa z dwoma obszernymi oficynami; wszystko to z kamienia i cegły, co nie jest pospolitą

(1) W grudniu 1650 mianowany został Podkanclerzym K.: wyzuty z tej godności 22 stycznia 1652, udaje się do Szwecji, pobudza do wojny przeciw Polsce i wkracza z nieprzyjaciółmi 1655 r. do kraju.

rzeczą w Polsce. Wśród zwierzyńca płynie strumyk, ten kanałom ogrodowym wody dostarczając, wpada w staw wielki, kwadratowy, oblewający z jednej strony zamek. Nigdyśmy tyle nie pili jak w tym domu, jednym z najświetniejszych w Polsce przez swoją gościnność. Doczytaliśmy się tego na tablicy marmurowej, gdzie wyryte były imiona kilku królów i królowych, których tu podejmowano. (1) W czasie najścia Szwedów, Pułk. Konopacki stronnik Augusta II, majątność tutejszą zrabował 1704 r., a zamek ze wszystkich ozdób odarł. Radziejowice przeszły do Prażmowskich, następnie do Ossolińskich i Krasińskich.—Stan. August przychylając się do prośby Kazim. Krasińskiego Oboźnego W. K. i żony jego Anny z Ossolińskich dziedziców Radziejowic, ustanawia 1786 r. targi w piątek, główniejsze zaś: 19 marca, 4 maja, w sobotę przed ś. Trójcą i w wigilią wszystkich SS., na wszelkie towary, zboże, konie, bydło rogate i nierogate.

3. ZIEMIA GOSTYŃSKA.

Dzieli się na Powiaty: Gostyński i Gombiński.

Gostynin (*Gostinia*) nad Skrwą. W 13 wieku należał do dzielnicy książąt kujawskich, a następnie i do innych książąt Mazow., częstokroć na zamku tutejszym przemieszkujących. — „R. 1286 Konrad Mazowiecki książę wziąwszy na pomoc Litwę i Ruś, dostał zamku Gostynina przez zdradę niektórych kthórzy się byli na

(1) Ob. Pamięt. o dawniej Polsce T. IV.

nim zawarli pod Ładziławem Łokietkiem, na którym zamku o sześćset ludzi pobili“ (1) — Wacław czeski, obrany królem pols. usiłował 1300 r. zdobyć zamek, lecz od załogi odparty został. Po bezpotomnym zgonie 1462 r. braci: Ziemowita i Władysława książąt Maz. na Płocku, nie mały powstał spór, względem pozostałych majątności. Kazimierz IV, jako pan zwierzchniczy, zjeżdża tu w grudniu t. r., a odebrawszy przysięgę wierności, miasto wraz z okręgiem do ciała naroda przyłącza. W wydanym przywileju, potwierdza wszelkie prawa, przyrzeka święcie je dochować, żadnych nowych poborów nie nakładać; uwalnia nazawsze od podwód, udziela swobód kupcom i handlującym solą, i t. p. R. 1552 bawił tu Zygmunt August przez kilka tygodni, obsyłając listy do Panów radnych, aby na dzień oznaczony zjechali do Gdańska.—Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „zamek ktori bel zbudowan barzo dobrze przez nieboszcziká P. Christ. Szydłowieckiego nowo, barzo mu sie napsowalo, dachowki sila pospadało. Kosciol w zamku spustoszone y srebro y perly y inne rzeczy pobrano. Bela srebrna skrzynka, wiezyczka, krziz y kielichi 2, ornath perlowy y krziz perlowy na niem.“—Zamek tutejszy stał się pamiętnym przez pobyt Wasyla Szujskiego, oraz braci jego: Dymitra i Iwana, osadzonych w listop. 1611 r. Z wszelką uczciwością i z należytą ich stanowi wygodą byli utrzymywani; żalność jednak i smutek, w rok jeden przeciął dni Wasyla; wnet zmarł i Dymitr, trzeci zaś uwolniony został.

(1) *Bielski.*

Ciała ich czasowo pogrzebione zostały pod bramą zamkową, roku zaś 1620 ze czcią przyzwoitą przeniesione je do Warszawy. Zamek tutejszy istniał do końca 18 stulecia, a Ssta grod. odbywał sądy. Gostynin ma kaszt. mniejszego.

Gombin albo *Gąbin*. Ziemowit ks. na Rawie, Sochaczewie i t. d. w przywileju 1437 r. we wsi Sanniki danym, wyraża: bacząc na spustoszenie i ubóstwo naszego miasta *Gambijn*, obdarzamy je prawem niem., a nadto nadajemy opłatę od wagi wosku, tłuszczu, łożu, korzeni i od wszelkich rzeczy na wagę idących; od miar zaś: sukna, piwa, zboża, od wszelkich rzeczy płynnych i sypkich; uwalniamy mieszkańców od czynszów, które nam i naszym poprzednikom, z łanów, domów, harcym na ś. Marcin opłacali, jakoteż od jatek rzeźniczych, szewckich i z postrzygalni, zastrzegając tylko dla nas i naszych następców łój, w ilości 14 kamieni; uwalniamy nakoniec od wszelkich danin i ciężarów. (*ab omnibus exactionibus, pensionibus, contribucionibus, nec non ab angariis, perangariis et laboribus, aggerorum, conductionibus, podwodarum et aliis przedwodow et stacionibus*). Dozwalamy używać lasu i pastwisk, zastrzegając: ażeby mieszkańcy opłacali nam i naszym następcom rocznie 74 grzywien monety i liczby krakowskiej na dzień ś. Marcina, jakoteż, aby kiedykolwiek w roku odwoziłi własnymi końmi 60 korcy owsa do Gostynina i Sannik. Kary pochodzące od mieszkańców i targowe od wszech rzeczy, zachowujemy dla nas i dla następców naszych; od każdej zaś beczki chełmińs. wywarzonego przez nich piwa, pobierana będzie opłata po gr. 5 na nas i dwór nasz. W razie wyprawy wojennej, dostawić ma-

ją wóz z 4 silnemi końmi, dobrze naładowany żywnością i napojem. Jeśli zaś wypadnie nałożyć podatek na inne miasta, to i *Gambin* takowy opłacać winien.—Po wygaśnięciu linii ks. Rawskiej, przyłączona została ich dzielnica do korony, a Kazimierz IV potwierdzając w zupełności 1462 r. powyższy przywilej, uwalnia nadto mieszkańców od opłat lądowych, wodnych, soli Bocheńskiej, Wielickiej i innych jakiegobądź rodzaju; przypuszcza nakoniec do uczestnictwa swobód i przywilejów przez miasto Gostynin używanych.—Zygmunt I. mając wzgląd na zupełne spalenie *Gambina* w ziemi Gostyń. leżącego, ponawia 1545 r. przez poprzedników swych dane uwolnienie mieszkańcom i kupcom od opłaty wszelkich ceł wodnych i lądowych. Według lustracyi 1564 r., dają mieszczanie czynszu pieniężnego z żydami zł. 128, gr. 12, za sep owsową zł. 120. Łój z jatek i targowe czyni zł. 24, łopatki zł. 14. Za słody przychodzi zł. 204, gr. 24, beczki zapowiedne czynią zł. 38, gr. 4, winy zł. 16, i t. d. Ogół dochodu z miasta, okrom koronacyi której dają zł. 28, gr. 24 i wóz wojenny który powinni wyprawić, wynosi zł. 553, gr. 24. — Baczac Zygm. III, iż główny gościniec przechodzi przez miasto, postanawia 1589 r., ażeby jadący kupcy i nie szlachta (*homines qui non sint equestris ordinis*), opłacali od konia u wozu zaprzężonego lub na sprzedaż prowadzonego po szelagu; od wołwikrowy po 3 denary, od trzody zaś po denarze. Pobierając takowy dochód magistrat, obowiązany będzie mosty i groble w należytem utrzymywać stanie. Lustratorowie 1630 r. podają: iż summa prowentów z miasta wynosi zł. 1605, gr. 12.—Wkrótce potem nastąpiła wojna szwedzka obróciwszy

miasto w popiół, nie dozwoliła wrócić do pierwotnego stanu.

Kutno nad Ochnią, w Pow. Gostyńskim, posada wielce dawna. Piotr z Kutna, przybywszy do Polski 997 r., założył Kutno na pamiątkę swęj majętności w Czechach będącęj. Jego potomkowie pisali się hr. z Kutna, następnie zaś przybrali nazwę Kucińskich.— Zyg. August przychylając się do prośby Jadwigi z Łaskich Kucieńskieję (*sic*) Wojew. Rawskieję i jęj synów: Jerzego, Mikołaja i Jana, postanawia 1555 r. w mieście ich dziedziczném *Kuthno*, w Wtwie Rawskiém leżącém, jarmark we czwartek po W. Nocy. A że dzień ten był niedogodnym, z powodu, iż pobliskim miastom król. stawał na przeszkodzie, przenosi przeto król 1556 r. jarmark takowy na śś. Filipa i Jakuba. Z czasem powiększono liczbę jarmarków, które nader będąc uczęszczane, przyczyniły się do wzrostu i pomyślności miasta, aliści pożar 1753 r. do szcętu je zniszczył. Stan. August nadając d. 27 paźdz. 1766 r. nowy przywilej lokacyjny, wyraża: „pozwalamy W. Andr. Zamoy-skiemu Kancl. W. K. w dobrach swoich dziedzicznych Kutno, w Wtwie Rawskim, Ziemi Gostyńs. leżących, (1) miasto na wzór y kształt innych miast lokować, za-

(1) Rizzi Zannoni w atlasie król. pols. po franc. 1772 r. wydany, w atlasie pełnym błędów, które do kosztownych sporów bywały przyczyną, umieścił Kutno w Wtwie Łęczyckiem, co też powtórzyli współcześni Jeografowie: Szybiński, Wyrwicz i Siarczyński. Jeśli antorowie za Stan. Augusta żyjący takowe uchybienie popełnili, to nam teraz piszącym wybaczyć należy, zamieszczenie czasem jakowego miejsca nie w właściwem Województwie lub Ziemi. Prosimy o sprostowanie, które z wdzięcznością przyjmujemy.

T. L.

kładać, postawić, budować, fossami, groblami, wodami, obronami, według swego upodobania obwieść y opatrzyć, mieszczan, kupców y wszelakich rzemieśników, obywatelów iakiegokolwiek rodzaju y stanu ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać, towary wszelkie tamże zwozić y przedawać, ktoreto miasto takowym sposobem urządzone, mianować się Kutno wiecznymi czasami będzie. Znak zaś albo pieczęć Patrona koś. miejsca tamiecznego Wawrzeńca ś., do stwierdzenia aktów, listów y spraw mieyskich mieć y używać będzie. Prawo Teuton. które się Maydeburskiem nazywa, także inne wszelkie wolności y prerogatywy których miasta koronne zażywają, łaskawie adaiemy y konferuiemy, oddalając wszelkie prawa y litewskie. Magistrat z Radców osób 6, y w zaś także 6 osób składać się będzie. Do Burmistrzwa z pomiędzy Radców, 3 kandydatów d. 29 listop. wszyscy obierać będą, a z tych jednego według woli swojej dziedzic do rządów w mieście wyznaczać y postanawiać będzie. Sąd Radziecki z Burmistrzem uczynkowe y o wszelkie inne uczyzione krzywdy, Ławnicy zaś sprawy sukcesyjne, o pieniądze, grunta y inne tym podobne, będzie decydować y rozsądzić oneż powinni. Ktoby kryminał popełnił, takiego do bliższych miast, t. i. do Łęczycy lub Gostynina odsyłać będą powinni. Plebiacita czyli ustawy, bractwa y cechy wszelkie rzemieśnicze (oprócz piwowars.; gdyż żadnemu z obywatelów likworów wszelkich, ani na swoją własną potrzebę, ani na szynk robić niewolno będzie) ordynować y artykuły onym układać, za wiedzą y potwierdzeniem dziedzica moc mieć będzie. Targi tygod. w każdą niedzielę pozwalamy,

iarmarki także w przywileju temuż miastu dawniej danym wyrażone naznaczamy.“

Ułów, w Pow. Gombińskim. Alexander król, przywilejem 1506 r. pozwala Felixowi i Prokopowi Radzanowskim, synom Jana Stolnika płockiego, zamienić wieś ich dziedziczną *Gyłow* w Ziemi Gostyńskiej leżącą, na miasto t. n.; przenosi z prawa pols. na niem. czyli chełmińskie, usuwając wszelkie przeciwnie temuż prawa i zwyczaje powszechne. Mieszkańcy odtąd nie przed Wojewodą, Kaszt., Sztą i t. p. w sprawach stawać mają, lecz li tylko przed Wojtem swoim, ten zaś do dziedziców ma się odwoływać. Dla rychlejszego wzrostu, stanowi monarcha targ w sobotę i 4 jarmarki do roku: w poniedziałek po przewod. niedz., na 10000 męczenników żołnierzów, na ś. Jadwigę i w poniedziałek przed niedz. starozapustną.—W późniejszych z tegoż wieku nadanich, zwane jest *Ułow*. Na początku 17 wieku należało do Noskowskich, następnie zaś stało się własnością Dąbskich. Małe, z drzewa zabudowane miasteczko z koś. paraf.

Kiernozia w Pow. Gombińskim. Nie masz pewnego na piśmie śladu, kto i kiedy założycielem był miejskiej posady. Gminne podanie niesie: iż przed wieki polując w tutejszych kniejach jakowyś książę, zabić miał ogromnej wielkości kiernoza (dzika), co stało się powodem do założenia na témże miejscu miasta Kiernozi.—W XV wieku należała do Sierpskich, następnie przeszła do Piwów, a w końcu do Łączyńskich. Stan. August w przywileju 1784 r. wyraża: „Oznajmujemy i t. d., iż czułości i dobroczynności Naszej król. rzecz przyzwoitą bacząc wszelkimi sposobami i szrzodkami po-

mnazać dobro i majątki poddanych Naszych, chętnie więc do tego końca przychyliłiśmy się na prozbę ur. Macieja Łączyńskiego Ssty Gostyńs. do Nas wniesioną, abyśmy jarmarki miasteczкови jego dziedzicznemu Kiernozi w Ziemi Gostyń. leżącemu, dawniej nadane nietylko ponowić, ale też i nowych 6 przydać i wyznaczyć raczyli, jakoto: nazajutrz po N. roku, nazajutrz po N. P. Gromn., nazajutrz po Zwiastow. N. P., we wtorek po Zielon. S., dnia 6 sierpnia i 18 października, wiecznemi czasy nadajemy, wyznaczamy i postanawiamy i t. d. Aby te jarmarki w niedziele lub święta uroczyste nieodprawowały się, ale nazajutrz, ostrzegamy“— Z obszernego rynku wnosć można, iż drewniane miasteczko to, było niegdyś nierównie ludniejsze i rozleglejsze; a że każdy rynkowy dom miał wyniosły murywany fronton, przyznano przeto miejscu temu w żartobliwym sposobie, jedyny w całym kraju zaszczyt: że w Kiernozi przed każdym domem stoi kościół murywany. Dawne i upowszechnione to wyrażenie, zamieniło się nawet w przysłowie. Mieszczanie utrzymują się głównie z uprawy roli, w odwiecznym zaś murywanym kościele, znajdują się grobowce dawnych dziedziców.



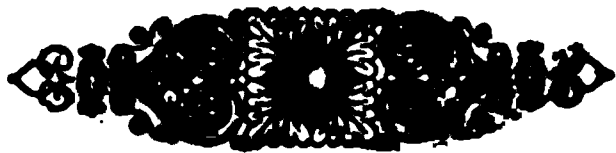
PRUSSY KRÓLEWSKIE.

Zachodnia część obszernego kraju, zamieszkanego niegdyś w północnej stronie przez Pruców czyli Prusów, Porusów, różniących się mową i obyczajami od Słowian, po długoletnich wojnach z Zakonem Krzyżackim, przeszła pokojem Toruńskim 1466 r. pod rządy królów polskich. Nowo nabyte kraje podzielone zostały na Wtwa: Chełmińskie, Malborskie, Pomorskie i księstwo Warmińskie, składając Prowincyą: Prussy polskie, pospolicie królewskiemu zwaną. Mieszkańcy otrzymali oddzielne prawa i przywileje, mieli swe stany, zgromadzenia obrad i sądy. Senat pruski składał się z bis. Warmińskiego i Chełmińskiego, z trzech Wojewodów, z Kasztelanów: Chełmińskiego, Elbląskiego i Gdańskiego, z Podkomorzich trzech Województw, Podskarbiego i radców delegowanych: z Torunia, Elbląga i Gdańska. Bis. Warmiński i Sambiński, noszący tytuł księcia Sw. Państwa Rzyms. (*Princeps Sacri Romani Imperii*), ulegający samemu stolicy apost., prezydował w senacie i na zjazdach generalnych czyli generałach (*Conventus Generales*), odbywających się naprzemiennie w Grudziądzu i Malborgu. Obrady na sejmikach powiatowych i generalnym, odbywały się po polsku; sami tylko deputowani od miast, mieli wolność czynienia wniosków po łacinie. Na sejm stanów Rplitej, nie była określona liczba posłów z prowincyi pruskiej; naradzając temu sejm konwok. 1764 r. postanowił: „a że Województwa Ziemi Pruskiej, samym użyciem, przy-

właszczone, bez żadnego fundamentu prawa, wiele się podoba posłów na sejm wysyłają — przeto odtąd z tychże Wojew. Prus., to jest: Chełmińskiego, Malborskiego i Pomorskiego, po dwóch posłów z każdego powiatu naczynamy. Miasta rządzące się prawem chełmińskiem, odwoływały się do sądów sądowych królewskich. Prawa *Jus terrestre swane*, nadane od Kazimierza IV i następnych królów, obowiązywały szlachtę poczynione zaś niektóre zmiany i dodatki w tém prawodawstwie za Zygmunta III, ogłoszone zostały 1598 r. pod imieniem: *Korrekturey Pruskiej*. — Appellacya podlegała Trybun. Piotrkowskiemu, na mocy uchwały 1764 r., Trybunał Wielkopolski, sędzić począł sprawy kadencyami w Bydgoszczy i Poznaniu. Ziemie pruskie wносиły pobory do oddzielnego swego Podskarbiego, który zdawał sprawę przed własnymi stanami. — Na pospolite ruszenie, nie obowiązana była szlachta za granicę swęj Prowincyi wychodzić; jakoż kilkakrotnie mamy przykłady, iż stawiała w téj mierze opór i pomocy swęj na wojnę królom odmawiała. Stany pruskie, ściśle obstając przy swoich przywilejach i zwyczajach, nie dopuszczały, ażeby z innęj prowincyi mieszkaniec, mianowany był senatorem, a nawet urzędnikiem powiatowym. Często przeto z tego wynikały spory i zatargi z królami pols.; jeśli zaś oprzeć się nie mogły stany woli monarszěj, to otrzymujący urząd postarać się musiał, ażeby w poczet obywateli Ziem pruskich był wpisany i stosowny uzyskał indygenat. — Żyzne te ziemie, okryte lasami, wybornemi pastwiskami i mnóstwem jezior; posiadające piękne bydło, wszelkiego rodzaju ryby i zwierzynę, obfitość bursztynu nad mo-

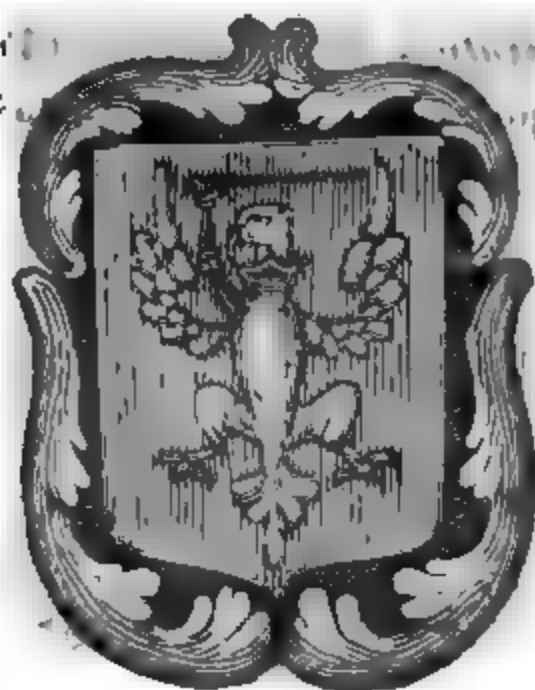
rzem bałtyckiém; mające porty, warowne zamki i za-
możne miasta; pod względem zaś przemysłu i handlu
na wysokim stojące stopniu, ważnym były dla króle-
stwa pols. nabytkiem. Historycy od téj epoki wzro-
stu w dostatki i bogactwa kraju naszego, naznaczają
początek. Słusznie przeto wyraża Jędr. Załuski bis.
Warmiński, pod 1705 r. „*multum consistit Polonis in
conservatione Prussiae, sine qua, nec ipsi stare, nec
suum possunt statum conservare.*“ (1) — Hojnie od
przyrodzenia uposażone te kraje, dostały się 1772 r.
pod panowanie króla pruskiego.

(1) *Epist. T. III, s. 633.*



XI

WOJEWÓDZTWO CHEŁMIŃSKIE



Miało na północ i na wschód Prussy książęce czyli elektorskie; na południe przytykała Ziemia Dobrzyńska, oddzielona Drwęcą (*Dribentsa*, po niem. *Drebnitz*, *Dribents*, *Drewens*) wpadającą do Wisły; na zachód zaś przedzielała Wisła od Kujaw i Wtwa Pomorskiego.—Dzieliło się na 7 powiatów: Chełmiński, Toruński, Grudziądzki, Radzyński, Kowalewski, Brodnicki i Nowomiejski; dwa ostatnie składały Ziemię Michałowską.—Sejmiki odbywały się naprzemian w Radzynie i w Kowalewie, gdzie obierano 14 posłów na sejm, po 2 z powiatu, i dwóch deputatów na Trybunał; sądy zaś

grodzkie całego Wtwa w Kowalewie.—Wojewoda będący oraz i Ssą Kowalewskim, dla wyręczenia się, mianował Podwojewodzego i Pisarza grodz. Sądy ziemskie odprawiano w Radzynie; Ziemia wszakże Michałowska, miała swego Sędziego.

Herb Wtwa: w białém polu orzeł czarny o jednéj głowie, z koroną na szyi; z prawego skrzydła wystająca ręka człowieka zbrojnego, trzyma miecz nad głową, jakby do cięcia.

Chełmno (*Culma, Chelmun, po niem. Kulm*) nad ramieniem Wisły.—Okolo 966 r. Mieczysław I, miał tu fundować katedrę, która przez napady, w pogaństwie żyjących Prussaków, zniesiona została. W skutek podziału państwa 1207 r., Leszek Biały ustąpił młodszemu bratu Konradowi, Chełmno i inne ziemie, które stanowić odtąd poczęły dzielnicę książąt Mazow. Lubo Prussacy zburzyli Chełmno 1217 r., nie odstraszyło to Konrada od wskrzeszenia na nowo 1222 r. biskupstwa, powierzając je Chrystyanowi. Wynagradzając książę zbrojną jego na Prussaków krucyatę, po zbiciu i wypłószeniu tychże z okolic, nadał mu kilka zamków, przydał nadto do dyecezyi sto włóści, nakłoniwszy Getkę czyli Gedeona bis. płockiego, aby dla nowej katedry ustąpił wszelkich dóbr i władzy duchownej między rzekami: Ossą, Drwencą i Wisłą. Tę erekcyą bis. pruskiego, pospolicie chełmińskiem zwanego, potwierdził r. n. Honoryusz III. Tenże Konrad, na ubezpieczenie się od częstych najazdów Litwy, Jadźwingów i Prussaków, sprowadziwszy z niemiec Kawalerów P. Maryi, inaczéj Krzyżakami zwanych, nadał im d. 23 kwietnia 1228 r. Chełmno wraz z ziemią.—„Obowiązali

się oni wiernie i dzielnie pogaństwo gromić, a po ich zgromieniu rzeczoną ziemię wrócić, inne zaś jakiegolwiek w Prusiech nabytki, między sobą a księżciem lub jego następcami równo dzielić. Obiecali także żadnego Polakom gwałtu i krzywdy nie czynić, nieprzyjaciół onych do siebie nie przyjmować, ani im pomocy dawać; na każde też Polaków zawołanie, onych przeciw poganom posiłkować. Co gdyby tych obowiązków nie wypelnili, károm prawami narodów przeciw niewdzięcznym uchwalonym, t.j. odjęciu dobrodziejstw podpadać mają.» (1) — Wkrótce ci przybysze okazali, iż biskup ustąpił im wszystkich donacyj od Konrada i Gedeona, kościołowi uczynionych. — „Zachował wszakże sobie Chrystyan najwyższą zwierzchność. Krzyżacy zostawić mieli jemu i jego następcom pięć folwarków, bez żadnej zakonowi podległości. Nie mieli puszczać nikomu dóbr sobie ustąpionych lennym prawem, bez konsensu biskupa: a ci wszyscy, którzy od nich te ziemie trzymać będą, mieli wojować swoim kosztem pogaństwo i one biskupstwu podbijać. Podczas wojen z niewiernymi, chorągiew biskupia ma poprzedzać chorągwie mnisze; a gdziebykolwiek bis. do ich dóbr przyjechał, mają go przyjmować jako pasterza i pana swojego, dostarczając wszelkich potrzeb. W przypadku niedotrzymania tych obowiązków, od wszystkiego tego Krzyżacy odpadać powinni byli.» (2) — Po takowych układach, zajął się 1232 r. Herman Balck, pierwszy

(1) Naruszewicz. (2) Tenże.

Mistrz Prowincjonalny (1) odbudowaniem spalonego i zburzonego zamku wraz z miastem i obdarzył je t. r. 28 grudnia prawem zasadniczem. „Krzyżacy czyniąc nadanie Chełmnu, zastrzegli: aby to miasto i inne prawem Magdeburskiem się rządziły. Że zaś tym przywilejem Chełmno za miasto główne na całe Prussy, a sąd w nim ustanowiony za wyższą instancją dla innych miast uznane zostały, prawo przeto wzorowe Magdeburga zmieniane lub pomnażane wykirzami miasta Chełmna, nie zwało się w Prussiech i w prowincjach pols. dokąd przechodziło, Magdeburskiem lecz Chełmińskiem.“ (2) — Wzmocnione miasto murami, otrzymało 1239 r. przywilej bicia monety. Świętopelk ks. Pomorski, widząc omyłone swe nadzieje w dostaniu zamku, niszczy miasto 1244 r. przez nasłanych podpalaczy. Katedrę wraz z kapitułą przeniesiono 1251 r. do Chełmży; a ponieważ miasto dla niskiego położenia, podlegało zalewom, przeniesiona przeto została i cała posada 1253 r. opodal na wyniosłe wzgórze, otrzymawszy za herb 9 gór, a na jednej z nich krzyż, godło zakonu. Handel przyczynił się do szybkiego wzrostu i zamożności miasta; za przystąpieniem zaś do związku hanze-

(1) Nie używał wprawdzie, jak to jego następcy uczynili, tytułu Mistrza prow. (*Magister provin.*; *Landmeister*), lecz zwał się: *per Sclavoniam et Prusiam Praeceptor*, lub: *Procurator in Polonia fratrum hospitalis S. Mariae Theutonicorum*; *Praeceptor domus theutonicorum in Prussia*; *Ordinis in Prussia Provisor* (*Landpfleger*); *Primus terrae Commendator* (*Grosskomthur*). — Voigt, *Geschichte Preussens*.

(2) *J. W. Bandtkie*, zbiór rozpraw o przedmiotach prawa pols., lecz kładzie rok nadania 1233 r. Trzymam się Vossberga: *Geschichte der Preussischen Münzen und Siegel*, Berlin 1843. — T.L.

atyckiego, osiedlane być poczęło przez Anglików, Duńczyków i Hollendrów, którzy okazałe budowali domy. Chełmno było stolicą siedemnastu Mistrzów prowincyalnych pruskich; lecz gdy 1309 r. W. Mistrz Zakonu, przeniósł siedlisko swoje z niemiec do Malborka, zniesiony został urząd Mistrza prowincyal. na osobie Henryka de Plotzke. Zbrojni mnisi, wzbiwszy się w siłę i znaczenie, nie tylko że nie dopełniali zobowiązań, ale nadto wkraczając do Polski, pożogi i spustoszenia rozsiali.—, „Lata tedy 1328 Władysław Łokietek niechcąc już daley cierpieć Krzyżakom tych swoich krzywd tak wielkich, uczynił posp. rusz. przeciwko im, mając do tego pomoc od Karolusa krola Węgier. zięcia swego y od Litwy y od Rusi: wciągnął do ziemie Chełmińskiej y zwoiował ją, aż do rzeki Ossy mieczem y ogniem. Zamkom tylko dał pokoy, na których sie Krzyżacy wszędzie pozawierali, a bitwy mu nigdziey polem dać niechcieli.“ (1) — Kazimierz W., po długiej wojnie z Krzyżakami, dla zabezpieczenia spokojności z ich strony, ustępuje im traktatem kaliskim 1343 r. wieczyście ziemie: Chełmińską i Michałowską. Napróżno Jagiełłołożył starania w celu odzyskania onych, staczał boje, a 1422 r. złupić i popalić kazał okolice miasta. Niemieccy zaś pisarze mówią, iż król zdobył Chełmno i znaczną część miasta spalił wraz z farą (2). Uciskani przez Krzyżaków obywatele pruscy, poddają się 1454 r. uroczystym aktem Kazimierzowi IV. Powróciła wprawdzie ziemia chełm. wraz z innemi pod berło polskie, lecz

(1) *Bielski*. (2) Ob. Hartknochą, który przytacza Hennebergera i Schütza.

wynikła z tego powodu zacięta z zakonem wojna, w czasie której Chełmno, najznakomitsze z miast pruskich, smutnego doznało losu. W skutek porozumienia się z Krzyżakami, otwiera im bramy 1457 r. Odzyskawszy je król t. r. surowo karze takowe przeniewierzenie się, skazując burmistrza i pięciu rajców na gardło, miasto zaś na łup żołnierstwu wydaje i pozbawia prawa pierwszeństwa między miastami prus. Odtąd ustały od innych miast appellacye, co najboleśniejszym było dla Chełmna ciosem. Podczas zawierającego się pokoju w Toruniu, wyznaczono Chełmno na miejsce pobytu dla W. Mistrza Ludw. Erlichshausen, który zjechał tu we wrześniu 1466 r., a z nim Henr. Plauen W. Szpitalnik, Gerard Mohingrode Marszałek Inflantski i inni. Rudolf. bis. Laventyński Legat Papieski, jako pośrednik pokoju, dojeżdżał tu z kommissarzami pols., uprzątając trudności. Nakoniec pokojem Toruńskim, rzekł się zakon krzyżacki i na zawsze Polsce odstąpił ziemię Chełmińską, która odtąd zamieniona została na Wtwo.—Nie dość są wyjaśnione dzieje, z jakiego powodu król Alexander, darował miasto 1505 r. biskupom chełm. (1) Od téj chwili wyludniać się zaczęło, zwłaszcza kiedy krzewiąca się reformacya, prześladowań doznawała. Wojna szwedzka za Jana Kazim. zniszczyła miasto; napróżno starali się biskupi podzwignąć je z gruzów, nieład i klęski krajowe stawały na przeszkodzie. Szkoły zostające pod zwierzchnictwem bis., za-

(1) Ob. Jo. Fr. Goldbeck: Volständige Topographie des Königreichs Preussen, 1789. — Wiadomość o szkołach, z tegoż dzieła wyjęta.

szerecone były tytułem akademii. Urban VI obdarzył je przywilejem 1387 r., a porównyując z prawami uniw. Bonońskiego, dozwolił udzielania stopni doktorów we 4 wydziałach; co też potwierdził 1405 r. Inocenty VII. W czasie długoletniej wojny z zakonem krzyżackim istnieć one przestały; nakoniec po długim lat upływie wznowione 1554 r. kwitnąć poczęły, doznając różnych przemian losu. Mieszczanie trudnili się niegdyś uprawą winnic; nie tylko mieli wino na swe potrzeby, ale i na sprzedaż, jak tego są ślady w aktach. Pierwszym podziałem kraju 1772 dostało się Chełmno pod rządy króla prusk. i odtąd należeć do biskupów przestawszy, nagle wzrastać i edmienną postać przybierać zaczęło. Oprócz starożytnej fary, są tu: Dominikanie, Franciszkanie fundowani 1258 r., Misyonarze sprowadzeni około 1670 r. i nierównie wcześniejszy koś. z klasz. Benedyktynek, gdzie znajdował się ornat dyamentami wyszywany i złotym łańcuchem obwieszony, a ten najprzedniejszemi perłami gęsto osadzony. Czy się te kosztowności pozostały, wyraża Cellaryusz, lub w czasie wojny szwedz. za Jana Kazim. gdzie indziej przeniesiono, niewiadomo. Miasto murami otoczone i porządnie zabudowane, nie posiada przedmieść; w śród rynku stoi piękny ratusz z wieżą. R. 1775 wybudowano kształtny gmach dla kadetów, a 1782 r. ukończono koś. ewangelicki, pierwszy tego wyznania istniejący w mieście.

MIASTO TORUŃ.



Toruń (*Thorunia, Thorunum*, po niem. *Thorn*) nad Wisłą. Herman Balck I^{ty} Mistrz Prowincjonalny, znalazłszy dąb niezmiernej objętości, umocnił go 1231 r. i bronił się przeciw napadom Prussów. Następnie począł około tegoż dębu budować miasto, które nazwał *Turn*. Wyraz ten w staroniemieckim języku znaczy *Thor*, t. j. brama, z czego powstała później nazwa *Thorun, Thorn* (1) Jakoż warownia ta, istotną była bramą do dalszych postępów Krzyżackich w krajach przez Prussaków zamieszkałych. D. 28 grudnia 1233 r.

(1) P. Dominik Szulc (ob. Pam. Rel. Mor. T. IV, str. 449) z wielką erudycją odsłaniając pierwsiastkowe dzieje Torunia, utrzymuje: iż mazowiecka ta posada, nosiła nazwę *Tarnowo* i że istniała przed sprowadzeniem Krzyżaków.—Nim ważne to *factum* historyczne za niepodlegające wątpliwości uznane zostanie, przytaczamy powszechnie dotąd znane szczegóły o początku Torunia.
T. L.

otrzymało miasto prawo Magdeb. i różne swobody, a że podlegało częstym zalewom, cała przeto posada o małą milę, na wynioślejsze miejsce 1235 r. przeniesioną została, gdzie t. r. założono koś. farny ś. Jana. Za herb otrzymało miasto: N. Pannę, opiekunkę zakonu. (1) Do szybkiego wzrostu, zamożności i potęgi, przyczynił się handel szeroko rozgałęziony; przypuszczone miasto do związku Hanzeatyckiego, w ścisłych zostawało stosunkach handlowych z Danią i innemi mocarstwami.—Ze znacznej liczby faktów historycznych, tyczących się miasta, znakomitsze są: po zawarciu pokoju kaliskiego, zaproszony przez W. Mistrza 1343 r. Kazimierz W., gościł tu przez sześć dni. Jagiełło pokonawszy Krzyżaków pod Tannenbergiem 1410 r., przystąpił do oblężenia zamku. Strawiwszy ośm tygodni na próżnych usiłowaniach, zniszczył sławne winnice i przyległe włości. „*Vini tanta his in locis fuit copia, ut nulla ferme circa Thorunium fuerit villa, quin vineis amoenissimis fuerit consita.*“ (2)—Mimo swych zwycięstw, niekorzystny Jagiełło zawarł tu 1411 r. wieczysty pokój z Krzyżakami. W ponowionej z Zakonem wojnie 1422 r., przedmieścia stały się pastwą płomieni, zniszczono powtórnie winne szczepy. Na usilne prośby W. Mistrza, zjeżdża Władysław Jagiellończyk 1441 r., a następnie Kazimierz IV r. 1447; hojnie podejmowani, utwierdzi-

(1) Wyobrażona była siedząca na tronie pośród bramy o dwu wieżach, z koroną na głowie i z dzieciątkiem Jezus na ręku. W czasie wojny z Zakonem, od 1454—66 r., zmieniło miasto pieczęć, przybierając za herb anioła trzymającego tarczę, w której trzy wieże wznoszą się nad bramą w połowie przymkniętą.

(2) *Zernecke, Thornische Chronica.*

li zobopólne przymierza. Szlachta i miasta pruskie, nie mogąc dłużej znieść krzywd, gwałtów i uciemieżeń krzyżackich, zgromadziły się tu 1454 r. w lutym. Przy wypowiedzeniu posłuszeństwa, zburzono zamek; poczem wyprawiły stany poselstwo do Kazimierza IV, oddając ziemie pruskie pod opiekę i panowanie króla, przy zachowaniu swych praw, wolności i przywilejów. Wkrótce zjechali kommissarze polscy, przed którymi wykonano przysięgę wierności; powiększyła się radość obywateli, gdy wśród siebie ujrzeli króla. D. 27 maja zasiadłszy na tronie w rynku, odbierał hołd od Ziemi Chełmińskiej, z zaprzysiężeniem poddaństwa i posłuszeństwa. Krzyżacy wzięwszy się do broni, przez lat 13 toczyli wojnę, w czasie której kilkakrotnie kusili się o odzyskanie Torunia. Pamiętny jest r. 1466 w dziejach naszych, zawarciem tu pokoju z Krzyżakami. Kazimierz IV zjechawszy 7 września, rozpoczął układy wiecznego pokoju, który za pośrednictwem Rudolfa bis. Lawentyńskiego, zesłanego od stolicy apost., przeprowadzono do skutku i ogłoszono 19 paździer. Najprzód król, a po nim W. Mistrz Lud. Erlichshausen, klęcząc na relikwiach krzyża ś., poprzysięgli przed Legatem pap., pokój ten we wszystkich opisach i warunkach zachować. Takim sposobem Prussy Zachodnie przypadły do Polski; Wschodnie zaś przy Krzyżakach pozostały. W. Mistrz w 6 miesięcy po obraniu, stawać miał jako hołdownik przed królem dla uzyskania inwestytury, i t. p. Szczyci się Toruń, urodzeniem nieśmiertelnéj pamięci Miko. Kopernika, d. 19 lutego 1473 r. Jan Olbracht, zawezwawszy stąd nowo obranego W. Mistrza do złożenia hołdu, tknięty apoplexyą, żyć tu

przesłał d. 17 czerwca 1501 r. Wnętrznoci król. złożone zostały w farnym koś. ś. Jana.—Toruń, drugie zajmujący miejsce między miastami prus.; od 1457 r. począł być pierwszém; potężnemi opasany mury, pięknością budynków i świątyń, liczbą i zamożnością mieszkańców słynął. W tak kwitjącym stanie, przetrwał do początku XVI wieku; upadać zaś począł, odkąd Alexander odjął mu 1505 r. przywilej pierwszego składu towarów z Polski i do Polski przycho-
dzących. D. 2 grud. 1519 r. z okazalnością wjeżdża Zygmunt I, a rozłożywszy wojska w okolicy, wypowiada wojnę siostrzeńcowi swemu W. Mistrzowi Alberto-
wi. W maju 1520 r. przybywają do króla pośredni-
cy pokoju, od papieża, od króla węg. i od różnych książąt niem., usiłując wstrzymać krwi przelew; da-
remne wszelkie były ich usiłowania. Znaglony nie-
powodzeniem wojny, stawia Albert w czerwcu t. r. przed królem, który przedewszystkiém żąda złożenia hołdu, do czego skłania się W. Mistrz; lecz powzię-
wszy wiadomość o nadesłanych sobie posiłkach, opu-
szcza Toruń. Przybyli nowi cesarza i króla węg. peł-
nomocnicy, zawierają nakoniec 1521 r. czteroletni ro-
zejm, od 10 kwiet. trwać mający. Zobowiązał się W.
Mistrz, przysięgę na lenność wykonać; obie strony przy-
rzekły jeńców bez okupu wydać, i t. d.—Przy końcu
sierpnia 1576 r. zjechawszy Batory, osobiście odebrał
hołd miasta, potwierdził prawa i wolności, poczem
zwiedziwszy ziemie pruskie, wrócił tu i sejmował od
paździer. do końca roku. Obrady były burzliwe, nie
uchwalono poboru na poskromienie Gdańszczan, po-
dane zaś zbawienne przez króla zamysły, odrzucono.

Pamiętna jest mowa Batorego odpowiadająca natrętnemu naleganiu posłów, aby zdał sprawę z swych czynności i wytłómaczył się z użycia zabranych w Tykocinie skarbów. Na d. 21 sierpnia 1595 r. liczny zebrał się synód Protestantów, pod przewodnictwem Świętosława Orzelskiego Ssty Radziejow. i trwał dni sześć. Wielu senatorów i znaczniejszej szlachty było obecnych. Gdy nad uciążliwościami swemi naradzają się, wszedł wysłany z ramienia król., naganiał podobne zgromadzenie i upomniał, aby nic nie ważyło się stanowić, coby powagę majestatu lub koś. rzyms. obrażać mogło. Synod spisawszy zażalenia swoje, wyprawił do Zygmunta III kilku senatorów i 12 ze stanu rycerskiego. — Przy końcu XVI i na początku jeszcze następnego wieku, przyległe góry okryte były winnicami, a po nad Wisłą ciągnęły się piękne spacerowe ogrody. Kłonowicz mówi do swojego Flisa, przypływającego pod Toruń:

Od siebie się miew, gdzie wdzięczne winnice
Wiszą nad Wisłą, w nich żywe krynice;
Uyźrzysz lusthauzy y ogrody śliczne,
Drzewa rozliczne.

I samo miasto wspaniały wówczas przedstawiało widok. Wysokie wieże ze złożonemi krzyżami, wzniosłe czerwone mury krzyżackie, zdumiewały widokiem swoim przybywających do Torunia:

Lecz naprzod uyźrzysz nad górami spice
Y wież wysokich złote makowice,
Co swymi wierzchy modre niebo orzą,
Obłoki porzą.

A gdyć za skutę wzd ucieką góry,
Oglądasz świetne iako płomień mury,
Miasto iak z rąbka wywinął osobne,
Na wszem ozdobne.

Tenże poeta sili się na wychwalenie pracowitości mieszkańców, ich spokojnego zachowania się i wszelkich cnót domowych:

Toruń budowny y bogaty w cnotę,
Tam szczyrych mieszczan oglądasz ochotę:
Tam pokoy, tam wstyd, tam płuży uczciwość,
Y sprawiedliwość.

Tam podobieństwo zda się być człowieku
Saturnowego y złotego wieku,
Gdy była cnota w one święte lata
Królową świata.

Były to skutki mądrój administracyi miejskiej. Władzę municypalną, czyli tak nazwany Senat, składali obywatele przeważni rozumem, mętownie doświadczenia i niezachwianej cnoty. Klonowicz prowadząc swojego Flisa pod miasto, mówi:

Mostowy ostrów uyżrysz wnet przed sobą,
Tam chceszli się téż stawić swą osobą,
Naydziesz dwonogie y niepłochę łanie,
Myśliwy panie:

Co je porządny Senat wypędził w las
Z trzody wstydlivych y chodzą samopas.

A przetoż flisie miay te syreny,
Strzeż się gąngreny.

Mądrze umiejąc się rządzić, utrzymywał Toruń ciągle korzyści miasta handlowego; jaśniały w nim sklepy

ze wszelkiego rodzaju towarami, a Polak wracający z Gdańska z pieniędzmi, często ich tu nadronił:

Bógżeć pomoży wierzchności dostojna,
Ku dobrym skłonna, na zuchwałezbrojna,
Bóg cię tu żegnay, bo mi pilno w drogę,
Mieszkać nie mogę.

A wszakże gdy mnie wstecz (*od Gdańska*) powietrze
porwie,

Znowu się człowiek tu do miasta dorwie,
A ieśli się co na dole (*o Gdańsku*) ugoni,
Tu się nadroni.

R. 1626 gdy Szwedzi zajęli wiele warownych miejsc w Prussiech, zwołał tu Zygmunt III sejm dwutygodniowy na 19 listop., przybywszy z synem Władysławem. Zezwolono na popieranie wojny i uchwalono liczne pobory.—R. 1629 podstąpił ze znaczną siłą szwedzki Gener. Wrangel i zażądał poddania się Torunia; lecz mieszkańcy dla lepszój obrony spaliwszy przedmieścia z pięknymi domami, ogrodami, bogatemi kupców składami, dzielny stawiając opór, do cofnienia się nieprzyjaciela zmusili, który natomiast ogniem i mieczem spustoszył okolice.—W czerwcu 1635 r. przypłynął z Warszawy Władysław IV, aby być bliżej obecnym zawierającego się ze Szwecyą w Sztumdorfie pokoju. Posłowie różnych mocarstw, jako pośrednicy między obu stronami, dwukrotnie zjeżdżali tu, usiłując załatwić wzajemne trudności i przyspieszyć zawarcie układów.—Sprowadzone z Brodnicy zwłoki Anny, siostry Zygm. III, przed 11 laty zmarłej, pochowano 16 lipca 1636 r. w koś. P. Maryi z wielką okazałością; przytomni byli trzej książ. Szląscy i ks. Anhalt.—Z woli

Władysław IV odbyła się 1645 r. sławna teolog. rozprawa, *Colloquium Charitativum*, między katol. a dysydentami w celu zjednoczenia umysłów i pojednania wyznań. Jerzy Ossoliński kan. W. K. wyznaczony był od króla; Jerzy Tyszkiewicz bis. Zmudzki, obrany Prezydentem ze strony katol., Zygm. Guldenstern Ssta Sztumski ze strony luterskiej, a z kalwińskiej Zbigniew Go-rajski kaszt. Chełmski; Aryanów zaś wcale nieprzypuszczono. Otwarcie posiedzenia nastąpiło 28 sierpnia; aliści po długich zaciętych sporach i protestacyach, rozjechały się strony przy końcu listopada w niechęci wzajemnej, w niczem celu zebrania się swego niedopełniwszy. Zjazd ten rozwiązał się sam przez siebie, zawód nadziejom króla i oczekiwaniom całego chrześcijaństwa przynosząc.—R. 1655 podstąpił w kilka tysięcy Szwedów były podkanclerzy Hier. Radziejowski, używając prośb i groźb w celu nakłonienia miasta do poddania się. Dopiero za nadejściem Karola Gustawa, zawarto d. 4 grudnia kapitulacyą. Wyszedłszy nazajutrz magistrat za bramy, pozdrawiał króla szwedz. i wprowadził w obręb murów przy wystrzałach działowych.—R. 1658 Polacy z posiłkami cesarskimi, przez kilka miesięcy w oblężeniu miasto trzymali; znużony ciągłym odporem nieprzyjaciel, i zmniejszone mając siły grasującymi chorobami, poddaje twierdzę 30 grudnia, zastrzegłszy wolne wyjście załogi. Jan Kazimierz odprawił z królową okazały wjazd 1 stycznia 1659 r., a mieszczanie ponawiając przysięgę wierności, hołd wykonali. Udarowany król tysiącem, królowa zaś 600 dukatami, po 18 dniowym pobycie opuścili Toruń. Na-leżycie pod okiem Augusta II obwarowane miasto,

wkrótce po odjeździe króla oblegli Szwedzi 1703 r., częste przypuszczając szturmy. Nakoniec, po blisko pięciomiesięcznym rzucaniu bomb, znacznie uszkodzone miasto, poddaje się 14 paździer. Karol XII nałożył 100,000 talar. kontrybucyi, a załogę z 5,000 Sasów złożoną odesłał do Szwecyi. Zburzono mury, zrównano wały i rowy, wieże zaś i baszty prochem wysadzono.—D. 5 paździer. 1709 r. z świętym orszakiem wjechał do miasta August II; we trzy dni potem udał się naprzeciw zbliżającemu się wodą Piotrowi W. Czułe uścisnęli się monarchowie, i konno wjazd odprawili, licznym otoczeni dworem. Wśród biesiad i rozrywek, naradzając się względem spólnych spraw, potwierdzili przeciw Szwecyi przymierze. Obecne skonfederowane stany Rplitéj, ogłosiły powrót króla do kraju, wzywając współbraci do zgody i jedności. W podobnymże duchu wydał i August uniwersał, bawiac tu do 21 listopada. Z okoliczności zatargu między Lutrami a uczniami Jezuickimi, podczas processyi d. 16 lipca 1724 r. wszczętego, zrabowało pospólstwo klasz. Jezuicki, rzeczom nawet świętym nie przepuszczając. Wytoczyła się z tego powodu wielka sprawa, przez posłów na sejmie mocno popierana. Wyznaczona kommissya, zjechawszy na miejsce, obie strony badała. Winniejsi w liczbie 9 obywateli wyznania lutera. i Prezydent Rösner, mimo wstawienia się Nuncjusza i kilku dworów europ., na gardle ukarani zostali d. 7 grudnia. Jezuitom, za poczynione szkody wyliczyło miasto 22,000 sp.; koś. P. Maryi i przyległy klasz. od Lutrów na szkołę przemieniony, Bernardynom powrócono. Za przelaną krew, upominały się mocarstwa dyssydenckie o na-

ruszenie traktatu Oliwskiego, pokój różniącym się w wierze zabezpieczającego, a naród polski, strachem co chwila oczekiwanej wojny trapił się.—Mennica znakomite zajmuje miejsce w dziejach dotyczących się miasta. Już w drugiej połowie XIII wieku wybijali w niej krzyżacy pieniądze, a Toruń aż do 1454 r., uważany był za główne menniczne miasto zakonu. Kazimierz IV, potwierdzając 1457 r. prawo mennicy służące, dozwalał oraz kuć i złote sztuki. Przez długi czas dostarczała drobną tylko srebrną monetę; za Zygmun. III poczęto już bić półtalary i talary, a za Władysława IV i Jana Kazim. okazały się dukaty. Z małemi przerwami istniała tutejsza mennica, do końca 1765 r. — Dysydenci, w celu powrotu praw i przywilejów, zawiązują 1767 r. konfederacyą; marszałkiem jej był Jerzy Gołz Seta Tacholski.—Uchwała sejmu 1768 r. wyrzekła: „Wdzięczną obchodząc pamięcią wierność Torunia dla majestatu król. i Rplitej w przykrych okolicznościach królestwa, dawniejszemi czasy okazaną, pierwszeństwo jego między wszystkiemi miastami pruskiemi od kilku wieków uznając, przy tymże na zawsze toż miasto zostawujemy i *in contrarium* wypadłe kiedykolwiek z kancelaryi Naszej przyznania umarzamy. A że z dawnych zachodzącemi między miastami większemi prus. obowiązków, toż miasto po wszystkich pruskich portach handle z cudzoziemcami prowadzić i spławy morskie czynić może, przy téj wolności na zawsze zachowane mieć chcemy. Do tego postanawiamy, żeby wszelkiej kondycyi i stanu ludzie, mostowe samemu miastu płacili: od osoby grosz, od konia gr. 2, od bydłęcia gr. 2, od barana lub owcy szeląg, od wieprza lub świni sze-

ląg“—Drugim podziałem kraju 1793 r., dostał się zu-
bożały i życia handlowego pozbawiony Toruń, pod
panowanie pruskie. Posiada okazały ratusz, kilka
kościółów i nieco przemysłu; pierniki tutejsze słyną
odwiecznie.

Grudziądz, *Grudziąż* (*Grudentium*, po niem. *Grau-
denz*) nad Wisłą, blisko ujścia Ossy. W odległej sta-
rożytności wiekach, miejsce to *Grodek* zwane, opano-
wawszy Prussacy, częstemi stąd napadami trapiłi krai-
ny polskie. Usiłował je dobyć 1062 r. Bolesław II
Śmiały — „Polacy, nie wielkie mieli w szturmowaniu
doświadczenie. Warowna na wysokim miejscu posa-
da, a potężny oblężonych odpór, był przyczyną królo-
wi, że straciwszy wiele czasu i ludzi, od oblężenia od-
stąpić musiał. Nie wiadomo, jeśli to słowo Grodek,
było nazwiskiem zamku, czyli imieniem budowy w ję-
zyku Słowiańskim, w którym pospolicie zamki *castra*,
horodami, grodkami i grodami nazywamy. Długosz
powiada, że go Prussacy zbudowali dla przytułku swe-
go i zabezpieczenia zdobyczy rabunkowej. Prussacy
nie gadali językiem słowiańskim, ale mieli swój wła-
sny. Można by twierdzić, iż ten zamek dawniej być mu-
siał od Słowian zbudowany. Był obronny i trudny do
opanowania, gdy pod niego Bolesław podstąpił: a jak-
żeby go Prussacy, lud błędny i po lasach tylko mie-
szkający, w tak prędkim czasie zbudować mieli? Nie
wspomina o téj dorywczej budowie Gallus.“ (1) —
Zwycięstwo r. n. nad Prussakami odniesione, powróci-

(1) *Naruszewicz.*

do Grodek w ręce króla, który ufundowawszy 1065 r. Benedyktynów w Mogilnie, naznaczył im dziesięcinę z Grudziądz: *ex castris, oppidis et curiis suis regis, Grudziądz, i t. d.* (1). — R. 1228 nadana przez Konrada ks. Maz. ziemia Chełmińska kawalerom Krzyżackim, obejmowała w swoim obrębie i Grudziądz, który zdobyty i spustoszony został 1242 r. przez Świętopelka ks. Pomorskiego. Nierównie smutniejszego doznał los 1281 r.; Prussacy bowiem wycięli mieszkańców, nie przepuszczając płci, ani wiekowi. R. 1299 odbudowali na nowo Krzyżacy miasto i zamek umocnili, zmieniając pierwotną nazwę Grodek, na Graudenz. — Po pamiętnem zwycięstwie pod Grunwaldem, zdobywając tę warownią Jagiełło 1410 r. Nieznośne ucięcia Krzyżaków stały się powodem, iż mieszcianie i szlachta pruska, umyśliła rzucić z siebie ciężące jarzmo. Uczy-niony związek, skrycie kierowany przez Rycerzów Bractwa Jaszczurkowego, częste odbywał tu zjazdy i narady 1453 r., w celu poddania ziem pruskich pod panowanie polskie. Co gdy nastąpiło, przybywszy tu 1454 r. Kazimierz IV, zwołał na d. 13 lipca zjazd walny pruski, gdzie ustanowiono warunki pod jakimi Prussy do Polski należeć mają; uchwalono oraz: aby ziemie pruskie przy prawach i dawnych zwyczajach pozostały; aby przydano królowi do rady 16 obywateli z miast i szlachty, którzyby staranie dobra publicz. mieli; nakazano pogłówne powszechne na zapłatę zaległości zaciężnym Czechom. Z swojej zaś strony, zniósł król wszystkie

(1) Długosz.

cła i myta na ziemi i wodzie; przyrzekł urzędy samym tylko krajowcom nadawać; pozwolił Toruniowi, Elblągowi, Gdańskowi i Królewcowi kuć monetę, byleby z wyobrażeniem osoby i napisem tytułu król. i t. p. — Zbigniew Oleśnicki bis. Włocławski, mianowany Namieśnikiem król. w Prusiech, zwołał 1478 r. zjazd powszechny w Grudziądzu, gdzie 31 marca stany pruskie; powtórnie wykonały przysięgę, wierności i wiecznego z królestwem pols. połączenia. — Lustracya 1624 r. mówiąc o zamku, wymienia drobiazgowo szczegóły w pokojach Ssty i Starościny, poczem zamieszcza: „podle ryntarza (*der Remter, sala*) kaplica krzyżacka, okna 4 wielkie, ołtarze 3 krzyżackie, ławy. Na kuryndze jest izdeb dwie, kownata y drzwi do potrzebney komorki“ — Po opisaniu dolnych mieszkań, browaru, piekarni, kuchni, wyrażają: „studnia murowana z ciosanego kamienia, łańcuchy do wyciągania wody. Wieża wysoka okrągła o 4 piątrach. Mury wszystkie zamku, ktore barzo poobalane y porysowane były, terażniejszy P. Ssta Jakob Szczepański Podkom. chełm., dał wszędzie porządnie ponaprawować y potykować. — Posłaliśmy do mieszczan wzywając ich do siebie przystoynie, aby się nam z prawami y praerogatywami swemi praesentowali, z których byśmy y wolności ich opisali y o pożytkach, iakotesz y powinnościach ich statecznie się dowiedzieli. W czym gdy się nam raz y drugi upornie stawili, a zgoła y stanąć przed nami niechcieli, posłaliśmy *pro finali* do nich sługę urzędowego ze dwiema slachcicami. Lecz *contumaces* stanęli y *dignitatem* JKM. y Rplitey na osobach naszych mniej uszanowali. — Jako nam zamek sprawę dał, mie-

szanie *pro festo S. Martini* daia zamkowi *manu conjuncta* czynszu f. 24. Ile jest rzeźników, wedle przywileju krzyżackiego, dawać wszyscy powinni do zamku łoiu smelcowanego kamieni 10. Wedle dawnego zwyczaju, rybacy od wolnego łowienia ryb na Wiśle, powinni dawać rybę czwartą połowu swojego y cert 60 (1), za co brał zamek arendą f. 82. Teraz rybami od nich zamek wybiera, które na potrzebę swoją obraca. Olendrowie z Pomorskiej ziemie według zwyczaju dawnego tretuiąc statki u brzegu, dawali zamkowi od kazdey szkuty brzeźnego *per* f. 2. Dano nam sprawę, że się z tego nic teraz niedostaie dla tego, że brzeg piaskiem zaszutowany y statkow tretować nie mogą. *Summa summarum* wszystkich prowentów Sstwa f. 10513, gr. 29, den. 1½. *Summa salariorum et expensarum* f. 1307, gr. 20 — R. 1626 nakazane zostało zebranie się rycerstwa Ziem pruskich pod Grudziądz; w połowie września nadciągnął w kilka tysięcy wojska Zygmunt III z synem Władysławem, a przeprawiwszy się pod miastem, udał się na oblężenie Gniewu zajętego przez Szwedów. W ciągu téjże wojny, wyznaczono tu w maju 1629 r. stanowisko zaciężnym posiłkom niemieckim w liczbie 5,000 piechoty i 200 jazdy; z drugiej zaś strony Wisły stanął obozem we 3,000 jazdy Stan. Koniecpolski Het. W. K. Tenże wódz, w 6 lat potém na przypadek gdyby znowu przyjść miało do wojny ze Szwecyą, rozłożył się tu obozem we 12,000. Na początku sierpnia 1635 r. przybył Władysław IV, za-

(1) Certa, (*Cyprinus vimba*) ryba z rodzaju karpia; największa 1½ stopy, a 2 funty wagi.

stawszy oczekujących posłów: francuz., angieli. i hollend., jako pośredników pokoju między Polską a Szwecją. Po długiej naradzie, oświadczył król swe zdanie, odrzucając podawane przez nich warunki. Nakoniec zatwierdziwszy zawarty w Stumsdorfie 26 letni pokój, odprawił 14 września obroty wojskowe, na które zaprosił Feldmarsz. szwedz. De la Gardie.—Uchwałą sejmu 1646 r., zezwolono, aby tutejsze Sztwo nie grod., wraz z dwoma innemi w Prussiech, należało do dóbr składających oprawę królowej Ludwiki Maryi.—Opasowane 1655 r. przez Szwedów i umocnione miasto, odzyskał dopiero 1659 r. Jerzy Lubomirski Het. P. K., ze znaczną nieprzyjaciół stratą. Po sześciu dniach oblężenia, za nadejściem posiłków austriackich, szturmem zdobyte 29 sierpnia, stało się pastwą płomieni. Dowódca wszakże szwedzki, dzielnie bronił się w zamku; lecz od swoich wydany został. Oprócz znacznej zdobyczy, znaleziono przeszło 30 dział, zapasy prochu i innych potrzeb wojennych. Morowe powietrze 1709 r. sprzątnęło większą część ludności. — Lustratorowie 1765 r. wyrażają: „Tego Sztwa zastaliśmy posesorami JWW. Augusta i Dorotę z Kejzerlingow Goltzow małżonków, Gener. major. wojsk kor. W zamku jest kilka pokoiów dobrze wyreparowanych. Wieża dobra, u góry kasek nadrujnowany, ile że bez dachu. Zamek na wysoki górze stoi i przykry; jest w nim kaplica w murze dobra, ołtarz wielki staroświecką strukturą, chor nadrujnowany. Fossa murami opasana nadrujnowanemi. Na przedzamczu Tiewo, posiadała wszystkie dobre, nowo wybudowane wszechulec, dachy pod dachówką. Miasto jest wszystko w murach, kamienice

pod dachówką; ratusz porzanny, pod nim *oratorium Augustane confessionis*; do koła miasto opasane murami, a od Wisły spichrzami murowanemi otoczone. Od bramy Łasińskiej podwójne mury, aż do bramy Toruńskiej, między którymi fossa. Na przedmieściu toruńsk. wszystkie budynki porzonne, jedne murowane, drugie w szachulce, trzecie w pruski mur, więcej pod dachówką, niżeli pod słomą, z ogrodami. Według prawa krzyżackiego, wypłaca miasto do zamku fl. ben. mon. 33, gr. 15. Za rybitwę z połowy Wisły płacą fl. 95. Rzeźnicy, aby przeszkody nie mieli od niecechowych rzeźmieślników, płacą kam. łoju 10, a f. 6. Kościoły: farny, koś. i *collegium Soc. Jesu*, przy nim szkoły i Benedyktynek na górze, nad rzeką Trynką nazwaną. Intryty Sstwa summa: mon. dob. zł. 17888, gr. 18 (1), z tój expens: na administratora, ekonoma, pisarza zamkowego, czeladź, utrzymanie zamku, służów, chędożenie Trynki, mon. dob. 3367 zł.“ — Tu się odprawiały sejmiki generalne czyli Generał trzech Województw pruskich, naprzemian z Malborgiem. Miasto w żyznej i powabnej okolicy, na wyniosłym wybrzeżu Wisły położone, ma trzy przedmieścia i tyleż bram; r. 1772 przeszło pod panowanie Fryderyka W., który 1776 r. założył obszerną i nader mocną twierdzę za miastem przy ujściu Ossy.—Mieszkańcy, w większej części katolicy, utrzymują się z handlu, mianowicie zbożowego, który przedtém wielce był kwitnący. Oprócz fary,

(1) Ile razy będzie mowa o monecie dobrej, wiedzieć należy, iż uczyni dwa razy więcej rachując na monetę polską, o czém sami lustratorowie wzmiankują.

znajdują się: koś. z klasz. Benedyktynek 1695, i Reformatów 1752 r., fundowane. Wodę prowadzają z Ossy, za pomocą wodociągu i maszyny, której wynalezienie przypisują Kopernikowi.

Radzyn, (po niem. *Rheden*). Posada wielce starożytna, już bowiem 1014 r. zachodzi o nią wzmianka, w czasie wyprawy Bolesława Chrobrego na Prusaków. — „Nie trudno mu było z wyćwiczonym rycerstwem opanować niezgrabne miejsciny, szczęśliwą tylko między lasami, a bagnami posadą bezpieczne. Po brał im najprzedniejsze miasta: Radzin, Romowę i Bałgę.“ (1) — Herman Balk 1^{sy} Mistrz Prowincjonalny pruski, upatrzawszy dogodne położenie miejsca, zbudował zamek 1234 r. Następnie założone zostało opodal miasto, na szczątkach pogańskiego grodu. W przywilejach po łacinie pisanych, zwane jest *Radino*, *Redino*. Prussacy zdobywają 1277 r. zamek, a wyciąwszy w pień Krzyżaków i przed napadem schronionych mieszkańców, palą warownią. We wrześniu 1410 r. stanął Jagiełło o ćwierć mili nad jeziorem Meldeche (2), a rozważając czy ma uderzyć na zamek, mocną osadzoną załogą, postanowił wprzód wczwac znakomitszych obywateli, którym oświadczył: iż, jeśli się nie poddadzą, przystąpi nazajutrz do dobywania. Za ledwo wojsko powzięło o tём wiadomość, uderza bez danego rozkazu i w krótkim przeciągu czasu, dolny i górny zamek zdobywa. Oprócz znacznego zapasu żywności, znaleziono wiele kosztowności i pieniędzy, które król mię-

(1) *Naruszewicz*.

(2) *Długosz* zowie je *Maldesze*, a w inném miejscu *Meldeze*.

dzy żołnierzy rozdzielił; waleczny zaś dowódca zaciężnych Czechów, Jaśko Sokoł otrzymał straż zamku. Napróżno usiłowali Krzyżacy przez całe sześć tygodni o odzyskanie téj posady. Po ich odejściu, wzmocniona załoga, czyni wycieczkę, zajmuje po niejakiem oporze miasto, łupi i w popiół obraca.— Po przyłączeniu ziem prus. do ciała narodu, odbywały się tu sądy ziemskie całego Wtwa Chełm., a następnie i sejmiki naprzemian z Kowalewem. Radzyn składał królewsczyznę, czyli Sstwo niegrod., o którym mówią lustratorowie 1664 r. „zastaliśmy possessorem JP. Jana Guńskiego Podkom. Pomors. Mieszczanie pokazali *decretum Sig. Augusti de data* 1570, w którym powinność ich opisana: łoża kamieni ośm względem czynszu do zamku oddawać y zboża według zwyczaju. Kościół w mieście, drugi na przedmieściu. Summa z miasta f. 107, gr. 18“—Większe szczegóły obejmuje lustracja 1765 r., jakoto: „zamek na okoł w murach jeszcze dobry, wewnątrz zaś pokoje niektóre poupadały, z racyi dachów niereperowanych. Koś. ś. Krzyża w zamku, erekcyi krzyżackiej *de data in Redino* 1285 i koś. ś. Jerzego mały od Krzyżaków wystawiony *extra muros* miasta stojący. Około miasta znać że fossa była, przez którą most był, lecz tylko znaki. Brama do zamku jest jeszcze dobra, wieże niebardzo zrujnowane. Miasto znać że było murami opasane, bo bramy z 3 wjazdów jeszcze w murach swoich się utrzymują. Około miasta znać że była fossa, teraz w tym miejscu sucho. Budynki obywatelów przez częste ognie coraz bywające (bo czasem niedokończą się budować, jużci nowy ogień pożera) są w szachulec, jedne pod dachówką, drugie pod słomą. Oddają do

zamku pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, łasztów miary grudziądzkiej 10, do tego łożowego *fl. bon. mon.* 50. Kościół pod tyt. ś. Anny, dachówką przykryty. Intra-ty ze Sstwa, mon. dob. zł. 12059, gr. 10, expens wynosi mon. dob. 2430 zł.“

Kowalewo, (*Schönsee*) między dwoma jeziorami, zbudowane wraz z zamkiem 1303 r. przez Krzyżaków. W skutek zwycięstwa pod Grunwaldem, z łatwością zajęte zostało 1410 r. przez wojska polskie. W czasie ponowionej wojny z Krzyżakami 1422 r., kazał Jagiełło obledz zamek i szturmy przypuszczać. Nadaremne wszakże były usiłowania; po znacznej stracie odstąpić musiano. Znane wypadki zaszłe 1454 r. sprawiły, iż odtąd statecznie zostawało pod rządami królów pols. Szwedzki Feldmars. Herman Wrangel, po wygranej pod Gurznem 1629 r., udał się do Kowalewa w lutym, miasto złupił i załogę osadził.—Lustracya 1647 r. wyraża: „zamek do koła murem obwiedziony nad iezio-rem, o dwu bramach. Miasto nad dwoma ieziorami, od Torunia mil trzy, dokoła murem obwiedzione.“—Skonfederowani przeciw wojskom saskim (ob. Tarno-gród), mając na czele Regimentarza Jana Gniazdow-skiego, wkroczywszy do Prus w zamiarze nakłonienia téj prowincyi na stronę związkowych, zostali tu pora-żeni 5 paździer. 1716 r. przez saskiego Gener. Bose. Stracili nasi tysiąc ludzi, 600 jeńców i mieli kilkuset ran-nych. Spory o dowództwo, stały się przegraną przyczyną. — Lustracya 1765 r. podaje: „To Sstwo bywa wraz z Wtwem Chełmińskim konferowane. Possesso-rem jest JW. Zyg. Kretkowski Wda Chełm., Duninowski Sata. Wchodząc do zamku z miasta, jest znak fossy

murami opasanej, lecz tylko znaki murów. Bramy tylko znak jest że była, baszta zrujnowana. W pierwszy dziedziniec wszedłszy, są mury od pola ciągnące się do drugiego dziedzińca. Od strony miasta, są mury podwójne, między ktoremi fossa dość szeroka. Wchodząc do zamku jest powtórna fossa murami zrujnowanemi opasana, na której most, przy nim brama zrujnowana. Na boku trzeci dziedziniec murem opasany i brama do zamku samego wchodząc. Wchodzenia do pokojów upadły. W bramie jest archiwum Wtwa złożone w małej izdebce bez okna, tylko z kratami żelaznemi; sufit poryssowany, balkami podparty. Zamek na jednym rogu mocno narysowany, któremu prędkiego trzeba poratowania, bo się już nachylił. Były w niektórych miejscach baszty i wieże, lecz teraz tylko kawałki murów znakami są. Intratę, której to Sstwe wystarczyć nie potrafi, ponieważ tylko 4 wioski do niego należą, na wybudowanie izby sądowej i kancelaryi zamku reparacyi, jest mała importancya. Na podzamczu jest 9 chałup; rybak trzyma jezior dwa, płaci letniej rybitwy na rok *fl. bon. mon.* 100. Zimowa rybitwa się nie opłaca.—Miasto przez Krzyżaków wymurowane, jakoteż i obmurowane na okół, miejscami mury obalone. Prezydent i Radzcy prezentowali nam prawa swoje od Krzyżaków nadane, Zyg. Augusta przywilej 1552 r. i inne prawa, aż do N. Augusta III *cum approbatione* przywilejów *de data* 1750. Domostwa są drewniane, od drugich zaś puste place, gdyż miasto niedawnemi czasy pogorzało było. Kościół murow. pod dachówką, wielkiej reparacyi potrzebuje; za miastem jest kościółek ś. Ducha zrujnowany. Intrata Sstwa *mon.*

dob. zł. 3615, gr. 15, z téj expens: na ekonoma, pisarza, objeźnego, czeladź, zł. 1094.“—Wda Chełmiński, będący oraz i Sstą kowalewskim, odprawiał tu sądy grodzkie całego Wtwa. Odbывwały się tamże i sejmiki przedsejmowe, skąd wysyłano posłów na Generał pruski, alboteż całe Wtwo ogółem (*viritim*) jechało.

Brodnia, (*Strasburg*) przy ujściu Brodnicy do Drwency. Zbudowawszy Krzyżacy 1285 r. zamek, zajęli się wznoszeniem siedlisk. Litwini posuwając 1298 r. srogie swe zagony, uderzają na nową osadę, łupią, a następnie ogniem i mieczem pustoszą. Krzyżakom wiele zależało, aby mieć ze strony Polski zabezpieczenie, z pośpiechem przeto wzmacniają nadwerężony zamek, wznoszą miasto, opasują mocnemi mury i około 1324 r. obdarzają przywilejem erekcyjnym. „Bolały mocno tych mnichów świeżo zawarte między Władys. Łokietkiem a Litwą i książętami Pomeranii traktaty; starali się przeto ze strony swojej wciągnąć do ligi książąt Mazow. Zjechawszy się więc Werner de Orsele Mistrz najwyższy do Brodnicy, na początku stycznia 1326 r. z Wacławem i Ziemowitem, takie uczynił postanowienie: że obie strony obowiązują się sobie przeciw jakimkolwiek najeźnikom wzajemną dawać pomoc i obronę; że jedna strona bez drugiej, ani pokoju z nieprzyjaciółmi czynić, ani im zaczepki do wojny dawać nie będzie mogła. Jeśliby na którą z nich wypadały z zamków nieprzyjacielskich podjazdy zbrojne, jedna drugiej według potrzeby i zawołania, pomocy odmawiać nie ma“ (1)—Brodnica tak warowną przybrała postać,

(1) *Naruszewicz.*

iz zwano ją kluczem do całych Prus. Nie dziw przeto, iż w wojnach królów naszych z Zakonem, tylkrotnie zachodzą o niej wzmianki; jak z jednej strony kusono się o jej zdobycie, tak z drugiej do ostateczności broniono. Po zwycięstwie pod Grunwaldem 1410 r., zajął ją Jagiełło, lecz na mocy układów, zwrócona została wraz z innemi grodami Krzyżakom. R. 1414 długie wytrzymała oblężenie; oddalenie się Witełda do Litwy, zmusiło króla, iż z boleścią dalszego dobywania twierdzy zaprzestać musiał. Krzyżacy wynagradzając wierność i dzielną obronę mieszczan, przyznili im znacznie gruntów 1416 r.—Kazimierz IV dopomagając obywatelom ziem prus. do wybicia się z pod jarzma Krzyżaków, osadził tu swą załogę. W lat kilka wszedłszy nieprzyjacieli nocną porą do miasta, zewsząd ścisnął zamek niedopuszczając dowozu żywności. Wyprawione na odsiecz przez króla wojsko, zważywszy przemagającą oblegających siłę, wstecz się zwróciło. Czém strwożona załoga, życia i majątku całość umówiwszy, poddaje zamek 1462 r. To powodzenie w taką dumę wprawiło Krzyżaków, iż największe sobie pomyślności rokując, wzmianki nawet o pokoju słyszeć nie chcieli, którego pierwój tak bardzo żądali. Dopiero pokojem Toruńskim 1466 r. wróciwszy Brodnica pod rządy polskie, składać poczęła królewszczyznę, czyli tak zwane Sstwo niegrod. i miejscem była sądów ziemskich Ziemi Michałowskiej.—Zygmunt III nadał Starostwo to 1605 r. siostrze swój Annie, która zupodobaniem tu przemieszkując, trudniła się zbieraniem ziół, układaniem zielnika, bawiła się nawet i chemią. Pani ta ewangelickiej trzymając się wiary, opiekunką

była prześladowanych spółwyznawców, słynęła z pobożności i miłosiernych uczynków; zmarła 6 lutego 1625 r. Ciało jej dla wojen szwedz., tymczasowie bez publicznego obrzędu w tutejszym koś. złożone, dopiero w lat 11 Władysław IV wspaniale w Toruniu pogrzebł.—Podczas grasującej 1625 r. zarazy morowej, schroniwszy się z całą rodziną Zygmunt III, zabawił się łowami i tamże dobra te nadał żonie swej Konstancyi, względem czego zwawe na sejmach zachodziły spory.—Gus. Adolf podstąpiwszy pod miasto 1628 r., prochy podsadzać i działami tłuc mury począł. „Miasto i zamek, składem było kosztownych sprzętów i zbiorów królowy. La Montagne officer fran. w służbie pol., z 400 piechoty niemieckiej i chorągwią hajduków, straż Brodnicy miał sobie powierzona. Drugiego dnia oblężenia pokazał się Stan. Koniecpolski H. W. K., częstemi podjazdami trapiąc tylną straż Gustawa. W obliczu przybyłego wojska naszego, mogło miasto trzymać się dłużej, przecież 5 paźdz. dowódca, warując sobie wolne wyjście, otworzył bramy; lecz skoro stanął w obozie pols., stawiony przed sąd wojenny, za niedostatek wytrwałości, dał głowę pod miecz katowski. Znalezione w mieście łupy, wynosiły do sześciu beczek złota.» (1) — Starali się Polacy o odzyskanie twierdzy, jakoż w czasie zimy tak ją ściśle opasali, iż ciężki głód w załodze czuć się już dawał. Udało się wszakże Szwedom opatrzyć swoich w żywność, w świeże wojsko i odeprzeć oblegających. Dopiero traktem rozejmu, zawartym 26 września 1629 r. powróconą

(1) *Dzieje panow. Zyg. III.*

nam została. Oddany przez Szwedów koś. farny wyznawcom Lutra, lubo odzyskali katolicy, pozwolono wszakże ewangelikom publiczne odbywać nabożeństwo na dole ratusza. (1) — Zygmunt III, po zgonie swjej małżonki, wyjednał u zgromadzonych stanów 1632 r., iż Sstwo tutejsze dostało się jego córce: Annie Katarzynie (2). Wojska Karola Gustawa zajęły miasto 1655 r., które aż w 1659 r. odzyskano. Na sejmie Grodzieńskim 1679 r. między innemi majątnościami, przeznaczono król. Maryi Kazimierze na oprawę i Sstwo Brodnickie wielce intratne. Wojny, pożary i morowe powietrze naprzemian trapiły miasto, które od brodów, czyli miejsc błotnych nazwę otrzymałoby. — Lustracya 1765 r. zaczyna od opisania zamku: „wjeżdżając w dziedziniec z toruńs. traktu brama, do której most mały przez fossę. Po prawej ręce znać murowane były budynki, lecz zrujnowane. Dalej ciągnie się mur, na rogu basztamała, od tej mury na okół, aż do oficyny w której Starostowie rezydencyą mają. Dalej mur w kłamerę idący do bramy do miasta wychodzącej i mury do Drwęcy ciągnące. Fossa do koła zamku murami opasana, lecz miejscami nadrujnowane. Przez fossę do zamku wjeżdżając był most, lecz teraz wcale zgniły. Sciany zamku niezgorsze, na każdym rogu są wieże, których jest 4; wewnątrz pokoje wszystkie porużnowane z racyi, że dachy poupadały i pogniły. W murach jest kaplica, także zrujnowana, dach nad nią do-

(1) *Goldbeck* mówi: unter dem Rathhause.

(2) Zaślubiona 1642 r. Filip. Wilhelmowi, synowi Palatyna Renu.

bry. Wewnątrz zamku w sklepach jest mieszkańców par 6, którzy zarabiają, kiedy im każą i płacą czynsz. Ratusz murowany wielkiej reparacyi potrzebujący. R. 1460, po zbudowaniu i erekcyi miasta w 93 roku, gdy miasto przez różne wojny, rycerskie *qualitates* z siebie pokazało, więc za dzielności takowe swoje, w nagrodę otrzymało 2 wioski wiecznemi czasy dziedziczne: *Michałow*, *Burgerdorff* i na wybudowanie młyna, a *Magistro Ordinis Theutonici Michaele Kuchmayster*. (1) Przywilej ten przez Zyg. Augusta 1552 confirmowany, z którego pokazuje się, że wieś *Burgerdorff* *ab antiquo* zrujnowana, grunta jej obywatele miasta do każdego domostwa według proporcyi podzielili. Lustracyą *anni 1664* opisano, że sam zamek macowego miał 11 łaosztów słodu od wyrobionych warów 660, każdy war rachując korcy 24, które miasto nie tylko robić, ale i wydawać sposób miało, kiedy według przywileju 1593 na wszystkie karczmy *Sstwa* piwo beczkami rozdawało. Teraz kiedy karczmy miastu odebrane, tylko *circiter* 150 warów miasto wyrobi. Stanęli przed nami sławetni starsi bractwa strzeleckiego od Krzyżaków fundowanego, żaląc się, że mieli przywilej erekcyi, w którym powiedziano: którzy z braci przez postrzał najlepszy będzie za króla strzeleckiego przyznany, takowy od wszelkich ciężarów miejskich, kontrybucyi i akcyzy przez ten rok ma być wolnym, jakoteż

(1) Mylą się lustratorowie co do roku, gdyż wzmiankowany Mistrz Michał, sprawował rządy od 1413 do 1422 r. Nadanie przeto tych włości, odnosi się raczej do 1416 r., o czém powyżej wspomniałem z szacownego dzieła Goldbecka. T. L.

od dawania macy zamkowi od piwnych warów i ma wolny wrąg w lasach zamkowych. — Miasteczko jest w koło murem otoczone, miejscami jednak reparacyi potrzebującym; fosy wkoło murów po większej części pozawalane. Wieże i bramy murowane, przez Drwęę jest most porzanny, ze zwodem na żelaznych łańcuchach do podnoszenia. Znajdują się domostwa o 2 piętrach w pruski mur, inne w szachulec stawiane, dachówką nakryte; na przedmieściach zaś o jednym piętrze, częścią słomą pokryte. Kościół farny krzyżackim murem murowany, pod tyt. ś. Katarzyny. W rynku znajduje się domostwo: *oratorium Augustanae confessionis*, ze szkołą i szpitalem. Na przedmieściu *Kamionka*, stoi kościółek ś. Ducha krzyżackim murem murowany. Zarzeką stoi kościółek ś. Jerzego w szachulec budowany, a blisko tegoż szpital. (Przemileczeli Iustratorowie o klasz. Franciszkanów i o świeżo fundowanych Reformatach 1750 r.) — Miasto daje macowego słołu do zamku korey 302, uczyni monety dobrej zł. 664, za łój daje zł. 333, zduni płacą zł. 7, summa mon. dob. zł. 944. Intrata całego Sstwa czyni mon. dob. zł. 22413, gr. 10, sz. 1., — Na mocy przywilejów nie było tu żydów, dopiero 1773 r. osiadać poczęli. Od téj epoki zaczęło się z gruzów podnosić; znacznie nadwerężony zamek pozwolono rozbierać na stawianie domów, zostawując tylko na pamiątkę, śmiałej budowy wyniosłą wieżę, która wieki jeszcze przetrwać zdoła. Wały i szczątki opasujących murów, zabytkami są głośnej niegdyś i mocnej warowni. Tak zwany zamek, zbudowany przez czcigodną królowną Annę, stoi w całości i

mieści w sobie władze rządowe.—Mieszczanie trudnią się handlem, robieniem piwa, wódki i sukna.

Nowemiasto, (*Novum Forum, Neumarck*) nad Drwencą. Założył je 1325 r. Lutherus, Komtur czyli Komandor chełmiński. Podług lustracyi 1664 r. założone według przywileju krzyżackiego na włokach 21. Według tegoż przywileju należy miastu wieś *Kiemnich* prawem ziemskim. Kościół w mieście murowany. Summa czynszów gotowych y za dań z miasta f. 266, gr. 20.—Okolo tegoż czasu piszący Hartknoch mówi: domy, mury i opasujące wały, w dosyć dobrym są stanie i dowodzą, iż miasto należało do rzędu znakomitszych w Prussiech; lecz ponieważ zgorzało przed kilką laty, a Niemcy wyznania Augsburskiego wzbronione tu mają pełnienie obrządków swęj wiary, z tego powodu opieszale zabudowuje się.—Że znacznie polepszył się z czasem stan miasta, okazuje się z lustracyi 1765 r. „Nowemiasto do Sstwa Bratyańskiego należące. Prezentowali nam sławetny Prezydent i Pisarz prawa stare krzyżackie i approbatę NN. królów. Miasto jest w dobrym oporządzeniu; jedne budynki w mury pruskie, drugie w szachulec pod dachówką. Kościół krzyżackiej fundacyi. Obmurowanie do koła miasta dobre, z bramami dobrymi i wieżami, tylko w jednym miejscu kawał palca dany miasto muru z drzewa i fossami dokoła otoczone. Rzeźnicy dawać powinni do zamku łoju kamieni 40. Jchmość zaś obywatele już przestali kilkanaście lat dawać tegoż łoju, o co proces zaczęty. Zeznali obywatele z miasta, że na rok dają mac 70 słodowych, a że prezentowali nam prawo bractwa strzeleckiego, że im P. Starosta co rok ustępuje maców 6; więc zostaje maców

64. Maca czyni Nowomiejskiéj miary, korcy 2½, a na Grudziądką kor. 3 i wiertel 1, więc uczyni kor. grudiaz. 200, *facit bon. mon. f. 300*. Hyberny płacą zł. pols. 919, gr. 29, pogłównego zł. pols. 1600.“—Gdy Wtmo Chel̃m. dostało się pod berło króla prus., zaczęli 1773 r. osiadać ewangelicy.

Łąki, wieś tuż za wałami Nowegomiasta, a że należała do Sstwa Bratyańskiego, zwana jest *Łąki Bratyańskie*. W klasz. Reformatów, fundowanym 1624 r. przez Pawła Działyńskiego Wdę Pomors., znajduje się cudami słynący obraz N. Panny, ukoronowany d. 4 czerwca 1752 r.—Lustracya 1765 r. tak się o téj wsi wyraża: „jest tu koś. Matki N. cudowny i klasz. Reformatów. Kościół jest dawny, klasz. zaś JW. Działyńskich fundacyi. Koś., klasz. i ogród do koła murowany porzonię. Mieszkańcy w tych Łąkach, zarabiają do Bratjana i nie nie płacą.“

Chel̃mża (*Kulmsee*) nad jeziorem w przyjemnéj okolicy, między Chel̃mnem a Toruniem. Pierwotnie miejsce to było wsią *Łozia* zwaną, którą Krzyżacy zamieniwszy na miasto 1235 r., przewali *Culmsee*. Kronikarze pruscy wzmiankują, iż w klasz. tutejszym (1) znajdował się osobliwszy kruk, odpowiadający na czynione mu pytania po polsku, łacinie i niem. Przełożony klasz. uważając ptaka za złego ducha, zwłaszcza iż mu bliski zgon przepowiedział, zabija go, ale i sam wkrótce ginie z ręki zakonnika. Bis. Henryk znosi zgromadzenie, a natomiast buduje kollegiatę, do której przenosi 1251 r.

(1) Nie wyrażają jacy byli zakonnicy, Hartknoch mówi: *Schwartzmünchen Kloster*.

katedrę i kapitułę z Chełmna. Po jej spaleniu przez Litwinów 1422 r., poczęto okazałą wznosić budowę. Około 1505 r. nadaje król Alexander miasto wiecznemi czasy biskupom; z tych Piotr Kostka 1583, a Waw. Gębicki 1605 r. odprawili tu synody dyecezałne. Około 1680 r. piszący Hartknoch, wyraża: dziś oprócz katedry, która do najpiękniejszych świątyń w Prussach pols. słuszenie jest policzona, nie posiada Chełmża nic osobliwego; domy bowiem są drewniane i słomą pokryte, a z murów opasujących miasto, za ledwie małe szczątki widzieć można.—Dodawszy do tego opisu klasz. Franciszkanów, nie zmienił się w niczym stan miasta i po upływie wieku, wyjąwszy, iż od 1772 r. stała się Chełmża własnością rządową.

Starogród (*Althaus*) nad Wisłą. Pierwotna ta posada Chełmna, miała zamek 1232 r. zbudowany, przez Herm. Balcke 18^o Mistrza prowincjonalnego. A że wylewy rzeki znacznych szkód stawały się przyczyną, przeniesiono przeto Chełmno o małą milę ku północy około 1250 r.; pozostałe zaś w małej ilości domy, otrzymały nazwę *Althaus*. Król Alexander nadał Starogród katedrze chełm., której Pasterze zwykle tu letnią przemieszkiwali porą. Zygmunt III z królową, synem Władysławem, z pięcioletnią córką Anną i okazałym dworem, płynąc do Gdańska na wspaniałych statkach, przybył tu 1623 r. Przyjmował dostojnych gości przed zamkiem, bis. Jan Kuczborski, zastawił stoły jadłem i drogami udarował upominki.

Lubawa, (*Lubovia, Löbau*) nad Jasienką i Sandulą. Miasto istniało już przed przybyciem do Prus Krzyżaków, którzy 1300 r. farę, a 1301 r. zamek zbudowali,

mocnemi opasując mury. D. 4 sierpnia 1422 r. stanął o pół mili obozem Jagiełło, poczem przez cztery dni zajmował się dobywaniem Lubawy; ale dowiedziawszy się, iż miasto i zamek należą do bis. chełmińs., zaniechał zamysłu.--Bis. Mik. Chrapicki, wielce od króla Alexandra poważany, wybudował klasz., osadzając przy nim 1502 r. Bernardynów, z Saxonii sprowadzonych. „Był to prałat w zgodzie i miłości się kochający, dla czego mężem go pokoju zwano. Rezygnowawszy potem bis., umarł w znacznej opinii o życia swego świętobliwości 1514 r., pochowany w Lubawie w klasz., który on z fundamentów wyprowadził.“ (1) Spoczywają tamże zwłoki i dwóch innych biskupów. Miasto niegdyś dość zamożne, ale wojny, zarazy morowe i pożary do upadku je przywiodły. Biskupi chełm. zwykle tu przez zimę zamieszkują.

Liplenko (*Liben*). Zamek tutejszy zbudowany został przez Krzyżaków około 1320 r. Dostawszy się włość ta pod rządy królów pol., była Starostwem niegrod., pospolicie Lipińskie zwanem. Leży o milę od Chełmży na północ.—Lustratorowie 1765 r. takowe czynią opisanie zamku: „jest fossa murami opasana, teraz tylko miejscami stojącemi. Most ma zwod na łańcuchach; brama murowana, na której była kaplica, téj i znaku nie masz. Wjechawszy w dziedziniec, jest officyna i stajnie. Idąc ku zamkowi, jest druga fossa także murami, miejscami zrujnowanemi opasana. Rezydencya pańska nowo wyreparowana o 3 pokojach, o czwartym skarbcu, w mur pod dachówką. Na boku officyna. W okręgu tych bu-

(1) *Niesiecki* podług *Posselliusa*.

dynków, stoją od zamku samego 3 ściany muru, czwarta wcale obalona.—Intrata Sstwa mon. dob. zł. 7400, gr. 16, z téj expens: kommissarzowi, pissarzowi prowent., ekonomowi, podstarościemu, objeźnemu zamkowemu, czeladzi, zł. 1432.»

Pokrzywno (*Engelsburg*), wieś nad jeziorem, o milę od Grudziądza ku południowej stronie. Konrad ks. Maz., wraz z innemi majątnościami, nadał i Koprzywno 1222 r. biskupowi chełm. Wkrótce potem, przekazuje biskup owe donacye Krzyżakom. Zamek przez nich około 1236 r. wystawiony, pięknym jest zabytkiem starożytności. Miejsce to po pokoju Toruńskim, należeć poczęło do dóbr król., składając Sstwo niegrad. Ostatnia Wtwa Chełm. lustracya 1765 r., ważne o Pokrzywnie skreśla wiadomości, a między innemi: „Possessorką Sstwa jest JW. Jadwiga hrabina z Lubrańca z Dąbskich Dąbska Wojew. Sieradzka. Zamek za fortecę mianowany, gdzie i teraz dla uchronienia może się nazwać fortecą, od Krzyżaków z niemałą ozdobą kraju wymurowany i na okół w murach jako i wewnątrz znajduje się dobry, podwójnemi fossami okopany i nad każdą murami szerokiemi opasany, z 3 bramami ufortyfikowanemi. Dziedziniec pierwszy murami na okół opasany, przy nim budynki i co tylko do gospodarstwa należy wymurowane. Z tego dziedzińca wjeżdżają w pomniejszy, a przez bramę do samego zamku. Górnych pokojów jest więcej jak 10, *de nova radice* wyreparowanych. Jest także i kaplica ozdobnie wymurowana. Pod fortecą są sklepy dobre, są też i lochy murowane przez kilkoro stoją wzdłuż, dla potrzebnych naówczas wojujących Krzyżaków wycieczki, w niektórych miejscach zrujnowane i

zapadłe. Mając tedy wzgląd, aby ten zamek na dalsze czasy nie upadał, częściej reparaacyi i podrzucania kalkiem potrzeba.—Gburzy tego Sstwa ptastwo, jakoteż młynarze, wieprze na kuchnię do zamku oddają. Do tego dawać powinni z włoki ciż gburzy na strożów zamkowych po złotemu i szelężne od spraw sądzonych, według dawnego zwyczaju.—Intrata Sstwa *facit* mon. dob. zł. 10,338, gr. 2½. Expens wynosi: na Kommissarza Głnego, ekonoma, pisarza, przystawę, czeladź, na utrzymanie zamku, mon. dob. 5138 zł.“ — Józ. Podeski Wda płocki, ostatnim był Sstą tutejszym 1772 r.

Rogoźno (*Roggenhausen*), wieś przy ujściu Jardegi do Ossy. W bliskości tego miejsca, postawił Bolesław Chrobry 1014 r. słup żelazny na rzece Ossa, jako znak zwycięstwa nad Prussakami i rozszerzenia granic. „Długosz powiada, że Krzyżacy w dalszym czasie, opowawszy ziemię Chełm., wyrzucili z rzeki to dzielnej ręki znamię i młyn na owym miejscu zmurowali. Wszakże zostało i potym Słupa nazwisko, a pamięć jego, podaniem wieków, aż do naszych lat doszła.“ (1) Opodal wsi Rogoźna, zbudowali Krzyżacy na wyniosłym wzgórzu, warowny zamek 1293 r. Następnie należała majątność ta do dóbr królewskich, składając intratne Sstwo niegr.—Lustratorowie 1624 r. obejmując w swęj czynności drobiazgowo nawet szczegóły, mówią między innymi: „Zamek leży na górze, mil dwie od Grudziądza, pod którym z iednę stronę schodzą się rzecze dwie: Ossa y Jardega. Z przyiazdu murem obwiedziony, asz do przekopu; baszt na murze 14, brama dobrze wymuro-

(1) *Naruszewicz.*

wana. Wchodząc do dziedzińca, jest most dachówką kryty, wrotha drewniane. Przeszedłszy przez most, wzwod na łańcuchach, dalej wchodząc jest brama murowana, nad nią wieża, a w niej dzwon. W sam iusz dziedziniec wchodząc brama. (Następuje opisanie izb, komor, piwnic i wzmianka o łazience). Wszedłszy na ganek około dziedziniec obeidzie. (Opisanie izb, komor, wzmianka o kaplicy). Wielkiey poprawy zamek potrzebuie, na którą isz f. 300 lustratia przeszła na coroczni przebudynek y poprawę naznaczone niewystarczają, przetosz my bacząc bydz większey impensy potrzebę, wkładamy na P. Starostę, aby dalszey ruinie zabiegając, co rok kosztułożył f. 400 — P. Paweł Jłowski Sołtys y possessor terazniejszy sołtystwa, takie prawo sobie służące producował. Naprzod przywiley krzyżacki, na zasadzenie wsi Rogoźna y sołtystwa służący, olim *Conradi von Jungingen ordinis Domus Theutonicae, de data 1401*, którym 60 włok na zasadzenie wsi, a z tych kńściołowi 2, sołtysowi 8 włok prawem chełm. naznacza. Pokazał y dzisieyszego Krola JM. przywiley *ad supplicationem propriam in personam suam obtentam, de data 1609* od podatkow wszelakich, zaciągów, posyłania w drogę tak bliską y daleką, iako Sołtys prawem osobnym uprzywileiowany wolę., — Wyliczając włości do Sstwa Rogoz. należące, mówią: „wieś Słup osiadła na 68 włokach. Młyn Słupski na Ossie, w grucie wsi Słupa, od Łasina w pałmilu. — *Suinma summarum omnium in genere proventuum Capit. Rogosn. facit fl. 20351, gr. 8, den. 4½. Onera annualia*: Podstarościemu f. 100, pisarzowi prowent. 50, piekarzowi 20, kucharzowi 20, klucznikowi 20, szorowatce 6, wrotnemu f. 6, gr. 20,

woziwodzie f. 15, piecuchowi 4, kowalowi 20 i t. d. *summa expensy* zł. 1192, gr. 10.“ — Starostowie nie byli w możności utrzymania obszernego zamku w należytem stanie, a odwieczny gmach coraz więcej zniszczeniu ulegał.

Łaszyn, po niem. *Lessen* nad Jardegą, także Wardegą zwaną. O odwiecznem istnieniu téj posady, dosyć będzie powiedzieć: iż Bolesław II Śmiały, uposażając Benedyktynów w Mogilnie 1065 r., przeznaczył im ztąd 10 grzywien dochodu. Dostawszy się następnie Łaszyn w posiadanie Krzyżaków, wyniesiony został na miasto około 1392 r. W. Mistrz Konrad Wallenrod, pozwolił przy téj wsi założyć miasto na rozległości 9 włók, a nadto nadał mieszczanom 26 włók ornego pola i 3 włoki lasu zwanego *Rogussenwald*. — Zygmunt III mając wzgląd iż miasto w Sstwie Rogozińskim leżące, świeżo pożarem zniszczone, postradało swe przywileje, przychyliła się do prośby mieszczan 1592 r. i uznaje ich na wieczne czasy właścicielami przyległej *Łassińskiej* wsi, przez Krzyżaków nadanej, na 89½ włokach osiadłej, z których 7½ wojtowskich, 6 plebanałaszyńskiego, 7 kościelnych. — Tenże król, na zanesione zażalenia mieszczan, wyrzekł 1600 r., iż ciż wolni są od wszelkich robocizn, a mianowicie: od szarwarków i od naprawy grobel. — Lustracya 1624 r. mówi: „wedle przywileiu Zygmunta I *anni* 1526, mieiska ossada na włokach 12½ zasiadła. Respectu tych włok na ś. Marcin do zamku Rogozińskiego płać *marcas pruthenicas* 30, gr. 7, den. 9, *quae per gr. 20 usualiter computatae*. Łoiu smelcowanego z iatek oddaia kamieni 11. Bywa iarmarkow 4: na ś. Michał, ś. Łucyą, na pułpoście, na

ś. Jan. Biorą iarmarcznego *per gr.* 1 od wozu, a mieszkanie w bramach tylko od postronnych *per sol.* 1. Dostaie się tego zamkowi *plus minus* f. 10. Jest ieziro pod miastem wielkie, z ktorego *per arendam* daia co rok y z wyboręm głównych ryb f. 126. Cech krawiecki confirmowany a. 1595, zadnego podatku do zamku nie daie. Kołodzieie pokazali przywilej 1595, podatku tesz niedaia. Szewcy: y tén cech pokazał przywilej 1586 r.; choć ich siła, choć mało, daia co rok *marc. pruten.* 10, *facit* f. 6, gr. 20. Cech kusnirski niepokazał przywileiu, bractwo tylko miedzy sobą spisane, za którym rzemiosła swego zazywaią, nic zamkowi niedaia. Pokazał cech kowalski bractwo spisane, a przez miasto Łasin confirmowane 1591.—P. Burmistrz z Radą skarzeli się, ze się im besprawie wielkie dzieie, a to z tey miary, ze we wszystkim mieście dway tylko kowale są, czego przyczyną sam cech, bo choć rzemiesnik przywędruie, przez wyciąganie z niego wielkich podatkow, odganiaia od miasta, zaczym u nich, że ich mało, ledwie się dokupić roboty, z tym się ozywaiąc, że icśli większego cechu mieć niezechcą, tych im wolności nadanych umknąby miasto musiało. Tesz zadnego podatku do zamku niedaia.—Piekarze pokazali przywilej cechu swego krola JM. *de data* 1601. Skarzeli się przed nami mieszkanie na zamek, isz im przeciwko prawom zdawna, a mianowicie przywileiem swiezo 1592 nadanym, bronią wolnego szynkowania piw y gorzałek po karczmach Sstwu Rogoz. należących rozwozenia, przez co szkodę nietylko oni sami maią, ale tesz skarb JK.M. względem mnieyszey accizy uymę w prowentach publicznych ponosić musi.—*Summa proventus oppidi cum censu et aliis facit* f. 206,

gr. 27, den. 9.“—Miasteczko to w następnych czasach, różnemi przygodami dotknięte, znacznie podupadło.

Lidzbarg, albo *Liczbarg* (*Lautenburg*). Zygmunt I, pragnąc polepszyć byt miasta *Ludsbark* w pow. Brodnickim, pozwala 1531 r. na zaprowadzenie targu, a nadto ustanawia jarmarki: na ś. Wojciech i w pierwszą niedzielę po wniebow. N. P.—Ostatnia lustracya 1765 r. w ten sposób się wyraża: „Zamku nie masz, tylko dwór nad rzeką Ćrą, w szachulec wybudowany. Miasto *Lautenburg alias Licbarg* popisuje się prawem swoim krzyżackim *de data* 1410. Znajduje się budynków z placami *in circulo* 110 drewnianych, dachy na nich z dranic. Włók ma mieć 74, jako prawo ich opiewa. Do miasta należy bór z obie strony miasta przy rzece *Brela*. Jest koś. murowany, wyreparowany nowo; włók do niego należy 6. Do tego koś. jest *ſlia* kościół na starym mieście Lidzbarskim, na górze z drzewa, pod dachowką, *sub titulo Assumptionis B. V. Mariae*. Powinność miejska do zamku: z każdego domu po szelągu, z włoki po gr. 10 mon. dobrej. Rzeźników nie masz. Szewcy mają ław 20, od każdej po gr. 10. Macowe od słodów: od każdej sztuki w której ma być korcy 16, dają słodu półkorzec; uczyni na rok wiertli 170, na korce uczyni kor. 42, wiertli 2. Intrata Sstwa z folwarków, czynszów, kanonów it. d. mon. dob. 2464, gr. 14; wytrąca się na ekonoma i czeladź zł. 460.“ — Mała ta miejscina leżąc w Ziemi Michałowskiej, składała z przyległościami, Sstwo niegrodowe.

Kurzętnik, (*Kauernick*) nad Drwencą, w Ziemi Michałowskiej. Istniał tu zamek przez Ćrzyżaków wzniesiony. Szwedzi w odwrocie 1659 r. roznosząc pożogi

i spustoszenia, złupili miasto i tak dalece spalili, iż do 1664 r. sterczące zwaliska i gruzy, pozbawione były mieszkańców.

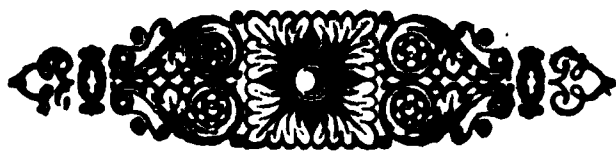
Bratyan (*Brätchen*), przy ujściu rzeki Well do Drwency. Krzyżacy nie omieszkali i tu wznieść zamek 1254 r. Obszerna ta włość w Ziemi Michałowskiej, składając Sstwo niegrad., zwykle bywała w posiadaniu Działyńskich lub innych znakomitych rodzin Pruss polskich. Lustracya 1765 r. wyraża: „Possessorami są WW. Tomasz i Marya z Czapskich Czapscy, Starostowie: Knyszyńscy, Radzyńscy, Bratyańscy, Łąkorsey, *ab anno* 1742. Brama do zamku wjeżdżając na pierwszy dziedziniec, nad nią belki pogniły dla dachu złego. Stajnia i wozownia murowana, gorzelnia, browar. Dziedziniec ten na okoł murami opasany, idąc z niego w bramę do zamku jest most dobry, około zamku jest fossa murowana, lecz nadrujnowana; z jednéj strony jest Drwęca, a z drugiejj druga woda Wel nazwana. Zamek jest na okoł w murach dobrych, wewnątrz pokójów kilka i kaplica, basztów około zamku 4, z tych jedna wcale bez dachu i kozłów. Intrata Sstwa *in summa* mon. dob. zł. 8568, gr. 7. *Expens:* na ekonoma, pisarza, ezeladź, służy, utrzymanie dachów na zamku i podrzucanie kalkiem *in summa* mon. dob. zł. 1080.“

Golub (*Gollup*) nad Drwencą. Miasto pierwotnie *Golba* zwane, leży u podnóża góry, na której Konrad Sak czyli Schak, Mistrz Prowincjonalny, zbudował zamek 1300 r. Ziemowit ks. Dobrzyński, nadał 1317 r. Zakonowi krzyżack. 50 łanów około zamku; odebrał je wkrótce Władysław Łokietek, jako część z dzielnicy na siebie po bracie przypadającéj. Po świetném zwy-

cięstwie pod Grunwaldem 1410 r., przydał sławy orężowi naszemu Dobiesław Puchała, pokonaniem pod Golubem, posiłków kawalerów Mieczowych Inflantskich i zdobyciem murami opasanego grodu. R. 1422 z łatwością opanowawszy Jagiełło miasto, oddał je na łup żołnierstwu. Przystąpiono potem do dobywania zamków, mocną załogą osadzonych. Niższy, po niejakićj obronie, sami palą Krzyżacy, chroniąc się do górnego. Ciągłym szturmowaniem nadwerężone mury, znaglają obrońców do poddania się 21 sierpnia i wydania znacznej ilości bogatych sprzętów, naczyń, i t. p. Zlecił król zburzyć warowne wieże, które zwalone w rzekę, przez czas niejaki bieg jój wstrzymały. W długoletniej wojnie z zakonem za Kazimierza IV, zamek tutejszy za ważne stanowisko uważany, przez obie strony naprzemian bywał zajmowany. Pokój Toruński 1466 r. położył koniec walkom, a Golub począł być Sstwem niegrod. w Ziemi Michałowskićj. Zygmunt III nadał je w dożywocie 1605 r. siostrze swćj Annie, która często tu przemieszkując, założyła wielki ogród, pielęgnując troskliwie zioła i krzewy. Nawiedził ją na wiosnę 1623 r., jadący do Gdańska król z żoną i dziećmi i dni kilka przepędził. Po zgonie Anny 1625 r., chroniąc się Zygmunt wraz z całą rodziną przed morową zarazą, przybywa tu t. r., zabawia się łowami i nadaje dobra Golubskie żonie swojej Konstancyi. Gdy i ta zmarła, wyjednał od sejmu 1632 r., iż Sstwo to otrzymała królowna Anna Katarzyna, pobierając dochody aż do chwili zamęścia 1642 r. (1)

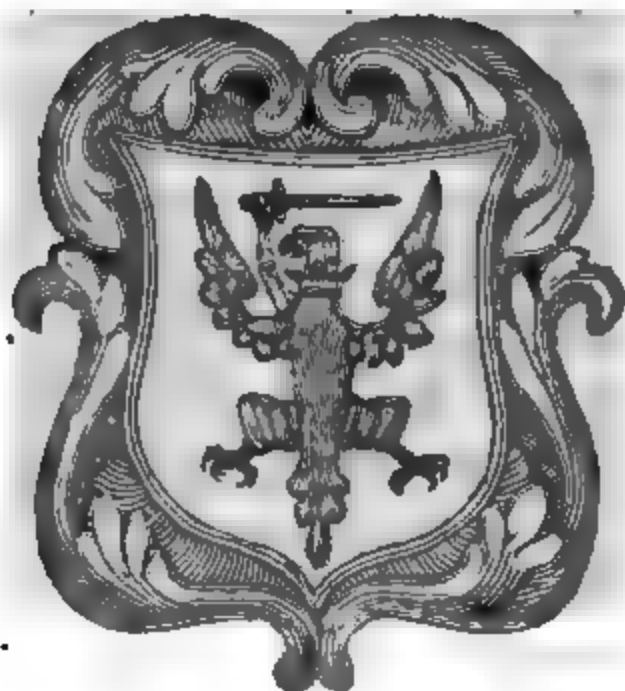
(1) Poślubia d. 8 czerwca w Warszawie, Filipa Wilhelma ks. Neuburgskiego, syna Palatyna Renu.

Szwedzi opanowali 1655 r. zamek i znacznie go nadwyrężyli. Ostatnia lustracya 1765 r. opiewa: „Possessorką Sstwa jest W. Ludwika z Bieganowskich Wessłowa, wdowa po Ście Stan. Wesslu. Zamek w murach i dach dobry, w niektórych miejscach potrzebujący poprawy. Pokoje i sale na piętrze ze wszystkimi należytosciami wewnętrznemi porzonne. Miasto na okół murami opasane, lecz tylko miejscami znaki od murów. Bramy dobre, kamienice murowane, drugie w szachulec, dachy z dachówki, desek i dranic. Dopraszali się mieszczanie, aby podwójnego macowego nie dawali, aby jarmarki na przedmieściu Dobrzyńskim *in praejudicium* miasta nie bywały, tylko w mieście, ponieważ przez to wielki mają decess; dopraszali się też o wolny wrąb w lasach zamkowych, do opału i do budowy.— Jezior jest pięć: Okonino, Ostrowickie, Góra, Owieczkowskie, Golczewskie. Żadnego z nich pożytku nie masz i rybak jeden tylko będący zeznał, że ledwie na pańską potrzebę wystarczą. Gburzy dają ptastwo na kuchnię zamkową, młynarze wieprze wykarmiają na potrzebę folwarczną. Intraty Sstwa summa mon. dob. zł. 8939, gr. 1, z téj expens: kommissarzowi, czeladzi i t. d. zł. 1960.“— Mieszczanie głównie trudnią się handlem zboża i drzewa; katolicy farę, a protestanci, którzy dopiero pod panowaniem pruskiem osiadać poczęli, mają koś. 1783 r. wymurowany.



XII.

WOJEWÓDZTWO MALBORSKIE.



Od północy morzem Bałtykiem oblانة, a od zachodu nurtem Wisły od Województwa Pomorskiego oddzielone, graniczy na wschód i południe, Warmiją do jego obrębu zajmując, z Hokerlandyą i Natangią ziemiami Pruss książęcych. Jedno z najszczuplejszych w swojej przestrzeni cztery tylko powiaty w sobie zawiera: Malborski, Elbląski, Sztumski i Kirszporski. Sejmiki Wojewódzkie, Sądy grodzkie i ziemskie nie w Malborku ale w Sztumie się odprawują. Na pierwszych obierają deputatów na Trybunał i posłów na generał pruski, drugie sędzi Wojewoda sam lub przez

swego Podwojewodzego, trzecie odbywa Sędzia Ziemski z Ławnikami.—Herb ma tenże sam co i Województwo Chełmińskie.

Malborg, *Marieburgum* (po niem. *Mariaenburg*, teraz w Prusach Zachod. Rejenc. Gdańskiej) miasto stołeczne Województwa tegoż imienia, na prawym brzegu Nogatu, o mil 5 do 6 od Gdańska odległe. Zakon Braci Szpitalnych Panny Maryi, Krzyżakami pospolicie zwany, powołany do Polski w r. 1226 przez Konrada księcia Mazowieckiego, dla obrony od najazdów pogan pruskich, budując różne miasta w nadanych sobie ziemiach, założył także r. 1274 we wsi *Alem* za mistrzostwa Konrada Thierberg gdzie już był kościół cudownej Matki Boskiej, nad Nogatem odnogą Wisły położonej, miasto i zamek obronny (1). Krzyżacy na cześć cudownego obrazu w kościele tym znajdującego się, a podług większego podobieństwa do prawdy dla uwielbienia patronki zakonu swego Panny Maryi Bogarodzi-
cy, nowo założone miasto nazwali *Mariaeburg*, co po polsku przemieniono na *Malborg*. Zamek tutejszy stał się w r. 1309 stolicą potęgi krzyżackiej i mieszkaniem W. Mistrza. Jeden bowiem z nich Zygfryd Feuchtwagen pierwszy z Niemiec przeniósł się w tym czasie prosto do Malboga. Odtąd zamek przybrał postać nadzwyczaj obronną, tak że nawet przysłowie powstało; *ex luto Marienburg*; liczono go do najmocniejszych wówczas w Europie. Jednakże był on zdobyty kilkakrotnie. Władysław Jagiełło po walnym zwycięstwie

(1) Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthauses, von Johannes Voigt. Königsb. 1824. p. 22-3.

pod Grunwaldem w r. 1410 zajmwszy miasto Malborg, nie mógł jednak dostać samego zamku. Wówczas to podczas oblężenia za rozkazem królewskim wystrzelona z działa kula, mająca zburzyć środkowy słup który utrzymywał sklepienie w refektarzu, gdzie W. Mistrz z Komturami zakonu zasiadał do obrad lub uczty, utkwiała w murze nad kominem chybiwszy słup o kilka tylko cali. Kazimierz IV był szczęśliwszy i zdobył zamek Malborski w r. 1460, a w kilka lat później w skutek traktatu Toruńskiego r. 1466, Malborg z całemi Prusami Zachodniemi przeszedł pod panowanie polskie. Tu się odąd zaczął odbywać na przemiany z Grudziądzem sejm powszechny ziem pruskich *Generalem* zwany pod przewodnictwem księcia Biskupa Warmińskiego. Szwedzi pod Gustawem Adolfem w r. 1626 poraziwszy wojska polskie pod Malborgiem zamek zajmują, który jednak we trzy lata podług ugody z nieprzyjacielem wraca do Polski. Ale w r. 1644 straszny pożar wielce go uszkodził, naprawiony jednak dostał się po krwawej bitwie i zgonie walecznego Weiherta dowódcy polskiego w r. 1655 w ręce Karola Gustawa, który w następnym roku w tym samym zamku oddał w dziedzictwo Prussy Elektorowi Brandeburskiemu.— Oprócz kościoła farnego, było tu kollegium Jezuickie fundacyi Andrzeja Olszowskiego arcybiskupa Gnieźnieńskiego przed rokiem 1674. Ludność miasta zawsze była około 6,000. Most na Nogacie utrzymywany kosztem miasta, długi jest 539 stóp. Lustracya z r. 1649 (1) podaje nam mniej więcej dokła-

(1) Revisia Oeconomicy Malborskiej i t. d. za rozkazaniem K. J. M. przez Wiel. Jm. X. Wojciecha Krzywkovskiego Kanonika Chełmińskiego, i t. d. diebus Maij A. D. MDCXXXIX odprawiona.

dnie stan owczesny zamku Malborskiego po pożarze. Z niéj widać że się dzielił na dolny zamek, średni i wysoki *obersztok* zwany. Za pierwszym przekopem mury były zrujnowane, przed bramą *Santor* zwaną był most dębowy, a zwód u niego stary. „Przy wieżey *Babie* nazwaney którą teraz na batterią obrocono domków żołdackich trzy, za Babą przy pierwszej wieżey na przeciwko bramie *Cweter* zwaney, chałupka żołdacka dachówką olenderską nakryta, druga takasz przy bramie *ex opposito* na kurtygardę obrocona.“ Dolny zamek do którego przez bramę *Cweter* albo *Czwetorn* wchodziło, obejmował w sobie po większej części budowle gospodarskie, jak browar, stajnie wielkie na sto z górą koni, stodoły, psiarnią, spichlerz, piwnice i sklepy, młyn koński, a przytém szpital dawny obrocony na karczmę *Starościńską* i tak zwaną *Mynnice*, kędy działa lano, którą obrócono na mieszkanie. W średnim zamku były różne mieszkania, a w każdej prawie izbie, jeden lub więcej filarów kamiennych ze środka wyprowadzonych podpierało sklepienie, w którym prócz tego po wielu komnatach znajdowały się otwory dla spuszczenia rzeczy w przypadku ognia. Tu także między wielą innemi był pokój, podobnie jak w Krakowskim zamku *kursą stopą* zwany. Posadzka wszędzie była ceglana, okna z kratami, pełno pod izbami sklepów a koło nich krużganków kamiennych czyli galeryi krytych. W jednym z nich znajdowała się studnia kamienna krzyżacka. Ta część zamku obejmowała mieszkanie Królowej Jmci, do którego prowadziły schody kamienne z żelaznemi poręczami. Pokój samój Królowej wsparty na dwóch kamiennych filarach, z posadzką także kamienną od-

znaczał się kominem marmurowym; z nim się łączyło kilka innych komnat, a te wszystkie długim kruzgan-kiem przytykały do wielkiej sali o dwu piętrach z 20 oknami u dołu i na górze, na jednym kamiennym filarze pośrodku wspierającej się. I ta to jest sławna sala gdzie mistrz do obrad z komturami zasiadał. Zaraz blisko znajdowała się izba kancelaryą zwana, a potem przeszedłszy komnaty gdzie mieszkał Burgrabia zam-kowy, była wielka izba stołowa, czyli Refektarz, zwana w lustracyi *Ryntars stary Krsyński*, o 13 oknach. Dalej ciągnęły się pokoje *Oeconoma*, to jest głównego zarządcy całej ekonomii malborskiej. Nakoniec pomijając mnóstwo izb, sklepów i ganków położo-nych w tej części zamku średniego naprzeciw kościołka św. Anny, były tu jeszcze pokoje Króla Jmci w liczbie siedmiu razem z salą i izdebkami dla służby licząc, gan-kiem połączone z mieszkaniem królowej. Niedaleko pokojów królewskich była kaplica św. Wojciecha, a prócz tego wiele jeszcze pomieszczeń mniejszych, piwnic, kuchni i składów. W tym to gmachu któryśmy teraz opisali mieszkał przed wieki sam W. Mistrz zakonu krzyżackiego, stąd urządzał wyprawy na ciągłe bu-rzenie Polski chrześcijańskiej równie jak wprzód na u-jarzmienie pogan Litewskich, tu były cele braci ry-cerskich, tu miejsce ich narad, biesiad i spoczynku. Trzecia część tego ogromnego gmachu który tyle wspo-mnień obejmuje, nie tylko w historyi Zakonu krzyżackie-go, ale i w naszych dziejach, *samkiem wysokim* czyli *ober-sztokiem* zwana, bardziej od pierwszych w pogorze-li r. 1644 uszkodzoną została. Lustracya wyżej przyto-czona dosyć obszernie stan jego podupadły opisuje. Za-

mek ten dwoma przykopami i wałami oddzielnemi był otoczony, ale mury te szczególnież z dwóch stron od miasta zupełnie zrujnowane od ognia, a przekopy gruzami i śmieciami zawalone zostały. Mniejszy od dwóch pierwszych, był ón niejako cytadellą całej twierdzy; zdaje się że tu przy kościele mieścili się kapłani zakonu i to wszystko co dla nich było potrzebném. Z średniego zamku idąc przez most zwodzony wchodziło się w pierwszą bramę nad przekopem, w której były *sklepy*, to jest różne izby sklepione do mieszkania, gdzie niegdyś zbrojne mnichy, a w epoce lustracyi spokojny pan budowniczy królewski skromnie się mieścił, założywszy sobie na przekopie własnym *sumplem* ogródek. Za drugim przekopem w spustoszałych murach była druga brama w głębi której różne drzwi dębowe prowadziły po obu stronach do podobnych pierwszym sklepów niskich i ponurych; ale z téj bramy wyszedłszy do samego obersztoku czyli zamku górnego, po lewéj ręce stała naprzód izdebka mała, niegdyś za Krzyżaków więzieniem, a w połowie 17 wieku mieszkaniem woźnego sądowego (Generała) będąca, potém zaś znajdowała się inna izba sklepiona; której nazwanie wielce nas wszystkich obchodzić powinno. Był to *sklep Witolda*, miejsce zapewne przymuszonego, albo może i dobrowolnego przebywania tego bohatera na dworze krzyżackim, bo w obu tych położeniach niejednokrotnie za młodych swych lat się znajdował. Suchy jest wprawdzie opis owego miejsca przez lustratora, ale szczegółowy i może jedyny jaki pozostał, ośmielamy się go więc przyłączyć dosłownie. »Przy téj izdebce w bok Witolda sklep z piecem, drzwi na zawiasach, okno z kratami żelaznemi,

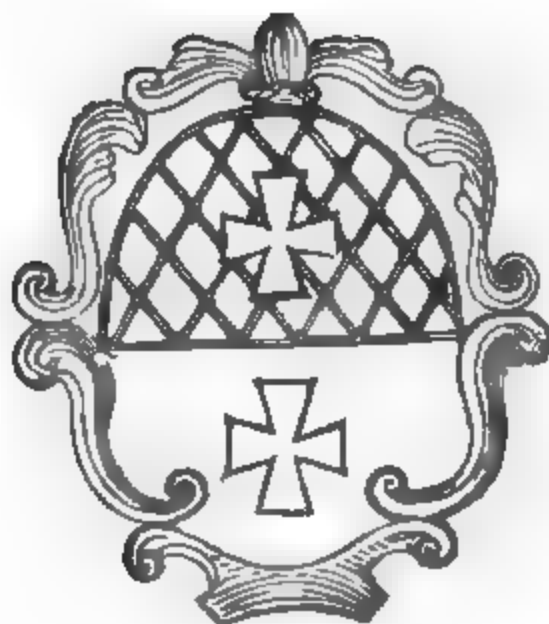
ściana od Witołda balami obita w jednej quaterze, do Witołda wchodząc krata drewniana na zawieszach żelaznych z rygłem żelaznym y kłódką. Do sklepu nazwanego Witołd drzwi pierwsze wszystkie żelazem obite, okienko w nich małe na dwóch zawiasach żelaznych, za drzwiami po bokach dwa sklepiki na przeciwko sobie bez drzwi. Do Witołda samego wchodząc drzwi żelazne z hakiem krzyżackim starym, wszedłszy w sam Witołd krata żelazna na zawiasach z zamkiem krzyżackim starym złym. Witołd po obu stronach balami dębowymi, pasami żelaznymi obity, sklepienie miejscami porysowane, w tyle samym balowniomasz. Pod Witołdem sklepów 4.. Z tego opisu jednak po tak wielkim obwarowaniu tego miejsca miarkując, zdaje się że ono raczej więzieniem tego sławnego wojownika niż mieszkaniem gościnném być musiało. Wyżej nad Witołdem były piekarnia i kuchnia krzyżacka, a podle ostatniój w sklepie opartym na dwóch filarach kamiennych znajdował się browar zakonny. Gmach ten bezpośrednio, tylko przez krużganek łączył się z kościołem Panny Maryi bardzo spustoszałym przez ogień. Z drugiej strony kościoła był refektarz na trzech filarach kamiennych, przy którym oprócz kilku izdebek był sklep gdzie prowiant swój Krzyżacy składali. Z niego się wchodziło przez ganek do wieży *Gdańską* zwanój. Miała ona salę na piętrze trzema słupami podpartą, o 6 oknach, za kratami, z której było wyjście na ganek kościelny; w ganku zaś znajdował się ołtarz kamienny, a nad nim organy od Szwedów zabrane. Tuż blisko wieży Gdańskiej stała druga tak zwana *wysoka wieża* zupełnie pożarem zniszczona, gdzie na pierwszém piętrze bywały spichlerze

krzyżackie. Podobnież ogień strawił inną wieżę razem z dzwonami i zegarem. Lustratorowie przy końcu opisu téj części zamku Malborskiego dodają: »Dwie stronie w tym zamku wysokim nienakryte po pogorzeli, iedna na południe, druga na wschód słońca leży, na tey stronie ku południowi szczyt iusz po pogorzeli upadły sklep zawalił. Te stronie obiedwie *magnam Ruinam minantur*, potrzebuia prętkiey naprawy y nakrycia, bo *alias, necessario* upaść muszą.«

Zuławy. Od Malborge ku Gdańskowi z jednéj, a ku Elblągowi z drugieój strony ciągną się niziny, pierwsze Wisłą i Nogatem oblane, drugie między korytem Nogatu a jeziorem *Druzno* (po niem. *Drausen*) zawarte. Do XIII wieku były one prawie całkowicie wodami morza Bałtyckiego zajęte, ale w r. 1288 Meinhard W. Mistrz krzyżacki rozkazawszy wznosić groble i tamy w lasach otaczających je, a potem kopiąc mnogie kanały, spuścił wodę z całej téj przestrzeni i odkrył jedną z najżyźniejszych w świecie okolic, zielonemi kępami okrytą. Nizinę taką z błot i bagnisk powstałą, lud nazwał Zuławami. Zuławy te Malborg otaczające i do Malborskieój Ekonomii dóbr krolewskich przynależne, dzielą się na *Wielką Żuławę* (*Gross-Werder, Insula maior*) między Wisłą i Nogatem położoną, i *Małą Żuławę* inaczéj *Fiszawską* zwaną od Nogatu do jeziora *Druzno* rozciągającą się. Obie zajmują około 16 mil kw. przestrzeni, na której bujnych pastwiskach pasie się najpiękniejsze bydło, grunt wydaje wszelkie zboże z wielkim plonem i wyborne owoce, braknie tylko drzewa na opał, ktore torf zastępuje. Wielka Zuława obejmowała podług lustracyi 1649 r. 39 wsi na 1728 włokach osiadłych i miasteczko Neutich, a w r. 1783 liczono w niej 2130 łanow

z górą. Wsi te chociaż początek swój winny Krzyżakom, jak powyższa lustracja dowodzi, w znacznej jednak części mają nazwiska polskie; wieś jednak Kościelec fundowana jest już po wyparciu stąd Krzyżaków przez Kościeleckiego za przywilejem Kazimierza IV w r. 1471.—Mała Żuława Malborska za wyżej przytoczonej lustracji miała 22 wsi użytkujących z 677 włók ziemi, przy końcu zaś wieku przeszłego było w niej w ogóle 966 łanów, a na nich oprócz dawnych wsi przybyło jeszcze 16 wsi holenderskich.—Roczny dochód ze wszystkich dóbr Ekonomii Malborskiej, to jest miasta, folwarków, czynszów wielkiej i małej Żuławy oraz pastwisk, do skarbu królewskiego w r. 1649 wniesiony po odtrąceniu wydatków na administracyą i potrzeby kościelne, czynił 176,076—9—11 marek pruskich czyli złotych polskich owczesnych 117,384—gr. 9, sz. 11.

MIASTO ELBLĄG.



Elbląg, Olbiąg (u Niemców Elbing) nad rzeką tegoż imienia, wpadającą do Hafu oddzielone od Żuław

rzeczką zwaną Morwing, główne powiatu Elbląskiego, z zamkiem, i samo obwarowane. Krzyżacy r. 1239 byli założycielami tegoż zamku, przeniósłszy go z bliskiego miejsca przy ujściu rzeki Elbing do Friszhafu gdzie naprzód w r. 1237 był postawiony przez Landmistrza Hermana Balck za pomocą Konrada księcia Mazowieckiego. Z czasem zaś kupcy z Lubeki zabudowali około niego miasto, które na prośbę mieszkańców W. Mistrz krzyżacki Henryk Hohenlohe nadał w r. 1246 prawem miejskiem Lubeckiem (1). Zaraz po zabudowaniu tak ie mocno obwarowano, że już w r. 1243 przez Swiatopełka księcia Pomorskiego któremu wszystko w téj stronie uległo, zdobytém być niemogło i Elbląg stolica Hoherlandyi musiał być już wtenczas miastem handlowém, kiedy w r. 1293 od Wizymira syna Sambora księcia Pomorskiego ważne swobody dla siebie wyjednał (2). Należąc do Hanzy, otrzymało prócz tego w r. 1347 liczne przywileje od Zakonu, co wszystko podniosło je do stopnia nader handlowego i bogatego miasta. W takim stanie już będąc a znieść niemogąc ucisku Krzyżaków, wypowiedziało im r. 1454 posłuszeństwo i zburzywszy zamek osadzony załogą niemiecką poddało się dobrowolnie pod panowanie króla Kazimierza Jagiełły. Posiadłość Elbląga pokojem Toruńskim r. 1466 na wieczne czasy dla Polski ubezpieczona została, i w tem mieście z woli tegoż monarchy postanowiony był od r. 1468 coroczny zjazd dla ułatwienia sporów mogących zajść z Krzyżakami, przez dele-

(1) *Dusburg* pars. IV, 16. *Hartknoch neue Preü.* 281.

(2) *Dogiel Cod. Dipl.*

gowanych od nich i od korony. Jakoż Elbląg długo oddatą wiernym był dla Polski, i w r. 1520 mieszkańcy jego dzielnie się stawili od napaści Alberta Margrabi Brandeburskiego. Po zaprowadzeniu reformy religijnej w r. 1542, nakładem samychże mieszczan powstała tu akademia, która z czasem upadła, aż ją Senat Elbląski na nowo w r. 1592 podniósł, pomnożywszy szkoły i ufundowawszy znakomitą bibliotekę. Kiedy Gdańszczanie uporąym buntem w r. 1577 ściągnęli na siebie gniew Stefana Batorego, chciał usilnie ten monarcha przenieść do Elbląga handel Gdański, i już tym końcem kompania angielska tu się utworzyła; ale potem rzeczy inny obrót wzięły i Gdańsk przy swoich prawach został. Owszem Elbląg zachwiał się w swojej pomysłowości naprzód kłótnią ewangelików z katolikami o kościół farny który im pierwsi zabrali, i który zrazu powrócony katolikom za wyrokiem Zygmunta III w r. 1593, dostał się znowu Luteranom w r. 1618 (1); powtórne zdradliwem poddaniem się Gustawowi Adolfowi w r. 1626. Po dziesięciu latach wyszedłszy z rąk szwedzkich na mocy traktatu z Polską, postradało wiele ze swoich przywilejów, i dla tego może skwapliwie znowu bramy swe tymże Szwedom za Karola Gustawa w r. 1655 otworzyło. Przez ugodę welawską r. 1657, Elbląg przeszedł w zastaw Elektora Brandeburskiego Fryderyka Wilhelma za 400,000 talarów, lecz w krótkce, to jest po zawarciu pokoju w Oliwie r. 1660 wojska Rptej znowu go objęły, pomimo tego że summa zastawna nie była opłaconą. Za pierwszym jednak zdarzeniem pokusił się Brandebur-

(1) *Cellariusz*.

czył o powtórne opanowanie tego miasta, co też uskutecznił w r. 1698 korzystając z zamieszania krajowych na początku panowania Augusta II. Król ten wszakże oswobodził na chwilę miasto od wojsk obcych przez umowę z Elektorem w Warszawie r. 1699 zawartą. Lecz zajęli je prędko, bo w r. 1783 Szwedzi, a razem prawie tenże Elektor wojskiem swoim przedmieścia i posiadłości miejskie osadził. Niesforność załogi szwedzkiej i wielka opłata 70,000 talarów od mieszkańców wymuszona zubożyła miasto. Lecz nakoniec oddział wojsk Piotra W. odebrał Szwedom w r. 1710 Elbląg, który już odtąd aż do pierwszego podziału kraju w r. 1773 pozostał pod panowaniem polskim. Podczas siedmioletniej wojny, wojska Rosyjskie miały tu swoje zapasy wojenne. Elbląg liczył się zawsze do czterech głównych miast Pruskich; i Kłonowicz nasz w swoim *Flisie* wspominał o nim:

A gdzie się Narew na prawo chyneła,
A od Królowej na różno płynęła,
Pod sławny *Olbiąg* Nogatem to zową,
Flisowską mową.

Przeto pamiętne dawać tu braci
Dawni flisowie, niedaleko gaci.
Żeby pomnieli gdzie do Gdańska droga,
Gdzie do *Olbiąga*.

Oprócz starożytniej fary piękną wieżą ozdobioną, są tu jeszcze trzyinne kościoły i wiele domów porządných. Elbląg ma swego kasztelana i wysyła posłów na sejm czyli General ziem pruskiej. Herb miastu nadać miał razem z prawem *Lubeckim* wyżej pomieniony W. Mistrz

Henryk Hohenlohe. Wyobraża on między dwoma krzyżami sieć herbową miasta Lubeki.

Sztum, Stum, (Postolin) miasto powiatowe i znakomity zamek o 2 mile od Malborka a o 3 od Kirszporku, między jeziorami położone, główne Starostwa i miejsce sejmików całego województwa oraz sądów ziemskich i grodzkich. Krzyżacy zapewne na dawniej posadzie pomorskiej zbudowali zamek w r. 1249, albo jak inni twierdzą r. 1278. Ogniem zupełnie prawie został zniszczony razem z miastem w r. 1461 i przez wojska polskie Krzyżakom odebrany. Przywilej lokacyjny i może nawet istotny swój początek, miasto winne Michałowi Koch Mistrzowi Zakonu Tętonskiego braci szpitalnych P. Maryi, który przywilejem w r. 1416 (1) z rady pomienionych braci nadał naprzód miastu na podzamczu 50 placów, potem niejakiemu Ambrożemu Gerhardowi de Schonenberg i następcom jego udzielił *oficium praetoriatu*s w Sztumie z pewnemi dochodami; mieszkańcom zaś miasta do każdego placu dodał puł morga ziemi dla zasadzenia i uprawy ogrodu, oddał na dziedzictwo jezioro zwane białem, także 55 łanów pola uprawnego i nieuprawnego z zaroślami do zabudowania miasta, na koniec dziesięć łanów wolnych z lasem dla wójta i miasta. Jednakże z tych 55 łanów, dziesiąty miał należeć do Burmistrza, proboszczowi zaś kościoła farnego dwa wolne łany przeznaczone, a z reszty obowiązani zostali

(1) Widać to z księgi tit. *Lustracya Pruska* anni 1624, która z polecenia Stanów Rptej dopełnioną była. Przywilej oryginalny po niemiecku pisany w Marienburskim zamku, die Mercurii post festum Scti Mathei Apostoli et Ewang.

mieszczanie płacić czynsz roczny na Sty Marcin. Co do placów miejskich, te wolne są od czynszu. Aprobatę tego przywileju mieszkańcy Sztumscy wyjednali u Zygmunta Augusta w Krakowie r. 1553 w Wigilią ś. Wawrzyńca, z dodatkiem rocznego jarmarku ósmego dnia przed ś. Jakubem i targów tygodniowych co piątek. Prócz tego otrzymało miasto od tegoż króla dziedzicznie plac 100 stop długi a 50 szeroki we wsi Benhoff do Sstwa Sztumskiego należącój, dla zbudowania spichrza na skład zboża.—Zygmunt III w Gdańsku 6 lipca r. 1623 obywateli tego miasta od podwód uwolnił.—Lustracya Województwa Malborskiego w r. 1565 (1) tak o samém mieście pisze: „Miasto Sthum. Tho miasto Sthum zbudowane przy zamku Stumskim na ieziorze przezwanem Białem, ktore woda w okrag othoczyła. Do ktorego miasta są dwie bramie, iedna przy zamku ktorą straż zamkowa zamika na nocz od Malborku, druga czo miasto zamika y mosth budnie. Około ktorego miastha mur w okrag iusz starodawni pothrzebuiączy poprawi. Jarmarki urocziste dwa przez rok wedlie ich prawa opisanego. Alie nie czinią požitku żadnego tak zamkowi iako miastu. Thargi thegodniowe maia na prawiech swoich na kaźdi piąnthek alie go poddani niezachowuią, ani szie thosz na nij zyezdzaia.“—„Koscziol (kościół) mieszki, przy ktorem Pleban s żoną mieszka, ij wedlia ich spossobnego zwiczaiu służbę Bożą czini.“—Stan zamku podług lustracyi roku 1624 był następujący: „Zamek Sztumski murem do koła obwiedziony, koło niego przekop, sam dziedziniec w quadrat murowany, od bramy

(1) Księga N. XXXIV.

miciskiej dwie wieże po dwu quaterach dachówką nakryte, a trzecia przy bramie quadratowa wysoka. Do zamku wchodząc przy cwałatowej wieży brama murowana, do niej wzwód na zawiasach żelaznych y łańcuchach.“ Z dalszego opisu widać że zamek był niemały, naprawiony przez Starostę, co nie wszędzie było, i dobrze utrzymany. Piece były w komorach kaflowe zielone, stropy malowane, pawimenta murowane lub stolarskiej roboty, okna po 4 kwatery w każdym za kratami żelaznemi, kominy w izbach przestronne. *Ryntars* czyli izba stołowa miała 3 wielkie okna o 9 kwaterach, mieszkanie pana Starosty i żony jego było w wieży kwadratowej, a w gmachu obok niej były sale. Z jednej komnaty wejście było na wieżę mającą pod dach ośm piąter. W gmachu przeciw bramy położonym na górze była kaplica krzyżacka niesklepista, w niej dwa ołtarze i dwie stare ławy krzyżackie. Szczegóły te dowodzą świeżej jeszcze pamięci o dawnych panach owej sławiańskiej krainy.—Kazimierz Jagiellończyk nadał był starostwo Sztumskie prawem dziedziczném rodzinie Bezańskich, ale za Zygmunta Augusta napowrót je do korony odebrano. Szwedzi w latach 1626 i 1656 Sztum opanowawszy czas niejakiś trzymali. Gustaw Adolf w ciągu wyprawy swojej na Polskę pobity w r. 1629 przez Koniecpolskiego pod Sztumem dnia 25 czerwca, po dwa razy w pobliskim lesie dostał się do niewoli, z której jednak zawsze się potrafił wydobyć. W pobliskiej temu miastu wsi Sztumdorf Władysław IV zawarł roku 1655 zawieszenie broni ze Szwedami do lat 26.

Kiszpork, *Christburg*, miasto główne powiatu i starostwo o 1½ mili od Sztumu, ze zwaliskami starego zamku

na górze tuż przy niem wznoszącą się, zbudowane jest w dobrém położeniu nad rzeką Serguną do jeziora Drużna wpadającą. W epoce téj kiedy jeszcze Krzyżacy nie zupełnie umocnieni w panowaniu swém na pobrzeżu Bałtyckiem koło Wisły, ciągłą wieść musieli walkę z Prusakami z jednej a z Pomorzanami z drugiej strony: Henryk Wida Landmistrz krzyżacki znalazłszy około 1247 roku na tej samej górze właśnie gdzie teraz zwaliska pod miastem Kiszpork sterczą, stare i ladajaką strażą opatrzone zamczysko, zajął je, umocnił, i nazwał Christburg od tego że w nocy podczas Wili Bożego Narodzenia załogę tam pruską wyciął (1). Ale Krzyżacy Prusaków stąd wyparłszy, mieli większego nieprzyjaciela w osobie Świętopelka księcia na Pomorzu panującego, który przewidując całe niebezpieczeństwo dla rodu słowiańskiego w téj stronie, z takiego zagnieźdżenia się Teutonów, wszystkie siły obrócił ku zwalczeniu powstającego zakonu. Nowy też zamek Christburg prędko przez niego zdobyty został, Krzyżacy wycięci, a ci co z pogramu ujść zdołali pod Gołubiem schwytani. Niezrażony jednak tém niepowodzeniem zakon, drugą twierdzę naprzeciw téj wystawił, której już Świętopelk pomimo wielkich usiłowań zdobyć nie mógł, owszem w powtórnem oblężeniu wielką klęskę poniósł. Prusacy jednak potrafili opanować raz jeszcze w roku 1281 Christburg, zniszczywszy go prawie zupełnie. Odnowili okazale potem zamek Krzyżacy, ale w r. 1410 razem z budującym się przy nim miastem pogorzał; poprawiony znowu przeszedł w r. 1466 pod panowanie

(1) *Hartknoch, Das Neue Preussen. Frankfurt 1684. p. 388,*

polskie. Szwedzi roku 1626 zajęli miasto Kirszpork, przy którym na górze widać już tylko były wysokie jeszcze ruiny dawnego zamku. Nadwa lata przed wtargnięciem Szwedów, lustracya starostwa Kiszporskiego, trzymanego wówczas przez Achacego Cemy Wojewodzica Malborskiego, taką nam wiadomość o zamku i mieście tém zostawiła (1). „Zamek Kiszporski w położeniu y miejscu dobrem przez Krzyżaki nad miastem samym był wybudowany, którego przez niedozór y nieopatrzność Panów Dzierżawców ruiną do tego czasu tylko zostawiają.“ W mieście Kiszporku cech szewiecki, którego artykuły (ustawy) potwierdzone były przez Mikołaja Baisen jeszcze w r. 1482, płacił co rok do zamku stępnego od młyna flor. 6. Cech piekarski mający nadane sobie ustawy r. 1567 od Krzysztofa Cemy a potwierdzone przez Panią Zofią Radziwiłłównę Ceminę w r. 1583, nie daje nic zamkowi. Cech krawiecki od tejże Ceminy r. 1583 ma dane ustawy i nic nie płaci zamkowi. Cech rzeźniczy daje do zamku łojem i mięsem flor. 16. Cech stelmachów i kołodziejów mający artykuły swojej kontubernii nadane r. 1592 od miasta, wolny jest od podatków zamkowych. — Lustratorowie przy końcu dodają: „Przy tymże mieście Kirszporku są przedmieszczanie zamkowi, którzy dopiero za pozwoleniem nieboszczkiej Pani Ceminy Wojewodziny Pomorskiej, za nadaniem wolności budować i sadowić się poczęli. Dotąd ich w iedney ulicy domów 55, w drugiej zaś domów 11 dosyć pięknie się pobudowało.“ Kiszpork prócz fary i kościoła ewangelickiego ma kościół i klasztor Re-

(1) Księg. Lustracya Pruska an. 1624.

formatów fundacyi Jana Ignacego Bąkowskiego Wojewody Malborskiego, którą sejm w r. 1678 potwierdził.

Tolkmiko, *Tolkemitum* (u Niemc. *Tolkemit*, *Tolmit*) małe miasto starościńskie nad zatoką friszką, na zachód Frauenburga położone, fundacyą swą wino Krzyżakom r. 1356. Przypadkowy ogień zniszczył je w r. 1456, a w r. 1521 posiadał je Albert książę Pruski. Podczas wojen ze Szwedami nie raz w ręku ich zostawało.

WARMIA.

Kraina ta od pruskiego ludu niegdyś zamieszкана, za upowszechnieniem w niej wiary chrześcijańskiej w pierwszej połowie XIII wieku, stała się z czasem niemiecką i katolicką. Żyzna, lecz zaledwo na mil 12 rozległa, prędko napelniła się zamożnemi wsiami i miastami. Na pułnoc oblewa ją zatoka Friszka (*Frische-Haff*), na zachód styka się z Województwem Malborskiem, a z resztą Prusami książęcemi jest otoczona. Od podziału wszystkich ziem pruskich za papieżstwa Innocentego IV w r. 1241 na cztery dyecezye, Warmia zaczęła mieć oddzielnego Biskupa, który co do spraw duchownych podległym będąc Arcybiskupowi Ryzkiemu, rządził całą Warmią pod zwierzchnictwem W. Mistrza Zakonu. Kiedy się Prussy poddały dobrowolnie Kazimierzowi Jagiellończykowi, Biskup Warmiński zawarł podobnie oddzielną umowę co do swojej podległości, przez którą został książęciem Warmińskim mającym prawo miecza nad wszystkiemi stanami i urzędami w tym

kraju. Odtąd zaczął przydawać w senacie prowincyi Pruss królewskich, a w senacie polskim alternatą z biskupem Łuckim miejsce otrzymał, co się zaś tycze rzeczy duchownych, od saméj już odtąd Stolicy Apostolskiej zależał.

Heilsberg, Alerberg, Heilsperga; po pols. *Lecburg* i *Helsberk*, miasto stołeczne Warmii z zamkiem nad rzeką Allą (dziś w Rejenc. Królewiec. Prus wschod.) o mil 12 od Królewca. Wypierając bałwochwalczych Prusaków z ich dawnych posad Krzyżacy, pierwszą twierdzę tu w r. 1240 zbudowali (1), którą jednak pierwotni mieszkańcy kraju we dwadzieścia lat potem zniszczyć potrafili. Nowy zamek wystawił dopiero Eberhard, trzeci biskup Warmiński przed 1326 rokiem (2), założywszy tuż przy nim miasto, które Jan I z Misni, następca Eberharda na biskupstwie, między 1350 a 1355 r. murem otoczył. W wojnie polskiej z zakonem r. 1414, Władysław Jagiełło obległ Heilsberg, ale na prośbę Jana III Biskupa Warmińskiego, który spotkawszy go uroczyście przekładał że to nie krzyżacki ale jego własny był zamek, od oblężenia odstąpił. Przyszło nań jednak we sto lat potem dłuższe i cięższe oblężenie, które Albrecht Brandeburczyk r. 1520 po trzykroć powtarzał, bezskutecznie jednak, bo na spaleniu przedmieść poprzestać musiał. Lecz i samo miasto r. 1521 przypadkowemu pożarowi uległo. Od r. 1537 szereg znakomych biskupów rządzących Warmią uwiecznił imie stolicy jej. W Heilsbergu Jan czwarty pasterz tego imie-

(1) *Dusburg.*

(2) *Thom. Treter, De Vitis Episcoporum Warmiens.*

nia, Dantyszek, słynny z głębokiej nauki, pism i wierszy łacińskich oraz poufałych związków z cesarzem Karolem V, życie skończył r. 1548. Tu był pasterzem (zmarły w Rzymie r. 1579) Stanisław Heszynsz kardynał, również nauką jak poselstwami od królów polskich wsławiony, jeden z przewodników Trydenckiego Soboru. Marcin Kromer bezpośredni następca jego na biskupiej stolicy, w tem mieście wszystkie prawie dzieła swoje historyczne pisał. W Heilsbergu nakoniec rządzą katedrą i krajem znakomici dostojnością rodu lub wysoкими zdolnościami: Kardynał Andrzej Batory, Piotr Tylicki herbu Lubicz Podkanclerzy Koronny, Jan Olbracht syn Zygmunta III Kardynał, i sławny poeta-literat Ignacy Krasicki. Gdy staroświecki zamek będący mieszkaniem Dantyszka w r. 1559 pogorzał, podnieśli go z gruzów znakomici jego następcy, zgromadzili znaczny zbiór ksiąg i złożyli starannie dochowane archiwum. Podczas ostatniej wojny szwedzkiej Karol XII miał tu w r. 1703 leże zimowe, a miasto i zamek dosyć ucierpiały. Naprawił go ostatecznie i wielce ozdobił w połowie 18 wieku Biskup Adam Grabowski. Ludność Heilsberga dochodziła w r. 1782 do 3200 mieszkańców, którzy prawie wszyscy wyznają religią Rzymsko-katolicką.

Frauenburg, *Frauenburga* małe miasto nad Fryzską Zatoką czyli Habem blisko ujścia rzeki Schon, (dziś w Rejenc. Królewiec.), winne założenie swe Henrykowi I Biskupowi Warmińskiemu który je w r. 1297 począł budować i tu przed r. 1300 katedrę biskupią przeniósł z Braunsberga. Kromer nazywa Frauenburg Warmią,

pisarze zaś miejscowi powiadają (1) że nazwanie miasta poszło od tego, że gdy pani jakaś właścicielka téj okolicy za namową Biskupa Henryka przeszła do wiary chrześcijańskiej i dobra swe kościołowi darowała, wdzięczny biskup założone przez siebie miasto, od tego kobiecym grodem nazwał. Inni dodają że pani ta poganka, *Supna* miała się nazywać. Wspaniały Tum czyli kościół katedralny wystawił około r. 1350 Biskup Jan I, na górze nad miastem z wysmukłemi wieżami, z których jedna służyła potem wiekopomnemu Kopernikowi za obserwatorium. Tu on będąc katedralnym kanonikiem najdłużej mieszkał, tu swoje przesławne odkrycia w nauce gwiazdarskiej porobił i tu nakoniec wielką część dzieł swych piętnem wielkiego gieniuszu naznaczonych napisawszy, przeniósł się do wieczności w r. 1543. Zwłoki jego spoczywają w tym samym Tumie po prawej stronie wielkiego ołtarza, nakryte płaskim tylko kamieniem. Kromer chcąc uczcić pamięć takiego męża, ułożył i na bliskim filarze kazał wyryć następujący nagrobek (2):

D. O. M.

R. D. *Nicolao KOPERNICO* Thorunensi

Artium et Medicinae Doctori

Canonico Varmiensi

Praestanti Astrologo, et ejus Disciplinae

Instauratori

Martinus Cromerus Episcopus Varmiensis

Honoris et ad posteritatem Memoriae causa posui:

Anno Christi MDLXXXI.

(1) *Hartknoch*. (2) *Święcki z Radzymina*.

Ale czas nie zachował tego nagrobku, i dawniejszy napis zatarł zupełnie. Została jednak po Koperniku droga dla tego miasta pamiątka. Jest to wystawiony przez niego wodociąg który trwa jeszcze dotąd w całości. Frauenburg wzięty został na Krzyżakach r. 1460, którzy we dwa lata potem znowu kusili się go odebrać; Polacy jednak zdołali się obronić. Opanował go potem Gustaw Adolf, i od r. 1626 do 1629 dzierżąc w swojej mocy, zwrócił naresztę Polakom. W czasie zajęcia Prus przez Karola Gustawa, król ten unikając zarazy w Malborgu grasującej czas niejakiś tu z żoną przemieszkował.

Braunsberg, Brunsberga, miasto niewielkie ale kształtnie wymurowane nad rzeką Passargą, na milę od ujścia jej do Habu oddalone (dziś w Rejenc. Królewiec.). Przed wieki był tu zamek obronny, który razem z miastem, dla umocnienia się na tém pobrzeżu przeciw Prusakom, założony został podług wszelkiego do prawdy podobieństwa albo od Krzyżaków około roku 1240, albo przez Anzelma pierwszego Biskupa Warmińskiego czyli Ermelandzkiego w r. 1243 (1). Zaraz w 1241 za staraniem tegoż Anzelma wzniesiono tu kościół katedralny pod tytułem N. Bogarodzicy i św. Jędrzeja, a za przybyciem w te strony w r. 1252 św. Brunona Biskupa Ołomuńskiego, Apostoła pruskich krain, zamek i miasto na pamiątkę męczeństwa jego Brunsbergiem przewzano. Tu więc zrazu była stolica dyecezyi warmińskiej, ale

(1) Ob. *Hartknoch*: Das Neue Preussen, oder Preussichen historien. II. Th. 3. cap.—Inni mniej słusznie założenia Brunsberga na r. 1255 naznaczają.

paganie pruscy nie tak łatwo odstępowali dziedzin swoich nachodzącem z Niemiec i po długich zapasach gdy w r. 1261 pokonali wojska krzyżackie, tłumnie natychmiast otoczyli Brunsberg. Nie jednak w ósmiodniowym oblężeniu niemogąc dokazać, użyli fortelu; udając bowiem jakoby mieli zamiechać dobywanie zamku schronili się wszyscy do pobliskich lasów. Widząc to Krzyżacy oberpieczeni od wrotem nieprzyjaciela, wyprowadzili z poses waleów konie na paszę; gdy nagle Prusacy występując z lasów konie zabrali wyciąwszy 40 ludzi na straż będących, i na nowo zagrozili zamkowi i miastu. Przerażenie Krzyżaków tak było wielkie, że następnej nocy bojąc się ostatniej zguby, zapalili twierdzę razem z miastem, i sami z Biskupem Anselmem potajemnie ujechali do Elbląga. Nie prędko, bo dopiero w r. 1279, nowy biskup Henryk blisko pierwszego siedziska zamek i miasto odbudował, ale katedrę już dla większej dogodności do Frauenburga między 1297 a 1300 rokiem przeniósł. Z tém wszystkiém miasto się zaczęło podnosić, Biskup Herman Liebenstein nowe miasto około r. 1348 zbudował, a gdy położenie téj osady przy wygodnym porcie wielce sprzyjało handlowi, Braunsberg do rzędu miast Hanzeatyckich policzony został. Przebywanie w nim mistrzów krzyżackich wielce się do jego zamożności przyczyniło. Zajęte w r. 1461 pod berło polskie trwało dalej w pomyślnym bycie swoim, i dla tego też mieszczanie przychylni zawsze nowemu rządowi, nie chcieli się pod przewodnictwem biskupa swego Fabiana Luzyańskiego poddać w r. 1519 Albrechtowi Margrabi Brandeburskiemu, który wypowiedziawszy wojnę wujowi swemu Zygmuntovi I, napadł niespodzianie na

miasto. Pomimo czujnej straży zdradą je opanował i do przysięgi dla siebie mieszkańców zmusił, mury zaś i zamek najsilniej obwarował i liczną załogą opatrzył. Wtenczas z woli królewskiej „Firleja (Mikołaja Wojewodę Sandomierskiego) jak mówi Biel-ski (1) pod Brunsberg posłano, o którym ta już wiadomość mogła ie była ostrożniejszemi uczynić, że mocą nie-dobyty był. Odciągając tedy z wojskiem od Królewca Brandeburg zburzył, bydła do woyska napędził, y Brunsberg obległ, do którego strzelał dosyć potężnie, ale próżno, bo mury były miększe, przeto trudno im było co uczynić, tylko co ratusz w mieście z dział stłukli: wymorzyć ich też było trudno, bo port mieli wolny, którego im odiać nie mogli, bo nie mieli ludzi w to, a w mieście ludzi było dosyć, y tak oblężenie długo trwało z kosztem wielkim królewskim, bo na ludzie służebne wychodziło pieniędzy moc.“—Kardynał Hozyusz Biskup Warmiński, ażeby skuteczniej zapobiedz szerzącej się w swojej dyciezyi nauce Lutra, która już w r. 1524 otwarcie się w Brunsbergu między duchownemi nawet okazała, sprowadził tu Jezuitów i kolegium razem z seminarium założył. Pierwsze jego uposażenie przez Hozyusza, wspólnie z kardynałem Komendonim i kapitułą uczynione zostało d. 21 sierpnia 1565 r. Nastąpiło potem urządzenie kolegium czyli szkoły gdzie *humaniora* greckie i łacińskie w pięciu klasach zaczęto dawać (2).

(1) Kronik. pols. ksiąg. piąte.

(2) Ciekawe szczegóły o szkołach Jezuickich w Brunsbergu znaleźć można w dwóch rozprawach Dra Gedeona Gerlach ogłoszonych w Brunsbergu w latach 1830 i 1832, pod tytułem: *Einladungsschrift zu den öffentlichen Prüfungen der Schüler des Königlichen Katholischen Gymnasiums in Braunsberg.*

Kolegium to pierwsze w Polsce, z którego wzięto Jezuitów do fundacyi tego zakonu w Wilnie, nazwano *Hosianum*, a następcy założyciela hojnie go opatrywali, Buzynski zaś Regent koronny udarował je bardzo zamożną jak na owe czasy biblioteką. Nadwerężył jednak ten zakład pierwszy najazd Szwedów w r. 1626 za Gustawa Adolfa, który miasto zajmwszy kazał mu naprzód 50,000 talarów od rabunku się opłacić, a potem ową Bibliotekę Jezuitów zabrał i do Szwecyi przewiózł. Wrócił jednak Brunsberg w r. 1635 na mocy traktatu pod panowanie polskie i aż do pierwszego rozbioru pod niem pozostał.

Prócz tych trzech główniejszych; Warmia liczy wiele innych miast dobrze zabudowanych, które jednak mniej związku mają z dziejami polskimi, równie jak swobody ich municypalne mniej stosunku z historią miast naszych. Do takich należą:

Bisztynek (u Niemc. *Bischofsstein* albo *Bistein*) na drodze z Helzberga do Resel wiodącej położone. Zbudował je około 1326 r. Herman Libestein Biskup Warmiński, a następca jego Henryk III murem obwarował. Krzyżacy opanowawszy miasto w r. 1455, trzymali aż do przejścia całej Warmii pod panowanie polskie. Pożar zniszczył je ze szczętem w r. 1589, tak że nie prędko przyszło do siebie; jednakże r. 1782 z górą 2,000 mieszkańców liczyło, i w tym czasie miało piękną farę świeżo wymurowaną.

Resel, Ressela, Resla (u Niemc. *Rössel*) małe miasteczko przy jeziorze Zain, z zamkiem książąt biskupów Warmińskich, fundowane (podług Hartknocha) w r. 1241, i dawniej mające kościół z klasztorem Augustyanów.

Roku 1520 oddział Tatarów napastujących wówczas Polskę zapędziwszy się aż w te strony, porażony został na przedmieściu i 600 ludzi im ubito.—Blisko tego miasta jest sławny na całą Warmią kościół z cudownym obrazem Panny Maryi, *Świątą Lipą (Heilige Linde)* zwany, który wzniósł w r. 1618 Szymon Rudnicki Biskup Warmiński na pamiątkę takiego zdarzenia. Zbrodniarz pewien mający ponieść karę śmierci w bliskim mieście Rastenburgu, oświadczył przed sądem że N. Panna Marya objawiła mu się we śnie i dawszy tabliczkę drewnianą a przytem sztylet, rozkazała wyrobić z tego jej wizerunek. Winowajca choć nigdy nie był snycerzem, dziwnie jednak wykonał co mu z nieba poleconem było. Sędziowie przyznając to łasce Boskiej, uwolnili go od kary; oswobodzony zaś winowajca udając się do Resli, przybił zrobiony przez siebie obrazek na lipie przy drodze rosnącej, twierdząc że to było miejsce wybrane od N. Panny na umieszczenie jej wizerunku. Jakoż wiele tu potem cudów się okazało, i lud okoliczny zbudował przy owiej świętej Lipie kaplicę, do której zaczął się schodzić gromadnie na nabożeństwo. Nie zważając jednak na to od wieków poświęcone w myśli bogobojnego ludu miejsce, margrabia Albrecht książę pruski przyszedłszy pod Resel, kazał ściąć ową Lipę i zwalić kaplicę. Dopiero biskup Rudnicki, jakieśmy już powiedzieli, wzniósł tu piękny kościół z wyrobioną na ścianie od przodu lipą i wizerunkiem N. Panny.

Seeburg, Siborg miasteczko nad jeziorem Bissen między Wartenburgiem a Bisztynkiem w r. 1326 założone, a w r. 1400 pożarem od piorunu dotknięte.

Elkuplōo, Bischofsburg, Bischburgum, na pograniezu Warmii, między jeziorami od Henryka III biskupa około r. 1395 założone. Kilku wielkim pożarom uległo, a mianowicie w latach 1571 i 1766.

Wartenberg, małe miasto z zamkiem, nad rzeką Bissen przez Eberharda biskupa Warmińskiego wr. 1325 fundowane, poddało się w r. 1455 zakonowi niemieckiemu, ale na krótko, bo wkrótce potem przeszło pod panowanie Rptej pols.—W grudniu r. 1494 pożar zniszczył je całkowicie.

Olsztynek, Holstyn (u Niemców *Allenstein*) nad rzeką Allą, miasteczko i zamek niegdyś mocny w r. 1367 zbudowane, stanowiło razem z 70 wsiami okolicznemi uposażenie kanoników katedralnych w Fraunburgu. Król Władysław Jagiełło zdobył je na Krzyżakach w r. 1414, razem z innemi miastami Warmii. Olsztynek uległ wielkiemu pożarowi w r. 1657, ale się potem porządnie odbudował i w r. 1782 liczył już przeszło 2,000 mieszkańców.

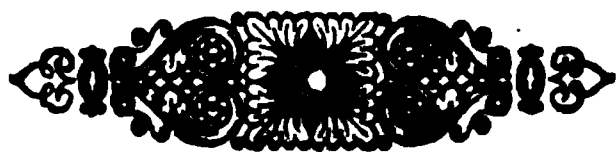
Gutstadt, Gutstadia nad tąż rzeką Allą, założone od Henryka I Biskupa Warmińskiego przy końcu XIII wieku, a w r. 1325 przez Eberharda jego następcę lokowane na prawie miejskiem (1). Jest tu zamek biskupi i kollegiata, którą fundował ku końcowi XIV wieku biskup Henryk III. Hufce Władysława Jagiełły w wojnie r. 1414 zajęły Gutsztad razem z innemi miastami tego kraju, roku zaś 1626 Szwedzi go opanowali. Pamiętne jest to miasto zaszła w nim w d. 1 maja r. 1711 śmiercią Jędrzeja Chryzosa Załuskiego biskupa Warmińskiego,

(1) *Rzepnicki*, Vitae praesul. II, 286.—*Hartknock*.—*Cellariusz*.

który tak jako mąż stanu do różnych poselstw za Jana III używany, równie jako autor *Listów historyczno-poufałych*, należy do najznakomitszych ludzi swego wieku w Polsce. Ludność miasta Gutsztad dochodziła w roku 1782 do 2300 mieszkańców. (Dziś należy do Rejenc. Królew.)

Orneta, po niemiec. *Wormit*, zwane także *Vormitha*, miasto i zamek zbudowane nad rzeką Passargą wr. 1316, leży między lasami (Ornecka puszcza) niedaleko Gutsztadu. Szwedzi je opanowali w r. 1626, lecz zaraz w r. 1627 odebrane im przez wojska pols. zostało.

Melzak, *Melsatia*, po niem. *Mehlsack*, o 4 mile od Heilsberga, małe miasteczko z zamkiem biskupim nad rzeką Walszą, zajęte razem z innemi grodami Warmii w r. 1626 przez Szwedów, a w 1629 zwrócone Polakom.



XIII.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.



Granice tego Województwa są: na północ morze Bałtyckie, na wschód część tegoż morza i koryto Wisły oddzielającej je od Województwa Malborskiego, części Prus książęcych i Województwa Chełmińskiego, na południe Województwa Gnieźnieńskie i Inowrocławskie, a na zachód Pomerania Brandeburska. — Województwo Pomorskie jest częścią tylko dawniej ziemi słowiańskiej od ujścia Wisły do rzeki Odry ponad morzem Bałtykiem rozciągającej się, i Pomorzem zwaną,

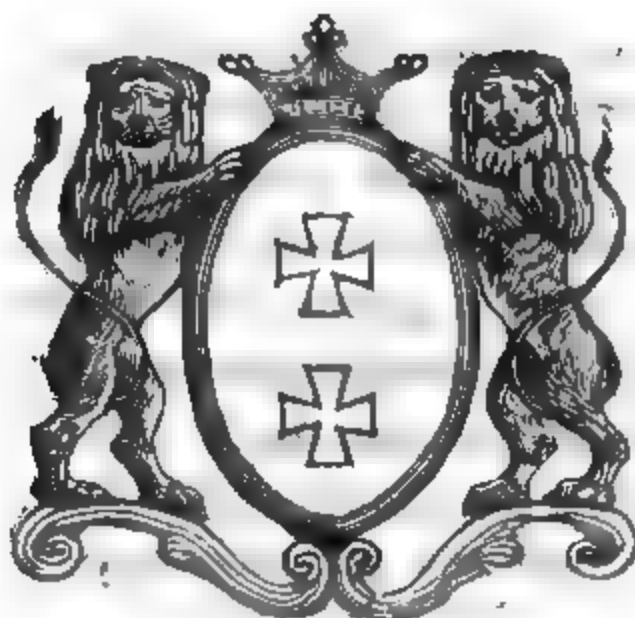
za którym były dalsze jeszcze osady Słowian Lutyków (Wilków) pomknione aż do wpadnięcia Elby w morze. Od X wieku Pomorzanie z Polską łączyć się i książętom jej podlegać zaczęli, chociaż dalsi rząd gminowładny po miastach swych utrzymywali, lecz dopiero Bolesław III Krzywousty ostateczną jej podległość berłu swojemu i przyjęcie do wiary chrześcijańskiej w r. 1124 utrwalił. Następcy jego wszakże nieumieli tak ważnej posiadłości, od wieków Słowiańskiej i Lechickiej przy Polsce utrzymać; zaraz bowiem Kazimierz Sprawiedliwy część Pomorza nadodrzańskiego czyli Słupskiego z miastem Szczecinem oddał w lennictwo Bogusławowi i Kazimierzowi książętom, którzy wr. 1180 uznani za członków Rzeszy niemieckiej stali się wkrótce obcemi dla matki własnego rodu. Panowanie odtąd polskie na Pomorzu ograniczyło się wzdłuż brzegów Bałtyku, między Wisłą a ujściem rzeki Persanty pod Kołobrzegiem. Lecz i ta Pomerania Gdańska czyli Kaszubska, dla której tenże Kazimierz Sprawiedliwy rządę (Starostę) osobnego w osobie Sambora ustanowił, nie ciągle została uległą Polakom. Jeden bowiem z takich wielkorządców Wojewodami także Gdańskimi niegdyś zwanych, Świętopełk, korzystając z osłabienia Polski podzielonej na księstwa niepodległym się ogłosił w Gdańsku zabiwszy w r. 1227 pana swojego Leszka Białego. Odtąd cała Pomerania od Wisły do wyspy Rugii na kilka osobnych księstw rozdzieloną została. Przywrócił wprawdzie na schyłku wieku XIII władzę nad Pomorzem Gdańskiem koronie polskiej król Przemysław; ale była to chwilowa pomyślność, wielu bowiem już potężnych sąsiadów na tę krainę czyhało. Powstała od-

tą walką z książętami Szczecińskimi, margrabiami Brandeburskimi i Zakonem Krzyżackim na przemiany o jej własność, i zaledwo po krwawych bojach przez pułtora wieku trwających, traktat Toruński w r. 1466 przez Kazimierza Jagiellończyka ze zwyciężonym Zakonem zawarty, szczupłą pozostałość Pomorza z owęj rozległej dziedziny Lechickiej, między Wisłą tylko a ujściem rzeki Leby scieżnioną, przy Polsce zostawił. I tę właśnie krainę przy rozdziale poddających się dobro- wolnie Prus w r. 1454, Województwem Pomorskiem mianowano; Niemcy zaś w XVI wieku, zapewne dla odróżnienia od zajętej przez siebie Pomeranii, dowolnie Pomerellią nazwali. Do tego Województwa należały jeszcze zamki Lawenburg i Bytow w głębi dalszego Pomorza za Lebą z okolicznemi ziemiami znajdujące się. Gdy jednak od samego zaraz pokoju Toruńskiego, powiaty te ciągle w posiadaniu tylko pomorskich książąt pozostały, a po wygaśnięciu tych książąt zaledwo dwadzieścia lat (1637—1657) wcielone do Województwa Pomorskiego, znowu na lenność Elektora Brandeburskiego przeszły: mówić o nich zatém w szczególności nie mamy potrzeby.

Województwo Pomorskie ostatecznie (w r. 1772) dzieli się na 10 powiatów, jakimi są: Pucki, Kościerzynski, Gdański, Tczewski, Skarszewski, Nowski, Swiecki, Tucholski, Człuchowski i Mirachowski. Sejmikuje w czterech miastach, Pucku, Tucholi, Człuchowie i Swieciu, skąd szlachta zjeżdża się na sejmik ogólny do Starogrodu i tam dopiero wybiera 20 posłów po 2 z każdego powiatu, którzy naprzód na Generał Pruski do Malborka lub Grudziąda a potém na Sejm koronny

się udają. Województwo też 2 deputatów na Trybunał wysyła. Herb jego wyobraża Gryfa czarnego ze złotymi szponami (podług innych czerwonego) w białém polu. Przednie jego nogi wspięte i skrzydła podniesione, na głowie korona.

MIASTO GDAŃSK.



Gdańsk, *Gidanie Dantiscum, Gedanium, Godanum*, (po niemiec. *Danzig* teraz m. główne Rejenc. t. im.) miasto chociaż trzecie z rzędu ale najprzedniejsze w Prussach królewskich, z portem handlowym i wojennym polskim, oraz najgłówniejsza twierdza w Polsce, zabudowane jest na równinach lewego brzegu Wisły o milę od ujścia jej do morza Bałtyckiego, pod $54^{\circ}, 21', 5''$, szerok. a $16^{\circ}, 18', 45''$ długości jeogr. Zamężne i ozdobne to miasto leży w odległości 49 mil od Warszawy a 80 od Krakowa, przeczniete rzeczkami Motławą dwiema odnogami uchodzącą do Wisły i Radunią, która do Motławy wpada, od wschodu i półno-

cy Wisłą, zwaną tu Leniwką, od południa zaś i zachodu trzema górami Gradową, biskupią i cygańską otoczone. Gdańsk wznosi się nad poziom morza o 48 stóp i 5½ cali reńskich, opasany murem z wielu bastyonami, w którym pięć bram prowadzi do miasta, a trzy twierdze na wyżej pomienionych górach w r. 1655 utworzone bronią je od napaści nieprzyjacielskiej. Motława dzieląc miasto na stare, gotyckimi domami w ozdobne przysionki opatrzonemi zabudowane, i nowe, tworzy jeszcze przez dwie swoje odnogi wyspę zwaną Spichrzową (*Speicher-Insel*) którą zajmują same tylko spichrze do kupców należące i ze wszelkimi wygodami zbudowane. Prócz tego jest jeszcze sześć przedmieść, z których tak zwane *Schotland* pod jurysdykcyą biskupa Kujańskiego zostaje. Na początku XV wieku miał on nawet dwór swój murowany na górze Biskupią od tego zwaną. Z dwódziestu dwóch świątyń pozostało jeszcze do połowy XVIII wieku kilka kościołów katolickich, przy jednym z nich zwanym kaplicą królewską mieszka Suffragan i Officyał Pomorski mając do pomocy w nabożeństwie Jezuitów, którzy posiadają prócz tego kollegium swoje ze szkołami na przedmieściu Schotland. W mieście znajdują się także starożytny kościół z klasztorem Dominikańskim, kościoły i klasztory Trynitarzy, Karmelitów i Karmelitanek; na przedmieściu zaś Sztolcemberg klasztor i kościół Reformatorów. Do znakomitszych budowli policzyć należy naprzód starożytny i wspaniały kościół niegdyś farny Ponny Maryi, z czasem zamieniony na protestancki, potem Ratusz w pięknym stylu gotyckim zbudowany i wewnątrz poważnie ozdobiony, miejsce posiedzeń magistratu Gdań-

skiego, pamiętne w dziejach nie tylko tego miasta ale i całej Polski. Prócz wielu innych osobliwości w tym gmachu zawartych, na szczególniejszą uwagę zasługuje osobliwszej mechaniki zegar, o którym Gwagnia mówi że za pomocą przyprawionych dzwonów rozmaitemi melodyjami śpiewał i gości zagranicznych w niepodobny dziw wprowadzał. (1). W tym Ratuszu mieści się także starodawne i niezmiernie ważne dla dziejów polskich i pruskich archiwum, XIII wieku sięgające. Dalsze gmachy okazałością uderzające są: Giełda zwana *Artushof*, z posągiem Augusta III, szlachecki dwór *Junckerhof* dziwnie pięknym malowaniem pewnego antwerpskiego malarza ozdobny, bogata zbrojownia i nakoniec sławne na całą Europę Gimnazjum Ewangelickie do którego w XVII wieku mnóstwo młodzieży z Prus, Polski, Niemiec i Węgier przybywało (2). Godnym jest jeszcze podziwienia ogromny młyn miejski na rzece Raduni, królewskim zwany, gdzie się 18 kół wielkich obraca przynosząc na godzinę do Skarbu Królewskiego po dukacie za mliwo. Są tu nakoniec trzy wielkie szpitale śś. Elżbiety, Barbary i WW. św. dobrotę pomoc ludowi przynoszące. Prócz rynku starego miasta, dwie mianowicie ulice na nowym mieście celują między innemi przestronnością swoją i pięknymi kamienicami. Jedna z nich zowie się Długa (*Lange Gasse*), druga Szeroka (*Breite-Gasse*). Pierwszą najbardziej się Gdańsk zalecał za czasów Władysława IV,

(1) *Starowolski* nazywa ten zegar „horologium urbis affabre elaboratum.“

(2) Podług świadectwa *Cellaryusza*.

domy jej albowiem większe od innych malowane były zewnątrz różnemi kolorami i złotem; ale wszystkie inne ulice nie były ochędożnie utrzymywane, dla mnóstwa przybywających wozów towarem ładownych z Polski, Prus i Kaszub (1). Dzieje tego miasta są bardzo ważne i zajmujące. Gdańsk bezwątpienia jest jedną z najdawniejszych osad pokolenia lechickiego, do których należeli Słowianie Pomorscy; roztrzaskając bowiem liczne podania kronikarzy i badaczów starożytności, widać że początki jego sięgają IV wieku, a w X już było miastem. Kozmas Pragski w żywocie ś. Wojciecha wspomina że Bolesław Chrobry w r. 997 tego Apostoła wiary idącego nawracać Prusaków aż do miasta Gidanie odesłał. Największa część dziejopisów początek nie obcy ale krajowy pomorski przyznaje Gdańskowi; bo chociaż ciemne jest podanie polskich kronikarzy o założeniu tego miasta przez Wizymira (2), chociaż nie można się z zupełną pewnością opierać na zdaniu historyków pruskich (3) przyznających fundacyą Gdańska w r. 1185 Hadgcłowi wodzowi Wandalskiemu czy słowiańskiemu: łatwo jednak przejrzeć z tych podań że krajowcy, to jest Słowianie Pomorscy, musieli być tej osady pierwszemi mieszkańcami. Uczony Kluwe-ryusz, sam Gdańszczanin, wywodzi początek ojczystego miasta od wyrazów *Dan*, *Codan*, czyli *Godan* oznaczających imię Bożka miejscowego (4). Są jednak pisarze

(1) *Cellariusz*.

(2) *Wapowski, Bielski, Sarnicki, Kromer*.

(3) *Schülz*.

(4) *De antiqu. Germ. III. 34.* — *Sinus Codanus*, zatoka Gdańska od dawnych geografów zwana.

co założenie Gdańska a przynajmniej zamku jego Duńczykom przyznając około r. 1164, z sąsiedztwa Danii nazwanie tego miasta *Danswick*, wyprowadzają. Zbliżywszy te różnorodne mniemania o początku Gdańska, wypada oczewista pewność prawie, że w IX już wieku był on rybacką Pomorzan osadą, i wówczas Duńczycy wspólnie z innemi Normandami, napastując wybrzeża Bałtyckie mogli już i tu zabory czynić, a z czasem i twierdzę dla ubezpieczenia ich założyć. Jakoż mniemanie to wspierają pewniejsze świadectwa historyczne (1), z których się pokazuje, że gdy jeden z królów Duńskich Sobiesławowi władcy Pomorza, wojnę wypowiedział, tenże Sobiesław zamek Duński na brzegu morza wystawiony opanowawszy, przeniósł go w r. 1185 o dwie mile na to miejsce gdzie dziś stare miasto stoi i kaplicę św. Mikołaja tam wybudował. Sambor i Mestwin synowie Sobiesława pisali się panami na Gdańsku (2), jednakże temuż samemu Mestwinowi Waldemar II król Duński wydarł znowu r. 1212 Gdańsk i przez 17 lat go trzymał. Dopiero Świętopelk III syn Mestwina ostatecznie go z rąk Duńskich oswobodził i na miejscu kaplicy św. Mikołaja wznosił r. 1226 kościół i klasztor Dominikanów. On to był pierwszym z władców Gdańska, który pewnych swobód téj osadzie udzielając jako miastu, zamyślał nawet o nadaniu prawa niemieckiego. Nie przyszło jednak do tego, owszem nowe zaburzenia w kraju tym wstrzymały wzrost miasta, gdy wśród kłótni domowych między Warcisławem a Mestwinem książętami

(1) *Schütz, Chron. Boruss. Micraelius. etc.*

(2) *Ego Mestwinus D.G. Princeps in Gdansk. Ob. Hardnoch 430.*

Pomorskiemi, Konrad brandeburski Margrabia wezwany do pomocy pierwszemu z nich sam podstępnie zamek z miastem opanował w r. 1271. Udało się jednak Mestwinowi wspartemu przez Bolesława księcia Wielkop. po trudném od lądu i morza oblężeniu Gdańsk w roku następnym odzyskać. Mestwin schodząc bezpotomnie r. 1290, oddał tę swoją dziedzinę Przemysławowi królowi Polskiemu, który dopiero czynnie się zajął urządzeniem całej téj części Pomorza, zamek wzmocnił, miasto parkanem drewnianym w r. 1295 otoczył (1) i Województwo Gdańskie utworzył. Zdaje się że już wtenczas, albo na początku następnego wieku, Gdańsk zaczął należeć do związku hanzeatyckiego. Zabójstwo na tym znamienitym królu zdradziecko dokonane osłabiło wtéj stronie panowanie polskie. Rodzina Szwenców której zarząd Pomorza był powierzony bunt podniosła i w pomoc zamysłom swoim Waldemara Margrabię Brandeburskiego wezwała, który mieszczan prawie wszystkich Niemców łatwo na swoją stronę skłoniwszy, zamek r. 1307 opasał. Bronił go z polskiej strony Bogusz Starosta, ale wątpiąc żeby mógł przewyższającym siłom wydołać, wpuścił do zamku Krzyżaków i posiłkowany przez nich wygnał Brandeburczyków z miasta. Uwolniony tym sposobem od jednych nieprzyjaciół, znalazł zaraz w roku następnym drugich jeszcze więcej niebezpiecznych w samychże obrońcach. Krzyżacy połowę już zamku posiadający i oddawna pragnąc zająć tak ważny punkt na wybrzeżu Bałtyckim, niebawnie słabą załogę polską z drugiej połowy zamku wyparli; wzmocnieni zaś przy-

(1) *Długosz* Lib. VII.

byłem z Niemiec rycerstwem, upatrzawszy sposobną porę gdy lud zebrany tłumnie na wielki jarmark zajęty był handlem i zabawą, rzucili się na miasto. Dzielny im opór stawili przez dni kilka nie tylko żołnierze ale i wieśniacy pomorscy na jarmark przybyli. Nic jednak niepomogła najmężniejsza obrona, bo mieszczanie zmówiwszy się z Krzyżakami bramy im otworzyli. Wtenczas przeważny nieprzyjaciel wyciął w pień załogę polską, a mszcząc się na ludzie ze wsi przybyłym okropną rzeź w nim sprawił bez względu na wiek i płeć, tak że do 10,000 głów zginęło. Straszny ten wypadek w Gdańsku, stał się w pierwszych dniach sierpnia około św. Dominika r. 1308. Odtąd Gdańsk wydarty rodzinnemu gniazdu, przez półtora wieku prawie zostawał w mocy Zakonu teutońskiego, który osobliwszym sposobem uprawniając swój zabór wyjednał na to upoważnienie od Brandeburczyków, niemając równie jak oni żadnego prawa do Pomorza. Krzyżacy we trzy lata po gwałtowném opanowaniu Gdańska, tak dla zniszczonego podczas szturm miasta, jako i dla częstych zalewów Wisły, przenieśli je nad Motławę, zabudowawszy z drzewa nowe domostwa tam gdzie dziś jest dawne czyli właściwe miasto (*rechte Stadt*). Wtenczas właśnie (r. 1311) wymurowany został sławny ów Ratusz o którym wyżej wspomnieliśmy (1), i następnie po ustaleniu potęgi krzyżackiej nic już nie tamowało wzrostu nowo przekształconego miasta. W r. 1343 Ludolf König W. Mistrz krzyżacki murem Gdańsk opasywać zaczął, i tegoż samego roku jak starożytny o tém napis na kościele świadczy,

(1) *Chronic. Dantisc. Reinhold. Curiko, Lib. I.*

kamień węgielny położono na kościół farny Panny Maryi, który dotąd największą ozdobą miasta być nieprzestaje (1). Uspokojenie Polski pod panowaniem Łokietka i syna jego Kazimierza przyprowadzając ją do wewnętrznego gospodarstwa, pomnożyło wywóz jej zboża do Gdańska, pomimo Torunia i Elbląga, jako najgłówniejszego portu w Prusiech. Tymczasem pod zasłoną potęgi krzyżackiej bezpieczeństwo tych okolic wzrastając, nadzwyczajnie handel miasta i pomyślność jego pomnażało. Jedna tylko klęska zadała mu cios dotkliwy, to jest powietrze które w r. 1352 nawiedziwszy Gdańsk około 13,000 mieszkańców wymorzyło. Była jednak chwila w której mało co Krzyżacy niespodzianie ważnego tego miasta niepostradali. Kiejstut książę Litewski, głośny z nieustannej i zawziętej walki z zakonem, po wyratowaniu się przez ucieczkę z niewoli krzyżackiej, chciał się na nich pomścić niepowodzenia swego, i r. 1361 na statkach zbożem ładownych wysłał ze Żmudzi do Gdańska, znaczny oddział ludu potajemnie uzbrojonego. Ale odurzeni trunkiem wysłańcy, wydali się rychło z swym przeznaczeniem, i za tak śmiałe przedsięwzięcie w pień wycięci zostali. Prócz tych dwóch wypadków nic nie zamieszało spokojności Gdańszczan, którzy do coraz większych bogactw co rok przychodzili, tak dalece że W. Mistrz Konrad Walenrod w r. 1390 nowe już miasto dla pomnażającej się ludności, nad Wisłą założył. Na-

(1) Anno Domini MDCCCXL. III. feria quarta post Laetare positus est primus lapis muri Civitatis Dantzk, et postea proxima feria sexta positus est primus lapis muri Ecclesiae Beatae Virginis Mariae, cujus dedicatio celebratur Dominica proxima post festum Nativitatis Mariae.—Schütz. Chr. Pr. 71.

dano mu niedługo potem osobny zarząd muniypalny pod przewodnictwem senatu, i prawa miejskie, zbudowano dom dla spółki kupców angielskich. Rok 1393 straszny dla powszechnego prawie nieurodzażu zboża w zachodniej Europie, stał się źródłem największych zysków dla Gdańszczan. Trzysta okrętów pod sterem Anglików, Francuzów i Holendrów zagrożonych głodem wpłynęło naówczas do portu Gdańskiego żądając polskiego zboża, którzy też im kupcy z ogromną korzyścią sprzedawali. Sam nawet Mistrz Wielki przy tej zręczności wzbił się w bogactwa, których na zbytki potem nie oszczędzał, i pierwsze natenczas kazał bić czerwone złote na wagę reńską. Gdańsk w tej najświetniejszej epoce, będąc jednym z czterech głównych miast czyli Metropolii Związku Hanzeatyckiego, znakomite już zajmował miejsce w owczesnej polityce Europy północnej. W r. 1395 był on jednym z pośredników między Albertem i Małgorzatą spierającemi się o tron szwedzki. Sztokholm nawet jomu i Lubece w zakład oddano. Gdańsk tak już był potężnym, że w r. 1393 razem z innemi miastami pruskiemi, wystawił dwa okręty i dostarczył 1200 zbrojnych na powściągnięcie rozbojów morskich, na co jednak ustanowiono umyślny pobór od funta wychodzących towarów po cztery denary monety Lubeckiej, *fundsol* zwany. Gdy roku 1410 zwycięstwo Władysława Jagiełły pod Grunwaldem zachwiało potęgę zakonu w Prusiech, i to miasto razem z innemi poddało się orężowi polskiemu. Chwilowe to jednak było panowanie Polaków nad Gdańskiem, bo mieszkańcy jego korzystając z opieszałości z jaką tę wojnę ze strony Jagiełły prowadzono, przychylniejsi swoim pobratymcom za odstąpie-

niem głównych wojsk królewskich, tajemny układ z Krzyżakami zrobiwszy znowu się im poddali. Jagiełło wszakże czując całą korzyść z odzyskania do Polski, dawniejszego jej grodu, nie był skąpym w jednaniu sobie umysłów między jego mieszkańcami przez hojne pomnażanie dla nich swobód i zamożności. „Tamże Gdańszczanom mówi Bielski (1) dał połowicę wymiarow y młynow Gdańskich, y na milę wszędzie gruntu około miasta: oprócz majątności duchownych y świeckich, y łąki ktore należały do zamku: dał im też wsi niektóre na małej Żuławie: dał wolne łowienie w morzu na 2 mili na wschod słońca: dał im też podanie kościoła u Fary z szkołą, y innemi rzeczami tam należącemi.“ — Pomimo takiej przychylności którą dla tego miasta okazał Jagiełło, jednak wpływ krzyżacki przeważał. Niekiedy nawet mieszczenie jawniej niechęć swoją ku Polakom zdawali się okazywać; roku 1414 na przykład zburzyli dom murowany na Biskupiěj górze do Jana Kropidły Biskupa Kujawskiego należący, a przez jego poprzednika Zbiluta zbudowany, o co jednak do sądów duchownych pozwani zostali. We dwa lata potém jeszcze jeden rozruch zakłócił spokojność miasta; gdy bowiem Gerard Burmistrz nadzwyczajnych dopuszczał się nadużyć, przyszło do jawnego między rzemieślnikami buntu, pod przewodnictwem piwowarów, któremu i Mistrz wielki nawet rady dać nie mógł. Jeszcze raz za tegoż króla w r. 1433 Gdańsk ujrzał pod murami swemi wojska polskie posiłkami czeskiemi pomnożone; lecz i wtenczas jeszcze zwycięzki oręż Jagiełły przestał na sławie i skru-

(1) *Kronik. Pols. Ks. III.*

szyl się o chytre Krzyżaków oświadczenia zgody i pokoju. Bielski, którego ujmujące prostotą opisy miło jest przytaczać, powiada (1) że „potym do Gdańska przyciągnęli (Polacy) y położyli się pod miastem: gdzie leżąc cztery dni wszystkę ziemię około Gdańska zwoiowali, y Laternią która była drzewiana rozrzcili. Tamże rycerstwo przyiechawszy nad morze wozili się po morzu, radując się iż przyszli do morza y opanowali brzeg morski. A Czechowie ieden do drugiego pił wodę morską y nabrali iay sobie w łagiewki, którą na znak zwycięstwa do domu z sobą przynieśli.“ Zdaje się że owi prostoduszni rycerze przodkowie nasi, przeczuwali już w tym wieku, że kraj taki jak owczesne państwo Jagiełły nie może dojść zupełnej i prawdziwej potęgi bez posiadania morza, któreby zaraz z domowych brzegów zabierało dostatki ich ziemi, dla wyżywienia odległych ludów. Jakoż przyszła nakoniec pora, że ta część Pomorza wróciła dobrowolnie do wspólnej matki Lechitów. Dopełniła się bowiem miara bezbożnej rozpusty, z jaką zepsuci pomyślnością Krzyżacy ciemnili od tylu lat słowiańską ziemię. Nietylko szlachta z ludem miejskim, lecz i miasta nawet po większej części jednegoż rodu co i rycerze zakonni mieszkańcami osadzone, złączywszy się silnym węzłem poddali się społem w r. 1454 pod opiekę i rządy Kazimierza Jagiełły. Gdańsk w tym postępku miał może największy udział, a przynajmniej naówczas najwierniej i najdzielniej władzę królewską w tym kraju podpierał. Król też hojnie obdarzył to miasto, które potem zanadto dumne swoją potęgą, nieraz

(1) *Kronik. Pols. id.*

hardej nieuległości jego następcom dało dowody. Kazimierz wspaniale od senatu i ludu gdańskiego przyjęty odebrawszy od nich i od Wojewody Gdańskiego Jana Bażeńskiego przysięgę wierności, potem w dzień św. Trójcy nadał miastu plac gdzie stał zamek zburzony od ludu po wypowiedzeniu posłuszeństwa Mistrzowi, oddał cały dochód z młynów, oraz czynsze z miasta 700 grzywien wynoszące, darował Żuławę mniejszą i wyspę Nerüng wyjmując tylko 13 wsi i 2 dwory dla siebie, nakoniec rząd nad portem powierzył miastu z wyłączeniem jednak dla siebie panowania na morzu i mocy zamykania i otwierania go dla handlu. W ten sam dzień także opactwo gdańskie ufundowane przez Kazimierza zostało. Nawzajem Gdańszczanie przez tenże akt obowiązani byli do wymurowania na miejscu zburzonego zamku, przyzwoitego pałacu dla króla ze śpichlerzem i stajnią, oraz podejmowania jego i dworu przez cztery dni swoim kosztem. Naostatek dopełniając wielkości swoich darów Kazimierz, opłatę 60,000 zł. którą Gdańsk corocznie składać musiał Krzyżakom, zmniejszył do 2000 zł. tylko (1). Nie był tu jeszcze kres powolności królewskiej dla Gdańszczan. Chcieli oni nowe miasto na krzywdę starego przez Krzyżaków różnemi swobodami nadane, a szczególnie wolnością sprzedawania sukna i innych wyrobów angielskich niezależnie od starego, zniszczyć. Kazimierz miał zezwolić na to (2) i od d. 14 stycznia r. 1456 toż no-

(1) Wapowski, Bielski.

(2) *Hartknoch* 433 wyżej przywiedziony.—Święcki nie wiemy na jakiej zasadzie powiada że król takowy postępek naganiał. Może być jednak że Gdańszczanie starzy nie zachowali miary w tym czynie upoważnionym zgodą królewską.

we miasto burzyć zaczęto. Tysiąc czterysta domów i kilka kościołów oraz klasztorów z ziemią zrównanych zostało, ocalał tylko jeden kościół ś. Michała, któremu potem tytuł śś. Aniołów nadano, księgi miejskie do archiwum starego miasta przeniesiono. Pomimo takich jednak przyzwoleń i dobrodziejstw nieupadło zupełnie choć słabe w istocie stronnictwo krzyżackie w Gdańsku. Roku 1456 stało się tam jak Bielski (1) pisze »zamieszanie wielkie, a to przez iednego Marcina Rogę, który trzymał stronę Krzyżaków: z téy przyczyny, iż służebni zapalili byli przedmieście: a iż też król iakoby nie dbał nic o Prusy, odiechał do Litwy. A tak zrzuciwszy starą Radę, nową wybrali. Co gdy usłyszał Ulrykus Czerwonka Hetman na Malborku iechał do Gdańska y rozwodził im terzeczy, mówiąc: Iż komuście raz przysięgali, godzi się iuż wam swą przysięgę trzymać. Król odiechać musiał z pilney potrzeby swey, za się będzie prędko z ludem większym niż pierwey, a o was radzić będzie: pod którym daleko teraz większych świebod zażywacie y lepiey się macie, a niż pod Krzyżaki, y niemacie krzywdy żadney dla niego. Przeto nie daycie się nikomu uwodzić na stronę. A tak uspokoiwszy te burdy we Gdańsku, pisał do Wielkiej Polski y do krola, w iakiey nieprzespieszności odiechali Pruskiej ziemie, iakie burzki były w Gdańsku, ktore on za ledwie uspokoił.« Jakoż król Kaaimierz z poczem 6,000 ludzi przybył r. 1457 do Gdańska i uspokoiwszy umysły nowy dowód swojej nieograniczonej przychylności dla jego mieszkańców okazał, przez udzielenie nowego przywileju w którym mię-

(1) *Kronik. Pols. Ks. IV.*

dzy innemi swobodami pozwolono kupcom gdańskim pobierać cło merskie pod nazwą podatku *Palowego* (Phalgelt), zastrzegając jednak ażeby ceł ani podatków żadnych innych nieustanawiali „*iasli to się nie stanie za Naszą wiedzą i wolą*”. Takie swobody wzbogacały coraz więcej mieszczan gdańskich, ale też ich nieraz zarumialemi i niepamiętnymi na swych dobroczyńców czyniły. Stąd tylokrotnych rozruchów i buntów pamięć w tym mieście, zachowywały nam dzieje. Roku 1462 wielu mieszczan na których czele byli Maciej Schimman i Grzegorz Kog dało się uwieść namowóm krzyżackim i spisek na poddanie im miasta uczyniło. Krzyżacy przybywszy jako majtkowie na okrętach kupieckich, mieli pod pozorem przenoszenia towarów gromadzić się w murach gdańskich, poczem W. Mistrz w pobliżu wojsko trzymający miał za ich pomocą miasto opanować. Zmowa jednak szczęśliwie odkryta została i winowajcy gardłami ukarani. Miasto tymczasem przy swojej zamożności starało się też ozdabiać nowemi budowami; około r. 1465 ratusz i tak już wspaniały, nowój nabył świetności wzniesieniem nad nim wysokiej wieży. Lecz znowu później inny bunt, zawsze z poduszczenia niemieckiego, zatrzęsł pomyślnością Gdańska w r. 1476, lecz umiarkowaniem króla Kazimierza zniweczonym został. Był to jednak ostatni już pocisk upokorzonej Krzyżaków nienawiści. Nowy nieprzyjaciel powstały z gruzów obalonego zakonu Albrecht Margrabia, wypowiedziawszy pokój i posłuszeństwo wujowi swemu Zygmuntovi I, zamierzył być władcą Gdańska. Wojska jego obległy to miasto w r. 1520, i do szturmów się gotowały, gdy załoga polska silną wycieczkę zrobiwszy odparła napastników.

Innemi on jednak środkami potrafił wpływać na umysły Gdańszczan. Reforma bowiem Marcina Lutra, której on był największym w tych stronach orędownikiem, znalazła w r. 1522 przystęp w Gdańsku. Napróżno Zygmunt I usiłował ją wstrzymać w samych początkach środkami łagodnemi (1); kiedy zaś biskup Kujawski w r. 1524 zaczął więzić jednego z księży skłonionego do luteranizmu: powstał stąd rozruch, z którego zaledwo biskup ucieczką się zdołał ratować. Następnego roku niespokojność więcej się jeszcze wzmogła; lud podbudzony od niejakiego Jana Szulca, niemogąc nakłonić Senatu do przyjęcia nowych zasad religijnych, oddalił go od rządu a inną radę miejską postanowiwszy, obraży i naczynia święte z kościołów powyrzucał. Musiał Zygmunt sam osobiście gwałty te powściągnąć, i po złożeniu sądu na uwiezionych, trzynastu najwinniejszych śmiercią ukarał, dawny Senat do władzy przywróciwszy. Wejrzał potem Zygmunt I ściślej w nadużycia handlowe Gdańszczan, którzy wymyśliwszy samowolnie prawo składowe (*Jus Stapulae*) dla swego miasta, na wielkie straty przywożących zboża polskie narazili. Do tego nawet przyszło, że zaczęto we Włocławku składać pszenicę i tam wzywać kupców zagranicznych do targu. Gdańszczanie musieli nawet sami już do tego miasta przyjeżdżać. Gdy nakoniec zmuszeni przez ustawę sejmową w r. 1539 (2), złożyć dowody na to prawo, nie mogli ich okazać bo było przywłaszczone: król wyznaczył r. 1546 osobną kommissyą która uznawszy nieprawość takich pretensyj, zwyczaj ten skasowała i przy-

(1) *Bielski. Kron. Ks. V.* (2) *Vol. Leg. I, 549.*

zwoite zyski dla rolnictwa polskiego zapewniła. Dopuścili się innego jeszcze zuchwalstwa Gdańszczanie za Zygmunta Augusta. Przezorny ten król widząc dążenia potęgi szwedzkiej na opanowanie brzegów morza Bałtyckiego, zajął się utworzeniem floty polskiej, z której kilka okrętów pod dowództwem kapitana Szerpinka, przed portem Gdańskim przejmowało duńskie i angielskie statki, trudniące się dostarczaniem do Inflant dla Szwedów potrzeb wojskowych. Obie te potęgi morskie chcąc przeszkodzić powstającej na tém morzu żegludze Polaków, podburzyły mieszczan gdańskich do zniszczenia owój floty. Ci téż roku 1568 schwytawszy jedenastu korsarzy królewskich, *frejbiterami* zwanych, kazali ich pościnać, okręty rozproszyli a Duńczycy je potém zabrali. Zresztą Gdańszczanie już w tym czasie do takiej przyszli niesforności, że bardziej za sąsiadów jak za poddanych Rzeczypospolitej się poczytywali. Widząc to Zygmunt August postanowił ostatecznie wr. 1570 na sejmie warszawskim nadużycia owe ukrócić. Wysłani więc kommissarze zajęli się czynnie owemi sprawami, i wejrzawszy we wszelkie szczegóły administracyi miejskiej, zupełną w niej reformę zaprowadzili, oddawanie części cła *pfalgeld* zwanego od miasta do skarbu królewskiego wyjednali, oraz pałac z trzema kamienicami nad Motławą dla króla, w miejscu zburzonego niegdyś zamku. Niechcieli znosić Gdańszczanie takiego ograniczenia praw i przywłaszczeń swoich, żałując nadewszystko postradzonych korzyści z prawa składowego. Nieomieszkali więc korzystać z pierwszej zręczności do wyłamania się z przyjętych zobowiązań. Po wybraniu na tron Stefana Batorego, niechciał go uznać za pana Gdańsk, bez

poprzedzającego zezwolenia na zwrót mniemanych przywilejów, pomimo że się wszystkie inne miasta w Prusiech poddały. Przyszło do otwartej stąd wojny i król musiał w r. 1577 przystąpić do oblężenia. Widząc jednak zbuntowani z początkowych jego powodzeń, że się nie zdołają długo utrzymać, prosili o przebaczenie; stanęła więc ugoda za pośrednictwem książąt Brandeburskiego i Saskiego, mocą której obowiązało się miasto 20,000 czerw. zł. dać na podniesienie zburzonego przez lud Oliwskiego klasztoru, a 200,000 zł. pols. w ciągu pięciu lat wypłacić za koszta wojenne. Nawzajem król zezwolił publiczne odbywać obrządki po kościołach wyznaniu Auszpurskiemu, dobra zabrane miastu zwrócił i traktat *portorii* oznaczył. Zygmunt III i syn jego Władysław IV bardzo wielką cenę do posiadłości Gdańska przywiązywali, uważając go jako klucz żeglugi i handlu polskiego na morzu Bałtyckim. Pierwszy nawet admiralicyą polską w r. 1626 tu zaprowadził. Za panowania Zygmunta III przesadzona żarliwość jego religijna, zobejętniła na czas niejakiś umysły Gdańszczan ku niemu; przyszło nawet w r. 1598 do zaburzenia i jawnej do Zygmunta niechęci ludu, z powodu wszczętej z jego dworzanami kłótni. Wszakże miasto, które już w roku 1632 otrzymało przywilej wysyłania posłów na sejm, wiernem się okazało dla Rzeczypospolitej podczas dwókrrotnie powtarzanych w tej epoce najazdów szwedzkich i wiele ucierpiało. Gustaw Adolf stanąwszy z wojskiem na Żuławach r. 1626 niemało szkody miastu w zniszczeniu gruntów i plonów przyczynił, wymógłszy na niem sto łąsztów zboża, i 70,000 talarów kontrybucyi. Ustąpili jednak Szwedzi z pod Gdańska nietylko z po-

wodu wierności mieszczan dla Polski, ale dla groźnej postawy na morzu jaką naówczas przybrał Władysław IV, tworząc wzdłuż brzegów nowe przystanie i zbrojownie za radą i sztuką Eliasza Arciszewskiego i Jana Platnera dzielnych inżynierów, oraz urządzając flotę swoją pod przewodnictwem Jerzego Denhofs i Gundelsterna. Do niepomysłności mieszkańców przyczyniły się potem morowa zaraza w r. 1639 i wielki wylew Wisły w r. 1646. Handel jego jednak był wtenczas najrozlejszym, bogactwa coraz większemi, a ludność 80,000 głów prawie wynosząca. Potrzebowanie zboża z Polski do Niemiec, Anglii, Francji i Holandji, z powodu ciągłych tam zaburzeń niepokojących rolnictwo, urosło w miarę podnoszącej się ludności. W XVI wieku przeszło 60,000 łasztów corocznie wywożono stąd żyta i pszenicy, właściciele ziemscy podczas zawieszenia prawa składowego po 75 na sto zyskiwali. Handel też przywozowy przez Gdańsk do Polski, wzrastał ciągle, bo towary wschodnie nową już drogę do Północnej Europy na morze Bałtyckie znalazły. Płody amerykańskie również się tu obracały, Francja wina swoje, oliwę, Belgia sukna, płótno, makaty, papier i wiele różnych wyrobów do szat kobiecych dostarczały. Więcej niż tysiąc statków bogactwa te spławiało zewsząd do portu gdańskiego. Przy takim wzroście handlu, Władysław IV osądził za rzecz słuszną, żeby się Gdańsk do potrzeb krajowych, a razem do łatwiejszego utrzymania floty polskiej przyłożył. Ustanowione więc zostało cło na wchodzące i wychodzące płody, którego pobór oddany został braciom Spiring. Ale Gdańszczanie znajdując takie opłaty za szkodliwe ich widokóm, wystawiali kró-

lowi że to było naruszeniem ich przywilejów, i gdy Władysław nieporuszonym był na ich poselstwa i proźby, udali się potajemnie żaląc się na ten nowy podatek Elektorowi Brandeburskiemu i królowi Duńskiemu. Skutkiem skrytych owych zabiegów Duńczycy gwałcąc wszelkie prawa narodów, napadli nocą w większej sile r. 1637 na stojące przed portem okręty polskie i zabrawszy je do siebie uprowadzili. Pomimo tego Gdańszczanie w r. 1640, zamiast cła zobowiązali się corocznie wносить do skarbu królewskiego 600,000 czer. zł. — Napaść szwedzka pod Karolem Gustawem jak z jednej strony przypawiła Gdańszczan o bardzo dotkliwe straty, tak też z drugiej najoczewiściiej dowiodła ich szeceriej przychylności do panowania królów polskich. Wiele dostatków i znaczną część miasta poświęcili oni dla skuteczniejszej obrony od najeźdźników. Roku 1655 senat uprzedzając oblężenie, dwie góry nad miastem wznoszące się mocnymi twierdzami obwarował, a w listopadzie za zbliżeniem się nieprzyjaciół nie wahał się spalić niektórych przedmieść. Zburzono naprzód około 50 domów i wiele pięknych ogrodów, następnego zaś roku całe Schotland z klasztorem i kościołem Jezuitów i całą Motławską ulicę w popioły zamieniono (1). Trwały takie wysilenia aż do r. 1660 w którym się skończył najazd szwedzki, i Gdańsk kiedy prawie wszystko ugięło się przed potęgą nieprzyjaciół, sam jeden nie otworzył im swoich bram. Król też Jan Kazimierz za pierwszą zrzeczością, pośpieszył w r. 1560 z małżonką wierne sprawie powszechniej miasto odwiedzić. Po uspokojeniu się

(1) *Cellariusz.*

Polski handel gdański znowu się ożywił; od r. 1661 do 1700 wyprowadzano z portu tego miasta w przecięciu około 34,566 łasztów każdorocznie. Ku końcowi jednak XVIII wieku razem z klęskami cały kraj obarczającemi, zaczęły się także i niepomyślności Gdańska, ruch handlowy zmniejszył się znacznie. Kiedy w r. 1697 przez śmierć Sobieskiego, osierocony został tron polski: przybył po osiągnięciu jego do Gdańska, spółzawodnik Augusta II, książę Conti na okrętach francuzkich. Ale nieopatrzony w środki potrzebne wówczas do utrzymania się na nim i napadnięty od wojsk saskich i Polaków sprzyjających Augustowi, opuścić musiał to miasto, skąd zabrawszy cztery okręty kupieckie, sprzedał je w Danii za 33,000 talarów. — Plądrowania Karola XII po ziemi polskiej dotknęły także i Gdańsk, którego handel znacznie w tej wojnie ucierpiał, ale po jej skończeniu sroższych jeszcze klęsk doświadczyło to miasto. Powietrze morowe w r. 1709 zgładziło tu 24,543 ludności. Bezkrólewie po Augustie II do nader ważnych wypadków w Gdańsku stało się powodem, sprowadzając nań nowe utrapienia. Stanisław Leszczyński powtórnie królem obrany, ale od partyi Augusta III wspieranój od cudzoziemców przezwy-
ciężony, ustąpił w r. 1734 do Gdańska dla wzmocnienia się obietcanemi posiłkami z Francyi. Gdy te jednak w szczupłej liczbie 2,193 głów przybyły pod dowództwem De la Motte-Perouse i hrabiego Plelo, walka była nierówną i skończyło się po dzielnym odporze, w którym hrabia Plelo śmierć znalazł, że obrońcy Leszczyńskiego scieśnieni na wyspie Westerplatte broń złożyć musieli, a król Stanisław spuściwszy się z baszty Ochsenbastei do przekopu, na łódce rybackiej ucieczką do Królewca rato-

waś się musiał. Poddano się wtenczas miasto d. 9 lipca Hr. Münich dowódcy wojsk Rossyjskich, i zapłaciło 1,000,000 talarów kontrybucyi a przytém 30,000 czer. zł. podarunku dla jenerałów. Jeden ze współczesnych dziejopisów (1) opowiada o takim wypadku podczas oblężenia. Kiedy już zwątpiono zupełnie o ratunku, wszedł Poniatowski wierny przyjaciel Leszczyńskiego do Rady miasta czyli senatu, i oświadczył w imieniu króla że uwalnia miasto od przysięgi. Powstał wtenczas senator Hünüber i zapytawszy czy to się już nie może odmienić, gdy potwierdzając odebrał odpowiedź, stracił mowę i padł trupem u stóp Poniatowskiego. Oblężenie to zmniejszyło zaraz ludność miasta do 40,000 mieszkańców. Pierwszy zaś podział kraju w r. 1773 uczyniwszy Gdańsk wolnym miastem pod protekcją Polski, gdy nałożone cła doświadczały ucisku: przyprowadził go o zupełny prawie upadek handlu. W drugim podziale Gdańsk w d. 28 marca r. 1793 bezwarunkowo został przyłączony do królestwa pruskiego. — Najwyższa zwierzchność miasta znajduje się w senacie złożonym z 4 prokonsulów czyli burmistrzów i 14 konsulów czyli senatorów, z których jeden bywa mianowany od króla Burgrabią, to jest namiestnikiem jego w Gdańsku. Prócz tego są cztery sądy na różne rodzaje spraw; od przenoszących 500 złp. apellacya szła do sądów zadwornych w Warszawie, w sprawach zaś handlowych, morskich i kryminalnych stanowiono wyroki bez apellacyi. Prawa któremi się rządzi zawierają się w tak zwanych *Plebiscytach*, do stano-

(1) *Proyard Histoire de Stanislas I.* T. I. 245.

wienia zaś ich, i do walnej narady w sprawach publicznych miejskich należy łącznie z senatem Centumwirat ze stu delegowanych od gminu wybrany. Gdańsk ma swego kasztelana, utrzymuje także w Warszawie Rezydenta, którym jest zazwyczaj sekretarz miasta, i nadane sobie od Kazimierza IV prawo bicia monety zachowuje. Tu się urodzili Jan Dantyszek uczony biskup Warmiński, sławny astronom Heweliusz, znakomity geograf Filip Kluweryusz i Lengnich pisarz historyi i prawa polskiego. Miasto ma w herbie na monetach używanym dwa krzyże jeden pod drugim na tarczy. — Kończąc ten rys dziejów Gdańska, powinniśmy dodać jeszcze i to, czegośmy zaniechali z początku powiedzieć, że już w r. 1148 Eugeniusz III papież oznaczając w Bulli swojej w Rzymie wydaną granicę diecezji Włocławskiej (Krańwickiej) zajmuje w niej *Castrum Gdańsk* wyraźnie, nie zaś *Danzick* lub inaczéj nazwany. — Lustracya Województw Malbors. i Pomors. z r. 1565 namienia że „miasto Gdańsk starodawno powinno iurgielu uroczistego do skarbu Malborskiego zamku dawacz we złocie Aureos 2,000, w monecie w kaźdi po trzydziestci groszi licząc.“ — Przy Gdańsku między Wisłą a Motławą do niej wpadającą rozciągają się równiny zwane: *Małe* albo *Gdańskie Żuławy* (po niem. *Klein Werder*) około 4 mil rozległe. Groble i kanały przerzynają tę żyzną okolicę we wszystkich kierunkach, najpiękniejsze było pasie się na jej bujnych pastwiskach. Jest tu 33 wsi i 1400 łanów gruntu, na około zaś miasta i po nad Wisłą mnóstwo pięknych domów wiejskich, gdzie przedniejsi oby-

watele gdańscy piękną porę roku przepędzają. Żuławy te są własnością miasta.

Munda, Minda, Weisselmunda, twierdza mała ale mocna, o milę od Gdańska przy ujściu Wisły do morza, z latarnią na wysokiej wieży dla wygody żeglujących wystawioną.

Oliwa, opactwo z kościołem wspaniałym i klasztorem Cystersów także o milę od Gdańska nad jeziorem położone. Fundował je i Cystersami osadził Sobiesław syn Bogusława książę Pomorski w r. 1170, Sambor zaś jego następca około r. 1178 fundacyą potwierdził i dochody pomnożył. Zwłoki obu tych władców i wielu innych książąt Pomorza spoczywają w tym kościele. Prusacy w r. 1224 opanowawszy klasztor spalili go, a zakonników pozabijali; lecz zaledwo z gruzów swych powstał napadli go Krzyżacy r. 1234 i spaliwszy, ośmiu mnichów zamordowali. Podobna klęska spotkała Oliwę w r. 1432 od Czechów zaciągniętych pod chorągwie polskie; krabowany był wtenczas klasztor i ogień w nim podłożony. Za poddaniem się w r. 1454 ziemi pruskiej Kazimierzowi IV, przybył ten król do Oliwy i tu widział się z Kanutem królem Szwedzkim z państw wygnanym. Zbuntowani w r. 1577 Gdańszczanie napadli klasztor Oliwski i razem z kościołem z bogactw odciekający zupełnie zniszczyli, przy czém też wielu Cystersów zginęło. Po uspokojeniu Gdańska, miasto na mocy umowy z królem Stefanem musiało swoim kosztem, jakśmy wyżej powiedzieli, klasztor i kościół naprawić. Pamiętna jest jeszcze Oliwa tém, że Zygmunt III przybywszy ze Szwecyi roku 1587 na objęcie tronu polskiego, tu w kościele dnia 7 października *pacta con-*

venta podpisał. Rok 1660 również pamiętną w dziejach Oliwę uczynił, ale smutniejszym sposobem. Jan Kazimierz bowiem ratując kraj zniszczony po drugim napadzie Szwedów, dla ocalenia w inną stronę zagrożonego królestwa, zawarł tu z nimi traktat odstępując im Rygi i Inflant, a razem przyznając niezawisłą od Polski udzielność Pruss książęcych. Powiadają że Jan Kazimierz płacząc, nieszczęsny ten pokój podpisywał. — Jeden z Opatów Jacek Rybiński wystawił w Oliwie wspaniałą pałac i ogród przy nim założył.

Pucko, Puskum, Puckum (po niem. *Putzgo, Putzig*) małe ale obronne miasto z zamkiem mocnym i portem wojennym polskim, nad zatoką morsa Bałtyckiego zwaną Pucką, założone we środku XII wieku przez Bogusława syna Sambora księcia Pomorskiego, od którego imienia zrazu *Bugustie* albo *Buguswick* miało być nazwane. Duńczycy w r. 1464 po sześciomiesięcznym oblężeniu opanowali to miasto (1), a w r. 1626 Gustaw Adolf z wielą innemi w tych stronach miastami zdobył je i do r. 1630 w mocy swój zatrzymał. Dopiero Władysław IV uznawszy ważność tego miejsca, które za Zygmunta Augusta było już portem, skąd wypływały statki korsarzy polskich, umocnił Puck i na stanowisko dla odbudowanój przez siebie flotylli przeznaczył, a przytém założył tu wielką zbrojownią, w której się znajdowały w znacznej ilości działa brązowe do innych twierdz i na okręty używane. Utrzymanie wszystkich tych zakładów wojennych w Pucku oparte

(1) *Kromer. Lib. XXV.*

było na dochodach ze starostw Województwa Pomorskiego. Napróżno w r. 1655 Szwedzi pomimo żwawego oblężenia usiłowali Pucka dostać; później jednak podczas nieszczęść krajowych za Jana Kazimierza sami Gdańszczanie zbrojownią tutejszą ze wszystkich zapasów ogołocili.—Puck miasto powiatowe, oraz miejsce odbywających się sejmików i sądów ziemskich jest także starostwem niegrodowém. — Lustracya roku 1564 tak pisze o tém mieście: „Miasto Puczek które zasia-
dło nad mniejszém morzem na południe i t. d., staro-
dawno około przereczonego miasta na wschod słoń-
cza byli muri, alie iusz zniszczali dla starosci, które
samo w sobie nie jest wielkie, na ktorem siedlisk 100.
Koszciołow 2, ieden po staremu, a drugi Miemieczki.
Pleban polski orze wlok 4 y po szeliagu bierze od
oszobi kazdei kolendi.“ i t. d.

Heła półwysep czyli kępa na pięć mil długa, a dwie
mile szeroka i na przeciw Pucka w morze zachodząca,
oddziela zatokę Pucką (*Putsiger-Wieck*) od Bałtyku,
która jest wyborną przystanią dla kupieckich i wojen-
nych okrętów; i tu właśnie za Zygmunta Augusta miały
stanowisko statki frejbiterów czyli kaprów, a za Zyg-
munta III i Władysława IV cała flota polska. Na téj
Puckiej kępie, prócz osady rybackiej Heła zwaniej, na
samym krańcu kępy położonej, którą Zygmunt I Gdań-
szczanom oddał, znajdowały się dwie małe twierdze
przez Władysława IV zbudowane, jedna *Władysławów*
z portem, druga *Kazimiersów*, dla ochrony floty i sa-
megoż Gdańska. Ale podczas wojen za Jana Kazimie-
rza obie, aż do imienia ich zaginęły. Zdaje się że Ka-
zimierzów, o ile z mylniej karty jeograficznej Zanno-

niego domyśleć się można, leżał ku wschodowi teraźniejszej wsi Kussfeld.

Zernowice, *Żarnowiec* (po niem. *Zernowitz*) nad jeziorem w końcu powiatu Puckiego ku granicy Brandeburskiej Pomieranii, klasztor Norbertanek założony przez matkę Świętopelka księcia Pomorskiego w r. 1213.

Weiherowo (po niem. *Neustadt*) o 5 mil od Gdańska nad rzeką Redą, miasto w ziemi Kaszubskiej z kościołem Franciszkanów i Kalwaryą. Znakomita z waleczności w dziejach polskich rodzina Weiherów, z których kilku na początku wieku XVII zasiadało krzesła wojewodów w senacie, ma zapewne związek z tém imieniem. Mieszkańcy trudnią się handlem drzewa.

Kołotrz, *Kościerzyna* (po niem. *Behrend*) miasto powiatowe nad rzeką Fersą czyli Terz, wśród jezior o 7 mil od Gdańska.

Tczewo, *Tozczów*, *Dersavia* (u Niemców *Dirschau*, *Dersau*) miasto główne powiatu, nad Wisłą murem z basztami obwiedzione i o 4 mile od Gdańska odległe. Założenie jego odnoszą do roku 1209 i wtenczas miało się zwać *Sau* i było hrabstwem. Mszczug czyli Mestwin książę Pomorski fundował tu między 1274 a 1288 rokiem wielki klasztor i kościół Dominikanów, fara zaś także jest bardzo dawnym pomnikiem budownictwa. Krzyżacy opanowawszy Gdańsk za Łokietka w r. 1310 Tczew spalili, lecz po zwycięstwie Grunwaldskim poddał się ón razem z innemi miastami pruskiemi Władysławowi Jagielle. W ostatniej z tego panowania wyprawie na Krzyżaków Tczew uległ powtórnej klęsce, którą Bielski tak opisuje: „Potém cią-

gnęli (nasi) do Tczewa, a przed wojskiem wszędzie wprzód chodzili Czechowie, dla stawienia obozu, gdzie było wiele służebnych z Niemiec, z Śląska, y z Czech, poczęli się byli naszym dobrze bronić, iednak gdy zapalili naszy przedmieście, a z przedmieścia doszedł ogień do miasta, chcieli się dopiero poddać naszym, ale nie wczas, bo ie ogień ogarnął, tak iż nie mogli ani oni ani naszy ognia ugasić: y tak zgorzało miasto ze wszystkich rzeczami y statki, y ludzi wiele. Jednak więźniów przed się naszy tam wzięli na dziesięć tysięcy: między którymi co iedno było Czechow, te wszystkie uprosił sobie Capko (dowodca Czechow na żołdzie polskim zostających): którym rozmaite męki nadawał, a na ostatek kazawszy nakłaść stos drew, spalił ie, mówiąc tak: Iż wy będący iednego ięzyka y rodziny z przodków swych z Polski, dzierżycie z Niemcy nieprzyjacieli swe mi przeciw im.“ Roku 1456 to miasto przeszło ostatecznie pod panowanie polskie. Podczas buntu gdańskiego w r. 1577 straszliwy pożar zniszczył je zupełnie. Tu w dniu 17 kwietnia pod wsią pobliską Libiszow Jan Zborowski hetmaniąc 2,000 tylko jazdy z wojsk królewskich, nadzwyczajnym sposobem pogromił zupełnie siłę Gdańszczan dziesięć razy liczniejszą pod dowództwem Jana z Kolna. Legło ich 4,000 z górą, wzięto 6 chorągwi i siedm dział. Król Stefan kazał na polojowisku pomnik czyli Bożą-mękę wystawić z napisem: *Nie nam Panie, ale Imieniom i Twemu niech będzie chwala.*—Zajął Tczew roku 1626 Gustaw Adolf, przemógłszy dzielnie opierającego się kmięcpolskiego, ale i sam został ranny. W następnym napadzie Szwedów na Polskę, o-

panował był to miasto r. 1655 Karol Gustaw i nader silnie obwarował.

Skorzewo, Skarszew, Schoinicia (po n. *Schoeneck*) nad rzeką Fersą o 4½ mile od Gdańska starożytne miasteczko, bo już w r. 1180 wspominają dzieje że było zniszczone. Zamek zburzony został od Hussytów, ale go Krzyżacy później odbudowali. Po ustaniu ich panowania na Pomorzu należał zawsze do Polski.

Starygród (u Niemc. *Stargard*) także nad Fersą, miejsce na sejmiki Województwa Pomorskiego przeznaczone, ze starożytnym kościołem farnym. Polacy je w r. 1465 zdobyli na Krzyżakach, potem wpadło ale czasowie w ręce niemieckie r. 1520, w szwedzkie zaś r. 1655.

Peplin, Poeplinia, Poplinia nad Fersą rzeką, która się też i Peplą nazywa o 1½ mili od Gniewa, a 5 od Gdańska, bogate opactwo Cystersów fundowane w r. 1274 przez Mszczuga czyli Mestwina ostatniego księcia pomorskiego. Krzyżacy je straszliwie w r. 1433 zburzyli, a w r. 1626 Szwedzi opanowali i zrabowali.

Raj Maryf, Paradisus Mariae (po niem. *Marien-Paradies*) klasztor Kartuzów blisko Peplina, od tegoż Mestwina początkowo założony. Jan Ruśczyński herbu Lew odnowił tę fundacyą w r. 1381. Zakonnicy tutejsi sprzyjali Krzyżakom w wojnie r. 1462.

Gniew (po niem. *Mewa, Meve, Meau*) miasto przy ujściu Fersy do Wisły. W podziale Pomorza roku 1271 między bracią Mestwinem i Warcisławem książętami, Warcisławowi dostał się Gniew. Ale Sambor ich stryj darował je w r. 1276 Krzyżakom z okoliczną ziemią, którzy zamek przy niém zbudowali i stąd też

ciągle napadali na Pomorze. Odebrał im to Mestwin w r. 1278 wsparty posiłkami Bolesława księcia Wpols. Sprawa wytoczyła się do Rzymu, który przyznał Gniew Zakonowi. Roku 1454 na krótko, a w r. 1465 zupełnie, w moc polską dostało się to miasto. Gustaw Adolf zdobył Gniew w r. 1626 poraziwszy pod nim wojska polskie, a Karol Gustaw w r. 1655 opanował. Starożytny i bardzo piękny kościół farny tutejszy odebrali Katolicy napowrót Ewangielikom w r. 1596. Gniew jest starostwem niegrodowém.—Lustracya r. 1564 mówi o niem (1): „Tho miasto zbudowane nad Wisłą, około którego muł iest potrzebuianczy poprawi, na ktorem iest wiesz quadratowich y okrąglicz 12. Thi wieże dobrze naprawne, przikrithe, na ktorich wierzchow nie masz. Do thego miasta są trzy Brami, iedna od Wisli, druga do Gdańska. Trzecia do Malborku. Acz mur około miasta mianowithi, bil zasadzon na dobrem fundamencie.“ Starostwo Gniewskie czyniło wtenczas flor. 8,610. Król Jan III trzymając je potém, wystawił bardzo gustowny chociaż niewielki pałac. Znakomity nasz Klonowicz w swoim Flisie r. 1595 wydanym, takim wierszem Gniew opisuje.

Rybitska kępa tudziesz blisko Gniewa,

U którego też nie długo będziawa,

Miasteczko rządne, wnet ie tu ukradniem,

Y zamek nad niem.

Zachował nam Klonowicz szyprowską legendę tłumacząc początek tego nazwiska Gniew, którą tak zaczyna.

(1) Rewizya Prus Księg. H. N. 2. an. 1564.
Tom I

Dwa bracia z siostrą w drogę się wybrali,
Z Litwy Niemen, Bug z Wołynia suchwały.
Y Narew bystra, iako siostra starsza
Przyszła z Podlasza.

Rodzeństwo to chcąc użyć lepszego bytu, postanowiło przyjąć służbę u królowej, to jest u Wisły, i mieć swój zamiar, składając odtąd jej Nowy Dwór. Wiadomo zaś że pod wsią tego nazwiska, Bug połączony z Narwią wpada do Wisły. Ale Narew znając swoją piękność i siłę swych braci zaczęła sądzić że wyrównywa urodą Wandalskiej wodzie, tak bowiem niekiedy nazywają Wisłę. Pani pożyławszy to za ujmę swojej godności, postanowiła krzywdy swojej dochodzić drogą sądową. Strumień więc który pod Gniewem do Wisły wpada, (to jest rzeczka Fersa) obrany został za Sędziego, i po ściśłym rozważeniu rzeczy przysądził wyższość królowej. Rozgniewana o to Narew razem z braćmi swojemi inną puściła się drogą, odtąd

Więc miejsce sądu na brzegu na lewem

Nazwano *Gniewem*.

Odtąd również weszło w zwyczaj, że w tém miejscu flisa nowicyusza bito, czyli dawano mu na gacie *pamiętne*, ażeby nie popłynął błędnie, lecz wiedział, że na lewo idzie Wisła do Gdańska, a na prawo Nogat do Olbiąga.

Nowe (po niem. *Neuenburg*) na wzniosłym brzegu Wisły o 3 mile od Gniewa, miasto powiatowe i starostwo czyniące w r. 1782 dochodu zł. 2,005. Był tu już w r. 1310 zamek i mury koło miasta. Nowe razem z innemi miastami pruskiemi r. 1454 Kazimierzowi Jagiełłończykowi się poddało, ale potem mieszkańcy Krzyż-

kóm przychylni wyparłszy załogę polską, za niemi się oświadczyli. Dopiero w r. 1457 przystąpiono do oblężenia tego miasta, o czém Bielski powiada (1): „Oblegli też naszy Wielcy Polanie na ten czas Nowe nad Wisłą, y już obegnańcy chcieli się poddać, bo niemieli co iść: ale Jan Kotfic, będąc przenajęt od nich, namówił nasze, aby odstąpili od oblężenia: których prosił Prandota Lubieszowski Hetman y dla Boga, aby sie nie ruszali aż za rozkazaniem królewskim, lecz nie chcieli go w tym słuchać, y poiechali precz, przetosz król kazał ściąć Kotfica.“ Nieszczęściło się wojskom królewskim i w r. 1464 pod Nowem, którego dostanie ważném było w téj wyprawie dla Polaków. Porażono bowiem zrazu wysłaną do oblężenia piechotę i o stratę sta ludzi przyprawiono; musiał aż król zbrojnych dworu swego posłać na pomoc, i tak dopiero zupełnie obledz miasto udało się. Tak zaś dzielna była obrona załogi, że aż w następny 1465 r. oblężęncy się paddoli, i odtąd Nowe do Polski stale należeć zaczęło; dwa tylko najazdy Szwedów w latach 1626 i 1655 na czas niejakiś panowanie to przerwały. — Jest tu bardzo starożytna fara i kościół z klasztorem Franciszkańskim.

Swiećcie, Swiec (u Niemców *Schwetz*) po łac. *Suecia*, *Suece*, miasto nad Wisłą przy ujściu do niej rzeczki Czarnej. Mylay jest wywód etymologiczny Erazma Stelli, nazwiska *Szwec* od Szwedów, którzy jakoby niegdys mieli tu osadę założyć. Swiecie lub Swiec jest wyraz pomorski, sławiański, a Świętopelk książę pomorski budując tu w r. 1243, podług świadectwa dziejów zamek,

(1) Kron. Ks. IV.

nie miał potrzeby nazywać go wyrazem obcym polskiej mowie, gdy sam był Pomorczykiem. Krzyżacy dopiero je w roku 1310 po dwumiesięcznym z górą oblężeniu opanowali, w r. zaś 1340 większemi murami umocnili. Poddano się w r. 1454 rządowi polskiemu, i na krótko wzięte przez Krzyżaków, znów roku 1456 powróciło pod panowanie polskie.— W Swieciu odbywają się sejmiki i sądy ziemskie, które oprócz tego jest starostwem niegrodowym. Lustratorowie tak o nim piszą w r. 1564 za dzierżawy P. Jerzego z Konopata Konopackiego Kasztelana Chełmińskiego. „Do thego starostwa zamek zbudowani starodawno od Krzyżowników nad Wisłą z gruntu na gorze wysokoszczy średniej. Około którego zamku woda Wislna jest w okrąg, która zasz wpada w Wisłę. Tho miasto zbudowane jest blisko zamku nad Wisłą, po iednei stronie na południe. S drugą stronę miasteczka rzeka Bda od Kaszub, s iezior Koszczierzińskich plinacza, ktore ieziora zowią wdzidze. Rzezników mieszkich 12, s ktorich kazdi placzi po 2 grziwien czyni Mark 24, s ktorich połowicza miastu, druga do zamku przichodzi. Targowego przichod mark 10, czynsu piekarskiego mark 5, czinsu z budek ratusnich mark 12, czinsu z lasnici mieszkciei mar. 6.—Miasto to nie jest zamcziste, bo muri około niego pogorzali spolecznie z miastem, ktorego ieszcze częszcz wienthssa niezbudowała sie.—Koscioł mieszkci podawania Jgo Cro Mczi w ktorem koscziele służba Boża starożytna, niwczim wedlie dzisieissich nowych koscziolow nieodmienna.“ — Swiecie w wojnach szwedzkich po kilkakroć z rąk do rąk przechodziło. Szwedzi bowiem wzięli je w r. 1655, w następnym Polacy odzyskali, ale Szwedzi zaraz potem

szturmem zdobyli i spalili. Od r. 1660 znowu w spokoj-
ném posiadaniu Polski zostało.

Sarkawice albo inaczej *Sartowice, Zartaucia*; (po-
niem. *Sartowitz, Sarthaus*, wieś parafialna zaraz o milę
ku południowi od Swiecia nad Wisłą. Miał tu Świętó-
pełk władca Pomorza zamek warowny, w którym skar-
by swoje i droższe sprzęty chował, ale między 1242 a
1243 r. Teodoryk Bernheim marszałek zakonu krzy-
żackiego nocą podszedłszy w zimowej porze zdobył go
i ze wszystkiego złupił, zabrawszy między innemi zło-
żone tam relikwie Stój Barbary (1), które do Chełma
przewiózł. Czy w zamku czy też osobno, stał w Sarkawi-
cach kościół na cześć téj Świętej wzniesiony. Nabożni
Szyprowie ilekroć tedy płynęli do Gdańska, zatrzymy-
wali się w téj wsi, dla ofiarowania się S. Barbarze, jako
broniącej przed nagłą śmiercią, na jaką żeglarz jest wy-
stawiony. Klonowicz we flisie tak tę okolicę wspomina:

Mimo chełmiński ostrow w lewą stronę,
Puść się do Swiecia aż pod samą bronę (bramę);
Tamże też rzeczka co nią pławia lasy
Po wszystkie czasy.

Tam Swiecki ostrow, dębowy, osobny
Pod górą płynąc, miniesz y ozdobny;
Sarkowską kępę, iedno cicho przybiesz,
Na miejscu zdybiesz.

Tam Sarkawice, gdzie więc on wiek stary
Ofiarował się do świętej Barbary,
Tam wstępowali nasi pradziadowie
Dawni Szyprowie.

(1) Kromer. *De reb. Polon.* Lib. VIII.

Tam mądry Rotman siedząc na swej barce,
Złożył onę pieśń o świętej Barbarce,
Tey pieśni, iadąc mimo Sarkawice,
Nauczał fryce.

Koronów (u Niemc. *Poln. Krone*) małe miasto nad rzeką Brdą, od niektórych Ziemiopisarzy do Województwa Inowrocławskiego policzone, o 3 mile od Bydgoszczy. Bogumił arcy-biskup Gnieźnieński fundował tu przed rokiem 1182 bogate opactwo Cystersów wystawiwszy klasztor na wysokości górze. Miejsce to pamiętne jest zwycięstwem nad Krzyżakami w dniu 10 października r. 1410 odniesioném. Po bitwie pod Grunwaldem Władysław Jagiełło odstąpiwszy od oblężenia Malborka, gdy po rozpuszczeniu pospolitego ruszenia znajdował się z wojskiem swém nadworném w Inowrocławiu: doniesiono mu że Henryk Plauen nowo obrany W. Mistrz za pomocą pieniędzy pożyczonych w Gdańsku i u Wacława króla Czeskiego, zebrał wojsko i gotuje się do napaści. Zgromadziły się więc małe oddziały naszych u Koronowa, a nieprzyjaciół ufny w wielkiej sile swoich naszedł o samém południu Polaków; ci jednak tak się sprawili, że po krwawej walce aż do nocy, w której wzajemnie sobie zmordowawszy się odpoczynek dawali, zupełnie rozbili jazdę krzyżacką. Legło trupem na placu około ósmiu tysięcy Niemców, wzięto jedyną ich chorągiew i na sześćdziesięciu wozach, prócz pieszych, dostawiono niewolników królowi do Inowrocławia, między któremi sam dowódca Michał Rohmeister się znajdował (1).

1) Wapowski, Bielski.

Tuchola (po niem. *Tauchel*) nad rzeką Brdą pod wielkim lasem aż do rzeki Czarnej rozciągającym się, miasto sejmikowe i starostwo niegrod. które w r. 1776 rocznego dochodu zł. 16,211 gr. 22 czyniło. Zamek tujszy od Pomorzan wzniesiony, Krzyżacy w r. 1310 zdobyli i spalili; Władysław Jagiełło zajmując to miejsce w r. 1410 trzymał tam załogę, której dowódca Brzozogłowem zwany, pomimo zwycięstwa Polaków pod Koronowem, dał się uwieść namowom Krzyżaków przekonujących go że oni są zwycięzcami, i poddał Tucholę. Starostwo należało do królowej Konstancyi, którą bawiącą tu w r. 1623 mąż jej król Zygmunt III odwiedzał. Szwedzi r. 1655 zajmując miasto, niedługo od Polaków wyparci stąd zostali, w roku jednak następnym oddział ich spalił miasto, i straciwszy dowódcę kulą z zamku postrzelonego oddalił się.

Chojnice (u Niemc. *Conitz* dziś w obw. Kwidzyńskim) *Conitsia*, obronne miasto i sądowe nad dwoma wielkimi stawami, w leśnym położeniu. Miejsce to kilkakrotnie pamiętne jest w dziejach polskich, początek ma zapewne pomorski, lecz się w r. 1310 Krzyżakom w ręce dostało. Kiedy w r. 1432 na ostatnią za Jagiełły wyprawę do Prus się wybrano, król z postanowienia sejmu w Kole dla starości powierzył dowództwo wojska Michałowskiemu Kasztelanowi Krakows., który zaraz obległ Chojnice wspólnie z Ostrorogiem prowadzącym Czechów. Ze jednak oblężenie niezastraszało mieszkańców tego miasta, rzucono się do szturmów: ale ten nieposzedł pomyślnie bo Czesi tyl podali i oblegający odstąpić przymuszeni byli. Za Kazimierza IV w r. 1454 chociaż się wszystkie miasta pruskie poddały Polsce, jedne

Chojnice uporczywie obstawały przy zakonie. Pokwapiono się odebrać je z samą tylko szlachtą Wielkopolską, na której czele król osobiście uderzył na Krzyżaków 18 września, nie czekając ani posiłków od Jana Czarnkowskiego Kasztelana Gnieźnieńskiego prowadzonych, ani chcąc po nadworne swoje rycerstwa posłać do Malborka. Chociaż pierwsze harce jazdy dobrze się powiodły Polakóm i z przeciwnéj strony Żegański książę poległ: gdy jednak niezwyčajny popłoch bez żadnéj przyczyny opanował hufiec otaczający króla, a dla złego wyboru pola bitwy grzęzły konie w błocie, poszło wszystko w rozsypkę, sam tylko król dłużej dotrzymywał placu. Krzyżacy zabrali w téj niepomysłnej dla nas sprawie cały tabor, i 330 rycerstwa pojмали, zabitych mniej było. Porażka nad Chojnicami zepsuła całą tę wyprawę do Pruss, bo nim się zebrały większe siły, Niemcy wiele miast odebrali, a zima dalszą z niemi wojnę do następnego roku zawiesiła. Jednak to miasto w kilkanaście lat potém, to jest r. 1466 w dniu 28 lipca za tegoż króla, po uporczywém oblężeniu, gdy Polacy puszczając strzały ogniem zaprawione zapalili je, poddać się musiało.— Podczas wojny Zygmunta I z Albrechtem Brandeburczykiem mistrzem pruskim, Chojnice bez załogi będące osadził ludem swoim Schonberg prowadzący mu żołnierza najemnego z Niemiec: lecz Mikołaj Firlej Hetman wnet je odebrał, wziawszy niewolę 300 zamkniętych w niém Knechtów. W lustracyi Województw pruskich r. 1564 szeroko są opisane Chojnice (1). „Tho miastho Choinicze, piszą Lustratorowie, liezi zbudowane nad stawami

(1) Księg. H. an. 1564. Rewizya Prus. kart. 151.

dwie ma wielkimi, po iednei stronie na południe. Murze wszystkich stron, na ktorom iest wiesz (wież) dobrze naprawionych 12, zepsowanych dla starości 12, ktore potrzebuia wielkiej poprawi dla obroni; podla murow na zachod i pulnocz 2 przekopi i wał wielki usipani, w iednem przekopie woda, drugi sucho lezi. Wiazd do miasta po moście nad przekopem od Tacholi, na ktorom moście iest wzvod z żurawiem i ktemu wrota spuszciste, nad ktoremi iest wieża wielka okragla z miassego muru zmurowana, na ktorej dział iest 2, prochow z potrzebę. Zamikaią miasto na nocz ustawicznie. Są też iesse dwie branie, iedna Sluchowska, na ktorej wieża wielka iest, zamknienie bram iest zwodem przez przekop od mostu. Drugie zamknienie wrotami mocznymi y kratką spuszczistą. W tej działo krotkie, wielkie y przestrone na dwukolach. Druga brama młyńska, tęg zamykaią wzvodem od mostu, ktori iest nad przekopem od wału (waku), ktemu wrota mocne ku wzwodowi, ktore obwarowane żelazem y zamikaiące się. — Domow wszystkich w murze zbudowanych wedle w przemierzania każdego w drzewo z murem pobiecie, u domu każdego dachowka, in summa 250. W them mieszie iest rzemieslnikow in summa 150, to iest: knapiow 58, sewczow 28, kowalow 6, sliosarzow 2, kravczow 14, miecznikow 2, rimarz 1, sliosarz 1, zdunow 2, tkaczow 22, czapnikow 2, bednarzow 3, złotnikow 2, rzeznikow 3, piekarzow 4. Piwowarowie mabe nie wszisczi warzą ilie domow iest. Zbroie mieszkaci na Rathaszu na 2 osobie, a mieszcianie mairą zbroie swoe, w ktorej izdatu okasacz się może osob 45, a pieszych 350, gdnitby potrzebła potrzeba. Sądy ziemskie w miescie biwaią dwa

króć przesz rok, które pan Woiewoda Pomorski sądzi, sędzia i ławniezi ziemsci na Rathuszu. Ratus mięszki iesth dobrze a mocno zmurowani na dłużą i na szerzą, w kterem budowania deszcz iest, tak sędziom ziemskim iako mieszczanom. Przy tem Ratuszu iest bud nie-mało, z ktorich miasto wybiera *pro consue* swo mark 20. Wedlia Ratussa po dwie stronie są dwie studnie ok-wite w wodzie, ktorci nigdy nie przebierają, i z nici pi-wo warzą.—Koszeziółow w mieście i na przedmieszcziu 2, pierwszy koszeziół podawania Cro. J^o Męzi, w tém koszezie służba Boża chrześciańska, iedno Sacramen-mentum *sub utraque specie*, pleban orze wlok 6, a nadto ma od mieszczan ze skarbu mieczkiego mark 20. Drugi koszeziół na przedmieszcziu od Tucholi, S. Jerzego pusti, w ktorim służba Boża nie biwa. Trzeci koszeziół S. Du-cha przed miastem od Słuchowa, proventow żadnych niema. Jest przinim szpital, ktori iałmużną żywie, do ktorego kaznodzieiom dwiema, i do mieczkiego koszezi-ła płaczą mieszczanie s skarbu mieczkiego mark 60.“— Około r. 1596 Stanisław Karnkowski arcybiskup Gnie-źnieński zaprowadził tu Jezuitów i kollegium ze szkoła-mi fundował. Chojnice zajęte od wojsk szwedzkich w r. 1655, odebrał w następnym sam Jan Kazimierz król.

Człuchow, Stuchow, Sluckovia (po niem. *Schlochau* dziś w obw. Kwidzyńs.) miasto główne powiatu i starostwa niegrodow. oraz miejsce sejmików, nad je-ziozem. Był tu zamek bardzo warowny i co do mocy z Malborskim równający się, który się w r. 1463 dostał Polakóm, ale zdradą Szyszowickiego Pomorczyka pod-danego Henryka księcia Szczecińskiego wr. 1466 opa-nowany, i w sześć dni potém wzięty na powrót za pomo-

cą samychże mieszkańców (1). Szwedzi go także w r. 1656 czas niejakiś trzymali. Lustracya r. 1564 tak wspomina o tém mieście: „Miasto Sluchow siedzi nad ieżiozirem Słuchowem, miasteczko to nie jest budowne, ani obwarowane dla nieprzyjaciela, ktorego iest domow 56, pustich placzow 8, rzemieślnikow miasteczka iest szewczow 4, piekarz 1, sliosarz 1, kowalie 2, in summa 8.— Kosciol podawania Krola Jego Msczi, pleban ma żonę. Thargi miesczkie nigdi niebywaią, okrom iarmarkow 2 przesz rok.“ — Starostwo Człuchowskie w r. 1765 czyniło rocznie złp. 18,238 dochodu.

Hamersztyn (u Niemc. *Hamerstein*) nad źródłami rzeki Brdy, miasto przez Polaków zdobyte r. 1466. Dwa pułki jazdy, a jeden piechoty szwedzkiej, w r. 1627 na pomoc królowi swojemu do Prus spieszące i tu rozłożone, hetman Konięcpolski obległ i do poddania się przymusił. Starostwo Hamersztyńskie w r. 1765 miało dochodu złp. 2,329.

RONIEC TOMU PIERWSZEGO.

(1) Kromer. Lib. XXVI:

SPIS TREŚCI

W TOMIE I^{szym} STAROŻYTNEJ POLSKI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ.



	Stron:		Stron:
Przemowa	5	Miasto Krzywín	103
Wstęp	9	Bledzewo	104
<i>Wypadki polityczne za panowania Piastów</i>	9	Lubin	104
<i>Ruch cywilizacyi Polskiej za Piastów</i>	29	Gostyń	106
Podział	53	Miejska Górka	110
WIELKOPOLSKA	53	Sarnowa	110
I. WOJEWÓDZTWO		Golejewko	111
POZNAŃSKIE (z herbem)	55	Kobylin	112
Miasto Poznań (z herbem)	56	Dolsk	113
Kościan	71	Szrem	113
Wałcz	74	Kurnik	115
Oborniki	74	Rogalin	116
Skoki	75	Śwarzędz	117
Rogoźno	76	Środa	117
Wieleń	78	Gdecz	120
Wronki	78	Obra	121
Szamotuły	79	Poniec	122
Ostroróg	82	Chodzież	124
Piła	85	Czarnków	124
Ujście	86	Lwówek	127
Lubasz	86	Santok	127
Międzyrzecz	86	ZIEMIA WSCHOWSKA	128
Paradyż	92	Miasto Wschowa (z herbem)	129
Zbaszyń	94	Leszno	132
Babimost	96	Rydzyna	138
Wolsztyn	96	Krobia	139
Buk	97	Bojanowo	141
Tomice	97	Rawicz	142
Opalenica	98	II. WOJEWÓDZTWO	
Stęszew	99	KALISKIE (z herbem)	144
Grodzisk	99	Miasto Kalisz (z herbem)	145
Woźniki	101	Konin (z herbem)	152
Czempin	101	Pyzdry	154
Przemęt	101	Nakło	157
Szmigiel	102	Opatówek	159
Osieczno	103	Koźminek	160
		Stawiszyn	161
		Koło	161
		Kazimierz	165
		Kleczew	167
		Ślupca	167

II

	Stron:		Stron:
Miasto		Miasto	
Ląd	166	Mielów	231
Lądek	168	Kruszyna	231
Września	170	Pajeczno	232
Chocz	170	Biała	234
Goluchów	171	Przygodzice	235
Koźmin	171	Ostrów	237
Krotoszyn	174	ZIEMIA WIELUŃSKA	
Zduny	175	(z herbem)	238
Sulmierzyce	175	Miasto	
Odolanów	176	Wieluń (z herbem)	239
Ołobok	177	Ruda	243
Złotów	177	Wieruszów	244
Mrocza	177	Bolesławiec	244
Jutroszyn	178	Praszka	247
Biechów	178	Działoszyń	247
III. WOJEWÓDZTWO		Ostrzeszów	249
GNIEZNIENSKIE	179	Kempno	250
Miasto		Grabów	250
Gniezno z (herbem)	180	Mixtał	253
Kcynia	180	V. WOJEWÓDZTWO	
Czarniejów	180	ŁĘCZYCKIE (z herbem)	255
Powidz	189	Miasto	
Witków	190	Łęczyca (z herbem)	257
Trzemeszno	190	Tum	265
Mogilno	192	Brzeziny	267
Znin	193	Orłów	268
Gąsawa	194	Inowłódz	268
Szubin	195	Kodź	270
Wągrowiec	195	Kazimierz	271
Łopienno	195	Zgierz	271
Klecko	196	Łagiewniki	273
Pobiedziska	197	Stryków	274
Kamień	198	Piątek	275
IV. WOJEWÓDZTWO		Bielawy	276
SIERADZKIE (z herbem)	199	Sobota	277
Miasto		Krośniewice	278
Sieradz (z herbem)	200	Dąbrowice	279
Warta	205	Kłodawa	281
Błaszki	206	Dąbie	286
Uniejów	206	VI. WOJEWÓDZTWO	
Spicimierz	208	BRZESKIE-KUJAWSKIE (z h.)	288
Konary	208	Miasto	
Szadek	208	Brześć Kujawski (z h.)	289
Lutomiersk	210	Radziejów	294
Pabianice	211	Kruszwica	297
Piotrków (z herbem)	214	Kowal	300
Łask	220	Przedecz	301
Tuszyn	222	Płowce	304
Witów	222	Włocławek	305
Wolborz	222	Chodecz	309
Sulejów	224	Lubraniec	310
Rozprza	225	VII. WOJEWÓDZTWO	
Radomsko	225	INOWŁOCŁAWSKIE (z her.)	313
Brzeźnica	226	Miasto	
Kurzelów	227	Inowłocław (z herb.)	313
Konieczpol	228	Bydgoszcz	319
Gadło	229	Dybów	323
		Gniewków	328
		Pakość	330

III

	Stron:		Stron:
Miasto Strzelno	332	Bielany	464
Raciążek	333	Młociny	466
Słońsk	334	Falenty	467
ZIEMIA DOBRZYŃSKA		Piasieczno	468
(z herbem)	338	Tarczyn	471
Miasto Dobrzyń n. W..	339	Błonie	473
Dobrzyń n. D. , .	344	Praga	476
Lipno	345	Jabłonna	479
Rypin	347	Nieporęt	480
Bobrowniki	350	Kobyłka	481
Nieszawa	352	Radzymin	482
Skąpe	356	Okuniów	482
Złotorya	357	Stanisławów	483
Górzno	359	3. ZIEMIA WIZKA	484
VIII. WOJEWÓDZTWO		Wizna	484
PŁOCKIE (z herbem)	361	Wąsosz	487
Miasto Płock (z herbem)	362	Radziłów	489
Bielsk	368	Szczuczyn	490
Raciąż	370	4. ZIEMIA WYSZOGRODZKA	493
Sierpc	371	Miasto Wyszogród	494
Płońsk	372	Czerwińsk	498
Szreńsk	376	Bodzanów	500
Niedźborz	378	Orszymowo	500
Mława	378	5. ZIEMIA ZAKROCZYMSKA	501
Biezuń	381	Miasto Zakroczym	501
Radzanów	382	Serock	503
Kuczbork	383	Nowe-Miasto n. Soną	505
Lubowidz	384	Nasielsk	507
IX. WOJEWÓDZTWO		Modlin	509
MAZOWIECKIE (z herbem)	386	Pułtusk	509
1. ZIEMIA CZERSKA	389	6. ZIEMIA CIECHANOWSKA	515
Miasto Czersk	389	Miasto Ciechanów	515
Grójec	392	Sochocin	519
Warka	393	Prasnysz	521
Garwolin	395	Rostkowo	523
Góra Kalwarya	396	Chorzele	524
Goszczyn	401	Janów	525
Karczew	402	7. ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA	525
Siennica	402	Miasto Łomża	525
Latowicz	403	Kolno	529
Mińsk	405	Zambrów	530
Osieck	406	Ostrołęka	532
Otwock	407	Nowogród	535
Paryszew	408	Myszeniec	537
2. ZIEMIA WARSZAWSKA	408	8. ZIEMIA RÓŻAŃSKA	538
Miasto Warszawa (z herbem)	409	Miasto Rożan	538
Ujazdów	450	Maków	540
Łazienki	454	Sieluń	542
Mokotów	456	9. ZIEMIA LIWSKA	544
Królikarnia	457	Miasto Liw	544
Czerniaków	458	Dobre	549
Wilanów	459	Kałużyn	549
Wola	461	10. ZIEMIA NURSKA	549
Górcze	463	Miasto Nur	550
Marymont	463	Kamieńczyk	551

IV

	Stron:		Stron:
Miasto Ostrów . . .	553	Miasto Łaszyn . . .	638
Andrzejów . . .	555	Lidzbarg . . .	640
Brok . . .	555	Kurzętnik . . .	640
Wyszaków . . .	556	Bratyn . . .	641
X. WOJEWÓDZTWO		Goth . . .	641
RAWSKIE (z herbem)	559	XII. WOJEWÓDZTWO	
1. ZIEMIA RAWSKA	560	MALBORSKIE (z herbem)	644
Miasto Rawa (z herbem)	560	Miasto Malbork . . .	645
Biała . . .	564	Żuławy . . .	651
Skierniewice . . .	565	Elbląg (z herbem)	652
Jeżów . . .	566	Sztum . . .	656
Łęgonice . . .	567	Kiszpork . . .	658
Nowe Miasto n. Pilicą	567	Tolkunich . . .	661
Mogielnica . . .	568	Warmia	661
2. ZIEMIA SOCHACZEWSKA	569	Miasto Heilsberg . . .	662
Miasto Sochaczew . . .	569	Preussenburg . . .	666
Maszczone . . .	571	Braunsberg . . .	665
Łowicz . . .	572	Bisztynek . . .	668
Arkadya . . .	577	Resel . . .	668
Nieborów . . .	578	Seeburg . . .	669
Bolesław . . .	579	Biskupiec . . .	670
Miedniewice . . .	582	Wartenberg . . .	670
Wiskitki . . .	583	Olsztyn . . .	670
Jaktorów . . .	584	GutsMuth . . .	670
Gozdziak . . .	585	Orneta . . .	671
Radziejowice . . .	586	Melzak . . .	671
3. ZIEMIA GOSTYŃSKA	587	XIII. WOJEWÓDZTWO	
Miasto Gostynin . . .	587	POMORSKIE (z herbem)	672
Gombin . . .	589	Miasto Gdańsk (z herbem)	675
Kutno . . .	591	Munda . . .	707
Rów . . .	593	Oliwa . . .	707
Kiernozia . . .	593	Pucko . . .	708
PRUSSY KRÓLEWSKIE	595	Hela . . .	709
XI WOJEWÓDZTWO		Zernowiec . . .	710
CHEŁMŃSKIE (z herbem)	598	Węherowo . . .	710
Miasto Chełmno . . .	599	Kościarz . . .	710
Toruń (z herbem)	605	Trzewo . . .	710
Grudziądz . . .	615	Skorzewo . . .	712
Radzyn . . .	621	Starogród . . .	712
Kowalewo . . .	623	Peplin . . .	712
Brodnica . . .	625	Raj Maryi . . .	712
Nowe Miasto n. D. . .	631	Gniew . . .	712
Łąki . . .	632	Nowe . . .	714
Chełmża . . .	632	Swiecie . . .	714
Starogród . . .	633	Sarkawice . . .	717
Lubawa . . .	633	Koronów . . .	718
Lipienko . . .	634	Tuchola . . .	719
Pokrzywno . . .	635	Chojnice . . .	719
Rogoźno . . .	636	Człuchowo . . .	722
		Hamersztyn . . .	723



NIEKTÓRE OMYŁKI DRUKU.

Stron:

289,	wiersz	20,	Slesiu	czytaj:	Slesin
294,	„	16,	do	„	od
297,	„	3,	to	„	zaś
299,	„	4,	Krzyżaków	„	Krzyżakom
304,	„	25,	pozostał	„	powstał
305,	„	10,	strasznej	„	stoczonej
310,	„	11,	pod	„	przed
319,	„	12,	1329	„	1239
325,	„	18,	ziemi	„	ziem
326,	„	1,	które ją zowie	„	które zowią
328,	„	21,	miasta wieś	„	miasta, leży wieś
331,	„	21,	Lauczno	„	Lanczno
334,	„	27,	Masłow	„	Masław
335,	„	28,	z historyi	„	z lustracyi
343,	„	17,	wszystkie	„	wszytkie
346,	„	23,	artykułach brzmi:	„	artykułach, iszy brzmi:
353,	„	2,	istniejącej	„	nieistniejącej.
364,	„	8,	1459	„	1495
367,	„	1,	1664	„	1644
369,	„	3,	takowych	„	takowych uiszczac
388,	„	18,	biała	„	białego
403,	„	22,	uwalniając	„	uwalnia
460,	„	6,	o obecnie	„	a obecnie
483,	„	29,	narodach	„	naradach
490,	„	23,	rodykalne	„	radykałne
500,	„	9,	ograniczającą	„	odgraniczającą
531,	„	26,	upominalnym	„	upominalnym 1780 r.
596,	„	31,	obfitość	„	obfitość



X
F
A
B

Stanford University Libraries

3 6105 001 326 219

DOM
KSIAZKI
DOM

DN 679518
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

AP 362.1
DK
420
B3
v.1

Stanford University Libraries
Stanford, California

Return this book on or before date due.

--	--	--

